



Politechnika Wroclawska

ISSN 1429-1673 • nr 250, wydanie jubileuszowe

pryzmat

PISMO INFORMACYJNE POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ



20 LAT NA PIŚMIE Mamy na to dowody





Skąd wziął się „Pryzmat”?

Zaczął się w styczniu 1968 r., kiedy to powołano „magazyn problemowo-informacyjny Sigma”. Działał on jeszcze za czasów rektorowania prof. Jana Kmity. To właśnie na łamach „Sigmy” polemizowałem u schyłku lat 80. z Tomaszem Winnickim na tematy polityczno-swiatopoglądowe. Potem trzeba było zrobić coś nowego. Na początku okresu przemian istniał rzeczywisty głód informacji, zbyt wiele rzeczy było niejawnych. Uczelniana prasa miała odpowiedzieć na tę rzeczywistą potrzebę. „Pryzmat” był naturalnym rozwiązaniem. Przy tym mój punkt widzenia na profil pisma był nieco inny niż redakcji. Ja myślałem przede wszystkim o piśmie informacyjnym, natomiast redaktorzy „Sigmy”, a potem „Pryzmatu” uważali, że powinno to być pismo opiniotwórcze. Takie ambicje prezentowano, jak pamiętam, także na którymś ze zjazdów redakcji pism akademickich. Ja zaś uważam, że takie dążenie zbyt szybko prowadzi na grunt „polityki akademickiej”. A tego nie uważałem za właściwe. Dlatego może trochę przeszkadzałem redaktorom „Pryzmatu”, ale oni sobie ze mną dawali radę.



Natomiast od pewnego czasu mamy do czynienia z innym problemem: rolę informacyjną przejęły media elektroniczne. To naturalnie musi wpłynąć na zmianę profilu tematycznego tradycyjnych periodyków – pod warunkiem że elektroniczne biuletyny są dobrze robione. Niestety, obecny politechniczny biuletyn nie jest najlepszy.

Natomiast pismo takie jak „Pryzmat” powinno mieć trochę inną rolę. Nie wiem, czy umiałbym ją określić, ale wynika ze znaczenia, jakie przykłada się do publikacji. Zwłaszcza na uczelni. No i każdy lubi zobaczyć swoje zdjęcie w kolorze, na papierze. Czy to źle? Chyba nie.

Czy istnieją pozytywne wzory?

Przykładem ogólnopolskiego pisma, które z bliska obserwuję, jest „Polish Market” – angielskojęzyczny periodyk, którego misją jest promocja polskiej gospodarki. Jest pięknie wydawany – jeszcze piękniej niż „Pryzmat”. Wspaniały papier, wspaniałe zdjęcia, język angielski. Czy to autentycznie promuje polską gospodarkę? Pismo jest rozdawane za darmo w polskich placówkach dyplomatycznych i gospodarczych, na różnych szacownych kongresach i forach (np. na Forum Ekonomicznym w Krynicy). Każdy numer tego pisma (przy nakładzie 15 tys. egz.) kosztuje, jak sędzę, powyżej 100 tysięcy złotych! Skąd się te pieniądze biorą? Instytucje prezentowane w poszczególnych numerach płacą za to – pismo pod względem finansowym ma się dobrze. Łatwo się domyślić, że kluczem do takiego sukcesu jest prezentacja wpływowych osób. (Tu jest pewien fenomen – niektórym udaje się to za darmo. Na przykład ja mam to szczęście).

Nie wiem, czy wynik działań promocyjnych, jakie podejmuje pismo, uzasadnia ponoszone nakłady.

Czy na przykład KGHM, który zamówił kiedyś w „Polish Market” duży artykuł ze stroną tytułową, zwiększył w ten sposób sprzedaż polskiej miedzi? Ale chodzi tu także o co innego: redakcja ma wiele cennych inicjatyw, imprez okołoredakcyjnych. Uroczyste nadaje Perły Polskiej Gospodarki, a podczas gali wręcza się także Perły Honorowe. W tym celu powołano kapitułę, która przyznaje wyróżnienia w kategoriach: gospodarki, kultury, nauki, krzewienia polskich tradycji i wartości patriotycznych oraz propagowania wartości społecznych. Należę do niej, więc udało mi się przeforsować „perłę” dla dra Jerzego Woźniaka, preza Światowego Związku Żołnierzy AK, co mnie, a chyba i jego, ucieszyło. Impreza galowa jest wspaniała. Dotychczas organizowano ją na Zamku Królewskim, a tym razem odbędzie się w Teatrze Wielkim. Dzięki takim inicjatywom powstaje pewne środowisko, kształtują się wzorce. Choćby dobór laureatów nagród ma tu swój wydzźwięk. Laureatem był też śp. prezydent Ryszard Kaczorowski, a z Wrocławia pani prof. Alicja Chybicka.

Ale wróćmy na uczelnię. Tu żaden dziekan nie rzuci 100 tysięcy złotych na specjalną promocję swojego wydziału w piśmie, choć chętnie widzi w nim zdjęcia swoich ważnych gości.

Pismo musi pełnić funkcję potrzebną uczelni. Zaletą takiego miesięcznika jest znacznie bardziej szczegółowy opis zjawisk, wydarzeń czy problemów niż to, co zamieszczają nawet dobre media elektroniczne.

Czy są sprawy, które poruszają całe środowisko?

Myślę, że podobny problem, czyli ze znalezieniem właściwego profilu, ma „Forum Akademickie”. U nas nie przekroczono nigdy pewnego progu otwartości dyskusji. Nawet tak rozpalający namiętności temat, jak lustracja, nie skłonił do publicznej wymiany poglądów. Tym mniej szans ma dyskusja o etyce. Bardzo trudno znaleźć temat, który zainicjowałby debatę czy inicjatywę uczelnianą. Natomiast mam wrażenie, że były tematy związane z uczelnią, których nie podjęto, choć należało. Przykład: pomnik we Lwowie na Wzgórzach Wuleckich. Mówi się, że to inicjatywa prezydenta Wrocławia, chociaż to zainicjowała Politechnika Wroclawska. Ja sam bywałem na różnych spotkaniach w tej sprawie. Ale nie walczyliśmy o palmę pierwszeństwa. Cieszy nas, że osiągnięto ten cel. Może należałoby rozpocząć dyskusję o treści napisu na pomniku, bo o to są spory: czy czcimy „profesorów polskich” czy „profesorów lwowskich”?

A z okazji Jubileuszu składam Redakcji „Pryzmatu” szczerze gratulacje i najlepsze życzenia na przyszłość. Oby nasze politechniczne pismo znalazło – mimo szumu medialnego, jakim jesteśmy atakowani ze wszystkich stron – to miejsce, w którym etos akademicki i zainteresowanie czytelników spletają się ze sobą. ■

prof. Andrzej Wiszniewski,
rektor PWR w latach 1990-1996

Na początku...

...ostatniej dekady ubiegłego wieku narodził się pomysł, by stworzyć uczelnianą gazetę, zajmującą się na bieżąco problemami absorbującymi uwagę pracowników i studentów. Politechnika wydawała wprawdzie miesięcznik „Sigma”, ale jego formuła jako magazynu problemowo-informacyjnego (z naciśnięciem na pierwszą część określenia), na początku lat 90. wyraźnie się wyczerpywała.

Czasy były ciekawe, niemal zewsząd nadchodziło NOWE. Język codzienny wzbogacały „trudne” słowa: *business (public) communication* czy *public relations*. Następowaly radykalne zmiany w systemie funkcjonowania uczelni i sposobu kształcenia. Powstał nowy regulamin studiów. *Przedmiot* zastąpił *kurs*, stwarzając studentom możliwość wyboru kursów do studiowania, wykładowcy czy terminu odbywania się zajęć. Powstał nowy statut regulujący życie uczelni. Zmiany były iście rewolucyjne i – jak się nam wtedy wydawało – wymagające „na gorąco” publicznej dyskusji środowiskowej; potrzebny był nowy nośnik informacji.

Formuła „gazety codziennej” sprzyjała szybkiemu sygnalizowaniu problemów, podejmowaniu ostrej, nierzadko, dyskusji, jak i odważnej riposty władzy. Zwięzłość wypowiedzi narzucała niewielką objętość wydawnictwa. Chętnych do pisania na łamach nie brakowało, choć nie wszyscy autorzy pisali z „otwartą przyłbicą”, sygnując teksty jedynie inicjalami. Nie było stałego zespołu autorów związanych z „Pryzmatem”, co gwarantowało prezentowanie zróżnicowanych opinii. Anonimów nie drukowano.

Oto kilka przykładów tytułów artykułów (w nawiasie numer wydania): *Reformy dla szkolnictwa wyższego – czy... i jakie?* (1), *Kto tu rządzi* (2), *Co ma Statut do studenta* (3), *Współpraca z USA* (4), *Spojrzenie prawdziwie w oczy* (5), *Zakład zwany Politechniką* (6), *Zwalniać czy przyspieszać* (7), *Zwolnienia naukowo-badawczych* (9), *Trzyście pytań* (12), *Nauka, pieniądze i uczeni* (18), *Po co jesteśmy?* (18, 20). Były i sprawy lżejsze: *Dokąd na stypendium*, *Mój Tempus w Irlandii*, *Oko w oko z Prezydentem*, ale i *Czego nie warto studiować* czy *Jak zostać profesorem*. Anonsowano zalety użytkowania komputerów ▶



► m.in. tekstami: *Zarzucanie sieci (komputerowej)*, *Do czego może służyć poczta komputerowa*. Informowano o wnioskach z posiedzeń Senatu, relacjonowano wizyty JM Rektora w innych ośrodkach, publikowano notatki przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, wiadomości adresowane do studentów z zagranicy, związkowców, seniorów. Drukowano również *Listy do redakcji*. Każdy numer zawierał „Hasło na dziś”, a to zamieszczone w numerze sygnałnym, wydaje się nieprzerwanie aktualne. Zaczepnięte ze skarbicy aforyzmów S.J. Leca, brzmiało: „Politycy, zasięgajcie porad gastrologów: co obywatel może jeszcze strawić”.

Pismo powstawało metodami chałupniczymi, także w dosłownym rozumieniu tego określenia: składane było przez zastępcę red. naczelnego w domu, na komputerze wypożyczonym z macierzystego instytutu, za pomocą profesjonalnego systemu DTP Ventura Publisher (kto to jeszcze pamięta?).

Warstwa wizualna ówczesnego „Pryzmatu” to 4-8 czarno-białych stron formatu B4, przypominających – w jakiejś mierze – pisma podziemne z okresu stanu wojennego (!), czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę bardzo ograniczone fundusze i możliwości techniczne. Drukowany był w Zakładzie Graficznym PWr, w nakładzie znacząco rosnącym: od 500 egzemplarzy na początku do 1000 pod koniec. Kolportaż również mógł się kojarzyć z działalnością podziemia w stanie wojennym, polegał bowiem na osobistym wykładaniu przez zespół redakcyjny kilkudziesięciu egzemplarzy w okolicach portierni prawie wszystkich jednostek uczelni.

Z początkiem roku akademickiego 1992/1993 redaktor naczelna dr Aleksandra Lewanowicz została dyrektorem Działu Nauczania, wydawanie „Pryzmatu” zostawiając dotychczasowemu zastępcy dr. Pawłowi Misiakowi.

Rok 1993 był czasem wyborów nowych władz uczelni. W okresie kampanii wyborczej „Pryzmat” mógł – zdaniem redakcji – stanowić forum dyskusji nad wizją i przyszłością PWr. Dość szybko jednak owo nieco naiwne wyobrażenie na temat misji środków przekazu w społecznościach demokratycznych spotkało się z prozą życia – wolność słowa padła w starciu z doraźną polityką. Skutkiem było zawieszenie przez rektora wydawania „Pryzmatu” i odebranie pisma dotychczasowej redakcji. I choć rzecz miała miejsce w primum aprilis, bynajmniej nie był to żart. Metaforycznie rzecz ujmując, „Pryzmat” rozbił się w zderzeniu z twardą rzeczywistością.

Ostatni, 20. numer ówczesnego „Pryzmatu”, datowany 30 marca 1993 r., zawierał na pierwszej stronie informację o ponownym wyborze na stanowisko rektora prof. dr hab. inż. Andrzeja Wiszniewskiego.

KALENDARIUM: maj-czerwiec 1991: pomysł na nowe pismo informacyjne PWr; **koniec czerwca 1991:** ustalenie tytułu (A.L.), zgoda rektora prof. Andrzeja Wiszniewskiego na wydanie numeru sygnałnego; **1.10.1991:** oficjalne powołanie redakcji w składzie: dr Aleksandra Lewanowicz – red. nacz. („na okres kadencji”, do 31.08.1993), dr Paweł Misiak – wicenaczelną („na okres kadencji”, do 30.09.1992) – oboje z dodatkiem funkcyjnym 150 000 zł miesięcznie (przed denominacją); **4.10.1991:** numer sygnałny, „zerowy” (500 egz., koszty papieru i druku pokrywane z funduszy rektora); **28.10.1991:** pierwszy numer „Pryzmatu” (500 egz.); **1.10.1992:** rezygnacja A.L. z funkcji red. nacz. – przekazanie obowiązków P.M.; **30.03.1993:** ostatni numer gazetowej wersji „Pryzmatu”; **1.04.1993:** niepozbawione dramatyizmu zawieszenie pisma „do odwołania”. ■

Aleksandra Lewanowicz i Paweł Misiak,
wtedy adiunki w nieistniejącym dziś
Instytucie Chemii Organicznej i Fizycznej

W latach 1993-1996 sprawowałam opiekę nad „Pryzmatem”, który wyglądał wtedy zupełnie inaczej i miał zupełnie inny charakter. Było to prawdziwe pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej i oczywiście było czarno-białe. Dziś z tego pisma został tylko tytuł (choć nadal ma podtytuł *Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej*, choć pisany mniejszą czcionką) i Pani dr Maria Kisz. Ówczesny Rektor prof. Andrzej Wiszniewski wymagał jedynie, żeby pismo wychodziło



regularnie, co dwa tygodnie i żeby zawierało informacje użyteczne dla pracowników.

Ponownie opiekę nad „Pryzmatem” przejęłam w 2003 r. To były już zupełnie inne czasy i Politechnika Wroclawska też musiała się zmienić. Znalazła się w tłumie, w którym należy głośno dawać znać o swoim istnieniu, wymachiwać chorągiewką promocji i *public relations*. Skromne pismo informacyjne nie pasowało do tego stylu. Jestem już w tym wieku, w którym wypada tęsknić za dobrymi starymi czasami i wobec tego powiem, że większym sentymentem darzę „Pryzmat” z lat dziewięćdziesiątych.

Pragnę wszystkim pracownikom „Pryzmatu”, z którymi współpracowałam, a szczególnie Pani dr Marii Kisz, podziękować za atmosferę wzajemnej życzliwości, zaufania i za patriotyzm wobec naszej uczelni. ■

dr Małgorzata Pawłowska

Sześć lat opiekowałam się „Pryzmatem” jako prorektor ds. ogólnych w latach 1996-2001. Zakładałem zawsze, że praca redakcyjna wymaga niezależności. Staralem się możliwe mało ingerować, a raczej pomagać w załatwianiu spraw, zwłaszcza materialnych. Nie ukrywam, że czasem słyszałem na kolegium wprost sugestie, żeby „przywołać do porządku” redakcję, co – o ile pamiętam – zaowocowało raz delikatną rozmową. Zasadniczo jednak byłem zawsze zdania, że takie pismo powinno być umocowane możliwie wysoko, żeby nie było wystawione na zbyt liczne naciski, by mogło zachować niezależność. Żadne włączanie do działów promocji nie wydaje mi się właściwe. Bo nie chodzi o to, by pismo formułowało same peany pod adresem wszystkich wokół i chwaliło wszystko, co dzieje się na uczelni. Wydaje mi się, że im niżej jest redakcja pisma uczelnianego, tym łatwiej zmusić ją do selekcjonowania tematów pod tym kątem. To być może moje skrzywione podejście, ale wynika ono z doświadczeń, jakie zgromadziłem w ciągu długich lat działalności – także wydając pismo związkowe „Informacje” (opisałem to w dokumentującej działalność Solidarności na PWr „Wyboistej drodze do wolności”).



W czasach rządów prof. Mulaka (na przełomie wieków, a nawet tysiącleci) mieliśmy o wiele większe ograniczenia finansowe niż dzisiaj. Trzeba było zabiegać o pomieszczenia i sprzęt dla redakcji oraz o zwiększenie nakładu pisma. Ograniczenia odbijały się i na składzie redakcji i na możliwościach edytorskich. Niemniej pojawiły się kolorowe okładki (pierwsza – we wrześniu 1997 – ukazywała skutki powodzi we Wrocławiu), a czasem także wkładki (zwłaszcza z festiwalu nauki), a coraz szerzej dostępna wersja elektroniczna pisma stała się w pełni kolorowa. Z dwutygodnika pismo stało się znów miesięcznikiem.

Dziś „Pryzmat” przyciąga dobrym papierem, bogatą szatą graficzną i dużą objętością. Gdybym miał mówić o swoich oczekiwaniach, wskazałbym na potrzebę mniej „uładzonego” relacjonowania życia uczelni. Wiem, że zawsze łatwiej, gdy o wydarzeniu piszą jego organizatorzy, ale wtedy obraz staje się jednolicie różowy. Chętnie widziałbym też w piśmie trochę luzu. Może jakieś forum, na którym pojawiałyby się tematy zgłaszane przez czytelników? To dopuściłoby do głosu pewną dawkę zdrowego krytycyzmu: że czegoś brak, że czegoś nie można od dawna załatwić, że jakaś sprawa domaga się pilnego rozwiązania.

Pamiętam, że na odbywających się co jakiś czas zjazdach redakcji uczelnianych pism ich uczestnicy chwalili niejednokrotnie rozwiązania przyjęte przez Politechnikę Wrocławską. Podobało się wysokie umiejscowienie pisma w strukturze uczelnianej hierarchii, nieskomplikowany system załatwiania pilnych spraw organizacyjnych, dość bezpośrednie kontakty z władzami. Przeciwwstawiano to włączeniu redakcji do działów promocji lub do wydawnictw. Dlatego późniejsze zmiany uważałem za niekorzystne, podobnie jak wprowadzane modyfikacje uczelnianej ordynacji wyborczej. Taki był „znak czasów”. ■

dr Ludomir Jankowski

Jak to możliwe?

Choć wciąż piękni i młodzi, zostaliśmy dopadnięci przez dostojne jubileusze! Recepturę takiej imprezy, najlepszą, bo krakowską, podał już dawno Boy (patrz niżej/obok). Przerzucam więc główny wysiłek wspomnień na naszych P.T. Czytelników. Gdy zaczęliśmy, zależało nam, a raczej naszemu Ojcu-Założycielowi, prof. Andrzejowi Wiszniewskiemu, na stworzeniu kanału przepływu informacji. Jawnej informacji. Bo dotąd mieliśmy tylko dobre tradycje drugiego obiegu i plotek korytarzowych. Czy się udało? Oceny będą różne. Uważam, że naszym sukcesem jest przełamanie w dużym stopniu oporów przed prezentacją własnej działalności. Tkwiło w nas wtedy podświadome przekonanie, że tylko w małych, lokalnych społecznościach jesteśmy u siebie, zaś państwo i oficjalne instytucje mogą nam raczej zaszkodzić, niż pomóc. Starałam się pokazywać, że jest inaczej. A przynajmniej trochę inaczej. Inspirowana postawą ówczesnego rektora prof. Andrzeja Wiszniewskiego, który powtarzał: jestem dumny z Politechniki Wrocławskiej, z jej osiągnięć, jej pracowników i jej studentów, jej tradycji i jej dążenia do doskonałości, starałam się dokumentować powody do tej dumy. „Pryzmat” jest coraz grubszy, a więc może jest ich coraz więcej?



Chciałabym podziękować za tę współpracę wszystkim, którzy uczestniczyli w redagowaniu pisma, zwłaszcza „cichemu bohaterowi ery ZX-80 i ZX Spectrum” koledze Adamowi Kisielnickiemu, a także znacznie młodszemu zarówno wiekiem, jak i „technologicznie” koleżankom: Hannie Wańkowskiej, Marii Lewowskiej i Krystynie Malkiewicz. Mimo stresu i wysiłków czerpaliśmy z naszej pracy wiele radości. Ach, te chwile szczęścia, gdy dyrektor gabinetu rektora prof. Z. Kremens użył nam pierwszego, jeszcze ręcznego, skanera! Pierwsza drukarka postscriptowa, internetowa wersja pisma, pierwsze wyciągi barwne, tajniki druku i kolejne wersje oprogramowania!

Dalszy kadrowy rozwój „Pryzmatu” sprowadził do nas kol. Andrzeja Kulika i fotografa kol. Krzysztofa Mazura, a także grupę młodych i zapalonych fotografów. Byli wśród nich Piotr Krasicki, Bartek Sadowski i Paweł Kozioł, którzy wypłynęli potem zawodowo na szerokie wody. Korzystaliśmy z pomocy Dariusza Godlewskiego, artysty, który włada swobodnie zarówno pędzlem, ołówkiem, jak i myszką. Wspierało nas wielu życzliwych ludzi z uczelni i spoza niej: Maria Wanke-Jerie, Małgorzata Wanke-Jakubowska, koledzy z innych uczelni w całym kraju i redakcja „Forum Akademickiego”, która również obchodzi swoje XX-lecie. Zachowaliśmy bardzo miłe wspomnienia z kontaktów służbowych z panią dr Małgorzatą Pawłowską i panem prorektorem dr. inż. Ludomirem Jankowskim, którym podlegaliśmy. O naszych współpracownikach z Politechniki trudno wprost pisać – zyskaliśmy ich bardzo wielu. Zawsze myślimy o nich z wdzięcznością, gdyż zapisali wiele stron w księdze dziejów Politechniki Wrocławskiej.

(...) Podam tu więc przepis cały,
By wszedł do krakowskich kronik,
Na ten jubel tak wspaniały,
Jak „rękawka” lub „lajkonik”.

Bierze się do tego celu
Tęgiego, starego pryka,
Sadza się go na fotelu
I siarczyście się go „tyka”.

Odmiany wszak prawa znacie,
Trudności nie będzie zatem;
Więc: jubilat, jubilacie,
Jubilata, z jubilatem...

Publiczności zastęp liczny
Hurmem obsiada galerią,
A cały ten obchód śliczny
Sam pacjent bierze na serio.

Wstaje rżędem człek niektóry,
Kogo tam zaswędzi ozór,
I wygłasza srogie bzdury
W uroczysty dmac je pozór.

(...)
Reszta słucha, oczy mruży
Kpiąc po trosze sobie z pryka,
I z tego, który bajdurzy,
I z tego, który to łyka.

„Z uwielbienia pełnym łonem
Stawiam tu, czcigodny panie,
Z sercem... te... tak przepelnionem,
Że mi ledwo tchu już stanie.

Twe zasługi są tak duże,
Żeby trzeba, jakim szczery,
Ryć... te... spiżem... na marmurze...
(po cichu: cztery litery).

Twoje słowa mądre, wieszczce,
Żyć w narodzie będą święcie
I prrrrrawnuki nasze jeszcze
Mieć je będą... (cicho: w pięcie).

Więc, gdy zasług jubilata
Żaden czasu grom nie zetrze,
Niech nam jeszcze długie lata...
(po cichu: psuje powietrze)...”

Coś tam jeszcze mówca bąka,
Orkiestra kropi fanfarę,
A jubilat głośno siąka,
Łez rozkoszy roniąc parę.

Magnificus się podnosi
(Przypadkowo ginekolog)
I znów z innej beczki głosi
Lapidarny swój nekrolog.

Myśli wątku nie rozprasza,
Ale skupia w treść ogólną:
„Panie... ten... ojczyzna nasza...
Jest nam wszystkim... matką wspólną...”

Ona poi nas swym mlekiem
I karmi niby dziecinę,
Zanim stanie się człowiekiem...
Przez swą... panie... pępowinę...

pryzmat PISMO INFORMACYJNE POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Dział Redakcji „Pryzmat”,
Politechnika Wrocławska,
ul. Janiszewskiego 8, 50-372 Wrocław,
budynek D-20, pok. 106,
<http://pryzmat.pwr.wroc.pl>, pryzmat@pwr.wroc.pl

Skład redakcji: Małgorzata Wieliczko (kier. działu, red. nac.)
– tel. 71 320 21 17, Krystyna Malkiewicz (sekr. red.)
– tel. 71 320 40 67, Maria Kiszka – tel. 71 320 22 89, Iwona Szajner
– tel. 71 320 24 88, Arkadiusz Gołka – tel. 71 320 24 88,
Małgorzata Jurkiewicz – tel./fax 71 320 27 63, Maria Lewowska
– tel./fax 71 320 27 63, Janusz M. Szafran – tel. 71 320 41 56,
Krzysztof Mazur (serwis foto) – 695 91 02 95.

Projekt graficzny makiety, skład, DTP: Janusz M. Szafran.
Druk: Triada sp. z o.o., ul. Czechowicka 9, 52-016 Wrocław,
nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji
tekstów, zmiany ich tytułów oraz nie zwraca materiałów
niezamówionych.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

► Znak to niskiej, podłej duszy,
Narodowym to występkiem,
Gdy kto związki... panie... kruszy
Z tym matczynym... panie... pępkim...

I choć wrogie siły czasem
Sznur pępkowy... panie... przedrą..."
(Cóż, u diabła, z tym kutasem! -
Jak powiada stary Fredro...)

Et caetera, et caetera,
Jeden gada, drugi gada,
„...Praca żmudna, ciężka, szczerą...”
(Sam jubilat odpowiada.)

I tak dalej, i tak dalej,
Coraz cieplej, coraz parniej,
W końcu obiad w dużej sali:
Barszczyk, łosoś, comber sarni.

Znów podają jubilata
W różnych sosach na patelni,
Znów się każdy głęź z nim brata,
Kpiąc zeń coraz to bezczelniej.

Aż wreszcie, dobrze już rano,
Gdy wyszła wszystkie likwory
I każdy pałę zawiana,
A brzuch ma od śmiechu chory,

Pacjenta odwożą do dom,
Gdzie w pierzynie cieplej legnie,
Nim ku nowym takim godom
Znowu latek dziesięć zbiegnie;

A ci szelmy krakowianie,
Dalej sobie łamią głowy,
Komu by tu wyróżnić – panie –
Kawał „jubileuszowy”. ■

Maria Kisza

redaktor naczelna „Pryzmatu” w latach 1993-2007

Nie od dziś wokół gazet uczelnianych toczy się dyskusja na temat ich roli, niezależności w kontekście ich finansowania przez władze uczelni, o tym, czy powinny być one miejscem na krytyczną debatę. Podnosi się też kwestię jakości prasy akademickiej. Jak więc ja, jako obecny rektor uczelni, postrzegam nasze uczelniane wydawnictwo?



Po pierwsze: mamy dobre, z tradycjami, pismo uczelniane. A dwudziestoletnia tradycja pracy na politechnicznym „ryнку”, ale i w coraz większym zakresie poza nim, zobowiązuje: do trzymania poziomu merytorycznego i graficznego, do szukania różnorodnych form prezentowania życia uczelni, do ciągłego rozwoju. W tym miejscu składam byłym redaktorom podziękowania za ich pracę, a obecnym życzę nowych pomysłów i gratuluję tego, że nie mały przecież nakład „Pryzmatu” rozbija się dzisiaj nieomal na pniu.

Po drugie, uważam, że „Pryzmat” powinien być – i za taki go uważam – wizytówką tego, co uczelnia ma najlepszego – czyli ludzi: pracowników, doktorantów i studentów. Dobrze, że prezentuje ich dokonania naukowe, odnotowuje ich sukcesy, pokazuje, z kim współpracują, jak się rozwijają. Prezentuje również kierunki rozwoju uczelni: Politechniki jako całości i poszczególnych wydziałów.

Poza tym jest w nim dużo miejsca na tematy związane nie tylko z działalnością zawodową, lecz także pokazujące pasje i zainteresowania naszych i naukowców, i studentów, i absolwentów, i seniorów. Mam nadzieję, że tego miejsca nigdy na łamach czasopisma nie zabraknie.

„Pryzmat” i dobrze się czyta, i dobrze ogląda. Że jest to profesjonalnie przygotowywane czasopismo o nowoczesnej sz-

cie graficznej niech świadczy fakt kopiowania naszych rozwiązań, makiety czy sposobu prezentowania uczelni przez periodyki ukazujące się na innych uczelniach. Co – nie ukrywam – odnotowuję z satysfakcją.

Życzę zatem całemu zespołowi „Pryzmatu” kolejnych równie udanych lat i numerów, ciekawych tematów i dyskusji na ważne tematy na jego łamach oraz zachowania dotychczasowego poziomu i niezależności. ■

prof. Tadeusz Więckowski,
rektor Politechniki Wrocławskiej

W imieniu własnym

Zdarza się, że gdy chcę namówić na wywiad albo prezentację osiągnięć (dydaktycznych, badawczych, a nawet pozazawodowych) pracownika Politechniki, ten odmawia mi delikatnie albo odsyła do bliżej niesprecyzowanej przyszłości, powody takiej decyzji serwując mi nader oszczędnie. Nie ma oczywiście wśród tych „wykrętów” tego, o czym ja wiem, a czego mój rozmówca – no właśnie – się obawia! Wiem, że uważa takie „promowanie się” za... niestosowne. Skromność, powiedzą Państwo, piękna rzecz. Ale tak naprawdę to wina tego, czego wielu innym naćjom brakuje, a dzięki czemu są szczęśliwsze, bogatsze i zawsze dwa kroki przed nami. Brakuje im bowiem: zgryźliwości, uczucia zazdrości, a w zasadzie zawiści, że ktoś osiąga sukcesy (i jeszcze mu za to nieraz sownie płacą), że jest mądrzejszy i może wpływać dzięki swojej (ciężkiej najczęściej) pracy na losy tego świata. Tak, w Polsce trzeba się bowiem... wstydzić tego, że jest się w czymś dobrym i szanowanym. Chwalenie się swoimi osiągnięciami, pasjami jest u nas nie na miejscu. Dlatego więc lepiej robić swoje i dyplomatycznie milczeć, żeby koleżdy nie szeptali sarkastycznie po kątach...



Bo tacy „koledzy” preferują medialne „czarne dziury”, w które obfitują dziś publikatory: skandale, katastrofy, czarnowidztwo, krytykę od rana do wieczora, jałowe dyskusje (do których i tak trudno wciągnąć najbardziej kompetentnych). Dla takich „kolegów” pisanie o sukcesach uczelni, pokazywanie jej dorobku intelektualnego i materialnego w „Pryzmatku” – w sporej dawce, bo spora, każdy przyzna, jest Politechnika – oprócz tego, że „niestosowne” bywa też za kolorowe i za słodkie. Zwłaszcza od czasu, gdy społeczność PWR tak „tłumnie” włączyła się w redagowanie „Pryzmatu” – swojej „zakładowej gazety”. A ja Tym, którzy z nami tę współpracę podjęli (nazwisk – naukowców, studentów, absolwentów, seniorów – jest tak dużo, że tylko mogę pokłonić się wszystkim *in gre-mio*), opowiadają o swojej pracy, badaniach, aktywności wewnątrz uczelni i poza nią, chcą w tym miejscu gorąco podziękować. I bardzo szanuję to, że nie wahają się o tym pisać, mając na nosach różowe okulary.

„Pryzmat” rzeczywiście nie jest takim samym pismem, jak przed laty. Jedną z jego głównych funkcji – pracowniczego biuletynu – przejął z powodzeniem internet, pod względem „aktualności czasowej” lepiej też sprawdza się nieśmiertelna tablica korkowa. „Pryzmat” A.D. 2011 nie jest już pismem „podziemnym”; powstaje w sprzyjających warunkach lokalowo-finasowych, uwolniony z wielu redaktorskich frustracji, i jest samodzielną jednostką PWR. Aktywnie też przyłączył się do „wymachiwania chorągiewką promocji” uczelni. Czyżby nie powinien?

Szczerze przyznaję, że nieraz spotykam się ze stwierdzeniem: „Coś tam czasem dacie, ale za mało krytykujecie. Trzeba, żeby ludzie pisali”. Odpowiadam: Trzeba. „Trzeba, żeby dyskutowali”. I z tym się zgadzam. „Trzeba poruszyć tę sprawę...”. Niewątpliwie. A czy Pan profesor byłby łaskaw...? „Teraz mam dużo pracy, prowadzę ważne badania. Jeśli się uda-dzą...”. To my bardzo chętnie o tym napiszemy.

Dziękuję wszystkim poprzednim Redaktorom, że doprowadzili do tego, by obecna redakcja „Pryzmatu” mogła świętować jego 20. urodziny. ■

Małgorzata Wieliczko,
redaktor naczelna „Pryzmatu”

PRYZMAT O

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

4 października
1991

Drogi Czytelniku

Przedstawiamy nowe pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej PRYZMAT. W zamyśle będzie to dwutygodnik ukazujący się w okresie zajęć dydaktycznych.

Będziemy w nim zamieszczać opinie, anonse, relacje, przepisy regulujące życie w Uczelni, pobożne życzenia, ogłoszenia.

Pismo adresujemy głównie do "mniejszości" i jej pracodawców. (Co to jest "mniejszość"? Odpowiedzi proszę szukać w statystyce pracowników Politechniki Wrocławskiej.)

Postawmy sprawę otwarcie. Nie jesteśmy niezależni. Naszym dobrodziejem, że użyjemy terminu lansowanego przez Jerzego Waldorffa, czyli sponsorem jest J.M. Rektor Profesor Andrzej Wiszniewski.

Chcemy ukazywać wszystkie aspekty życia uczelnianego, zwłaszcza tego, które toczy się poza murami budynku A-1.

Ambicją naszą jest zbudować pomost informacyjny między Centrum a instytutami. Czy nam się to uda, zależy w znacznej mierze od Państwa.

Chcemy, by była to gazeta "do czytania", a nie kolejny biuletyn, jakich wiele wisi w gablotach.

CHCEMY BY ZWIĘZŁA I SZYBKA INFORMACJA BYŁA NASZYM ATUTEM.

Dlatego zachęcamy: **ZOSTAŃ NASZYM INFORMATOREM.**

PRYZMAT będzie gazetą bezpłatną, wydawaną w dwu wersjach:

a) tradycyjnej, przygotowywanej i drukowanej w Zakładzie Graficznym Politechniki Wrocławskiej, dostępnej m.in. w klubach, księgarni i na portierniach;

b) komputerowej, rozpowszechnianej przez Ośrodek Obliczeniowy w sieci poczty elektronicznej Politechniki Wrocławskiej. Zdecydowaliśmy się na taką formę w pełni świadomi jej zalet i niedoskonałości. Brak polskich liter w tekście może wywołać niezamierzone efekty. Liczymy na wyrozumiałość i poczucie humoru Czytelników.

Przemówienie inauguracyjne Prorektora Prof. Tadeusza Lutego

Magnificencjo,
Zacni Panowie Dziekani,
Panie, Panowie, Szanowni Goście,

Drodzy, przyjmowani do wspólnoty akademickiej studenci I roku — do Was kieruję moje słowa.

Zwracając się do przedstawicieli 11 wydziałów Uczelni, pragnę dotrzeć z powitaniem i życzeniami do każdego z dwu i półtysięcznej rzeszy immatrykulowanych dziś studentów.

W imieniu JM Rektora i Wysokiego Senatu, Panów Dziekanów i Wysokich Rad Wydziałów, wszystkich pracowników Uczelni, witam Was bardzo serdecznie w murach Politechniki Wrocławskiej. Gratuluję Wam życiowej decyzji podjęcia studiów wyższych na ambitnych kierunkach nauk ścisłych i technicznych. Gratuluję Wam wyboru Uczelni, znanej ze swej nieprzeciętności i wysokiego poziomu kształcenia, z której my jesteśmy, a Wy będziecie dumni.

Moi Drodzy, witając Was serdecznie i z otwartymi ramionami, cieszymy się, że chcecie przeżyć najbliższe, oby najpiękniejsze, Wasze lata wraz z nami, we wspólnocie akademickiej. Ufamy, że Wasza chęć studiowania jest deklaracją chęci bycia ponadprzeciętnym w wiedzy, umiejętnościach i społecznej aktywności, chęci tworzenia elity naszego kraju.

W murach Politechniki Wrocławskiej, w audytoriach i laboratoriach czekają na Was szacowni i sławni swymi osiągnięciami profesorowie, doświadczona kadra nauczająca, wszyscy, którzy związali swe życie z naszą Uczelnią, których wiedza i autorytet są Wam potrzebne. Politechnika zaś potrzebuje Waszej młodości, entuzjazmu, optymizmu i młodzieńczego niepokoju, Waszego z nami przebywania. Jesteście nadzieją Uczelni i wierzymy, że przystępując do studenckiego bractwa wzbogaciecie je o swoją wrażliwość i ideały, że będziecie solidarnie, z całą wspólnotą akademicką, wspierać Politechnikę w trudnych chwilach, w miarę swoich możliwości.

Ufam, że uda się nam pobudzić wasze umysły do wysiłku, że posiadzicie wiedzę, która się nie starzeje, a po latach opuścicie tę Uczelnię z nawykiem

dokończenie na str. 2

INAUGURACJA roku akademickiego

2 października o godz. 10:00 odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na naszej uczelni. W programie przewidziano:

- przemówienie J.M. Rektora Politechniki Wrocławskiej, Prof. Andrzeja Wiszniewskiego;

- immatrykulację studentów poprzedzoną przemówieniem Prorektora d/s Nauczania Prof. Tadeusza Lutego;

- nadanie tytułu doktora honoris causa Prof. Jeanowi Mainnelowi z Uniwersytetu w Rennes (Francja);

- wykład inauguracyjny prof. Jana Kmity pt.:

O budowaniu mostów - nauka, technika, filozofia.

Zaproszono przedstawicieli wszelkich władz, od Ks. Kardynała Metropolity Wrocławskiego i Ministra Edukacji Narodowej poczynając, poprzez wojewodów wrocławskiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i legnickiego, prezydenta Wrocławia, konsulów USA, ZSRR (z Poznania), Niemiec (z Wrocławia) i Francji (z Krakowa), prezesa Oddziału Wrocławskiego PAN i dyrektora Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, a na komendancie wrocławskiej policji skończywszy.

Uroczystości tego rodzaju stanowią ważny element tradycji naszej Szkoły. Świadectwem tej ważności jest ogłoszenie w dniu inauguracji godzin rektorskich.

W bieżącym numerze drukujemy przemówienie Prof. Tadeusza Lutego oraz uwagi na temat scenariusza uroczystości (vide "Zamach na senat?", str. 2).

(pm)

DOKTORAT HONOROWY DLA PROF. J. MEINNELA

Inaugurację roku akademickiego 1991/92 uświetniła uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Jeanowi Meinnelowi, Profesorowi Uniwersytetu w Rennes, Francja.

Urodzony w 1926 r., w Rennes, Prof. Jean Meinnel całe swoje życie związał z Bretanią. Studia na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Rennes ukończył w 1949 r., doktoryzował się (dyplom z wyróżnieniem) w 1958 r. Kolejno zajmował stanowiska preparatora, asystenta i adiunkta. Docenturę objął w 1959 r., zaś w 1962 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W 1966 r. został mianowany profesorem zwyczajnym i kierownikiem Katedry Fizyki Uniwersytetu w Rennes. W 1988 r. otrzymał tytuł "profesora zwyczajnego klasy wyjątkowej" - *Professeur Titulaire de Classe Exceptionnelle*.

dokończenie na str. 2

CO FIZYK MOŻE ?

Wywiad z doc. drem hab. Lucjanem Jacakiem - dyrektorem Instytutu Fizyki

Jest Pan jednym z najmłodszych dyrektorów instytutu na naszej uczelni. Czy zamierza Pan robić jakąś rewolucję w funkcjonowaniu Instytutu Fizyki?

Och, nie – wręcz przeciwnie! Hasłem programowym w instytutowej kampanii wyborczej było – i pozostaje – nie niszczyć istniejącego dorobku. Ale nie chcemy też tracić danego nam (nowej dydaktyki) czasu, który powinien być czasem przetrwania. Chcemy coś zrobić: stworzyć bardziej "agresywny" system nawiązywania współpracy z zagranicą, otworzyć się na nowe kierunki badań. Trzeba realnie myśleć o pieniądzach – na badania postawowe nie ma ich wiele, ani w kraju, ani na świecie. Trzeba się zwrócić w stronę technologii, ekologii, nauk bio-....

Istniejący obecnie system grantów umożliwia badania w dowolnej dziedzinie każdemu, kto dostanie pieniądze. Chcemy promować te kierunki badań, w których jesteśmy dobrzy i w których są szanse na dalszy rozwój. Chcemy walczyć o granty krajowe i zagraniczne, uczestniczyć w międzynarodowych projektach badawczych. Będziemy szukali nowych rozwiązań nie przeszkadzając tym, którzy chcą kontynuować dotychczas prowadzone prace.

Jak wygląda sytuacja etatowa w I-9?

Nieźle. Jesteśmy trochę przeciążeni dydaktyką, głównie fizyki ogólnej. Gdyby nie blokada etatów i ograniczenia finansowe na uczelni, mielibyśmy nawet pewne możliwości, jeśli idzie o dopływ świeżej kadry. Poczyna mnie zdanie prorektora prof. T. Lutego, że fizykę powinni wykładać ludzie nie przeciążeni nadgodzinami. Z drugiej strony nie chcielibyśmy zapłacić wszystkich etatów, żeby mieć jakieś pole manewru. Na marginesie – sądzę, że powinien wykształcić się mechanizm naturalnego doboru kadry naukowej, wynikający z systemu finansowania nauki.

Dobry dydaktykę mogą prowadzić naukowcy z poczuciem stabilności zawodowej. Muszą mieć czas i chęć na poważne i odpowiedzialne przygotowanie zajęć. Ewentualny nowy system etatyzacji musiałby być powiązany z wybieralnym systemem studiowania i wprowadzany ostrożnie, z rozmysłem.

A jak wygląda sytuacja finansowa?

Jak na obecne czasy Politechnika Wrocławska stoi względnie nieźle finansowo. Także nasz instytut ma trochę pieniędzy statutowych oraz pochodzących z grantów. Po ostatnich cięciach budżetowych większość funduszy pochłania utrzymanie etatów naukowych i technicznych; myśląc o przyszłości musimy zachować unikatowe laboratoria i warsztaty. Ograniczenia finansowe odbijają się najbardziej na zakupach aparatury. Nie możemy nawet marzyć o dogonieniu świata w możliwościach eksperymentalnych. Musimy więc nawiązywać kontakty zagraniczne i wysyłać ludzi do ośrodków dobrze wyposażonych w sprzęt laboratoryjny, by tam robili eksperyment.

Czy kierowany przez Pana Instytut ma nowe propozycje dla studentów?

Prowadzimy dwojaką działalność dydaktyczną. Pierwszy rodzaj to nauczanie fizyki ogólnej w skali całej uczelni. Przygotowując się do nowego systemu studiów proponujemy w tym semestrze wybieralność laboratorium fizyki ogólnej, a w przyszłym – także wykładu. Dążymy do unifikacji nauczania tego przedmiotu w skali całej uczelni. Miałby on tworzyć, wraz z matematyką, zwarty blok zasadniczego wykształcenia przyszłego inżyniera. W tym kontekście bardzo istotny wydaje się międzywydziałowy status naszego instytutu i Instytutu Matematyki.

Fizyka ma w dużym stopniu charakter światopoglądowy i kulturotwórczy. Wykład fizyki ogólnej musi być współczesny, nie może być ograniczony do fizyki XIX-wiecznej. Inżynier powinien znać nowoczesne poglądy na budowę materii. Należałoby ujednoczyć wymagania stawiane słuchaczom kursu fizyki, ale nie można przy tym zamienić kursu fizyki w taki kurs jak np. na prawo jazdy.

Wykład powinien mieć charakter autorski, nie zaś być sprowadzony do bezosobowego uczenia odpowiedzi na pytania testowe. Marzy mi się coś na kształt słynnych wykładów Feynmana.

W kwestii owej unifikacji dydaktyki fizyki postawiliśmy już pierwsze kroki – m.in. przeprowadziliśmy wstępne rozmowy z dziekanem Wydziału Chemicznego.

Drugi kierunek naszej działalności dydaktycznej to kształcenie fizyków w ramach Wydziału Podstawowych Problemów Techniki. Na ten właśnie wydział scedowaliśmy prawa habilitacji z fizyki, choć sam nasz instytut miałby takie prawa. Chcielibyśmy stworzyć nowe, interdyscyplinarne kierunki studiów korzystając ze specyfiki naszej uczelni. Może jakaś "fizyka dla ochrony środowiska", albo coś związanego z biologią, biofizyką molekularną...? W takich kierunkach widzę szansę dla I-9 oraz dla całego WPPT – ten mógłby stać się pewnego rodzaju tworem ponadwydziałowym, gdzie słuchacze różnych kierunków mogliby pogłębiać i poszerzać wiedzę podstawową. Wybieralny system studiów stwarza szansę dla takich przekształceń.

A może "fizyka komputerowa"?

Przegapiliśmy okazję, ubiegli nas fizycy z uniwersytetu – skasowali egzaminy wstępne i utworzyli nową specjalność, właśnie fizykę komputerową. Studenci pchają się drzwiami i oknami.

Z jednej strony obecnie istnieje pewna moda na komputery, ale z drugiej trzeba zdawać sobie sprawę, że zmieniają one nasze spojrzenie na świat. Ich poznanie jest konieczne!

W I-9 mamy nieźle rozwiniętą działalność naukową w dziedzinie fizyki komputerowej i taka specjalność powinna się znaleźć wśród propozycji naszego instytutu. Jednak na razie jej nie ma.

Instytut się komputeryzuje, choć w obecnej sytuacji finansowej nie jest to łatwe. Trzeba się dostosowywać do standardu światowego. Tu, na Politechnice Wrocławskiej, jesteśmy w nienajgorszej sytuacji jeśli zważyć, że dziś postęp w nauce jest wyznaczany w pewnej mierze także przez dostęp do sieci komputerowej poczty elektronicznej.

Konkretne plany na najbliższą przyszłość ... ?

Chciałbym wciągnąć pracowników do kierowania instytutem, bardziej go skonsolidować.

Planujemy reaktywowanie seminarium ogólnoinstytutowego. Chcemy na nie zapraszać "wielkich" fizyków, żeby pokazywali fizykę światową i inne (niż uprawiane u nas) kierunki badań. Tych "wielkich" nie trzeba nawet szukać daleko, bo Wrocław jest silnym ośrodkiem fizyki - Uniwersytet (2 instytuty), Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN, Akademia Medyczna, Akademia Rolnicza i nasz instytut.

I jeszcze pytanie trochę osobiste: jak się Pan czuje w roli dyrektora?

Wybór mojej osoby był dla mnie pewnym zaskoczeniem, ale i bardzo miłym wyróżnieniem. Mam nadzieję, że uda mi się na tym stanowisku zrobić coś dobrego ... a przynajmniej nie narobić bałaganu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Paweł Misiak,
(tekst autoryzowany)

dokończenie ze str. 1

KSIĘGA

baba babie", mawia dyrektor instytutu pytany na Radzie. I nikt się nie dziwi. Uchwalenie statutu tej sytuacji nie zmienia. Pierwsze dni roku akademickiego ujawniły, że nawet uczelniana władza nie uznaje statutu za wiążące prawo, a poszukujących w nim informacji zniechęciło symboliczne wydarzenie. Statut przyznawał instytutom pozycję międzywydziałową (wygodną) automatycznie po spełnieniu szeregu warunków. Naiwne instytuty, które poczuły się międzywydziałowymi z dniem 20 czerwca! Przezorniejsze, usiłowały umocnić samopoczucie uchwałą Rady. Na próżno. Jeśli statut nie odpowiada człowiekowi, należy go zmienić. Co Senat pośpiesznie przegłosował. Wyjątek? Pomyłka? Obawiam się, że reguła.

Po co więc czytać statut? Proponuję lekturę bez złudzeń. Nie szukam w nim prawa, nie śledzę drobiazgowych informacji. W paragrafach statutu dostrzegam obraz zbiorowej duszy, odbicie stanu umysłowego środowiska Politechniki. Statut to emanacja naszych marzeń i frustracji. Choć uchwalano go niespełna 70 senatorów, wszyscy mamy udział w tej księdze. Warto zatrzymać się w biegu i spojrzeć na swoje odbicie: 44 strony, 106 paragrafów, 2 10³ wierszy, 1,4 10⁵ znaków drukarskich. Kiedy widzę urzędową okładkę zeszytu "Przepisy Wewnętrzne nr 110 (Statut)", przypominam sobie jak przez mgłę czasy, gdy wydanie 12-tego zeszytu z tej serii (wtedy zwanej "Zarządzenia i Wytyczne") kwitowano ironicznym porównaniem do ksiąg *Pana Tadeusza*, jako wytwór bezgranicznie rozpiętanej twórczości biurokratycznej. Wówczas sądzono jeszcze, że niepisana tradycja akademicka, wsparta rozumną rozważą i autorytetem rządzących, wystarcza za prawo w murach uczelni. Dziś mamy statut. Więc czytamy go!

(ljk)

Co komu z Politechniki?

Szkoła tańca dla dzieci ...
NARIMED ... autoryzowany dystrybutor firmy
Odstąpić książeczkę gruntową...
GIN Z TONICKIEM...
Kurs języka angielskiego...
Pokój 1-osobowy...
KUNG-FU - zajęcia...
Przepisuj na maszynie...
FUJI CENTER...
Hotel dla studenta...
Praca od zaraz...
Lekarz stomatolog...
Okazja! Lodówka Polar...
Fachowo CALLANETICS...
Prace kreślarskie...
AT286 już od 5 mln...
ALOSZA AWDIEJEW - artysta Piwnicy pod Baranami...
Prywatna Szkoła Jazdy...
Sprzedam wież...
Komputerowe przepisywanie...
Szkoła języków obcych...
Wynajmę pokój...
Kursy komputerowe...
Ksero CANON...

To jeszcze nie wszystko, co ozdabia pierwsze piętro budynku A-1. Politechnika jest świetnym punktem ogłoszeniowym, a dla pewnego typu ogłoszeń - wręcz najlepszym. I to darmowym! A gdyby tak "skarż państwa" uczelnianego pobierał opłaty od anonsów, w zależności od powierzchni ogłoszenia, chociażby według stawek przyjętych w licznych punktach ogłoszeniowych? Zaś niepłacących - wysprzątać.

J. Peisert

Przedstawicielstwo Pracownicze Politechniki Wrocławskiej

W dniu 24.09.1991 r. powstało Przedstawicielstwo Pracownicze Politechniki Wrocławskiej, które stanowi reprezentację pracowników Uczelni na mocy decyzji J. M. Rektora Politechniki Wrocławskiej. Po zaopiniowaniu przez Senat Politechniki w dniu 21.11.1991 r. Rektor przekazał na Przedstawicielstwo Pracownicze swoje ustawowe uprawnienia dotyczące dysponowania Funduszem Socjalnym i Mieszkaniowym zgodnie z zatwierdzonym regulaminem pracy.

Na przewodniczącego P.P.P.Wr. został wybrany mgr inż. Jerzy Borowlec - I-28, a na wiceprzewodniczącego dr Henryk Wolniewicz - I-9. W ramach przedstawicielstwa Pracowniczego P.Wr. działają następujące zespoły problemowe:

- Zespół d/s Zasiłków Losowych
przewodn. Anna Kałka
- Zespół d/s Mieszkaniowych
przewodn. Jadwiga Szymonik
- Zespół d/s Wczasów Pracowniczych
przewodn. inż. Michał Kaczmarek
- Zespół d/s Warunków Pracy
przewodn. mgr inż. Michał Godyń
- Zespół d/s Kultury i Rekreacji
przewodn. Wojciech Obłąk
- Zespół d/s Dzieci i Młodzieży
przewodn. mgr Jerzy Chmielewski
- Zespół d/s Informacji i Opinii
przewodn. dr inż. Ewa Szlachcic
- Zespół Regulaminowy
przewodn. dr inż. Jerzy Baron

(Zespół będzie działał do dn. 31.01.1992 r. z tytułu przyjmowania uwag i nowych propozycji regulaminu P.P.P.Wr.)
Zarząd Koła Emerytów i Rencistów
przewodn. doc dr inż. Bogusław Bałaziński
(Zarząd Koła działa na zasadach szczególnych w ramach P.P.P.Wr.)

Przedstawicielstwo Pracownicze P.Wr. ma swoją siedzibę w pok. 437 i 438, bud. C-9, tel. 25-61, gdzie poszczególne zespoły pełnią swoje dyżury.

PAMIĘTAMY ?

Trzynastego grudnia 1991 r., jak przed dziesięcioma laty, mszę św. w Auli Politechniki Wrocławskiej odprawił ks. K. Orzechowski.

Pytał: co się stało, dlaczego tak bardzo zmieniliśmy się w ciągu minionych lat ?

Byli kombatanci, przemówienia, pieśni z tamtych lat, zdjęcia, pamiątki, flagi narodowe, kwiaty i znicze.

To w Gmachu Głównym Politechniki.

Przed tablicą pamiątkową w D-2 było pusto.

A. Lewanowicz

WIZYTA REKTORA W USA

W dniach 16-24.10.1991 r. rektorzy dziesięciu polskich wyższych uczelni technicznych wraz z wiceministrem MEN, prof. R. Dudą, kierownikiem Sekcji Technicznej KBN, prof. M. Grabskim i prof. J. Juchniewiczem przebywali w USA. Wizytę tę zorganizowali ze strony amerykańskiej - Uniwersytet w Carbondale, ze strony polskiej - Politechnika Wroclawska, zaś sponsorowała (całkowicie opłaciła) amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (AID).

W pierwszej części programu przeprowadzono rozmowy w Waszyngtonie z przedstawicielami następujących organizacji:

- AID (Agencja Rozwoju Międzynarodowego),
- USTIA (Agencja Informacyjna USA - nie mylić z CIA!),
- NSF (Narodowa Fundacja Bankowa),
- Ministerstwo Edukacji

oraz z senatorem Simonsem, członkiem kongresowej komisji edukacji, reprezentującym stan Illinois, sympatykiem Uniwersytetu w Carbondale.

W drugiej części wizytowano uniwersytety w Carbondale, Missouri-Rolla i w Chicago. Rektorzy podpisali list intencyjny z prezydentami tych uczelni dotyczący współpracy naukowej, m.in. w dziedzinie elektrotechniki - automatyka elektroenergetyczna, chemii - wykorzystanie zasieczonych węgla, matematyki - metody kształcenia studentów. Rozważono możliwości krótkoterminowych (kilkumiesięcznych) staży wrocławskich naukowców w uczelniach amerykańskich.

W Chicago rektorów podejmował konsul RP, dr Hubert Romanowski - absolwent Wydziału Chemii Politechniki Wrocławskiej.

Ostatniego dnia pobytu w USA Rektor Politechniki Wrocławskiej odwiedził Uniwersytet w Connecticut, New Britain, z którym PWR pracuje wspólnie

nad realizacją projektu finansowanego przez AID (jeden z 11 grantów przyznawanych w USA na współpracę z Europą Wschodnią, obejmujący prace nad przekształceniami własnościowymi prowadzonymi w Lubinie, szkołę biznesu, szkolenie menadżerów bankowych i inne).

Rektor odznaczył Prezydenta CCSU, prof. Johna Shumakera oraz kierownika Katedry Historii Polski, prof. Stanisława Blejwasa Złotymi Odznakami Politechniki Wrocławskiej.

W dniach 3-6.11.1991 r. Rektor Politechniki Wrocławskiej wziął udział w dorocznym zjeździe Alliance of Universities for Democracy, organizacji zrzeszającej 51 uczelni z Europy Środkowo-Wschodniej oraz 15 uczelni amerykańskich. Podczas zjazdu do grona przyjęto kilka uczelni polskich: Politechnikę Wrocławską, Politechnikę Śląską, Politechnikę Poznańską i Akademię Rolniczą we Wrocławiu.

Rektor PWR, prof. A. Wiszniewski wygłosił referat p.t. "Polskie szkolnictwo na rozdrożu".

Tegoroczne spotkanie miało miejsce w Bratysławie, następne, w 1992 r., odbędzie się w Polsce. Do roli gospodarza pretendują: Uniwersytet Jagielloński (największe szanse), Politechnika Warszawska i Politechnika Wroclawska.

W dniu 25 października 1991 r., w Warszawie, pięć polskich uczelni politechnicznych: z Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia i Krakowa oraz pięć uczelni amerykańskich podpisało konsorcjum mające na celu daleko idącą współpracę (7).

(jm)

Z NOTATNIKA PRZEWODNICZĄCEGO

(nieoficjalnego organu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego przygotowanego i wydawanego przez jej Przewodniczącego, prof. Andrzeja Białasa)

Głównym tematem posiedzenia Rady, które odbyło się 17.10.1991 r., była analiza projektu zasad podziału między uczelnie dotacji z budżetu państwa przeznaczonych na działalność dydaktyczną i finansowanie tzw. badań własnych z funduszy KBN.

Zgodnie z projektem przedstawionym przez Prezydium Rady rozdział środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną odbywa się wg ściśle określonego algorytmu i nie zostawia miejsca na dowolność, premiując uczelnie kształcące na dobrym poziomie dużą liczbę studentów.

Oto kilka proponowanych rozwiązań:

a) wynagrodzenia profesorów "bełwederskich" pochodzą bezpośrednio z budżetu MEN i nie obciążają budżetu uczelni;

b) około 50% budżetu rozdzielać proporcjonalnie do liczby studentów w uczelni, poprawionej współczynnikami związanymi z kosztem kształcenia i poziomem studiów. Nad sposobem określenia współczynników pracuje stosowna komisja. Przewiduje się sporządzenie listy rankingowej uczelni z podziałem na trzy grupy, którym odpowiadają współczynniki jakości odpowiednio: dla I - 3, dla II - 2 i dla III - 1. Dotychczasowa miara - poziom kadry nauczającej mierzony formalnymi osiągnięciami stopni i tytułów naukowych w stosunku do liczby studentów, będzie zmodyfikowana w taki sposób, by uczelnie same decydowały o nadawaniu jakości poszczególnym kierunkom studiów;

c) około 10% budżetu będzie rozdzielane zgodnie z osiągnięciami uczelni w kształceniu na wszystkich poziomach (od nominacji profesorskich aż po dyplomy zawodowe);

d) około 20% budżetu będzie rozdysponowane proporcjonalnie do dotacji z poprzedniego roku dla uzyskania minimalnej ciągłości finansowania.

Zadecydowano, że należy poprzeć finansowanie badań własnych w uczelniach (stanowisko Rady oraz kopię listu Przewodniczącego RGSW, prof. Andrzeja Białasa, skierowanego do prof. Andrzeja Hryniewicza, członka KBN, można otrzymać w Biurze RG).

Zespół d/s prawa o szkolnictwie wyższym, który rejestruje i przygotowuje projekty poprawek do obowiązującej ustawy, prosi o nadsyłanie uwag.

Wkrótce ustalone zostaną kierunki studiów w roku 1992/93 - już "ostatni dzwonek" na protesty i wyrazy poparcia (kierunki studiów i minima programowe będą przedmiotem najbliższej debaty).

Rada rozpatrywała wnioski o otwarcie nowych prywatnych szkół wyższych. Poparcie zyskała jedynie propozycja poznańska: szkoła telekomunikacji organizowana przez trzy francuskie koncerny elektroniczne i MEN (studia trzyletnie, język wykładowy - francuski, rekrutacja - 150 osób rocznie spośród studentów uczelni technicznych, którzy ukończyli drugi rok studiów).

Wszelkie komentarze i sugestie dotyczące prac Rady proszę kierować na adres Przewodniczącego Rady: Instytut Fizyki UJ, Reymonta 4, 30-059 Kraków, lub do Biura RG.

(wybrała af)

DO CZEGO MOŻE SŁUŻYĆ POCZTA KOMPUTEROWA

I JAKI MOŻEMY MIEĆ Z NIEJ POŻYTEK ?

Inicjując w 1988 roku oficjalne zgłoszenie akcesu PWr. do systemu ogólnosiwiatowych sieci komputerowych BITNET i EARN, trudno mi było znaleźć, poza dwoma kolegami z I-4, kogokolwiek w naszej Uczelni, kto miał wówczas praktyczne doświadczenie w korzystaniu z międzynarodowej poczty komputerowej. Po trzech latach, dzięki wysiłkom Ośrodka Obliczeniowego PWr. kierowanego przez mgra inż. Józefa Janyszka, wspomaganego przez entuzjastów łączności komputerowej (znowu głównie chemików), liczba abonentów poczty elektronicznej PWr. przekroczyła 800 osób. Nadal jednak wąskie wydaje się być grono osób wtajemniczonych w techniczne aspekty funkcjonowania poczty komputerowej, świadomych różnorodnych możliwości praktycznego jej wykorzystania w dydaktyce i badaniach, będących w stanie poprawnie zbilansować koszty i korzyści związane z tą nową formą komunikacji i rozważyć ustalić zasady jej finansowania. Świadectwem tego niedostatku mogą być uchwalone niedawno przez Senat PWr. (prawie jednogłośnie!) nowe zasady opłat za korzystanie z poczty komputerowej, w których m.in. zamierzano obciążać abonentów proporcjonalnie do rozmiarów poczty wychodzącej i przychodzącej. Tymczasem koszty związane z obsługą poczty elektronicznej są w przybliżeniu stałe i w praktyce niezależne od ilości wysyłanej i odbieranej poczty oraz liczby użytkowników. Stąd też jedynym skutkiem przyjęcia takiego rozwiązania może być zmniejszenie liczby abonentów i bezsensowne ograniczenie strumienia cennych informacji płynących ze świata do PWr., podczas gdy koszty utrzymania poczty i tak pozostaną niezmienione. Mogłoby to doprowadzić do paradoksalnej sytuacji, w której malejące wpływy z opłat za pocztę wymuszać będą dalsze podnoszenie wysokości opłat i eliminację kolejnych użytkowników. Z tego względu Dyrekcja Krajowego EARN uznała (Biuletyn EARN nr 1, str.2), że konieczne jest centralne finansowanie sieci, ponieważ wprowadzenie w obecnej sytuacji pełnej odpłatności za korzystanie z poczty elektronicznej uniemożliwiłoby dołączenie się do sieci wielu mniejszym placówkom badawczym, przekreślając sens całego przedsięwzięcia. Dlatego też główny składnik kosztów utrzymania poczty elektronicznej PWr. (ok. 20 milionów zł miesięcznie) związany z utrzymaniem dzierżawionej linii telefonicznej jest pokrywany przez KBN.

Tymczasem same opłaty za konwencjonalne rozmowy telefoniczne pochłaniają 6 mld zł, kwotę bliską połowie wydatków PWr. na utrzymanie etatów badawczych. Dlatego celowe wydaje się kształtowanie struktury rozliczeń stymulującej propagowanie alternatywnych i tańszych form komunikacji. Być może właściwym krokiem byłoby opodatkowanie tych, którzy z poczty elektronicznej nie chcą lub nie potrafią korzystać i obciążają dodatkowo Uczelnię kosztami rozmów telefonicznych, faksów, delegacji służbowych, benzyny i znaczków pocztowych. Dzięki poczcie elektronicznej można obecnie szybko i tanio kontaktować się praktycznie ze wszystkimi akademickimi ośrodkami rozwiniętego świata, ostatnio również z większością uczelni krajowych włącznie z Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym, Szkołą Policji w Legionowie oraz takimi urzędami jak MEN, KBN, DOKP, PZU i Biuro d/s AIDS!

Jedną ze sprawności niezbędnych do funkcjonowania zawodowego naszego absolwentów w najbliższej przyszłości będzie umiejętność korzystania z informatycznych źródeł informacji, baz danych, biuletynów komputerowych, itp. Najważniejsze źródła informacji ulokowane są obecnie poza granicami Polski. Dopiero od niedawna, dzięki sieci komputerowej, otwierają się możliwości powszechnego dostępu do tysięcy najrozmaitszych

baz danych, nie mających często nawet konwencjonalnego odpowiednika dostępnego w kraju, w alternatywnej formie, np. drukowanej. Dlatego istotną sprawą dla przyszłości polskiej nauki i techniki jest umożliwienie powszechnego i swobodnego dostępu do światowych sieci komputerowych nie tylko wszystkim pracownikom nauki, ale również studentom i doktorantom. Jest to od lat praktyka większości znanych mi instytucji akademickich z różnych zakątków świata, niekiedy wcale nie bardziej zasobnych od naszej Uczelni. W ubiegłym semestrze prowadziłem zajęcia z zakresu chemii obliczeniowej dla doktorantów SUNY w Buffalo. Miałem okazję docenić zalety sieci komputerowej w pracy dydaktycznej, udzielając za jej pośrednictwem konsultacji praktycznie o każdej porze dnia i nocy przez 7 dni w tygodniu.

A oto przykład ilustrujący zastosowanie poczty elektronicznej w bliskiej mi dyscyplinie naukowej. Założmy, że chcemy rozwiązać jakiś problem z zakresu inżynierii białek (jest i taka inżynieria!) i niezbędna jest w tym celu znajomość struktury przestrzennej pewnego enzymu. W pierwszym rzędzie sprawdzamy spisy kilkuset międzynarodowych grup dyskusyjnych poświęconych np. zastosowaniu systemów ekspertowych w dydaktyce, programowaniu transputerów, zimnej fuzji, kulturze polskiej, wymianie doświadczeń managerów stacji roboczych SUN, itp. Po odszukaniu list poświęconych bazom danych i chemii obliczeniowej, zadajemy na forum grupującym kilkuset naukowców, doktorantów i studentów z całego świata pytanie, gdzie można nieodpłatnie uzyskać struktury białek. Już następnego dnia zaczynają do nas docierać listy z całego świata z użytecznymi informacjami od nieznanymi nam wcześniej osób. Wysyłamy na uzyskany tą drogą adres bazy danych w Heidelbergu stosowne zapytanie i uzyskujemy najnowszy katalog dostępnych struktur, wśród których odnajdujemy interesujący nas enzym. Po zamówieniu tej konkretnej struktury, za parę godzin, docierają do Wrocławia poszukiwane współrzędne w kilku porcjach z uwagą na rozmiary zbioru (kilka tysięcy linii tekstu) umożliwiając konstrukcję trójwymiarowego modelu enzymu i dalsze nad nim badania. Uzyskanie informacji drogą tradycyjną zajęłoby prawdopodobnie kilka miesięcy i związane byłoby z koniecznością poniesienia znacznych kosztów. Najważniejszy jest tak często niedoceniany w czynnik czasu. Jest to szczególnie ważne, gdy pracujemy nad tzw. "gorącym tematem". Zbyt długi cykl badawczy zwiększa szanse zdublowania naszych wyników przez kogoś, kto być może później wpaść na podobny do naszego pomysł, ale lepiej potrafi wykorzystać swój dostęp do najnowszych środków telekomunikacji i przez to uczyni nasze wysiłki bezowocnymi.

Liczne przykłady szybko rosnącego znaczenia nowych dróg wymiany informacji w nauce, technice i ekonomii opisane są w najnowszej książce Alwina Tofflera "Powershift", której lekturę gorąco polecam. Jest to ostatnia część trylogii rozpoczętej "Szokiem Przyszłości" i "Trzecią Falą".

Wróćmy do naszego przykładu. Najbardziej czasochłonną część prac obliczeniowych wymagającą superkomputera możemy wykonać wysyłając pocztą elektroniczną dane do partnera w naszym polsko-amerykańskim granicie lub do współpracownika pr. zebywającego na zagranicznym stażu naukowym dysponującego komputerem o dużej mocy obliczeniowej. Zwykle w takim wypadku rozmiar zbioru z wynikami znacznie przewyższa wielkość zbioru z danymi.

Po zakończeniu badań i napisaniu wstępnej wersji publikacji możemy ją wysłać pocztą elektroniczną do współautora ulokowanego np. w Waszyngtonie i niezależnie, w ramach konsultacji, do kilku zaprzyjaźnionych specjalistów np. w Warszawie,

Kanadzie i we Włoszech. Za parę dni otrzymujemy pocztą komputerową komentarze, wprowadzamy niezbędne poprawki i zgłaszamy do druku ostateczną wersję pracy do jednego z czasopism przyjmujących manuskrypty drogą elektroniczną. Niektóre z wydawnictw informują, że są w stanie odczytać teksty napisane przez ponad 150 różnych edytorów tekstu, oszczędzając sobie wiele czasu i nakładów związanych z tradycyjnym składem druku. Są i takie, które udostępniają pocztą elektroniczną własne edytory. Po tygodniu otrzymujemy FAXem (opłaconym przez nadawcę!) recenzję, wymagającą uściślenia informacji dostarczonych przez naszego amerykańskiego partnera, z dodatkową wiadomością, że praca może ukazać się w przyszłotygodniowym numerze, o ile korekta zostanie dostarczona w ciągu 24 godzin. Jest piątek, godz. 19:00. Za 2 godziny zostanie wyłączony (do poniedziałku) serwer poczty PWr., w Waszyngtonie jest godz. 13:00. Sprawdzam, jacy użytkownicy w laboratorium amerykańskim są właśnie połączeni z siecią. Wśród nich znajduję znanego mi doktoranta, któremu wysyłam komendą TELL prośbę o przywołanie mojego współpracownika. Nawiasem mówiąc moje doświadczenia w pracy z pocztą komputerową sięgające 1985 roku, wskazują że najłatwiej komunikować się w ten sposób właśnie z doktorantami, którzy najintensywniej korzystają z dobrodziejstw sieci komputerowych. Mój waszyngtoński współpracownik pracuje dzisiaj w domu, doktorant przekazuje więc pytanie drogą telefoniczną. Po chwili mój partner łączy się z siecią wykorzystując swój domowy PC i przekazuje wyczerpującą odpowiedź również komendą TELL. Szybko redaguję odpowiedź do wydawcy i wysyłam ją drogą telefoniczną, z domowego PC, jeszcze przed wyłączeniem wrocławskiego serwera poczty.

Jeszcze inną formą wykorzystania sieci komputerowej są telekonferencje (RELAY), umożliwiające prowadzenie dyskusji kilkunastu osób rozrzuconych po całym świecie w trybie interakcyjnym, z wykorzystaniem najwyższego priorytetu transmisji tekstu. Właśnie w ten sposób, na wiosnę 1989 roku, prowadzona była międzynarodowa robocza narada na temat jak Polskę połączyć z BITNETem i EARNem, w której miałem zaszczyt uczestniczyć jako CHM_ZWAS@JHUVMS.

Dzięki sieci ułatwione jest codzienne konsultowanie problemów badawczych, wymiana odbitek prac i doświadczeń dydaktycznych ze specjalistami z całego świata. Możliwe jest też zdobywanie tą drogą informacji o grantach międzynarodowych, uzyskiwanie odpowiednich formularzy i nawet składanie wniosków o finansowanie badań. Dostępne są w ten sposób również spisy treści niektórych czasopism specjalistycznych, oferty sprzedaży, czasem darowizny używanego sprzętu komputerowego, oferty staży naukowych, itp. Po podpisaniu przez Polskę umów o ochronie własności oprogramowania niezwykle znaczenia nabiera możliwość dostępu poprzez sieć komputerową do oprogramowania odanego do tzw. domeny publicznej. W obliczu możliwych ograniczeń w finansowaniu dydaktyki i nauki, może to być w najbliższej przyszłości źródło poważnych oszczędności.

Prowadzone aktualnie w Ośrodku Obliczeniowym PWr. próby połączenia z siecią INTERNET i DECNET, mogą dać szansę bezpośredniego łączenia się z tysiącami komputerów na świecie w trybie interakcyjnym, otwierając dalsze, dotąd niedostępne możliwości.

Opisane powyżej przykłady nie wyczerpują zastosowań międzynarodowych sieci komputerowych, które mogą stać się tanim, powszechnie i aktywnie wykorzystywanym "oknem na świat". Nie pozwólmy, aby okno zostało przykryte!

SOKALSKI@PLWRTU11

SKŁAD KOMISJI DYSCYPLINARNEJ DLA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH W POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ

prof.dr hab. inż. Krzysztof Skudlarski
(I-5)

przewodniczący

dr inż. Elżbieta Nowińska (I-13)
zastępca

dr Józef Adamowski (I-2)

dr inż. Mieczysław Głowacki (I-28)

dr inż. Tadeusz Grzegorzewicz (I-19)

prof. dr hab. inż. Jan Langer (I-14)

prof. dr hab. inż. Tadeusz Łobos (I-8)

dr hab. inż. Ryszard Miller (I-20)

dr hab. inż. Teresa Orłowska-Kowalska
(I-29)

dr Ewa Próchniak (I-2)

prof. dr hab. inż. Jerzy Stańda (I-20)

dr inż. Andrzej Wojtaszek (I-10)

Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich działa na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym (Dz.U. 65/90, poz. 385), Statutu Politechniki Wrocławskiej oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. nr 99/91, poz. 440).

Rozwiązanie

KONKURSU NOWOROCZNEGO

pt.:

TWOJE (?) DZIECKO

Imię: Przedstawicielstwo Pracownicze
Politechniki Wrocławskiej.

Data urodzenia: 24.09.1991 r., co
ogłoszono podczas jedenastego posiedze-
nia Senatu, w dniu 10. 10. 1991 r.

Matka: Senat PWr.

Nagrodę-niespodziankę redakcja rozlosowała we
własnym gronie, ponieważ pierwsza (i jedyna) osoba
dotarła do redakcji ze złym rozwiązaniem.

ZZA SIATKI

POSIEDZENIA SENATU

11.

10 października 1991 r. Jedenaste posiedzenie Senatu rozpoczęło się miłym akcentem - Rektor wręczył dyplomy przyznające stypendia Ministra Edukacji Narodowej następującym studentom PWr.: Wojciechowi Grygielowi (W-3), Wiesławowi Kobialcu (W-2), Zbigniewowi Michnic (W-11), Tomaszowi Wierzbickiemu (W-11) i Andrzejowi Woźnicy (W-2).

Senat popartwności o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego doc. dr. hab. inż. Włodzimierza Dudzińskiego, doc. dr. hab. inż. Janusza Fleszyńskiego, doc. dr. hab. Tadeusza Galanca, doc. dr. hab. inż. Ryszarda Izbińskiego, doc. dr. hab. inż. Lucjana Jacaka, doc. dr. hab. inż. Ewarysta Rafajłowicza, doc. dr. hab. inż. Władysława Walkowiaka.

Podjęto następujące uchwały:

- zatwierdzono zmianę ust.4 par. 102 Statutu PWr. przyjmując nowe brzmienie;
- powierzono Kolegium Dziekanów roli komisji do opiniowania wniosków instytutów o przyznanie statusu instytutu międzywydziałowego;
- zatwierdzono zmianę tekstu ślubowania akademickiego (paragraf 88 statutu);
- wyrażono zgodę na przyznawanie kierownikom zakładów dodatków funkcyjnych;
- wyrażono zgodę na zawarcie umowy pomiędzy Politechniką Wrocławską i Central Connecticut State University;
- wyrażono zgodę na zawarcie umowy między Politechniką Wrocławską, Akademią Medyczną we Wrocławiu oraz King's Fund College.

Prof. Ryszard Rogala złożył sprawozdanie z wyjazdu do Francji, którego celem było zapoznanie się ze strukturą organizacyjną i działalnością dydaktyczną Uniwersyteckich Instytutów Technicznych.

Rektor poinformował o ukonstytuowaniu się Przedstawicielstwa Pracowników Politechniki oraz o zaprzestaniu stosowania dopłat do biletów pracowniczych od początku 1992 r. Przekazał również informacje na temat obchodów Święta Politechniki Wrocławskiej w dniu 15 listopada 1991 r.

Przewodniczący Konwentu Uczelnianego Adam Stężala odczytał uchwałę Zarządu Samorządu Studenckiego PWr. o ogłoszeniu 9 października br. pogotowia strajkowego.

Halina Łuszczykiewicz

Czternaste posiedzenie Senatu

kadencji 1990-1993 odbędzie się 23 stycznia 1992 roku o godz. 15:15 w Sali Senatu.

Przewidziany jest następujący porządek obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad oraz protokołu z dwunastego posiedzenia Senatu,
2. Sprawa osobowa o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Wrocławskiej prof. dr. hab. Edwarda Ziobro.
3. Sprawa osobowa o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Wrocławskiej prof. dr. inż. Zbigniewa Kozłowskiego.
4. Zaopiniowanie recenzji dorobku naukowego prof. zw. dr. inż. Jana Szarguta - kandydata do tytułu doktora honoris causa Politechniki Częstochowskiej.
5. Sprawozdanie Kierownictwa Uczelni z rocznej działalności.
6. Prowizorium budżetowe na I kwartał 1992 r.
7. Informacja Rektora o aktualnej sytuacji finansowej Uczelni.
8. Odpowiedzi na interpelacje z poprzedniego posiedzenia.
9. Interpelacje.
10. Wolne wnioski i sprawy organizacyjne.

JAK ZOSTAĆ PROFESOREM

Poradnik dla upartych

Profesura cieszy się w Polsce niezmiennym wzięciem. Już nie jest źródłem pieniędzy, już nie daje władzy, już nie jest legitymacją do działalności publicznej lub chociażby niezależnego nauczania. Pozostała tytułem, który wywiera wrażenie i li tylko z tego powodu jest upragnionym kresem kariery.

Rzecz w Polsce nienowa i typowa. Tylko patrzeć, jak profesura podzieli los tytułów i stanowisk zwanych w dawnej Rzeczypospolitej urzędami ziemskimi, które przechowywały Stołników i Cześników aż do epoki "Pana Tadeusza" i "Zemsty". Puste już i wyblakłe były to tytuły, lecz wyróżniały ich posiadaczy spośród tłumu szlacheckiej braci. Jakże dziś się odróżnić w ciżbie magistrów, gdy nawet doktoraty są powszechnie dostępne? Zostać profesorem! Mądra ustawa o tytule i stopniach nauk... zawiera wskazówki dla ambitnych i otwiera im nowe perspektywy. Zerwała z tradycją, przy której uparcie trwały zachodnie uniwersytety, że profesura jest stanowiskiem nauczycielskim o specjalnym wymiarze. U nas, gdy stanowisk nie staje, profesura jest samym tylko tytułem. Czemu nie, profesor nie gorszy od cześnika.

I ty możesz zostać profesorem. Jeśli nie masz habilitacji, pozostaje ci profesura w gimnazjum. Tam dostać się niełatwo, szczególnie doktorowi posiadającemu szkodliwy nadmiar kwalifikacji. Zbierz raczej materiał na habilitację, odcierp kolokwium, potem droga do profesury otwarta. Skutek zależy od twojego uporu i umiejętności czytania. Ustawy.

Spróbuj zostać profesorem nadzwyczajnym, choć tu perspektywy mizerne. Musiałbyś przekonywać kolejno: dyrektora instytutu i jego radę, dziekana i radę wydziału, w końcu i senat z rektorem, udowadniając im nie, że jesteś nadzwyczajny (to powinno być oczywiste), lecz że w tym miejscu Politechniki, w którym cię los ulokował, niezbędny jest profesor. (Czy napewno są takie miejsca?) Kierownik zakładu? Dyrektor instytutu? Dziekan? To stanowiska doskonale jako argumenty. Ciekawy polski wynalazek nie znany innym narodom, które ślepo trzymają się zasad, aby wpięć zostawać profesorem, potem piastować akademickie stanowiska. Jeśli stanowisko się nie trafiło, nie żałuj. Profesor bez tytułu, nadzwyczajny, to marny początek kariery. Pięcioletni obowiązkowy okres próby, w którym musiałbyś udowodnić, żeś godny zaszczytu pod groźbą degradacji do adiunkta, to poniżej profesorskiej godności.

Prawdziwie ambitny naukowiec chce mieć tytuł. Udowodnij, że jesteś go wart, droga jest uproszczona. Nie musisz rozmawiać z dyrektorem instytutu. Udaj się wprost do dziekana. Wystarczy go przekonać, aby postawił sprawę twojej nominacji na radzie wydziału, aby zaczęła się toczyć własnym trybem. Rzykujesz, ponieważ rada może wybrać opiniodawców nie po twojej myśli. Więc jeśli dziekan odmówi - tym lepiej. Ustawa to przewiduje. Sam możesz teraz wyszukać trzech profesorów (bełwederskich), którzy napiszą ci opinie popierające. Przedstaw je wraz z własnym wnioskiem dziekanowi. W tym wypadku dziekan nieodwołalnie musi poddać wniosek pod głosowanie rady. Możesz wygrać. Nigdzie ponadto nie jest powiedziane, że uchwałę w tej sprawie podejmuje rada do której należysz. Mając kontakty z inną instytucją, możesz tam poddać się głosowaniu. I wygrać. Rada prześle uchwałę do Warszawy, do szuflad Centralnej Komisji ds Tytułu Naukowego. Ujrzy światło dzienne, gdy dojrzeje. Cierpliwości. Twój dyrektor, dziekan, rektor dowiedzą się z gazet, że zostałeś profesorem. Z czego nie wynika, że dostaniesz profesorską pensję, ale czy nie chodziło ci przede wszystkim o splendor? Jako profesor tytułarny możesz nadal pozostawać adiunktem z tą tylko różnicą, że zatrudnionym na stałe. Nie do ruszenia. Skąd ja to wiem? Powiedział mi w zaufaniu pewien stary profesor, który jeszcze czyta ustawy i z przyzwyczajenia sądzi, że obowiązują.

(Lajkonik)

PRYZMAT

5

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

10 lutego
1992

WYDANIE

NADZWYCZAJNE

— KRYZYSOWE

Prof. Andrzej Wiszniewski
REKTOR

SPOJRZEĆ PRAWDZIE W OCZY

Jako Rektor Politechniki Wrocławskiej uważam za swój obowiązek poinformowanie całej społeczności naszej Uczelni o sytuacji, w jakiej znalazła się Politechnika w początkach roku 1992. Czyniąc to nie chcę dorzucać swego głosu do katastroficznych oświadczeń przekazywanych każdego dnia przez środki masowego przekazu. Uważam jednak, że wszyscy powinni znać prawdę o istniejącej sytuacji, aby wspólnym wysiłkiem uniknąć najgorszych zagrożeń.

Rok 1991 był dla naszej Uczelni trudny i to z kilku powodów.

Po pierwsze – odstąpiono od rewaloryzacji płac, co spowodowało ubożenie zatrudnionych na Politechnice. Ilustrują to cyfry:

Średnie wynagrodzenie na PWr.
odniesione do średniej krajowej

	LATA		
	1989	1990	1991
Place	90%	114%	ok.80%
Place + honoraria	107%	133%	ok.98%

Po drugie – dotacja budżetowa przekazywana na Uczelnie w ratach miesięcznych została obciążona o ok. 16 mld. zł. Podobnie, o blisko 30 mld. zmniejszono dotacje na badania własne i działalność statutową. Ilustrują to poniższe dane (w mld. zł.)

Przychody w roku 1991

	Przyznane	Otrzymane
Dotacja na działalność dydaktyczną:	197,849	181,890
Dotacja na działalność statutową:	57,2	36,551
Dotacja na badania własne:	22,6	15,848
II tura grantów		16,885
Współpraca z przemysłem:		52,550

Po trzecie – zapaść krajowej gospodarki zmniejszyła drastycznie wpływy uzyskane ze współpracy z przemysłem. O ile w roku 1987 wpływy te przekraczały 60% całego budżetu Uczelni, to w roku 1991 spadły poniżej 20 %.

Ta sytuacja finansowa wymagała bardzo oszczędnego gospodarowania pieniąd-

mi. I tak, konsekwentnie stosowano "łagodną" formę zmniejszania zatrudnienia — ograniczano do minimum przyjęcia do pracy osób spoza Politechniki, przez co liczba zatrudnionych na Uczelni zmalała o ok. 300 osób. Skrupulatna kontrola wydatków oraz zasadności zakupów dokonywana przez służby finansowe była zapewne dla wielu denerwująca i uciążliwa, ale okazała się dość skuteczną formą oszczędzania. Dzięki temu, mimo wszystkich cięć w dotacjach, Uczelnia zamknęła rok 1991 nadwyżką ok. 3,5 mld. zł. oraz oszczędnościami w kwotach przyznanych na działalność statutową i badania własne w wysokości ok. 10,6 mld. zł. Możliwym też stało się wypłacenie 13. pensji, co w skali całej Politechniki oznaczało wydatkowanie ok. 7,5 mld. zł.

Sytuacja ekonomiczna Uczelni nie pozostała bez wpływu na produktywność Uczelni. I choć w roku 1991 zwiększyła się liczba studentów (o ponad 1000), to jednak spadek liczby publikacji oraz zgłoszeń patentowych (o ok. 25%) wywołuje wielkie zaniepokojenie. Zapewne pewien związek ma z tym wzrost podejmowanej

ZESPÓŁ ds MIESZKANIOWYCH

Zespół ds Mieszkaniowych został powołany 11 października 1991 r. na plenarnym posiedzeniu Przedstawicielstwa Pracowniczego Politechniki Wrocławskiej.

Zespół składa się z 7 osób:

Przewodnicząca p. Jadwiga Szymonik
Z-ca przewodn. dr inż. Kazimierz Marszałek
Członkowie: inż. Urszula Daniło
p. Jerzy Hoffman
dr inż. Grażyna Kmieć
mgr Jadwiga Okoniewska
p. Krystyna Borowska-Syposz.

Członkowie Zespołu ds Mieszkaniowych posiadają uregulowane sprawy mieszkaniowe i zgodnie z ich oświadczeniami nie będą ubiegać się przez okres kadencji o pożyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego.

Do dnia 24.01.1992 r. Zespół odbył 18 posiedzeń i przeprowadził 5 wizji lokalnych. Pierwsze 3 zebrania poświęcono opracowaniu regulaminu pracy Zespołu, pozostałe miały charakter typowo roboczy. Na jedno z zebrania Zespołu zaproszono Kierownika Działu Domów Studenckich, Hoteli i Mieszkań - mgr. Janusza Drozdowskiego, w celu omówienia współpracy tej jednostki z Zespołem.

W trakcie dotychczasowych posiedzeń Zespół przyznał:

- 194 pożyczki w wysokości 3 mln każda,
- 71 pożyczek w wysokości 30 mln każda,
- 3 pożyczki zostały umorzone.

Ponadto nie uwzględniono 24 wniosków o pożyczki mieszkaniowe z uwagi na niespełnienie wymaganych warunków, natomiast 9 wniosków zostało przesuniętych do rozpatrzenia na późniejszy termin ze względu na konieczność wyjaśnienia przez wnioskodawców powstałych wątpliwości.

Zespół rozpatrzył również:

- 184 wnioski o przyznanie hotelu pracowniczego,
- 18 spraw różnych dotyczących mieszkań i hoteli.

Wydano 32 zalecenia pracownikom zatrudnionym w DDSHIM w zakresie spraw mieszkaniowych i hotelowych.

Zespół ds Mieszkaniowych, uwzględniając postulaty studentów w sprawie odzyskania miejsc w domach studenckich T-16 i T-19, opracował ogólne zasady zakwaterowania pracowników i doktorantów w hotelach asystenta Politechniki Wrocławskiej:

1. Wykwaterowanie z domu studenta T-16 wszystkich pracowników i doktorantów i przekazanie zwalnianych miejsc (85) do dyspozycji studentów. Na istniejące wolne miejsca w hotelach asystenta T-18 i T-19 przekwaterować z domu studenckiego T-16 wyłącznie pracowników będących nauczycielami akademickimi. Przekwaterowanie pozostałych pracowników z T-16 rozpocząć po przekazaniu do

eksploatacji hotelu asystenta T-8 przy ul. Podwale. Zespół ds Mieszkaniowych przyjął jako zasadę kwaterowanie w hotelach asystenta T-18 i T-20 wyłącznie nauczycieli akademickich.

2. Wykwaterowanie z domu studenta T-19 wszystkich doktorantów obcokrajowców (30 osób) i przekazanie do końca semestru zimowego wszystkich zwolnionych miejsc (60 miejsc) do dyspozycji studentów (przy założeniu, że hotel asystenta T-8 zostanie przekazany do eksploatacji do końca 1991 r.).

3. Przekazanie do dyspozycji doktorantów obcokrajowców (przez Pion Studenckiej Wymiany Zagranicznej) III piętra z 33 miejscami w hotelu asystenta T-8 przy ul. Podwale (8 pok. 2 osob., 3 pok. 3 osob., 2 pok. 4 osob.). Pozostałe kondygnacje tj. parter, I i II piętro zasiedlić pracownikami przekwaterowanymi z domu studenckiego T-16 oraz pracownikami oczekującymi na miejsca w hotelach Politechniki Wrocławskiej.

Aktualnie Zespół opracowuje nowe zasady przyznawania mieszkań, hoteli oraz świadczeń z zakresu zakładowego funduszu mieszkaniowego.

Zespół ds Mieszkaniowych Przedstawicielstwa Pracowniczego Politechniki Wrocławskiej pełni dyżury w czwartki w godz. 10:00 - 11:00 w budynku C-9, pok. 437.

NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniu 3 lutego 1992 odbyło się na Politechnice Wrocławskiej spotkanie z senatorem Zbigniewem Romaszewskim, przewodniczącym Senackiej Komisji Praworządności i Sprawiedliwości Społecznej a także niezależnym kandydatem na prezesa Najwyższej Izby Kontroli, na temat "Kontrola w państwie".

Sala 241, w której spotkanie miało się odbyć, okazała się za mała, aby pomieścić wszystkich chętnych do spotkania się z senatorem Romaszewskim. W tej sytuacji prowadzący spotkanie Rektor prof. A. Wiszniewski przeniósł zgromadzenie do (nieogrzewanej i nie zadifonizowanej) Auli. Witając licznie przybyłych, wśród których widziało się wiele znanych postaci wrocławskiego życia politycznego, społecznego i związkowego, Rektor powitał *en bloc* "tych świetnych i tych normalnych". Przypomniał także związki gościa spotkania z Politechniką Wrocławską - prof. K. Pigoń był recenzentem pracy doktorskiej senatora Romaszewskiego.

W krótkim *exposé* senator Romaszewski przedstawił swoją wizję Najwyższej Izby Kontroli, która stanowić powinna instytucjonalne narzędzie kontroli parlamentu nad rządem. Polityczność NIK, przejawiająca się m.in. w stawianiu wniosku o udzielenie (lub nie) absolutorium dla rządu ograniczona być powinna jedynie do Kolegium Politycznego Izby, w którym fotele rozdzielane byłyby według klucza partyjnego. Za niedopuszczalną uważa Z.R. koncepcję parytetów partyjnych na szczeblu wiceprezesów. NIK powinna sygnalizować błędy i wskazywać drogę jak "łatać dziury systemowe", np. w prawie czy finansach. Z tego też względu NIK nie może stanowić jedynie gremium biegłych z dziedziny rachunkowości ale oprócz się powinna na zespole biegłych ze wszystkich dziedzin działalności państwa.

Senator Romaszewski uważa, że niezbędna jest nowa ustawa o NIK określająca jego podmiotowość i przedmiotowość. Zdaje sobie przy tym sprawę, że oczekiwanym niejako przez opinię publiczną pierwszorzędnym zadaniem NIK jest kontrola roz-

chodowania "grosza publicznego" oraz rzetelności działalności instytucji państwowych i prywatnych. Na koniec senator Romaszewski stwierdził, że działalność swoją, jako prezesa NIK, chciałby oprzeć na ludziach kompetentnych, podziwiających jego poglądy na miejsce i rolę Najwyższej Izby Kontroli w naszym Państwie. W tym celu chciałby wyszkolić, m.in. za granicą, nowe, młode kadry kontrolerów.

Liczne pytania i komentarze jakie padły z sali w czasie dyskusji, świadczyły o dużym zaangażowaniu emocjonalnym przybyłych na spotkanie w zagadnienie kontroli w państwie. M.in. senator Połomski (UD) poprosił o rozwinięcie pojęcia omnipotencji NIK. Stwierdził, że NIK nie jest w stanie uzdrowić sytuacji "w ogóle". Zawsze będzie miała określone kompetencje i nigdy nie będzie stanowiła panaceum na wszystkie bolączki państwa.

Senator Romaszewski podkreślił, że w jego opinii NIK ma być narzędziem Parlamentu i przed Parlamentem składać relacje ze swojej działalności. Nie powinna NIK kontrolować poszczególnych instytucji lecz powinna oceniać i kontrolować rzetelność i legalność działania organów kontrolnych Administracji Państwowej takich, jak Izby Skarbowe czy Regionalne Izby Rozrachunkowe. Oczywiście NIK może, na zlecenie Rządu prowadzić także kontrole szczegółowe, np. kontrole resortowe (i wtedy sprawozdaje przed zlecającym).

Na bardzo osobiste pytanie, co stało na przeszkodzie w wyborze jego osoby na stanowisko prezesa NIK, senator Romaszewski powiedział, że kręgi liberalne w Parlamencie sądziły, że będzie on "czekistą" naszej gospodarki i zablokuje wszystkie posunięcia liberalizujące, natomiast kręgi zachowawcze widziały go jako skrajnego liberała, prywatyzującego i wyprzedającego wszystko dookoła. Na podstawie wielu dyskusji jakie przeprowadził ostatnio, senator Romaszewski sądzi, że nastąpiło jednak "zbliżenie stanowisk" i po raz kolejny będzie kandydował na stanowisko prezesa NIK.

(notował A.Ch.)

ZZA SIATKI

POSIEDZENIA SENATU

12.

Na dwunastym, podwójnym posiedzeniu, które odbyło się w dniach 21 listopada i 5 grudnia 1991r. Senat uczcił pamięć zmarłych prof. prof. Zygmunta Szafrana i Jana Nikliborca.

Poparcie uzyskały wnioski o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego doc. dr. hab. inż. Tadeusza Kowalskiego, doc. dr. hab. inż. Witolda Słowski, doc. dr. hab. inż. Jana Konrada Stawiarskiego, doc. dr. hab. inż. Hanny Suchnickiej, doc. dr. hab. inż. Danuty Werszko, doc. dr. hab. inż. Stefana Zielińskiego.

Prorektor ds. Nauki, prof. Romuald Nowicki, przedstawił aktualną sytuację w spółkach: STOREY-LIFT, HUNGAROPOL i KOWARY. Po wysłuchaniu argumentów Pełnomocnika Rektora ds. Spółek KOWARY i STOREY-LIFT w poprzedniej kadencji, prof. Tomasza Winnickiego oraz aktualnego Pełnomocnika Rektora ds. Spółki KOWARY, dr. Jana Dziubana, Rektor poinformował o zamiarze powołania niezależnego biegłego, który rozpatrzy sprawę spółek i przedstawi raport. Materiał ów wraz ze sprawozdaniami obu pełnomocników zostanie przekazany do Komisji Senackiej ds. Ekonomiczno-Finansowych i Działalności Gospodarczej, która przedstawi swoje

dokończenie na str. 4

LISTY DO REDAKCJI

Spojrzenie prawdziwe w oczy

Obserwując rosnący niepokój, związany z przyszłością dużej grupy pracowników naszej Uczelni (kilkaset etatów) wyrażam obawę, że nadszedł taki czas, kiedy trudne i bolesne decyzje winne być równomiernie rozłożone na barki tych, którzy mają ten ciężar unieść. Oznacza to ni mniej ni więcej jak zwolnienia dla grupy dydaktycznej, naukowo-badawczej, korzystającej z ustawy. Sprawę postawię ostrzej: należy tym razem rozpocząć właśnie od "samodzielników" i to nie tylko z powodów doraźnych, ekonomicznych ale wręcz przeciwnie - to w interesie tej Uczelni należy w najbliższych trzech kolejnych latach przyjmować rocznie 150-200 młodych absolwentów nie tylko naszej Alma Mater. Przyjmować na atrakcyjnych warunkach, stwarzając im możliwości awansowania, a powyższa operacja to umożliwi. Analiza spadku zatrudnienia w ostatnich latach wskazuje, że zmniejszenie liczy się już w tysiącach, ale dotyczy to wyłącznie jednej grupy pracowniczej. Czy oznacza to, że wszyscy pozostali są bez szkazy, reprezentujący najwyższy poziom naukowy i etyczny, dla których student i jego wykształcenie jest najważniejsze, a służby pomocnicze z administracją i innymi niezidentyfikowanymi siłami, hamują możliwości i rozwój?

Czy też nie było powodu lub sposobu do rozwiązania umowy? Pracuję na tej Uczelni ponad 20 lat, widziałem też kolejne próby wprowadzania zmian, nikt jednak nie odważył się i nie próbował otwarcie zderzyć się i zweryfikować (fatalne słowo) pracowników samodzielnych. Dlatego też twierdzę, że zwolnienie nawet 2 tys. nie chronionych ustawą, nie zmieni niczego, nie uruchomi nowych sił dających rezultaty jakich w dydaktyce i nauce oczekuje się od nas.

Jako argument z tzw. boku, siedmiokrotnie podnoszono ceny energii motywując za każdym razem że jej zużycie na jednostkę produktu jest wielokrotnie za wysokie (co jest prawdą) i że to spowoduje takie zmiany w przemyśle, które... itd. W efekcie za każdym razem płacili ci, którzy liczniki mają w domach, natomiast przemysł nawet nie zareagował, bo i po co.

Przykład z naszego podwórka. Chcemy walczyć z podziemnym gospodarczym, ale nie zauważamy, że bezpośredni przełożeni najlepiej wiedzą, czy podległy im personel jest w pracy czy nie, ile czasu zajmują zajęcia dla zespołu, instytutu, wydziału czy też czas ten jest wykorzystywany na inne cele. Dotyczy to również pomieszczeń, aparatury, telefonów, delegacji krajowych i zagranicznych. Korzyści są obopólne i bez szans są próby administracyjnych kroków mających na celu likwidację tego zjawiska.

Są to, jak powiedziałem wcześniej, argumenty pomocnicze. Zanim jednak ktoś nam powie sakramentalne "Król jest nagi", nie mogą pozostać bez odpowiedzi zarzuty jakie na posiedzeniu Senatu w dniu 20.02.92 postawił przedstawiciel studentów. Nie można też pozostawić w dyspozycji grupy wyraźnie uprzywilejowanej instrumentu zwanego zwolnieniami, redukcją, restrukturyzacją, reformą, czy podobnie.

Dzisiaj widać wyraźnie, że nie należało poddawać się naciskom i utrzymać w mocy pismo okólnie o ostrym kursie oszczędnościowym z maja 1991, co dałoby szansę przetrwania określonej liczbie osób. Na zakończenie należy też powiedzieć, że żadne zmiany nie mogą być wprowadzone i to o czym tutaj wypisuję, mieści się wyłącznie w kategoriach science-fiction lub raczej fiction-science. Klasowy charakter (fatalny termin) grupy zainteresowanych, kapitalne wielopiętrowe powiązania wzajemne, karuzela stanowisk i kadencji czynią ten układ stabilnym na całe lata. Istnieje wprawdzie coraz bardziej realne niebezpieczeństwo niekontrolowanego podmuchu. Jednak można z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć, że sprawdzona w wielu przypadkach zdolność do przystosowywania się i tym razem uchroni tę grupę stanowisk. Innym sposobem mogłoby być kurs na urynkowanie (w najszerszym rozumieniu) osiągnięć ale to jest jeszcze bardziej niemożliwe, czego po przepływie pieniędzy na dzień dzisiejszy doświadczamy, a co uwłaszcza już po wsze czasy, personalnie określone pozycje.

Jest też możliwość pozostawienia wszystkich pracowników, gdyby przyjęć dwukrotnie większą liczbę studentów. Uczelnia nasza, choć może tego nie widzimy od środka, jest jedną z najlepiej funkcjonujących w kraju. Zwolnienie około tysiąca pracowników z pewnością zahamuje funkcjonowanie Uczelni.

Ale nie będzie to już na szczęście smartwienie tych, w obronie których zdecydowałem się wystąpić.

Antoni Tarczewski

Wrocław 21.02.1992

Spojrzenie oczami studenta

Koniec minionego semestru, od którego zaczął obowiązywać nowy Regulamin Studiów, pobudził mnie do niezbyt optymistycznych refleksji. Coraz bardziej wydaje mi się, że problem naszej Uczelni ("szkolki" jak nazywają ją sami studenci) polega na konieczności zmiany mentalności pewnej grupy pracowników, dla których zdobywanie tytułów naukowych, wykonywanie prac zleconych, prowadzenie badań jest jedynym zajęciem chwalebny, godnym i dającym zysk, natomiast bycie dobrym dydaktykiem traktującym studenta podmiotowo, a nie instrumentalnie, przynosi mu same nieprzyjemności. I że tak właśnie jest, świadczyć może o tym choćby ostatnia publikacja na ten temat (PRYZMAT nr 3 - cykl "Czytajmy stanął"), w której autor nie pozostawia cienia wątpliwości co jest, a co nie jest ważne dla pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni.

We wszystkich krajach przodujących cywilizacyjnie jest oczywiste, że w szkolnictwie wyższym nauka i dydaktyka muszą być traktowane równorzędnie, bo tylko to daje możliwość wykształcenia oraz wychowania dobrej kadry zawodowej i naukowo-dydaktycznej, która sprawdzi się w nauce, gospodarce, czy kulturze narodowej, gdzie trzeba umieć sprzedać swoje umiejętności.

Można by się pokusić o stwierdzenie, że zaistniał u nas jakiś system lub mechanizm, który zaćmił społeczności akademickiej umysł i działa coraz bardziej na zgubę szkolnictwa wyższego... i kraju; czyżby spiskowa teoria dziejów? Problem jest o wiele trudniejszy, a sfinalizować go trzeba w samej uczelni.

Nie ma się co oszukiwać - Ministerstwo Edukacji Narodowej nie ma żadnej sensownej koncepcji co do reform szkolnictwa w Polsce. Śmiem twierdzić, że polityka dwóch ostatnich rządów była jedna - optymalizować stary system. Gdy tymczasem należałoby go w całości odrzucić. Teraz już wiemy, że liczba absolwentów wyższych szkół jest u nas najniższa w Europie. Coraz mniej osób po skończonych studiach zostaje na uczelni. Mało tego, większość z nich nie pracuje w wyuczonym zawodzie. Czy warto inwestować tak duże pieniądze na dydaktykę, gdy pracownicy własnej szkoły myślą tylko o pracy naukowej, a nie wykształceniu dobrej kadry zawodowej? Czy opłaca się kształcić, gdy absolwenta nie uczy się tego, czego wymaga od niego gospodarka rynkowa?

Przejdźmy do szczegółów. Uważam, że szkoła wyższa jest temu winna. Uczelnia, najprościej, to: pracownicy naukowo-dydaktyczni, studenci, tradycja ustna i spisana w określone runy normatywne. Tradycja to zbiór pewnych doświadczeń i przyzwyczajęń przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Gdzie tkwi problem: czy są winni nauczyciele, uczniowie czy tradycja? Uważam, że najmniej są winni studenci. Dlaczego? Otóż dlatego, że młody człowiek, który przychodzi na studia ma bardzo wiele zapasu i potencjalnie jest predyktowany do tego żeby stać się np. dobrym inżynierem. Dopiero na uczelni uczy się go różnych oszustw. Wynika to z przestarzałego systemu studiowania, z którym trzeba sobie jakoś radzić. Wychyla się tego młodego człowieka w sztywne ramy dydaktyki, obciążając go w ciągu tygodnia tyłoma godzinami zajęć, że na pracę własną ma niewiele czasu. Czy zajęcia nie powinny się odbywać tak, że wykłady i ćwiczenia sygnalizują tylko pewne zagadnienia? Prowadzący dane zajęcia powinien wskazać najważniejszą literaturę, którą należy przeczytać. Powinien objąć najtrudniejsze problemy i wskazać ABC danego przedmiotu. Resztą niech zajmuje się student, aby nauczył się poszukiwać i rozwiązywać różne zagadnienia. Sprawdzianem umiejętności stało by się kolokwium i egzamin, a nie obecność na zajęciach, co jest często traktowane jako swoisty fetysz lub zamach na samego pracownika. Studenta pozbawia się wyboru zajęć i prowadzących zajęcia. Obciąża się go przedmiotami

zupełnie niepotrzebnymi, a musi się ich uczyć nie mając innego wyboru. Dochodzi nieraz do absurdu, że w czasie sesji egzaminacyjnej poświęca on więcej czasu na przedmiot, który należy zdać, zakuć i zapomnieć, niż na przedmiot ważniejszy dla jego wykształcenia. Czy musimy wszystkim pracownikom naukowym zapewnić pracę dydaktyczną? Studenci podrewno powinni decydować o tym kto ma być opłacany z funduszu dydaktyki poprzez obieralność wykładowców i przedmiotów.

Nową filozofię studiowania ma nieść obecny Regulamin Studiów, z którego w momencie zatwierdzenia przez senat bardzo się cieszyłem. Lecz cóż się stało? Jak wydziały do niego podszły? Prawie wszystkie punkty, na których opierała się nowa idea studiowania zostały zawieszona. Wprowadzono tylko te paragrafy, które obostrzały jeszcze bardziej zaliczenie semestru i sesji egzaminacyjnej. W okresie przejściowym zrobiliśmy z uczelni prawdziwą "szkolkę" - sztywną, bez możliwości wyboru i kształtowania własnych zainteresowań. Dziekanaty widzą tylko literę prawa, a nie jej ducha. Moi koledzy sygnalizują mi o stosunku do nowego Regulaminu niektórych pracowników, którzy mówią do nas: to jest wasz Regulamin i wcale go nie musimy znać, a tym bardziej przestrzegać. Czy tworzymy nową przepaść między pracownikami i studentami, gdzie pracownik sobie, a student sobie "rzepkę skrobie"? Gdzie jest układ prawdziwie uniwersytecki, układ wynikający ze wspólnoty nauczycieli i uczniów, kiedy to doskonałe nawiązanie wiedzy studenta odbywa się pod opieką mistrza - nauczyciela?

Wśród pracowników prowadzi się dyskusję o odpłatności za studia, bo - jak niektórzy uważają - tylko to może studentów nauczyć poszanowania wiedzy. O wybieralności przedmiotów i wykładowców mówi się z pozycji monopolisty - można po prostu zmienić uczelnię. Ma to tylko sens, jeżeli student jest na pierwszym roku. Lecz czy nie jest to aby droga donikąd?

Dlatego apeluję do wszystkich dziekanów i nauczycieli, aby Regulamin Studiów był swoistym smaczkiem, przyszłowiowym dialogiem.

Wrocław, dnia 27.02.92 r.

Adam Stężala

Hurra, ADAN ist dal

Zacznę od najuroczystsze protestu wobec artykułów z PRYZMATu nr 2/91 wyzydzających i poniżających biznes i przedsiębiorczość. Nauka już dawno przestała być wieżą z kości słoniowej, a na Zachodzie stała się największą i najszybciej rozwijającą się podbranżą consultingu, najsilniejszą z branż. Według "Management Wissen" firmy oczekują od 100% informatyków i 90% elektroników przedsiębiorczego działania, takiej pracy, jakby robili na swoim i współodpowiadania za rynek. Tego się nie przekoczy - traktować podejrzliwie wszelaki biznes tylko dlatego, że bywa on pokrzywiony to tak, jakby zanegować sens pojęcia pensji z powodu jej wad (braku jednego zera).

Od roku dręczę Władze PWR, sugestią, że skoro brakuje w budżecie pieniędzy, uczelnia powinna próbować jak najlepiej zarabiać badaniami zleconymi z Zachodu (krajowy przemysł na takowe nie ma). Wcześniej jednak przez parę lat trzeba starać się wyrobić sobie na tamtejszym rynku renomę pokazując, co się umie, w jak najintensywniejszej niedochodowej współpracy z uniwersytetami, centrami technologicznymi i kim się tylko da. Trzeba też sobie uświadomić, że zachodnie projekty badawcze (np. opracowanie nowego mikroprocesora) osiągną wolumen rzędu miliardów dolarów i realna jest raczej rola czyjegoś podwykonawcy czy filii - i tak lepszemu, niż zawieszanie funkcji gryzonia z braku materiału do gryzienia.

Osiągnąłem wielki sukces - zostałem, przez odpowiedzialnych za kontakty z zagranicą i przemysłem prof. Nowickiego i dr. Myśleckiego poproszony o pomoc w realizacji pewnego przedsięwzięcia, i choć odebrałem wiele czasu pracy dyplomowej, dokładnie dowiedziałem się, co Zachód powinien zrobić ze Związkiem Radzieckim.

Według firmy consultingowej Diebold Deutschland GmbH największe szanse na Zachodzie mają polscy informatycy i

dokończenie na str. 5

ZARZUCANIE SIECI (komputerowej)

Co oferujemy użytkownikowi sieci?

Usługi sieciowe (w relacjach międzynarodowych) Ośrodek Obliczeniowy PWr. zaczął świadczyć w październiku 1990 r., z chwilą włączenia komputera IBM4341 do światowej sieci komputerowej EARN/BITNET. Byliśmy wtedy drugim ośrodkiem w kraju włączonym do tej sieci. Zakres usług sieciowych obejmował możliwość korzystania z poczty elektronicznej i list dyskusyjnych (LISTSERV), przesyłania zbiorów danych oraz dialogu sieciowego (relay). Ostatnia z wymienionych możliwości używania sieci nie wyszła poza stadium prób, natomiast z pozostałych użytkownicy korzystają w bardzo szerokim zakresie. Być może uda się kiedyś zorganizować międzynarodowe seminarium sieciowe, tzn. prowadzone za pośrednictwem sieci komputerowej.

W chwili obecnej nasi użytkownicy mogą korzystać także z innych możliwości, oferowanych przez sieci DECNET, X25 czy INTERNET. Przede wszystkim można korzystać ze zdalnego dostępu do zasobów komputerów znajdujących się w innych krajach świata. Sieć DECNET ma co prawda zasięg tylko krajowy (środowisku łódzkiemu daje kontakt z resztą kraju), ale przez tzw. bramę międzysieciową (gateway) w Warszawie można uzyskać dostęp do INTERNETu i sieci X25 poza granicami kraju.

Użytkownicy naszego Ośrodka Obliczeniowego mogą łączyć się z INTERNETem bez pośrednictwa DECNETu, z segmentu sieci LAN (Local Area Network) wyposażonego w odpowiedni router, czyli element ustalający właściwą drogę połączenia. Jest to na razie rozwiązanie pilotowe, wykonane na bazie istniejącego sprzętu. Jednak docelowe rozwiązania instalacyjne wymagają znacznych nakładów finansowych.

Co jeszcze można i trzeba zrobić?

Po pierwsze, jeszcze przed wakacjami należy zwiększyć przepustowość łącza Wrocław - Warszawa, aby dopasować szybkość przesyłania nim danych do szybkości na łączu Warszawa - Sztokholm, które łączy nas ze światem (łącze satelitarne o szybkości 64 kb/s z możliwością zwiększenia do 2 Mb/s).

Po drugie, trzeba przygotować infrastrukturę techniczną (sieć LAN) dla użytkowników INTERNETu. W tej dziedzinie nasze opóźnienie w stosunku do innych ośrodków akademickich w kraju wynosi około jednego roku.

Po trzecie, należy rozwijać współpracę z naszym zachodnim sąsiadem. Dzięki kontaktom Ośrodka Obliczeniowego z Technische Hochschule w Zittau strona niemiecka dostarczy sprzęt i opłaci linię telefoniczną Wrocław - Berlin. Już w maju powinien

zacząć działać we Wrocławiu węzeł sieci DFN (Deutsches Forschungsnetz). Połączenie to stworzy możliwość dostępu do sieci Europy Zachodniej o nazwie IXI. Będzie też można skierować ruch do sieci INTERNET przez Berlin, z ominięciem Warszawy.

Superkomputer dla regionu

Pomysł instalacji we Wrocławiu superkomputera wyszedł ze środowiska fizyków i chemików. Od pewnego czasu biorę udział w pracach grupy przygotowującej to przedsięwzięcie. Niemałej grupie naukowców z Wrocławia potrzebne jest wykonywanie skomplikowanych obliczeń numerycznych. Nie mogą tego ciągle robić poza granicami kraju.

Ze względu na wysokie koszty zakupu takiego sprzętu oraz znaczne koszty jego eksploatacji, o takim przedsięwzięciu można myśleć tylko jako o inwestycji środowiskowej. Superkomputery typu CONVEX 210 działają już w Warszawie, Krakowie i Toruniu i tam należałoby szukać wzorów odpowiednich rozwiązań organizacyjnych.

dr Józef Janyszek
dyrektor Ośrodka Obliczeniowego PWr.

Czytajmy statut (7)

POMYSŁ NA JUTRO

Lektura statutu skończona. Zbieram myśli, próbuję ogarnąć przesłanie tego dokumentu. Jaki pomysł na politechnikę lat dziewięćdziesiątych proponujemy sami sobie w księdze, w której widoczny jest wysiłek umysłowy oraz doświadczenie życiowe wielu autorów.

Spotykam na uczelni trzy rozpowszechnione typy poglądów i postaw, które odpowiadają w zasadniczych rysach podziałom pokoleniowym. Wszyscy podlegamy jakoś regule zachowawczej: idealizujemy model, w którym sami wyrosliśmy, lub który nam służył najlepiej. Najdawniejsze wspomnienia sięgają do politechnik przedwojennej Polski, do Politechniki Łwowskiej. Do statutu nie przeniknęły w zauważalnym stopniu doświadczenia tamtych lat, jeśli nie liczyć podniosłych sformułowań preambuły. Mocno zarysowana pozycja dziekana przypomina dawne zwyczaje lecz klóci się z bładą sylwetką proponowanego przez statut stanowiska rektora.

Na drugim biegunie lokowałbym pokolenie najmłodsze, dla którego Europa i USA są oczywistym modelem rozwoju. Nie byłoby nic osobliwego, gdyby rozwiązania statutu czerpały z przykładów zagranicznych. Dynamiczne życie umysłowe uczelni oraz rozkwit materialny akademickich instytucji Zachodu są atrakcyjnym dowodem na żywotność idei uniwersyteckiej. Jednak nawet staranny przegląd paragrafów statutu nie pozwala odkryć tak modelowanych rozwiązań. To znamienne. Może tliła się gdzieś myśl, że dla wyrosłych na ciągłej tradycji systemów zachodnich zbędne byłoby biurokratyczne regulacje. Możliwa jest i inna przyczyna. Politechnika Wrocławska ma za sobą okres przyspieszonej amerykańskiej w latach siedemdziesiątych. Jej skutki trwają w postaci unikalnej w Polsce struktury instytucyj. Szykujące się do obchodów 25-lecia instytucje mają się dobrze, przeżyją zapewne po niewielkich korektach obecne burze, choć statut niewiele

im oferuje. W tej sprawie najlepiej dają się odczytać statutowe preferencje. Mało konsekwentnie ale uparcie statut odmawia kompetencji akademickim władzom instytutów, jego dyrektorom i radom. Przywołuje w tym celu pozycję dziekana z całym jej przedwojennym majestatem, pozbawionym wszakże instrumentów doraźnego zarządzania, którym ciągle dysponują instytuty.

Statut wydaje się zdominowany przez konserwatywny legalizm, trzecią postawę, której żywotność w Politechnice Wrocławskiej mnie zaskakuje, mam bowiem w świeżej pamięci żywiołowe wydarzenia i gorące dyskusje toczone w jej murach przez to samo przeciwieństwo pokolenie. Z legalistyczną skrupulatnością wprowadzono do statutu rozliczne i drobniagowe regulacje, które przewiduje ustawa. Zestaw przepisów wyborczych w rozdziale 5 ilustruje najlepiej jak wiernie statut oddaje ducha i literę ustawy. Będzie to dokument doskonały w oczach każdego, kto możliwości sterowania działalnością instytucji upatruje w zapisanych paragrafach. Z tej samej przyczyny jest to dokument równie mało akademicki jak owa ustawa. Nie po to bowiem społeczność uczelni wybiera sobie przywódców, by narzucać im kaganiec koniecznych statutów i regulaminów. Statut oraz rozliczne regulaminy nie zastąpią odpowiedzialnej samodzielności członków władz akademickich, którzy przecież nie zechcą być - i nie powinni - wybieralnymi urzędnikami, których działania w pełni kontroluje prawo powielaczowe.

Statut jest dokumentem konserwującym aktualny stan zarządzania uczelnią w takim stopniu, w jakim to umożliwi legalistycznie postrzegana ustawa. Nie można z tego czynić dokumentowi zarzutu. Przeciwnie, dostosowanie prawa do panujących obyczajów przynosi zwykle skutek porządkujący. Postawa konserwatywna jest jednak nie tylko dowodem płytkiego przywiązania do raz sprawdzonych wzorców, lecz

buduje się na przekonaniu, że posiadane wartości są optymalne - tu i teraz. Brak szerszej dyskusji nad statutem w czasie gdy był przygotowywany oraz minimalny oddźwięk jaki spowodowało jego uchwalenie świadczą, że podobny pogląd jest właściwy całemu środowisku Politechniki, a autorzy statutu trafnie go odczytali.

Wymienione wyżej powody każą mi widzieć w statucie dokument aktualny zaledwie na dziś, zapowiedzi jutra w nim nie znajduję. Nowej, rozpoczętej wokół nas epoce przyglądamy się z obawą, jak gdyby mogła nas nie dotyczyć. Jakby można przeżyć jeszcze kilka lub kilkanaście lat bez wstrząsów, ciesząc się względnie spokojną, wspieranej przez budżet instytucji. Nie można. I nie wolno. Uczelnia, szczególnie politechnika, jest tak długo przydatna jak długo otwiera przed młodzieżą oraz przed każdym zainteresowanym perspektywę nowości. Nie tylko nowinek we wiedzy, lecz i nowoczesności w rozwiązaniach systemowych. To z uczelni mają czerpać nowe, niechby i ryzykowne wzory działania jednostki oraz inne instytucje, to przez uczelnię, poprzez umysły kształconej młodzieży najpewniej dotrze do kraju powiew współczesności. Oczekiwanie aż nowe czasy zostaną administracyjnie zarządzane ustawą jest marną receptą na rozwój środowiska uniwersyteckiego, w którym raczej powinny powstawać wzorce oryginalnych rozwiązań, zaczyn przyszłych ustaw. Statut pokazuje jak niełatwo było sprostać wyzwaniu, jak trudno zrezygnować z pracowniczego komfortu. Trzeba by więcej odwagi w kreśleniu perspektyw rozwoju Politechniki - nie zwyczajnego, skazanego na materialne przetrwanie zakładu pracy, lecz instytucji o wymiarze duchowym i intelektualnym, której misją jest powszechne i twórcze kształcenie. Ta szansa jest ciągle przed nami.

(ljk)

Dyrektor Administracyjny
Politechniki Wrocławskiej
ogłasza

KONKURS WEWNĘTRZNY

dla pracowników
Politechniki Wrocławskiej

na stanowisko

KIEROWNIKA DZIAŁU

ADMINISTRACYJNO
-GOSPODARCZEGO

Kandydaci winni spełniać wymogi:

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne, prawnicze, techniczne),
- staż pracy minimum 5 lat,
- preferowany wiek: do 45 lat.

Zgłoszenie powinno zawierać:

- umotywowany wniosek,
- odpis dyplomu,
- zaświadczenie o zatrudnieniu w PWr (komórka organizacyjna, stanowisko).

Koperty zawierające wyżej wymienione dokumenty z dopiskiem "Konkurs-Kierownik" należy składać w pok. 138 A-1, do dnia 21.04.1992 r.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Bliższe informacje o konkursie - tel. 22-62-56 lub 22-69.

Dyrektor Administracyjny
mgr inż. Andrzej Kaczkowski

PERSPEKTYWA '92

dokończenie ze str. 3

towania podstawowego absolwentów osiągnęte będzie przez zmniejszenie liczby tzw. kierunków kształcenia i restrukturyzacji minimów programowych. Humanizacji sprzyjać będą wspierane procesy integracyjne uczelni.

5. Nowelizacja aktów prawnych obejmujących sferę szkolnictwa wyższego i badań.

Postępująca autonomizacja uczelni, a także codzienna praktyka, wskazują na mankamenty ustawy o szkolnictwie wyższym, uchwalonej przez Sejm RP w dniu 12 września 1990 roku.

Dodatkową trudność sprawia brak spójności tej ustawy z ustawą o Komitecie Badań Naukowych. W 1992 roku przewiduje się zakończenie prac związanych z nowelizacją aktów prawnych sfery szkolnictwa wyższego. Planowane zmiany mają zapewnić uczelniom samorządność, warunki racjonalnego gospodarowania majątkiem i zasobami ludzkimi przy

WCZASY ZAGRANICZNE NA LITWIE

TROKI k. Wilna

Miejscowość położona 20 km od Wilna, nad jeziorem. Budynek murowany, pokoje dla 2, 3 i 4 osób, z łazienkami. Wyżywienie w dawnym pałacu rodziny Tyszkiewiczów.

Wycieczki autokarowe do Wilna, Kowna oraz statkiem po jeziorze.

Do dyspozycji wczasowiczów - sprzęt pływający (deski windsurfingowe), wyznaczone kąpielisko, woda I klasy czystości. Istnieje możliwość wędkowania.

Fotooferta - tablica reklamowa w hallu budynku A-1.

Dojazd: autokar litewski zabiera wczasowiczów z Polski do Trok na dzień przed rozpoczęciem turnusu i odwozi do Polski po wczasach. Czas przejazdu: około 14 godzin w jedną stronę.

Paszporty oraz wymianę dewiz pracownicy załatwiają we własnym zakresie (wg obecnego kursu: 1\$ = 100 rubli).

Turnusy:	
I	30.06 - 13.07.1992
II	1.08 - 14.08.
III	17.08 - 30.08.

WIEWIÓRKA (50 km od Wilna)

Dwa domki turystyczne (chaty turystyczne) nad jeziorem, 10 miejsc.

W każdym domku są dwa pokoje dla 2 osób i 1 pokój jednoosobowy, łazienka, sauna. Wyżywienie na miejscu.

Dojazd: autokarem litewskim z wczasowiczami jadącymi do Trok.

Przewidziane są wycieczki autokarem do Wilna, Kowna i Trok oraz statkiem po jeziorze (wspólnie z wczasowiczami z Trok).

Turnusy:	
I	30.06. - 13.07.1992
II	16.07. - 29.07.
(dojazd z dziećmi jadącymi na obóz do Trok)	
III	1.08. - 14.08.
IV	17.08. - 30.08.

UWAGA: Odpłatność za wczasy zagraniczne jest taka sama, jak za wczasy krajowe.

Zakład Usług Socjalnych

POLICZMY SIĘ

Ograniczenie finansowania naszej Uczelni (widmo zwolnień) oraz postępująca reforma organizacyjna administracji centralnej i jednostek podstawowych, wymagają odpowiedzi na podstawowe pytanie:

ilu nas jest i gdzie się lokujemy?

Oto podstawowa struktura zatrudnienia w Politechnice Wrocławskiej:

Nauczyciele akademicy	2024 (39,3%)
(w tym 107 osób na etatach naukowo-badawczych)	
Nienauczyciele w jednostkach podstawowych	1750 (34,0%)
Służby centralne	1135 (22,0%)
Administracja wydziałów	45 (0,8%)
Zakład Graficzny + Wydawnictwo	81 (1,6%)
Zakł. Remont. Budowl. + Zakł. Stud. Projektowy	119 (2,3%)
RAZEM	5154 osoby,

z tym że ponad 250 znajduje się na różnego typu urloпах.

Jak na tym tle przedstawia się zatrudnienie wśród pracowników administracji?

"Odehduć administrację!" - to często powtarzające się zawołanie.

Administracja w jednostkach podstawowych
352 (32%)

Administracja centralna
358 (33%)

(w tym 81 pracowników obsługi technicznej: rzeczownicy patentowi, informatycy, organizatorzy działalności kulturalnej, itp.)

Administracja wydziałów i filii
74 (6,8%)

Administracja w Centrum i Ośrodku Obliczeniowym
10 (0,9%)

Administracja w Bibliotece Głównej
17 (1,6%)

Taki jest stan obecny.

Konfrontacja powyższych danych z liczbą studentów i zakresem zleconych prac badawczych musi prowadzić do wniosku, że **Jest nas za dużo**. Każdy to przyznaje, ale najczęściej wskazuje palcem na sąsiada. Dlatego warto poznać podane liczby, warto się nad nimi zastanowić.

(wg raportu p. B. Kostyszak)

zapewnieniu państwu możliwości oddziaływania na szkolnictwo wyższe.

6. Zmiana zasad podziału środków budżetowych kierowanych do uczelni.

Kontynuowana będzie ewolucja systemu finansowania. Zakończony zostanie okres wprowadzania algorytmu podziału nakładów. Jego zmienną niezależną jest liczba studiujących w danej uczelni modyfikowana parametrami wynikającymi z rodzaju i kierunków prowadzonych studiów, strukturą kadry dydaktycznej i preferencjami wynikającymi ze stanu przekształceń gospodarczych kraju.

Zasady będą preferować uczelnie o wysokim poziomie kształcenia i wysokim poziomie naukowym kadry, stosujące nowoczesne formy kształcenia.

7. Kontynuacja przyspieszonego kształcenia kadry dydaktycznej dla wybranych kierunków studiów.

Zakłada się dalsze intensywne kształcenie (redukcyjne) młodej kadry dydaktycznej, szczególnie w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych. Oznacza to organizowanie tzw. szkół letnich, w których wykładowcami będą głównie profesorowie uczelni zagranicznych.

NOWI PROFESOROWIE

28 kwietnia br. w Belwederze z rąk Prezydenta RP Lecha Wałęsy tytuły naukowe profesora otrzymali pracujący na Politechnice Wrocławskiej

prof. dr hab. inż. Jadwiga Włockowska (I-3)

oraz

prof. dr hab. inż. Stanisław Osadnik (I-25).

"TEMPUS" RAZ JESZCZE

18 grudnia 1989 roku decyzją Rady Ministrów Państw Wspólnoty Europejskiej został utworzony program PHARE mający na celu pomoc Polsce i Węgrom w przebudowie życia społecznego i gospodarczego. Od stycznia 1992 korzysta z niego już 11 państw Europy Środkowo-Wschodniej: Albania, Bułgaria, Chorwacja, Czechosłowacja, Estonia, Węgry, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia i Słowenia. Fundusze pomocy mogą być przeznaczone na cztery dziedziny: rolnictwo, ekologię, przemysł/inwestycje, kształcenie. O tym, ile pieniędzy przeznaczonych zostanie na poszczególne dziedziny (w tym na TEMPUS) decyduje Rada Ministrów R.P.

Częścią Programu PHARE jest TEMPUS (Trans European Mobility Program for University Studies), zatwierdzony w maju 1990 r. Korzysta on z doświadczeń programów istniejących od wielu lat w Europie Zachodniej: ERASMUS, COMETT. Ma na celu wspieranie przebudowy struktury szkolnictwa wyższego, podnoszenia poziomu nauczania oraz umożliwienie studentom i nauczycielom akademickim z krajów uprawnionych bezpośrednich kontaktów z uczelniami Wspólnoty Europejskiej. Dodatkowo zajmuje się tzw. wymianą młodzieży.

Finansowe poparcie w ramach Programu TEMPUS mogą otrzymać tylko te projekty, w których uczestniczą kraje z 12 państw Wspólnoty Europejskiej (Belgia, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luxemburg, Niemcy, Portugalia, Wlk.Brytania, Włochy) oraz 11 państw uprawnionych z Europy Środkowowschodniej. Udział innych państw musi być finansowany przez nie same.

AKCJA I - Wspólne Programy Europejskie (tzw. JEPy)

JEPy uczelniane

JEPy uczelniane mają na celu zachęcenie do współpracy uczelni z krajów uprawnionych z partnerami ze Wspólnoty Europejskiej. Środki finansowe mogą być wykorzystane na zakup sprzętu, materiałów dydaktycznych, organizowanie staży,

konferencji, kursów szkoleniowych dla studentów i pracowników oraz na koszty działania JEPu.

Maksymalna suma przyznawana rocznie na pojedynczy projekt wynosi 200.000 ECU (1 ECU = 1,2 \$) (bez stypendiów dla pracowników i studentów wyjeżdżających w ramach JEPu, na które jest przeznaczony dodatkowy fundusz). W roku 1991/92 średnio na projekt przyznano 130.000 ECU.

Ocena projektów dokonywana jest równolegle przez Biuro TEMPUS w Brukseli i przez Ekspertów powołanych przez Ministra Edukacji Narodowej. Na wspólnych spotkaniach ustalana jest lista JEPów zaakceptowanych przez obie strony i finansowanych w ramach Programu TEMPUS. W pojedynczym projekcie musi uczestniczyć co najmniej 1 uczelnia z kraju uprawnionego i po jednej instytucji z 2 krajów Wspólnoty Europejskiej, w tym 1 uczelnia. Dodatkowymi partnerami mogą być różne instytuty, ośrodki badawcze, stowarzyszenia.

Podobnie jak w roku ubiegłym, w tym roku przewiduje się finansowanie z dodatkowego funduszu regionalnego Programu PHARE JEPów, w których uczestniczy więcej niż 1 kraj uprawniony. Takie projekty muszą charakteryzować się dobrą współpracą przynoszącą korzyść wszystkim uczestniczącym partnerom z krajów uprawnionych.

Ministerstwo Edukacji Narodowej wystąpiło z wnioskiem o przyznanie z funduszu PHARE 25 mln ECU na rok akademicki 1992/93. Pieniądze te, po odliczeniu kosztów przedłużenia JEPów z roku 1990/91 i 1991/92 oraz Akcji II i III, pozwoliłyby sfinansować około 85 nowych projektów. Oznaczałoby to przynajmniej "zniwelowanie zapasów" tegorocznej (62) i powrót do liczby projektów z roku ubiegłego (85).

Aktualnie w Politechnice Wrocławskiej realizowanych jest 7 projektów JEP. Na rok akademicki 1992/93 zgłoszono z uczelni do Biura w Brukseli 34 nowe JEPy. Ostateczna lista zaakceptowanych projektów będzie ogłoszona 22.06.1992.

dokończenie na str. 3

DZIŚ W NUMERZE:

Podatki od stypendiów (str. 1,5)

Nasi Cudzoziemcy (str. 2)

Senat... (str. 4)

Jak zdobyć indeks PWr? (str. 6)

Wybrane z PISM...

DOKĄD NA STYPENDIUM ?

Z opodatkowania podatkiem dochodowym w Polsce wyłączone są dochody uzyskiwane za granicą (p. "Z notatnika...", str. 3), w wypadku, gdy stanowi tak umowa o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu, której Rzeczpospolita Polska jest stroną. Polska zawarła umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu z następującymi państwami:

- Czechosłowacją, (23 kwietnia 1925 r.)
- Republiką Federalną Niemiec, (18 grudnia 1972 r.)
- Republiką Austrii, (2 października 1974 r.)
- Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, (8 października 1974 r.)
- Muzułmańską Republiką Pakistanu, (25 października 1974 r.)
- Królestwem Szwecji, (5 czerwca 1975 r.)
- Republiką Francuską, (20 czerwca 1975 r.)
- Królestwem Danii, (6 kwietnia 1976 r.)
- Królestwem Belgii, (14 września 1976 r.)
- Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, (16 grudnia 1976 r.)
- Malesją, (16 września 1977 r.)
- Republiką Finlandii, (26 października 1977 r.)
- Królestwem Norwegii, (24 maja 1977 r.)
- Hiszpanią, (15 listopada 1979 r.)
- Jugosławią, (10 stycznia 1985 r.)
- Kanadą, (4 maja 1987 r.)

dokończenie na str. 5

JAK STUDIOWAC JĘZYKI OBCE?

Rozmowa z mgr JOLANTĄ BYSTRY zastępcą dyrektora do spraw dydaktyki
STUDIUM NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

M.S. To już trzeci rok dobiega końca, gdy studenci sami wybierają lektoraty, a ciągle wydaje się, że czują się zagubieni w tym nowym systemie studiowania, mają nadal sporo kłopotów i wątpliwości i nieraz wspólnie z lektorami usiłują podejmować swoje decyzje.

J.B. Tak. I w związku z tymi problemami oraz z przyjęciem nowego Regulaminu Studiów opracowaliśmy jeszcze raz obowiązujące zasady, zostały one uzgodnione z Działem Nauczania i pragniemy rozpropagować je wśród studentów.

M.S. Jak po trzech latach doświadczeń, sprawdza się system wybieralności języków obcych na Politechnice?

J.B. Przede wszystkim należy podkreślić, że system ten wyrósł z wieloletnich doświadczeń pracowników Studium i stanowi odpowiedź na prośby, oczekiwania i żądania studentów. Uważam, że system sprawdza się dobrze, konieczne są jeszcze współpraca i zrozumienie ze strony Wydziałów.

M.S. Co jest najważniejszą różnicą w obecnym systemie w porównaniu z zasadami studiowania języków obcych sprzed lat?

J.B. Najważniejsze jest to, że student o wszystkim może stanowić sam (z wyjątkiem sytuacji, gdy władze Wydziału określają wymagania). To student decyduje, jakie wybierze języki, kiedy będzie na nie uczęszczał i u kogo je zaliczy. Przedtem student otrzymywał gotowy plan i dowiadywał się z harmonogramu, jakich będzie uczył się języków. Teraz studenci sami wybierają interesujące ich języki, mało tego, jeżeli czują się na siłach, mogą zdać egzamin z języka obcego bez uczestnictwa w kursie. Tak zatem, przedtem student musiał "wysiedzieć godziny", często narzuconej mu grupie, bez względu na to, czy znał dany język, czy nie, dzisiaj nie liczy się ilość zaliczonych obecności - liczą się efekty.

M.S. A więc całkowita swoboda, czy jest jednak coś, co student musi?

J.B. Oczywiście. Student jest zobowiązany do zdania egzaminów z dwóch języków obcych, przy czym tylko jeden z egzaminów może być zdawany po kursie początkowym. W sytuacji, gdy decyduje się na uczestnictwo w kursie, a dotyczy to większości studentów, musi także spełnić wszystkie warunki określone przez prowadzącego daną grupę, dotyczy to również obecności na zajęciach.

M.S. To znaczy, że można podejść do egzaminu już po kursie początkowym czy średniozaawansowanym. Kto wobec tego wybierze kursy dla zaawansowanych?

J.B. Wszyscy ci studenci, którzy naukę języka obcego traktują serio i chcą mówić danym językiem biegle. Wbrew pozorom - większość studentów nie przychodzi do Studium po to, aby zaliczyć języki, lecz po to, żeby ich się naprawdę nauczyć.

M.S. Jakich konkretnych rad mogłaby udzielić Pani studentowi, który w przyszłym roku akade-

mickim stanie przed problemem wyboru języków obcych?

J.B. Powiem najpierw o tym, co należałoby odradzić. Odradzam studentowi pierwszego roku uczęszczanie na lektorat (z zastrzeżeniem, że nie dotyczy to studentów SINT-u) oraz generalnie nie polecam studentom wszystkich lat wyboru dwóch języków obcych w tym samym czasie - równoległe.

M.S. Dlaczego student pierwszego roku nie powinien rozpoczynać nauki języka obcego?

STUDIUM NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

Studium Nauki Języków Obcych zapewnia wybieralność języków angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, niemieckiego, polskiego i rosyjskiego. Nauczanie języków obcych jest zorganizowane w kursach jednosemestralnych po 60 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Każdy z języków prowadzony jest na trzech poziomach zaawansowania - początkowym, średniozaawansowanym i zaawansowanym. Pełny cykl nauki na każdym z poziomów składa się z dwóch kursów jednosemestralnych (120 godzin). Pierwszy kurs, określany odpowiednio do poziomu jako p1, s1, z1, kończy się zaliczeniem, drugi kurs - p2, s2, z2 - kończy się egzaminem. Student otrzymuje kredyt godzinowy na naukę języków i ma prawo dowolnie nim dysponować, zapisując się na kursy według uznania. Może podjąć naukę zaczynając od pierwszego kursu lub od połowy pełnego cyklu nauki (od drugiego kursu). Zapisu na wybrany język student dokonuje w SNJO Wybrzeże St. Wyspiańskiego 7, budynek H-4 w tygodniu poprzedzającym rozpoczęcie każdego semestru. Istnieje limit grup na poszczególnych poziomach i limit miejsc w grupach. Student ma prawo do złożenia egzaminu z języka obcego na dowolnym poziomie zaawansowania bez uczestnictwa w kursie. Poza okresem sesji egzaminy takie organizowane są raz w roku w listopadzie. W przypadku zdania egzaminu bez uczestnictwa w kursie, student może zrezygnować z przyznanego mu kredytu godzin lub dowolnie go wykorzystać na naukę języków. Języki obce dla studentów specjalności SINT traktowane są jak przedmioty kierunkowe.

J.B. Z bardzo prostej przyczyny. Student pierwszego roku powinien skoncentrować swoje siły i swoją uwagę na przedmiotach kierunkowych, po to, aby poczuć grunt pod nogami i mocno "zahaczyć się o Uczelnię". Pamiętajmy, że prawdziwa selekcja, w obecnym systemie przyjmowania studentów bez egzaminów wstępnych, nastąpi właśnie na pierwszym roku studiów. Oczywiście nie dotyczy to studentów SINT-u, dla których języki obce są przedmiotami kierunkowymi.

Jeśli zaś chodzi o rady, to należałoby zacząć od sprawy podstawowej. Student powinien dokładnie wiedzieć na co go stać, co mu będzie na studiach i później, w jego życiu zawodowym, potrzebne, musi

także dokładnie zorientować się, jakie są wymagania jego Wydziału. Student Chemii musi wiedzieć, że na jego Wydziale język angielski jest obowiązujący. Dopiero potem rozważnie i odpowiedzialnie zdecydować o wyborze języków obcych. Nie wpisywać się pochopnie na daną listę i po kilku tygodniach rezygnować. W ten sposób blokuje on miejsce kolede - miejsca w grupach są przecież ograniczone.

M.S. Skoro miejsca w grupach są limitowane, co zrobić, gdy komuś szczególnie zależy na konkretnym języku, grupie czy prowadzącym?

J.B. Obowiązująca zasada jest prosta - KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY. Gdy komuś zależy na określonej grupie, nie powinien zwlekać do ostatniej chwili zapisów, lecz pojawić się na samym ich początku; zapisy rozpoczynamy już na tydzień przed rozpoczęciem każdego semestru i w spokoju, i bez nerwów wpisać się do wybranej grupy. Student powinien pamiętać także o tym, że wybierając pierwszy termin lektoratu, np. poniedziałek godz. 9.00, automatycznie skazany jest na termin drugi, który jest sztywny, np. środa godz. 17.00.

M.S. Jak student powinien rozdysonować przyznaną mu limit 240 godz. na poszczególne języki?

J.B. Każdy student musi mieć świadomość, że tymi godzinami może swobodnie dysponować. Załóżmy, że student Chemii w szkole uczył się francuskiego, a wymaga się od niego dobrej znajomości angielskiego. W takiej sytuacji najlepiej byłoby zdać francuski bez uczestnictwa w kursie na wybranym przez siebie poziomie, a cały kredyt godzin przeznaczyć na naukę angielskiego.

M.S. Co jednak ma zrobić, gdy nie czuje się na siłach zdawać francuski bez uczestnictwa w lektoracie.

J.B. W takiej sytuacji powinien przeznaczyć na naukę języka francuskiego np. 60 godz. na poziomie dla siebie odpowiednimi i po jednym semestrze zdać egzamin. Studentowi wobec tego zostanie 180 godzin na naukę języka angielskiego. Pragnęłabym także dodać, że w każdym semestrze są prowadzone grupy na wszystkich możliwych poziomach zaawansowania.

M.S. Czy wielu studentów do tej pory się zdecydowało na zdawanie egzaminu bez uczestnictwa w kursie?

J.B. Stosunkowo tak.

M.S. Co robią wobec tego studenci z przyznanym im kredytem godzin na języki obce?

J.B. Wykorzystują go w różny sposób. Często po zdaniu jednego języka przeznaczają cały limit na naukę drugiego. Są także tacy studenci, którzy po zdaniu egzaminów z dwóch języków obcych wykorzystują oferowane im przez Uczelnię godziny na naukę hiszpańskiego lub włoskiego - te języki stają się u nas coraz bardziej popularne.

M.S. Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Stawska

Przecięcie wstęgi

dokończenie ze str. 3

Uroczystość otworzył JM Rektor Politechniki Wrocławskiej, Profesor Andrzej Wiszniewski, który przypomniał dzieje współpracy naszej Uczelni z amerykańskim Uniwersytetem, wspólne starania o finanse, nakreślił wizję dalszych działań.

Profesor John Shumaker, Prezydent Central Connecticut State University, podkreślił m.in. jak ważne znaczenie mają dla kierowanej przezeń Uczelni kontakty z Politechniką Wrocławską, z Polską. Symboliczny gest wręczenia prawdziwego pęku kluczy (wziętych z portierni, z breloczkiem numer 248), Panu Dziekanowi Wydziału Informatyki i Zarządzania, Profesorowi Ryszardowi Łubniewskiemu, zakończył wystąpienie.

Przemawiali jeszcze inni goście i kiedy atmosfera stała się bardzo gorąca (brak klimatyzacji dotkliwie odczuwali wszyscy zebrani), i gdy JM Rektor zapewniał, że koniec już poważnych przemówień, z ostatnich rzędów wystąpił Dziekan Wydziału Chemicznego, Dr hab. Mirosław Soroka i wypowiedział parę słów kończących część oficjalną.

(Treści przemówienia szukaj na str. 6).

WYPOSAŻENIE NOWEGO LABORATORIUM KOMPUTEROWE- GO

Środki zaangażowane w realizację laboratorium przekraczają kwotę stu tysięcy dolarów. Oryginalny sprzęt otrzymany od partnera amerykańskiego to sześć komputerów typu PS/2 40SX firmy IBM z kolorowymi monitorami, które w nowym laboratorium połączono siecią Novell. Serwerem jest komputer IBM 80/486 wyposażony w układ zasilania bezprzerwowego. Licencjonowane oprogramowanie, oprócz Novell Netware V 3.11, stanowią: arkusz kalkulacyjny Lotus 1-2-3, programy zarządzania bazą danych dBASE IV i edytor tekstów Word Perfect 5.1.

Zgodnie z opinią Dziekana Wydziału, Profesora Ryszarda Łubniewskiego, laboratorium służyć będzie w pierwszej kolejności słuchaczom Szkoły Zarządzania (School of Business) działającej przy Wydziale Informatyki i Zarządzania, zorganizowanej w ramach projektu współpracy polsko-amerykańskiej oraz słuchaczom Studium Podyplomowego Zarządzania Przedsiębiorstwami Przemysłowymi zorganizowanego we współpracy polsko-francuskiej.

ROZMOWA Z PROFESOREM JOHNEM SHUMAKEREM,

Prezydentem Central Connecticut State University przeprowadzona podczas nieoficjalnej części otwarcia laboratorium komputerowego.

Panie Prezydencie, czy jest to pierwsza Pańska wizyta w naszej Uczelni?

Prof. J. Shumaker: Nie. Jestem już drugi raz we Wrocławiu. Po raz pierwszy przyjechałem do Waszego miasta i gościłem w Politechnice Wrocławskiej w lutym 1991 roku. Miałem zaszczyt uczestniczyć w otwarciu School of Business zorganizowanej w ramach współpracy pomiędzy naszymi Uczelniami. To był bardzo krótki pobyt, trwał zaledwie 24 godziny i niewiele mogłem zobaczyć. Tym razem jestem nieco dłużej, aż pięć dni i mam nadzieję poznać dokładniej Waszą Uczelnię.

Jakie są Pańskie pierwsze wrażenia? Czy Central Connecticut State University jest całkowicie różny od Politechniki Wrocławskiej?

Prof. J.S.: Nasz Uniwersytet jest szkołą ogólną, oferuje uzyskanie stopni na ponad pięćdziesięciu dziedzinach, ale tylko nieliczne z nich są związane z techniką. Politechnika Wrocławska ma charakter zdecydowanie inżynierski, techniczny. Mam więc nadzieję, że współpraca pozwoli na rozwinięcie u nas nauk technicznych. Bardzo na to liczymy.

Uczestniczymy w otwarciu laboratorium komputerowego, którego zorganizowanie stało się możliwe dzięki współpracy pomiędzy naszymi Uczelniami przy realizacji projektu finansowanego przez AID. Jak ocenia Pan, Panie Prezydencie, tę współpracę i jak widzi Pan jej przyszłość?

Prof. J.S.: Nasze działania są ważne i satysfakcjonują obie strony. Politechnika otrzymała wysokiej klasy sprzęt komputerowy. My zyskujemy dostęp do bogatej kultury. Myślę, że obie strony zyskały.

O sukcesie wspólnych działań decydują finanse. Jacy, oprócz AID, sponsorzy mogliby nam w tym pomóc? Czy są szanse na znalezienie innych źródeł finansowania nowych pomysłów?

Prof. J.S.: To najważniejsze pytanie, jakie zadano mi podczas obecnego pobytu. To prawda, że przyjaźń i dobra wola to wszystko, co dotąd osiągnęliśmy. Nie wiem, czy AID zechce finansować nasze dalsze działania. Wiem, że na pewno Profesor Wiszniewski i ja, także Prof. Kremens i Prof. Enck, mamy wiele pomysłów i będziemy usilnie starali się je zrealizować. Zależy nam na poszerzeniu zakresu działań, na ściślejszej więzi pomiędzy naszymi Uniwersytetami. Jestem przekonany, że uda nam się znaleźć w USA źródło finansowania projektów również poza AID.

Podpisana w ubiegłym roku umowa o współpracy przewiduje wymianę stażową pracowników i studentów naszych Uczelni. Jakże są zamierzenia w tej dziedzinie?

Prof. J.S.: W dotychczasowej współpracy studenci nie brali udziału. Wymiana dotyczyła wyłącznie doświadczonych kadry profesorskiej. Chciałbym, by nadal przyjeżdżali do nas wysokiej klasy specjaliści nauk technicznych, ponieważ dzięki temu nastąpi wzmocnienie odpowiednich dziedzin nauki w naszej Uczelni. Mam nadzieję, że kolejna wizyta dojdzie do skutku już za kilka miesięcy.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

(Rozmawiała i treść rozmowy tłumaczyła Aleksandra Lewanowicz)

Tekst napisu umieszczonego na ZŁOTEJ TABLICY zdobiącej ścianę w pracowni komputerowej (s. 248, A-1):

LABORATORIUM KOMPUTEROWE WYBUDOWANO I
WYPOSAŻONO Z FUNDUSZY
AMERYKAŃSKIEJ AGENCJI DS. ROZWOJU MIĘDZYNARODOWEGO
(U.S. AGENCY FOR INTERNATIONAL DEVELOPMENT)
FINANSUJĄCEJ WSPÓŁPRACĘ UNIwersYTETU STANOWEGO W
CONNECTICUT
Z POLITECHNIKĄ WROCŁAWSKĄ
MAJ 1992

CO BYŁO, CO BĘDZIE?

Kontakty z Central Connecticut State University rozpoczęli poprzednicy Rektora A. Wiszniewskiego. Pierwszy dokument podpisano w czerwcu 1990 r., a nawiązaną współpracę kontynuowano, widząc w tym pewne szanse. Kontakty te przynoszą korzyści obu stronom. Pieniądze na współpracę pochodzą od Fundacji Rockefellerów, Fundacji Kościuszkowskiej oraz AID. Z punktu widzenia CCSU jest to korzystne - z pieniędzy tych opłacani są pracownicy, a na uczelni zostają tzw. koszty pośrednie. Poza tym jest to ogromna reklama: bardzo mały (w skali amerykańskiej), nieznan szerzej uniwersytet dostaje jeden z jedenastu grantów ogólnoamerykańskich, o

które walczyło 350 uczelni. Po roku funkcjonowania, z owoch jedenastu działają tylko cztery granty, w tej liczbie ten - na współpracę z nami. Korzyści nasze są oczywiste: uruchomiliśmy właśnie pracownię komputerową, a w planach są następne przedsięwzięcia tego rodzaju.

W przyszłości kontynuowany będzie obecny kierunek współpracy, ale planuje się też uruchomienie studium podyplomowego, a potem specjalności akademickiej w dziedzinie komunikowania się (*Business Communication, Public Communication*). Bardzo zależy na tym Uniwersytetowi Wrocławskiemu, który także włącza się do

współpracy oraz konsulowi USA z Poznania, T. Carmichaelowi. Gdyby wszystko poszło zgodnie z oczekiwaniami, można by od października 1992 r. uruchomić studium podyplomowe, a od przyszłego roku specjalność.

Drugi kierunek rozwoju współpracy, o którym myśli Rektor A. Wiszniewski, to *graduate studies* w kierunkach inżyniersko-technologicznych - wymiana kadry, wspólne dyplomy. Rektorowi CCSU prof. J. Shumakerowi pomysł ten bardzo się spodobał.

(pm)

PRYZMAT

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

13

1 października
1992

ZNOWU JESTEŚMY!

Po wakacyjnej przerwie PRYZMAT znowu w Twoim ręku.
Nie jesteśmy przesadni!

Czas się zmieniają i my wraz z nimi (Cycero).

Także PRYZMAT się zmienia. Z redakcji odeszła dr Aleksandra Lewanowicz, dotychczasowy redaktor naczelny, (oddelegowana do pełnienia innych, odpowiedzialnych funkcji na Uczelni), zaś przybyła do niej dr Elżbieta Kubicz (patrz stopka na str. 6). Zmieniła się też nieco szata graficzna, co - mamy nadzieję - ułatwi czytanie.

Chcemy, by pismo zmieniało się nadal - wyłącznie na lepsze. Czy się to uda, zależy także od Ciebie, Łaskawy Czytelniku. PRYZMAT jest pismem informacyjnym - potrzebuje więc informacji, czeka na nią. Przesyłaj do PRYZMATu informacje o tym, co dzieje się wokół Ciebie na Uczelni. (Adres - w stopce.)

Czekamy na Twoje teksty!
Czekamy na Twoje opinie o piśmie!
Redaguj z nami!

Prof. Andrzej Wiszniewski

WYSTĄPIENIE NA INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 1992/93

Inauguracja nowego roku akademickiego powtarza się w życiu każdej uczelni corocznie, a więc na pozór nie jest niczym nadzwyczajnym: nie trzeba mieć nawet takiej jak ja siwej głowy, aby do tego przywyknąć. Ale jest zawsze rozpoczęciem nowego etapu w życiu uczelni, a taka chwila skłania do podsumowania tego, co było naszym udziałem w czasie minionych 12 miesięcy, oraz tego co nas czeka w nadchodzących. Właśnie przy takiej okazji jak dzisiejsza, warto się nad tym zastanowić.

Uważam, że miniony rok akademicki był dla Politechniki Wrocławskiej okresem zupełnie niezłym, a w każdym razie znacznie lepszym niż można się było tego spodziewać przed dwunastoma miesiącami. Wówczas uwarunkowania finansowe wyglądały fatalnie, a to one właśnie w dużej mierze określają nasze możli-

wości działania. Przypomnijmy sobie: ogłoszone pod koniec roku 1991 cięcia w dotacji budżetowej, nieterminowe i zmniejszone wpływy na działalność statutową i badania własne, ciągła niepewność co do sytuacji w roku nadchodzącym, brak waloryzacji uposażeń, przy 70% inflacji, to wszystko zarówno utrudniało działalność bieżącą, jak też stwarzało atmosferę niepewności. Ostatecznie obraz wpływów finansowych w roku 1991 przedstawiał się następująco:

- Dotacja na działalność dydaktyczną: 181,890 mld. zł. (mniej o 15 mld. od zapowiadanej).
- Dotacja na działalność statutową: 36,551 mld. zł. (mniej o 14,5 mld. zł. od zapowiadanej).
- Dotacja na badania własne: 15,848 mld. zł. (mniej o 6,5 mld. od zapowiadanej).

c.d. na str. 2, 3

WAŁBRZYCH BLIŻEJ ŚWIATA

Będzie sukces
- to pewne!

18 września 1992 roku, o godzinie 10:00, w filii Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu, odbyła się inauguracja roku szkolnego dla pierwszego rocznika studentów studium technicznego "zarządzanie przedsiębiorstwami" zorganizowanego w ramach Wydziału Informatyki i Zarządzania. Studium wzorowano na francuskich Uniwersyteckich Instytutach Technicznych (I.U.T.).

Uroczystego otwarcia dokonali: ze strony polskiej - JM Rektor Politechniki Wrocławskiej **Profesor Andrzej Wiszniewski**, ze strony francuskiej - Prezydent Fundacji Francja-Polska **Pan Jacques de Chalendar**.

Uroczystość uświetnili, obok władz Politechniki Wrocławskiej, licznie przybyli goście z Francji i przedstawiciele regionu.

c.d. na str. 4

Ludwik Komorowski

Mamy INPUT

Bywa, że nieprawdopodobne i z pozoru szaleńcze pomysły trafiają na szansę realizacji. Biuro TEMPUS (właśnie przemianowane na Biuro Programów Międzynarodowych Działu Nauczania) dostało taką szansę 1 września. Komisja EWG w Brukseli przyznała Politechnice Wrocławskiej 374,0 tys. ECU (ca 750,0 tys. DM) na finansowanie stypendiów studenckich w jednym tylko roku akademickim 1992/93, z gwarancją trzyletniego finansowania, oraz, co w dotychczasowej praktyce TEMPUS było rzadkością, prawo koordynacji całego programu.

Projekt pod nazwą INPUT (International Network for Polish University Transformation) został opracowany w Biurze TEMPUS zimą tego roku, gdy po wielu doświadczeniach we współpracy z Brukselą okazało się, że sam TEMPUS niewiele ma już do zaoferowania studentom. INPUT powstał dla studentów. U jego podstaw leży obserwacja, że młodzież poszukuje możliwości studiowania za granicą nawet wtedy, gdy nie wiąże się to bezpośrednio z wąskim kierunkiem specjalizacji i nawet za cenę ewentualnego przedłużenia okresu studiów. Założono też, że krótki pobyt w akademickiej Europie jest źródłem raczej pożytecznych doświadczeń dla polskiej młodzieży (z czym - stwierdzam ze zdziwieniem - nie wszyscy dziś zechcą się zgodzić).

Wprowadzony w Politechnice nowy regulamin studiów otworzył przed studentami, przynajmniej formalnie, możliwość zaliczenia zagranicznego dorobku w podobny sposób jak zaliczają wykłady i ćwiczenia we Wrocławiu. Nie na wszystkich wydziałach okaże się to proste, nie

c.d. na str. 5

EUROPA?

Ponoć już starożytni Rzymianie zanotowali to gdzieś na piśmie, że narody słowiańskie są brudne i niechlujne. Nie mam czasu ani ochoty dogrzebywać się do tego zapisku, ale chętnie mu wierzę.

Jednym z wyróżników tzw. postępu cywilizacyjnego jest stan higieniczny i estetyczny miejsc służących do obsługi obu końców przewodu pokarmowego. Na szeroko i daleko pojętym Wschodzie, Polskę włączając, jakkolwiek niskie byłyby estetyka i kultura podania substratów, stoją one nieskończenie wyżej od tego, czego można się spodziewać w miejscach przeznaczonych na wydalanie produktów. Nawet człowiekowi o topornej, przeciętnej wrażliwości, nie mówiąc o wrażliwości Bunuela, nie przyszlaby nigdy do głowy sytuacja *à rebours*.

Przysłowiowe i szeroko znane są opowieści o stanie rzeczonych urzędów w państwie rządzonej ongiś przez carów, a obecnie przez niewiadomo-kogo. Niezależnie jednak od aktualnej władzy, narody Wschodu mają istotne, i nie wiadomo czy nie genetycznie uwarunkowane, kłopoty z używaniem urzędów sanitarnych. Polacy uważają, że w tym względzie stoją znacznie wyżej. Czyżby?

Pewien bystry matematyk (i tacy matematycy się zdarzają!) zwrócił kiedyś moją uwagę na dziwne "prawo" obowiązujące w przybytkach hodujących polską tzw. inteligencję. A to względem onych przybytków w przybytkach. Mianowicie, miejsca z angielska zwane WC są w *instytutach PAN-u* w stosunkowo najlepszym stanie, trochę gorzej jest na *uniwersytetach*, a zdecydowanie *paszudnie* w *politechnikach* i *szkołach inżynierskich*. Niezależnie od tego, czy mają one wydziały inżynierii (?) sanitarniej (??).

Politechnika Wrocławska nie jest wyjątkiem. Podejrzewam, że względnie (baaaardzo względnie) dobry stan tych urzędów w Gmachu Głównym jest efektem solidności niegdysiejszych robotników. W pozostałych gmachach A-n już tak dobrze nie jest.

Dla mnie ten kontrast pomiędzy tym, co się dzieje, lub powinno się dziać, "na pokojach", a śmierdzącą rzeczywistością wychodków jest niepojęty czasami. No bo, jak to. Powstają nowe kierunki, biotechnologia, inżynieria biomedyczna, materiałowa, fotonika, ludzie zajmują się efektami na granicy atomowej subtelności materii, zliczają pojedyncze fotony, tłuką w klawiaturę komputerów i potem... idą w prymityw brudnych ścian, 40-watowej żarówki i cieknącej monotonna wody (dobrze, jak jest i cieknie).

Przez dziesiątki lat napisano w chemiach, bo o nich tu głównie mowa, dziesiątki habilitacji, powstawały i upadały gabinety dyrektorskie, dziesiątki osobistości założyło togi profesorskie i... ciągle chodzili ci panowie w TAKIE ustronne miejsca. I tylko smród ciągnie się po korytarzach ten sam. I nikomu to nie przeszkadza w robieniu kariery.

Pod Politechniką stoją Mercedesy, Toyoty, BMW i wszelkie inne dobro. A ludzie nimi jeżdżący akceptują, przynajmniej milcząco, istnienie za ścianą wychodka z innej epoki. Przez dziesiątki lat.

Dopóki była komuna, myślałem sobie, że pewna sowietyzacja życia jest nieunikniona i objawia się ona również w stanie urzędów sanitarnych. Ponoć Polska zmierza teraz ku Europie. Panowie Profesorowie i Dyrektorzy! Z takimi kiblami? Na wyższej uczelni?? Do Europy??? Przecież bylicie TAM! I co? Europa nie zaczyna się za błyszczącą maską samochodu. Europa zaczyna się pod czaszką.

Wyższa uczelnia nie tylko zapewnia pewien, ograniczony zresztą, przekaz profesjonalnej wiedzy. Wywiera również wpływ. Wieloraki wpływ. Między innymi pozostawia obraz ludzi, ich postaw, preferencji i upodobań.

Zmieniają się dykcje, ministerstwa, rządy, systemy polityczne. Padła Rzesza i rozpadły się Sowiety. A sraczyki na chemii – bez zmian. Albo gorzej. Europa?

dr Karol Pesz

KURZE W ODPOWIEDZI

Serdecznie dziękuję KURZE za ZŁOTE JAJO. Zawsze uważałem KURĘ za stworzenie pożyteczne, inteligentne i obdarzone precyzyjnym zmysłem obserwacji.... Zrewanżować się mogę złotą myślą:

**ISTOTA POSTĘPU POLEGA NA TYM,
ABY JAJKO BYŁO MĄDRZEJSZE...,
A NIE CWAŃSZE OD KURY.**

Mirek Soroka

Rozrywki umysłowe

ZADANIE

Jaka jest minimalna odległość pomiędzy Sekcją Zatrudnienia a Sekcją Płac administracji Politechniki Wrocławskiej, jeśli czas potrzebny na przemieszczenie dokumentów pomiędzy nimi jest nie krótszy od dwóch tygodni. (Podaj dolną granicę w latach świetlnych.)

Pytanie dodatkowe: jaka jest wartość WURWa (Współczynnika Utraty Wartości Realnej) pensji w zależności od COW (Czasu Opóźnienia Wypłaty); (porównaj ze zjawiskiem Lorentzowskiego skrócenia długości i dylatacji czasu w szczególnej teorii względności)?

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 15 listopada br. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy cenne nagrody.

CYTAT NA DZIŚ

(Emanuelne)

Pewien sodomita podniecał się oglądaniem podręcznika zoologii. Czy należy książkę tę uznać za wydawnictwo pornograficzne?

S. J. Lec

PRYZMAT

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

15

13 listopada
1992

PROFESOR GÜNTER PRITSCHOW

Profesor dr inż. Günther Pritschow ma 53 lata. Od szesnastu lat jest profesorem, poprzednio na Uniwersytecie Technicznym w Berlinie, a od 1984 r. na Uniwersytecie w Stuttgarcie, gdzie kieruje Instytutem Techniki Sterowania Obrabiarek i Urządzeń Wytwórczych. Jest jednym z najwybitniejszych w Niemczech specjalistów w dziedzinie sterowania robotów, obrabiarek i systemów produkcyjnych.

Teoretyczne prace prof. Pritschowa są dobrze osadzone w praktyce przemysłowej, na co niemały wpływ miała Jego wcześniejsza dziewięcioletnia praca na stanowisku kierownika w Centralnym Laboratorium firmy Siemens, a następnie kierownika działu rozwoju tej firmy.

Dorobek naukowy prof. Pritschowa obejmuje 7 książek, 9 skryptów, 110 publikacji oraz promotorstwo 30 prac doktorskich. Jest On członkiem międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, m.in. elitarnego, kilkunastoosobowego "Wissenschaftliche Gesellschaft für Produktionstechnik", które w Niemczech wyznacza kierunki badań w zakresie nowoczesnych technik produkcji. Jest też członkiem rad ds. nauki w rządach krajowych Badenii-Wirtembergii, Berlina oraz Saksonii.

Od początku swej pracy na Uniwersytecie w Stuttgarcie prof. G. Pritschow włącza się we współpracę z Politechniką Wrocławską. Przy Jego czynnym, osobistym udziale jako prorektora Uniwersytetu w Stuttgarcie, uczelnia ta stała się najpoważniejszym partnerem zagranicznym

ciąg dalszy na str. 2

ŚWIĘTO UCZELNI



W dniu 16 listopada tradycyjnie obchodzić będziemy Święto Politechniki Wrocławskiej. Święto odbywa się corocznie w rocznicę pierwszego polskiego wykładu we Wrocławiu, który odbył się 15.11.1945 r.

Na program obchodów złożą się

godz. 8:00 - Msza Św. w intencji pracowników i studentów Uczelni (kościół Najświętszego Serca Jezusowego, pl. Grunwaldzki 1)

godz. 9:15 - składanie kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich

godz. 13:00 - uroczystość w Auli Politechniki:

- wystąpienie Rektora prof. Andrzeja Wiszniewskiego
- nadanie tytułu doktora honoris causa inż. arch. Zdzisławowi Pręgowskiemu (patrz obok)
- nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Günterowi Pritschowowi z Uniwersytetu w Stuttgarcie (patrz obok)
- promocje doktorów habilitowanych
- wręczenie Medali Komisji Edukacji Narodowej
- wręczenie nagród Ministra Edukacji Narodowej
- wręczenie nagród Senatu
- wręczenie Złotych Odznak Politechniki Wrocławskiej

Uroczystość uświetni występ
Chóru Politechniki Wrocławskiej
pod dyr. Piotra Ferensowicza.

INŻ. ARCH. ZDZISŁAW PRĘGOWSKI

Zdzisław Jerzy Pręgowski urodził się 17 listopada 1912 roku we Lwowie. Po ukończeniu Szkoły Jordano-wskiej i IX Gimnazjum im. Śniadeckich studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej.

Po wybuchu II wojny światowej przez Rumunię dotarł do Francji, gdzie zgłosił się do 2 Dywizji Strzelców Pieszych. W trakcie walk na linii Maginota dywizja została zmuszona do wkroczenia do Szwajcarii i została tam internowana. Zdzisław Pręgowski pozostał w Szwajcarii na stałe.

Studia architektoniczne dokończył na Politechnice w Zurichu otrzymując tytuł dyplomowanego architekta ETH.SIA. Po trzech latach pracy i praktyki w różnych biurach architektonicznych założył własne; projektował i budował liczne domy mieszkalne, fabryki i szkoły.

Poza pracą architektoniczną zajmował się wieloma innymi problemami budownictwa. Między innymi jest wynalazcą systemu PREWI konstruowania powierzchni betonowych fasad domów i murów oporowych na autostradach. Po opatentowaniu i produkcji w Szwajcarii system zyskał uznanie w wielu innych krajach (14 przedstawicielstw PREWI na świecie). W ślad za pierwszym powstały następnie: system PREWI-PHON produkcji płyt dźwiękochłonnych i PREWI-CELL produkcji izolacji cieplnej z odpadów szklanych.

Poza pracą architekta i fabrykanta w latach 1954-1974 sprawował urząd konserwatora polskiego muzeum w Rapperswil w Szwajcarii. Był preze-

ciąg dalszy na str. 2

DYSPONOWANIE FUNDUSZEM SOCJALNYM, MIESZKANIOWYM I BYTOWYM

Przedstawicielstwo Pracownicze Politechniki Wrocławskiej oraz Zakład Usług Socjalnych zorganizowały w dniach 16-18.10 br. wyjazdową sesję poświęconą sprawom gospodarowania funduszem socjalnym, bytowym i mieszkaniowym. W spotkaniu wzięli udział kierownicy i przedstawiciele jednostek organizacyjnych PWr. wykonujących usługi związane z w/w funduszami: z-ca dyrektora administracyjnego ds. administracji i organizacji - mgr inż. M. Kotliński, z-ca ds. technicznych - inż. S. Kobiółka, przedstawiciele Działu Nadzoru Budowlanego - mgr M. Kujawińska, p. Z. Litwinowicz, kierownik Zespołu Domów Studenckich, Hotelu i Mieszkań - mgr J. Drozdowski, kierownicy ośrodków wypoczynkowych PWr. oraz przedstawiciele Zakładu Usług Socjalnych, NSZZ "Solidarność", Związku Nauczycielstwa Polskiego i Przedstawicielstwa Pracowniczego.

Spotkanie poświęcono sprawom wypoczynku, bytowym oraz mieszkaniowym.

W pierwszym dniu omówiono problemy ośrodków wypoczynkowych PWr. w związku z możliwością przejścia na samodzielne kierowanie i samofinansowanie. Kierownicy ośrodków przedstawili informacje o stanie tych obiektów, prawie własności terenu oraz problemy, które mogą się pojawić przy przejściu na samodzielność i samofinansowanie. Pełną analizę ekonomiczną dotyczącą funkcjonowania ośrodków można będzie przeprowadzić po zamknięciu bilansu rocznego.

Stwierdzono, że do przejścia na pełną samodzielność najlepiej nadaje się ośrodek w Szklarskiej Porębie. Nowo wybrany kierownik mgr K. Podsiadło (od 1.06.92 r.) zarejestrował już ośrodek w Izbie Turystycznej. Zwrócił jednak uwagę na konflikt między dążeniem do pełnego wykorzystania obiektu, a koniecznością zachowania miejsc dla pracowników Politechniki Wrocławskiej. Dyskutowano również możliwości podwyższenia standardu ośrodka (telefonizacja, sieć satelitarna, "drink-bar") z pieniędzy FAS-u.

Dużo uwagi poświęcono ośrodkowi wypoczynkowemu w Ustce, którego dalsza rozbudowa została wstrzymana. Zdecydowano o konieczności

zabezpieczenia istniejących fundamentów pod łącznik między pawilonami.

We wszystkich ośrodkach przeprowadzono remonty bieżące. Ośrodek w Międzygórzu, bardzo zdewastowany i o niskim standardzie, wymaga kapitalnego remontu i rozbudowy. Z uwagi na duży koszt remontu oraz małe wykorzystanie tego ośrodka przez pracowników PWr. zaproponowano wydzierżawienie obiektu od dnia 1.03.1993 r. Projekt dzierżawy ma przygotować Zakład Usług Socjalnych.

Następnie obrady kontynuowano w trzech zespołach problemowych.

W zespole zajmującym się **sprawami mieszkaniowymi** rozpatrywano umorzenia pożyczek, zwiększenia kwot pożyczek, ich oprocentowanie oraz możliwości uzupełnienia pożyczek dla osób, które w ubiegłych latach pobrały pożyczki częściowe. Omawiano również projekt zmian regulaminowych dotyczących zasad przydzielania pożyczek. Propozycje przedstawione do zatwierdzenia mają obowiązywać od 1.01.1993 r.

Uznano, że uzupełnienie pożyczek pobranych w latach 1983-1991 jest niemożliwe, głównie ze względów regulaminowych.

W zespole zajmującym się **sprawami bytowymi** dyskutowano propozycję regulaminu dopłat z funduszu socjalnego do kosztów leczenia pracowników PWr. i ich rodzin. Niestety, zdecydowano, że obecnie jest to niemożliwe z uwagi na zbyt skomplikowane rozliczenie tego funduszu. Omawiano również działalność stołówek i klubów pracowniczych. W szczególności trudnej sytuacji jest stołówka PWr. - w znacznym stopniu przeciążona. Z uwagi na małą operatywność w działalności klubów pracowniczych zalecono Zakładowi Usług Socjalnych opracowanie zasad przejścia klubów na system prowizyjny.

Zespół omawiający **sprawy socjalne** przedyskutował propozycje zmian regulaminów przyznawania wczasów pracowniczych, świadczeń dla dzieci i młodzieży, imprez kulturalnych i turystycznych.

Podano do zatwierdzenia decyzję utworzenia listy rezerwowych zgłoszeń na wczasy pracownicze. Ustalono, że dobór kadry wychowawców na kolonie i obozy

młodzieżowe będzie prowadzić Zakład Usług Socjalnych przy uwzględnieniu odpowiednich kryteriów pedagogicznych. Stawki dla wychowawców będą ustalane zgodnie z wytycznymi Kuratorium.

Zwrócono uwagę na konieczność zaostrzenia regulaminów kolonii i obozów młodzieżowych. Dzieci wychowawców będą korzystać z kolonii wg ogólnie przyjętych zasad.

Zdecydowano, że dziecko, którego oboje rodzice pracują na Politechnice, otrzyma 2 paczki świąteczne.

Dużo uwagi poświęcono dyskusji nowego regulaminu korzystania z dofinansowania imprez kulturalnych i turystycznych, szczególnie w przy-

padku dofinansowania wyjazdu grupy mniejszej niż sześciu osób. Z krytyką spotkała się propozycja dofinansowania wypoczynku sobotnio-niedzielnego w ośrodkach PWr.

Regulamin dotyczący ogródków działkowych nie został zatwierdzony.

Na plenarnym posiedzeniu w dniu 18.10.1992r. podsumowano wyniki prac w zespołach problemowych i ustalono zalecenia dla Zakładu Usług Socjalnych, szczególnie w odniesieniu do ośrodków wypoczynkowych PWr.

W podsumowaniu sesji stwierdzono, że wyjazd ten był korzystny i celowy.

*oprac. Zespół ds. Informacji i Opinii
Przedst. Prac. PWr.*

SALE W "ZAMECZKU" CZEKAJĄ!

Jakiś czas temu informowaliśmy Państwa o możliwości uczestniczenia w zajęciach z zakresu rehabilitacji ruchowej pod kierunkiem specjalistów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Jeszcze w tym roku kalendarzowym pragniemy dokonać rozpoznania, jakie jest obecnie zainteresowanie tą formą zajęć.

Informujemy zatem, że istnieje możliwość zorganizowania zajęć dla następujących schorzeń:

1. kardiologia (układ krążenia-serce, nadciśnienie tętnicze),
2. reumatologia (choroby stawów, kręgosłup),
3. gimnastyka korekcyjna (dla dzieci),
4. ćwiczenia ogólno-usprawniające (poprawiające wydolność, zwiększające siłę mięśni),
5. zabiegi z krioterapii (leczenie parami ciekłego azotu - koszt jednego zabiegu wynosi 35 tys. zł).

Zajęcia w grupach (max 10 osób) odbywać się będą w sali Katedry Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego ("Zameczek") przy ul. Rzeźbiarskiej 4 dwa razy w tygodniu po 45 min. Odpłatność od osoby za jedno zajęcie grupowe wynosi 15 tys. zł.

UWAGA:

1. Częstotliwość zajęć oraz harmonogram poszczególnych grup pozostaje do uzgodnienia.

2. Zespół d/s Kultury i Rekreacji Przedstawicielstwa Pracowniczego przy Politechnice Wrocławskiej czyni starania o częściowe dofinansowanie zajęć.

Zgłoszenia będą przyjmowane w Przedstawicielstwie Pracowniczym Politechniki Wrocławskiej w bud. C-9 pok 438 (tel. 25-61) do dnia 15 grudnia 1992 r.

Zgłaszając się osobiście lub telefonicznie prosimy pamiętać, aby podać dane umożliwiające skontaktowanie się z Państwem w celu udzielenia informacji o dalszych losach naszego przedsięwzięcia.

*wiceprzew. Przedstawicielstwa Pracowniczego PWr
Henryk Wolniewicz*

PRZEDSTAWICIELSTWO PRACOWNICZE PWr.

Przedstawicielstwo Pracownicze jest reprezentacją pracowników Politechniki Wrocławskiej, powstałą na mocy uchwały Senatu i decyzji JM Rektora. W ramach Przedstawicielstwa Pracowniczego działa osiem Zespołów, powołanych do życia 11 października 1991 r. na plenarnym posiedzeniu PPPWr. Poniżej przedstawiamy:

Zespół d/s Wczasów Pracowniczych

Przewodniczący
inż. Michał Kaczmarek

Członkowie:
mgr Tomasz Chudy
p. Stanisława Florek
p. Izabela Jeżyk
p. Janusz Kaleta
mgr Teresa Miazga
p. Zdzisław Prochoń
dr Henryk Wolniewicz.

Zespół zajmuje się sprawami związanymi z wypoczynkiem urlopowym pracowników, emerytów, rencistów i członków ich rodzin z wyłączeniem wypoczynku sobotnio-niedzielnego i imprez turystycznych oraz wypoczynku dzieci i młodzieży. Zespół jest dysponentem wszystkich miejsc wczasowych w ośrodkach własnych Politechniki Wrocławskiej i miejsc wykupionych w innych instytucjach.

W szczególności Zespół wnosi do odpowiednich organów Szkoły w sprawach:

- podziału środków FAS przeznaczonych na różne formy działalności wczasowej,
- inwestycji, modernizacji i remontów bazy wczasowej Politechniki Wrocławskiej,
- wdrożenia nowych form wczasowych wypoczynku,
- zakresu wymiany, form i terminów krajowej i zagranicznej wymiany wczasowej z innymi instytucjami,
- uzupełnienia oferty wczasowej o miejsca wykupione w innych instytucjach,
- regulaminów rozdziału wczasów i dofinansowań do opłat za wczasy.

Zespół d/s Wczasów Pracowniczych rozdziela środki na dofinansowanie opłat za wczasy oraz sprawuje kontrolę nad właściwym podziałem środków FAS na wczasy pracownicze i na utrzymanie ośrodków wczasowych Szkoły. Zespół kontroluje i opiniuje działalność Zakładu Usług Socjalnych oraz prawidłowość funkcjonowania ośrodków wczasowych. Konsultuje również wszelkie przedsięwzięcia Administracji Szkoły w zakresie gospodarowania ośrodkami wczasowymi (planowane remonty i modernizacje) oraz opiniuje

sprawy stawek żywieniowych i odpłatności we własnych ośrodkach wczasowych. W związku z decyzją JM Rektora o przejęciu utrzymania ośrodków wypoczynkowych Politechniki Wrocławskiej przez fundusz FAS z dniem 1.04.92r. Zespół postanowił, że w przypadku nierentowności lub braku możliwości utrzymania tych ośrodków, przewiduje się ich sprzedaż lub dzierżawę.

Zespół d/s Wczasów Pracowniczych zapoznał się z stanem technicznym i organizacją pracy w ośrodkach wypoczynkowych Uczelni a spostrzeżenia i uwagi przedstawił Władzom Uczelni. Szczegółowa analiza dotyczyła ośrodków w Karłowiu, Międzygórzu, Zapuście, Szklarskiej Porębie i Karpaczu. Zespół d/s Wczasów Pracowniczych PPPWr pełni dyżury we wtorki w godz. 11:00 - 13:00 w budynku C-9, pok. 437.

Zespół d/s Dzieci i Młodzieży

Przewodniczący
mgr Jerzy Chmielewski

Członkowie:
dr Maria Galant-Pater
dr Katarzyna Iwaszko-Niziałkowska
dr Stanisław Kruczek
mgr Maria Lasota
p. Marzcna Łukaszewicz
p. Wiesława Milcarek
mgr Bogusław Minikowski
p. Antonina Otrębska
p. Danuta Piechowska.

Zakres działania Zespołu d/s Dzieci i Młodzieży obejmuje wszystkie sprawy związane z wypoczynkiem oraz z działalnością socjalną Politechniki Wrocławskiej na rzecz dzieci i młodzieży - członków rodzin pracowników Szkoły, emerytów i rencistów oraz zmarłych pracowników Uczelni. Zespół jest dysponentem wszystkich miejsc przeznaczonych na krajowy i zagraniczny wypoczynek dzieci i młodzieży oraz zatwierdza preliminarz wydatków z Funduszu Akcji Socjalnej w tym zakresie. Zespół zatwierdza również regulaminy przyznawania świadczeń socjalnych dla dzieci i młodzieży opracowane przez Zakład Usług Socjalnych oraz nadzoruje ich rozdzielanie.

W szczególności Zespół d/s Dzieci i Młodzieży zatwierdza środki na dofinansowanie opłat za obozy i kolonie zdrowotne oraz na realizację imprez dla dzieci i młodzieży m.in. z okazji Nowego Roku, Dnia Dziecka. Kontroluje też wydatkowanie środków FAS przeznaczonych na działalność socjalną dla dzieci i młodzieży prowadzoną przez Zakład Usług Socjalnych Szkoły oraz na utrzymanie ośrodków kolonijnych Uczelni. W czasie trwania wypoczynku dzieci Zespół sprawdza warunki pobytu, wy-

żywienie oraz pracę kadry na koloniach i obozach.

Dodatkowo Zespół wnosi w sprawach dotyczących własnej bazy wypoczynku dzieci i młodzieży, w sprawie zmian regulaminów przyznawania świadczeń socjalnych dla dzieci i młodzieży oraz dokonuje oceny wypoczynku dzieci i młodzieży na podstawie przeprowadzonych kontroli.

Opracowano załącznik do regulaminu przyznawania świadczeń z funduszu socjalnego dla dzieci i młodzieży dotyczący wysokości odpłatności za 14 dniowe zimowiska i obozy narciarskie w 1993r. Za miejsce ulgowe dla dziecka będziemy płacić 40% średniego dochodu na osobę w rodzinie liczonego na podstawie zarobków z roku poprzedniego, nie więcej jednak niż 90% ceny skierowania pełnopłatnego.

Szczegółowe informacje dotyczące akcji socjalnej dla dzieci i młodzieży Politechniki Wrocławskiej można otrzymać w siedzibie PPPWr. w bud. C-9 pok. 437 w czasie dyżuru Zespołu we czwartki w godz. 13:00-15:00.

Zespół d/s Zasiłków Losowych

Przewodnicząca:
p. Anna Kałka

Członkowie:
mgr Edward Figarski
p. Bogdan Ginter
p. Danuta Jasiura
mgr Grażyna Konczal
p. Hanna Stasiowska
dr Czesław Wolek
p. Elżbieta Zadka.

Przedmiotem działania zespołu są wszystkie sprawy związane z udzielaniem pomocy socjalnej pracownikom oraz członkom ich rodzin z funduszy FAS Politechniki Wrocławskiej.

W szczególności Zespół rozdziela zasiłki losowe oraz zapomogi dla pracowników PWr. lub członków ich rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Zapomogę ze względu na trudne warunki materialne można otrzymać raz w roku a jej wysokość jest ustalana corocznie w uzgodnieniu ze Związkami Zawodowymi. Natomiast podstawą przyznania zasiłku losowego mogą być: przewlekłe choroby pracownika lub współmałżonka albo dzieci, klęski żywiołowe lub inne wypadki losowe. Wysokość zasiłków losowych przyznawanych w 1992 r. nie może przekraczać średniej płacy krajowej za poprzedni kwartał, zgodnie z obwieszczeniem Prezesa GUS. Zasiłek losowy z tego samego tytułu można otrzymać tylko jeden raz.

W 1992 roku Zespół d/s Zasiłków Losowych odbył 10 posiedzeń i rozpatrzył 389 wniosków o zapomogi i zasiłki losowe, na które przeznaczono 279.8 mln złotych.

Szczegółowe regulaminy obowiązujące przy przyznawaniu pomocy materialnej z funduszy FAS znajdują się w Przedstawicielstwie Pracowniczym / bud. C-9 pok. 437/.

Zespół d/s Warunków Pracy

Przewodniczący
mgr inż. Ryszard Godyń

Członkowie:
p. Gertruda Ambroziewicz
p. Zdzisław Benbenkowski
p. Krystyna Markiewicz
p. Maria Miller
dr Izolda Sozańska
p. Józef Tereszczyn.

Zespół zajmuje się sprawami związanymi z zaspokajaniem potrzeb pracowników, emerytów i rencistów oraz niepracujących członków ich rodzin w zakresie żywienia zbiorowego, ochrony zdrowia oraz stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zespół ma za zadanie występowanie z wnioskami i opiniami w sprawach:

- inwestycji, modernizacji i remontu bazy żywienia zbiorowego i Służby Zdrowia,
- form organizacji żywienia zbiorowego i Służby Zdrowia,
- podziału środków funduszu Uczelni i FAS na dofinansowanie klubów, stołówek i Służby Zdrowia.

oraz kontrolowanie razem z odpowiednimi komórkami administracyjnymi Uczelni:

- wykorzystania środków finansowych i rzeczowych Uczelni przeznaczonych na Służbę Zdrowia, BHP i żywienie zbiorowe,
- działalności jednostek administracji Uczelni w zakresie spraw Zespołu,
- działalności klubów, stołówek i placówek Służby Zdrowia podległych Uczelni,
- stanu BHP na Politechnice Wrocławskiej.

Zespół współpracuje również ze Społeczną Inspekcją Pracy i Państwową Inspekcją Pracy, z dyrekcją ZOZ dla Szkół Wyższych i innymi jednostkami Służby Zdrowia świadczącymi usługi lekarskie dla pracowników naszej Uczelni.

W 1992 roku Zespół załatwił następujące sprawy:

- Do przychodni stomatologicznej Politechniki Wrocławskiej zakupiono nowe materiały do wypełnień, których państwowa Służba Zdrowia nie dostarcza. Ustalono, w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi, zasady korzystania z nich i wysokości opłat,
- Rozważa się możliwość i potrzebę zakupu do przychodni stomatologicznej leków drogiej, potrzebnych, a nie dostarczanych przez ZOZ,
- Przedstawiciele Zespołu brali udział w Komisji sprawdzającej warunki pracy, która dokonała przeglądów w wybranych instytucjach oraz opracowała sumaryczne wyniki i wnioski.

ciąg dalszy na str. 5

SPROSTOWANIE w sprawie INPUTu

W numerze 17 z grudnia 1992 PRYZMAT zamieścił notatkę zatytułowaną "Nieoficjalnie...", informującą o dofinansowaniu dla studentów wyjeżdżających na stypendia INPUT (*Tempus JEP*). Zawsze nieźle poinformowany PRYZMAT, tym razem okazał się poinformowany za dobrze - uchwycił wiadomość zanim dojrzała do wymiaru wydarzenia.

Rzeczywiście Biuro Koordynacyjne INPUT zostało zaalarmowane przez studentów, stypendystów INPUT, którzy zmuszeni są do wykupu biletów na wyjazd zanim jeszcze otrzymają pierwszą ratę stypendium. Za radą Pani Kwestor, zwróciliśmy się do Samorządu Studenckiego, który zareagował błyskawicznie, przeznaczając 200 mln zł z funduszu stypendialnego na bilety dla stypendystów INPUT, w formie zapomóg. Tę wiadomość PRYZMAT wydrukował.

Prorektor, prof. Luty, oferty Samorządu Studenckiego nie przyjął. W zamian zezwolił na opłacenie kosztów podróży stypendystów INPUT z innych środków uczelni, w formie zapomóg zwrotnych - zakupionego przez uczelnię biletu, którego koszt stypendysta zwróci po powrocie. W ten sposób środki przeznaczone na stypendia socjalne i naukowe dla studentów w kraju nie zostały uszczuplone, a pomoc finansowa uczelni obejmie nie tylko studentów lecz i wyjeżdżających na stypendia doktorantów oraz asystentów.

Skorzystam z tej okazji, by podać do publicznej wiadomości zamknięty właśnie plan finansowy pierwszego roku programu INPUT. W semestrze letnim wyjeżdża 83 stypendystów na studia zagraniczne, ogółem stanowi to 406 miesięcy a kosztuje 288 600 ECU (ok. 5 483 mln zł). W tym samym czasie program sfinansuje wyjazdy 34 pracowników Politechniki Wrocławskiej, trwające ogółem 55,5 tygodnia za sumę 38 950 ECU (ok. 740 mln zł). Koszty obsługi programu, w tym General Meeting w listopadzie 1992, Spring Interview Session w maju, obsługi finansowej w Danii oraz wyposażenia Biura INPUT zamkną się sumą 46 550 ECU (ok. 884 mln zł). Ogółem Politechnika konsumuje dotację EWG na JEP

Nr 4407/92/1 w wysokości 374 100 ECU (ok. 7 107 mln zł).

Program INPUT ma i innych sponsorów. Politechnika Wrocławska (Dział Nauczania) sfinansowała koszty dodatkowego przygotowania językowego kandydatów (60 mln zł), koszty obsługi Biura (telefony, faksy, listy), które szacujemy na 40 mln zł, oraz opisany wyżej fundusz pożyczkowy celem pokrycia kosztów podróży, 200 mln zł. Ministerstwo Edukacji Narodowej przysłało prezent gwiazdkowy - 30 mln zł. British Council finansuje koszty "home fee" 29 studentów wyjeżdżających do Wielkiej Brytanii, ogółem na sumę ok. 72,5 tys funtów (ok. 1 700 mln zł). Wszystkim Instytucjom dziękuję za ich udział. Przyczynę finansową do programu, który okazał się największym w Polsce przedsięwzięciem *Tempus* finansującym wyjazdy polskich studentów i pracowników, dowodzi poparcia dla idei studiowania i zdobywania doświadczeń akademickich w zjednoczonej Europie.

Osobnym wkładem w program INPUT, niewymiernym finansowo i bezcennym, jest praca 12 przedstawicieli wydziałów i SJO w Komitecie Sterującym oraz p. Elżbiety Mazurek obsługującej biuro INPUT. Życząc wszystkim pomyślności na Nowy Rok 1993 chciałbym przypomnieć nazwiska członków Komitetu Sterującego. Ich działalności zawdzięczają studenci, że zaledwie 4 miesiące po otrzymaniu wiadomości o zatwierdzeniu programu, pierwsi studenci wyjeżdżają już w styczniu na semestralne studia za granicą.

(-) prof. L. Komarowski, koordynator programu INPUT.

Komitet Sterujący Programu INPUT: prof. Wojciech Adamski (Inżynieria Środowiska), dr Andrzej Biernat (Elektronika), dr Tomasz Dałkowski (Górnictwo), dr Andrzej Kania (W. Mechaniczny), dr hab. Mieczysław Lech (W. Mechaniczno-Energetyczny), dr Andrzej Moczko (Budownictwo), dr Roman Pietróń (W. Informatyki i Zarządzania), dr Andrzej Poniewierka (Architektura), dr hab. Andrzej Radosz (PPT), dr Wilhelm Rojewski (W. Elektryczny), prof. Wiesław Żyrnicki (Chemia), mgr Anna Wawrykiewicz (S. Języków Obcych).

Paweł Kafarski

PĄCZKOWANIE?

Z uwagą przeczytałem artykuł "Pączkowanie" i wyrażoną w nim opinię na temat zmian strukturalnych zachodzących na naszej Uczelni. W wielu punktach zgadzam się z postawioną przez Autora diagnozą, jednak wydaje mi się, że pominął on dwa ważne aspekty zachodzących zmian; aspekty przemawiające przeciw dokonującym się przekształceniom.

Pierwszy jest niezwykle poważny i dotyczy postawienia sobie pytania: "Po co istnieją uczelnie wyższe? Po co istnieje Politechnika Wrocławska?" Nie jest to bynajmniej pytanie retoryczne a i odpowiedź na nie nie jest prosta. Dopiero udzielenie tej odpowiedzi powinno pozwolić na postawienie następnego: "Jaka winna być struktura Uczelni dająca gwarancję realizacji celów jej istnienia?" Obserwacja rzeczywistości narzuca prostą odpowiedź na pierwsze pytanie - uczelnia istnieje po to aby zapewnić miejsce pracy uczonym. Aby nie być gołosłownym spójrzmy na liczby i weźmy za przykład najbardziej mi bliski Wydział Chemiczny, wydział na którym najsilniej zaznaczają się tendencje do "pączkowania". Na moim Wydziale pracuje 75 samodzielnych pracowników nauki (od doktora habilitowanego wwyż) podczas gdy na piątym roku mamy 20 studentów, czwartym - 43 a trzecim - 55. Na drugim roku po wielkim, 450 - osobowym naborze zostało nam 105 studentów, na pierwszy rok przyjęliśmy 750. Myślę, że zestawienie liczby profesorów i studentów nie wymaga komentarza. Jeśli zatem postawić tezę, że Uczelnia istnieje po to aby zapewnić miejsce pracy uczonym to demokratycznie zachodzące procesy roz-

padu jej struktur nie winny nikogo dziwić ani drażnić. Jeśli jednak podstawowym celem naszej pracy jest "misja, której nadają sens kolejne roczniki przychodzącej młodzieży" (jak ładnie ujął to Autor artykułu "Pączkowanie") to wtedy na zmiany te należy spojrzeć baczniejszym okiem.

Drugim niezwykle ważnym problemem pominiętym przez Autora "Pączkowania" jest dezintegracja politechnicznego środowiska naukowego. W moim odczuciu "najpoważniejszym sukcesem" czasów realnego socjalizmu jest właśnie silna dezintegracja naszego środowiska naukowego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie Instytutów, tworzonych często poprzez łączenie ze sobą katedr o niewielkim zakresie wspólnych zainteresowań. Jak słusznie zauważa Autor "Pączkowania" jest to jeden z głównych powodów następujących na Politechnice podziałów. Wewnątrzinstytutową strukturę można bowiem w wielu przypadkach opisać za pomocą przysłowia: "szlachcic na zagrodzie...". Sposób finansowania badań naukowych utrwala zresztą to rozdrobnienie. Prosty skutkiem tego zjawiska jest fakt, że łatwiej jest współpracować naukowo z kolegą z Chicago, Atlanty, Nowego Jorku, Paryża, Londynu czy nawet Gdańska i Łodzi niż z kolegami z sąsiedniego laboratorium. Obawiam się, że "pączkowanie" pogłębi jeszcze ten proces. Moja obawa nie jest odosobniona. W innym artykule tego samego numeru PRYZMATU ("Polowanie na informację") wyrażony został ten sam pogląd.

**REKLAMA
W
PRYZMACIE
TO PEWNY SUKCES!**

KANDYDACI NA FOTEL

W piśmie okólnym nr 10/93 J.M. Rektor informuje, że zakończona została konsultacja w sprawie obsadzenia stanowiska Rektora Politechniki Wrocławskiej na następną kadencję (1993-1996). Uczelniana Komisja Wyborcza na posiedzeniu w dniu 11 marca stwierdziła, że 250 samodzielnych pracowników nauki zgłosiło kandydatury 39 osób. Przedstawiciel Komisji w najbliższych dniach wystąpi o wyrażenie zgody na kandydowanie do natępujących osób, które łącznie uzyskały ponad 70% oddanych głosów:

- prof. dr hab. inż. Andrzej Wiszniewski (62 głosy)
- prof. dr hab. inż. Jan Koch (59 głosów)
- prof. dr hab. Tadeusz Luty (33 głosy)
- prof. dr inż. Jerzy Zdanowski (17 głosów)
- dr hab. inż. Jerzy Zwoździak, prof. nadzw. PWr (12 głosów).

Andrzej Miecznikowski

KOMPUTERY SZKODZĄ

Na organizm człowieka stale oddziałują pola grawitacyjne i elektromagnetyczne. Te drugie wytwarzane są przez elektryczne linie przesyłowe wysoko- i niskoenergetyczne (50 Hz) oraz różnego rodzaju urządzenia - generatory i silniki elektryczne, telewizory, monitory komputerowe, kuchenki mikrofalowe itp. Wśród zmiennych pól elektromagnetycznych wyróżnia się m.in. zakresy ELF (Extremely Low Fre-

quency) 5-2000 Hz i VLF (Very Low Frequency) 2-400 kHz. Ustalone w 1990 r. szwedzkie normy granicznych dopuszczalnych natężeń powyższych pól w działaniu na organizm ludzki przyjmowane są jako standard światowy. Normy polskie w tym zakresie nie są dokładnie określone. Dla przykładu, przy częstotliwościach 1-100 kHz (zakres VLF) najwyższą do-

dokończenie na str. 3

DZIŚ W NUMERZE

Konferencje *via* sieć komputerową (str. 1,3)

Komputery a zdrowie (str. 1,3)

Wrocław bez sieci komputerowej? (str. 3)

POŻYTKI Z SIECI

czyli
JAK UCZESTNICZYĆ W MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI NAUKOWEJ BEZ OPUSZCZANIA
WROCŁAWIA I PONOSZENIA KOSZTÓW?

Udział w konferencjach naukowych jest jedną z najbardziej efektywnych form kontaktu między badaczami. Można zapoznać się tam z najświeższymi wynikami na długo przed oficjalnym ogłoszeniem ich w druku, można zadać autorom interesujących nas prac wiele szczegółowych pytań, dowiedzieć się o sekretach "kuchni" badawczej, planach i niepowodzeniach oszczędzając sobie często niepotrzebnych wysiłków. Czasem jednak wyjazd na konferencję przekracza nasze możliwości finansowe lub jej termin koliduje z obowiązkami na Uczelni lub w domu. Wreszcie nie każdy lubi występować publicznie, może mu nie odpowiadać komunikacja przy zastosowaniu posterów lub nie czuje się dobrze za granicą, gdzie nie wystarcza tylko bierne opanowanie języka konferencyjnego, ale konieczna jest także czynna znajomość języka obcego (najczęściej angielskiego). Czy można pomimo takich przeszkód brać udział w międzynarodowych konferencjach? Jak donosi organ Amerykańskiego Towarzystwa Chemiczne-

go "Chemical & Engineering News" w numerze 71 zeszytu 7 z 15 lutego br., okazuje się, że niedługo będzie to możliwe dzięki poczcie komputerowej. Pierwszą eksperymentalną konferencję tego typu poświęconą zastosowaniom technologii w nauczaniu chemii organizuje właśnie Amerykańskie Towarzystwo Chemiczne. Pomysł rzucił prof. Thomas C. O'Haver z University of Maryland w College Park, wspólnie z emerytowanym profesorem Clarkson University w Potsdam, NY Donaldem Rosenthallem. Oprócz wygody dla uczestników, którzy mogą uczestniczyć w obradach nie opuszczając swojej siedziby, taka forma konferencji ma jeszcze jedną bardzo ważną w naszych specyficznych polskich warunkach zaletę: koszt organizacji jest o kilka rzędów wielkości mniejszy od budżetu konwencjonalnych spotkań naukowych. Inną zaletą może być pełny zapis dyskusji oraz prezentowanych materiałów naukowych. Dyskusja jest praktycznie nielimitowana, pod-

dokończenie na str. 3

PRYZMAT

20

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

30 marca
1993

HABEMUS RECTOREM!

W czwartkowe popołudnie, 25 marca br.
Kolegium Elektorów Politechniki Wrocławskiej
powołało

prof. dr. hab. inż.
Andrzeja Wiszniewskiego

na stanowisko

REKTORA

na następną, trzyletnią kadencję.

Gratulujemy.

Redakcja

KANDYDACI PRZED STUDENTAMI

Tydzień, w którym wybierano Rektora obfitował w rozmaite wydarzenia natury wyborczej. Takim też było spotkanie ze studentami poświęcone "przeпытaniu" kandydatów na ten szacowny urząd, które odbyło się w poniedziałek poprzedzający wybory.

Kandydaci nie mieli łatwego zadania: musieli odpowiedzieć na trzynaście pytań, wymyślonych przez co sprytniejsze głowy studenckie (jak podejrzewam, nie tylko). Mogli także spodziewać się najgorszego, czyli pytań z sali. Każdy z nich musiał jednak przejść przez "szczęśliwą trzynastkę" następujących pytań:

1. Proszę podać zwięzłą informację o sobie w kontekście dorobku naukowego i dydaktycznego.
2. Czy należy Pan do jakiejś partii politycznej? Jeśli nie, proszę podać własne zapatrywania polityczne.
3. Jak zdefiniowałby Pan rolę, funkcję i znaczenie współczesnej szkoły wyższej? Proszę podać według własnej hierarchii cele, zadania i powinności społeczności akademickiej.
4. Kim dla Pana są studenci? Czy swoistym "mięsem armatnim" do odstrzału na kolejnych egzaminach?

dokończenie na str. 5

DZIŚ W NUMERZE

Po co jesteśmy? (str. 2,4,7)

Klub Seniora (str. 6)

PPPWr przedstawia (str. 7)

METROPOLITALNA SIEĆ KOMPUTEROWA

Dnia 18 marca powołana została międzyuczelniana komisja do spraw organizacji metropolitalnej sieci komputerowej we Wrocławiu. W związku z tym otworzyła się możliwość wystąpienia całego środowiska wrocławskiego z projektem wyposażenia sieci metropolitalnej w superkomputer wraz z odpowiednim oprogramowaniem. W związku z bardzo bliskim terminem posiedzenia komisji KBN podejmującej długoterminowe decyzje o podziale środków na ten cel, zespoły naukowe zainteresowane dostępem do dużych mocy obliczeniowych proszone są o zgłoszenie odpowiednio udokumentowanych wniosków zawierających np. dotychczas opublikowane prace naukowe, opis prowadzonej dotąd współpracy z partnerami zagranicznymi w zakresie intensywnych prac oblicze-

niowych, prowadzone granty, oszacowanie dziennego zapotrzebowania na moc obliczeniową w MFLOP (milionach operacji zmiennoprzecinkowych) oraz koszty ew. zakupu specjalistycznego oprogramowania lub baz danych (należy koniecznie podać ceny). W związku z faktem, że tego typu sprzęt wykorzystuje przeważnie system UNIX, w grę wchodzi głównie aplikacje na tej platformie. Uprzejmie prosimy o zgłaszanie zapotrzebowania na moc obliczeniową oraz oprogramowanie wraz z odpowiednią dokumentacją jak najszybciej.

W miarę możliwości prosimy o dostarczanie wniosków pocztą elektroniczną na adres
SOKALSKI@PLWRTU11

lub na dyskietkach (CHIWRITER lub ASCII) do p. **314 A-3**
tel. 2894.

*Prof. dr. hab. inż. Daniel Bem
dr. hab. inż. W. Andrzej Sokalski*

W numerze:

- | | |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> O podwyżkach wynagrodzeń s. 4 | <input type="checkbox"/> Dokumenty Rady Głównej s. 10 |
| <input type="checkbox"/> Skład Senatu nowej kadencji s. 6 | <input type="checkbox"/> Doktorzy <i>honoris causa</i> s. 2 |
| <input type="checkbox"/> Dziekani i prodziekani s. 7 | <input type="checkbox"/> Co czytać - nowości s. 12 |
| <input type="checkbox"/> Dyrektorzy instytutów s. 8 | <input type="checkbox"/> Wczasy '93 s. 12 |

Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 21

czerwiec 1993

ROZMAITOŚCI ŚRODOWISKOWE

- J. M. Rektor prof. Andrzej Wiszniewski otrzymał najwyższe wyróżnienie akademickie przyznane przez Uniwersytet Stanowy w New Britain w stanie Connecticut. Uroczysta ceremonia nadania tytułu *doktora honoris causa* odbyła się w dniu 28 maja br. w New Britain. Szerzej na ten temat na s. 2.
- Prof. dr. hab. Janowi Kmicie tytuł *doktora honoris causa* przyznał Senat Politechniki Poznańskiej. Uroczysta promocja odbyła się 19 maja br. Więcej szczegółów na s. 3.
- Prof. Zbigniew Duda z wrocławskiej Akademii Rolniczej został wybrany członkiem zagranicznym Norweskiej Akademii Nauk i Literatury. Wśród mianowanych w tym roku członków Akademii był jedynym Polakiem. Ceremonia wręczenia dyplomów odbyła się w dniu 3 maja br. w Oslo.
- W Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej z udziałem rektorów wrocławskich uczelni poświęcona sprawom nauki. Główny referat programowy wygłosił przewodniczący Kolegium Rektorów, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Wojciech Wrzesiński. Końcowym efektem spotkania były dwie uchwały: pierwsza zobowiązująca Prezydium do podjęcia działań zmierzających do utworzenia Rady Nauki przy Przewodniczącym Rady Miejskiej oraz druga, w której udzielono poparcia restytucji Fundacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Drogi Czytelniku!

Oto kolejny numer pisma Politechniki Wrocławskiej, tym razem w zmienionej formie i pod zmienioną redakcją. Mamy nadzieję, że "Pryzmat" stanie się źródłem bieżących informacji o sprawach Politechniki i wrocławskiego środowiska akademickiego. Aby osiągnąć ten cel, niezbędna jest życzliwość i pomoc Czytelników, którzy przez sygnalizowanie o istotnych dla życia uczelni zdarzeniach mogliby poszerzyć zakres informacji. Obecny numer jest przede wszystkim poświęcony wynikom wyborów na uczelni. Publikujemy też materiały przedstawiające budżet Politechniki i aktualny system płac. Mamy nadzieję, że zawarte tam informacje odpowiedzą - przynajmniej częściowo - na liczne pytania pracowników. Poza tym ... ale może nie należy zdradzać wszystkiego na pierwszej stronie...

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja

25 - lecie Papieskiego Fakultetu Teologicznego

15 czerwca br. odbyły się uroczystości jubileuszowe Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Należy tu przypomnieć, że projekty reaktywowania po wojnie dawnego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego napotykały na zdecydowany opór władz komunistycznych. Mimo to podejmowane były one parokrotnie przez ludzi Kościoła, dążących konsekwentnie do ich realizacji.

Pod koniec lat pięćdziesiątych ks. bp. Latusek gromadził księgozbiór mający stanowić warsztat pracy przyszłej uczelni.

Razem z abp. Kominkiem planowali założenie katolickiego instytutu naukowego, który oprócz teologii dla alumnatu prowadziłby zajęcia dla studentów świeckich na wydziale katechetycznym i społecznym. Dla potrzeb tego kierunku wydano bez zezwolenia cenzury książkę ks. Piwowarczyka: "Katolicka Etyka Społeczna". Spowodowało to wiele szykan ze strony władz i dalsze uniemożliwianie powołania uczelni katolickiej.

Środowisko kościelne nie chcąc zrezygnować ze swych projektów przystąpiło do ich realizacji na innej drodze. Uzyskało z Rzymu orzeczenie, że związek uczelni katolickiej we Wrocławiu jest kontynuacją przedwojennego Fakultetu Teologicznego. Następnie zainstalowano w 1964 r. (tylko w oparciu o zgodę Stolicy Apostolskiej) Akademickie Studium Teologiczne. Pomyślny jego rozwój sprawił, że już w roku 1968 ukazał się w Acta Apostolicae Sedis dekret o ustanowieniu we Wrocławiu pełnego Fakultetu Teologicznego z wszystkimi prawami.

Władze komunistyczne nie zaakceptowały tego faktu i choć wstrzymały się od czynnych represji, ustanowiły zapis cenzuralny na wszelkie informacje dotyczące Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Przepis ten obowiązywał do końca PRL-u, a jego działanie zmniejszało się tylko nieco, proporcjonalnie do murszenia władzy komunistycznej.

Mimo tak trudnych warunków działania, bilans 25-lecia Uczelni jest imponujący: ponad tysiąc dyplomów magisterskich, 200 licencjatów, ponad 30 doktoratów i wreszcie, po uzyskaniu pełnej akademickiej wydolności: cztery przewody habilitacyjne.

Przyszłość Fakultetu zgodnie z uchwałą Rady Wydziału popartą stanowiskiem JE Henryka kardynała Gulbinowicza, prowadzi przypuszczalnie do połączenia z Uniwersytetem Wrocławskim. Stanowiłoby to nawiązanie do tradycji przedwojennych polskich uniwersytetów mieszczących w swych murach wszystkie tradycyjne kierunki nauki.

/MK/

/wykorzystano materiały z wywiadu z ks. infułatem prof. Janem Kruciną w "Nowym Życiu" z 15 czerwca 93/

ROZMAITOŚCI

• Najbliższe posiedzenie Senatu poprzedzi ceremonialna część, która będzie spotkaniem Senatorów ubiegłej i nowej kadencji. Po przerwie robocze posiedzenie Senatu w nowym składzie, z którego zamieścimy relację w następnym numerze.

• Uczelniana Inauguracja Roku Akademickiego odbędzie się w dniu 1 października w Auli. Wykład inauguracyjny na temat *Telekomunikacja zmienia świat w globalną wioskę* wygłosi prof. Daniel Bem. W tym samym dniu, podobnie jak w roku ubiegłym, Inauguracja centralna organizowana dla całego środowiska akademickiego w Ratuszu. Uroczystość uświetnią występy Akademickiego Chóru Górniczego Politechniki Wrocławskiej. O terminach inauguracji wydziałowych zdecydują dziekani.

• Ośrodek Promocji i Informacji działający przy Uniwersytecie Gdańskim organizuje spotkanie redaktorów pism uczelnianych. Również redaktor Pryzmatu weźmie w nim udział. W programie przewidziano spotkanie z Rektorem Uniwersytetu Gdańskiego oraz redaktorem Głosu Pomorza. Dzień wcześniej odbędzie się ceremonia nadania tytułów doktora honoris causa prezydentom Francji i Niemiec oraz - po uroczystości - spotkanie z prezydentami Mitterrandem, von Weizsäckerem i Wałęsą. Obiecujemy relację z tego spotkania.

/TW/

Studium ogłasza nabór

Podypłomowe Studium Zarządzania Przedsiębiorstwami Przemysłowymi w Politechnice Wrocławskiej prowadzone w języku francuskim przez profesorów renomowanych szkół z Francji ogłasza dodatkowy nabór dla pracowników i studentów roku dyplomowego P. Wr.

Kandydaci na Studium mogą pobierać formularze zgłoszenia w Gmachu Głównym Politechniki, pok. 141, tel. 20-22-48.

Studium trwa 2 lata, I rok poświęcony jest intensywnemu kursowi języka francuskiego, II rok obejmuje zasadnicze przedmioty.

Absolwenci Studium otrzymują dyplom renomowanej szkoły francuskiej Ecole Centrale Paris.

Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września br. Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 2 października br.

dr inż. Wojciech Myslecki

ROZMAITOŚCI

REDAKCJA PRYZMATU W GDAŃSKU

W cieniu wielkich wydarzeń na Uniwersytecie Gdańskim odbywało się tam również w dniach 20 i 21 września br. spotkanie redaktorów gazet akademickich. Ugruntowana zmianami ustawowymi samorządność uczelni zaowocowała owocuje również inicjatywami mającymi usprawnić informację wewnętrzną, a przez to umożliwić reformowanie starych struktur. Charakter wydawanych pism, ich objętość, możliwości techniczne i finansowe są różne. Przedstawiono inicjatywę zwrócenia się do KBN, by uzzględnił także i tę dziedzinę życia akademickiego w swoim budżecie.

Tymczasem jednak postanowiono wykorzystać nawiązane kontakty do poszerzenia źródeł informacji. Redaktor ogólnopolskiego "Przeglądu Akademickiego" prezentowali dorobek swego pisma zachęcając do współpracy (vide: Konkurs PA). Zapewne za rok nastąpi kolejne spotkanie.

OCZEKIWANIA BIZNESU WOBEĆ UCZELNI

Już po raz trzeci, tym razem w Krakowie w dniach 15-16 października, zebrało się, powołane przed rokiem z inicjatywy Politechniki Warszawskiej, **Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze**. Przypomnijmy, że grupuje ono rektorów największych uczelni w kraju, a także bossów przemysłu państwowego i prywatnego. Członkami założycielami Forum są rektorzy politechnik warszawskiej, gdańskiej i wrocławskiej oraz krakowskiej AGH, rektorzy uniwersytetów warszawskiego, poznańskiego i jagiellońskiego a także bossowie biznesu tacy jak Zbigniew Niemczycki, Andrzej Wojtyński (prezes "Warty"), Maciej Raczkiewicz (prezes "Epstein Engineering") i inni. Krakowskie spotkanie poświęcone było oczekiwaniom biznesu wobec uczelni, wymogom stawianym absolwentom szkół technicznych i ekonomicznych oraz propozycjom nowych form kształcenia. W toku dyskusji Maciej Raczkiewicz, który co roku przeprowadza setki rozmów kwalifikacyjnych przy przyjmowaniu do pracy, sformułował 7 cech kandydatów, które bierze pod uwagę. Za najważniejszą uważa **inicjatywę**, dalej **umiejętność podejmowania decyzji, organizację własnej pracy, umiejętność porozumiewania się w mowie i w piśmie, zrozumienie powiązań między decyzjami a ich konsekwencjami finansowymi, znajomość obcych języków** i dopiero na końcu **wykształcenie merytoryczne**. Ciekawe tezy zawarł w swoim referacie zatytułowanym **"Czego polska gospodarka oczekuje od wyższych uczelni"** obecny na spotkaniu Mieczysław Wilczek.

Liderzy biznesu wykazali dużą dozę zdrowego rozsądku a ich propozycje były dla rektorów interesujące - twierdzi J.M. Rektor **prof. Andrzej Wiszniewski**. Okazuje się, że małe firmy potrzebują inżynierów uniwersalnych, przygotowanych możliwie wszechstronnie na poziomie podstawowym, takich jakich kształciły uczelnie przedwojenne. Dziś zaniechano zupełnie tego typu kształcenia. Prywatnemu biznesowi zależy na kształceniu ustawicznym, które mogłoby w krótkich cyklach szkolenia przekwalifikowywać fachowców i dostosowywać ich umiejętności do zmieniających się potrzeb.

"Kapitalizm w Polsce będzie, czy tego chcemy czy nie" - usłyszeli uczestnicy Forum a zadaniem uczelni będzie przygotowywanie kadr dla zmieniającej się gospodarki. Krakowskie spotkanie przyczyni się - być może - do tego, by było ono efektywniejsze.

WIZYTA AMBASADORA CHILE

9 września br. przebywał na Politechnice Wr. ambasador Chile **Maximo Lina de Alcayaga**. Przekazał J.M. Rektorowi w imieniu rektora Uniwersytetu Santiago de Chile propozycję współpracy w dziedzinach informatyki i ochrony środowiska. Na marginesie dodajmy, że ambasador ma żonę Polkę i świetnie mówi w naszym języku.

POWOŁANO KOMISJĘ REWIZYJNĄ FUNDACJI

Rektor PWr. powołał 14.IX.93 Komisję Rewizyjną Fundacji Rozwoju Politechniki w składzie:

1. Ryszard Czoeh
2. Stanisław Jabłonka
3. Celina Palczak

11.X.93 członkowie Komisji dokonali wyboru pani **Celiny Palczak** na przewodniczącą.

"PRO HOMINE"

W Politechnice Wrocławskiej odbyło się zebranie założycielskie Fundacji "Pro homine" powołanej do życia przez wrocławskie środowisko akademickie. Założycielami Fundacji są rektorzy szkół wyższych i funkcjonujące w uczelniach związki zawodowe, celem jest zapewnienie godnej starości pracownikom wrocławskich uczelni. Przewodniczącym Rady Fundacji wybrano **prof. Henryka Hawrylaka**.

JAK DOJECHAĆ NA KONFERENCJĘ

Fundacja im. Stefana Batorego przyjmuje wnioski od pracowników naukowych o dofinansowanie udziału w zagranicznych kongresach, seminariach, i konferencjach. Dofinansowanie przyznaje się na zasadzie konkursu. O dofinansowanie mogą ubiegać się tylko osoby, które zamierzają wygłaszać referat lub komunikat, czy też prezentować plakat. Zgłoszenie plakatu nie może być podstawą ubiegania się o dofinansowanie udziału w konferencji pozaeuropejskiej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy mają osoby, które:

- a) udokumentują dorobek naukowy w dziedzinie odpowiadającej dziedzinie konferencji - preferencje dla osób publikujących w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym,
- b) udokumentują udział organizatorów konferencji lub innego sponsora w finansowaniu ich wyjazdu,
- c) są młodymi pracownikami naukowymi lub doktorantami i wyjeżdżają po raz pierwszy na konferencję międzynarodową.

Wniosek o dofinansowanie powinien zawierać:

1. curriculum vitae z podsumowaniem działalności naukowej,
2. listę publikacji za ostatnie 5 lat,
3. kopię potwierdzenia przyjęcia referatu, komunikatu lub plakatu,
4. kopię potwierdzenia ewentualnego udziału finansowego organizatorów konferencji lub innego sponsora,
5. kalkulację kosztów uczestnictwa,
6. określenie sumy wnioskowanej dotacji oraz jej celu.

W przypadku pracy zbiorowej Fundacja może przyznać dotację tylko jednemu z współautorów, a wniosek powinien zawierać informację, którzy współautorzy będą uczestniczyć w konferencji i kto finansuje ich uczestnictwo.

Wnioski niekompletne nie będą rozpatrywane! Dotację tę można uzyskać nie częściej niż raz na dwa lata.

Wysokość dotacji nie może przekroczyć 75% całkowitych kosztów uczestnictwa ani kwoty 700 USD (konferencje europejskie) względnie 1200 USD (konferencje pozaeuropejskie). Dofinansowanie kosztów podróży odpowiada cenie biletu kolejowego II kl. wagonu sypialnego lub biletu lotniczego typu APEX. Nie będą przydzielane dofinansowania do podróży samochodem.

Odpowiednie wnioski można nadsyłać do biura Fundacji w terminach:

do 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 czerwca i 15 października każdego roku.

Rozstrzygnięcie konkursu następuje odpowiednio w terminach:

1 marca, 30 maja, 30 lipca i 30 listopada.

Fundacja nie refunduje wcześniej poniesionych wydatków.

Adres Fundacji:

FUNDACJA IM. STEFANA BATOREGO
ul. Flory 9
00-586 Warszawa

WYBORCZE UZUPEŁNIENIA

1. Rada Biblioteczna.

Podano nam bardziej szczegółowe dane dotyczące osób wybranych do Rady Bibliotecznej jako przedstawicieli sieci bibliotecznej. Są to: mgr Joanna Kutko i mgr Krystyna Koszela-Reksa.

Na posiedzeniu Senatu w dniu 23 września zatwierdzone zostały nazwiska senatorów delegowanych do Rady Bibliotecznej. Są to: **prof. dr hab. Jerzy Czerwonko, dr hab. inż. Mirosław Soroka, prof. dr hab. inż. Eugeniusz Wnuczak, dr inż. Andrzej Grzegorzczak i Bogdan Ginter**.

2. W związku z odejściem z Politechniki mgr inż. Jana Chmielewskiego, Uczelniana Komisja Wyborcza przyznała mandat nr 63 pani inż. **Zdzisławie Jakimiec**.

STUDIUM KOMUNIKACJI ROZPOCZYNA ZAJĘCIA

4 listopada rozpoczynają się po raz drugi zajęcia na Polsko-Amerykańskim Studium Komunikacji Społecznej w Organizacji i Zarządzaniu (Organizational and Management Communication Workshop) organizowanego przez Central Connecticut State University, Politechnikę Wrocławską i Uniwersytet Wrocławski. Zajęcia prowadzone będą przez amerykańskich i polskich wykładowców i praktyków.

W zeszłym roku ukończyło to szkolenie 30 osób. Byli to dziennikarze, rzecznicy prasowi, przedsiębiorcy i specjaliści od reklamy, nauczyciele akademicy i studenci.

Kurs jest sponsorowany przez instytucje amerykańskie, uczestnicy płacą tylko część - **3 mln zł** (zniżka dla studentów!). W miarę wolnych miejsc będzie również możliwe uczestnictwo w pojedynczych kursach.

Redakcja PRYZMATU zwraca się z uprzejmą prośbą do chętnych do współpracy, aby w miarę możliwości przekazywali teksty na dyskietkach zapisane przy użyciu następujących edytorów:

1. Word Perfect,
2. ChiWriter,
3. Word Star,
4. ASCII.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, zmiany tytułów i wprowadzenia śródtytułów do dłuższych wypowiedzi.

Wywiad z prof. dr hab. inż. Ryszardem Rogalą, Prorektorem ds. Ogólnych

SZCZEGÓLNIIE TRUDNE SPRAWY OGÓLNE



- Panie Profesorze, wysokie urzędy są w dzisiejszych czasach zajmowane najczęściej przez elektryków. Czy i Pan należy do tej kategorii?

- Nie, reprezentuję specjalność: budownictwo wodne. Od wielu już lat jestem kierownikiem Zakładu Budownictwa Wodnego, w Instytucie Geotechniki i Hydrotechniki na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego.

- To chyba dosyć rzadka dziedzina.

- Nasza specjalność jest unikalna, zawiera w sobie wszystkie przedmioty kształcące inżyniera budownictwa, a ponadto te z zakresu budownictwa wodnego. Utrzymujemy żywe kontakty krajowe i zagraniczne z innymi ośrodkami, np z Liege w Belgii, z Grenoble i Tulużą we Francji, z Zurichem..

- Czy to nawiązanie do tradycji Narutowicza?

- Rzeczywiście, Zurich to miejsce jego działalności. Dzisiaj w hallu tamtejszej uczelni znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca Narutowicza, ufundowana przez rodaków.

- Osiągnąwszy znaczącą pozycję w swojej specjalności, Narutowicz zajął się sprawami natury ogólnej, co w pewnym stopniu dotyczy i Pana Profesora.

- Toutes proportions gardées, objąłem nienajłatwiejszy odcinek. Ze względu na zmieniającą się liczbę urzędujących w kolejnych kadencjach prorektorów, zmienia się też podział obowiązków między nimi. Jest chyba oczywiste, że nikt, kto przekazuje część swego zakresu obowiązków, nie rezygnuje z najmilszych zajęć, raczej odda te niewdzięczne i kłopotliwe.

- Jakie więc są Pańskie zadania?

- Powstała już trzecia wersja zakresu obowiązków Prorektora ds. Ogólnych. Według niej należą tu:

- zarządzanie majątkiem uczelni (poza zakresem zwykłym);
- organizowanie współpracy między Administracją Centralną a innymi strukturami administracyjnymi - tu czeka nas utworzenie nowej struktury;
- nadzór nad pozanaukową działalnością gospodarczą - w tym kryje się oczekujący pilnego rozwiązania problem spółek;
- działalność inwestycyjna - obecnie mamy w planie dwie duże inwestycje: budowę Instytutu Matematyki na ul. Janiszewskiego i Biblioteki Głównej na miejscu baraku Instytutu Matematyki;
- nadzór nad działalnością socjalną (pilnego rozwiązania wymaga sprawa dysponowania funduszem socjalnym i ośrodkami wypoczynkowymi w warunkach gospodarki rynkowej);
- nadzór nad bieżącą gospodarką finansową;
- współpraca z Dyrektorem Administracyjnym w sprawie zarządzania Administracją Centralną - tu już wiele się zmieniło, wymieniono duży procent kadry, nowe stanowiska obsadza się w drodze konkursów;
- nadzór nad działalnością pomocniczą (chodzi tu o Wydawnictwo, ZANI, Zakład Graficzny itd.).

- Jakież są Pańskie plany wobec tych problemów?

- Trzeba oczywiście rozpoznać specyfikę poszczególnych działów, zbadać możliwości przemian struktury. W odniesieniu do niektórych spraw wiadomo, że każde opóźnienie rozwiązania powiększa straty Uczelni. Z istniejących na Politechnice 9 spółek aż 6 przynosiło straty, zaś inne wykazywały minimalne zyski, które nie uzasadniają zaangażowania Politechniki Wrocławskiej. Zadaniem specjalnym jest więc teraz wyjście z tego niekorzystnego stanu z jak najmniejszymi stratami.

Co do wielu spraw, liczymy na spontaniczność. Niektóre jednostki, np. ZANI, są samodzielne i dobrze sobie radzą. Dużo zależy od układów personalnych i lokalowych, ale jeszcze więcej od woli przemian. Tylko ona pozwoli przezwyciężyć cienie przeszłości.

- Życzę sukcesu w realizacji Pańskich zamierzeń i dziękuję za rozmowę. (mk)

NA ANTRESOLI



Z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w dniach 4 - 15 listopada można było oglądać na antresoli wystawę około 50 rysunków RYSZARDA NATUSIEWICZA, znanego rysownika i architekta, profesora Wydziału Architektury (Zakład Rysunku, Malarstwa i Rzeźby), zatytułowaną "Józef Piłsudski w Krakowie". Niektóre z rysunków zamieszczamy w bieżącym numerze.



*Rozmowa z Prorektorem ds. Nauki,
prof. dr inż. Wojciechem Majewskim.*

Nie szkodzić - to też jakaś koncepcja

- Proszę powiedzieć, jaką dziedzinę nauki Pan reprezentuje?

- Pracuję w Instytucie Telekomunikacji i Akustyki. Moja praca obejmuje obie dyscypliny zawarte w nazwie Instytutu. Jestem akustykiem z wykształcenia, ale zajmuję się zastosowaniami akustyki w dziedzinie telekomunikacji. Chodzi tu o przekazywanie informacji w układzie człowiek - człowiek za pośrednictwem systemów telekomunikacyjnych, czyli o technologię mowy. Następne zagadnienie dotyczy komunikowania się w układzie człowiek - maszyna. Zastosowania dają możliwość sterowania robotem za pomocą głosu lub nawiązywania łączności z komputerem bez użycia klawiatury. Prace te wymagają rozwiązania problemu automatycznego rozpoznawania mowy oraz identyfikacji głosu. Ten ostatni problem ma również duże znaczenie w kryminalistyce. W Zakładzie Analizy i Przetwarzania Sygnałów Akustycznych prowadzi się też prace nad rozwiązaniami pozwalającymi na udzielanie przez maszynę odpowiedzi głosem. Problem syntezy głosu jest łatwiejszy niż rozpoznawanie, bo dotąd mechanizm percepcji mowy pozostaje nierozpoznany. Istnieje też wiele ciekawych zastosowań tej dziedziny, np. w syntezatorach głosu osób kalekich, czy w różnego rodzaju systemach informacyjnych.

- Co skłoniło Pana Profesora do objęcia obecnego stanowiska? Czy rzeczywistość okazała się zgodna z Pańskimi wyobrażeniami?

- Co mnie skłoniło? No cóż, nie tylko premierowi się nie odmawia. Co do mojej obecnej pracy, miałem już spore doświadczenie: w minionym okresie byłem przez 12 lat zastępcą dyrektora ds. badań naukowych i współpracy z przemysłem (lata 1968-80), potem dyrektorem instytutu (1981-84). Problem leży raczej w stopniu zadowolenia, który można osiągnąć przy tej pracy. Dużym ciężarem jest poważna odpowiedzialność administracyjna, jaką ponoszę podpisując wraz z Panią Kwestor liczne dokumenty finansowe. Natomiast możliwość ingerowania w naukę jest na tym szczeblu dość ograniczona. Środki na działalność statutową są przydzielane bezpośrednio na Wydziały. Władze Szkoły mają wpływ na rozdział środków na badania własne. Rektor ma swoją rezerwę na badania. Oprócz tego istnieje też fundusz zasadniczy, czyli środki wypracowane z zysku. Z nich 70% przypada instytutowi, a 30% znajduje się w dyspozycji Rektora, który z kolei odpowiednie części przyznaje Prorektorom. Pozwala to wspomóc niektóre przedsięwzięcia, ale raczej interwencyjnie. Tak też postrzegam moją rolę: jako ułatwianie działań właściwym jednostkom. Liczy się tu dobra współpraca Działu Nauki z MEN i KBN.

- Podlegają też Panu Profesorowi Biblioteka i organizacja Sieci Komputerowej.

- Biblioteka Główna i Ośrodek Informacji Naukowo - Technicznej to stały przedmiot naszej troski. Od dawna Uczelnia zabiega o zdobycie pieniędzy na nowy budynek Biblioteki. Oprócz tego jednak trzeba zdobywać środki na opłacanie importu książek i prenumeraty, oraz rozwój komputerowych systemów informacji naukowej.

Nadzoruję też akcję komputeryzacji. Podlega mi Centrum Informatyczne. Postępują prace nad budową sieci szkieleto-

wej. Okazuje się jednak, że łatwiej stworzyć infrastrukturę niż system oprogramowania, bo choć jedno i drugie jest kosztowne, to rozpoznanie potrzeb przyszłych użytkowników i znalezienie zadowalającego ich rozwiązania jest do tego długotrwałe. Potencjalni klienci mogą być rozczarowani tempem prac.

- Nasza Uczelnia jest przedstawiana jako jedna z najlepszych, jeśli nie najlepsza, uczelnia techniczna w Polsce. Z drugiej strony mówi się wiele o dążeniu do poziomu światowego czy europejskiego, jednym słowem, by jej klasa była potwierdzona w kategoriach bezwzględnych. Jak Pan Profesor widzi pozycję Politechniki?

- Działalność naukowa ma rzeczywiście bardzo dobry poziom. Większość dyscyplin osiągnęła klasę światową. Trudności powstają przy wykorzystywaniu wyników w praktyce, a więc w dziedzinie prac rozwojowych i wdrożeniowych. To jest jednak problem stanu polskiego przemysłu, którego zdolność "ssania" innowacji jest minimalna. KBN widzi te problemy: by zachęcić do współpracy z uczelniami, oprócz grantów umożliwiono przedstawianie projektów celowych i zamawianych, a więc takich, w których oprócz uczelni i KBN występuje trzecia strona: przemysł lub organa państwowe.

Przemiany dotyczą oczywiście także sfery nauczania. Typowy problem to potrzeba kształcenia inżynierów - "omnibusów" do małych przedsiębiorstw. Przemiany w dziedzinie produkcji sprawiają też, że student nie ma jasnej wizji swojej przyszłej pracy zawodowej. Zatem choć oferujemy mu wybieralność przedmiotów, trudno uzasadnić ukierunkowanie ich w tym czy innym kierunku - oczywiście poza objawianymi przez studenta zainteresowaniami. Podobnie właściwie wygląda sprawa z ukierunkowaniem całości prac naukowych. Ponieważ władze polityczne nie wytyczyły kierunków priorytetowych, wnioski o finansowanie są składane, z braku innych przesłanek, odpowiednio do zainteresowań kadry. Idziemy więc szerokim frontem. Nie szkodzić - to też jakaś koncepcja. Trzeba się jednak liczyć z tym, że w przyszłości pole naszej działalności zawęzi się.

- Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Czego życzyłby Pan Prorektorowi ds. Nauki z tej okazji?

- Chyba... pieniędzy, a właściwie ułatwień w sposobie ich wydatkowania. Obwarowania dotyczące sposobu dysponowania przyznanymi środkami finansowymi utrudniają życie pracowników naukowych. Idealny system polegałby na dużej konkurencji i bardzo wnikliwym analizowaniu wniosków, pozwalający jednocześnie na pełną swobodę w finansowaniu. Oczywiście wymaga to starannego rozliczania wyników badań. Tymczasem kontrola koncentruje się właśnie na sposobie finansowania.

- Życzę Panu Profesorowi i wszystkim pracownikom, aby zmiany poszły w tym właśnie kierunku i dziękuję za rozmowę.



Non omnis moriar

Profesor Marian Suski

Gdy mówi się o najwybitniejszych postaciach Politechniki Wrocławskiej, zawsze pada nazwisko profesora Mariana Suskiego. Wszyscy znali, choćby z widzenia, jego charakterystyczną postać. Szedł zawsze wyprostowany i z niezmierną uprzejmością odpowiadał na ukłony osób, których często nie znał, a dla których był żywą legendą.

Zmarł nieoczekiwanie 25 grudnia 1993 r.



Profesor Suski urodził się w 1905 roku w Kielcach w rodzinie urzędniczej. Jego młodość przypadła na szczęśliwy choć trudny okres odradzania się Polski po niewoli. W latach 1920-24 kształcił się w Korpusie Kadetów w Modlinie, gdzie podtrzymywano patriotyczne tradycje Szkoły Rycerskiej. Po maturze wstąpił do Oficerskiej Szkoły Inżynierii w Warszawie, na Wydział Łączności, który ukończył w 1927 r. Kontynuował studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej pełniąc jednocześnie funkcję dowódcy plutonu w Pułku Radiotelegraficznym w Warszawie. Po dwóch latach studiów i zdaniu egzaminu konkursowego został wysłany przez władze wojskowe na roczne studia do École Supérieure d'Électricité w Paryżu. Tamtejszy Wydział Radiotechniczny był naówczas jedyną w Europie placówką tego typu.

Po powrocie prowadził przez dwa lata wykłady w Szkole Podchorążych rezerwy w Zegrzu. W 1932 roku został przeniesiony do Biura Badań Technicznych Wojsk Łączności w Warszawie, gdzie pracował najpierw jako konstruktor, a potem jako koordynator prac nad radiostacją polową typu N2 oraz nad lotniczymi i czołgowymi stacjami pokładowymi. Radiostacja N2 okazała się najlepszą konstrukcją tego typu w Europie do końca II Wojny Światowej.

Studia i praca nie były jedynymi zainteresowaniami Mariana Suskiego. Już w korpusie Kadetów zaczął uprawiać sport. Odnosił sukcesy w szermierce, a w latach 1929 - 1939 był członkiem kadry narodowej. Brał udział w dwóch olimpiadach: w latach 1932 i 1936. Na pierwszej z nich, w Los Angeles jego drużyna zdobyła brązowy medal w szabli, a Marian Suski otrzymał za znaczący udział w tym zwycięstwie Srebrny Krzyż Zasługi. Następna olimpiada była dla niego znaczącym przeżyciem, gdyż atmosfera w Berlinie po dojściu Hitlera do władzy była wroga Polakom i zapowiadała nadejście wojny.

Kapitan Marian Suski otrzymał w 1938 r. dyplom ukończenia studiów magisterskich w zakresie prą-

dów słabych. W chwili wybuchu wojny był on wojskowym pracownikiem Państwowego Instytutu Telekomunikacji. Dowództwo Obrony Warszawy gwałtownie poszukiwało ludzi, którzy mogliby uruchomić opuszczoną przez ewakuowaną ekipę rozgłośnia radiową. Trzech inżynierów z PIT: Suski, Ryżko i Fijałkowski zdołało uruchomić radiostację, a Marian Suski został oficerem ds. radiowych w Szefostwie Łączności DOW. Za tę działalność otrzymał Krzyż Walecznych. Polska rozgłośnia po kapitulacji Warszawy musiała być przekazana w niemieckie ręce, a kpt. Suski uczestniczył w tej czynności. Znalazł się w niewoli. Przebywał w oflagach w Königstein i Murnau. Wraz ze znajdującymi się tam znanymi (już wówczas lub później) naukowcami: Opolskim, Szukalskim, Zonnem i Węglarzem, prowadził wykłady z matematyki, fizyki, elektrotechniki i radiotechniki. W 1942 r. zdołał zmontować odbiornik radiowy, który służył aż do wyzwolenia do odbioru komunikatów alianckich. Były one przepisywane i rozprawdane po obozie. Historyczny odbiornik znajduje się obecnie w muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Od chwili wyzwolenia obozu w Murnau (w kwietniu 45 r.) Marian Suski był przydzielony do Sztabu II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech, gdzie pełnił funkcję kierownika napraw i konserwacji sprzętu radiowego Korpusu, ale już w styczniu 46 r. zwołał się na własną prośbę a w lutym udał się do Polski.

Jego warszawskie mieszkanie leżało w gruzach, zdecydował się więc wyjechać na Śląsk, gdzie w latach 1946-1947 pełnił funkcję delegata Zjednoczenia Przemysłu Radiotechnicznego, a następnie dyrektora Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżoniowie (obecna Diora).

W końcu roku przeniósł się na Politechnikę Wrocławską. Początkowo był zatrudniony jako adiunkt w Katedrach Fizyki i Radiotechniki, a po utworzeniu w 1951 r. Wydziału Łączności został zastępcą profesora. W 1952 r. został kierownikiem Katedry podstaw Telekomunikacji, którą kierował do 1968 roku, kiedy to został kierownikiem Zakładu Techniki Mikrofalowej.

W 1955 r. na podstawie przedstawionej rozprawy otrzymał stopień kandydata nauk, w 1959 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1974 r. - profesorem zwyczajnym.

W pracy zawodowej zajmował się teorią obwodów elektrycznych, teorią pola magnetycznego oraz teorią i techniką mikrofalową. W latach 1956 - 76 rozwinął badania nad rejestracją i wykorzystaniem zjawiska elektronowego rezonansu paramagnetycznego i magnetycznego rezonansu jądrowego. Zespół pod Jego kierunkiem jako pierwszy w Polsce podjął prace badawczo - konstrukcyjne w zakresie spektrometrii elektronowego rezonansu paramagnetyczne-

go. W toku tych prac zbudowano serię spektrometrów ERP.

Opublikował 40 prac naukowych, artykułów popularnonaukowych, skryptów i raportów oraz 1 podręcznik akademicki. Był promotorem 15 przewodów doktorskich, opracował liczne recenzje rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Wychował liczną kadrę inżynierów i pracowników naukowych.

W latach 1960 do 1971 pełnił trudną funkcję seniora budowy nowych budynków dla Wydziału Łączności (Elektroniki).

Profesor Marian Suski nie zrezygnował z działalności sportowej. W latach powojennych organizował sport szermierczy we Wrocławiu, jeszcze w 1951 r. zdobył mistrzostwo Polski w szabli jako członek sekcji szermierczej AZS. W latach 1948 - 1960 pełnił kilkakrotnie funkcję przewodniczącego Wrocławskiego Oddziału Polskiego Związku Szermierczego. Za działalność w dziedzinie sportu otrzymał Złote Odznaki i "Za zasługi dla PKOl" oraz medal "Kalos Kagathos".

Liczni Wrocławianie znali Profesora Suskiego nie od strony Jego pracy zawodowej, ale w związku z Jego aktywnością społeczną. Działał w Klubie Inteligencji Katolickiej, w latach 1957-1965 był jego przewodniczącym. Współtworzył Towarzystwo Przyjaciół KUL-u, działał w Radzie Parafialnej. Otrzymał za swoją działalność odznaczenie papieskie "Pro Ecclesia et Pontifice". Bez ostentacji wspierał finansowo liczne inicjatywy harytatywne. Jego autorytet moralny był powszechnie uznawany. Był proszony o pomoc w trudnych i niewdzięcznych zadaniach. Mimo poważnego wieku nie odmówił udziału w pięciosobowej manifestacji, która była elementem akcji mającej na celu uwolnienie Władysława Frasyniuka. (Efektem aresztowania Profesora wraz o. Ludwikiem Wiśniewskim oraz panami Falkiewiczem, Siepsiakiem i Wójcikiem była atrakcyjna dyskusja na tematy filozoficzne na kolegium karno-administracyjnym i ... skazanie wszystkich na grzywny.)

W 1976 roku Profesor Suski przeszedł na emeryturę. Nadal jednak był aktywny zawodowo, interesował się przygotowywanymi habilitacjami, zajmował się też problematyką odpowiedzialności moralnej uczonych. Był dla bardzo wielu ludzi wzorem i odniesieniem, stanowił żywy dowód, że nawet w trudnych czasach można zachować godność i szacunek otoczenia.

Śmierć Profesora Suskiego uświadomiła nam, jak ważne i potrzebne są realizowane przez Niego wartości. Pociężający może być fakt, że ciągle jeszcze są w cenie. Pamięć o Nim pozwoli je utrwać.

M. Suski "Zyciorys";

M. Piekarski "80-lecie urodzin prof. M. Suskiego", Przegląd Telekomunikacyjny 12/1985.



STUDIA PODYPLOMOWE

Komisja ds. Dydaktyki Rady Wydziału Elektrycznego opracowała założenia dotyczące kształtu studiów inżynierskich na Wydziale Elektrycznym. Przewodnicząca Komisji, pani dr hab. inż. T. Orłowska - Kowalska prosi o przesyłanie uwag na temat tych założeń na jej ręce do Dziekanatu Wydziału Elektrycznego.

ZAŁOŻENIA DO PROGRAMU STUDIÓW INŻYNIERSKICH NA WYDZIALE ELEKTRYCZNYM

1. Studia inżynierskie (8-semesterne z uwzględnieniem 1-semesternej praktyki przemysłowej) zostaną uruchomione w roku akad. 1994/95.

2. Rekrutacja będzie wspólna na studia stacjonarne - na potok magisterski i inżynierski (ewentualnie wymagane będzie wskazanie preferencji).

3. Semestr I będzie wspólny dla obydwu potoków - przedmioty podstawowe i kierunkowe wyłącznie jako przedmioty obowiązkowe.

4. Po pierwszym semestrze nastąpi rozdział na 2 potoki: magisterski i inżynierski.

5. Dla studentów, którzy osiągną średnią powyżej S_{max} i zechcą zmienić potok inżynierski na magisterski, będą ustalone indywidualne "ścieżki przejścia".

6. Docelowo we Wrocławiu - studia magisterskie i inżynierskie, w Filiach - tylko inżynierskie (łącznie z praktyką przemysłową).

7. Na studiach inżynierskich będą prowadzone dwie specjalności:

1. ELEKTROENERGETYKA

2. NAPĘD ELEKTRYCZNY I UKŁADY STEROWANIA

8. Obciążenie godzinowe studentów - w wymiarze 30 godz./tydz.

9. Na semestrze VI - półroczna praktyka przemysłowa powiązana z pracą przejściową lub dyplomową.

10. Semestr VII i VIII (przeddyplomowy i dyplomowy) - wszyscy słuchacze studiów inżynierskich studiują we Wrocławiu.

11. Kadra nauczająca - częściowe zatrudnianie specjalistów z przemysłu oraz szkolenie własnych pracowników (np. w ramach programu TEMPUS).

INFORMACJA FUNDACJI PRO HOMINE

W październiku 1993 została ustanowiona Wrocławska Międzyuczelniana Fundacja PRO HOMINE na rzecz emerytów i osób niepełnosprawnych. Jej założycielami - fundatorami są Rektorzy wyższych uczelni Wrocławia: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Rolniczej, Ekonomicznej, Medycznej, Wychowania Fizycznego oraz Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" tych uczelni, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i ZNP przy Akademii Rolniczej.

Zadaniem Fundacji PRO HOMINE jest inicjowanie, organizowanie i prowadzenie działalności mającej na celu wszechstronną pomoc emerytom, rencistom, osobom niepełnosprawnym z wrocławskich wyższych uczelni oraz członkom ich rodzin.

Działalność ta ma polegać głównie na:

- budowie tzw Domów Seniora,
- pomocy w organizowaniu leczenia, rehabilitacji, opieki nad obłożnie chorymi,
- tworzeniu grup samopomocy, zapewnieniu pomocy prawnej itp.,
- prowadzeniu działalności gospodarczej z udziałem emerytów i osób niepełnosprawnych.

Osoby zainteresowane współpracą z Fundacją proszone są o zgłaszanie się we wtorki lub czwartki w godz. 12 - 14 w pok. 439 budynku C-9 Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Wyspiańskiego, tel. 20-22-83.

Jednym z celów Fundacji jest budowa Domów Seniora. Będzie to dom typu pensjonatowego z małymi samodzielnymi mieszkaniami jedno - lub dwupokojowymi, z kuchnią i łazienką. Na miejscu przewidziana jest stołówka, klub oraz opieka lekarska, pielęgnarska i rehabilitacja. Osoby zainteresowane zamieszkaniem w Domu Seniora w najbliższym czasie lub w przyszłości proszone są o wypełnienie zgłoszenia (wzór w Dziale Kadr i Spraw Socjalnych naszej Uczelni) i przesłanie na adres:

Politechnika Wroclawska

Wroclawska Międzyuczelniana Fundacja PRO HOMINE

ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27

50-370 Wrocław.

Prezes Zarządu Fundacji PRO HOMINE
prof. Otton Dąbrowski

Brak pieniędzy?



Wobec krążących wieści o braku pieniędzy na Uczelni zwróciliśmy się o wyjaśnienie do Pani Kwestor Celiny Palczak. Z odpowiedzi wynika, że zapewne alarmistyczne przypuszczenia zrodziły się z chwilowego wstrzymania stałych zaliczek.

Opóźnienie dotacji z Ministerstwa (a jest to miesięcznie kwota rządu 25 mld zł) sprawiło, że trzeba było wyasygnować z własnych zasobów pieniądze na zapłacenie pracownikom przed 1 styczniem należnych im pensji. Ponieważ oprócz tego koniec roku wiązał się z dużymi wydatkami na zakupy aparaturowe, na początku stycznia wstrzymano stałe zaliczki, którymi dysponują poszczególne jednostki organizacyjne, jako że jest to w sumie znacząca kwota 400 mln zł. Po otrzymaniu dotacji z Ministerstwa (21 stycznia) sytuacja wróciła do normy.

(mk)

Wywiad

Profesor zwyczajny dr hab. inżynier Józef A. Goliński jest emerytowanym pracownikiem Politechniki Wrocławskiej. Jest znany wielu osobom jako prezes tutejszego Koła ZBOWID (obecnie Zw. Kombatantów RP i BWP - Koło przy PWr.). Czas zdaje się nie mieć wpływu na jego zainteresowanie dla problemów naukowych.

TURBINY GAZOWE

- Panie Profesorze, mimo przejścia na emeryturę prowadzi Pan aktywną działalność naukową. Czy mógłby Pan przedstawić dziedzinę i tematykę swojej pracy?

- Dziedziną moich zainteresowań są zagadnienia termodynamiczne siłowni turbinowych powietrzno-parowych. Obecnie kontynuuję pracę teoretyczną w ramach zlecenia uzyskanego z Działu Nauki Politechniki Wrocławskiej, p.t. "ANALIZA MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA WYSOKOSPRAWNEJ SIŁOWNI BINARNEJ", czyli tak zwanej siłowni dwuczynnikowej. Chodzi tu o sprzężone zespoły turbinowe, powietrzno-parowe, działające na zasadzie spalania zewnętrznego.

- Czym proponowany układ różni się od innych powszechnie stosowanych?

- W przeciwieństwie do ogólnie znanych i stosowanych obecnie turbin gazowych, w których czynnikiem roboczym są spaliny uzyskane przez bezpośrednie spalanie oleju lub gazu, w układach proponowanych przeze mnie czynnikiem roboczym jest powietrze sprężone, podgrzane przed wlotem do turbiny w wysokotemperaturowych wymiennikach ciepła. Powietrze wydechowe natomiast, mające jeszcze temperaturę rzędu kilkuset stopni, służy jako powietrze spalania. Jest to bardzo korzystne rozwiązanie jeśli chodzi o bilans cieplny instalacji. Układ proponowany przeze mnie jest układem otwartym o spalaniu zewnętrznym po stronie wydechu turbiny (w angielskiej terminologii znanym jako "exhaust-heated gas turbine cycle").

- Czy więc to rozwiązanie nie było stosowane wcześniej?

- System ten nie jest oczywiście nowością, bo był już w przeszłości kilkakrotnie patentowany, lecz proponowany wyróżnia się jeszcze tym, że jest układem "rozbudowanym", o kilkakrotnym sprężaniu i rozprężaniu, wyposażonym w międzystopniowe chłodnice i regeneratory. W latach powojennych (1945/60) zaczęto stosować takie układy turbinowe, lecz tylko jako "zamknięte" i "półzamknięte" (Szwajcaria i USA), pomijając system "otwarty" ("exhaust-heated") jako mniej ekonomiczny. Niemniej jednak był on w latach 1945/60 wszechstronnie badany, ale tylko jako najprostszy układ pojedynczy. Mianowicie w angielskiej firmie "Parsons" zbudowano instalację turbinową na pył węglowy działającą na zasadzie "exhaust-heating", przewidzianą do napędu lokomotywy. W tym samym okresie czasu na Uniwersytecie McGill w Montrealu, w Kanadzie, podjęto również wyczerpujące badania doświadczalne instalacji pilotowej opalanej węglem i działającej na tej samej zasadzie. Był to okres, w którym miałem możliwość pracować w zespole badawczym profesora D.L. Mordella w laboratorium dynamiki gazów Uniwer-

sytetu McGill. I chyba ten właśnie okres mojej działalności zawodowej możnaby uznać za źródło obecnej inspiracji.

Po 1960 roku poczyniono jednak znaczne postępy w dziedzinie turbin o spalaniu wewnętrznym, uzyskując znaczne moce i wysokie sprawności dzięki temperaturom wlotowym czynnika roboczego (spalin), sięgającym już dziś 1200°C. (Żaroodporne stopy oraz chłodzenie wewnętrzne łopatek turbin). Przy tak wysokich temperaturach sprawności termiczne turbin spalinowych wynoszą obecnie od około 0,35 do 0,40, to znaczy tyle, ile możnaby uzyskać w układach rozbudowanych o znacznie niższych temperaturach wlotowych.

- Jaki układ w końcu zwyciężył?

- Gdyby nie nadmierne koszty budowy, zwyciężyłyby w tym współzawodnictwie zespoły rozbudowane, wyposażone w chłodnice międzystopniowe i regeneratory. Lecz gaz ziemny i oleje napędowe były na Zachodzie dość łatwo dostępne i niezbyt drogie. Udoskonalano więc dalej układy pojedyncze o spalaniu wewnętrznym i wysokich temperaturach wlotowych. Ale to, co dotychczas powiedziałem, dotyczyło tylko samych zespołów turbin gazowych lub powietrznych, które - jak już zaznaczyłem na wstępie - współpracują z zespołami turbin parowych w wytwarzaniu energii elektrycznej. Jest to metoda powszechnie praktykowana na świecie już od około 20 lat, lecz z zastosowaniem turbin spalinowych zamiast powietrznych (spalanie wewnętrzne). Spaliny wylotowe z układu turbin przepływają następnie przez układ kotła parowego, w którym wykorzystuje się resztę energii cieplnej wytworzonej w komorach spalania tych turbin. Uzyskuje się w ten sposób układ sprzężony (kombinowany), którego ogólny współczynnik sprawności termicznej wynosi ok. 0,50, gdzie przez ogólną sprawność termiczną rozumiem się stosunek łącznej mocy elektrycznej mierzonej na zaciskach generatorów do mocy cieplnej paliwa uzyskanej w komorach spalania. Analogiczną metodę zastosowałem w proponowanych przez siebie układach rozbudowanych o spalaniu zewnętrznym. Lecz skoro w obu układach, tzn. dla turbin powietrznych i parowych stosuje się spalanie zewnętrzne, fakt ten proponuję wykorzystać konstrukcyjnie dla stworzenia zwartego systemu cieplnego, w którym możnaby straty ciepłone do otoczenia ograniczyć do minimum. Ogólnie biorąc, siłownie zbudowane według moich propozycji mogłyby spełniać rolę "siłowni szczytowych" lub siłowni głównych w mniejszych okręgach kraju. (Ze strategicznego punktu widzenia wydaje się, że mniejsze siłownie są korzystniejsze).

- Jakie są widoki na zastosowanie proponowanych siłowni w przyszłości?

- Oczywiście należałoby tu jeszcze wspomnieć o szansach zastosowania proponowanych rozwiązań w praktyce, lecz przedtem muszę wyszczególnić najważniejsze atuty przemawiające za stosowaniem proponowanych rozwiązań, a mianowicie:

1. Zastosowanie turbin powietrznych zamiast spalinowych oraz umiarkowanych temperatur wlotowych powietrza (700 - 800°C) przedłuża znacznie okres życia łopatek turbinowych.

2. Spalanie zewnętrzne pozwala stosować najrozmaitsze paliwa stałe i ciekłe bez obawy o awarie, które mogłyby wynikać z zanieczyszczenia, korozji i erozji łopatek turbin. Natomiast zanieczyszczeniu powierzchni rurek wymienników można przeciwdziałać okresowym ich czyszczeniem, na przykład za pomocą strumienia pary wodnej.

3. Wysoka sprawność termiczna omawianych układów pozwala na ekonomiczne wytwarzanie energii elektrycznej.

4. Istnieją już skuteczne metody "czystego spala-

nia węgla" z ograniczeniem zawartości CO₂, SO₂ i NO_x w spalinach, redukujące zanieczyszczenie środowiska do minimum.

5. Dopóki energia jądrowa (mądrze uzyskiwana) nie stanie się powszechnie stosowanym źródłem ciepła w energetyce, dopóty spalanie najrozmaitszych paliw będzie ciągle aktualne i można się spodziewać, że w tym zakresie system turbinowy ze spalaniem zewnętrznym po stronie wydechu turbiny znajdzie coraz powszechniejsze zastosowanie.

Jeśli chodzi o stan realizacji potrzebnych badań doświadczalnych w Polsce w tej dziedzinie, to dotychczas - o ile mi wiadomo - nie uczyniono nic w tym kierunku, co zresztą jest zrozumiałe, ponieważ ewentualne badania wymagałyby olbrzymich nakładów finansowych. Moim zdaniem badania takie możnaby podjąć i kontynuować przy współpracy z instytucjami zagranicznymi.

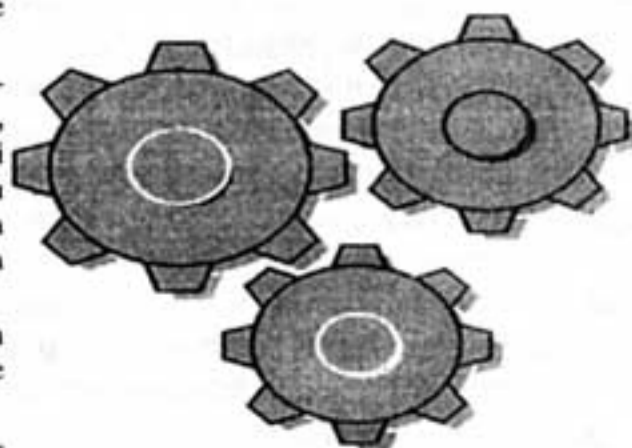
- Co może hamować rozwój badań nad zastosowaniem takich układów?

- Mocną konkurencją dla proponowanych przeze mnie układów są układy "zamknięte" i "półzamknięte" o spalaniu zewnętrznym. Są to jednak układy wysokociśnieniowe, których budowa opłaca się tylko dla bardzo dużych mocy. Z jednego tylko zespołu można uzyskać moc rzędu 300 do 400 MW, podczas gdy układy proponowane przeze mnie mogą dać moc rzędu 60 MW (lub ponad 100 MW w połączeniu z instalacją parową). Jednakże w tym zakresie mocy układy rozbudowane "exhaust-heated" - jako niskociśnieniowe - byłyby w wykonaniu znacznie tańsze niż układy pracujące w obiegu zamkniętym, albowiem układy "zamknięte" muszą być wyposażone dodatkowo w chłodnice powietrza wlotowego sprzężarek oraz zbiorniki ciśnieniowe dla regulacji mocy w warunkach zmiennego obciążenia. W układach "półzamkniętych" natomiast przynajmniej dwa zespoły turbin napędzane są spalinami i zbiorniki ciśnieniowe są również potrzebne.

Podejmując tę pracę teoretyczną mam jednak nadzieję, że odnośny temat zainteresuje odpowiednie placówki badawcze w Polsce, co prawdopodobnie nastąpi w najbliższej przyszłości. W międzyczasie, jako wieloletni członek stowarzyszenia naukowego inżynierów amerykańskich (ASME), opracowuję odpowiednie referaty, które wygłaszam na kongresach międzynarodowych organizowanych corocznie przez ASME wspólnie z międzynarodowym instytutem turbin gazowych (IGTT). Referaty są publikowane jako oddzielne artykuły (ASME - papers) lub w materiałach pokonferencyjnych. W ten sposób uzyskuję opinie zagranicznych specjalistów co do słuszności proponowanych rozwiązań.

Chciałbym przy tej sposobności wyrazić moją wdzięczność pod adresem Władz naszej Uczelni za umożliwienie mi kontynuowania mojej pracy badawczej, którą realizuję w postaci sprawozdań w języku polskim oraz artykułów na konferencje zagraniczne.

- Dziękuję bardzo Panu Profesorowi za wypowiedź.



Rozmowa z Prorektorem ds. Nauczania, dr hab. Zdzisławem Kremensem profesorem Politechniki Wrocławskiej

Wiosenne porządki

- **Panie Profesorze, załatwiona została sprawa rekrutacji na studia. Czy wprowadzony system zapewni, Pańskim zdaniem, dopływ właściwych kandydatów?**

- Zdecydowaliśmy, że nabór będzie prowadzony bez egzaminów. Zmusza nas do tego zarówno sytuacja rynkowa (inaczej nastąpiłby odpływ kandydatów na inne uczelnie), jak i potrzeba uczciwszego niż pobieżny egzamin systemu weryfikacji kandydatów. Ten duży nabór wymaga zdecydowanej selekcji studentów na I roku studiów, prowadzonej bardziej restrykcyjnie niż na dalszych latach. Koncepcja nasza znajduje potwierdzenie w opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Przedmiotem dyskusji z dziekanami będzie obecnie forma tych restrykcji: czy np. zrezygnować z wpisów warunkowych na II i III semestr? Dochodzę do przekonania, że w imię skutecznego przeprowadzenia selekcji należy zrezygnować z wybieralności zajęć właściwej dla dalszych lat. Student musi przeskoczyć pewien próg, czyli zaliczyć istotne przedmioty. Taka zasada uzmysłowi studentom, że przyjęcie na uczelnię nie stanowi jeszcze carte blanche na 5 lat, ale że oczekuje się od nich wysiłku - utrzyma się w ten sposób wysoki poziom nauczania.

Dopiero student II roku, czyli ten, który przeszedł weryfikację, wart jest inwestowania w jego wykształcenie. Dlatego uważam, że program I roku powinien być skonstruowany tak, by nie obejmował kosztownych zajęć w laboratoriach komputerowych czy kursów językowych. Ten schemat wymaga zatwierdzenia przez Senat i Rady Wydziałów.

- **Jak się to ma do limitów przyjęć?**

- Dotąd limity były określane przez kolegia dziekańskie. Ustalane wielkości miały wynikać z liczebności kadry na wydziale, objętości sal wykładowych itd., ale nie uwzględnia się tu elementów, które muszą być sumowane w skali uczelni, jak np. zajęcia z matematyki i fizyki, wynikające z tego zapotrzebowanie na godziny ponadwymiarowe, czy na sale dla zajęć ogólnouczelnianych. Dlatego zaproponowałem, by limity wydziałowe były określane przez Rady Wydziałów (z uwzględnieniem możliwości wydziału), a sumaryczne zapotrzebowanie jest przedmiotem analizy Senatu. Ze względu na strukturę zajęć na pierwszym roku, nie przewiduję istotnych ograniczeń stąd wynikających. Ostateczny limit przyjęć zostanie zatwierdzony w kwietniu przez Senat.

- **W tym roku wprowadzono po raz pierwszy system egzaminów przedwstępnych. Jaki jest ich cel?**

- Zróznicowanie poziomu liceów sprawia, że stopnie na świadectwach maturalnych nie dają bezwzględnej informacji o poziomie kandydata. Tracą na tym osoby z renomowanych szkół, zwłaszcza gdy starają się o miejsca na obleganych wydziałach. Egzamin przedwstępny daje możliwość "oderwania się" od stopni maturalnych. Bez tego systemu niektóre osoby nigdy nie dostałyby się na wymarzony wydział choćby w ciągu kilku lat starań o przyjęcie nauczyły się języka czy rysunku czy ma-

tematyki na piątkę.

- **Jak ocenia Pan Profesor liczbę osób, które zechcą skorzystać z szansy egzaminu?**

- Sądzę, że liczba ta nie przekroczy kilku procent. Większość kandydatów skorzysta pewnie z możliwości dostania się na inny wydział, ale jesteśmy przygotowani do przeegzaminowania nawet dużej liczby chętnych.



- **Ostatnio na posiedzeniu Senatu żywą dyskusję wzbudził projekt rozliczania pensum dydaktycznego.**

- Przedstawiony projekt przeszedł w pierwszym, zresztą dodajmy to: tajnym, głosowaniu, co świadczy o zrozumieniu środowiska dla proponowanej koncepcji, mimo że tego typu sprawy skłaniają do formułowania roszczeń. W dyskusji przewijało się zresztą to podejście. Uznałem, że dyskusja powinna być sprowadzona do konkretów, czyli trzeba oszacować nasze możliwości finansowe. Każda dodatkowa ulga czy przywilej pociąga za sobą wymierne obciążenia finansowe. Jako nauczyciel akademicki chciałbym jak najdogodniejszych warunków, ale mogę obracać się tylko w zakresie środków, którymi Uczelnia dysponuje. No, ale projekt przeszedł, w dodatku zgodzono się na dwuletni okres jego funkcjonowania. Daje to pewien oddech i okazję do zbierania doświadczeń. Jeden ze związków zawodowych zauważył, że uwzględniono tu nie tylko Rektora i pojedynczego pracownika, ale też zakład i jego kierownika. Planowanie w rzeczywistej grupie uwzględnia realia organizacji dydaktyki.

- **Jakie dalsze porządki w dydaktyce są jeszcze planowane?**

- Pierwszą sprawą jest sposób sformułowania i zawartość programowa przedmiotu zgłaszanego do katalogu. W tym celu wydałem pismo okólnie, które może być odebrane jako uciążliwość administracyjna, ale intencją jego jest skłonienie pracownika do dopracowania i uszczegółowienia oferty kursu: zawartości godzinowej, zakresu literatury podstawowej i dodatkowej, towarzyszących laboratoriów itd. To wszystko powinno trafiać do dokumentacji dziekanatu jako zapis programu przedmiotu. Zatwierdzanie treści ofert nie powinno być automatyczne. Powinno je zatwierdzać komisja rady wydziału (lub sama rada), a dziekan powinien mieć prawo weta. Tak powstaje katalog ofert wydziału. Po takiej samej procedurze przedmiot może znaleźć się w katalogu ogólnouczelnianym.

Następna pilna sprawa to komputeryzacja wydziałów. Zabieramy się do tego w małej grupie osób, które zebrały już doświadczenia przy kom-

puteryzacji Wydziałów Chemii, Elektroniki oraz Informatyki i Zarządzania. Chodzi o utworzenie jednorodnego ("kompatybilnego") systemu dla wszystkich wydziałów. Trzeba stworzyć pewne standardy, uzgodnić kody, systemy numeracji, bazy danych, które wkrótce ułatwią działanie sieci wydziałowo - dydaktycznej. Uważam zorganizowanie komputerowego systemu obsługi dydaktyki za priorytetowe zadanie Uczelni. Jeżeli zwiększamy liczbę studentów i rozszerzamy zakres wybieralności, gwałtownie rośnie potrzeba takiego systemu. Doświadczyły już tego Studia WF i Języków Obcych oraz Instytuty Matematyki i Fizyki, bo obsługują one największe grupy osób, nie mówiąc o największych wydziałach.

W kwietniu (5 miesięcy przed rozpoczęciem roku akademickiego) musi wejść nowy regulamin studiów. Jest już pierwszy projekt zmian, który będzie poddany pod dyskusję Dziekanom, Komisji Senackiej i Samorządowi Studenckiemu, a wreszcie przedstawiony Senatowi. Zakres proponowanych zmian będzie zależał od opinii środowiska. Niektóre punkty są ogólnie akceptowane, jak np. przesunięcie terminów wybierania przedmiotów przez studentów. Jak już mówiłem, niezbędne staje się ograniczenie wybieralności zajęć na pierwszym roku, aby narzucić pewne progi, zaś wszystkim studentom stworzyć pewien minimalny zasób wiedzy obowiązkowej. Już w poprzedniej kadencji prorektor, profesor Tadeusz Luty wprowadził minimalne wymogi dla całej Uczelni. Jest to bardzo ważne i potrzebne. Analogicznie obowiązkowe minima powinny być ustalone na poszczególnych wydziałach.

Trzeba ostatecznie określić zakres wybieralności. Obecnie niektóre wydziały poszły na pełną dowolność w tym zakresie, podczas gdy inne de facto nie stwarzają żadnych możliwości wyboru. Potrzebny jest złoty środek. Wydział nie może zrezygnować z odpowiedzialności za kształcenie.

- **Jaki jest związek wybieralności z systemem kredytowym?**

- Do końca kadencji chciałbym stworzyć przynajmniej projekt takiego rozwiązania. Jako uczelnia, która przeszła przez doświadczenia wybieralności (dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe), mamy większe szanse opracowania sensownego rozwiązania niż ci, którzy znają sprawę tylko z teorii.

- **Kiedyś modne było określanie skuteczności dydaktycznej. Czy jest ono jeszcze brane pod uwagę?**

- Zauważmy, że kryterium skuteczności dydaktycznej jest przeciwstawne jakości nauczania, bo brak odsiewu wśród studentów zwykle towarzyszy obniżeniu wymagań. Uczelnia typu Politechniki Wrocławskiej powinna dbać o prestiż. Jej dyplom powinien nobilitować, nie może więc być łatwy do zdobycia.

- **Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę.**

Rozmawiała Maria Kisza



AIESEC

IROM '94

- International Reception Officers Meeting

W dniach 25-29 kwietnia 1994 r. w Świeradowie-Zdroju odbyło się Międzynarodowe Seminarium o Wymianie Praktyk - IROM '94. Organizację tego corocznego przedsięwzięcia powierzono Lokalnemu Komitetowi AIESEC-Wrocław Politechnika Wrocławska. Przed 40-osobową grupą AIESEC-owców, głównie studentów PWr., stanęło organizacyjne wyzwanie, które zdecydowali podjąć. O IROM-ie i AIESEC-u Wrocław rozmawiamy z Prezydentem Komitetu Organizacyjnego Beatą Jaźwiec - studentką Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

- *IROM w Polsce! Jak to się stało? Przypadek czy wyróżnienie?*

Dwukrotnie na Międzynarodowych Kongresach w 1993 i 1994 roku Komitet Narodowy AIESEC-Polska otrzymał prestiżowe wyróżnienie "Most Outstanding Country Award" za dynamiczny rozwój programu wymiany praktyk oraz wkład w rozwój AIESEC-u światowego. W maju 1993 r. po raz pierwszy w Polsce odbyło się międzynarodowe seminarium CEMOS '93 (Central European Management and Organization Seminar). To spotkanie było wspaniałym sukcesem. Niewątpliwie było to wielkie wydarzenie dla polskich członków AIESEC-u. O organizację IROM-u ubiegało się kilka państw. Ogłoszono konkurs i na podstawie złożonych aplikacji, które zawierały opis możliwości, miejsca, ewentualnych sponsorów itd., wyłoniono organizatora. Wygrała nasza aplikacja, a konkurowaliśmy z Belgią i Holandią.

- *W jakim czasie przygotowywano IROM '94?*

W październiku '93 dowiedzieliśmy się, że wygraliśmy IROM i od tego czasu cały czas pracowaliśmy.

- *Ilu uczestników bierze udział w seminarium?*

Przyjechało ponad 90-u delegatów z 27 państw: Indonezji, Tunezji, Szwajcarii, Litwy, Francji, Finlandii, ...ze wszystkich kontynentów (Australia!).

- *Czemu służy IROM?*

Co roku na IROM-ie łączone są dyskusje o Programie Wymiany Praktyk z rozważaniami na temat Globalnego Programu Tematycznego, którego aktualnym przesłaniem jest "Poprzez edukację do międzynarodowego i kulturowego zrozumienia". Unikalność idei AIESEC-u zawarta jest w słowie - recepcja (ang. reception) bowiem oprócz zdobywania doświadczenia zawodowego w czasie praktyk realizuje się program recepcji, który ma na celu dbałość o doświadczenia kulturalne. Recepcja jest kulturą, życiem, nauką, pracą i zrozumieniem w duchu internacjonalizmu. Recepcja to nasze drzwi do przyjaciół na całym świecie. W spotkaniu biorą udział ludzie odpowiedzialni za praktyki i recepcję w krajach członkowskich AIESEC-u. Seminarium jest corocznym projektem, na którym omawiana i opracowywana jest strategia działania recepcji. Towarzyszącymi formami są treningi i spotkania motywacyjne w małych grupach. IROM ma też na celu pokazanie, że oficerowie recepcji to ludzie kierujący jedną z najważniejszych części działalności AIESEC-u. To właśnie oni pomagają praktykantom w czasie pobytu w danym państwie i to oni pozwalają im zrozumieć dany naród, pozbyć uprzedzeń. Oficerowie recepcji są odpowiedzialni za kulturową interakcję. Tak duże spotkanie, gromadzące młodych ludzi pochodzących z wielu kultur daje świetną okazję do rozważań na temat różnic dzielących narody świata. Dyskusja pt. "Okno na świat" będzie poświęcona stereotypom, które przeszkadzają w kontaktach z mieszkańcami innych państw.

- *IROM to świetna okazja do rewizji często wypaczonego obrazu Polski i Polaków ...*

Dokładnie. Najważniejszy jest dla nas fakt, że po seminarium CEMOS '93, na który przybyli delegaci z 16-u krajów Europy, ponad 97% uczestników zmieniło swoje wyobrażenia o Polsce i zaczęło pozytywnie myśleć o Polakach i AIESEC-u w Polsce.

- *Zatem jesteście chyba najlepszymi ambasadorami Polski w świecie. Realizacja wspaniałych zamierzeń wymaga często ogromnego nakładu pracy i samozaparć. Przy organizacji tak dużego przedsięwzięcia jak IROM, choć jesteście uznani za ludzi obrotowych i zaradnych, nie uniknięcie chyba kłopotów organizacyjnych?*

Przy takich imprezach zawsze są kłopoty, jest co robić. Niektóre sprawy poszły bardzo dobrze, z niektórymi były problemy. Pierwsza rzecz to znalezienie sponsorów, potem miejsca itd. Ale warto. Nauczani doświadczeniami CEMOS-u '93 warto jest organizować taką imprezę. To strasznie motywujące dla ludzi. Spotykają się delegacje z całego świata, czują że warto działać w AIESEC-u. To bardzo rozwija, poczynając od zaprojektowania plakatu, do przygotowania hotelu, załatwienia transportu, wygłoszenia publicznej mowy po angielsku.

- *AIESEC slang - advantage or disadvantage?*

Faktycznie często używamy zapożyczeń z angielskiego. Musimy się bardzo pilnować w kontaktach z ludźmi, którzy są spoza AIESEC-u. Często nie ma polskich odpowiedników np. public relations - kontakty z prasą (?). U nas robi się skrót PR i tylko AIESEC-owcy kojarzą, o co chodzi. Nikt z nas nie powie gry i zabawy tylko interakcje.

- *Rozpropagowanie informacji - programu IROM-u w języku anglo - ajsekowskim wprawiło niektórych VIP-ów Politechniki w zakłopotanie..*

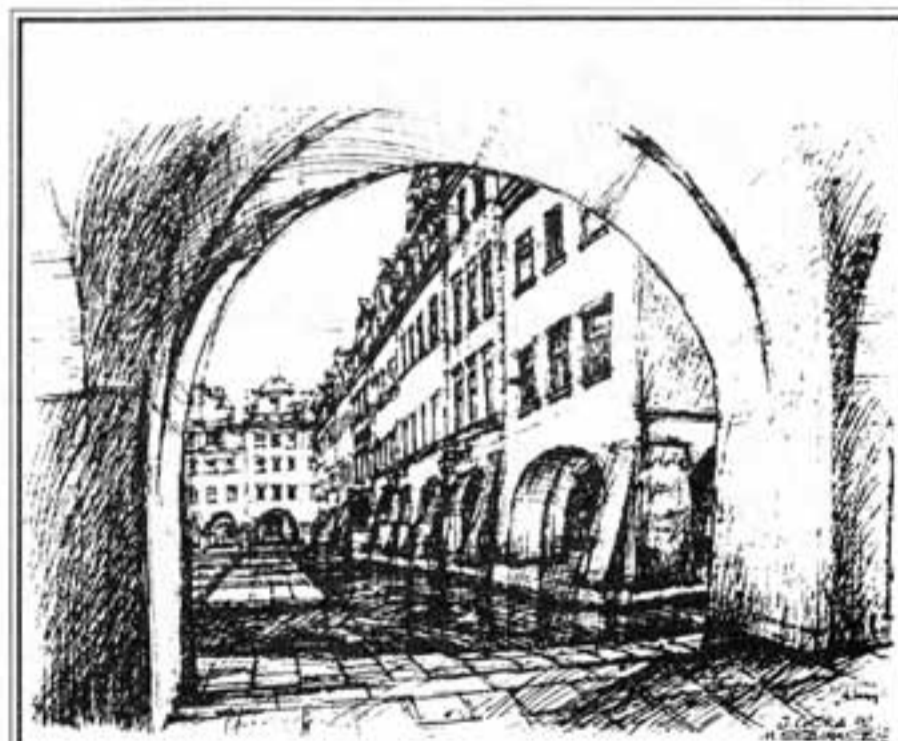
Język skrótów typowo AIESEC-owski jest faktycznie "straszny" i jest to problem.

- *Wróćmy jednak do interakcji, przepraszam czytelniku - do zabaw. Jak wyglądają zabawy?*

Wszystkie imprezy są przygotowywane przez Komitety Organizacyjne. Komitet Organizacyjny powinien pokazać wszystkie swoje umiejętności zabawiania delegatów. Piosenki mądre i głupie, zabawy ruchowe itd. Szczególny charakter mają international parties, na których delegacje prezentują stroje regionalne i serwują narodowe potrawy i specjały.

IROM '94! Na pewno każdemu z uczestników udzieliła się nadzieja, entuzjazm i motywacja samych organizatorów. Mamy nadzieję, że przyjaźnie, które zawiązały się podczas IROM-u, nigdy się nie skończą.

Rozmawiali Jacek Bąbka i Mariusz Pacel



ZAPROSZENIE

na otwarcie wystawy rysunków studentów
z Koła Naukowego Rysowników Architektury

JELENIA GÓRA i OKOLICE

zorganizowanej pod patronatem
Dziekana Wydziału Architektury
dr hab. inż. arch. Stanisława Medekszy

W POLITECHNICIE WROCŁAWSKIEJ
WYBRZEŻE WYSPIAŃSKIEGO 27

ANTRESOLA
9 VII 1100
w dniu 1994 o godz.

R O Z M A I T O Ś C I

EUREKA EU 927 ZIAVA

W Wojnowicach od 3 do 5 maja odbyła się polsko - norweska konferencja "Postęp w budownictwie. Norwegia i Polska - doświadczenia i możliwości współpracy." Zorganizowano ją w ramach realizacji europejskiego projektu "EUREKA EU 927 ZIAVA", w którym od grudnia ubiegłego roku uczestniczy Wydział Architektury, a personalnie panowie dr inż. arch. Paweł Ogielski i mgr inż. Romuald Tarczewski.

Uczestnicy zagraniczni bardzo wysoko ocenili wkład strony polskiej, w tym Działu Nauki PWR.

"Spotkanie grupy Norwegów z wysokimi przedstawicielami czterech polskich politechnik i władz Województwa i Miasta Wrocławia miało wedle naszej oceny wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy między polskimi uczelniami i norweskimi instytucjami i firmami." napisał przedstawiciel gości.

Wyrażono też uznanie dla jakości referatów, prezentacji techniczno - przemysłowej, poziomu uczestniczących w konferencji studentów i "bezprzykładnej serdecznej gościnności" organizatorów.

Dobre doświadczenia będą podstawą do rozwoju współpracy między obydwojoma krajami.

MICROSOFT WE WROCŁAWIU

1 marca Microsoft we współpracy z firmą Navo uruchomiło Biuro Pomocy Technicznej we Wrocławiu.

Jest to drugie, po warszawskim, działającym od 1 października, biuro tego typu.

Biura mają za zadanie odpowiadać telefonicznie na wszystkie techniczne pytania związane z instalacją i użytkowaniem licencjonowanego oprogramowania Microsoftu. W ten sposób Microsoft pragnie zapewnić legalnym użytkownikom swego oprogramowania szybką i kompetentną pomoc w rozwiązywaniu problemów technicznych.

Biuro pomocy technicznej nie udziela konsultacji, nie prowadzi szkoleń w użytkowaniu, nie informuje o cenach i miejscach zakupu produktów Microsoftu, ani też o planach rozwojowych firmy.

Biura Pomocy Technicznej Microsoft są kolejnym elementem budowanej przez Microsoft struktury wsparcia technicznego dla użytkowników oprogramowania. Dotychczas główną drogą rozwiązywania ewentualnych problemów technicznych było zwrócenie się z pytaniem do dealera, u którego oprogramowanie zostało kupione, bądź do dystrybutora.

Biura przyjmują zgłoszenia telefonicznie i listownie.

Biuro Pomocy Technicznej Microsoft we Wrocławiu:

50-475 Wrocław, ul. Dąbrowskiego 4
tel. (071) 441357, fax: (071) 442169

W RATUSZU

II AKADEMICKIE TARGI PRACY

25 maja, w godzinach 9 - 15 odbędą się w Ratuszu II Akademickie Targi Pracy. Spodziewamy się, że będą dobrze nagłośnione, bo oficjalny patronat radiowy sprawuje nad nimi Radio Eska.

Organizatorem targów jest AIESEC.

WRAŻENIA Z NIEMIEC

Przedstawiciele Działu Nauczania, dr. Grzegorz Pękalski i dr. Kazimierz Grabas, przebywali na Uniwersytecie Fryderyka - Alexandra (Friedrich - Alexander Universität) w Erlangen - Nürnberg. Zrealizowano to dzięki programowi TEMPUS - INPUT.

Celem wyjazdu było zbadanie problemu rozliczania badań i zakupów aparatury, a także zagadnień wdrażania opracowanych rozwiązań do praktyki przemysłowej. Wybór padł na uniwersytet, który jest znanym ośrodkiem naukowym, a ponadto rozwija podobne dziedziny badawcze, co Politechnika Wrocławska.

Napotkano bardzo dużą otwartość w prezentowaniu wewnętrznych spraw. Informacje o badaniach naukowych były przedstawiane z uwzględnieniem szczegółów finansowych i formalnych. Omawiano mankamenty obowiązującego systemu, np. zaprezentowano półoficjalne materiały na temat finansowania badań w RFN.

Z rozpoznania sytuacji można wyciągnąć optymistyczny wniosek, że systemy finansowania w Niemczech i w Polsce mają charakter komplementarny. Istnieje więc możliwość powstania wspólnego programu badawczego.

Przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej mieli okazję poznania komórki Kontaktstelle für Forschung und Technologie Transfer, która na potrzeby całej uczelni koordynuje kontakty z przemysłem, polityką wdrożeniową, patentową etc.

Bardzo cenne były informacje dr inż. J. Hutflessa na temat kontaktów z przemysłem i innymi instytucjami będącymi źródłami pieniędzy (instytucjami federalnymi i krajowymi). Wiadomo, że zabiegające o środki finansowe katedry muszą spełniać pewne warunki, np. odpowiednio szacować koszty delegacji. Udostępniono przykłady zawieranych umów.

Miło było się przekonać, że co najmniej kilka laboratoriów badawczych Politechniki Wrocławskiej okazało się porównywalnych z istniejącymi na Uniwersytecie w Erlangen - Nürnberg. Zaskoczeniem in minus było stwierdzenie dużej różnicy poziomów w zaopatrzeniu biblioteki w literaturę.

Podsumowując wizytę należy zacytować profesora M. Geigera, który zdecydowanie stwierdził, że aby działania w ramach TEMPUSa były efektywne, muszą przejść na szczebel roboczych kontaktów między poszczególnymi jednostkami. Oczekuje się, że nastąpi okres współpracy w konkretnych dziedzinach (zwłaszcza chemia, mechanika). Stąd dostrzegana jest możliwość badań w oparciu o środki KBN i współpracę z Niemcami.

UMOWA Z ABB

19 maja w Sali Senatu podpisano uroczyste umowę o współpracy badawczej między Instytutem Energoelektryki PWR i polskim oddziałem firmy Asea Brown Boveri Ltd. Ta międzynarodowa firma, działająca m.in. na rynku elektroenergetycznym, dysponuje dużym potencjałem badawczym. Podczas podpisania umowy reprezentowali ją panowie: Lars Inge Helander, Murari Mohan Saha i Włodzimierz Karski. Był też obecny dyrektor ABB Dolmel, Czesław Sołtysiak. Ze strony I-8 wystąpił prof. Marian Sobierajski, dyrektor instytutu.

Zawierana umowa badawcza ma charakter otwarty. Po pierwszym roku nastąpi przegląd do robku.

JM Rektor podkreślił, że koszt wdrażania osiągnięć technicznych do produkcji jest wielokrotnie większy niż badań. Uczelnia nie jest zdolna do angażowania tak wielkich środków, widzi natomiast szansę na sukces we współpracy z wielką firmą przemysłową.

KOMITET

OBCHODÓW 50-LECIA PWR.

W skład Komitetu wchodzi:

dr inż. Henryk Bartoszewicz, prof. Tadeusz Berlicki, prof. Jerzy Czerwonko, dr hab. Ryszard Czoł (v-ceprzew.), prof. Otton Dąbrowski, prof. Stanisław Dmitruk, prof. Henryk Hawrylak (przew.), prof. Janusz Jeżowiecki, dr inż. Ryszard Kabat, prof. Bohdan Karabon, prof. Jan Kmita, dr inż. Marek Kozłowski, dr hab. Michał Lisowski, dr hab. Stanisław Medeksza, prof. Edward Mielcarzewicz, dr inż. Maciej Pawłowski, prof. Tadeusz Pieniążek, prof. Konrad Schoepp, dr hab. Andrzej Sokalski, prof. Ryszard Sroczyński, doc. Felicjan Szymankiewicz, prof. Mieczysław Teisseyre, doc. Jerzy Wilimowski, prof. Adam Zaleski, prof. Tadeusz Zipser, prof. Jerzy Zwoździak.

OBYWATELU!

Czy już oddałeś/ wypożyczyłeś swoje archiwalne zbiory Komitetowi, by mógł wykorzystać je na wystawie lub w wydawnictwie jubileuszowym? Osoby, które obawiają się o bezpieczeństwo swoich eksponatów mogą je przekazywać osobiście do rąk przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego Komitetu. **BEZPIECZEŃSTWO ZAPEWNIONE!** Mile też będą widziane wszelkie anegdoty, najchętniej prawdziwe, które ubarwią strony obszernych 12 (?) przygotowywanych tomów.



12 maja w galerii "Na Solnym" odbyła się promocja książki profesora Andrzeja Wiszniewskiego zatytułowanej "Jak przekonująco mówić i przemawiać". Kogóż tam nie było! Wszyscy chcieli widocznie opanować bezcenną umiejętność przekonywania. Byli więc rektorzy, radni miejscy, stan duchowny z JE ks. Kardynałem na czele oraz dzieci bardzo nieletnie. Jako posiadacze praktycznej umiejętności wystąpili aktorzy: Andrzej Wilk (na fotografii w roli M.L. Kinga), Edwin Petrykat i Bogusław Kierec, a także oczywiście sam autor.

liczne prezenty: szablę z podpisem Józefa Piłsudskiego (od WAT-u), model koparki (od FAMAGO), a nawet górniczą lampkę...koniaku (górnicy z Konina).

Badania nad osobowością Jubilata zostały powierzone profesorowi Józefowi Wojnarowskiemu z Politechniki Śląskiej. Jako wybitny znawca astrologii wykonał on indywidualny horoskop profesora Hawrylaka. Któż jednak zna lepiej mężczyznę (nawet profesora), niż jego własna żona? Zadano zatem pytanie, "czy małżonka Jubilata akceptuje pogląd uczonego Astrologa o charakterze, predyspozycjach i przyszłości Jubilata?" Poproszono też panią Jadwigę Grabowską - Hawrylak, by sprowadziła Jubilata na ziemię, tak aby sobie zdał sprawę, **komu naprawdę to wszystko zawdzięcza**. Wieczorem odbyła się kolacja pełna toastów i życzeń. Do następnego spotkania za 30 lat!

Wystąpienie Rektora Uniwersytetu Lyon 3 podczas dyskusji w trakcie kolokwium "Kształcenie podyplomowe z dziedziny zarządzania w języku francuskim - bilans i perspektywy", jakie odbyło się w dniach 27 -29 kwietnia w Warszawie.

Żyjemy w czasach głębokich nieodwracalnych zmian...

Czasy, w których żyjemy charakteryzują się głębokimi przemianami.

Różnorodność i szybkość obiegu informacji, możliwości oferowane przez nowoczesne urządzenia telekomunikacyjne, postęp w transporcie lotniczym i ponadnarodowy charakter rynku zbliżyły do siebie kontynenty i rozwinęły świadomość współpracy międzynarodowej.

Przyspieszenie w badaniach naukowych stale się zwiększa: czas pomiędzy wdrożeniami nowej technologii a wypuszczeniem na rynek produktu, lub wykorzystaniem określonej techniki w produkcji nieustannie się skraca.

Równocześnie, w okresie krótszym od życia jednej generacji, dokonuje się najbardziej fantastyczny przewrót demograficzny w dziejach ludzkości: poziom przyrostu naturalnego w krajach uprzemysłowionych stabilizuje się, podczas gdy w krajach rozwijających się następuje jego eksplozja.

Równoległe z zachodzącymi przemianami zanikają dotychczasowe punkty odniesienia, zacierają się różnice ideologiczne. Hasło *wszystko dla Państwa* staje się coraz mniej aktualne, a hasło *wszystko dla Przedsiębiorstwa* traci na sile wobec nowych, światowych potrzeb.

Znane nam granice geopolityczne upadają: na Wschodzie - odzyskana wolność, lecz również i ryzyko konfliktów lokalnych i rozpadu; na Południu - dramaty etniczne, recesja gospodarcza i przygnębiające epidemie. Jestem przekonany, że nie jest to po prostu kolejny kryzys, jaki przeżywamy. **Żyjemy w czasach głębokich, nieodwracalnych zmian, które kwestionują nasze przyzwyczajenia i zachowania. Sądzę, że jedyną alternatywą dla prawidłowego funkcjonowania w coraz bardziej złożonym świecie pozostaje zmienianie się razem z nim; my wszyscy - jednostki, przedsiębiorstwa i instytucje publiczne - powinny podjąć wysiłek przystosowania się do tych nowych wyzwań.**

Jeśli chce się osiągnąć sukces w dziedzinie gospodarczej, to wykształcenie stanowi jeden z podstawowych atutów. A wykształcenie w zakresie zarządzania jest szczególnie nieodzowne. *Instytut Administracji Przedsiębiorstw Uniwersytetu Jean Moulin LYON 3* - dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu stosowanych form kształcenia oraz ich nieustannemu przystosowywaniu do podlegających ciągłej ewolucji potrzeb przedsiębiorstw, dzięki swemu międzynarodowemu charakterowi i jego randze wśród znaczących placówek francuskich i zagranicznych przygotowujących do zarządzania - jest tutaj szczególnie użytecznym i ważnym narzędziem służącym jednostkom i przedsiębiorstwom.

Alain MERIEUX

Rektor Uniwersytetu Lyon 3

NA WYDZIAŁACH

cd ze str. 6

skiego dla mgra inż. Lesława Broła i wyznaczono promotora w osobie prof. Ernesta Mendreli, obaj z Politechniki Częstochowskiej.

Powołano dwa zakłady naukowo - dydaktyczne w Instytucie Układów Elektromaszynowych:

1. Zakład Maszyn Elektrycznych,
2. Zakład Napędów Elektrycznych.

Zaopiniowano pozytywnie wnioski o powołanie kierowników tych Zakładów, odpowiednio w osobach:

- prof. Konrad Schoepp,
- prof. Teresa Orłowska - Kowalska.

Podjęto uchwałę o przyjmowaniu nie więcej niż 18 studentów na każdą z 6 specjalności dydaktycznych wybieranych przez studentów szóstego semestru studiów dziennych magisterskich.

NAGRODA !

NAGRODA CZEKA na osobę, która udzieli informacji pozwalających ustalić, gdzie znajdują się:

1. organy z Auli w Gmachu Głównym,
2. rzeźba sfinksa z dziedzica między Gmachem Głównym a Starym Elektrycznym.

Rektor
Politechniki Wrocławskiej
prof. Andrzej Wiszniewski

SZUKAMY SFINKSA

Większość pracowników PWr. nie pamięta zapewne, że w Auli były kiedyś organy, a Sfinks (jak na sfinksa przystało) jest już postacią całkiem tajemniczą.

Redakcja zawołała się z prośbą o wyjaśnienia do dra **Wojciecha Myśleckiego**, byłego Pełnomocnika Rektora ds. Przekształceń organizacyjnych. Powiedział on:

"Sprawa wypłynęła w 1992 roku, gdy profesor **Jerzy Stańda** dostarczył do Archiwum swoje zdjęcie na tle kilkumetrowej rzeźby przedstawiającej Sfinksa. Obiekt ten znajdował się na podwórzu Gmachu Głównego, przy wejściu do budynku Starego Elektrycznego. Rzeźba wysokości 6 - 7 metrów była wykonana z piaskowca.

Udało się ustalić, że zniknęła w czasie porządków prowadzonych w lecie 1952 lub 1953 roku. Przedstawiłem JM Rektorowi propozycję odwołania się do społeczeństwa wrocławskiego za pośrednictwem mass - mediów: może ktoś wie, co stało się ze Sfinksem.

Pozostaje też do wyjaśnienia los wielu innych cennych elementów wyposażenia. Wiadomo, że w Auli były organy, które nie powróciły tam po remoncie prowadzonym za czasów rektoratu prof. T. Porębskiego. Zniknęła też boazeria.

Starsi pracownicy pamiętają, że w holu Gmachu Głównego znajdowała się marmurowa tablica i popiersie jakiegoś znanego profesora niemieckiego. Los tych obiektów też wymaga wyjaśnienia."

Archiwum Uczelni jest w posiadaniu przetworzonego komputerowo zdjęcia pomnika Sfinksa. Postaramy się zamieścić je wkrótce. Prosimy osoby, które dysponują informacjami na ten temat, o przekazywanie ich Kierownictwu Szkoły lub redakcji.

W numerze :

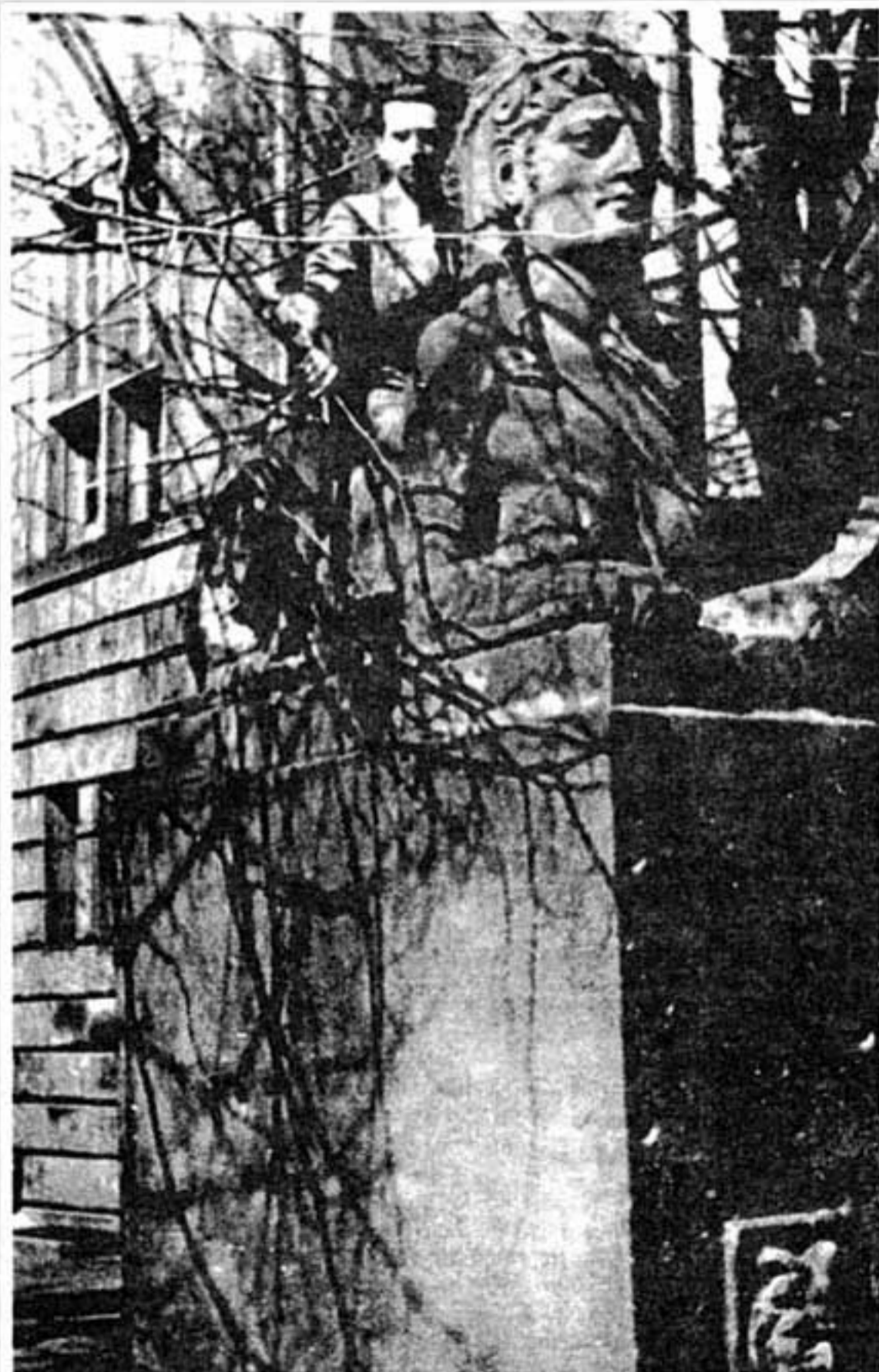
- 40-lecie Wydz. Mech.- Energet. s. 3
- Komilitoni i filistrowie s. 4 i 5
- Informacja Działu Nauki s. 5
- Spotkanie Dziekanów s. 5
- Wizyta we Lwowie s. 6
- Z prac Rady Głównej s. 6
- O pieniądzach s. 7
- Sprawy mieszkaniowe s. 8

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 33

czerwiec 1994



Drodzy Poszukiwacze Sfinksa!

Oto zdjęcie przedstawiające pomnik Sfinksa. Jak widać, nie był to drobiazg i w kieszeni go raczej nie wyniesiono. Musiał być przy tym niezły harmider; czyżby nikt tego nie zauważył?

Na jego (jej) grzbiecie widzimy ówczesnego studenta Wydziału Elektromechanicznego, a obecnie profesora, Jerzego Stańdę. Przy najmniej Jego nikt nie wywiózł w nieznanym kierunku, a był to rok 1949 i takie rzeczy jeszcze się zdarzały.

Natomiast wyjaśniła się sprawa zbudowanych przez braci Riege-rów 28 - głosowych organów, które znajdowały się oryginalnie na wyposażeniu Auli od chwili jej otwarcia w 1929 roku.

Jak się okazuje, w roku 1970 organy zostały uchwałą Senatu przekazane Filharmonii Wrocławskiej. Zgodnie z ówczesną modą Filharmonia zobowiązała się świadczyć wobec Politechniki pomoc przy oprawie artystycznej uroczystości. Istnieje przypuszczenie, że przy tej samej okazji przekazano Filharmonii fortepian Steinwaya.

Oczekujemy na dalsze wieści.

Redakcja.

Z S E N A T U

X POSIEDZENIE SENATU (23. 06. 94)

Posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad właściwą - w skali uczelni - proporcją profesorów tytułarnych ("belwederskich", "przed nazwiskiem") do powołanych na stanowisko profesora ("wewnętrznych", "kontraktowych", "za nazwiskiem"). Rada Główna dopuszcza proporcję ps=1,2 pt (patrz: "Z prac RG", Pryzmat 33), ale nie są jasne formalne podstawy tego ograniczenia. Niektóre uczelnie traktują to jako wewnętrzną sprawę, uwarunkowaną jedynie czynnikami finansowymi. PWr w skali całej uczelni nie przekracza zaleczonego limitu (współczynnik = 1,0), choć poszczególne kierunki bardzo się różnią między sobą. Stwierdzono potrzebę uzyskania ekspertyzy prawnej w tej sprawie i powrotu do tematu w przyszłości.



Apollo
belwederski

Pozytywnie zaopiniowano wnioski o mianowanie na stanowiska profesorów nadzwyczajnych: **dra hab. inż. Jerzego Grobelnego** i **dra hab. inż. Jacka Mercika** z Wydz. Informatyki i Zarządzania oraz **dr hab. inż. Henryka Melocha** i **dr hab. inż. Ryszarda Szeteli** z Wydz. Inżynierii Środowiska.

Zaopiniowano również pozytywnie kandydaturę **dra inż. Henryka Szarskiego** na dyrektora Biblioteki Głównej PWr. Upřednio Rada Biblioteczna na posiedzeniu w dn. 15 lipca 1994 r. udzieliła tej kandydaturze 100%-owego poparcia.

Dwie kolejne sprawy, jako dotyczące zmian statutu, wymagały quorum 2/3 w głosowaniu (44 głosy).

W związku z wnioskiem **Konwentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego** o dokonanie zmiany w Statucie mającej umożliwić wprowadzenie w skład Senatu przewodniczącego Konwentu, **Komisja Senatu ds. Statutu i Regulaminów** przedstawiła wniosek, by zarówno przewodniczącemu KUSS, jak przewodniczącemu PPPWr przyznane zostało prawo uczestnictwa w posiedzeniach Senatu z głosem doradczym. Wniosek został przyjęty (46:0:3). Oznacza to zmianę art. 31 p. 7 Statutu.

Przyjęto również (49:0:0) wniosek **JM Rektora** o zmianę w art. 12 p. 3 pp. 6 polegającą na przeniesieniu odpowiedzialności za inwestycje aparaturowe (ze środków na badania) z osoby Dyrektora Administracyjnego na Prorektora ds. Nauki.

Senat zatwierdził wnioskowaną przez **Komisję Senacką** listę osób, którym zostaną przyznane doroczne nagrody Senatu za osiągnięcia w nauczaniu. Są to: **doc. dr hab. arch. Kazimierz Ciechanowski** (Wydz. Architektury), **prof. dr hab. inż. Bogdan Stypułkowski** (Wydz. BLiW), **dr hab. Piotr Drożdżewski** (Wydz. Chemii), **doc. dr Ludwik Żebrowski** (Wydz. Elektroniki), **prof. zw. Zdzisław Tereziak** (Wydz. Elektryczny), **prof. dr hab. inż. Stanisław Dmitruk** (Wydz. Górnictwa), **dr inż. Edmund Nowakowski** (Wydz. Inżynierii Środowiska), **dr inż. Jan Kwiatkowski** (Wydz. Infor-

matyki i Zarządzania), **prof. dr inż. Mieczysław Lech** (Wydz. Mechaniczno - Energetyczny), **prof. dr inż. Zbigniew Lawrowski** (Wydz. Mechaniczny), **dr inż. Janusz Górniak** (Wydz. PPT) i **mgr Jerzy Biezuński** (Studium WF).

Dziekan Wydz. Architektury przedstawił wniosek o przekształcenie Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby w Katedrę o tej samej nazwie. Na kierownika Katedry proponuje się profesora sztuk pięknych **Mariana Poźniaka**. Wniosek został upřednio zaakceptowany przez pracowników Zakładu w tajnym głosowaniu oraz przez Radę Wydz. Architektury. Senat zatwierdził proponowaną zmianę (49:0:0).

Senat powrócił do omawianego poprzednio wniosku dziekana Wydz. Chemicznego **dr hab. M. Soroki** w sprawie zmiany systemu określania pensum dydaktycznego nauczycieli akademickich tego wydziału. **Komisja ds. Dydaktyki i Spr. Studenckich** oraz **Kolegium Dziekańskie** poparły zaprezentowaną koncepcję, ale wskazywano na potrzebę konkretyzacji wniosku w odniesieniu do poszczególnych grup nauczycieli. Zalecano bardziej ogólny wniosek, by przedyskutować program rozdzielania pensum i środków finansowych na wydziały.

Prorektor Z. Kremens określił wniosek dziekana jako kontrowersyjny. Choć uznał za słuszną ideę, by powiązać dotację dydaktyczną z liczbą studentów, a nie z obciążeniem dydaktycznym, przekazanie dziekanowi prawa zmniejszania pensum uznał za niemożliwe. Stanowisko to poparł opinią rady prawnego, którego zdaniem uprawnienia Senatu w tym zakresie nie mogą być przeniesione na dziekanów.

Dr W. Jabłoński stwierdził, że NSZZ "S" jest generalnie za zróżnicowaniem obciążeń dydaktycznych. Uważa jednak, że specjalne uprawnienia dla dziekana są jednak rezygnacją Senatu z należnych mu uprawnień.



Pewien dziekan, w znanym geście, stawia opór całej reszcie

Większość uczestników dyskusji uważała, że należy przesunąć dyskusję i głosowanie do czasu opracowania ogólnouczelnianego systemu. **Dr hab. M. Soroka** i **prof. P. Kafarski** podkreślali, że propozycja ma służyć nie tyle różnicowaniu pensum, co angażowaniu do konkretnych zadań (wyznaczanych przez dziekana). Po dyskusji Senat podjął uchwałę zalecającą Kierownictwu Uczelni prowadzenie prac zmierzających do zindywidualizowania systemu obciążeń (39:2:5).

Prof. J. Zdanowski przedstawił opinię Komisji

ds. Statutu i Regulaminów w sprawie regulaminu przyznawania Złotej Odznaki Politechniki Wrocławskiej: mimo wprowadzonych ograniczeń w przyznawaniu Odznaki (staż pracy 15 lat), Rektor powinien mieć prawo pominąć je. Prawo do wnioskowania o przyznanie odznaki powinny też mieć związki zawodowe. Przyjęto poprawki do regulaminu (44:0:0).

JM Rektor poinformował o planach reaktywowania medalu "Zastużony dla Politechniki Wrocławskiej".

Wniosek Komisji Senackiej ds. Organizacji i Finansowania Badań Naukowych w sprawie możliwości zwiększenia wynagrodzeń nauczycieli akademickich jest powrotem do projektu przedstawionego w końcu 1993 roku. Przewodniczący Komisji Senackiej, **prof. E. Kalinowski**, podkreślił, że zgoda Senatu nie ma oznaczać obligatoryjnej wypłaty, a jedynie powinna stworzyć taką możliwość. Aby nie powiększać nadmiernie puli płac, Komisja proponuje jednorazową wypłatę w wysokości równej pensji danego pracownika (określoną dla II półroczia '94). Uchwała odnosi się tylko do bieżącego roku, aby możliwe było skorygowanie zaproponowanego systemu. Jeden z członków Komisji proponował rozszerzenie wynagrodzenia na wszystkich pracowników. Inny przedstawiciel był przeciwny wypłatom uważając, że de facto spowoduje to wypłatę "czternastki". Wyrażano obawę, że wypłacane zwiększone wynagrodzenia zmniejszą fundusz przeznaczony na materiały i aparaturę, ponadto że ten system stworzy dodatkowe konflikty. Z drugiej strony argumentowano, że system ten jest już stosowany na innych uczelniach.

Odrzucono dwa wnioski: (1) by przyznać wszystkim pracownikom możliwość uzyskania jednorazowego dodatkowego wynagrodzenia w wysokości jednomiesięcznych poborów (10:29:5) oraz (2) by przyznać prawo do takiego wynagrodzenia nauczycielom akademickim (18:20:6). Senat postanowił natomiast umożliwić zwiększanie wynagrodzenia wszystkim pracownikom odchodzącym w ciągu najbliższych 4 lat na emeryturę (21:15:8).

Prorektor ds. Nauki przedstawił wniosek o zwiększenie w 1994 roku rezerwy Prorektora ze środków na badania własne o 7,2 mld zł. Tegoroczna dotacja na badania własne jest relatywnie wysoka, wynosi 187% kwoty zeszłorocznej (49.630 mln zł). W budżecie brakowało na płace 17 mln zł. Ze zwiększonej rezerwy Prorektora 14.400 mln przeznaczone ma zostać na wynagrodzenia osobowe (z pochodnymi) pracowników realizujących prace na stopnie naukowe. Wniosek ten został pozytywnie zaopiniowany przez Senacki Komisję Finansową i ds. Organizacji i Finansowania Badań i zatwierdzony w głosowaniu (42:1:0).

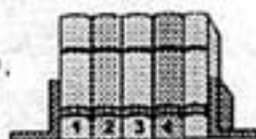
Prorektor ds. Ogólnych zwrócił się do Senatu o wyrażenie zgody na nieodpłatne przekazanie władzom miasta Kowar nieruchomości należących do Politechniki Wrocławskiej: sztolni i 2 budynków mieszkalnych. Mimo wpływów z czynszów, bilans ekonomiczny utrzymania tych obiektów był ujemny; straty na rok 1994 szacowano na ok. 720 mln zł. Kierownictwo Szkoły uznało prezentowane rozwiązanie za korzystne. Po zapoznaniu się z opinią Komisji Finansowej Senat w głosowaniu wyraził zgodę (39:0:2).

Samorząd Studencki Politechniki Wrocławskiej przedstawił inicjatywę powołania Fundacji SSPWr. Powstałaby w ten sposób reprezentacja studentów mająca osobowość prawną, a mającą m.in. wśród swoich celów poprawę warunków mieszkaniowych studentów PWr. Takie fundacje działają już przy Uniwersytecie Jagiellońskim i Szkole Głównej Handlowej. Komisja Senacka ds. Dyd-

KSIĄŻKI, które polecamy ...

TADEUSZ PERKITNY

“Okrażmy świat raz jeszcze”



wyd. Prószyński i S-ka,

seria podręcznicza Obieżyświat, Warszawa 1994, wyd. II.

Kto będąc studentem nie marzył o wyruszeniu na wyprawę dookoła świata? Tylko niewielu zrealizowało ten pomysł. Swą wielką podróż bohaterowie tej książki odbyli przed prawie siedemdziesięciu laty. W odwiedzanych krajach zarabiali na dalszą drogę, podejmując się najróżniejszych zajęć. Przeżyli wiele zaskakujących przygód, które mogły się zdarzyć tylko takim jak oni wagabundom, chadzającym własnymi ścieżkami. Przed oczyma czytelnika przesuwa się sugestywny obraz międzywojennego świata. Z jego pułapek dwóm młodzieńcom, złączonym godną zazdrości przyjaźnią, udaje się ująć cało. Dzięki temu mogła powstać ta sympatyczna opowieść, pełna zaprawionego ironią - i autoironią - humoru. Dodajmy, że po latach bohaterowie książki zostali profesorami Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Nowości

w księgarni w Gmachu Głównym:

- J. Puszyński, A. Pielichowski “Wytrzymałość tworzyw sztucznych”, WNT, cena 66 tys. zł.
- “Chemia nieorganiczna” t.I,II (praca zbiorowa), PWN, cena 220 tys. zł.
- D. Halliday “Fizyka” t. I,II PWN, cena 300 tys. zł.
- J. Orear “Fizyka” t. I,II, NNT, cena 160 tys. zł.
- J. Bobrowski “Fizyka” NNT, cena 125 tys. zł.
- “Elektroenergetyczne sieci rozdzielcze” t. I,II (praca zbiorowa), PWN, cena 170 tys.
- “Poradnik inżyniera elektryka” (praca zbiorowa), NNT, cena 390 tys. zł.
- Rudnik “Metaloznawstwo”, PWN, cena 125 tys. zł.
- Begg “Ekonomia” t. I, II, III, PNE, cena każdego tomu 200 tys. zł.
- “Komputerowe Prawa Murphy’ego”, ROBOMATIC, cena 25 tys. zł.
- “Sound - karty dźwiękowe” (praca zbiorowa), ROBOMATIC, cena 170 tys. zł.
- “Window’s NT”, ROBOMATIC, cena 180 tys. zł.
- Stephen Hawking “Życie i nauka”, NNT, cena 85 tys. zł.
- “Jak działa komputer” (praca zbiorowa), PWN, cena 260 tys. zł.
- Peter Drucker “Praktyka zarządzania”, AE Kraków, cena 180 tys. zł.

Klasyczne “hugonotki”:

- Złudzenie, że ma się własny samochód - autosugestia
- Zabawa znalezionym granatem - rozrywka
- Hodowca drobiu - kurator
- To, czego dla każdego starczy - uwiad



KONKURS

na

NAJBŁYSKOTLIWSZY AFORYZM TYPU STEINHAUSOWSKIEGO

Centrum Metod Stochastycznych im. Hugona STEINHAUSA we Wrocławiu, Oddział Wrocławski PTM, Wydawnictwo “OSSOLINEUM” oraz Redakcja “Wiadomości Matematycznych” ogłaszają konkurs otwarty z nagrodami na cenzuralny aforyzm typu steinhausowskiego, zwany w dalszym ciągu “hugonotką” (vide “Słownik racjonalny” Hugona Steinhausa, “Ossolineum”, Wrocław, wyd. I 1980 r., wyd. II 1982 r.).

Hugonotki należy przysyłać do dnia 30 listopada 1994 r. na adres Centrum Steinhausa: Politechnika Wrocławska, 50-370 WROCŁAW 51, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, w kopercie zawierającej także utajnione (zapięczętowane) dane personalne autora (nazwisko i imię, miejsce pracy, zawód).

Jury konkursu w składzie:

- prof. Roman DUDA, Redaktor Naczelny “Wiadomości Matematycznych”,
 - dr Rościsław RABCZUK, Prezes OWr PTM,
 - prof. Jan TRZYNADŁOWSKI, Przedstawiciel Wydawnictwa “OSSOLINEUM”,
 - prof. Aleksander WERON, Dyrektor Centrum
- ogłosi w połowie grudnia 1994 r. listę laureatów i wyróżnionych autorów oraz przyzna nagrody pieniężne (3 mln, 2 mln i 1 mln zł) i książkowe (m.in. komplety książek Hugona Steinhausa dla pierwszej dziesiątki).

Ponadto ocenione najwyżej przez Jury hugonotki będą opublikowane w Biuletynie PTM, a także w “Wiadomościach Matematycznych”. Nie jest wykluczone, że zbiór najcelniejszych hugonotek zostanie włączony w formie Appendix’u do trzeciego wydania “Słownika racjonalnego” Hugona Steinhausa.

Zachęcamy gorąco do licznego udziału w tym konkursie i życzymy jak najlepszych rezultatów w kontynuacji drogiej sercu wielkiego mistrza słowa, jakim był niewątpliwie profesor Hugo Steinhaus, aforystyki matematycznej.



Organizatorzy Konkursu
Wrocław, maj 1994 r.

Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50 - 370 Wrocław

Redaktor Naczelny dr inż. Maria Kisza
Redakcja : bud. D-5, pok. 22, tel. 20 22 89
e - mail : przyzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl

Drukarnia Oficyny Wyd. PWr. Nakład 1500 egz.

Z S E N A T U

X II POSIEDZENIE SENATU (29. 09. 94)

• Posiedzenie rozpoczęło się wręczeniem dorocznych nagród Senatowi za osiągnięcia w nauczaniu. (Lista nagrodzonych została zamieszczona w numerze 35 "Pryzmatu"). W imieniu wyróżnionych osób przemówił **prof. Zdzisław Teresiak**.

• **Prof. Czesław Ryll - Nardzewski** przedstawił recenzję dorobku naukowego profesora dra hab. Kazimierza Urbanika z Uniwersytetu Wrocławskiego. Została ona opracowana w związku z przygotowaniem do nadania **prof. Urbanikowi** tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego. Senat zatwierdził przedstawioną opinię (50:0:0).

Dziekan Wydz. Chemicznego **M. Soroka** przedstawił kandydaturę **prof. M. Rutkowskiego** do nagrody Prezesa Rady Ministrów. Omówił bogaty dorobek naukowy i wdrożeniowy kandydata. Jednocześnie określił jako niestosowną procedurę zmuszającą pracownika naukowego do występowania z wnioskiem dla siebie samego. **Prof. H. Hawrylak**, przewodniczący Senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadry Naukowej przekazał pozytywną opinię Komisji opartą również na recenzjach **prof. dra hab. inż. Kazimierza Frączka** z OBR Przemysłu Rafineryjnego w Płocku i **prof. dra hab. inż. Jerzego Kramarza** z Politechniki Krakowskiej. Senat przychylił się do wniosku (46:2:2).

• Dziekan Wydz. Elektroniki **A. Mułak** zgłosił wniosek o nadanie budynkowi C-5 imienia profesora **M. Suskiego**. Jest to druga (obok starań o nadanie imienia Profesora Mariana Suskiego wytyczanej obecnie ulicy) inicjatywa uczczenia jego pamięci. **Prof. M. Plekarski** przypomniał, że **Prof. Suski** był seniorem budowy budynków C1 do C5. Senat zatwierdził ten wniosek (48:0:0).

• Jak co roku, Senat otrzymał sprawozdanie z działalności finansowej Uczelni w 1993 roku. Zostało ono przygotowane przez pania **Kwesor Celinę Palczak**.

Z analizy zamieszczonych danych wynika, że zatrudnienie na Politechnice jest ustabilizowane. Minimalnej, naturalnej tendencji malejącej towarzyszy wzrost liczby nauczycieli akademickich. Obecnie jest ich 1807. Udział nauczycieli akad. w całej społeczności wzrósł do 40%. Trzeba tu dodać, że ilość etatów nauczycielskich byłaby jeszcze większa, gdyby nie liczne nadgodziny. Gdyby płace za nadgodziny przeliczyć na etaty, otrzymalibyśmy ich ok. 750!

Inną ciekawą informacją jest koszt kształcenia na Politechnice Wrocławskiej. Ponieważ liczba studentów jest zmienna, wielkość ta waha się, ale wynosi ok. 33 mln zł (z remontami: 37 mln zł). Jest to kwota porównywalna z nakładami na kształcenie studenta w Portugalii czy Hiszpanii (tam: \$2000).

Optymistyczne są dane mówiące o działalności wydawniczej Oficyny PWr.: koszt 1 arkusza wyd. spadł, mimo inflacji, do 4142 tys. zł.

Z tabeli przedstawiającej dochody uzyskiwane z prac badawczych i usługowych wynika niezbyt przyjemny wniosek, że zyski z umów zewnętrznych z bezpośrednimi podmiotami gospodarczymi (tj. ze zleceń z przemysłu) pozostaje na poziomie 27%.

Sprzedaż w stosunku do 1992 roku wzrosła tylko o 16%, a więc poniżej poziomu inflacji.

Z zestawienia przychodów wynika, że większość dochodów (691 mld zł) pochodzi z dotacji MEN. Dotacja KBN wynosi 116 mld zł. Z przemysłu uzyskaliśmy tylko 63 mld zł., czyli tyle, ile z "ope-

racji finansowych" (tj. z oprocentowania kont bankowych).

Zestawienie pozwala też analizować zmiany liczby pracowników. Niepokojący jest spadek liczby profesorów tytułarnych. Grozi to obniżeniem dotacji budżetowej, gdyż przy jej naliczaniu uwzględnia się odpowiedni wskaźnik.

Wydziały starają się odbudować kadrę asystentów. Mimo tych wysiłków średnia wieku rośnie i wynosi obecnie 45,5 roku. W związku z dużą pulą nadgodzin, liczba studentów przypadających na 1 pracownika naukowo-dydaktycznego i dydaktycznego wynosi już 7,1. W dyskusji **dr hab. M. Soroka** przypomniał swój pogląd, że jedynym rozwiązaniem problemów dydaktyki jest prywatyzacja. Choć student nie jest w stanie zapłacić za zajęcia z własnej kieszeni, mógłby mieć wpływ na podział dotacji ministerialnej, np. za pośrednictwem Samorządu. Wyraził też opinię, że stosowany obecnie system rozliczania pensum sprawdzał się dzięki temu, że dotyczył młodszych roczników studentów, nie objętych specjalizacją. Teraz instytuty nie będą w stanie podać zajęciom specjalizacyjnym.

Dr M. Ciurla zaproponował, by przedstawione materiały stały się podstawą analizy przy planowaniu celowości poszczególnych zadań.

Dr M. Michalewska zajęła się sprawami socjalno-bytowymi, a zwłaszcza wielkością odpisu na fundusz mieszkaniowy i faktem, że studenci zrezygnowali z własnej stołówki.

Prof. K. Czapliński zwrócił uwagę, że przychody z drobnych zleceń wzrosłyby, gdyby zmaleły narzuty uczelni. Sprawdzono to na uczelniach krakowskich: obniżenie narzutu do 10% ograniczyło wpływ zleceń do małych spółek, które często realizowały je na sprzęcie uczelnianym. **JM Rektor** wyjaśnił, że Uczelnia nie może zrezygnować z 15% narzutu kosztów ogólnych, natomiast obniżanie narzutu przez wydziały zależy od ich decyzji; mogą je nawet zredukować do zera.

Prof. P. Kafarski zauważył, że z przytoczonych danych wynika utrzymująca się mała ilość publikacji: 1,1 na osobę. Pani **prof. L. Kucharska** powiedziała, że część z nich ma niski poziom, a przygotowywane są na lokalne konferencje, których ilość rośnie (nie zawsze wraz z jakością).

Dyr. Adm. A. Kaczkowski, pytany o wzrost kosztów remontów, wyjaśnił, że dotąd rozliczano większość wydatków w ramach "kosztów ogólnych". Duże obciążenia ponosi też Uczelnia z tytułu utrzymania budynków mieszkalnych. Ze względu na przepisy czynsze nie mogą przekroczyć stawek komunalnych. Należałoby się pozbyć tych domów, ale miasto nie chce ich przejąć. dopiero miesiąc temu pojawiła się uchwała, w myśl której zakład pracy może zwrócić się do gminy o przejęcie budynków. Obecnie rozważa się taką możliwość.

• Dziekan Wydz. Elektrycznego **B. Synal** przedstawił wniosek, by połączyć biblioteki Instytutów 1-7, 1-8 i 1-29 oraz studenckiej biblioteki wydziałowej w jedną bibliotekę wydziałową. Dzięki temu biblioteka będzie czynna po południu i w soboty. Po dyskusji nad zakresem kompetencji i Senatowi w tej sprawie Senat zatwierdził wniosek (46:0:0).

• **Prof. P. Kafarski** złożył interpelację w sprawie przyznania ze środków statutowych funduszu na podejmowanie gości zagranicznych. Zwiększone kontakty międzynarodowe znacznie naruszają prywatne zasoby pracowników naukowych.

• **Prof. J. Zdanowski** zwrócił się o zwiększenie zaliczek stałych przyznawanych instytutom, a także

powiązaniem ich z wielkością instytutu, skalą jego zakupów i poziomem inflacji.

• Dziekan Wydz. Elektroniki **A. Mułak** zapytał, czy również dziekan może mieć zaliczkę stałą. Okazuje się, że jest to możliwe, jeśli zapewni się odpowiednie zabezpieczenie pieniędzy.

• **Dr Andrzej Grzegorzczak** zapytał, czy istnieje możliwość przyznawania dodatków funkcyjnych kierownikom zleceń, o ile nie mają dodatku funkcyjnego z innego tytułu.

• **JM Rektor** zaproponował, by ze względu na bezpieczeństwo propagować zakładanie kont. Zmniejszy to koszty i ryzyko związane z transportem pieniędzy do wielu jednostek. Po rozmowach z przedstawicielami banków można się spodziewać, że ułatwią nam związane z tym procedury. Być może uda się założyć na Politechnice bankomat.

• W dniach 17-24 października odbędą się we Lwowie uroczystości 150-lecia tej uczelni. Pojadą na nie przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej: **prof. H. Hawrylak**, **prof. J. Stańda**, byli rektorzy PWr: **prof. K. Zipser**, **prof. W. Kasprzak**, **prof. J. Kmity** i **JM Rektor A. Wiszniewski**. Przekazają oni pamiątkowy medal wybity z tej okazji.

• **JM Rektor** podał również następujące informacje:

- PAN przysłała uchwałę z 27 maja br. dotyczącą wagi spraw ekologicznych dla kraju; jest on dostępny w Gabinetie Rektora.

- Senat PWr. miał dotąd swojego przedstawiciela w Kasie im. Mianowskiego w osobie pani prof. Pawlaczyk - Szpilowej. W związku z jej przejściem na emeryturę potrzebna jest nowa kandydatura. Na następnym posiedzeniu Senatu można będzie przedstawić propozycje.

• **Prof. E. Kalinowski** zreferował treść pisma Sekretarza KBN, **prof. J.K. Frackowiaka**. Jest to odpowiedź na Uchwałę Senatu PWr. w sprawie ograniczeń zakupu sprzętu audiowizualnego i elementów sieci telekomunikacyjnych ze środków uzyskanych z KBN. W piśmie wyjaśnia się, że zastrzeżenia KBN nie dotyczą wyposażenia niezbędnego do prowadzenia badań naukowych i prac badawczo-rozwojowych (pismo KBN znak SM-MK-636/94 z dn. 12.04.94). Takie wyposażenie traktowane jako "aparatura specjalna" może być finansowane z dotacji budżetowej na dofinansowanie działalności statutowej oraz na badania własne, jeśli służy wykonywaniu zadań zawartych we wniosku o finansowanie działalności statutowej przedkładanym Komitetowi Badań Naukowych. W takim przypadku aparatura ta - niezależnie od jej ceny jednostkowej - wliczana jest w koszt realizacji odpowiednich zadań, a po ich zakończeniu może być (za zgodą KBN) przeniesiona na stan środków trwałych jednostki.

Członkowie Senatu odnieśli się różnie do w/w pisma. **Prof. J. Koch** uznał przedstawione stanowisko za korzystne, natomiast Prorektor ds. Nauki, **prof. W. Majewski** podkreślił, że trzeba każdorazowo udowadniać niezbędność danego wyposażenia do realizacji planowanych zadań. KBN żąda wyjaśnień nawet w przypadkach, gdy zakup miał miejsce przed wydaniem tego zarządzenia.

• Dziekan Wydz. Mechanicznego **J. Koch** złożył wniosek, by podawać rozdzielnik przy rozsyłaniu pism do poszczególnych jednostek. Ułatwi to komunikację między wydziałami i instytutami.

Następne posiedzenie Senatu będzie 27 października, o godz. 13.15.

W numerze m. in.:

- Rozmaitości* s. 2
- Wywiad z dyrektorem Oficyny Wydawniczej* s. 3
- Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze* s. 4
- Ankieta na temat wczasów !!!* s. 5
- Informacje z Działu Nauki* s. 5 i 6
- Nowe prawo autorskie* s. 7

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 37

październik 1994

Street Basket

Pierwsze wrażenia

Przybywających o 10 rano do osiedla studenckiego przyciągały dźwięki muzyki i widok graczy podskakujących przy koszach. Zapisywali się kandydaci w kategorii amatorskiej: mimo poszerzenia listy do 20 drużyn nie wszyscy zostali przyjęci. W kategorii Profi startowało 8 drużyn: 3 z Politechniki, 2 z Wyższej Szkoły Oficerskiej, po jednej z Akademii Rolniczej i Ekonomicznej, i 1 - cudzoziemców. Ponadto przygotowano konkurs VIPów. Wzięli w nim udział prodziekan AWF Ryszard Jasiński, przewodniczący

Pogoda była jak marzenie. Świeciło słońce, a jesienny chłód zachęcał do ustawiania się w kolejce po grochówkę z kielbasą.

sukces.

Rozgrywki trwały na obu boiskach, przy każdym z 8 koszy aż do godziny 15.30. Przerwy były wypełnione występami zespołu tańczących (gimnastykujących się?) pań. Nad stroną sportową rozgrywek



Rady Miejskiej Andrzej Łoś, szef policji Piotr Anioła, jego zastępca Jerzy Młynarczyk, przewodniczący Dolnośląskiej "Solidarności" Tomasz Wójcik, przewodniczący KZ "S" Witold Jabłoński, przedstawiciel Wydz. Kultury i Sportu Wiesław Łyszczarek, wojewoda jeleniogórski pan Nalichowski i konsul honorowy Holandii, pan Zipser. Niestety Rektorzy innych uczelni nie zdobyli się na uczestnictwo w konkursie.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników imprezy specjalne koszulki z nadrukiem reklamującym imprezę i jej głównego sponsora: Browary Dolnośląskie "Piaś" S.A. Stamtąd pochodziła duża część nagród rzeczowych (beczulki, duże i małe kartony piwa) oraz stoiska z piwem funkcjonujące przez cały czas imprezy.

Rozgrywki rozpoczęły się od pokazowego meczu między drużynami rektorów Politechniki (kapitan - prof. Andrzej Wiszniewski) i policjantów (kapitan - szef Policji Piotr Anioła). Dzięki walecznej postawie naszej drużyny, a zwłaszcza błyskotliwym zagraniam zawodnika Zdzisława Kremensa, odnieśliśmy



czuwali pracownicy Studium WFiS.

W konkursie VIPów brano pod uwagę dwie umiejętności graczy: celność strzałów i szybkość akcji. W tej pierwszej konkurencji najlepszy okazał się Tomasz Wójcik, a w drugiej - kierownik Zakładu



Usług Socjalnych Dariusz Stanek.

W finale rozgrywek "Profi" grały reprezentacje: Politechnika I contra Politechnika II (o I i II miejsce) i Kreta (Wydz. Inż. WS Oficerskiej) z Politechniką III (o III i IV miejsce). Ostateczny wynik *ciąg dalszy na str. 5*

W numerze m. in.:

- Liczne zaproszenia na uroczystości s.2
- Sprawozdanie z posiedzenia Senatu s. 3
- Oświadczenia Rektorów s. 4

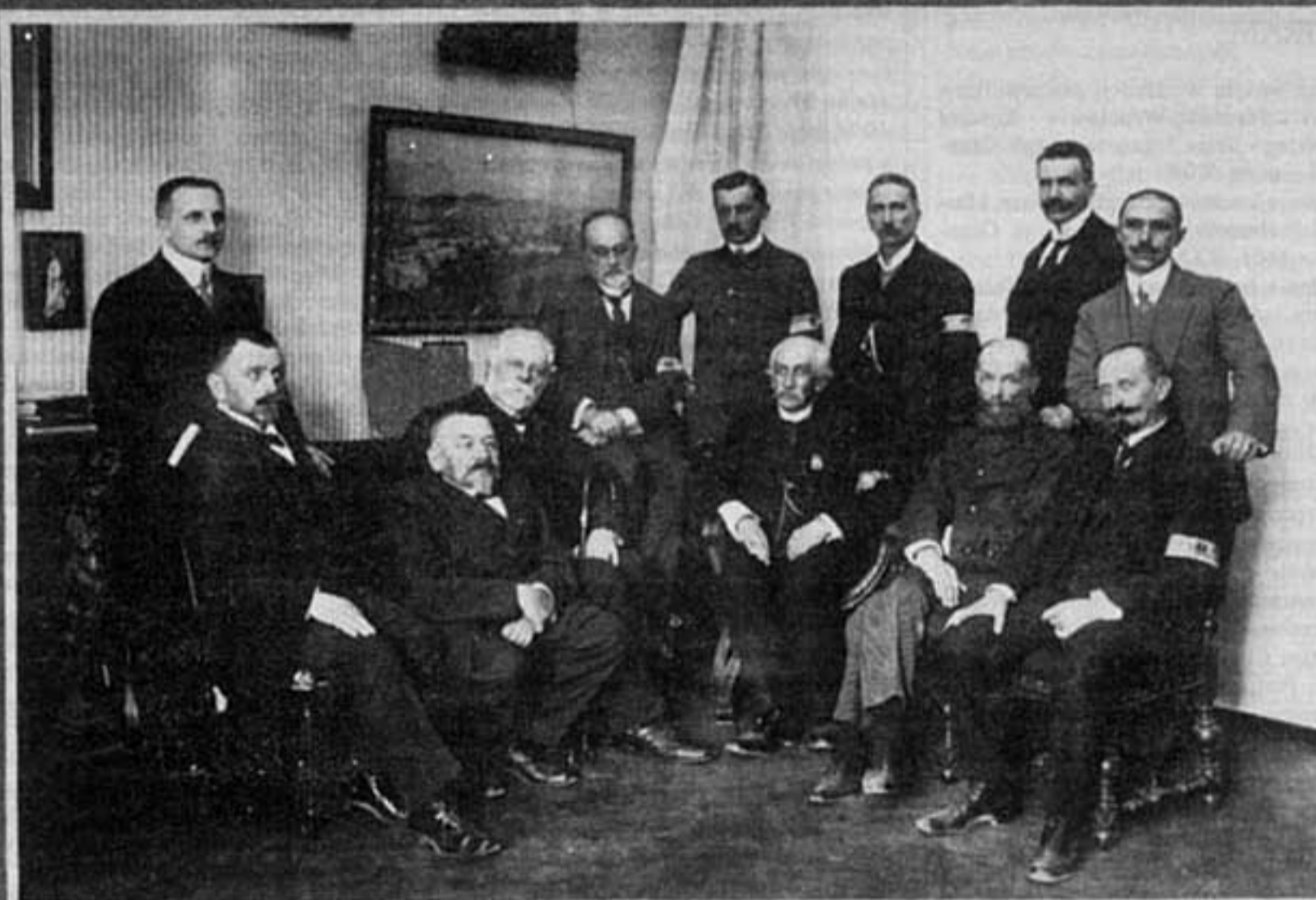
- Z prac Rady Głównej, Rektor w Nancy s. 5
- Nowe prawo autorskie (cd) s. 6
- Skład zespołów PPPWr s. 7

PRYZMAT

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 38

listopad 1994



Jubileusz

Politechniki Lwowskiej

W tym roku mija 150 lat od utworzenia Politechniki Lwowskiej. Mimo wojen, zmian granic i języków urzędowych przetrwała ona i pamięta o swojej tradycji. W obchodach wzięły udział delegacje z wielu krajów: Austrii, Niemiec, Anglii i oczywiście z wielu uczelni polskich. Dziwna rzecz: nie było wcale delegacji z państw byłego ZSRR.

Najliczniejszą grupę stanowiła delegacja Politechniki Wrocławskiej. Założono, że w jej skład wejdą wszyscy rektorzy PWr. Niestety nie mogli pojechać profesorowie Tadeusz Zipser i Jerzy Schroeder. W sumie więc reprezentowało uczelnię trzech rektorów: prof. Jan Kmita, prof. Waław Kasprzak, prof. Andrzej Wiszniewski oraz profesorowie Marian Cegielski, Henryk Hawrylak i Jerzy Stańda. Delegacja zabrała ze sobą dwujęzyczny, polsko-ukraiński adres uchwalony przez Senat PWr., darami były też: historia Politechniki Lwowskiej wydana przez nasze Wydawnictwo, jedno stypendium naszej uczelni do dyspozycji rektora Politechniki Lwowskiej i 200 medali wybitych u nas na potrzeby jubileuszowych obchodów we Lwowie. cd str. 5

Rozmowa z senatorem Zbigniewem Romaszewskim

15 listopada przybył do Wrocławia na Święto Nauki senator Zbigniew Romaszewski wraz z żoną, Zofią. Przedmiotem jego zainteresowania była sytuacja szkolnictwa wyższego i konkurencyjny wobec rządowego projekt ustawy o wyższym szkolnictwie zawodowym, jaki powstał w środowisku Politechniki Wrocławskiej (patrz "Pryzmat nr 38, "z Senatu").

Polskie reformy stały w miejscu

- Czy Pańska wizyta świadczy o tym, że zajął się Pan problemami szkolnictwa wyższego i nauki?

- Zamierzam się nimi zainteresować. Dotąd nie była to moja specjalność. Staram się zorientować, jakie są realne perspektywy i możliwości.

- Czy chce Pan szukać rezerw w budżecie?

- Jeśli chodzi o sferę budżetową, sytuacja jest dramatyczna. Budżet jest skąpy i w ogromnej części jest pożerany przez wydatki socjalne, które są niezbędne. Druga część budżetu to obciążenia inwestycyjne, wynikające z odtworzenia i reorganizacji gospodarki. Natomiast problem szkolnictwa wyższego, czyli w gruncie rzeczy inwestycji długoterminowych schodzi całkowicie z pola widzenia parlamentu, mimo że zdaje on sobie sprawę z sytuacji: mówią o niej pewne wskaźniki, np. dane o przyroście liczby osób w rocznikach dochodzących do wieku produkcyjnego. Władze zdają sobie sprawę, że stoją przed kataklizmem. Natomiast nie wiem, czy lobby oświatowe będzie na tyle silne, ażeby móc w tej sprawie coś rozsądnego zrobić - tym bardziej, że nakłady na naukę, w szczególności nakłady na szkolnictwo wyższe w zasadzie systematycznie spadają wraz z wynagrodzeniami nauczycieli akademickich, personelu szkół wyższych i wzrostem liczby studentów na wszystkich wydziałach - prawie dwukrotnym od roku 1989. Generalnie sytuacja jest taka, że ze względu na roczniki wyżu demograficznego, który będzie w tej chwili wchodził na wyższe uczelnie, należy się spodziewać do lat dwutysięcznych systematycznego przyrostu liczby studentów. A już w tej chwili uczelnie pękają w szwach. I nie wiadomo właściwie, co robić.

- To musi rzutować na politykę społeczną rządzących.

- Zawsze napływ rocznika wyżu demograficznego, dla którego nie ma miejsca, którego nie ma gdzie rozmieścić, musi siłą faktu doprowadzić do poważnych przesileni społecznych czy politycznych. To zaczyna być bardzo poważny problem, zarówno ze względu na konieczność rozwiązania sprawy rozmieszczenia tych ludzi (a młodzież sobie jeszcze nie zdaje sprawy, że dla nich miejsca w istniejącym układzie praktycznie nie ma), jak i z punktu widzenia kraju, którego szkolnictwo trzeba w jakiś sposób dostosować do struktury zaawansowanych technicznie krajów. Gdy włączamy się do systemu europejskiego, musimy dopasować zarówno system jak poziom kształcenia.

- W którą stronę powinny iść przemiany?

- Problem jest tego rodzaju, że nasz szkolnictwo wyższe jest wyłącznie szkolnictwem na poziomie akademickim, które jest niewątpliwie niezbędne dla cywilizacyjnych podstaw funkcjonowania kraju, natomiast w związku ze stosunkowo małą elastycznością, szkolnictwo to nie spełnia wymogów wynikających z tak ostrej transformacji ustrojowej, gospodarczej, systemowej, jaką przechodzimy w tej chwili. W związku z tym rysuje się bardzo wyraźna potrzeba objęcia tych nadchodzących roczników skolaryzacją w ramach szkolnictwa zawodowego. Wyobrażam sobie ten system jako dość szeroki, dość elastyczny i odpowiadający na

bezpośrednie zapotrzebowanie regionów, miast etc.

Jest faktem, że rozwój gospodarczy jest tego typu, że coraz mniejsze będzie zapotrzebowanie na ludzi do łopaty, a coraz większe na osoby umiejące obsługiwać komputery. Nasze szkolnictwo zawodowe jest niezwykle skostniałe, na poziomie zasadniczym czy licealnym zupełnie nie nadąża za tymi zmianami, zaś na poziomie wyższym próbuje się kształcić kadre w ramach szkolnictwa akademickiego.

- A jak w całym tym systemie widzi Pan miejsce szkolnictwa prywatnego?

- Patrząc na nie dość pesymistycznie ze względu na znaczne zubożenie społeczeństwa. Ten rynek jest bardzo płytki. Aby umożliwić rozwój szkolnictwa prywatnego, powinna istnieć możliwość korzystania z nisko oprocentowanych kredytów na naukę. Wtedy byłoby to atrakcyjne.

- Jak można określić potrzeby finansowe szkolnictwa wyższego?

- Wydaje się dosyć celowe zastosowanie metody popieranej przez NSZZ "Solidarność", tj. odnoszenie wydatków na szkolnictwo wyższe do wielkości produktu krajowego brutto. W ten sposób uniknęłoby się corocznych przepychanek przy ustalaniu budżetu. Można by też określić pewne minima finansowania opierając się na porównaniach wydatków na tę sferę u nas i w innych krajach i w oparciu o te dane optymalizować rozwiązania.

- Czy widzi Pan możliwość utworzenia wpływowego lobby akademickiego?

- Środowiska akademickie są kręgami bardzo silnie opiniotwórczymi. Fakt, że takie lobby w gruncie rzeczy nie powstało i że środowiska akademickie w sposób bezdyskusyjny popierają Unię Wolności jako partię inteligentną, nakazuje sądzić, że jest to dobrowolna postawa. Zabrakło pewnego krytycyzmu, nie dostrzeżono, że polityka tej partii nie jest zawsze polityką środowiska. Trzeba było zauważyć, że dla środowiska akademickiego więcej byłby skłonny zrobić profesor Stelmachowski.

- Może więc obecna sytuacja polityczna będzie sprzyjała integracji środowiska, a co za tym idzie - większej efektywności działań?

W tej chwili nie widzę możliwości wprowadzenia jakichś radykalnych zmian. Ci ludzie, którzy w tej chwili rządzą Ministerstwem, objawiają zbyt daleko posuniętą niepewność w swoich działaniach, aby zdobyć się na jakieś daleko idące eksperymenty. W tym sensie jest to okoliczność niesprzyjająca. W ogóle trzeba powiedzieć, że procesy reformowania Polski stały w miejscu.

- Na wszystkich polach?

- Tak. Ze względów politycznych, gospodarczych, społecznych - właściwie wszystkich. Panuje apatia i oczekiwanie na przyszłość, która nie wiadomo, gdzie ma powstać, kto ma ją stworzyć. Stąd tak interesujące dla mnie jest środowisko wrocławskie, które wyszło z inicjatywami mającymi na celu kształtowanie przyszłości.

Możnaby wyjść poza nasze trudności budżetowe korzystając z kredytów Banku Światowego. Możliwość je uzyskać - o ile się orientuję - na bardzo korzystnych warunkach i myślę, że akurat te kredyty byłoby warto wziąć, w przeciwieństwie do wielu innych.

- Dałoby się uzgodnić z Bankiem Światowym warunki?

- Bezsprzecznie. Dotąd robiono to nie mając jasnej koncepcji rozwoju. Gdy byłem w Stanach Zjednoczonych w 1989 roku, Amerykanie nie mieli żadnej koncepcji dotyczącej procesów transformacyjnych w krajach byłego bloku wschodniego i oczekiwali tej koncepcji od nas. Dopiero z chwilą, kiedy nie potrafiliśmy wyjaśnić i przedstawić swoich żądań, postulatów itd., oni zaczęli stosować do nas wzorce amerykańskie. Nie potrafili poza nie wyjść, bo innych gospodarek właściwie nie znali.

- Co powinno być przedmiotem starań środowiska akademickiego? Czy opracowywanie modeli działań?

- Bez pieniędzy nic się nie robi. Trzeba wywierać presję, ciągle przypominać, pytać, przedstawiać problem. Należy za pośrednictwem mass-medium uświadamiać sytuację opinii publicznej. Być może dzięki temu kanały decyzyjne zostaną odblokowane.

- Dziękuję Panu Senatorowi za rozmowę.

Rozmawiała: Maria Kiszka

Po wypełnionych pracą do późnych godzin wieczornych pięciu dniach, nasi goście spędzili weekend na zwiedzaniu zamku w Książu oraz palmiarni.

Jerzy Mroczka

Prezentujemy naszych gości:

• **Gerard Gouesbet** urodził się w 1947 r. Studiował chemię i fizykę. Jest profesorem INSA w Rouen, gdzie jest dyrektorem Laboratoire d'Energetique des Systemes et Procèdes INSA. Pracował w Anglii, Niemczech, Japonii, Rosji, Maroku, Chinach, USA. Obecnie współpracuje z Politechniką Wrocławską.

Jego zainteresowania badawcze skupiały się na anemometrii dopplerowskiej laserowej, fizyce plazmy, teorii kinetycznej wysokotemperaturowych gazów. Obecnie zajmuje się zagadnieniami rozpraszaniem światła i zastosowaniami tego zjawiska, przepływem turbulentnym, niestabilnościami ośrodków wielofazowych i teorią nieliniowych układów dynamicznych.

Profesor Gouesbet jest członkiem wielu prestiżowych towarzystw naukowych: Optical Society of America, American Institute of Aeronautics, Societe francaise d'optique, Societe francaise de physique, Societe europeenne de physique, American Physical Society i wielu innych organizacji. Wyróżniony został nagrodą Fundacji 70-lecia Uniwersytetu w Kyoto (1988 r.). Jest wymieniany w publikacjach wydawnictwa Marquis: Who's Who in the World, Who's Who in Science and Engineering, International Who's Who of Contemporary Achievement and Men of Achievement. Został wybrany człowiekiem roku 1993/94 przez Międzynarodowe Centrum Biograficzne w Cambridge i nominowany do listy 5000 największych osobowości świata przez American Biographical Institute.

Jest autorem 120 publikacji w czasopismach naukowych, 210 artykułów konferencyjnych, ok. 380 komunikatów, ok. 80 raportów wewnętrznych i 40 raportów z realizacji zleceń. Mówi wieloma językami, w tym japońskim. Można go poznać z daleka po wielkim kapeluszu.

• **Gerard Grehan** urodził się w 1953 roku. Studiował fizykę i matematykę. Jest pracownikiem badawczym Centre National de la Recherche Scientifique INSA, a przebywa obecnie w Laboratoire d'Energetique des Systemes et Procèdes w Rouen. Zajmował się teorią rozpraszania światła i zastosowaniem jej do rozwoju technik optycznego pomiaru wielkości cząstek. Szczególnie interesował się pomiarem takich skorelowanych wielkości jak szybkość, wielkość i współczynnik załamania. Wykorzystywał te techniki optycznego pomiaru cząstek do badania zjawisk niestabilności i turbulencji przy przepływach dwufazowych. Stosował światło do pomiaru oddziaływań rzędu pikonewtonów wywołanych ciśnieniem promieniowania i zastosowaniem do biofizyki.

Został nagrodzony Prix Bardet du GAMS (1987).

Opublikował ok. 50 artykułów w czasopismach naukowych i 60 w materiałach konferencyjnych.



Prof. G. Gouesbet i prof. J. Mroczka podczas dyskusji przy obiedzie.

Wizyta prof. B.P. Joyce'a we Wrocławiu

Program wymiany studentów amerykańskich i polskich

W dniach 7-10 listopada przebywał we Wrocławiu profesor B. Patric Joyce ze School of Business and Engineering Administration, Michigan Technological University, Houghton, USA. Prof. Joyce jest dyrektorem programu wymiany studentów polskich i amerykańskich pt. Cities as Cultural Bridges: A Multidimensional Program for Polish and American Municipal Management Students. Program ten finansowany jest przez U.S. Information Agency (USIA), Michigan Technological University (MTU) i Michigan City Managers Association (MCMA). Program zainicjowany został w 1991 roku, kiedy to 7 studentów Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej odbyło półroczne studia w MTU i dwumiesięczne praktyki w zarządach miast stanu Michigan. Po skończeniu studiów i praktyki studenci uzyskują Dyplom Specjalisty w Zakresie Zarządzania Miastami (Certificate in Municipal Management).

Ze strony polskiej program ten koordynowany jest przez Instytut Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, w przyszłości planowany jest udział w programie Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Zakres i sposób zarządzania miastami w Polsce zmienia się wraz ze zmianą systemu społeczno-gospodarczego. Szczególnie trudny pod tym względem jest okres przejściowy w rozwoju społeczno-gospodarczym, dlatego też celem programu jest pomoc w przygotowaniu studentów polskich do przyszłej pracy w zarządach miast w Polsce. W trakcie półrocznych studiów w MTU studenci poznają podstawy teoretyczne dotyczące finansów, gospodarki, organizacji i zarządzania na szczeblu lokalnym, w warunkach gospodarki rynkowej. Naomiast w okresie dwumiesięcznej praktyki w zarządach kilkunastu miast w Stanach Zjednoczonych studenci nabywają praktyczną wiedzę, zwłaszcza poprzez czynny udział w konkretnych pracach oraz współpracując z pracownikami zarządów miast przy rozwiązywaniu codziennych problemów istniejących na poziomie samorządów lokalnych.

W niedzielę 13 listopada do Stanów Zjednoczonych wyjechało pięciu studentów starszych lat studiów z kierunku Zarządzanie i Marketing z Politechniki. Przed wyjazdem studenci odbyli praktyki w Urzędzie Miejskim Wrocławia i w Urzędach miast ich stałego miejsca zamieszkania. Celem takiej kilkutygodniowej praktyki było poznanie specyfiki zarządzania miastami w Polsce. Wydaje się, że wiedza nabyta w trakcie tej praktyki umożliwi studentom ukierunkowanie ich studiów teoretycznych jak i sprecyzowanie zakresu praktyki w zarządach miast amerykańskich. Od następnego roku planowana jest obustronna wymiana studentów polskich i amerykańskich.

Głównym celem wizyty prof. Joyce'a było przygotowanie przyszłorocznego programu wymiany. W tym celu spotkał się z władzami Politechniki Wrocławskiej i Akademii Ekonomicznej, oraz z przedstawicielami Urzędu Miejskiego Wrocławia. Odbył też szereg spotkań roboczych z pracownikami naukowymi i studentami Politechniki Wrocławskiej.

Koordinator Projektu z ramienia Politechniki Wrocławskiej
dr Witold Kwaśnicki

KONTROLA KBN

W dniach 22-30 listopada odbyła się na Uczelni kontrola dotycząca prawidłowości wykorzystania środków finansowych przyznanych na działalność statutową i badania własne. Prowadził ją Wydział Kontroli KBN. Szczegółowa analiza wg stanu księgowego na 30.09.94 objęła działalność czterech wydziałów: Chemii, Elektroniki, Inżynierii Środowiska i WPPT. Kontrola nie wykazała uchybień.

Projekt budżetu na 1995 rok

Co nas czeka w przyszłym roku?

Dział Nauka

Według projektu budżetu wydatki w Dziale Nauka w 1995 r. mają wynosić 14,3 bln zł. Wzrastają więc o 22,4% w stosunku do 1994 r. czyli o 0,1% mniej niż poziom inflacji i stanowią będą 0,54% planowanej wielkości produktu krajowego brutto. Jest to spadek o 0,02 pkt w stosunku do roku 1994 (0,56%). Należy zauważyć, że w Założeniach polityki naukowej państwa przyjętych przez Rząd w 1993 r. ustalono, że w 1995 r. nakłady na naukę powinny być ponad dwukrotnie wyższe od założonej wielkości w projekcie budżetu i wynosić 28,9 bln zł.

KBN proponuje następujący podział środków zaplanowanych w budżecie państwa na naukę:

1. Działalność statutowa i badania własne w szkołach wyższych
Planuje się 7,2 bln zł (50,8% całości środków), co daje wzrost w stosunku do 1994 r. o 25,5%.

2. Inwestycje (budowlane i zakupy aparatury naukowo-badawczej)

Zakłada się, że na inwestycje wydzielona zostaje kwota 1,75 bln zł, tj. 12,2% całości środków na naukę. Będzie to wzrost o 13% w stosunku do roku bieżącego, czyli realny spadek.

3. Projekty badawcze (granty)

Na ten rodzaj działalności przeznaczona jest kwota 2,4 bln zł. Wzrost w stosunku do 1994 r. wynosi 30,8%, jednak zakłada się zmniejszenie środków na projekty badawcze zamawiane w 1995 r. o blisko 20%.

4. Projekty celowe

Proponuje się przeznaczyć na ten cel 1,8 bln zł, tj. o 22,7% więcej w stosunku do roku bieżącego.

5. Współpraca naukowa z zagranicą

Z tego źródła finansowane będą jedynie składki z tytułu przynależności do organizacji naukowych. Inne wydatki związane ze współpracą z zagranicą w 1995 r. jednostki naukowo-badawcze i szkoły wyższe powinny finansować ze środków na działalność statutową lub badania własne.

6. Działalność ogólnotechniczna (DOT)

Planuje się przyrost środków tylko o 23%. Uczelnie złożyły wnioski do Ministerstwa o dofinansowanie różnych przedsięwzięć w ramach DOT na kwotę 550 mld zł. W 1994 r. przy podobnej skali potrzeb na działalność ogólnotechniczną przyznano 62 mld zł.

Dział Szkolnictwo Wyższe

Podstawowe wielkości i relacje budżetu

W projekcie ustawy budżetowej na rok 1995 na wydatki w dziale Szkolnictwo wyższe zaplanowano kwotę 21.073,0 mld zł, co stanowi wzrost o 29,7% a uwzględniając zaplanowany poziom inflacji wzrost ten wynosi 5,7%. Stanowi to 0,80% przewidywanego PKB (0,78% w 1994 r.), a więc o 0,02% więcej. W kwocie tej mieszczą się również środki w wysokości 2.645,9 mld zł przeznaczone na sfinansowanie podwyżek wynagrodzeń w 1995 r. wraz z pochodnymi od płac. Przewiduje się, że podwyżki będą realizowane w dwu etapach od stycznia i od lipca 1995 r., a limit wynagrodzeń osobowych przeznaczony na podwyżki wyniesie 1.809,0 mld zł. W projekcie budżetu na 1995 r. założono, że w szkołach wyższych limity wynagrodzeń osobowych oraz wypłaty z zakładowego funduszu nagród, wraz z pochodnymi od płac, zostaną sfinansowane z dotacji na działalność dydaktyczną oraz pomoc materialną dla studentów w 95,2%, pozostałe 4,8% wydatków płacowych uczelnie muszą pokryć ze środków pozabudżetowych. Wydatki płacowe wraz z podwyżkami stanowią będą około 68,4% ogółu wydatków w dziale Szkolnictwo Wyższe.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne (łącznie z podwyżkami płac i wypłatami z ZFN), wyniesie 6.193,3 tys. zł, wobec 4.749

tys. w 1994 r. Wzrośnie więc o 1.44 tj. o 30,4% i będzie wyższe o 4,6% od prognozowanego na 1995 r. przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej (5.918 tys. zł).

W ramach podanego przeciętnego wynagrodzenia mieści się kwota 1.131,8 tys. zł (średniomiesięcznie w skali roku) z tytułu podwyżek płac w 1995 r.

Na stypendia przewiduje się kwotę 2.187, 6 mld zł, z tego:

260,1 mld zł (wzrost o 27,8%) na stypendia i świadczenia dla stypendystów RP i osób kierowanych na studia zagraniczne oraz stypendia ministrów za osiągnięcia w nauce;

1.927,5 mld zł (wzrost o 69,6%) na stypendia studenckie w ramach pomocy materialnej.

Znaczny, ponad trzykrotny wzrost w relacji do prognozowanej inflacji (22,7%) wynika z dodatkowego zasilenia pomocy stypendialnej, w związku ze zmianami zasiłków rodzinnych.

Na wydatki inwestycyjne przewidziano 638,7 mld zł (wzrost o 13,6%), w tym w MEN 561,4 mld zł (wzrost o 12,7%). W kwocie ogółem przewidyje się na inwestycje centralne 107,8 mld zł, z tego w MEN 80,0 mld zł i MZiOS 27,8 mld zł.

Środki te będą przeznaczone głównie na finansowanie kontynuowanych zadań inwestycyjnych. W uczelniach podległych MEN przewiduje się ponad 81,0% ogółu wydatków.

/mwj/

List otwarty

Przedstawiciele
Środków Masowego Przekazu
we Wrocławiu

12.15.1994r.

Rektorzy wrocławskich Wyższych Uczelni zwracają się do środków masowego przekazu o wykazanie rzetelności, rozważli i powściągliwości przy opisywaniu wewnętrznych spraw szkół wyższych. Ferowanie wyroków bez dostatecznej znajomości realiów i uwarunkowań, na dodatek wcześniej niż zapadną decyzje gremiów akademickich, musi prowadzić do braku obiektywizmu. Szczególnie w chwili obecnej, gdy toczy się walka o niezbędne zwiększenie budżetu rozpaczliwie niedofinansowanego szkolnictwa wyższego, enuncjacje prasowe o rzekomej niegospodarności w uczelniach i to podawane w atmosferze sensacyjnej, mogą stać się usprawiedliwieniem dla decyzji finansowych pogłębiających pauperyzację środowiska akademickiego.

Rektorzy stwierdzają, że mają pełne zaufanie tak do Kierownictwa Uniwersytetu Wrocławskiego z Rektorem Wojciechem Wrzesińskim, jak i do Wysokiego Senatu tej Uczelni. Rektorzy są przekonani, że wszelkie wewnętrzne problemy uniwersyteckie zostaną przez te gremia rozwiązane w sposób najwłaściwszy, z korzyścią dla środowiska tej Uczelni i dla całej społeczności akademickiej Wrocławia.

Rektorzy proszą o podanie tekstu niniejszego stanowiska do publicznej wiadomości.

Rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego / - /
Rektor Akademii Rolniczej / - /
Rektor Akademii Medycznej / - /
Rektor Akademii Ekonomicznej / - /
Rektor Akademii Wychowania Fizycznego / - /
Rektor Wyższej Szkoły Plastycznej / - /
Rektor Wyższej Szkoły Muzycznej / - /
Rektor Wyższej Szkoły Teatralnej / - /
Rektor Politechniki Wrocławskiej / - /

STANOWISKO

KONFERENCJI REKTORÓW
UCZELNI TECHNICZNYCH
W SPRAWIE DOTACJI Z
KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

Rektorzy wyższych szkół technicznych na spotkaniu w Gdańsku w dniach 16-17 grudnia uznają za konieczne działanie mające na celu całościowe określenie struktury nauki i szkolnictwa wyższego i wyrażne sformułowanie zadań podstawowych jednostek przeciwdziałające niepotrzebnym podziałom prowadzącym do marnotrawienia środków.

Rektorzy domagają się załatwienia spraw szczególnie pilnych, dotyczących:

1. Proporcjonalnego do zadań i potencjału naukowego uczelni wyższych, instytutów PAN oraz instytutów branżowych podziału środków przeznaczonych na działalność statutową. Uwzględnienie tej zasady jest także konieczne w podziale środków na inwestycje, dotacji na działalność ogólnotechniczną oraz współpracę z zagranicą.

2. Zrównania uczelni wyższych z innymi jednostkami korzystającymi z dotacji Komitetu Badań Naukowych związanych z podejmowaniem decyzji dotyczących funduszy przeznaczonych na działalność statutową.

3. Przyjęcia, że dotacje na badania własne wynosić będą co najmniej 50% funduszy przeznaczonych łącznie na działalność statutową i badania własne.

Przewodniczący
Konferencji Rektorów
Wyższych Uczelni Technicznych
prof. dr hab. inż. Edmund Wittbrodt

Gdańsk, 17 grudnia 1994 r.

Po Konferencji Rektorów
WRAŻENIA
Z GDAŃSKA

Publikowane obok trzy dokumenty są oficjalnymi opiniami Kolegium Rektorów Wyższych Szkół Technicznych, jakie odbyło się w Gdańsku w dniach 16-17 grudnia ub. roku.

MEN wystąpiło przy tej okazji z kolejną wersją projektu ustawy o wyższym szkolnictwie zawodowym. Okazała się ona kompilacją dwóch poprzednich projektów, przy tym zupełnie nieudaną, łączącą wady obu projektów. Koncepcja prezentowana przez ministerstwo ma na celu wyjęcie studiów inżynierskich z uczelni technicznych. Projekt stawia wymogi uniemożliwiające włączenie wyższych szkół zawodowych do spójnego systemu szkolnictwa wyższego. Odpowiedzią na te dążenia jest stwierdzenie zawarte w punkcie 6 "Stanowiska.."

MEN zakłada, że finansowanie szkol-

TEMPUS

Individual Mobility
Grants (IMG)

Biuro Grantów informuje, że w ramach programu TEMPUS można starać się o tzw. granty indywidualne. Poniżej wymieniono trzy dziedziny dopuszczone do finansowania w roku 1995/96:

1.1. Course and materials development
(including case studies)

Długość pobytu: do 3 miesięcy. Wyjazd powinien dotyczyć:

- development of a course/course module(s);
- preparation of teaching materials;
- preparation of case studies for new and existing courses.

1.2. Staff development

Długość pobytu: do 4 miesięcy. Wyjazd powinien dotyczyć:

- teaching assignments;
- retraining and updating for junior university staff to follow doctorate-level postgraduate courses. W wyjątkowych wypadkach, dla tej kategorii wyjazdów, możliwe są pobyty do 10 miesięcy.

• practical placements in enterprises or, for administrators only, in higher education institutions.

1.3. Activities to support the development of higher education

Długość pobytu: do 1 miesiąca. Wyjazd powinien dotyczyć:

- exchange or acquisition of expert advice or information to contribute to the development of the higher education or training systems in the eligible country;
- participation in conferences, congresses or scientific seminars/symposia in a priority subject area.

UWAGA!

1. Kandydaci, którzy wcześniej nie otrzymali IMG będą mieli preferencje.
2. Aplikacje o badania naukowe nie będą rozpatrywane.

Każdy kandydat musi dostarczyć list zapraszający z instytucji, do której chce wyjechać. List powinien być napisany na papierze firmowym (faxy są akceptowalne) i skierowany na nazwisko aplikanta (nie na instytucję). W liście powinny znaleźć się także informacje jak: cel wizyty i jej termin. List zapraszający powinien zostać wysłany razem z formularzami aplikacyjnymi do Biura TEMPUS w Warszawie (w 2 egz.) w następującym terminie:

• 17.02.1995 (data stempla pocztowego) dla wizyt planowanych w okresie od 1.09.1995 do 31.08.1996

• 16.06.1995 (data stempla pocztowego) dla wizyt planowanych w okresie od 1.01.1996 do 31.08.1996.

Formularze aplikacyjne na IMG dostępne są w Biurze Grantów, pok. 146, A-1.

Mgr inż. Elżbieta Mazurek
Biuro Grantów
tel. 28-46

NA WYDZIAŁACH

GÓRNICTWO

W XIX w. wśród Polaków studiujących górnictwo na zagranicznych uczelniach przyjął się zwyczaj przyjmowania młodszych studentów do górniczego stanu w dniu św. Barbary, patronki górników. Obrzęd kończył się złożeniem przysięgi na wierność Ojczyźnie. Po odzyskaniu niepodległości zwyczaj ten przejęła krakowska Akademia Górnicza, a od 1964 r., z inspiracji prof. Wincentego Czechowicza, Oddział Górnictwa Odkrywkowego Politechniki Wrocławskiej. Główną ceremonią jest tzw. "Skok przez skórę", dzisiejszą inscenizację tego obyczaju zawdzięczamy Polakom studiującym w Leoben w Austrii. Punktem kulminacyjnym jest ślubowanie, symboliczne przejście przez skórę i opasanie nią adepta przez 2 seniorów. Z tą chwilą, po uderzeniu szpada przez ramię, adept - fuks zostaje przyjęty do górniczego grona. Po ceremonii odbywa się męskie spotkanie - Tablica Piwna.



(Fot. W. Glapa)

W ramach tradycyjnych uroczystości związanych ze świętem górników, Barbórką, odbyły się na Wydziale Górniczym liczne imprezy. Pierwszym wydarzeniem była uroczystość "Skoku przez skórę". Związane jest to z przyjęciem studentów II roku do "stanu górniczego" przez Dziekana Wydziału i najstarszych stopniem i wiekiem przedstawicieli "Starych Strzech".

Po tej uroczystości odbywa się corocznie, już od 30 lat, w murach Uczelni spotkanie pracowników ze studentami w grupie męskiej - "Tablicy Piwnej" i żeńskiej - "Czombrze Babskim".

Począwszy od tego roku postanowiono organizować także spotkania dziekanów przy kuflu piwa. Funkcję gospodarza pełnił prof. Lech Gładysiewicz, dziekan Wydziału Górniczego.

Sądząc po frekwencji uczestników należy sądzić, że tego typu spotkania będą nowym elementem tradycji na Wydziale Górniczym.

R O Z M A I T O Ś C I

TARGI KSIĄŻKI

W dniach 22 -25 lutego 1995 r. odbędą się **Wrocławskie Targi Książki Naukowej**, których organizatorem jest Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej. Targi są kontynuacją spotkań z książką naukowo-akademicką, które rozpoczęły Wydawnictwa Naukowo-Techniczne w listopadzie 1994 organizując Targi Książki Akademickiej na Politechnice Warszawskiej. Fakt powierzenia obecnie tego zadania naszemu wydawnictwu jest dowodem zaufania i uznania dla jego możliwości. Współorganizatorem Targów jest Doim Książki we Wrocławiu. Targi uświetnią również obchody 50-lecia nauki wrocławskiej.

Targi Książki Naukowej mają być okazją do spotkania się wszystkich zainteresowanych publikacjami o charakterze naukowym, zarówno wydawców, jak szeroko pojętych odbiorców: czytelników, bibliotekarzy, księgarzy i hurtowników. Obecne będą zarówno duże i znane firmy wydawnicze (PWN, WNT, Ossolineum, Arkady, Wiedza Powszechna, Wydawnictwa Telekomunikacji i Łączności), jak i mniejsze oficyny ze szkół wyższych.

Patronem Honorowym Targów jest prof. Andrzej Wiszniewski, Rektor Politechniki Wrocławskiej. Spodziewamy się, że patronat nad Targami obejmą również Polska Akademia Nauk, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Planuje się, że w czasie Targów odbędzie się konferencja z udziałem wydawców, przedstawicieli bibliotek, księgarń i hurtowni specjalistycznych na temat profesjonalnej informacji o książce naukowej.

ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM

W lutym 1994 odbył się we Wrocławiu konkurs na studentkę roku. W tym roku impreza zostanie powtórzona, przy czym zamknięte eliminacje będą się odbywać w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu, półfinał zostanie zorganizowany w Krakowie na przełomie marca i kwietnia, a finały w operze wrocławskiej w maju.

Wrocławskie eliminacje zostaną przeprowadzone na początku lutego w "czarnym salonie" Klubu Związków Twórczych. Przewodniczącym jury będzie rektor Wyższej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych, gen. Ryszard Lackner.

Jedną z wielu nagród dla zdobywczyni pierwszego miejsca ma być podobno stypendium naukowe w Anglii. Nie możemy zgadnąć, w jakiej placówce naukowej?

TRZYNASTKA.

Przy okazji najbliższych wypłat, tj. 31 stycznia, 1 lutego i 10 lutego, pracownicy Politechniki otrzymają również trzynastą pensję.

NA AWF

Zakończył się drugi plebiscyt "Życia Akademickiego" na najpopularniejszych sportowców i trenerów AWF w 1994 roku.

W kategorii sportowców najwyższą pozycję uzyskał **Krzysztof Kucharczyk**, podwójny złoty medalista Mistrzostw Świata w Strzelaniu, następne miejsca zajęli **Rafał Kubacki**, wicemistrz Europy i mistrz Polski w judo oraz **Anna Bednarska**, medalistka Międzynarodowych Mistrzostw Danii w tenisie stołowym.

Wśród trenerów pierwsze miejsce zdobył **Andrzej Kijowski** (strzelectwo), drugie **Jacek Dembiński** (koszykówka), a trzecie **Wiesław Blach** (judo). Ogłoszenie wyników nastąpiło 12 stycznia na balu w "Tawernie". Rozlosowano też nagrody dla uczestników konkursu.

Gratulujemy Akademii Wychowania Fizycznego tak wybitnych sportowców i trenerów. Redakcja "Pryzmatu" zastanawia się, jaki konkurs możnaby zorganizować wśród naszych pracowników: na najlepszego dydaktyka? na najlepszego zleceniobiorcę? A może po prostu na najlepszego sportowca? Oczekujemy interesujących propozycji.

KONKURS

Są ludzie, którzy wierzą w talenty literackie ukryte w duszach pracowników Politechniki Wrocławskiej. Dostaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie literackim organizowanym po raz czwarty przez Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie.

Za tomik poezji nawiązującej do twórczości Georga Trakla (1887-1914) opublikowany po raz pierwszy w 1994 roku można otrzymać nagrodę literacką w wysokości 40.000.000 st. zł. (4.000 zł.) W tym celu należy przesłać do 15 lutego 1995 r. 4 egz. tomiku poezji na adres: Austriacki Konsulat Generalny, 31-123 Kraków, ul. Krupnicza 42, z dopiskiem "konkurs".

Przyznana zostanie też NAGRODA PROMOCYJNA w wysokości 20 mln st. zł. (2.000 zł.) za dwa wiersze napisane specjalnie na konkurs oraz w sposób twórczy nawiązujące do poezji Georga Trakla. Należy przesłać po 5 kserokopii każdego wiersza. W tej części konkursu mogą wziąć udział poeci do 35 roku życia mający za sobą debiut prasowy. Konkurs jest anonimowy, więc należy utwory opatrzyć godłem, a w zaklejonej kopercie umieścić swoje dane.

Wszyscy uczestnicy konkursu powinni podać: dokładny adres, nr telefonu (własny lub grzecznościowy), datę urodzenia.

O przyznaniu obu nagród zadecyduje powołane przez konsulat jury profesjonalne. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w prasie. Rozdanie nagród odbędzie się w kwietniu 1995 w Krakowie.

NAUKA I PRZEMYSŁ

Komitet Badań Naukowych jest organizatorem konferencji "UDZIAŁ NAUKI I TECHNIKI W REALIZACJI STRATEGII DLA POLSKI", która odbędzie się 30 stycznia 1995 w Warszawie.

Do wygłoszenia referatów wprowadzających zaproszono same prominentne osoby. Wicepremier i Minister Finansów Grzegorz Kołodko wygłosi referat "Zadania dla nauki i techniki wytyczone w strategii dla Polski". Przewodniczący KBN, prof. Witold Karczewski przygotował wystąpienie "Polityka naukowa i naukowo-techniczna jako narzędzie unowocześniania gospodarki". Minister Przemysłu i Handlu Marek Pol ma mówić o "Roli nauki i techniki w podnoszeniu międzynarodowej konkurencyjności polskiego przemysłu (gospodarki)". Andrzej Matczewski z Centrum Badań Przedsiębiorczości i Zarządzania PAN przedstawi "Propozycje rozwiązań służących innowacyjności".

Wśród uczestników konferencji obecni będą przedstawiciele jednostek badawczo-rozwojowych, uczelni, Polskiej Akademii Nauk, gospodarki, struktur proinnowacyjnych i związków zawodowych. Będą też obecne inne osoby zaangażowane w przemiany gospodarcze, np. współtwórca programu powszechnej prywatyzacji, dyrektor Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, dr Jan Szomburg, dyrektor Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, prof. Antoni Kukliński, prezes Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, prof. Maciej W. Grabski i sekretarz Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego, prof. Krzysztof Kurzydłowski.

Politechnika Wroclawska będzie reprezentowana przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego i dr Marka Kozłowskiego, dyrektora Centrum Transferu Technologii działającego w ramach Fundacji Rozwoju Politechniki Wrocławskiej.

Tak liczne zgromadzenie wpływowych postaci życia politycznego naukowego i gospodarczego świadczy na pewno o roli, jaką przypisuje się wdrożeniu nowych rozwiązań naukowo-technicznych do gospodarki. Wkrótce okaże się, czy osiągnięto zamierzony skutek.

OSTATNIA OKAZJA

Do 30 stycznia jest możliwość zgłaszania kandydatur do Nagrody Prezesa Rady Ministrów za wyróżniające się rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową. W tym roku po raz drugi w skali kraju jest przyznawanych 25 nagród po 20 mln zł. Jak dotąd na uczelni przedstawiono tylko nieliczne kandydatury.

Dla usprawnienia trybu zgłaszania wniosków Komisja ds. Nagród Prezesa Rady Ministrów przygotowała odpowiedni formularz.

by studentów. W praktyce działanie ministerstwa oznacza uniemożliwienie realizacji podwyżek. Doprowadzi to do obniżenia rekrutacji na studiach dziennych. Stanowisko zostało przyjęte jednomyślnie.

- Zaopiniowano zasady podziału dotacji oraz limitu wynagrodzeń osobowych i kosztowności na poszczególnych kierunkach. Zgodnie z koncepcją MEN współczynnik C z algorytmu ma spaść w tym roku do 0,3. Ma też być uwzględniona rzeczywista liczba studentów I roku (ze współczynnikiem 0,8). Zaakceptowano te rozwiązania, jednak z zastrzeżeniem, że skoro MEN nie premiuje wzrostu liczby studentów (spada dotacja na 1 studenta), RG może w przyszłości zdecydować się na zmianę podejścia i opowiedzieć się za podwyższeniem wartości współczynnika C do 0,95.

- Opiniowano wnioski o utworzenie wyższych szkół zawodowych (licencjackich). Aprobata uzyskały wnioski Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Krakowie i Wyższej Szkoły Zarządzania w Słupsku, odrzucono wniosek Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku.

Zajęto się też sprawą W.Szk. Informatycznej w Bielsku Białej będącej przedmiotem spadku. Wobec braku uregulowań ustawowych uznano, że spadkobiorca powinien ponownie przedstawić wniosek o nadanie uprawnień.

- Prof. Janusz Kawecki z Politechniki Krakowskiej zdał sprawę ze wstępnych prac nad systemami oceny dydaktyki. Prace są kontynuowane.

- Rozpatrzono wnioski o uprawnienia do nadawania stopni i tytułów naukowych. Zaaprobowano 2 wnioski, 4 odrzucono.

(f)

Konkurs steinhausowski

cd. ze str. 8

W rezultacie za najlepsze w tym zbiorze aforyzmy uznano teksty nadesłane przez autora sygnowanego AM66 (8 mądrych, jasno i zwięźle sformułowanych, dających do myślenia tekstów), a za najlepsze i najliczniejsze hasła "słownikowe" uznano teksty nadesłane przez autora sygnowanego "Max" (20 wyśmienitych lub bardzo dobrych hasel "słownikowych" z ogólnej liczby 100).

Nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy konkursu otrzymają nagrody pieniężne i książkowe w połowie lutego 1995 (uczestnicy zamiejscowi - za pośrednictwem poczty).

dr Rościszewski Rabczuk
Sekretarz Jury Konkursu

Wrocław, 1995-01-15

Od Redakcji: Gratulujemy wszystkim zwycięzcom! Szczególnie cieszymy się z sukcesów pracowników Politechniki Wrocławskiej: profesora Romualda Nowickiego, dr Edwarda Piegata i pana Zenona Wolniakowskiego, pracownika księgarń w Gmachu Głównym.

Książki dla Politechniki

Biblioteka Główna PWr. otrzymała w darze 200 angielskich książek naukowych pochodzących z wystawy British Council w Warszawie. Wszystkie otrzymane tytuły zostały zaprezentowane na wewnętrznej wystawie w pomieszczeniach Biblioteki (sala 411E w A-1). Otwarcie wystawy nastąpiło 25 stycznia i było połączone z degustacją tortów orzechowych i innych pysznych wyrobów wykonanych przez wszechstronnie utalentowany personel. Można się też było zapoznać z możliwościami dostępu do skomputeryzowanych baz danych.

Zaproszonych gości powitał dyrektor Henryk Szarski prezentując skalę kontaktów Biblioteki z ośrodkami naukowymi w kraju i świecie.

"Nasza lista kontrahentów - powiedział - obejmuje 260 ośrodków naukowych: 70 krajowych i 190 zagranicznych. Wciąż poszukujemy nowych, atrakcyjnych partnerów do współpracy poprzez kontakty służbowe pracowników naukowych naszej Uczelni oraz poprzez wysyłanie ofert.

Celem naszej działalności jest propagowanie w świecie osiągnięć naukowych oraz wzbogacanie zbiorów bibliotecznych. W ramach wymiany wysyłamy głównie prace naukowe i czasopisma wydawane przez naszą Uczelnię otrzymując w zamian ponad 500 tytułów czasopism i ok. 1300 tytułów książek rocznie o łącznej wartości 3,5 mld zł. Koszty ponoszone na wymianę w skali roku wynoszą 0,2 mld zł.

Ważnym elementem naszej działalności jest współpraca z fundacjami charytatywnymi, które w ostatnich latach zdecydowanie zintensyfikowały program pomocy polskim uczelniom, w tym naszej Uczelni.

Większość otrzymywanych tą drogą darów stanowiły tytuły wybrane wcześniej i akceptowane przez konsultantów.

Spektakularnym efektem kontaktów z fundacjami są wystawy darowanych książek, organizowane na antresoli w Gmachu Głównym Politechniki."

HUGONOTKI

- Obrady najwyższego gremium w uczelni - sennat
- Miłośnik motocykli - promotor (prof. R. Nowicki)
- Współczesna kopalnia wiedzy - kserokopiarnia
- Miłośnicy konferencji naukowych - sympozjady (Jerzy Mioduszecki)
- Tam, gdzie oceny zdobywa się za piękne oczy - studia zaoczne (Antoni Marciński)

NA WYDZIAŁACH

cd ze str. 6

Na posiedzeniu Rady Wydziału 21 grudnia 1994 r. następujące wnioski uzyskały poparcie:

- o dopuszczenie dr inż. Danuty Michalskiej-Fak do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego,

- o zaakceptowanie kandydatury prof. Maksymiliana Pajaka na stanowisko profesora zwyczajnego w dyscyplinie inżynieria chemiczna, w specjalności inżynieria chemiczna w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych Politechniki Wrocławskiej (na recenzentów dorobku naukowego zaproponowano: prof.dr hab.inż. Jana Bandrowskiego z Politechniki Śląskiej prof.dr hab.inż. Romana Kocha z Politechniki Wrocławskiej)

- o zaakceptowanie kandydatury prof. Andrzeja Noworyty na stanowisko profesora zwyczajnego w dyscyplinie inżynieria chemiczna, w specjalności inżynieria chemiczna w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych Politechniki Wrocławskiej; na recenzentów dorobku naukowego proponuje się: prof. dr hab.inż. Czesława Strumiłę z Politechniki Łódzkiej i prof.dr hab. inż. Tomasza Winnickiego z Wydziału Inżynierii Środowiska z Politechniki Wrocławskiej.

- o udzielenie urlopu bezpłatnego dr inż. G. Gryglewicz w celu odbycia stażu naukowego w okresie 1.04 - 31.07.1995r.

Dziekan przedstawił nowe zasady finansowania wydziałów. Wszystkie decyzje personalne podejmowane przez Wydział muszą uwzględniać realia finansowe, ponieważ środki budżetowe na działalność dydaktyczno-wychowawczą będą skierowane bezpośrednio na Wydział. Dziekan stwierdził, że algorytm stosowany przez Ministerstwo jest sprzeczny z algorytmem stosowanym przez naszą uczelnię. Przedstawił również przeźrocze, które było ilustracją jak wygląda udział składowej studenckiej i składowej kadrowej w budżecie uczelni na różnych wydziałach. Podkreślił niekorzystne relacje na Wydziale Chemii.

Dziekan powiedział, że kierownictwo uczelni zakłada, iż fundusz osobowy będzie dzielony w takiej samej proporcji jak dotychczas, między wydziały i jednostki centralne, natomiast dziekani uważają, że jeśli wydziały mają się wszystkim zajmować to cały fundusz na działalność dydaktyczno-wychowawczą powinien być przyznany wyłącznie wydziałom.

Komunikaty dziekana:

- przypomnienie o terminowym złożeniu dokumentów dotyczących prac realizowanych w ramach badań własnych,
- przypomnienie treści pisma Pana Rektora w sprawie oznakowania numerem inwentarzowym wszystkich przedmiotów majątkowych i ewidencjonowanie ich w odpowiednich księgach inwentarzowych,
- informacja o regulacji formalno-prawnej obowiązującej przy łączeniu środków grantów różnych (KBN, zagraniczne i inne),
- informacja o rozdziale ostatniej puli środków statutowych, która została przeznaczona na zakup literatury,
- informacja wstępna o powołaniu Komitetu obchodów 50 lecia Wydziału Chemicznego,
- informacja o sukcesie trzech studentów wydziału na ogólnopolskiej.

NA WYDZIAŁACH**GÓRNICZY**

Rada Wydziału na posiedzeniu w dniu 11.01.95 r. zatwierdziła wniosek o wszczęcie przewodu doktorskiego mgr inż. Krzysztofa Hołodnika, pracownika Instytutu Górnictwa PWr.

Na promotora pracy mgr inż. K. Hołodnika pt. "Modelowanie zmienności warunków urabiania w projektowaniu robót strzelniczych" Rada Wydziału powołała prof. dr hab. inż. Bernarda Drzeźłę – dziekana Wydz. Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej.

Zatwierdzono też wniosek o wszczęcie przewodu doktorskiego mgr inż. Leszka Jurdziaka, pracownika Instytutu Górnictwa PWr. Rada powołała na promotora jego pracy pt. "Metoda określenia rozkładu czasu pracy taśmy przenośnikowej i jego wykorzystania do prognozowania wymian taśm" prof. dr hab. inż. Monikę Hardygórze – dyrektora Instytutu Górnictwa PWr.

Na posiedzeniu zatwierdzono też jednocześnie listę tematów prac dyplomowych dla studentów Wydziału Górnictwa.

ELEKTRYCZNY

21.11.94 odbyły się kolokwium hab. i wykład habilitacyjny dr inż. Włodzimierza Korniluka z Katedry Elektroenergetyki Politechniki Białostockiej. Tematem pracy są "Probabilistyczne metody oceny skuteczności ochrony przeciwpożarowej w urządzeniach elektrycznych niskiego napięcia".

19.12.94 Rada Wydziału poparła wniosek komisji konkursowej o powołanie dr hab. inż. Janusza Szafrana na stanowisko profesora nzw. Zatwierdzono wniosek I-7 o utworzenie 1-semesteralnego (120 godz.) studium podyplomowego "Przemysłowe zastosowania elektrostatyki".

Podjęto uchwałę o wszczęciu przewodu doktorskiego mgr inż. Jana Zawisłańskiego ("Unitra-Dolam").

Poparto wniosek mgr inż. Zbigniewa Waclawka (I-7) o przyznanie mu stypendium naukowego doktorskiego na okres 6 miesięcy

Dziekan poinformował o wstępnym limicie funduszu osobowego dla Wydziału, o uruchomieniu studiów inżynierskich w roku ak. 95/96, o próbach podjęcia współpracy z Niemcami w ramach progr. TEMPUS 2 (wymiana studencka i pracownicza) oraz o przygotowaniach do kooperacji wydziałów elektrycznych Politechniki Poznańskiej, Wrocławskiej i Śląskiej z Fachhochschule Darmstadt w zakresie przygotowywania bazy laboratoryjnej i naukowo-badawczej na potrzeby ekspertyz, opracowań, uruchomien kursów podyplomowych etc.

Stwierdzono potrzebę poświęcenia jednego posiedzenia Rady sprawie finansowych obciążeń Wydziału.

Równoważność dyplomów**Europa
coraz bliżej**

W 1994 roku Rzeczpospolita Polska przystąpiła do kilku konwencji Rady Europy.

1. Z dniem 10 października 1994 r. weszła w życie Europejska Konwencja o równoważności dyplomów uprawniających do przyjęcia do szkół wyższych. Istotą tej konwencji jest możliwość ułatwienia podejmowania studiów wyższych na terytorium każdego państwa – strony poprzez uznanie równoważności dyplomów uznanych na terytorium każdego innego państwa – strony, uprawniających do ubiegania się o przyjęcie do szkół wyższych.

2. Z dniem 10 października 1994 r. weszła w życie Europejska Konwencja o równoważności okresu studiów europejskich. Istotą konwencji jest możliwość uznania przez każde państwo – stronę okresu studiów w zakresie języków nowożytnych odbytych w szkole wyższej każdego innego państwa – strony, co powinno ułatwić studentom z wydziałów języków obcych ewentualną kontynuację nauki w innych krajach.

3. Z dniem 10 listopada 1994 r. weszła w życie Europejska Konwencja o akademickim uznaniu kwalifikacji uniwersyteckich. Istotą tej najważniejszej dla naszych studentów konwencji jest możliwość uznania przez każde państwo – stronę dyplomów, świadectw ukończenia studiów oraz stopni naukowych przyznanych przez szkoły wyższe na terytorium innych państw. Umożliwia ona między innymi uznanie tytułu akademickiego przyznanego przez zagraniczną szkołę wyższą lub ewentualne kontynuowanie studiów wyższych na terenie innego kraju.

4. Z dniem 1 grudnia 1994 r. weszła w życie Europejska Konwencja o ogólnej równoważności okresów studiów uniwersyteckich, której istotą jest możliwość uznania przez każde państwo – stronę okresu studiów odbytych w szkołach wyższych każdego innego państwa – strony. Ułatwić to powinno studentom polskim kontynuację studiów w winnych krajach.

Wyżej wymienione konwencje zostały przyjęte przez znaczną większość państw europejskich, w tym m.in. Austrię, Belgię, Danię, Finlandię, Francję, Niemcy, Włochy, Holandię, Norwegię, Portugalię, Hiszpanię, Szwecję i Wielką Brytanię. Przystąpienie do nich Rzeczypospolitej Polskiej służyć będzie integracji polskiego systemu edukacyjnego z systemem europejskim.

We wspomnianych dokumentach używa się następujących sformułowań: "Dla celów niniejszej konwencji termin – szkoły wyższe oznacza:

- a) uniwersytety,
- b) inne instytucje szkolnictwa wyższego,

oficjalnie uznane dla celów niniejszej konwencji przez odpowiednie władze..."

Tadeusz Morawski
"Punkt widzenia. Point of view"
nr 23, styczeń 1995

Dziekan prowadzi politykę zatrudnienia na wydziale w oparciu o przyznany fundusz osobowy**Nowe obowiązki
i prawa dziekana**

Zgodnie z uchwałą Senatu PWr. z 22 grudnia 1994 r. zwiększyły się uprawnienia dziekanów i rad wydziałów w gospodarowaniu środkami finansowymi i polityce personalnej.

W dyspozycji władz wydziałowych jest fundusz osobowy dla nauczycieli akademickich i pracowników pomocniczych płatnych z dotacji na działalność dydaktyczną – wychowawczą, czyli środki przekazane na ten cel przez MEN, a rozdzielone między wydziały według algorytmu przyjętego przez Senat.

Dziekan prowadzi politykę zatrudnienia na wydziale w oparciu o przyznany fundusz osobowy. Występuje on do rektora z wnioskiem o:

- mianowanie na stanowiska nauczycieli akademickich (poza stanowiskiem profesora) i rozwiązanie umów z nimi,
- zawarcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim na wydziale lub jej rozwiązanie.

Wnioski takie wymagają opinii Rady Wydziału i uzgodnień z bezpośrednim przełożonym zatrudnianego lub zwalnianego pracownika. Wnioski te są dla rektora wiążące, jeżeli są zgodne z przepisami Ustawy o szkolnictwie wyższym i Statutem Politechniki Wrocławskiej. Wydział musi też mieć środki finansowe na zatrudnienie danego pracownika. Rektor może odrzucić wniosek ze względu na szeroko rozumiany interes uczelni.

Dziekan decyduje również o zatrudnieniu i zwolnieniu pracownika nie będącego nauczycielem akademickim. Przyznaje wynagrodzenia zasadnicze, premie i awanse finansowe, wnioskuje o dodatki funkcyjne w odniesieniu do pracowników wydziału płatnych z dotacji na działalność dydaktyczną, ale w ramach obowiązujących na Politechnice Wrocławskiej tabel wynagrodzeń zasadniczych i zgodnie z regulaminem premiowania.

Niedobory funduszu osobowego muszą być pokrywane przez wydziały z własnych środków pochodzących z innych źródeł niż dotacja na działalność dydaktyczną.

Szczegóły w tej sprawie podaje Zarządzenie wewnętrzne 1/95 z 2 stycznia 95 r.

opr. mk

W 50-lecie Nauki Wrocławskiej, 75-lecie Polskiego Towarzystwa Fizycznego i 50-lecie Fizyki Polskiej we Wrocławiu

33 Zjazd Fizyków Polskich

W 75-lecie istnienia Polskiego Towarzystwa Fizycznego jego Oddział Wrocławski oraz Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej, Instytut Fizyki Teoretycznej i Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego postanowiły zwołać Zjazd Fizyków Polskich. Powołano Komitet Organizacyjny, na czele którego stanęła Ewa Dobierzewska-Mozrzyńska i Komitet Programowy, przewodnictwem którego objął Zygmunt M. Gołasiewicz.

33 Zjazd Fizyków Polskich odbędzie się we Wrocławiu w dniach 18–21 września 1995 roku.

Jego organizatorów wspiera swoim autorytetem Komitet Honorowy, w skład którego wchodzi najznakomitsze postacie wrocławskich sfer społecznych, politycznych, gospodarczych i naukowych w osobach Jerzego Czernika – Rektora Akademii Medycznej, Marka Dyżewskiego – Rektora Akademii Muzycznej, Witolda Karczewskiego – Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych, Leona Kieresa – Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, Jerzego Kowalskiego – Rektora Akademii Rolniczej, Jana Łopuszańskiego – Członka rzeczywistego PAN, Andrzeja Wiszniewskiego – Rektora Politechniki Wrocławskiej, Wojciecha Wrzesińskiego – Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, Janusza Zaleskiego – Wojewody Wrocławskiego i Bogdana Zdrojewskiego – Prezydenta m. Wrocławia.

Gośćmi honorowymi Zjazdu będą dwaj laureaci Nagrody Nobla z 1985 i 1986 roku: Klaus von Klitzing, którego usłyszeć będzie można w wykładzie *From microelectronics to nanoelectronics* i K. Alex Müller z wykładem *On the development of high-temperature superconductivity*. Ponadto organizatorzy przewidują kilkanaście innych interesujących wykładów, wśród których wspominać o pierwszych latach fizyki we Wrocławiu będzie Jan Łopuszański, a fragmenty historii fizyki w Polsce przedstawi A. Kajetan Wróblewski. Najgłośniejszy chyba obecnie naukowiec polski na świecie Aleksander Wolszczan będzie mówił o pulsarach. Osobno przewidziana jest sesja dydaktyczna.

W trakcie Zjazdu członkowie Polskiego Towarzystwa Fizycznego spotkają się na walnym zebraniu.

W wolnych chwilach uczestnicy Zjazdu mogą spotkać się na kilku imprezach towarzyszących (opera – Henryk M. Górecki, Lubiąż – zwiedzanie opactwa cystersów, Panorama Raclawicka, muzyka barokowa w Auli Leopoldinie UWr).

Równolegle ze Zjazdem Komitet Obchodów 50-lecia Polskiej Fizyki we Wrocławiu przygotował wystawę, na której przedstawiony zostanie dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny środowiska wrocławskiego. Przewidziana jest również wystawa aparatury naukowej i dydaktycznej z udziałem firm polskich i zagranicznych.

Uczestnikiem Zjazdu może być każdy miłośnik fizyki. Dla uczniów, studentów i nauczycieli nieakademickich organizatorzy przewidzieli znaczne zniżki w opłatach konferencyjnych.

Organizatorzy proszą chętnych o zgłoszenie się w terminie do 15 maja.

Na koniec podajemy skrócony adres organizatorów: Instytut Fizyki PWr, tel. 202388, e-mail: zjazd@rainbow.if.pwr.wroc.pl, fax 229696.



POLSKIEGO
TOWARZYSTWA
FIZYCZNEGO
WROCŁAW
18 - 21 IX 1995
33 ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH

NA WYDZIAŁACH

WPPT

15.12.94 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydziału.

W pierwszym punkcie rozpatrywano sprawę habilitacji dra Ryszarda Deszcza. Upřednio RW podjęła decyzję o zwolnieniu habilitanta z kolokwium habilitacyjnego, gdyż uznano kolokwium przeprowadzone na Katolickim Uniwersytecie w Leuven, w Belgii (10.07.92 r.). Dr R. Deszcz został zobowiązany do wygłoszenia wykładu habilitacyjnego. RW wybrała temat wykładu "Półproduktywne rozwiązania równań pola Einsteina". Po przyjęciu wykładu otwarto dyskusję nad wnioskiem o nostryfikację habilitacji. Prof. W. Roter przypomniał, że roaprawa dra R. Deszcza uzyskała bardzo dobrą opinię jednego z najwybitniejszych na świecie specjalistów z geometrii różniczkowej, prof. Katsumi Nomizu z Brown University. RW w głosowaniu zatwierdziła nostryfikację.

Podjęto uchwałę o powołaniu Prezydium RW, Konwentu RW i stałych komisji: ds. osobowych, finansowych i dydaktyki. Odrzucono w jawnym głosowaniu wniosek przedstawiciela studentów, by do komisji ds. dydaktyki weszli przedstawiciele studentów.

Prof. R. Gonczarek zreferował projekt planu finansowego dotyczącego nauki w 1995 r.

Poparto wniosek o przyznanie drowi K. Koldziejczykowi stypendium habilitacyjnego.

Podjęto uchwałę o wszczęciu przewodu habilitacyjnego dra Wojciecha Bartosza. Powołano recenzentów: prof. dr hab. Anzelma Iwanika z Inst. Matematyki PWr., dra hab. Brunona Kamińskiego z Inst. Matematyki UMK w Toruniu, prof. dr hab. Andrzeja Lasotę z Inst. Matematyki Uniwersytetu Śląskiego.

Wszczęto postępowanie w spr. nadania dr hab. R. Grzaślewiczowi, profesorowi nadzw., tytułu profesora. Powołano recenzentów: prof. dr hab. Tadeusza Figla z Inst. Matematyki PAN, Oddz. w Sopocie, prof. dr hab. Anzelma Iwanika z Inst. Matematyki PWr. i prof. dr hab. Przemysława Wojtaszczyka z Inst. Matematyki UW.

Wszczęto postępowanie o nadanie tytułu nauk. profesora drowi hab. B. Kuchcie. Recenzentami zostali: prof. Ad Van der Avoird z katolickiego Uniwersytetu w Nijmegen (Holandia), prof. dr hab. Jerzy Piotr Hawranek z Inst. Chemii UWr., prof. dr hab. Jerzy Janik z Inst. Fizyki Jądrowej w Krakowie, prof. dr hab. Tadeusz Luty z Inst. Chemii Fizycznej i Teoretycznej PWr., prof. A. Graja z Inst. Chemii Molekularnej PAN z Poznania. Zwiększenie liczby recenzentów wynika z tego, że prof. T. Luty jest współautorem jednej z prac dr hab. R. Grzaślewicza.

Postanowiono powołać komisję do oceny dorobku dra hab. Andrzeja Miniewicza, który kandyduje na stanowisko profesora nzw. w I-30, w dziedzinie "Optyki nieliniowej materiałów molekularnych". W skład komisji weszli: dr hab. Ludwik Komorowski, prof., dr hab. Kazimierz Pietraszkiewicz i prof. dr hab. Aleksander Weron.

Powołano też komisję mającą ocenić dorobek dra hab. Ryszarda Poprawskiego kandydującego na stanowisko profesora nzw. w I-9 w dziedzinie "Diellektryki". W skład komisji weszli: dr hab. Jan Gomółkiewicz, prof., prof. dr hab. Teresa Ledwina, dr hab. Jan Misiewicz, prof., dr hab. Zbigniew Olszak, prof., prof. dr hab. Juliusz Sworakowski.

RW poparła kandydaturę mgr inż. Krzysztofa Strasburgera na stanowisko asystenta w I-30.

Dziękam poinformował, że CK zatwierdziła decyzję RW PPT o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nauk fizycznych drowi G. Bąkowi.

Dr hab. Z. Olszak przedstawił wniosek o utworzenie stanowiska profesora nzw. w dziedzinie matematyki, specjalności "Podstawy matematyczne mechaniki ośrodków ciągłych". RW poparła wniosek i wybrała komisję w składzie:

prof. dr hab. Jerzy Czerwonko, dr hab. Ludwik Komorowski, prof., prof. dr hab. Henryk Konwent, dr hab. Zbigniew Olszak, prof., prof. dr hab. Aleksander Weron.



W numerze m. in.:

- | | |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> Wywiad z prof. Wojciechem Wrzesińskim s. 3 | <input type="checkbox"/> Poznaj program badawczy NATO s. 5 - 8 |
| <input type="checkbox"/> O spotkaniu premiera z rektorami s. 3 | <input type="checkbox"/> Z prac Rady Głównej s. 9 |
| <input type="checkbox"/> Próby rozwiązywania problemów finansowych s. 4 | <input type="checkbox"/> O spotkaniu z wiceministrem MEN K. Derą s. 10 |
| | <input type="checkbox"/> Jak korzystać z pomocy F. Kościuszkowskiej s. 11 |

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 47

16-31 marca 1995



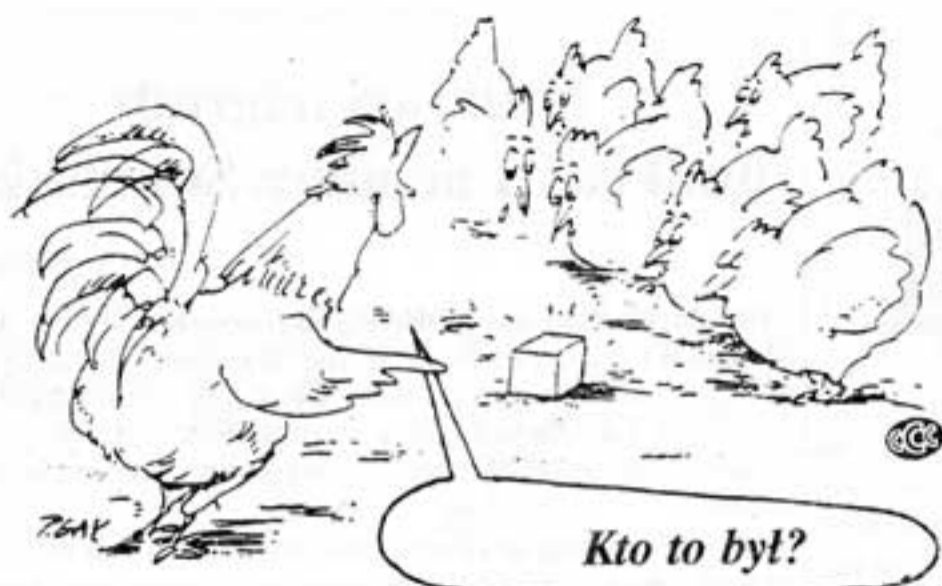
Czar Biblioteki

Tak jak to widać na zdjęciu, wychodzimy zawsze naprzeciw naszym użytkownikom. Czekamy na Państwa z milionem książek, 5 tysiącami tytułów czasopism, komputerowymi bazami danych, kserografami i różnorodnymi usługami bibliotecznymi. Chcemy Państw-

wa gościć od rana do wieczora, a także w soboty. Co prawda, trudno nas znaleźć, bo jesteśmy rozproszeni po całej Uczelni, ale już wkrótce Biblioteka przeprowadzi się do nowego gmachu - trwa właśnie konkurs architektoniczny.

Tymczasem zapraszamy do Biblioteki Głównej, bibliotek wydziałowych i instytutowych. Mogą nas Państwo odwiedzać również przez sieć komputerową przeszukując katalog oraz liczne bazy danych.

Są tacy, którzy twierdzą, że komputery zastąpią wkrótce bibliotekę i bibliotekarzy - nie wiercie im. Chyba, że w salach wykładowych zasiądą też same komputery...



Zajęcia Szkoły Francuskiej we Francji

Nie tylko nauka

Podyplomowe Studium Zarządzania Systemami Przemysłowymi, tzw. Szkoła Francuska, istnieje przy Politechnice Wrocławskiej od kilku lat.

Studium kształci wysokokwalifikowane, francuskojęzyczne kadry przygotowane do zarządzania szczególnie przedsiębiorstwami przemysłowymi. Po roku doskonalenia umiejętności językowych pod okiem specjalistów z Alliance Française, słuchacze przystępują do trwających dwa semestry "właściwych" studiów. Ich program obejmuje piętnaście tygodniowych sesji tematycznych. W tym roku - już po raz trzeci w historii szkoły - kolejny rocznik słuchaczy wyjechał do Belgii i Francji (29.01 - 17.02), by tam wziąć udział w trzech

sesjach.

Studentom towarzyszył dyrektor szkoły - dr Wojciech Myślecki oraz zastępca dyrektora ds. pedagogicznych - dr Krystian Konkol.

Przez kilka pierwszych dni spędzonych w Belgii studenci byli gośćmi Uniwersytetu Katolickiego w Louvain la Neuve pod Brukselą. Zostali również zaproszeni na kilkugodzinne seminarium zorganizowane w siedzibie Wspólnoty Europejskiej w Brukseli.

We Francji natomiast byli gośćmi renomowanych uczelni - Ecoles Centrales w Paryżu i Lyonie oraz Ecole Nationale Supérieure des Mines w Saint-Etienne. Wzięli udział w sesjach na temat strategii firm (Paryż), zarządzania nowoczesnymi technologiami (Lyon), zarządzania jakością (Lyon) oraz produkcją (Saint-Etienne).

W każdej ze szkół wrocławscy studenci byli bardzo serdecznie przyjmowani przez dyrekcję oraz grono profesorskie. Strona francuska zadbała o to, by zajęcia były ciekawe i urozmaicone (np. metoda symulacji komputerowej, wizyty we francuskich przedsiębiorstwach), jak również o to, by pobyt polskich studentów we Francji nie ograniczył się tylko do udziału w sesjach. Francuscy gospodarze - bardzo wrażliwi na sugestie uczestników studium - w miarę możliwości i wolnego czasu pełnili więc także rolę organizatorów wycieczek i przewodników.

Pobyt w Belgii i Francji oraz przejazd w obie strony został sfinansowany z funduszu programu TEMPUS i Fundacji Francja - Polska. 17 lutego studenci wrócili do Wrocławia - bogatsi nie tylko w wiedzę, ale również w nowe doświadczenia.

Małgorzata Szafarz

(na zdjęciu: w czasie pobytu w Lyonie).



NA WYDZIAŁACH

cd ze str. 6

terminie nie kolidującym z "Lausitzer Wissenschaftstag" (22-24.06.96) oraz 2^o dotyczącą stalowych konstrukcji cienkościennych - we wrześniu 1996 r.

2. Wymiana studentów, absolwentów i nauczycieli akademickich

Możliwe są staże w Cottbus (m.in. także wspólne kierowanie pracami dyplomowymi, wykłady w Cottbus i we Wrocławiu i ćwiczenia laboratoryjne we Wrocławiu. W tej sprawie podejmowane będą prace nad znalezieniem form dogodnych dla obu stron.

3. Omówiono problemy certyfikacji wyrobów dla potrzeb budownictwa

Stosowanie wyrobów niemieckich w Polsce i polskich w Niemczech wymaga certyfikatów. Będą podejmowane starania, by umożliwić współpracę przy rozwiązywaniu związanych z tym problemów.

4. Oferty zakładu Kolei PW oraz Zakładu Budowy Dróg PW znalazły pozytywny oddźwięk w odpowiednich katedrach TU Cottbus. Ustalenia szczegółowych warunków współpracy dokonają zainteresowane jednostki organizacyjne. W ten sposób współpraca Zakładu Budownictwa Stalowego i Zakładu Metod Projektowania i Realizacji Budowli PW z odnośnymi katedrami TU Cottbus została rozszerzona o dwie następne pary.

5. W zakresie współpracy Zakładu Metod Projektowania i Realizacji Budowli z Lehrstuhl fuer Baubetrieb und Bauwirtschaft ustalono:

a) udział TU Cottbus w konferencji technologów w Białymstoku w październiku 1995 r.,

b) możliwość specjalistycznego szkolenia dyplomantów PW w TU Cottbus,

c) zaopiniowanie przez prof. E. Petzschmanna programu nauczania opracowanego przez technologów polskich i wspólne seminarium 11.10.1995 r. w Warszawie,

d) zaproszenie prof. K. Czaplńskiego jako gościa na Fakultaetentag w Monachium 5-7.10.1995, gdzie będzie on uczestniczył w spotkaniu Dziekanów obszaru języka niemieckiego.

6. Różne

a) PWr prześle listę zakładów Wydziału z nazwami, nazwiskami kierowników, adresami i telefonami.

b) Stażyści PWr mogą w Cottbus korzystać ze "Schprachzentrum" - studium języka niemieckiego, aby móc doskonalić swoją znajomość tego języka.

c) Wspólnie PWr i TU Cottbus mogą korzystać z Centrum Kształcenia Ustawicznego w organizowaniu kursów specjalistycznych.

prof. K. Czaplński

W numerze m. in. :

- Podróże kształcą (dokończenie) s. 3
- Z prac Rady Głównej s. 4
- Wywiad ze stypendystą FNP s. 4

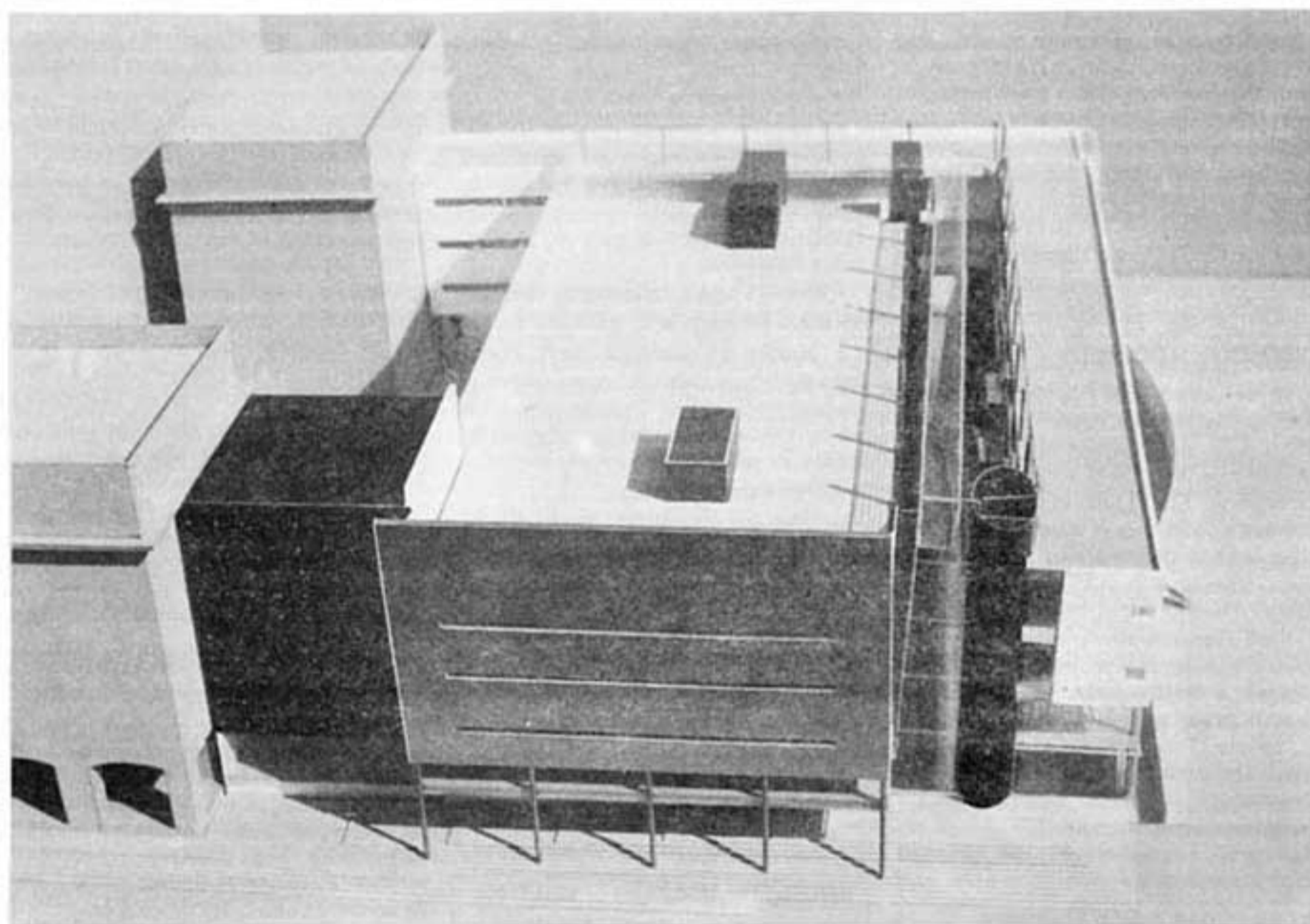
- Wystawa w CERNie s. 5
- Wczasy '95 - gdzie, za ile s. 5
- Z wydziałów s. 6 i 7
- Zbrodnia Katyńska s. 6

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 49

16 - 30 kwietnia 1995



Rozstrzygnięto konkurs architektoniczny

Biblioteka Główna w nowym gmachu

W dniu 3 kwietnia w Auli PWr. ogłoszono wyniki konkursu architektonicznego na budynek biblioteki PWr. W skład komisji konkursowej, której przewodniczył prof. Wytze Patijn - Królewski Architekt Holandii, profesor Uniwersytetu w Delft, wchodził: prof. Jerzy Rozpędowski - Główny Architekt Wrocławia, dr Hen-

ryk Szarski - Dyrektor Biblioteki PWr. i dr Stanisław Lose - architekt, Komisarz - Referent.

W obecności uczestników konkursu i gości dr Stanisław Lose odczytał protokół Komisji Konkursowej i otworzył zakodowane koperty autorskie.

Zespół, który uzyskał **I miejsce** składa się z czterech osób z Wydziału Architektury PWr. Dwaj współautorzy: dr inż. arch. Janusz Frydecki i dr inż. arch. Ryszard Włosowicz to doświadczeni projektanci, którzy uczestniczyli już w analogicznym konkursie w 1987 r., kiedy to uzyskali wyróżnienie. Główną rolę odegrali jednak ich młodzi koledzy: mgr inż. arch. Zenon Marciniak i mgr inż. arch. Marek Lamber pracujący w Zespole Podstaw Projektowania Architektonicznego. Obaj mają już za sobą nagrody i wyróżnienia architektoniczne.

cd na str. 7

Z S E N A T U

XIX POSIEDZENIE SENATU

(27.04.1995)

Posiedzenie rozpoczęło się od sesji zdjęciowej mającej udokumentować działalność Senatu w okresie jubileuszu 50-lecia Uczelni. Nie był to chwyt mający podnieść frekwencję, gdyż pozostała na typowym poziomie 72%.

Dziekan M. Soroka rozdał członkom Senatu tegoroczny Informator Wydziału Chemicznego o solidnej objętości blisko 300 stron.

Dziekan Wydz. Architektury przedstawił przygotowane przez prof. Stanisława Sołowija wspomnienie o zmarłym 21 kwietnia w Warszawie profesorze zw. arch. Bolesławie Schmidcie.

• W głosowaniu przyjęto 3 wnioski o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego PWr.: prof. dr hab. inż. Andrzeja Noworyty, Maksymiliana Pajaka i prof. dr hab. inż. Wiesława Żyrmickiego (wszystkie kandydatury z Wydziału Chemii) oraz wniosek o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego PWr. dra hab. inż. Andrzeja Buczewicza (Wydz. Mechaniczno-Energetyczny).

• Pani Kwestor Celina Palczak przedstawiła propozycje podziału środków budżetowych w 1995 roku. Bazowa dotacja wzrosła w stosunku do roku ubiegłego tylko o 5,5%, co w związku z blisko 30% inflacją oznacza znaczny spadek realnej wartości. Jedynie dotacja na pomoc materialną dla studentów została zwiększona o 39,8%, a podobno ma nastąpić dodatkowe uzupełnienie tej puli w IV kwartale.

Osobowy fundusz płac nie pokrywa potrzeb. Niedobór wynosi 1.073.000 n.zł. Przewiduje się pokrycie go z innych źródeł. Nie uwzględniono jednak w kalkulacji kosztów podwyżki mającej nastąpić w lipcu. Stąd groźba poważnych trudności finansowych.

Środki na działalność statutową są dość duże: pozostałość z 1994 r. (3.837.000 zł) w połączeniu z dotacją dają łącznie 12.992.900 zł.

Częściowym sukcesem szkolnictwa wyższego jest wprowadzona obecnie zasada, że zakupy ze zleceń i działalności badawczej nie będą obciążone odpisem na amortyzację. Pozostanie jednak konieczność płacenia amortyzacji od aparatury kupowanej z funduszu zasadniczego i darowizn.

Środki wypracowane w 1994 roku zostaną podane po opracowaniu bilansu przez biegłych.

• Prof. P. Śniady z Senackiej Komisji Ekonomicznej zapytał, jakie są możliwości pokrywania niedoborów finansowych przez Uczelnię. Jeżeli polega to tylko na czerpaniu z funduszu zasadniczego, jak dalece jest to możliwe?

W odpowiedzi JM Rektor stwierdził, że jest to problem wszystkich uczelni polskich. Niektóre z nich popadły już w takie kłopoty, że nie płacą za prąd i ogrzewanie. Politechnika jest w względnie dobrej sytuacji: stara się nie obniżać funduszu zasadniczego przez wykorzystywanie odsetek od kapitału; jednak wobec inflacji wartość kapitału nie powiększana przez odsetki maleje.

W 1995 r. na szkolnictwo wyższe przekazano 1% PKB (0,8% PKB, co stanowi 2,31% budżetu państwa, bezpośrednio przez budżet i 0,2% PKB za pośrednictwem KBN). Na najbliższym spotkaniu rektorów szkół autonomicznych w Pozna-

niu, a następnie na majowym spotkaniu z premierem Oleksym będą zapewne przedstawione postulaty środowiska akademickiego, by zwiększyć środki na szkolnictwo wyższe do 2% PKB i by w następnych latach dotacja przyrastała o 0,5% rocznie, dzięki czemu osiągnęłyby w 2000 roku 4% PKB. Ponieważ PKB rośnie wg oficjalnych danych o ok. 4% rocznie, oznaczałoby to w stosunku do stanu obecnego wzrost 5,5 raza. Mało kto wierzy jednak w realizację tych postulatów. Być może jest szansa na wywalczenie przyrostu 0,1%. W każdym razie chodzi o zmianę systemu naliczania rewaloryzacji: z kwotowej na wyrażoną w procentach PKB. Premier Oleksy obiecał tymczasem kwotę 50 mln n. zł., co jest porównywalne z wielkością rezerwy MEN. Są 2 koncepcje wydatkowania tych pieniędzy: na inwestycje i na pomoc materialną dla studentów. W obu tych dziedzinach są duże potrzeby, a ostatnie akcje protestacyjne studenckich środowisk Krakowa i Warszawy będą zapewne sprzyjać temu drugiemu rozwiązaniu.

Wg resortu do 2001 roku nastąpi dwukrotny wzrost realnych nakładów na szkolnictwo wyższe (tj. do 1,5% PKB) przy 2,3-krotnym zwiększeniu ilości studentów. W przeliczeniu na statystycznego studenta nakłady spadną o 15%.

Dr M. Ciurla przypomniał, że Senacka Komisja ds. Inwestycji i Remontów pracuje już intensywnie. Zgłoszono już ponad 600 wniosków na prace o sumarycznej wartości ok. 500 mld st. zł. Przewidywana skala wydatków to ok. 60 mld st. zł., z czego część zostanie wydana na kontynuację rozpoczętych prac.

JM Rektor podkreślił, że realne potrzeby remontowe odpowiadają kwocie 250 mld st. zł., przeznaczono na te cele 60 mld, zaś dotacja MEN wynosi tylko 13 mld.

W głosowaniu zatwierdzono proponowany podział środków budżetowych (47:1:1).

• Prorektor ds. Nauczania prof. Z. Kremens przedstawił projekt limitów przyjęć na studia w roku akademickim 1995/96. W tym roku propozycje cząstkowe były przygotowywane przez poszczególne wydziały. Propozycje wynoszą: Architektura – 180 osób, BLiW 550 (w tym 150 na studia zaoczne), Chemia 700, Elektronika 980 (120), Elektryczny 500 (170), Górniczy 200 (40), Inżynieria Środowiska 390 (120), Informatyka i Zarządzanie 390 (30), Mechaniczno-Energetyczny 360, Mechaniczny 800 (200), PPT 405. W sumie 5455 (830). Dla porównania: limit przyjęć wynosił w 94 r. 5425 osób, w 93 r. 4800 osób, a w 92 r. 3300 osób. Liczba studentów (wg stanu na 31.XII.) zmieniła się z roku na rok o ok. 2000 osób.

MEN wymaga, żeby ustanawianie nowych kierunków następowało z wyprzedzeniem 9 miesięcy względem terminu naboru. Dlatego też studia zaoczne na Informatyce i Zarządzaniu i na Elektronice rozpoczną się od lutego 1996 r.

W limicie przyjęć ujęto też miejsca w Filiach PWr. Całkowity limit wyniesie 910 miejsc, z czego: 235 – Jelenia Góra, 260 – Legnica, 415 Wałbrzych.

Zgodnie ze statutem Politechniki Wrocławskiej studenci są przyjmowani na studia na określone kierunki, a nie na wydziały. Ponieważ jednak Wydz. Chemiczny postanowił przyjmować studentów bez rozróżniania kierunków, Senat musiał

wyrazić na to zgodę na ten system. Komisja Statutowa uznała, że można dokonywać naboru na poszczególne kierunki przy utrzymaniu jedynie sumarycznego limitu.

pozytywną opinię Komisji ds. Dydaktyki dotyczącej proponowanego projektu limitu przedstawił prof. J. Świątek. W głosowaniu przyjęto wniosek (45:0:1).

• Prof. J. Świątek przedstawił wniosek o utworzenie przy Wydziale Informatyki i Zarządzania Wydziałowego Zakładu Systemów Informatycznych. Zakład ten działał dotąd przy Bibliotece Głównej i prowadził samodzielną specjalność SINT. Wniosek został przyjęty (46:0:0).

• Dziekan Wydz. Elektrycznego, prof. B. Synał przedstawił wniosek o nadanie salom 309 i 104 w bud. D1 imion (odpowiednio) prof. Jana Trojaka i prof. Konstantego Wołkowińskiego. Wniosek został przyjęty (46:0:0).

• Prof. H. Hawrylak, przypomniał, że w czerwcu odbędzie się rekrutacja na studia doktoranckie. Stypendia pochodzą z funduszy Uczelni, toteż nie będzie ich zbyt wiele – około 40. Kandydaci są z reguły dobrzy, czasem jednak rezygnują, toteż trzeba ich informować, że w razie rezygnacji z kontynuacji studiów doktoranckich grozi im spłacanie pobranego stypendium.

JM Rektor zaapelował do dziekanów, by troszczyli się o rozwój kadry naukowej na wydziałach. Aby kadra się nie starzała, należałoby przyjmować ok. 50 młodych osób rocznie.

Prorektor ds. Nauki, prof. W. Majewski przypomniał o możliwości starania się o granty promotorskie z KBN. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że dość łatwo uzyskać w ten sposób środki na wynagrodzenie dla doktoranta i na jego warsztat badawczy. Niestety sam promotor na tym nie zarabia. Procedura uzyskiwania stypendiów habilitacyjnych jest znacznie trudniejsza – jak dotąd brak pozytywnych przykładów.

• Prorektor ds. Ogólnych, prof. R. Rogala przypomniał poruszaną poprzednio przez prof. T. Winnickiego sprawę utworzenia parkingu w rejonie kompleksu budynków A. Postanowiono powołać komisję, która zajmie się przygotowaniem projektu rozwiązania problemu.

• JM Rektor poinformował, że nastąpi reorganizacja Działu Zatrudnienia i Działu Osobowego. Od 4 maja powstanie Dział ds. Pracowniczych.

• W najbliższym czasie będzie wiele świąt i uroczystości rocznicowych: 6 maja – sesja PAN-owska w Auli Leopoldinie, 11 maja – sesja z okazji 50-lecia, również 11 maja – juwenalia (godziny rektorskie!), 17 czerwca – zjazd I rocznika PWr. W związku z tym nadmiarem uroczystości postanowiono nie robić wolnego dnia 8 maja (który musiałby być odpracowywany 13 maja). W tym dniu będą normalne zajęcia.

• Na zakończenie coś do pozazdrośczenia: dotychczasowy rektor współpracującego intensywnie z PWr. Central Connecticut State University George Shoemaker został rektorem w Louisville (Kentucky). Prasa odnotowała warunki przeniesienia: 161 tys. dolarów, 4-piętrowy dom, służba płatna przez uczelnię, auto oraz specjalny dodatek na rozrywki.

Następne posiedzenie Senatu 25 maja, godz. 13.15.

(mk)

Studenci na wycieczce**Z notatnika
biomechanika**

Kierunek biomechanika jest jedną z młodszych specjalności na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Jej założycielem i opiekunem jest prof. dr hab. inż. R. Będziński, kierujący jednocześnie zakładem Badań Doświadczalnych Konstrukcji Inżynierskich i Biomechanicznych. W ubiegłym roku, nasi koledzy po raz pierwszy bronili prac dyplomowych z zakresu Biomechaniki. Tym bardziej zobowiązuje to nas do intensywnej pracy nad doskonaleniem naszej wiedzy i zdobywania doświadczenia.

Pomagają nam w tym wyjazdy i wycieczki dydaktyczno-naukowe organizowane przez nas pod czujnym okiem prof. Będzińskiego. W zeszłym roku akademickim byliśmy w Tarnowskich Górach, gdzie obejrzelśmy Ośrodek Rehabilitacji w Reptach; wiosną pojechaliśmy na targi medyczne Salmed w Poznaniu. Obecny rok rozpoczęliśmy od aktywnego udziału w pracach XII Szkoły Biomechaniki (Wrocław - Szklarska Poręba, 20-23 października 1994), której organizatorem był Instytut Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn. Wiosną to kolejny wyjazd na Salmed '95 oraz wycieczka do zakładu Chifa w Nowym Tomyślu, który produkuje instrumentarium medyczne.

Wszystkie te wycieczki przyczyniają się do nawiązywania interesujących kontaktów, a często do współpracy owocującej ofertami pracy.

Ten rok przyniósł nam wyjątkową atrakcję - dwutygodniową podróż po niemieckich instytutach naukowych związanych z biomechaniką.

Wycieczka rozpoczęła się zbiórką o godzinie 3.00 (03.04.'95) pod budynkiem B5. Zostaliśmy tu przywitani przez kolegę Wiesława, który przybywszy na miejsce godzinę za wcześniej, po konsultacji z patrolem policji dzielnie zajął nam miejsce parkingowe. O godz. 3.15 dr inż. P. Modzel (pełniący obowiązki szefa) wydał komendę do wyjazdu. Nasze biomechaniczne oblicza wzbudzały widać zaufanie, gdyż przejazdy graniczne przebiegały nad wyraz szybko i sprawnie. W ten sposób rozpoczęliśmy wielką wędrówkę po Niemczech, prowadzeni przez pana Janusza Dąbrowskiego wykazującego ogromną wirtuozerię za kierownicą autobusu.

Pierwszy nocleg po kilkunastogodzinnej jeździe spędziliśmy w niewielkiej miejscowości - Ingolstadt. Rano ruszyliśmy do Monachium, w którym zwiedziliśmy muzeum BMW i Deutsches Museum. Późnym popołudniem pojechaliśmy do Ulm, bardzo urokliwego miasteczka z ogromną katedrą. Po spędzeniu tam nocy

odwiedziliśmy Uniwersytet w Ulm, w którym zostaliśmy olśnieni wspaniałym sprzętem badawczym (badania biomechaniki kręgosłupa i stawu kolanowego). Tego samego dnia obejrzelśmy zakłady firmy Aesculap w Tutlingen, jednego z największych producentów sprzętu chirurgicznego i ortopedycznego. Mieliśmy okazję obejrzeć linię technologiczną do produkcji endoprotez stawu biodrowego. Ponadto zapoznaliśmy się z fragmentami prac badawczych realizowanych przez tamtejsze Laboratorium Doświadczalne.

Następnym punktem naszej wyprawy było Laboratorium KFA w Julich, niedaleko Aachen. Jest to jeden z większych ośrodków naukowych w Niemczech. W trakcie jego zwiedzania zaprezentowano nam największe osiągnięcia nauki z zakresu ekologii i ochrony środowiska.

Z Aachen wyruszyliśmy do Kolonii - atrakcyjnego ośrodka turystycznego. Jej najwspanialszym obiektem jest słynna katedra, którą gruntownie zwiedziliśmy, zaczynając od skarbcza a kończąc na ostrej wspinaczce na katedralną wieżę. Po miłym pobycie w Kolonii ruszyliśmy w długą trasę do Chemnitz.



Zostaliśmy tam przyjęci przez prof. Enderleina, kierującego Instytutem Systemów Fabrycznych, w którym przedstawiono nam prace z zakresu ergonomii stosowanej przy projektowaniu stanowisk pracy oraz ochrony środowiska.

Ostatnim punktem naszej wyprawy był Berlin, w którym spędziliśmy cztery dni. Okres ten wykorzystaliśmy na zapoznanie się z miastem, jego obiektami kulturalnymi i ośrodkami naukowymi. Obejrzelśmy wspaniałe eksponaty Pergamonu i Muzeum Narodowego. Wydeptaliśmy też własne ścieżki na Placu Aleksandra. Oczywiście stanęliśmy pod Bramą Brandenburską, a w ostatnim dniu wysłuchaliśmy koncertu w Filharmonii Berlińskiej (znanej ze swej wspaniałej akustyki). Obok atrakcji turystycznych sporo czasu poświęciliśmy zagadnieniom nauki. Odwiedziliśmy kierowany przez prof. H. Willumeita Instytut Pojazdów Lądowych na Uniwersytecie Technicznym. Zajmuje się on badaniem zjawisk zachodzących w trakcie zderzeń pojazdów oraz badaniem zachowań kierowców w krytycznych sytuacjach drogowych (stanowisko symulujące jazdę). Obejrzelśmy także Laboratorium Biomechaniczne w Klinice Ortopedycznej Wolnego Uniwersytetu Berlińskiego. Prof. G. Bergmann zapoznał nas ze swoimi pracami dotyczącymi telemetrycznego przekazu danych o siłach występujących w endoprotezie stawu biodrowego wszczepionej w organizm ludzki. Oba spotkania wniosły wiele do naszej wiedzy.

Do Wrocławia wróciliśmy 14.04.'95 - trochę zmęczeni, lecz z ogromnym bagażem wrażeń, informacji i wiedzy. Na zakończenie pragniemy podziękować władzom Uczelni i Wydziału Mechanicznego bez których nasz wyjazd do Niemiec nie doszedłby do skutku.

Celina Pezowicz
V rok Biomechaniki
Wydz. Mechaniczny



fol. P. Modzel

List do ministra

Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiło projekt reformy systemu pomocy materialnej dla studentów. Nie znalazł on aprobaty ani wśród studentów (którzy na wieść o planowanych metodach uszczęśliwiania ich rozpoczęli akcję protestacyjną), ani wśród pracowników naukowych. MEN zwracało się o nadsyłanie opinii o projekcie do końca maja, gdyż w czerwcu chciałoby wnieść projekt ustawy pod obrady Sejmu.

JM Rektor Politechniki Wrocławskiej również wysłał swoją opinię na ręce Podsekretarza Stanu MEN, prof. dr hab. Kazimierza Przybysza.

Wrocław, 29.05.1995 r.

Szanowny Panie Ministrze,

Uprzejmie informuje, iż Kierownictwo Politechniki Wrocławskiej negatywnie ocenia projekt MEN w zakresie przedłożonych "założeń" do reformy systemu pomocy materialnej.

Nie zostały niestety przedstawione argumenty za większą efektywnością bardziej niż obecnie centralistycznej struktury agencji rządowej. Wszystkie doświadczenia wskazują, że taka forma centralistyczna nie sprawdzi się w naszych warunkach.

Uczelnia nasza dysponuje bazą materialną dla studentów (akademiki wyposażone i utrzymane, a także nowo pozyskane kosztem dużego wysiłku finansowego całej Uczelni) i nie jest zainteresowana pozbyciem się tego majątku budowanego cierpliwie przez wiele lat. Stanowi to również pewien atut uczelni, który nie jest bez znaczenia w przypadku naboru kandydatów na studia.

Politechnika Wroclawska od 1991 roku posiada zdecentralizowany system pomocy materialnej hna wydziałach, który się bezwzględnie sprawdza i który jest nadal preferowany przez studentów (Uchwała Konwentu Uczelnianego Samorządu studenckiego z 17 maja br.). Nie wystąpiły, jak próbowano sugerować, jakiegokolwiek poważne niedociągnięcia w naszym systemie zdecentralizowanym (z wyjątkiem jednego kwestionowanego kryterium na jednym wydziale).

Politechnika Wroclawska uważa projekt za przedwczesny, niedostatecznie skonsultowany ze studentami, a jednocześnie wprowadzany w pośpiechu i terminie, który został niedodrże odebrany przez studentów.

Politechnika Wroclawska dawała już wyraz swemu zaniepokojeniu ewidentnie malejącymi nakładami na pomoc materialną dla studentów w pismach kierowanych do MEN. Według naszych szacunków spadek wartości pomocy materialnej na 1 studenta jest dramatyczny. Projekt MEN zapowiada dalszy spadek, a reforma systemu organizacyjnego nie daje gwarancji poprawy.

Nieuzgodnione międzyresortowe zarządzenia, jak np. o naliczaniu ZUS od prac studentów oraz w sprawach wymagań przeciwpożarowych w akademikach, na które nie przewidziano żadnych środków, są czynnikami dodatkowymi, które nakładają się na niezadowolenie studentów z założeń przedstawionej reformy.

Na końcu zobowiązany jestem poinformować MEN, że w związku z przedłożonymi "załoženiami" studenci Politechniki Wrocławskiej rozpoczęli bezterminową akcję protestacyjną polegającą na oplakaniu i oflagowaniu Uczelni.

Studenci naszej Uczelni wykazali wielkie poczucie odpowiedzialności podejmując niełatwą decyzję o przystąpieniu do akcji protestacyjnej, ale pozostawiając stajk jako ostateczną formę protestu. Protest studentów Politechniki Wrocławskiej spełnia wszystkie prawne wymagania ustawowe w tym zakresie.

Ostatnio otrzymane pismo DNS-1/4020/42/95 wyjaśnia w wielu kwestiach stanowisko MEN, ale nie odpowiada na uzasadnione postulaty studentów w kwestii przyszłości pomocy materialnej dla studentów w krótkim okresie czasu, jak i w dalszym, wieloletnim horyzoncie czasowym

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Prof. Andrzej Wiszniewski

Francuskie Studium Podyplomowe poszerza ofertę

Będzie też po polsku

Francuskie Studium Podyplomowe Zarządzania Systemami Przemysłowymi zdobyło bardzo wysoką ocenę zarówno ze strony polskiej, jak zachodnioeuropejskiej. dzięki temu zostało ono objęte programem TEMPUS JEP-07051-94 przyznanym przez Komisję Wspólnot Europejskich z Brukseli. Dzięki temu obok zajęć francuskojęzycznych rozpoczną się również i polskie, których program i metodologia kształcenia będą dentyczne lub bardzo zbliżone.

Studium będzie w pierwszej kolejności adresowane do kadr kierowniczych polskich przedsiębiorstw i będzie oferować im możliwość uzupełnienia wiedzy w zarządzaniu o stosunkowo nowe, a obecnie niezwykle ważne podejście systemowe.

Pierwszeństwo w przyjęciu do Studium będą miały osoby na kierowniczych stanowiskach (lub z rezerwy kadrowej) mające skierowanie lub poparcie macierzystego przedsiębiorstwa. Organizacja czasowa zajęć w Studium polskojęzycznym będzie umożliwiać łączenie nauki z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Wykładowcami będą pracownicy polskich uczelni objętych programem TEMPUS JEP-07051-94 oraz wysokiej klasy specjaliści z przemysłu i gospodarki, którzy ukończyli studium francuskie. Wśród pracowników Politechniki Wrocławskiej jest kilkunastu absolwentów Studium, z tym ośmiu z tytułem doktora.

Rozszerzenie dotychczasowego kształcenia w języku francuskim o kształcenie w języku polskim oraz podjęcie inicjatywy współpracy naukowo - badawczej i wdrożeniowej w zakresie inżynierii systemów przemysłowych między uczelniami polskimi i francuskimi otwiera realną możliwość pojawienia się stosunkowo szybko wystarczająco licznej i wpływowej grupy pracowników gospodarki i nauki zorientowanej na tę dziedzinę. Grupa ta może dokonać istotnego poszerzenia rozumienia oraz stosowania zarządzania systemowego w polskich przedsiębiorstwach i instytucjach. □

Mastère Spécialisé (M.S.)
en Génie des Systèmes Industriels

**DWULETNI FRANCUSKIE
STUDIUM PODYPLOMOWE
ZARZĄDZANIA SYSTEMAMI PRZEMYSŁOWYMI**

w Politechnice Wrocławskiej
Wydział Informatyki i Zarządzania

NABÓR

Termin do 17 czerwca 1995!

- Kandydatami na studia mogą być absolwenci lub studenci roku dyplomowego studiów magisterskich dowolnego kierunku (preferowani są inżynierowie i ekonomiści). Wymagana jest podstawowa znajomość języka francuskiego.
- Program opracowany w Ecole Centrale Paris jest realizowany przez specjalistów przemysłu europejskiego i profesorów renomowanych uczelni francuskich.
- Studia zasadnicze trwają 2 semestry i są poprzedzone 7-miesięcznym kursem języka francuskiego.
- Absolwenci Studium otrzymują dyplom "Mastère Spécialisé" (M.S.) Ecole Centrale Paris i Lyon oraz Ecole des Mines de Saint Etienne.
- Studium jest objęte programem TEMPUS - PHARE JEP 07051-94
- Koszt Studium dzięki dofinansowaniu ze strony francuskiej wynosi ok. 1200 FF (I rok) i 1500 FF (II rok).

Szczegółowe informacje oraz pobieranie i składanie formularzy zgłoszeń na studia:

Szkoła Francuska - Politechnika Wroclawska

Wybrzeże S. Wyspiańskiego 27

Budynek D-5, pok. 20

tel. 20-22-48 lub fax: 22-92-92.

W numerze m. in.:

- Ekonomia prof. R. B. McKenziego s.3*
- Zjazd Absolwentów s. 4,5*
- Eureka! s. 6,7*

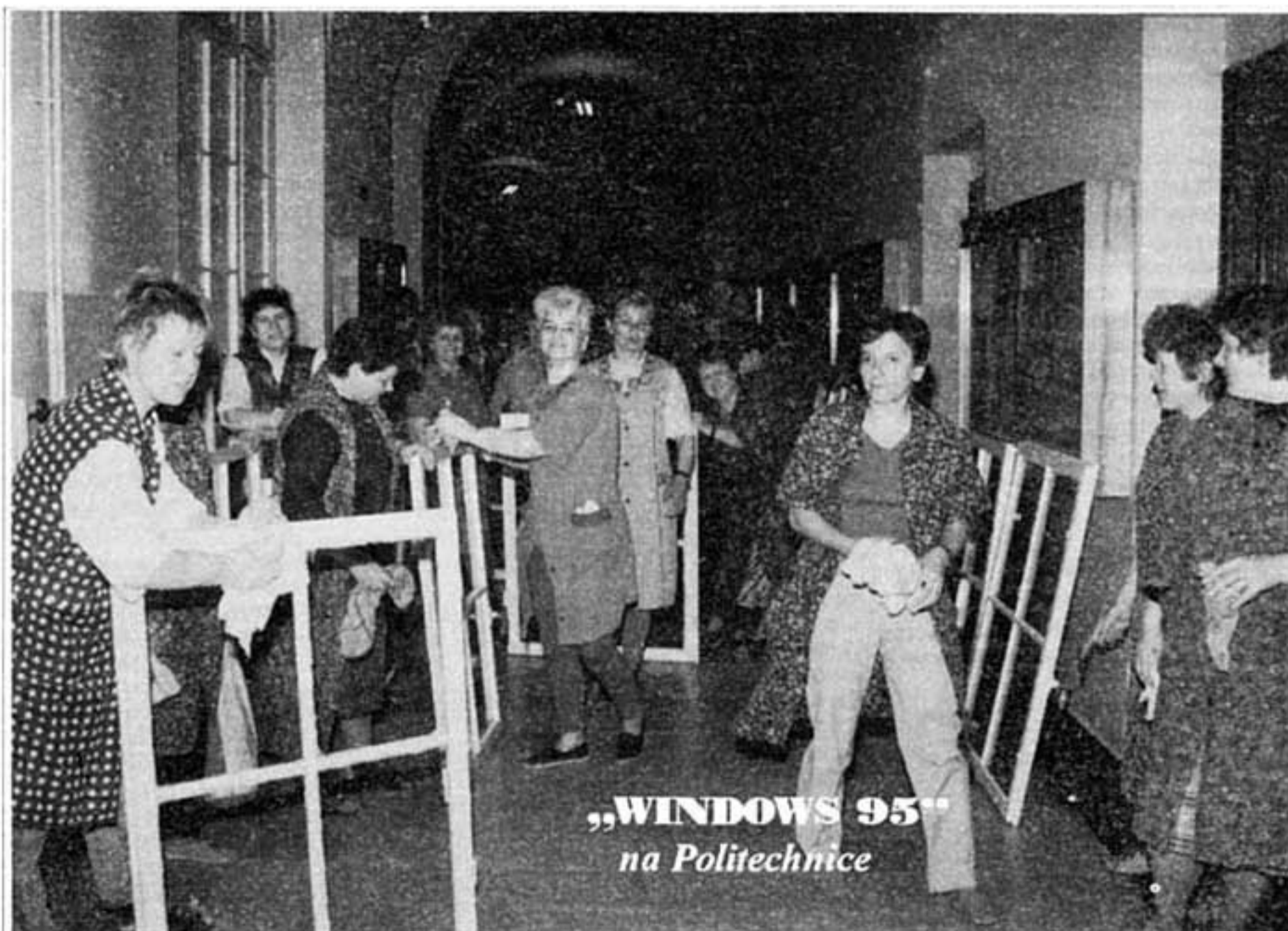
- Wielki mecz chemików s. 8*
- W sprawie wczasów - informacja PPPWr s. 9*
- Czar komunikacji s.10*
- Czy się zmieni? s. 11*

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 53

16 - 30 czerwca 1995



fot. Krzysztof Mazur

CO PISZCZY W SIECI?

Zmieniły się zasady dystrybucji programu antywirusowego dla Politechniki Wrocławskiej. Od maja br. Uczelnia nasza otrzymuje jeden egzemplarz dyskietki dystrybucyjnej z programem MKS_VIR z prawem do wielokrotnego kopiowania i instalowania na dowolnym komputerze Politechniki Wrocławskiej. Dotychczas uczelnia otrzymywała oddzielne licencje adresowane do wszystkich wydziałów i filii Politechniki.

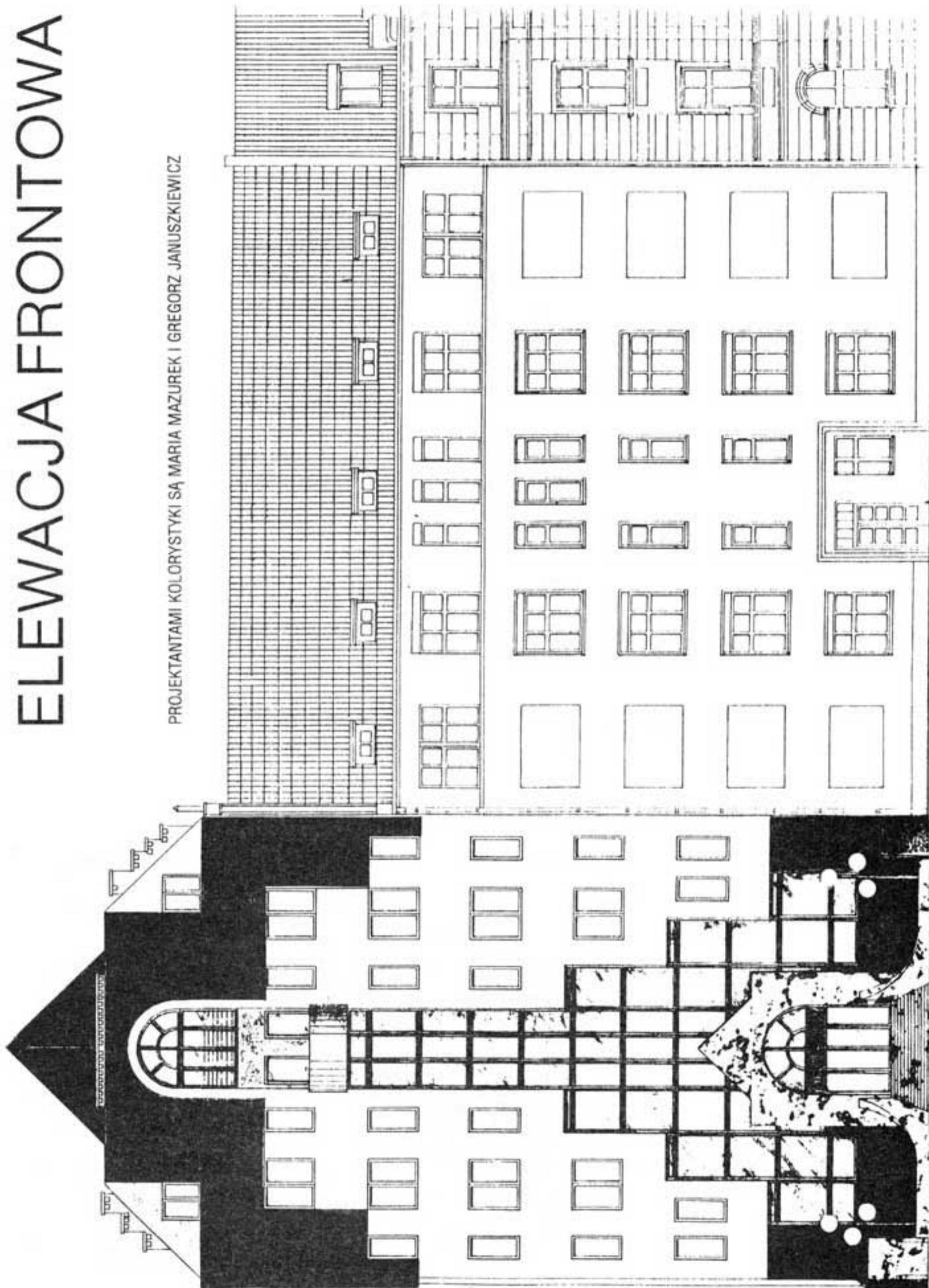
W celu usprawnienia dystrybucji oprogramowania proponuje

wszystkim użytkownikom uczelnianej sieci komputerowej korzystającym z komputerów klasy IBM PC i pracującym w sieci Novell kopiowanie kompletu plików programu antywirusowego MKS_VIR po otwarciu sesji na serwerze CI-1 jako GUEST (kartoteka G:\PUBLIC\UTILITY\MKS_VIR). Użytkownicy nie mający dostępu do sieci mogą przekopiować legalnie oprogramowanie MKS_VIR z dowolnego komputera włączonego do uczelnianej sieci komputerowej.

*Pełnomocnik Rektora ds. Oprogramowania
(-) prof. dr hab. Zygmunt Mazur*

ELEWACJA FRONTOWA

PROJEKTANTAMI KOLORYSTYKI SĄ MARIA MAZUREK I GREGORZ JANUSZKIEWICZ



W numerze między innymi :

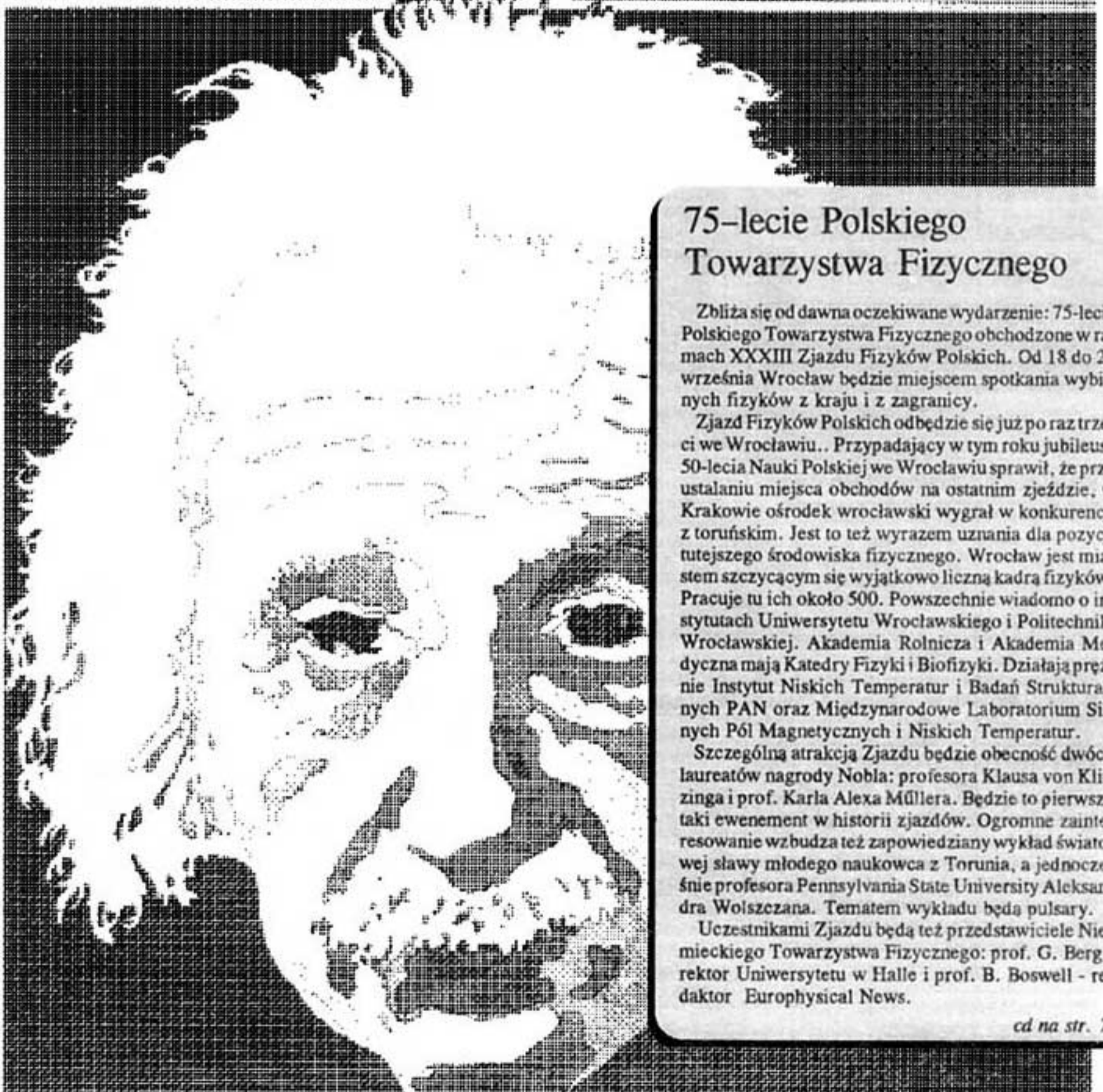
- Zjazd fizyków polskich - i nie tylko s. 1,7,8
- Uwagi na tematy językowe s.5
- Sprawozdanie z posiedzenia Senatu s. 3
- Wspomnienie o śp. prof. S.Ropuszyńskim s.6
- Aktualne stawki płacowe s. 4,5
- Tylko dla kobiet! s.7

PRYZMAT

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 55

1-15 września 1995



75-lecie Polskiego Towarzystwa Fizycznego

Zbliża się od dawna oczekiwane wydarzenie: 75-lecie Polskiego Towarzystwa Fizycznego obchodzone w ramach XXXIII Zjazdu Fizyków Polskich. Od 18 do 21 września Wrocław będzie miejscem spotkania wybitnych fizyków z kraju i z zagranicy.

Zjazd Fizyków Polskich odbędzie się już po raz trzeci we Wrocławiu.. Przypadający w tym roku jubileusz 50-lecia Nauki Polskiej we Wrocławiu sprawił, że przy ustalaniu miejsca obchodów na ostatnim zjeździe, w Krakowie ośrodek wrocławski wygrał w konkurencji z toruńskim. Jest to też wyrazem uznania dla pozycji tutejszego środowiska fizycznego. Wrocław jest miastem szczycącym się wyjątkowo liczną kadrą fizyków. Pracuje tu ich około 500. Powszechnie wiadomo o instytutach Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej, Akademia Rolnicza i Akademia Medyczna mają Katedry Fizyki i Biofizyki. Działają prężnie Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN oraz Międzynarodowe Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur.

Szczególną atrakcją Zjazdu będzie obecność dwóch laureatów nagrody Nobla: profesora Klausa von Klitzinga i prof. Karla Alexa Müllera. Będzie to pierwszy taki ewenement w historii zjazdów. Ogromne zainteresowanie wzbudza też zapowiadany wykład światowej sławy młodego naukowca z Torunia, a jednocześnie profesora Pennsylvania State University Aleksandra Wolszczana. Tematem wykładu będą pulsary.

Uczestnikami Zjazdu będą też przedstawiciele Niemieckiego Towarzystwa Fizycznego: prof. G. Berg - rektor Uniwersytetu w Halle i prof. B. Boswell - redaktor Europhysical News.

cd na str. 7



Polsko–Amerykańskie S t u d i u m Komunikacji Społecznej W Organizacji i Zarządzaniu

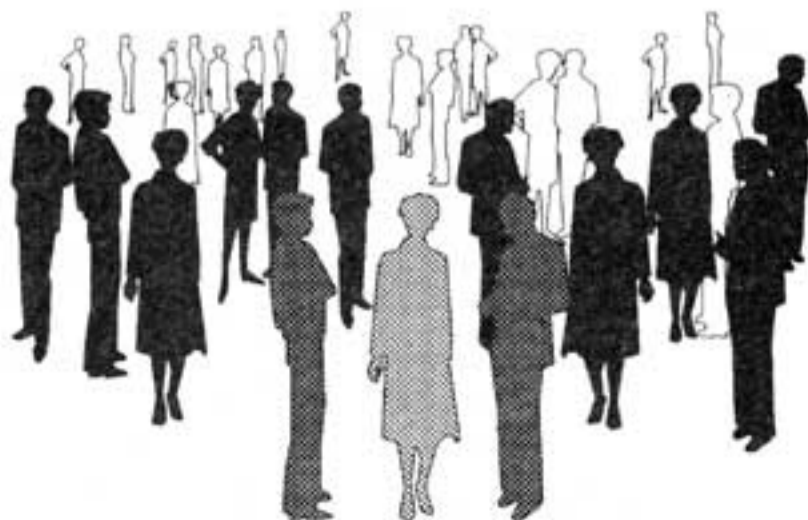
Zakończenie Studium Komunikacji Społecznej

Rozdano dyplomy

Jaki jest związek między otwartością i przyjaźnią, kiedy używać mocnych słów w działalności dowódczej w wojsku, jak wyjść z sytuacji kryzysowej w kampanii reklamowej proszku do prania, czy też jakie aspekty komunikacyjne towarzyszą wyborom rektora uczelni – to tylko niektóre zagadnienia z prac dyplomowych, jakie słuchacze Polsko–Amerykańskiego Studium Komunikacji Społecznej w Organizacji i Zarządzaniu zaprezentowali 16 czerwca br., w przeddzień uroczystego rozdania dyplomów. Tematy prac miały uwzględniać praktyczne warunki środowiska, w którym słuchacze funkcjonują, dlatego też wachlarz wybieranych zagadnień był bardzo szeroki, od spraw poważnych, jak choćby: problemy komunikacyjne związane z samodzielnością finansową Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej, po nieco lżejsze, np. „Język propagandy jako sposób komunikacji werbalnej na przykładzie artykułów w NIE”, czy nawet „Metody podrywania dziewczyny w tramwaju” (aspekt podwójnie komunikacyjny). Różnorodność wybranych tematów to jakby odbicie różnorodnych osobowości grona słuchaczy. Byli wśród nich ludzie dojrzałsi, dojrzałi i bardzo młodzi, osoby z tytułami profesorskimi i studenci, ludzie o bardzo różnych profesjach i doświadczeniach. Niektórzy przyjeżdżali z daleka – ze Szczecina, Gdańska, Poznania, czy Opolą. Łączyło ich jednakże jedno, a mianowicie świadomość wagi, jakiej nabiera wciąż jeszcze niedoceniana u nas komunikacja społeczna. „Drzewko komunikacji społecznej zaczyna jednak pączkować,” – powiedziała na zakończenie prof. Wanda Krzemińska, słuchaczka Studium, romanistka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – „a komunikacji społecznej zaczynają się uczyć studenci uniwersytetów i politechnik, uczniowie w szkołach i pracownicy banków.” Oto ciekawy paradoks – ona, filolog z Uniwersytetu Poznańskiego przyjeżdżała uczyć się komunikacji

społecznej na uczelnię techniczną, Politechnikę Wrocławską. „Wielki to komplement dla Politechniki” skomentował tę wypowiedź JM Rektor prof. Andrzej Wiszniewski, przekazując absolwentom gratulacje, a także gorące podziękowania organizatorom Studium: prof. Janowi Waszkiewiczowi, dr. Wojciechowi Małuszyńskiemu i mgr Mariannie Zacharewicz. Uroczystość wręczenia dyplomów poprzedził, ostatni już w tej edycji Studium, arcyciekawy wykład prof. Jana Miodka na temat języka współczesnego Wrocławia. I chyba wszystkim było trochę żal, że ta ciekawa przygoda już się kończy. Nie tylko wiele się nauczyli, znakomicie współpracowali i świetnie się ze sobą komunikowali, ale też nawiązały się tutaj nowe znajomości i nowe przyjaźnie. Absolwenci stali się posiadaczami cennych dyplomów, które już nieraz (to już trzecia edycja Studium) były przepustką do błyskotliwej kariery. Dla tych, którzy troszkę zazdroszczą, ważna informacja – jesienią „rusza” na Politechnice czwarta edycja Studium. Informacje można uzyskać u prof. Jana Waszkiewicza, bądź dr. Wojciecha Małuszyńskiego (tel. 20-34-95).

*Anonimowy absolwent
(nazwisko i adres znane redakcji)*



Jubileusz zbliża się

Dzień 15 listopada, dzień pierwszego wykładu na Politechnice w 1945 r., jest od 1984 roku obchodzony jako Święto Politechniki. W tym roku będzie to jubileusz 50-lecia Politechniki Wrocławskiej. W przeddzień tego jubileuszu rozpocznie się międzynarodowe Forum Akademickie, a półwiecze dziejów naszej Uczelni będzie przedstawione w *Księdze Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej*, która wtedy właśnie powinna się ukazać. Nim to nastąpi, przedstawiamy fragmenty tekstów otwierających *Księgę Jubileuszową*.

Listopad dwukrotnie wpisał się znacząco w dzieje uczelni technicznej Wrocławia.

Dnia 29 listopada 1910 roku nastąpiło uroczyste otwarcie niemieckiej politechniki - Königliche Technische Hochschule Breslau. Po 35 latach, 15 listopada 1945 roku, pierwszy polski wykład wygłoszony przez prof. Kazimierza Idaszewskiego dla studentów Oddziału Elektrotechnicznego na Wydziale Mechaniczno-Elektrotechnicznym, rozpoczął polską historię Politechniki Wrocławskiej.

To, czym obecnie jest Politechnika Wrocławska, w znacznym stopniu zawdzięczamy tym, którzy ją w roku 1945 tworzyli, profesorom i absolwentom Politechniki Lwowskiej. Ale to, że Politechnika Wrocławska mogła powstać już w 1945 roku zawdzięczamy też i temu, że w przedwojennym Wrocławiu istniała Technische Hochschule, której mury - dosłownie mury, bo dachów i okien po oblężeniu „Festung Breslau” na ogół nie było - urządzenia i wyposażenie, w różnym stopniu zniszczone i zdekompletowane, stanowiły materialną podstawę i ważki argument przemawiający za utworzeniem politechniki we Wrocławiu.

Tak więc spuścizna materialna po Technische Hochschule i dorobek intelektualny uczonych Politechniki Lwowskiej złożyły się na powstanie Politechniki Wrocławskiej w 1945 roku i jej ukształtowanie w następnych latach. Z tych powodów w rocznicę 50-lecia powstania Politechniki Wrocławskiej pamiętamy

Jakież to skrzyżowanie przedstawia zdjęcie z kolekcji prof. Jelonka?



nie tylko o minionym w ubiegłym roku 150-leciu Politechniki Lwowskiej, ale chcemy także przybliżyć 35 lat istnienia Technische Hochschule we Wrocławiu, w 85 rocznicę jej otwarcia.

Zadanie to spełnia *Księga jubileuszowa 50-lecia Politechniki Wrocławskiej*. Jest to opowieść o Politechnice Wrocławskiej, która przekształciła się z niedużej uczelni pozostającej we wspólnocie z Uniwersytetem w samodzielną, należącą do czołówki polskich uczelni technicznych, opowieść oddająca klimat okresu pionierskiego oraz przybliżająca dzieje Politechniki Lwowskiej i Technische Hochschule we Wrocławiu, z których dorobku wyrosła, opowieść zwracająca uwagę na te szczególne lata minionego 50-lecia, w których dokonywały się zmiany istotne dla dalszych losów Uczelni. Należą do nich pierwsze lata powojenne, lata 1949-1951, w których Politechnika uzyskuje samodzielność, rok 1968/69 - okres wielkiej przemiany strukturalnej, rok 1981 - czas pierwszych wolnych wyborów władz Uczelni ale i wprowadzenia stanu wojennego, wreszcie przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, w którym tworzono podstawy uczelni samorządnej i dokonano zmian, prowadzących ewolucyjnie do struktury wydziałowej.

Nie mogło w tej opowieści zabraknąć opisu postaw i działań społeczności uczelnianej w latach walki o Polskę wolną i suwerenną - od 1956 roku poprzez rok 1968, lata siedemdziesiąte do wieloletniego konspiracyjnego oporu przeciw komunistycznej władzy po wprowadzeniu stanu wojennego. Ten nurt działalności studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej wpisuje się w tradycje Politechniki Lwowskiej, której uczeni i studenci mogą się szczycić nie tylko osiągnięciami naukowymi i dydaktycznymi, ale również heroizmem walki o sprawę Ojczyzny, tak dobitnie ukazany w latach 1918-1920 i we wrześniu 1939 roku.

Księga jubileuszowa przybliży więc półwiecze dziejów Politechniki Wrocławskiej i ukazuje wartości akademickie, społeczne i narodowe, którym nasza politechniczna społeczność pozostała wierna.

Rokiem akademickim 1995/96 Uczelnia zaczyna drugie półwiecze służby nauce i młodzieży. 2 października 1995 roku ponad 14 tysięcy młodych ludzi, w tym około 5 tysięcy studentów I roku, będzie kontynuowało tę niepowtarzalną przygodę intelektualną jaką są studia na 11 wydziałach we Wrocławiu oraz w filiach w Jeleniej Górze, Legnicy i w Wałbrzychu.

Wielu z tych młodych ludzi podejmie zapewne pracę w Uczelni, w której uzyskają wykształcenie, a w przyszłości przejmie od nas zadania rozwoju nauki i kształcenia kolejnych pokoleń studentów. Koniec ich działalności zawodowej zbiegnie się ze stuleciem Politechniki. Od nich będzie więc zależało, jaka będzie Politechnika Wrocławska A.D. 2045.

Chcemy im już dziś zaszczyścić wartości, które przejęliśmy od naszych poprzedników, przede wszystkim od uczonych Politechniki Lwowskiej, budujących przed pięćdziesięciu laty zręby naszej Uczelni. **Te wartości to praca dla Uczelni i środowiska akademickiego oraz troska o sprawy Ojczyzny i gotowość służenia jej w latach pokoju i w czasach zagrożenia.**

Osoby dociekliwe, które zadadzą sobie trud rozwiązania zagadki, co przedstawia zdjęcie zamieszczone obok, mogą nadsyłać odpowiedzi na adres redakcji do 15 października.

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody, z których główną będzie uśmiech dra hab. Ryszarda Czocho, jednego z twórców *Księgi Jubileuszowej*.

Redakcja



fot. Krzysztof Mazur

O godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta
inauguracja na Politechnice Wrocławskiej.

W swoim przemówieniu JM Rektor nawiązał do zbliżającego się jubileuszu 50-lecia, jednak główny nacisk położył na stojące przed kadrami i studentami zadania w szybko zmieniającym się świecie:



* fot. Krzysztof Mazur

„Czekające nas lata będą nie mniej trudne niż te, które mamy za sobą. A jednocześnie będą to lata, które zdecydują o miejscu Polski pośród krajów świata, o miejscu Politechniki Wrocławskiej na mapie uniwersyteckiej Europy.” Wśród głównych wyzwań JM Rektor wymieniał rosnącą liczbę studentów, zmieniający się model edukacyjny, potrzeba utworzenia systemu kształcenia ustawicznego. Zadania te będą musiały być realizowane w warunkach chronicznego niedostatku, trudno bowiem liczyć na znaczny wzrost państwowych nakładów na naukę. „Z tym większą powagą i zastanowieniem powinniśmy wejść w ten nowy rok, który jest rokiem wyborów akademickich. A Politechnice potrzeba wielu ludzi mądrych, ludzi o szerokich horyzontach, nieposzlakowanej uczciwości i gospodarnych. Takimi powinni być przyszli rektorzy i dziekani, takich chcielibyśmy mieć senatorów i dyrektorów instytutów. To oni będą wprowadzać Uczelnię w następne stulecie przejmując ją z rąk ludzi o siwych, tak jak moja, czuprynach.”

JM Rektor życzył wszystkim, a zwłaszcza nowo przyjętym studentom, aby

nie zmarnowali danego im czasu.

Prof. Zdzisław Kremens, Prorektor ds. Nauczania dokonał następnie immatrykulacji studentów poszczególnych wydziałów. Nowi studenci byli, jak zwykle, bardzo przejęci.

Tegoroczny wykład wygłoszony przez dra hab. Ryszarda Czocha

był zatytułowany „Dzieje i tradycje Politechniki Wrocławskiej (1945-1995)”. Dla wielu obecnych i emerytowanych pracowników Politechniki była to wyjątkowa okazja zapoznania się z historią społeczności, w której spędzili większą część życia. Można było usłyszeć wiele ciepłych słów zarówno o wyborze tematu wykładu, jak i o sposobie jego prezentacji.

Do młodszych kolegów zwrócił się w swoim wystąpieniu przewodniczący Konwentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego Sylwester Stroński.

Uroczystości towarzyszyła muzyka w wykonaniu Andrzeja Ładomirskiego (skrzypce) i Barbary Orłukowicz (fortepian) wykonujących Polonez koncertowy D-dur Henryka Wieniawskiego oraz Małgorzaty Subzdy (flet) i Roberta Błaszczaka (fagot), którzy przedstawili Sonatę VI h-mol Jerzego F. Händla, a także niezawodnego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Piotra Ferensowicza.



fot. Krzysztof Mazur

Politechnika Lwowska - macierz polskich politechnik

W dniach 25–26 września Politechnika Wroclawska była miejscem konferencji naukowej „Politechnika Lwowska – macierz polskich politechnik”. Sesja ta wzbogaciła obchody 50-lecia Politechniki Wroclawskiej, była też nawiązaniem do czczonego w zeszłym roku 150-lecia Politechniki Lwowskiej.

Jest doprawdy niezwykle, że po 50 latach od opuszczenia Lwowa jej pracownicy i studenci znaleźli siły do podjęcia tego wysiłku. Trzeba tu podkreślić niezwykle ofiarną pracę Komitetu Organizacyjnego: prof. dr hab. Ryszarda Sroczyńskiego (przewodniczący), prof. dr hab. Jacka Fulińskiego, prof. dr hab. Wojciecha Fulińskiego, prof. dr hab. Henryka Hawrylaka, dra Piotra Gerbera, dra Zbigniewa Lubczyńskiego, mgr Zenona Prętczyńskiego, mgr Stefana Sokolnickiego, mgr Michała Wilanda i mgra Henryka Wiśniewskiego.

Dotychczasowe dzieje nie sprzyjały opracowaniom na temat Politechniki Lwowskiej. Publikacje, które zaczęły się pojawiać w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, były dziełami nie zawodowych historyków, ale osób związanych osobiście z uczelnią. Wśród nich są wydane przez WTN prace: „Budownictwo wodne na Politechnice Lwowskiej i Politechnice Wroclawskiej” (1987) Stanisława Juniewicza oraz „Wkład Politechniki Lwowskiej w polską elektrotechnikę” (1991) Zbigniewa Sicińskiego.

Przygotowane na wrześniową sesję materiały zawierają 26 tekstów referatów i 23 wspomnienia.

Cenne wiadomości zawiera obszerne opracowanie prof. Ryszarda

„Rzecz charakterystyczna, że tytuł inżyniera ma korzenie średniowieczne i jest związany z rozpowszechnianiem się nowych urządzeń energetycznych: koła wodnego i wiatru. I tak tytuł inżynierus pojawia się w Genui w 1195 r., w 1196 w Mediolanie (Alamanus de Guitelmus), a Francuz Jocelin de Coumout w 1248 r. określany jest jako maistre ingingnierre.”

(prof. R. Sroczyński)

Sroczyńskiego „Politechnika Lwowska 1844–1944” omawiająca szeroko tło tworzenia szkół technicznych.

W XVIII w. rozwinęły się europejskie szkoły techniczne. Na południowo – wschodnich terenach Polski zajętej w okresie rozbiorów przez Austrię istniały 3 akademie: Krakowska, Lwowska i Zamojska. Akademia Lwowska została utworzona w 1661 roku przez Jana Kazimierza.

Lwów, jako miasto stołeczne Galicji, był przez zaborców szczególnie poddany germanizacji. Taką też rolę miał pełnić założony (w miejsce Akademii) przez cesarza Józefa II w 1784 r. Uniwersytet. Jego językiem była początkowo łacina wypierana stopniowo przez język niemiecki, a następnie język polski i ukraiński. W 1870 r. 46 wykładów było prowadzonych po niemiecku, 13 po łacinie, 13 po polsku a 7 po ukraińsku. W 1906 r. natomiast proporcja była następująca: 185 wykładów po polsku, 19 po ukraińsku, 14 po łacinie i 5 po niemiecku.

Narastająca rewolucja przemysłowa, jak i świadomość potrzeby podniesienia wiedzy rolniczej w Galicji doprowadziły do powołania w 1817 r. 3-klasowej Szkoły Realnej. W 1835 r. cesarz Ferdynand I powołał Akademię Rolno-Handlową, która w 1843 r. uzyskała nazwę Akademii Technicznej. W dniu 4 listopada 1844 nastąpiło otwarcie uczelni, która miała 6 katedr: matematyki, fizyki, mechaniki z geometrią wykreślną i rysunkiem technicznym, budownictwa oraz geometrii praktycznej, czyli geodezji. Wraz ze Szkołą Realną Akademia miała 21 etatów pedagogicznych i 4 woźnych.

4 października 1870 r. dekret cesarski wprowadził na uczelni język polski jako wykładowy i nadał liczne uprawnienia samorządowe.

W wyniku pierwszych w historii uczelni wyborów rektorem został Polak, Feliks Strzelecki. Dzięki namiestnikowi Agenorowi Gołuchowskiemu uczelnia szybko się rozwijała. Zewnętrzną oznaką był wystrój wnętrza auli autorstwa Jana Matejki i Leonarda Marconiego. W 1912 roku C.K. Szkoła Politechniczna (gdyż tak się już nazywała od 1877 r.) miała 1742 studentów. Po 1905 r. znaczną grupę stanowili studenci z zaboru rosyjskiego. Do 1914 r. działały 443 katedry i 44 docentury.

Po I wojnie światowej uczelnia podjęła działalność jako Szkoła Politechniczna (16.X.1916). Dołączono do niej Akademię Rolniczą w Dublanach i Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie. Od 1921 r. nadano uczelni nazwę Politechnika Lwowska.

„Na Wydziale Chemii Technicznej i Architektury pojawiły się pierwsze studentki. Na Wydziale Budowy Maszyn trwał do 1939 r. zwyczaj przyjmowania tylko 1 studentki.”

prof. R. Sroczyński

Liczba studentów do 1939 r. doszła do 3606 osób. Za cały okres 1877 – 1944 Politechnika Lwowska wydała ok. 7000 dyplomów. Działały liczne stowarzyszenia: Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej i ponad 20 związków, stowarzyszeń i kół. Istniało też 14 korporacji.

Kataklyzm II wojny światowej z kolejnymi okupacjami przynosił też kolejne zmiany nazwy uczelni: Lwivskij Politechnicznyj Instytut (1939–1941), Staatliche Technische Institute Lemberg (1942–1944). Wywózki, aresztowania i masowe mordy dotknęły zarówno kadre pracowników jak studentów. Autor przypomina m.in. tragiczne okoliczności rozwiązania Bratniej Pomocy, kiedy to NKWD mordowało oskarżanych o antysemityzm działaczy samorządowych. Wybuch wojny 1941 r. zaznaczył się wymordowaniem przez Rosjan inteligencji polskiej w więzieniach na Brygitykach i na Zamarstynowie, a przez Niemców – 40 profesorów lwowskich na Wzgórzach Wuleckich.

Wreszcie w styczniu 1945 r. rozpoczęły się przygotowania do opuszczenia Lwowa przez kadre Politechniki. Na przełomie maja i czerwca wyruszył pierwszy z transportów. Do czerwca 1946 przekroczyła nową granicę ponad 200 pracowników naukowych i technicznych. Wywieziono też część wyposażenia i księgozbiór. Świadomą decyzją władz PRL starano się rozmieścić przybyłą kadre w różnych ośrodkach: w Krakowie, Gliwicach, Wrocławiu i Gdańsku.

* * *

Poszczególni uczestnicy konferencji rozwijali różne zagadnienia z historii uczelni. Przypomnieli też wiele wesołych anegdot, w jakie obfitowało życie akademickie.

Gdy prof. Bartel zadał na egzaminie profesorowi pytanie o przenikanie walca i stożka, przestraszony student w czasie odpowiedzi wplatał często tytuł „panie premierze”. W pewnym momencie prof. Bartel przerwał wywody studenta pytaniem:

- Panie kolego, czy każdy profesor wyższej uczelni może być premierem?
- Zasadniczo może – odpowiada student.
- Proszę pana – pyta dalej profesor Bartel – czy każdy premier może być profesorem?
- O, nie – mówi student – bo np. Wincenty Witos był premierem, a nie miał nawet matury
- Niech więc mnie pan tytułuje profesorem – zareplikował Bartel.

(„Z nieoficjalnego życia uczelni - anegdoty”)

Uzupełnieniem konferencji był zorganizowany 27 września 1995 VIII Zjazd Wychowanków Wydziału Architektonicznego Politechniki Lwowskiej.

opr. M. Kisza

Miesięczne stawki wynagrodzeń zasadniczych pracowników nie będących nauczycielami akademickimi obowiązujące od 1 października 1995 r.

Lp.	Kategoria	Stawka miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w zł.		
		szczebel		
		B	C	D
1	1	-	-	270
2	2	-	270	275
3	3	270	275	290
4	4	275	280	300
5	5	295	300	310
6	6	310	330	345
7	7	330	340	365
8	8	345	365	405
9	9	365	405	435
10	10	410	435	470
11	11	425	455	495
12	12	435	485	515
13	13	465	515	560
14	14	505	560	600
15	15	540	580	640
16	16	565	615	680
17	17	595	670	745
18	18	640	740	810
19	19	700	880	945
20	20	780	900	1.035
21	21	935	1.045	1.180

Dodatki funkcyjne dla nauczycieli akademickich obowiązujące od 1 października 1995 r.

Lp.	Funkcja	Wymagalność dodatku w zł.	Przebieg tabeli
1	2	3	4
1	Dziekan, Pełn. ds. Roz. Kad. N.	560	poz. 1
2	Dyrektor Instytutu	340	
3	Dyr. Biblioteki Głównej	340	
4	Dyrektor Filii	340	
5	Dyr. Gabinetu Rektora	340	
6	Dyr. Wrocl. Centr. Sieciowo-Superkomputer. (w organ.)	340	
7	Prodziekan	250	poz. 4
8	Kier. Centrum Informatycz.	185	
9	Z-ca Dyrektora Instytutu	185	
10	Kier. Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych	185	
11	Kierownik Studium Wychowania Fizycznego	185	
12	Kierownik Katedry	185	
13	Kierownik Zakładu Wydziałowego	185	
14	Z-ca Dyr. Biblioteki Gl.	135	poz. 5
15	Z-ca Dyrektora Filii	135	
16	Z-ca Kier. Centrum Inform.	135	
17	Kierownik Zakładu a/zatrudniający od 6-11 osób łącznie z kierownikiem b/zatrudniający ponad 11 osób łącznie z kierownik.	100	
18	Kier. Studium Doktoranckiego	135	
19	Kier. Studium Fodyplomowego	135	
20	Kier. Studium Pedagogicznego	135	
21	Z-ca Kier. Studium Nauki Języków Obcych	135	
22	Z-ca Kier. Studium WF	135	
23	Pełnomocnik Rektora i Prorektora	135	
24	Z-ca Kierownika Katedry	86	poz. 6
25	Kierownik Zespołu Lektorów	50	
26	Kier. Studium Jęz. Polskiego	86	
27	Kier. Oddziału w Bibliotece	86	
28	Redaktor Naczelny	86	
29	Z-ca Redaktora Naczelnego	86	
30	Pełnomocnik Dziekana	86	

Godzinowe stawki wynagrodzenia zasadniczego robotników i kierowników obowiązujące od 1 października 1995 r.

Lp.	Kategoria	Stawka wynagrodzenia w zł. na godzinę			
		szczebel			
		A	B	C	D
1	1	-	-	1,44	1,50
2	II	-	1,47	1,51	1,60
3	III	1,50	1,54	1,59	1,72
4	IV	1,53	1,59	1,70	1,83
5	V	1,59	1,70	1,80	1,96
6	VI	1,70	1,80	1,94	2,08
7	VII	1,80	1,94	2,06	2,22
8	VIII	1,94	2,06	2,20	2,35
9	IX	2,06	2,17	2,33	2,51
10	X	2,17	2,32	2,44	2,66
11	XI	2,32	2,44	2,62	2,83

Do kategorii „X” i „XI” mogą być zaszerzegowani robotnicy posiadający kwalifikacje zawodowe wymagane od robotników zaszerzegowanych do kategorii „IX”, wykonujący prace o wysokim stopniu trudności.

Ciekawy wykład

W dniach 15-17 października 1995 na zaproszenie prof. Janusza Mroczi, dyrektora Instytutu Metrologii Elektrycznej Politechniki Wrocławskiej, przebywał na Politechnice Dr. Ing. Martin Burghoff, pracownik naukowy Physikalisch-Technische Bundesanstalt, Institut Berlin.

Celem wizyty był wykład pt. „Pomiary pola magnetycznego mózgu, serca i nerwów”, jak i zapoznanie pracowników Instytutu Metrologii Elektrycznej z pracami naukowymi prowadzonymi w PTB.

Wykład został wygłoszony w języku polskim.

Physikalisch-Technische Bundesanstalt (PTB) jest niemiecką placówką stwarzającą bazę naukową, techniczną i prawną dla technik pomiarowych. Celem tej instytucji jest rozwijanie metod porównawczych i kalibracji przyrządów i układów pomiarowych. Własne badania PTB służą poprawie powtarzalności pomiarów. Państwowe normy opracowywane przez PTB służą rozwojowi przemysłowemu i ekonomicznemu kraju.

PTB ma wydziały zajmujące się metodami pomiarowymi dotyczącymi masy, mechaniki płynów, pomiarami wielkości akustycznych, termodynamicznych, optycznych i temperaturowych technikami pomiarowymi w produkcji, w fizyce medycznej, atomowej i neutronowej, normami i jednostkami.

Dr Martin Burghoff urodził się w 1952 roku w Apoldzie (NRD). Studiował cybernetykę na Politechnice Wrocławskiej. Pracował w kilku przedsiębiorstwach przemysłowych. Od 1985 roku zajmuje się biomagnetyzmem, pomiarami ludzkiego pola magnetycznego. Stworzył w Fizyczno-Technicznym Instytucie Akademii Nauk NRD w Jenie system gromadzenia danych o sygnałach biomagnetycznych. W roku 1990 przeniósł się do berlińskiego PTB, gdzie zajmuje się technikami pomiarowymi pól magnetycznych obwodowego układu nerwowego.

Biomagnetyzm jest techniką pomiarową narządów ludzkich: serca, mózgu, obwodowego układu nerwowego przy pomocy pomiaru rozkładu pola magnetycznego. Ludzkie pole magnetyczne ma wielkość kilku pikotesli lub mniej. Do mierzenia tak słabych sygnałów opracowano superczułe sensory (SQUID), które mogą rejestrować sygnały magnetyczne ludzkiego organizmu w magnetycznie ekranowanych pomieszczeniach. Podczas wykładu dr Burghoff przed-

R O Z M A I T O Ś C I

UCHWAŁA KOLEGIUM

Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola przyjęło na posiedzeniu w dniu 8 listopada 1995 następującą uchwałę:

Kolegium Rektorów z satysfakcją i uznaniem przyjęło Rezolucje Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie edukacji i nauki, jak też założeń polityki edukacyjnej państwa oraz finansowania szkolnictwa wyższego i nauki. Postulowany wzrost nakładów - taki, aby w roku 1997 osiągnąć 2% PKB na szkolnictwo wyższe oraz 1% PKB na naukę - zapewni minimum niezbędnych środków potrzebnych dla zahamowania degradacji nauki i szkolnictwa wyższego oraz dla ponad dwukrotnego zwiększenia liczby studentów na przełomie stuleci. Treść tych rezolucji koresponduje z deklaracjami Premiera Rządu RP oraz z zapisami Strategii dla Polski.

Kolegium Rektorów apeluje do Rządu RP o realizację tych Rezolucji. Sprawdzianem wiarygodności deklaracji będzie przedkładany przez Rząd, a uchwalany przez Sejm budżet na rok 1996, który powinien zapewnić

nakłady na szkolnictwo wyższe w wysokości co najmniej 1,4% PKB oraz na naukę w wysokości 0,8% PKB. Niestety obecna wersja budżetu jest daleka od spełnienia tych wymogów. Kolegium apeluje do Parlamentarzystów, aby w debacie budżetowej uwzględnili uchwalone przez siebie Rezolucje i zapewnili inwestowanie w kapitał ludzki na poziomie niezbędnym dla przyszłości Polski.

Przewodniczący Kolegium
(-) Prof. Andrzej Wiszniewski

EX LIBRIS

Rozstrzygnięto konkurs na Exlibris Biblioteki

W dniu 9 listopada komisja konkursowa rozstrzygnęła konkurs na projekt okolicznościowy exlibrisu Biblioteki Politechniki.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, wpłynęły 32 prace od 25 autorów. Nagrodę uzyskała praca prof. Ernesta Niemczyka z Wydziału Architektury. Charakteryzuje się ona dojrzałym rozwiązaniem plastycznym i w największym stopniu spełnia wymagania formalne określone w założeniach kon-

kursowych. Nagrodzona praca przewidziana jest do realizacji. Komisja wyróżniła ponadto dwie prace: Małgorzaty Rosołowskiej, studentki II roku Wydziału Architektury oraz mgr inż. Roberta Barszcza, asystenta Wydziału Mechaniczno Energetycznego. Wszystkim Autorom, którzy zechcieli wziąć udział w konkursie organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

Nadesłane prace są umieszczone w gablocie obok klubu pracowniczego w Gmachu Głównym (A-1).

Zastępca Dyrektora ds. Infrmacji
mgr Lucja Talarczyk Malcher

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

Informujemy, że obchody 50-lecia nie ominęły również Biblioteki Uniwersyteckiej, co upamiętniono również odpowiednim exlibrisem. W pomieszczeniach Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Szajnochy otwarto z tej okazji wystawę, do zwiedzania której wszystkich zachęcamy.



Eklibrisy są zwykle dziełem artysty grafika i stąd pełnią podwójną rolę: znaku własnościowego i elementu ozdobnego. (...) W ostatnim okresie eklibris pełni jeszcze jedną, trzecią funkcję jak znak okolicznościowy.

(Encyklopedia Wiedzy o Książce, Wrocław 1987)

początki. „Kadrę organizującego się z trudem na zgliszczach Wrocławia Wydziału w przeważającej części stanowili również dawni profesorowie z Politechniki Lwowskiej. Pozwoliło to, w pierwszym okresie, ukształtować strukturę Wydziału według najlepszych, sprawdzonych wzorów, ponieważ ich, wydawałoby się, nieosiągalnym celem było odbudowanie prestiżu lwowskiego Wydziału Architektonicznego we Wrocławiu”. Dzisiejsza rzeczywistość stwarza nowe poważne wyzwanie. Nowi absolwenci nie będą już pracownikami wielkich biur projektowych. „Powstają małe, prywatne pracownie architektoniczne, których nie stać na zatrudnienie dwóch czy trzech inżynierów. Często składy zespołów projektujących są mobilne, a branżowcy wynajmowani bywają tylko do pojedynczych zadań. W tej sytuacji architekt prowadzący taką pracownię powinien po trosze znać się na wszystkim”. Mimo ograniczeń finansowych i zmiennej koncepcji kształcenia wymagającej edukacji projektowej, humanistycznej inżynierskiej i plastycznej, wyniki są dobre, a nawet bardzo dobre. Dowodem jest łatwość zdobywania pracy i powodzenie zawodowe naszych architektów za granicą. „Wchodząc w następane pięćdziesięciolecie trzeba oczywiście pamiętać o własnej historii, ale konieczne jest przede wszystkim spojrzenie w przyszłość. Jest to zresztą główne zadanie architekta, który w krajobrazie zastanym tworzy nową, przyjazną człowiekowi rzeczywistość. Moim marzeniem jest, aby po upływie następnych dziesiątków lat można było powiedzieć o naszych następcach to samo, co o naszych mistrzach. Dlatego będziemy dokładać wszelkich starań, aby obecne ograniczenia programowe były tylko przejściowe, aby już w najbliższym czasie można było poluzować ten przyciasny gorset budżetowy i móc wrócić do optymalnego, a nie minimalnego programu studiów na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.”

W trakcie uroczystości ogłoszono wyniki konkursu na pamiątki. Ale o tym przy innej okazji.

Uroczystą atmosferę spotkania podkreślił występ kwartetu smyczkowego działającego pod patronatem m. Wrocławia.



Wieczorny, „Jubileuszowy Bankiet” w „Spizu” było miłą okazją do mniej oficjalnych wypowiedzi i wspomnień. Cieszyli się z tego szczególnie licznie przybyli absolwenci starszych roczników. Widocznie z czasem coraz mocniej odczuwa się potrzebę poszukiwania korzeni.

Trzeci dzień przeznaczony był na wycieczkę autokarową po Wrocławiu. Dało to gościom możliwość spojrzenia fachowym okiem na wspaniałą, choć przez lata zaniedbaną architekturę Wrocławia, który szczyt się nie tylko budowlami gotyckimi, ale i secesyjnymi. Wycieczka odbyła się pod hasłem „Wrocław w realizacjach powojennych”.

Gratulowano sukcesu prof. Zbigniewowi Baciowi, głównemu organizatorowi uroczystości. Wyrazy uznania padały też pod adresem dra Bogusława Wojtyszyna za pomoc organizacyjną. Doceniono też udział sponsorów, którzy nie tylko przyczynili się finansowo do realizacji spotkania, ale i zorganizowali prezentacje firmowe.

Wszystko wskazuje na to, że architekci weszli w nowe pięćdziesięciolecie w dobrym nastroju.

Opr. Maria Kisza

Pozdrowienia ze Lwowa

Na obchody jubileuszu Wydziału Architektury przybył również ze Lwowa prof. Bogdan S. Posatskiy. Zapytaliśmy gościa o powojenne losy Wydziału Architektury na Politechnice Lwowskiej.

- **Przed wojną nie było na Politechnice Lwowskiej odrębnego Wydziału Architektury. Jak i kiedy to się zmieniło?**

- Po wojnie wydzielona specjalność architektoniczna była na Wydziale Budowlanym. Działała tam Katedra Projektowania Architektonicznego. Kierownikiem tej katedry był w latach 1945 - 1961 prof. Jan Bagiński, który był przedwojennym pracownikiem uczelni. Przez następne ok. 10 lat kierownikiem tej katedry był doc. Andrij Rudnickiy.

Jako samodzielna jednostka Wydział Architektury powstał w 1971 roku. Składał się z 4 katedr:

- Projektowania Architektonicznego,
- Urbanistyki,
- Rysunku i Malarstwa,
- Konstrukcji Architektonicznych.

- **A obecnie?**

- Obecnie działa jeszcze Katedra Konserwacji Zabytków.

- **Jak wielu studentów kształci się na lwowskiej Architekturze?**

- W początkach działalności Wydziału przyjmowano co roku na studia po 100 studentów. W rekordowym 1975 roku rekrutacja osiągnęła 125 osób. Obecnie przyjmuje się rocznie 75 osób. Studia trwały 5 lat. Teraz wydłużyły się do 6 lat. Trzy katedry prowadzą kształcenie dyplomowe: Katedra Projektowania Architektonicznego, Katedra Urbanistyki i Katedra Konserwacji Zabytków.

- **Jacy byli dziekani Wydziału?**

- Dziekanami Wydziału w latach 1971 do 1993 byli Ihor Serediuk i Andrij Rudnickiy. W 1993 r. wybrano do pełnienia tej funkcji doc. Bohdana Czerkiesia.

- **Jaką kadrą dysponuje Wydział?**

- Kadra dydaktyczna Wydziału liczy ok. 90 osób. Praktycznie wszyscy są absolwentami Politechniki Lwowskiej lub Lwowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

- **Jak ocenia Pan Profesor poziom kształcenia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej?**

- Jakość kształcenia na Wydziale może być oceniona poziomem prac dyplomowych. W konkursach organizowanych corocznie w ówczesnym ZSRR (do 1990 r.) prace dyplomantów Wydziału zyskiwały zawsze wysokie nagrody i wyróżnienia. W ostatnich 4 latach organizuje się podobne konkursy w skali Ukrainy - z równie korzystnym dla Wydziału skutkiem.

- **Jakie inne uczelnie ukraińskie kształcą architektów?**

- Jest ich jeszcze pięć: w Kijowie, Charkowie, Odessie, Dnipropietrowsku i Połtawie.

- **Jakie są kontakty Wydziału z uczelniami polskimi?**

- Wydz. Architektury Politechniki Lwowskiej utrzymuje kontakty ze swoimi odpowiednikami na Politechnice Warszawskiej, Krakowskiej, Śląskiej i Wrocławskiej. Współpraca realizowana jest zarówno w dziedzinie wymiany studentów jak i wspólnych prac badawczych.

- **Dziękuję Panu Profesorowi za wypowiedź.**

Rozmawiała Maria Kisza

W numerze między innymi :

- Kowban '95 s. 3*
- Nowe doktoraty s. 5*
- Doniesienia z wydziałów s. 4, 5, 6*
- Fundacja Rozwoju Politechniki 1933-1995 s. 6*
- Spotkania Wydawców Dobrej Książki s. 7*
- Rozwiązanie konkursu na pamiątnik s. 8*

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 62

16 - 31 grudnia 1995



Pióro Fredry dla Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej

Wysiłek i twórcze zmagania autorów i redaktorów „Księgi Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej” zaowocowały zdobyciem głównego trofeum, Pióra Fredry, w dziedzinie albumów, na corocznych Spotkaniach Wydawców Dobrej Książki. Więcej na ten temat przeczytać można na stronie 7.

Pierwsze takie trio

Katarzyna Soja

„Tam, na wycieczce z geologiem, po raz pierwszy dotknęłam węgla zalegającego jeszcze w złożu i znalazłam bursztyny.”



Natarczywy dzwonek budzika brutalnie przerywa sen. Dopiero 5.30. Powoli przypominam sobie, dlaczego trzeba wstawać. Jak zwykle Gosia obudziła się wcześniej, a Tomek już puka do drzwi naszego pokoju pytając, czy aby nie zasnęliśmy. Jeszcze tylko zjedzone w pośpiechu śniadanie przeczornie przygotowane poprzedniego dnia i wsiadamy do samochodu. Przed nami kolejny dzień praktyki.

Sierpień to nie tylko miesiąc wakacji. Program studiów na Wydziale Górniczym oprócz typowych zajęć od października do czerwca obejmuje wiele praktyk w okresie letnim: geologicznych, geodezyjnych oraz zawodowych w kopalniach odkrywkowych i podziemnych. Naturalnie bywają one bardziej lub mniej ciekawe. Nasza grupka: dwie dziewczyny z drugiego roku i kolega z trzeciego trafiła na praktykę za granicę – niedaleko, bo do Łużyckiego Zagłębia Węgla Brunatnego. Nie mogliśmy korzystać z żadnych doświadczeń starszych kolegów – poprzednie praktyki w Niemczech były jeszcze w NRD. Miejsce państwowych kombinatów zajęła teraz nowa, prywatna spółka górniczo-energetyczna LAUBAG.

Decyzja o zgłoszeniu się na praktykę zagraniczną wiązała się z pewnym ryzykiem. Warunkiem uczestnictwa była bowiem znajomość języka niemieckiego (nie ma żadnych opiekunów) oraz własny samochód. Pierwszy punkt sprawdzimy na miejscu. Na szczęście Tomek mógł wziąć rodzinny, przechodzonego, ale sprawnego (oby!) dużego fiata, więc przed wyjazdem wszystko wyglądało optymistycznie.

30 lipca rano, zabrawszy zapas niezbędnych rzeczy, w tym niestety papierosów, bo jest palaczem, Tomek wyruszył samochodem z Wrocławia zabierając po drodze, w Bolesławcu i Zgorzelcu swoje koleżanki, to znaczy mnie i Gosię. Dotarliśmy do Hoyerswerdy. Jest ona położona w centrum Zagłębia Łużyckiego. Jeszcze tego samego dnia przekonaliśmy się, że przyjdzie nam spędzić cały miesiąc na betonowej pustyni, na skraju postkomunistycznego osiedla w nowej części miasteczka. Zakwaterowano nas w interna-

cie szkoły zawodowej. Warunki mieszkaniowe były całkiem przyzwoite.

Zasadnicza praktyka rozpoczęła się nazajutrz po przyjeździe podpisaniem umów dotyczących praktyki i zakwaterowania. Przedstawiono nam szefom poszczególnych działów, wypłacono kieszonkowe i dalej musieliśmy już radzić sobie sami (co zresztą świetnie nam wyszło). Następnie odbyła się pierwsza wizyta w kopalni Nochten. Przydzielono nam stroje robocze (nie mało było z tym zamieszania, gdyż obydwie górniczki to dziewczynki o wzroście 160 cm i równie minimalnej wadze, a jednak ciuszki się znalazły), spakowano nas do terenowej toyoty, jakimi jeżdżą tam sztygarzy i zrobiliśmy rundkę wokół granic kopalni.

W następnych dniach zwiedziliśmy MOST PRZERZUTOWY (maszynę górniczą, o której w Polsce możemy się tylko uczyć), obejrzelśmy wszystkie pozostałe maszyny związane z technologią eksploatacji znajdujące się na tej kopalni, przedstawiono nam problemy

rekultywacji terenu i odwodnienia. Tak minął nam pierwszy tydzień praktyki.

W drugim tygodniu jeździliśmy do kopalni Reichwalde (ku mojej wielkiej radości na późniejszą godzinę), gdzie zapoznaliśmy się z niemieckim systemem planowania przemysłowego, lokalnymi problemami wykupowania terenu przez kopalnię, strukturą geologiczną rejonu, systemem odwadniającym, technologią oczyszczania wód i gospodarowania nimi, technologią rekultywacji terenu w kierunku leśnym i – rzecz najważniejsza – z wydobywaniem, transportem i przeróbką węgla brunatnego. Tam, na wycieczce z geologiem, po raz pierwszy dotknęłam węgla zalegającego jeszcze w złożu i znalazłam bursztyny.

Pozostałe, niepełne trzy tygodnie spędziliśmy w biurze Laubagu mieszczącym się w Seftenbergu. W tym czasie odwiedziliśmy trzy pozostałe laubagowskie kopalnie (Cottbus-Nord, Jänschwalde, Welzow-Süd) – niestety już tylko pobieżnie, gdyż mogliśmy poświęcić im tylko dwa pierwsze dni. W olbrzymim biurze zatrudniającym około tysiąca osób trafialiśmy z działu do działu w przerażającym tempie. Życzliwie przyjęci, byliśmy zasypywani masą informacji oraz materiałów dydaktycznych. Gościliśmy u mechaników górotworu, geotechników, geologów, hydrogeologów, geodetów, ekologów, informatyków, ludzi związanych z fotogrametrią, rolnictwem, leśnictwem, ochroną przyrody i rekultywacją. Nie minęła nas nawet pogadanka z ekonomii. Mieliśmy okazję liźnąć po trosze wszystkiego. Niemcy przyjęli nas bardzo serdecznie udostępniając wszystkie informacje i tłumacząc każdy problem. Troszczyli się nawet o nasz wolny czas, czego wyrazem było zaproszenie do Muzeum Górnictwa (starej brykietarni) i bilety na „BUGA” – pierwsze w byłym NRD botaniczne show w Cottbus.

Po miesięcznym pobycie wyjechaliśmy z Niemiec z głowami pełnymi nowych informacji, miłymi wspomnieniami i górą materiałów reklamowych, począwszy od kalendarzyków, a na kasetach video skończywszy. Okazało się też, że z naszym niemieckim nie jest najgorzej, a samochód Tomka był sprawny. □

Rozmowa z prof. Janem Kmitą

Odpowiedzialny wybór rektora to nie wszystko, to dopiero początek

Profesor Jan Kmita, rektor PWr. od 1984 do 1990 roku, jest – mimo wieku emerytalnego – wciąż bardzo zaangażowany w działalność akademicką. Obserwuje z uwagą życie uczelni. Zbliżające się wybory również budzą jego żywe zainteresowanie. Nie tak dawno, gdy zbliżał się do końca swojej kadencji, w grudniu 1989 roku postanowił na posiedzeniu Senatu (18.12.1989) przedstawić swoje przemyślenia na temat pożądanych cech i predyspozycji potrzebnych osobie, która miałaby pełnić funkcję rektora PWr. Wypowiedź ta, przedrukowana później w „Sigmie”, ówczesnym piśmie uczelnianym, zawierała 7 głównych punktów. JM Rektor Jan Kmita wymienił wśród pożądanych cech:

– pozytywne nastawienie do przyszłej funkcji, jednak bez nadmiernego angażowania ambicji,

– wiek kandydata pozwalający pełnić funkcję przez dwie kadencje,

– niekwestionowana pozycja naukowa i doświadczenie w pełnieniu ważnych funkcji organizacyjnych, a także doświadczenie w kontaktach ze studentami i w pracach senackich,

– znacząca pozycja w krajowym, ewentualnie międzynarodowym środowisku zawodowym (dydaktyka, nauka, technika, współpraca z MEN, PAN, KNIT, NOT),

– znajomość języków obcych, zwłaszcza jęz. angielskiego,

– osobiste predyspozycje fizyczne i psychiczne, zwłaszcza odporność na naciski połączona z umiejętnością i wolą poznawania stanowisk odmiennych od własnego, a także zdolność długotrwałej koncentracji uwagi,

– gotowość do rezygnacji z „dorabiania” oraz z liczenie się z komplikacjami w niektórych kontaktach koleżeńskich.

W zakończeniu do publikowanego tekstu JM Rektor Jan Kmita dodał:

„Odpowiedzialny wybór rektora to nie wszystko, to dopiero początek. Z aktem wyboru powinni wyborcy łączyć wolę współdziałania z rektorem na dobre i na złe czasy dla rozwoju uczelni, bo chociaż pod jego przewodnictwem, ale to głównie oni zdecydują o tym, jaka to będzie kadencja.”

Lata, które minęły od zakończenia tamtej kadencji, obfitowały we wszelkiego rodzaju zmiany. Zwróciliśmy się więc z pytaniem do prof. Kmity, jak widzi ten sam problem w chwili obecnej.

– Czy przedstawione przez Pana Profesora sześć lat temu opinie i przemyślenia przyczyniły się wówczas do wymiany poglądów lub dyskusji na temat najlepszej kandydatury rektora?

– Z wyników wyborów można by wywnioskować, że odniosły one skutek. Wyłaniani kandydaci byli dobrzy, spełniali proponowane wymogi. Z drugiej jednak strony trzeba powiedzieć, że aktywność społeczności nie była zbyt duża. Środowisko uczelni nie zdobyło się na wizję całościowych przemian. Zabrakło dalszego ciągu. Nie była to zresztą specyficzna cecha naszej uczelni, raczej typowa dla całego środowiska. Tymczasem nie można tylko żądać i oczekiwać od nowych władz, że zrealizują nasze życzenia, mimo że nie udzielono wsparcia próbom przemian. Środowisko może obawiać się przemian, ale życie i do nich doprowadzi. Wcześniej czy później ogólne zasady gry społeczeństwa rynkowego wymuszają aktywność połączoną z rzetelnością wprowadzaną w życie. Lepiej, żebyśmy wchodzili w ten układ świadomie.

– Czy w związku z tym zmodyfikowałby Pan Profesor dzisiaj swoje zalecenia?

– Myśl przewodnia jest ta sama. Być może trzeba nastawić się psychicznie na innego rodzaju naciski. Ale rektor tak dużej uczelni za-

wsze będzie podlegał presjom, będzie musiał być odporny na długotrwałą pracę w organach kolegialnych (przede wszystkim w Senacie, ale także musi on uczestniczyć w spotkaniach z organizacjami studenckimi, akademickimi itd.). Dalej uważam za istotne, by kandydat umiał zrozumieć motywację osób o innych poglądach, nie wymuszał zmiany przekonań. Potrzebny jest człowiek o wyraźnej osobowości, kwalifikacjach zawodowych, doświadczeniu naukowym oraz odpowiednim podkładzie intelektualnym. Inaczej mówiąc potrzebna jest pewna suma wiedzy i mądrości – ktoś, o kim można powiedzieć nie tyle naukowiec¹, co uczony.

– Jakie problemy, zdaniem Pana Profesora, wysuwają się dziś na pierwszy plan?

– Jak powiedziałem poprzednio, dobry może okazać się kandydat w każdym wieku, ale w czasach przemian szczególnie pożyteczna może być osoba, która będzie w stanie pełnić tę funkcję przez dwie kadencje. Ale nawet ten, kto zakończyłby działalność w 1999 roku, przygotuje przecież uczelnię do wejścia w XXI wiek! Wkraczamy w epokę praktycznie nieograniczonej wymiany informacji i konkurencji, zwłaszcza z Unią Europejską. Pozycja naszej uczelni, jaką stworzymy, powinna być pozycją poważnego uniwersytetu technicznego, a nie gminnej spółdzielni pracy. Staniemy wobec wyzwań nauki i technologii europejskiej i amerykańskiej, ale zwłaszcza zachodniemieckiej. Przynajmniej w pierwszym ćwierćwieczu nie osiągniemy na tyle silnej pozycji materialnej, by stworzyć bariery ochronne. Należy więc postawić w tej rozgrywce na jak najlepsze kadry. Jesteśmy w pewnym sensie uczelnią frontową – największą uczelnią techniczną w zachodniej Polsce. Głównie na nas spoczywa ciężar przygotowania kadr. Nasza uczelnia musi być zapleczem dla gospodarki, która będzie poszukiwała innowacji. To bardzo ważne zadanie, ale nie na siły samego rektora. Musi on mieć jasną wizję działania i siłę inspiracji, jednakże musi znaleźć oparcie w kręgu współpracowników. W tym liderów naukowych i liderów przedstawieli organizacji pracowniczych.

Uważam za oczywiste, że w najbliższych latach nastąpi rzeczywista selekcja kadry. Niezależnie od zasług starszych kadr, często bardzo ofiarnie pracujących dla uczelni, niezbędna jest pewna zmiana pokoleniowa. Nie tylko na najwyższych szczeblach władzy, także wśród dziekanów, których pole działania jest bardzo istotne. Z ducha ustawy wynika wizja uczelni jako federacji wydziałów. To duża zmiana w stosunku do dawnego modelu. Do realizacji tej nowej wizji potrzebni są ludzie, którzy znają przeszłość i umieją wykorzystać naukę z niej płynącą, są na nią uczuleni i czują się zobligowani do wykorzystania jej dla dobra ogółu; ludzie nie uwikłani w przeszłość, a raczej zafascynowani przyszłością. Należy się też pozbyć (wynikającego z miłego wrocławskiego patriotyzmu) obiegowego przekonania, że jesteśmy najlepsi. Bardzo podobna mi się sformułowanie prof. Andrzeja Wiszniewskiego, który w czasie inauguracji powiedział: „Chodzi nie o to, że jesteśmy najlepsi. Chodzi o to, byśmy byli dobrzy.”

– A czy będziemy?

– To właśnie zależy od pracowników uczelni.

– Dziękuję Panu Profesorowi za wypowiedź.

Rozmawiała Maria Kiszka

¹)Wg Stefana Kisielewskiego naukowiec jest skrzyżowaniem uczonego z owcą (przyp. red.)

Wrocławska wizyta profesora Hauptmana

Andrzej Mierzejewski

W dniu 25 stycznia gościł w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej Politechniki Wrocławskiej oraz Instytucie Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN prof. Herbert A. Hauptman.

w szczególności z zespołem kierowanym przez prof. Zdzisława Gałdeckiego na Politechnice Łódzkiej, czego owocem jest ponad 35 wspólnych publikacji. W uznaniu zasług w tym zakresie w 1992 roku profesor Hauptman otrzymał doktorat honoris causa Politechniki Łódzkiej.

Podjęta ostatnio współpraca Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej z prof. Gałdeckim umożliwiła wizytę prof. Hauptmana w otwartej niedawno w I-30 Pracowni Rentgenograficznej. Podstawowym wyposażeniem pracowni jest czterokołowy dyfraktometr rentgenowski, który umożliwia zebranie danych doświadczalnych potrzebnych do wyznaczenia struktury kryształu metodami bezpośrednimi prof. Hauptmana. Warto przy okazji dodać, że ten skomplikowany aparat, produkowany przez wrocławską firmę „KUMA”, skutecznie konkuruje z podobnymi przyrządami na rynkach światowych, a jego twórcami są absolwenci naszej Uczelni.

Przedmiotem wykładu ogłoszonego w ramach 180 Wrocławskiego Czwartku Naukowego był dalszy rozwój opartych na tzw. „zasadzie minimum” metod bezpośrednich, którymi prof. Hauptman zajmował się nadal po uzyskaniu nagrody Nobla. Umożliwiło to rozwiązywanie problemów struktur związków wielkocząsteczkowych *ab initio* (bez konieczności odwoływania się do arbitralnych wstępnych założeń), stanowiąc kolejny przełom w rentgenografii strukturalnej i otwierając nowe możliwości badania struktury wielkich cząsteczek. Wykład zgromadził ponad 100 słuchaczy, reprezentujących różne instytucje naukowe Wrocławia. Spotkanie otworzył prof. dr Jerzy Fekecz z Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Następnie prof. Łukaszewicz, pionier wrocławskiej krystalografii, w słowie wstępnym przybliżył zebrany zasadnicze

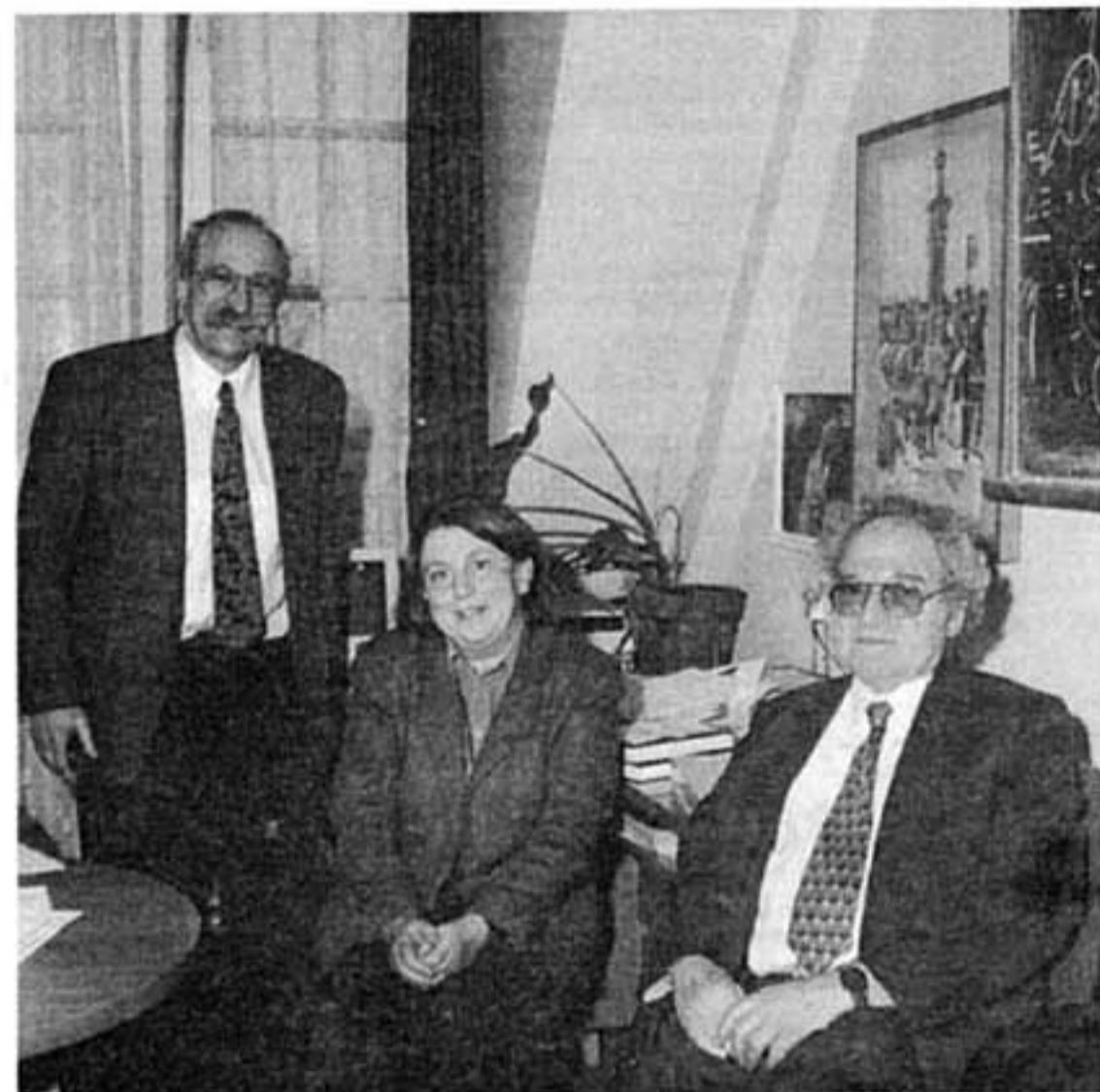
pojęcia tej dziedziny. Szczególnie cennym elementem wykładu prof. Hauptmana była ilustracja interdyscyplinarnej natury przełomowych odkryć naukowych.

zdjęcia Piotr Nowak

Od lewej: prof. Łukaszewicz z INTiBS PAN, prof. Gałdecki z Politechniki Łódzkiej, prof. Hauptman, prof. Komorowski, dr Kowalski z UW, prof. Sokalski; siedzą: prof. Sosnowska oraz dr Wójcik.

Wykładowca w trakcie wizyty w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej; od prawej: Prof. H. A. Hauptman, Prof. Sosnowska z Uniwersytetu Warszawskiego, Prof. T. Luty – Kierownik Zakładu Fizyki Chemicznej

Jest on jednym z twórców matematycznych podstaw nowoczesnej analizy strukturalnej będącej głównym narzędziem współczesnej krystalografii. Rozwiązując tzw. „problem fazowy”, umożliwił wyznaczenie struktur związków organicznych z pomiarów dyfrakcji promieni rentgenowskich na ich kryształach. W uznaniu tych zasług otrzymał w 1985 roku, wspólnie z dr Jerome Karlem, nagrodę Nobla z dziedziny chemii. Urodzony w 1917 r. w Nowym Jorku studiował matematykę na Uniwersytecie Columbia, a następnie w 1955 doktoryzował się na Uniwersytecie Stanu Maryland, gdzie do 1970 r. był profesorem matematyki pracując jednocześnie od 1947 r. w Naval Research Laboratories w Waszyngtonie. Od 1970 r. pracuje w Medical Foundation of Buffalo (obecnie Hauptman – Woodward Medical Research Institute). Jest autorem ponad 140 publikacji oraz 26 monografii. Kierowany przez prof. Hauptmana instytut prowadzi kompleksowe badania interdyscyplinarne poczynając od dalszego rozwijania metod bezpośrednich w analizie strukturalnej do badań struktury syntetycznych odpowiedników hormonów sterydowych, antybiotyków, enkefalin oraz innych związków o znaczeniu biologicznym. Od 1984 r. Instytut prowadzi intensywną współpracę z polskimi krystalografami,



W numerze między innymi :

WYBORY s.3
 s.4
 s.5

Polityka licencyjna Microsoftu s.6
 Do dyskusji – Uniwersytet Otwarty s. 7
 BachTeX '96 s. 8

Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 66

16 - 29 lutego 1996



Zapowiadaliśmy, że obecny numer „Pryzmatu” będzie w całości poświęcony tematyce wyborów rektorskich. Spełniamy tę obietnicę częściowo, gdyż publikujemy życiorysy i zdjęcia wyłonionych dotąd kandydatów. Są to osoby, których nazwiska znalazły się na liście powstałej w wyniku konsultacji i sondażowego głosowania. Ponieważ jednak lista nie jest formalnie zamknięta i do 8 marca mogą pojawić się nowe nazwiska, postanowiliśmy nie publikować na obecnym etapie programów wyborczych. Zamieścimy je w następnym, ukazującym się tuż przed wyborami numerze pisma. Ponieważ jednak między ósmym i piętnastym marcem czasu będzie niewiele, zwracamy się do wszystkich PT Kandydatów (znanych i nieznanych) z prośbą o dostarczenie materiału do publikacji na dyskietce, w Wordzie for Windows 2.0 i w nieprzekraczalnym terminie do 8 marca 1996 r. □

WYBORY

W numerze między innymi :

- Uczelniane Kolegium Elektorów s.2,3,11*
- Programy wyborcze kandydatów s. 4-9*
- Sprawozdanie z posiedzenia Senatu s.10*

WYBORY

Przyzimał

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 67

1 - 15 marca 1996

W dniu 8 marca o godzinie 13.15 odbyło się w Auli PWr pierwsze posiedzenie Uczelnianego Kolegium Elektorów. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele władz Uczelni i kandydaci do funkcji rektora.

Zebranie, które otworzył przewodniczący UKW, prof. Lesław Martan, poprowadził jako senior Senatu prof. Henryk Hawrylak.

W pierwszym punkcie zebrania stwierdzono jego ważność (obecnych było 158 z 220 członków UKE). Powołano komisję skrutacyjną, w której skład weszli: prof. S. Chanas, prof. J. Świątek, i dr inż. T. Nowakowski. Następnie przewodniczący zaproponował powołanie zastępcy przewodniczącego zebrania – prof. Jerzego Zdanowskiego (1 głos wstrzymujący się, 1 przeciwny) i sekretarza zebrania – mgr Alicji Samołyk (1 głos wstrzymujący się, 0 przeciwnych). Prof. L. Martan przedstawił wyniki konsultacji i nazwiska trzech osób, które w ich wyniku zgodziły się kandydować na funkcję rektora. Są to znani już Czytelnikom:

- dr hab. inż. Zdzisław Kremens, prof. PWr.,
- prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty,
- prof. dr hab. inż. Andrzej Mulak.

Następnie prof. Henryk Hawrylak zadał zebranim elektorom pytanie, czy chcą zgłosić dalsze kandydatury. Przypomniawszy, że w wypadku nieobecności na sali ewentualnego kandydata potrzebna jest jego pisemna zgoda na kandydowanie.

Ponieważ jednak nikt nie zgłosił dalszych nazwisk, listę kandydatów zamknięto. Wynik formalnego głosowania nad zamknięciem listy: 156 głosów „za”, 2 głosy wstrzymujące się, 0 „przeciw”.

Jeden z elektorów studenckich przypomniał swoim kolegom, że na czwartek 14 marca, godz. 15.00, w sali 241 A1 zaplanowane jest spotkanie elektorów studenckich z kandydatami.



WYBORY

*Komitet Inżynierii Lądowej i Wodnej Polskiej Akademii
Nauk we Wrocławiu*

50 lat!

Na zaproszenie Dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr prof. Kazimierza Czaplińskiego, z okazji 50-lecia Wydziału odbyło się we Wrocławiu posiedzenie Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN.

JM Rektor prof. Andrzej Wiszniewski przyjął 22 lutego kierownictwo KILiW: prof. Romana Ciesielskiego (honorowy przewodniczący), prof. Józefa Głomba (przewodniczący), prof. Stanisława Kajfasza (wiceprzewodniczący) i prof. Andrzeja Brandta (sekretarza naukowego). W spotkaniu wzięli udział prof. Jan Kmita i prof. Kazimierz Czapliński.

Podczas spotkania omówiono bieżące problemy nauki i szkolnictwa wyższego, w tym sprawę podniesienia niektórych WSI do rangi politechnik. JM Rektor podarował gościom Księgi Jubileuszowe 50-lecia Politechniki Wrocławskiej.

W godzinach wieczornych w Centrum Kształcenia Ustawicznego PWr miało miejsce posiedzenie prezydium KILiW z udziałem profesorów tytularnych Wydziału. Omówiono na nim sprawy związane z doroczną konferencją naukową w Krynicy oraz konferencją w Międzyzdrojach dotyczącą awarii budowlanych. Następnie prof. Jan Kmita i dr Jan Bień wygłosili komunikat naukowy na temat wykorzystania sieci neuronowych w technice mostowej. Wzbudził on zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

Następnie JM Rektor przedstawił przygotowanie i zadania Centrum Kształcenia Ustawicznego PWr i zaprosił zebranych na skromne spotkanie towarzyskie, w czasie którego w swobodnej atmosferze dyskutowano różne problemy naukowe i organizacyjne związane ze szkolnictwem wyższym. Około godz. 22 autokar odwiózł ponad 20 gości do hotelu Sajgon.

Posiedzenie plenarne Komitetu rozpoczęło się 23 lutego od zwiedzania laboratoriów w Instytutach: Budownictwa, Geotechniki i Hydrotechniki oraz Inżynierii Lądowej należących do Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr. Następnie odbyło się spotkanie Komitetu (z udziałem tytularnych profesorów Wydziału, również emerytowanych) z przedstawicielami Wyższych Szkół Inżynierskich w Zielonej Górze i Opolu (prof. Tadeusz Biliński, prof. Stanisław Misztal, prof. Tadeusz Chmielewski, prof. Jan Kubik). Przed wejściem do sali Senatu uczestnicy otrzymali egzemplarze Księgi 50-lecia Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr.

Obrady otworzył prof. Józef Głomb podkreślając wagę tego posiedzenia odbywającego się w murach uczelni tak zasłużonej dla nauki polskiej i tak ważnej ze względu na położenie w jednoczącej się Europie.

Na posiedzeniu w trzech referatach zaprezentowano Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego. Były to:

- wygłoszony przez prof. Kazimierza Czaplińskiego referat „Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr w pięćdziesiątym roku jego istnienia”,

- wygłoszony przez prof. Jana Kmitę „Rys historyczny”,

- wygłoszony przez prof. Ryszarda Izbickiego referat „Ak-

tualne problemy badań naukowych”.

We wstępie do swego referatu dziekan WBLiW podkreślił, że posiedzenie KILiW PAN we Wrocławiu stanowi apogeum obchodów jubileuszowych. Podziękował uczestnikom spotkania za uświetnienie go swoją obecnością. W referacie zarysowano główne problemy wydziału: liczbę profesorów tytularnych (obecnie 7, ale bez nowych nominacji pozostanie w roku 2000 tylko 1), 22 doktorów habilitowanych, 113 doktorów, 22 magistrów. Wydział zatrudnia 251 osób, co stanowi prawie 6% zatrudnienia na wszystkich 11 wydziałach. W latach 1990-95 nadano 12 osobom stopień doktora habilitowanego, a 29 osobom stopień doktora. W roku ak. 1995/96 wpisanych jest 919 studentów (łącznie z filiami i zajęciami zaocznymi), co stanowi 12,67% ogólnej liczby studentów PWr (15.151 osób), wykorzystanie kadry jest więc wyższe niż przeciętnie na Politechnice. Rozwinięta jest też współpraca międzynarodowa.

Prof. Jan Kmita przypomniał rozwój wydziału od okresu pionierskiego do obejmującego obecnie główne obowiązki trzeciego pokolenia profesorów. Zaakcentował też szczególne cechy naszego środowiska naukowego wyróżniające naszą uczelnię i wydział spośród innych środowisk naukowych w kraju.

Prof. Ryszard Izbicki przedstawił stan i perspektywy badań naukowych. Uwypuklił znaczne rozproszenie tematyki badawczej (związane głównie z połączeniem badań i dydaktyki obejmującej cały kierunek budownictwa), jakkolwiek zaznaczają się również specjalizacje. Pomimo ograniczonych środków przyznanych na realizację badań naukowych, w niektórych specjalnościach osiągnięto wyniki korespondujące z badaniami światowymi. Jest to akcent bardzo optymistyczny.

Porządek obrad uzupełniły następujące komunikaty:

- „Dwieście lat mostów żelaznych na Śląsku”, który przedstawił prof. Jan Biliszczyk,

- „Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze” zaprezentowana przez prof. Stanisława Misztal,

- „Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu” przedstawiona przez prof. Tadeusza Chmielewskiego.

W kolejnych punktach porządku dziennego prof. Andrzej Brandt zdał sprawę z działalności Komitetu w roku 1995, a prof. Józef Głomb poinformował o przygotowaniach do nowej kadencji KILiW.

W dyskusji ogólnej zabrali głos prof. Roman Ciesielski, prof. Józef Głomb i prof. Andrzej Ryżyński. Pozytywnie ocenili stan obecny i perspektywy rozwoju wydziału.

Po obiedzie w stołówce Politechniki autokar odwiózł na dworzec ponad 40 uczestników obrad.



formą graficzną.

– *Jak pracownicy oceniają udział studentów w konkursach?*

– Oczywiście popierają udział nie tylko w konkursach wewnętrznych. Mamy umowę z Cottbus o organizowaniu warsztatów. Ich przedmiotem będzie projekt przejścia granicznego Gubin – Guben. Uczestnikami będą studenci z dziesięciu uczelni środkowej Europy, w tym nasi. Wrocławscy studenci będą też uczestniczyć w międzynarodowym konkursie na most w Zgorzelcu.

– *Jaki jest udział naszej Uczelni w studenckich projektach konkursowych?*

– Informujemy studentów o takich konkursach, a oni chętnie biorą udział.

– *Samodzielnie?*

– Tak. Choć czasami w skład zespołu projektującego wchodzi jeden pracownik, jak to ma miejsce w konkursie zgorzeleckim. Ale istnieją też inne mieszane inicjatywy, na przykład warsztaty holendersko-polskie organizowane co roku jesienią. Z Holandii przyjeżdżają architekci, zaś z naszej strony biorą udział pracownicy i studenci. Ta forma daje studentom kontakt z architektami nie tylko dojrzałymi, a także wyrosłymi z innej tradycji.

– *Czego pan oczekuje po nowych rocznikach studentów?*

– Mam nadzieję, że ich aktywność będzie rosła.

– *Życzę tego Panu Dziekanowi w Jego nowej kadencji.*

Romawiola Maria Kisza

Zbigniew Gałuszka i Piotr Jędrzejkowski przedstawiają swoje lepsze Wittigowo



R O Z M A I T O Ś C I

REKTOR UWR

23 kwietnia odbyły się wybory rektorskie na Uniwersytecie Wrocławskim. Kontrkandydatem aktualnego rektora, prof. Romana Dudy był prof. dr hab. Franciszek Połomski, prawnik, były senator RP. Prof. Duda uzyskał 108 głosów w 200-osobowym kolegium elektorskim. Zapowiedział dalszą decentralizację uczelni, wprowadzenie systemu punktów kredytowych i nowych kierunków kształcenia. 30 kwietnia odbędzie się głosowanie nad kandydaturami prorektorów.

GOŚĆ Z BIAŁORUSI NA PWR

17 kwietnia gościem naszej Uczelni był doc. dr Zenon Poźniak, prezes Białoruskiego Frontu Narodowego. Wygłosił prelekcję na temat aktualnej sytuacji politycznej w swoim kraju podkreślając znaczenie niepodległego państwa białoruskiego dla Polski. Obecna polityka prezydenta Białorusi sprawiła, że Zenon Poźniak zbiegł przed represjami z Mińska na Ukrainę. Ostatnio był gościem Republiki Czeskiej, zaś teraz odwiedza główne ośrodki polskie.

Doc. Poźniak jest specjalistą z dziedziny historii sztuki i archeologii ziem białoruskich, jednak jedno z jego najważniejszych odkryć dotyczyło historii najnowszej: masowych dołów śmierci w Kuropatach, gdzie w latach 1937-1941 grzebano masowo ofiary komunizmu (szacuje się je na sto kilkadziesiąt tysięcy).

Z wypowiedzi doc. Poźniaka wynika, że na Białorusi, mimo bardzo niesprzyjającej sytuacji politycznej, istnieją elementy pluralistycznej struktury politycznej, której głównym elementem jest BFN. Proces kształtowania świadomości narodowej Białorusinów jest jednak utrudniony przez pogłębiające się trudności ekonomiczne i nacisk Rosji. Nasz gość ma nadzieję, że tworzone poza Białorusią - zapewne również we Wrocławiu - centra informacyjne przyczynią się do odwrócenia niekorzystnej tendencji i odrodzenia niepodległej państwowości.

OGÓLNOUCZELNIANY KATALOG KURSÓW

Prorektor ds Nauczania ogłosił zaktualizowane przepisy dotyczące trybu zgłaszania i zatwierdzania przedmiotów do ogólnouczelnianego katalogu kursów.

W katalogu tym mogą się znaleźć jedynie te przedmioty o ustalonych minimach programowych (uchwała z 19.12.1991). Każdy nauczyciel akademicki ma prawo zgłosić przedmioty do katalogu, jednak musi uzyskać w tej sprawie aprobatę swojego dziekana.

Wszystkie oferty przedmiotów, dla których Senat określił obowiązkowe dla całej Uczelni minima programowe, muszą się znaleźć w katalogu ogólnouczelnianym.

Oferty powinny spełniać podstawowe wymagania standardowe obejmujące zawartość merytoryczną oferty oraz kwalifikacje zgłaszającego do prowadzenia zajęć z danego przedmiotu. Podstawowe zalecenia dotyczące wymagań standardowych są do wglądu w Dziale Nauczania.

Ostateczna weryfikacja ofert następuje na podstawie decyzji Rady Akredytacyjnej. Ciało to, powołane przez Prorektora, składa się z prodziekanów wszystkich wydziałów i sdyrektorów ds dydaktyki jednostek prowadzących zajęcia z przedmiotów ogólnouczelnianych.

Oferty są składane w Dziale Nauczania co roku do 30 kwietnia. W odniesieniu do kursów już obecnych w katalogu potrzebne jest tylko potwierdzenie oferty.

ZE ŚWIATA NAUKI

Sąd Wojewódzki w Łodzi skazał byłego pracownika naukowego UŁ na 2,5 roku więzienia za wytwarzanie amfetaminy. Oskarżony tłumaczył się, że ta dochodowa działalność miała go wyciągnąć z długów. Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że oskarżony należał do „elity intelektualnej narodu”, od której w trudnych warunkach należy oczekiwać więcej odpowiedzialności. Zawsze miło usłyszeć.

CO NIECO Z KBN

JM Rektor informuje w piśmie skierowanym do wszystkich jednostek organizacyjnych, że wg ustnych informacji uzyskanych przez Dyrektora Departamentu Ekonomicznego KBN, istnieje możliwość naliczenia kosztów uzyskania w wysokości 50% w odniesieniu do recenzji dotyczących projektów badawczych. Dotychczas KBN w odniesieniu do powyższych recenzji stosował wskaźnik kosztów uzyskania 20%. KBN nie będzie z własnej inicjatywy korygował przesłanych do poszczególnych autorów dokumentów PIT, ale jeśli autorzy tych recenzji zwrócą się indywidualnie do Departamentu Ekonomicznego KBN, otrzymają skorygowany dokument PIT.

O WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ

Zgodnie z Ustawą o szkolnictwie wyższym i Statutem PWR wszystkie umowy o współpracy zagranicznej wymagają zgody Senatu PWR, natomiast nie jest to konieczne w odniesieniu do listów intencyjnych. W celu zawarcia umowy należy złożyć w Sekcji Współpracy Międzynarodowej Działu Nauczania pisemną deklarację przyszłego partnera, wniosek do Senatu i uzgodniony z partnerem tekst umowy. Po uzyskaniu akceptacji Senatu umowę o charakterze międzyuczelnianym podpisuje sam JM Rektor, a pozostałe przez upoważnionych kierowników jednostek. Przedłużenie umowy nie wymaga zgody Senatu.

WYBORY DO RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Komunikat Uczelnianej Komisji Wyborczej
Liczba mandatów dla delegatów nauczycieli akademickich nie posiadających tytułu naukowego lub stopnia doktora naukowego, ale posiadających stopień doktora na wybory pośrednie elektorów do RGSzW

Poszczególne wydziały uzyskały następującą liczbę mandatów:

Wydział Architektury	6
Wydz. Budownictwa L. i W.	11
Wydział Chemiczny	12
Wydział Elektroniki	18
Wydział Elektryczny	8
Wydział Górniczy	4
Wydział Inżynierii Środowiska	5
Wydział Inform. i Zarządzania	10
Wydział Mech.-Energetyczny	5
Wydział Mechaniczny	14
Wydział Podst. Probl. Techniki	12
oraz SJO, SWFiS, CSSK	1
Razem	106

Liczby te stanowią 10% liczebności nauczycieli akademickich zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy na poszczególnych wydziałach na stanowiskach innych niż profesor (zwyczajny lub nadzwyczajny), a posiadających stopień naukowy doktora.

ALE NUMER!

Z powodu przełączenia centrali telefonicznej Politechniki Wrocławskiej do centrali cyfrowej miejskiej „Wrocław Centrum”, nastąpi zmiana numerów telefonów PWR. Zmiana zostanie prawdopodobnie przeprowadzona na przełomie kwietnia i maja. Obejmie numery telefonów obsługiwanych przez centralę automatyczną Uczelni, natomiast nie będzie dotyczyła telefonów bezpośrednich. Zmiana będzie polegała na dodaniu przed dotychczasowym numerem telefonicznym liczby 3. Tak więc dotychczasowy numer redakcji „Pryzmatu” zamiast 20-22-89 będzie zmieniony na 320-22-89.

Mamy nadzieję, że przełączenie cyfrowej centrali telefonicznej bezpośrednio do centrali miejskiej (z pominięciem central analogowych) podniesie jakość połączeń zewnętrznych, co do których można czasami mieć zastrzeżenia.

KOREKTA

Do relacji z marcowego posiedzenia Senatu wkradł się błąd. Zniknęło nazwisko jednego z kandydatów do nagrody Ministra EN. Informujemy więc jeszcze raz, że Senat poparł wniosek o nagrodę zbiorową dla dr inż. Wacława Pszczółowskiego i dr inż. Pawła Rosiekiewicza za książkę „Obróbka ścierna narzędziami nasypowymi” wydaną przez PWN, Warszawa 1995. Przepraszamy.

Nowi dyrektorzy instytutów

- 1 Dr inż. arch. Janusz Frydecki, Dyrektor Instytutu Architektury i Urbanistyki
- 2 Dr hab. inż. Mieczysław Kamiński prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Budownictwa
- 3 Dr hab. inż. Jacek Machnikowski, Dyrektor Instytutu Chemii Technologii Nafty i Węgla
- 4 Prof. dr hab. inż. Jacek Młochowski, Dyrektor Instytutu Chemii Organicznej, Biochemii i Biotechnologii
- 5 Prof. dr hab. inż. Walter Wojciechowski, Dyrektor Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich
- 6 Dr hab. inż. Janusz Biernat prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Cybernetyki Technicznej
- 7 Prof. dr hab. inż. Jarosław Juchniewicz, Dyrektor Instytutu Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii
- 8 Dr hab. inż. Marian Sobierajski prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Energoelektryki
- 9 Dr hab. inż. Jan Misiewicz prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Fizyki
- 10 Prof. dr hab. inż. Ryszard Rogala, Dyrektor Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki
- 11 Dr hab. inż. Lech Gładysiewicz prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Górnicztwa
- 12 Dr inż. arch. Piotr Gerber, Dyrektor Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki
- 13 Prof. dr hab. inż. Maksymilian Pająk, Dyrektor Instytutu Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych
- 14 Prof. dr hab. inż. Paweł Śniady, Dyrektor Instytutu Inżynierii Lądowej
- 15 Dr inż. Tadeusz Marcinkowski, Dyrektor Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska
- 16 Prof. dr hab. inż. Wacław Kollek, Dyrektor Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn
- 17 Prof. dr hab. inż. Zdzisław Bubnicki, Dyrektor Instytutu Sterowania i Techniki Systemów
- 18 Dr hab. inż. Roman Różański, Dyrektor Instytutu Matematyki
- 19 Dr inż. Mieczysław Szata, Dyrektor Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej
- 20 Prof. dr hab. inż. Eugeniusz Kalinowski, Dyrektor Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów
- 21 Dr inż. Janusz Janiczek, Dyrektor Instytutu Metrologii Elektrycznej
- 22 Dr hab. Andrzej Kudłaszyk prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych
- 23 Dr inż. Janusz Kroik., Dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania
- 24 Dr hab. inż. Edward Chlebus, Dyrektor Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji
- 25 Dr inż. Janusz Markowski, Dyrektor Instytutu Technologii Elektronowej
- 26 Dr hab. inż. Józef Głowiński, Dyrektor Instytutu Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych
- 27 Dr hab. inż. Danuta Żuchowska prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Technologii Organicznej i Tworzyw Sztucznych
- 28 Dr hab. inż. Tadeusz Więckowski, Dyrektor Instytutu Telekomunikacji i Akustyki
- 29 Dr hab. inż. Ignacy Dudzikowski, Dyrektor Instytutu Maszyn i Napędów Elektrycznych
- 30 Dr hab. inż. Ludwik Komorowski prof. nadzw. PWr, Dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

STYPENDIA ZAGRANICZNE DLA MŁODYCH DOKTORÓW

◆ Od 1995 r. FNP przyznaje stypendia na pobyt za granicą w celu prowadzenia badań naukowych. Mają one umożliwić najlepszym młodym doktorom odbycie staży naukowych w czołowych ośrodkach zagranicznych.

◆ O stypendium mogą ubiegać się naukowcy, którzy nie przekroczyli 35 roku życia, posiadają stopień doktora i zatrudnieni są w szkole wyższej, placówce naukowej PAN lub jednostce badawczo – rozwojowej.

◆ Stypendia przyznawane są na okres od 6 do 12 miesięcy na pobyt w jednym lub – w uzasadnionych przypadkach – w kilku zagranicznych ośrodkach naukowych.

◆ Fundacja wyłania laureatów konkursu na podstawie dorobku naukowego kandydata, planu pracy za granicą i informacji o zagranicznym ośrodku naukowym wybranym przez kandydata.

◆ Średnia wysokość stypendium odpowiada wynagrodzeniu pracowników o podobnych kwalifikacjach w instytucji docelowej. Fundacja pokrywa koszty podróży i ubezpieczenia stypendysty.

◆ Fundacja zamierza przyznawać około 10 takich stypendiów rocznie.

**Termin składania wniosków
upływa 30 maja i 31 października**

Adres:

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej
ul. Wspólna 1/3
00-921 Warszawa
tel. (02) 629 17 48; (02) 625 41 51
tel./fax (02) 629 84 59



jeszcze zdążysz przed

SESJĄ!

Zainwestuj 2 weekendy w intensywny kurs dla ludzi, którzy chcą uczyć się szybciej, skuteczniej i przyjemniej. Każda z poznawanych technik jest bogato ilustrowana praktycznymi przykładami i ćwiczeniami. Program kursu oparty jest na rzetelnej wiedzy psychologicznej i obejmuje między innymi następujące tematy:



Pamięć - zapamiętywanie, zapominanie, nauka słówek
Czytanie - techniki szybkiego czytania i pracy z książką
Motywacja - co zrobić, kiedy po prostu się nie chce?
Kreatywność - jak myśleć w sposób twórczy?
Koncentracja - kto nie ma z nią problemów?

*zodzwoni i popraw swoje wyniki w nauce
to naprawdę działa!*

**Studium Techniki
Pracy Umysłowej**

Wrocław, ul. Kazimierza Wielkiego 31, tel. 34-307-22 w. 28

W numerze między innymi :

- Relacja z XXXI posiedzenia Senatu s.3
- Wywiad z dyrektorem BG PWr H. Szarskim s.4
- Wspomnienie o Rudolffie Haimannie s.5
- O nowo mianowanych profesorach s.7 i 8
- O sukcesie Rektora i studentów s. 9
- Co słyhać na Wydziałach s. 9-11

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 72

16 - 31 maja 1996



Juvenalia '96

W dniach 12-19 maja po raz szósty już odbywały się Juvenalia. Po latach ograniczeń politycznych studenci starają się nawiązać do starej tradycji żakinał wzbogacając je o atrakcje typu festiwalowego i sportowego. Od chwili reaktywowania wrocławskich Juvenaliów patronat nad tym świętem obejmuje prezydent Miasta Wrocławia Bogdan Zdrojewski, który każdorazowo przekazuje studentom klucze do bram miasta.

Program imprez był bardzo bogaty: w rejonie pl. Grunwaldzkiego miała odbywać się Grunwaldiada z koncertami wielu zespołów młodzieżowych. Zaplanowano Kabareton z pokazami mody przygotowanymi m.in. przez studentów PWSSP, Imprezę stateczną, czyli rejs statkiem po Odrze, serię imprez sportowych na osiedlu przy ul. Wittiga, Rector's Cup oraz oczywiście pochód studentów z Rektorami przez miasto (z pl. Grunwaldzkiego na Wyspę Słodową).

Zaplecze organizacyjne było bardzo liczne: 12 instytucji zajmowało się przygotowaniem atrakcji, 10 zaś ich finansowaniem. Niestety skala imprez nie dorównała zapowiedziom. Być może przyczyniły się do tego spory kompetencyjne i rozproszenie (czasowe i przestrzenne) poszczególnych wydarzeń. A może już duch w narodzie nie ten. Trudno bowiem uznać za imprezę studencką koncert zawodowych zespołów młodzieżowych. Nieliczni tylko wykazali wystarczająco dużo fantazji, by przebrać się w stroje, jakie zawsze z tej okazji wykonywano z gogli, prześcieradeł, starych szczotek itp. bezcennych akcesoriów. Pewne nadzieje budził happening pod wdzięczną nazwą „Pełny industrial”, ale skończyło się na cięciu większej ilości beczek metalowych. Trzeba jednak przyznać, że na zdjęciach wyszło to ładnie.

Zachodzimy w głowę, czy ludzie mieli kiedyś o tyle więcej fantazji, czy też z perspektywy czasu tak nam się tylko wydaje? Może zachowujemy się jak ten staruszek, który w czasach wczesnego Gomułki oglądał zachodnie pisma i z zachwytem wzdychał: „Ach, Boże! Jakież oni tam mają domy, jakie samochody! I jakie kobiety ich kochają!” W związku z tym byłibyśmy wdzięczni, gdyby nasi Czytelnicy udostępnili nam zdjęcia z dawnych juvenaliów. Może uda nam się sprawdzić, jak to naprawdę było.

Zramolowały Redaktor

ZDJEŃCIA: SŁAWOMIR SZREK/SPAF

Z S E N A T U

NADZWYCZAJNE
POSIEDZENIE SENATU

(7.06.1996)

Na wniosek 14 senatorów: **prof. B. Burczyka (W-3)**, **prof. K. Czaplńskiego (W-2)**, **O. Ilnickiej (W-3)**, **prof. L. Jacaka (W-11)**, **dra hab. P. Kafarskiego (W-3)**, **P.A. Kocyciana (W-4)**, **prof. Z. Olszaka (W-11)**, **J. Rodriguez (W-11)**, **dr hab. M. Soroki (W-3)**, **dr J. Szatkowskiego (W-11)**, **prof. T. Winnickiego (W-3)**, **J. Wypycha (W-9)**, **prof. J. Zdanowskiego (W-4)** i **prof. J. Zwoździaka (W-7)** zwołano nadzwyczajne posiedzenie Senatu. Przedmiotem obrad było stwierdzenie zgodności ze Statutem Uczelni uchwalonego przez Konwent Uczelniany w 14 maja 1996 r. regulaminu Samorządu Studenckiego.

Treść regulaminu została przesłana Senackiej Komisji ds. Statutu i Regulaminów i Komisji ds. Studenckich i Dydaktyki.

Jako przedstawiciel Komisji ds. Statutu i Regulaminów wystąpił **dr R. Radomski**. Stwierdził, że przedstawiciele komisji (**prof. J. Zdanowski**, **dr L. Jankowski** i **dr R. Radomski**) zapoznali się z krytycznymi uwagami Prorektora ds. Nauczania na temat nowego regulaminu Samorządu Studenckiego i przyznali słusność jego zastrzeżeniom dotyczącym trybu uchwalania planu finansowego, rocznych sprawozdań i in., a także zauważyli potrzebę poprawek terminologicznych.

Prof. J. Świątek, przewodniczący Komisji ds. Studenckich i Dydaktyki przedstawił długą listę zastrzeżeń, które można podzielić na uwagi typu ogólnego i szczegółowego. Do spraw szczegółowych należą zarzuty o niewłaściwe określenie kompetencji Konwentu Wydziałowego i Uczelnianego, kolizję kompetencji samorządu studenckiego i organów uczelnianych, wadliwy tryb odwoływania organów samorządowych, właściwość Konwentu Uczelnianego, kolizję ze Statutem w zakresie uprawnień opiniodawczych, przypisywania samorządowi nadmiernych (wyłącznych?) uprawnień w wielu sprawach dotyczących życia Uczelni (np. określanie zasad i trybu przyznawania pomocy materialnej, decydowania o zasadach przyznawania miejsc w domach studenckich, opiniowanie działalności prorektora ds. nauczania i wnioskowanie o jego odwołanie, uczestnictwo w opracowywaniu regulaminu studiów itd) i inne.

Bardziej generalne zarzuty dotyczą nieprawidłowego odzwierciedlenia wydziałowej struktury uczelni oraz autentyczności reprezentacji studenckiej, która chce dysponować tak znacznymi kompetencjami, a także widocznej tendencji do przejmowania przez niezbyt liczne ciała wykonawcze całości rzeczywistych uprawnień samorządu.

Wobec tak licznych zastrzeżeń Komisja ds. Studenckich i Dydaktyki nie rekomendowała zatwierdzenia regulaminu w przedstawionej postaci.

W obronie tej wersji wystąpił senator stu-

dencki **J. Rodriguez** omawiając historię przygotowań. Projekt przygotowywano we współpracy z przewodniczącym Senackiej Komisji ds. Regulaminów i Statutu **prof. J. Zdanowskim**. Błąd Konwentu, który pracował w pośpiechu ze względu na nadchodzący koniec kadencji, polegał na przenoszeniu ze starego regulaminu do nowego całych rozdziałów. Nie uwzględniono, że w ostatnim okresie wiele punktów w Statucie również uległo zmianie. Przedstawiciel studentów zaproponował, by zaaprobować projekt regulaminu.

Prorektor ds. Nauczania **prof. Z. Kremens** wyraził pogląd, że pośpiech jest tu nie na miejscu, gdyż chodzi o przyjęcie rozwiązania, które będzie obowiązywało całą kadencję.

Dr hab. M. Soroka wyraził pogląd, że istnieje możliwość opracowania w trakcie posiedzenia Senatu wersji, która byłaby do przyjęcia przez obie strony. Jednakże, jak zauważył **prof. Z. Kremens**, studenci senatorowie i tak nie są uprawnieni do podjęcia decyzji, która jest zastrzeżona dla Konwentu. W tej sytuacji **prof. S. Chanas** zgłosił propozycję, by oddalić wniosek o stwierdzenie zgodności regulaminu Samorządu Studenckiego ze Statutem PWr oraz by zobowiązać obie opiniujące komisje senackie do wypracowania wspólnego stanowiska. Wniosek został przyjęty (33:8:1), zatem sprawa regulaminu powróci – zapewne w lipcu.

Najbliższe posiedzenie Senatu: 19 czerwca o godz. 9.15. (Środa! Sala 241, A-1 !)

Pomoc Uczelni dla studentów poszkodowanych w wypadku

24 maja 1995 roku grupa studentów z Sekcji Piłki Nożnej AZS udających się na Mistrzostwa Polski Politechnik uległa wypadkowi samochodowemu koło Rawicza. Pięciu poważnie poszkodowanych studentów znalazło się w szpitalu w Rawiczu.

Środowisko AZS Politechniki Wrocławskiej zareagowało natychmiast starając się o jak najlepszą pomoc lekarską dla kolegów.

Zwrócili się o pomoc do JM Rektora PWr **prof. Andrzeja Wiszniewskiego**. Dzięki jego inicjatywie i staraniom JM Rektora Akademii Medycznej nastąpiło interwencyjne przeniesienie poszkodowanych ze szpitala w Rawiczu do Wrocławia, gdzie uzyskali skuteczną pomoc.

Z pięciu poszkodowanych szczególnie poważne obrażenia odniosło dwóch studentów: Szymon Adamów z I r. elektroniki i Marek Kostka z IV r. górnictwa. Mimo upły-

wu czasu wymagają oni nadal intensywnej opieki wiążącej się z poważnymi kosztami. AZS starał się pomagać swoim kolegom poprzez zbiórki finansowe i dotacje klubowe. Dużą pomoc wykazali też dziekani wydziałów, których studentami byli poszkodowani: Górnictwa i Elektroniki. Ponieważ jednak dwóm ofiarom wypadku wciąż potrzebna jest pomoc, uznano konieczność instytucjonalnego rozwiązania tego problemu. Prorektor ds. Nauczania **prof. Zdzisław Kremens** w porozumieniu z prezesem AZS PWr **Andrzejem Jarochem** i wiceprezesami: **Waldemarem Biskupem** i **Dariuszem Cieślikiem** przedstawił koncepcję wystąpienia do Senatu o przyznanie dwóch stypendiów specjalnych. Na posiedzeniu 23 maja br. Senat wysłuchał wystąpienia Prorektora ds. Nauczania i jednogłośnie przychylił się do wniosku. Stypendia przyznane zostały na rok. (Ich

przedłużenie będzie zależało od decyzji Senatu następnej kadencji.) Mają wymiar nie tylko materialny. Są też wyrazem łączności między studentami i ich środowiskiem.

* * *

Prof. dr hab. inż. Zdzisław Kremens
Prorektor ds. Nauczania
Politechniki Wrocławskiej

Uprzejmie donoszę, że wiadomość o przyznaniu mi stypendium specjalnym była dla mnie wielką niespodzianką.

Dziękuję Senatowi mojej uczelni za tę decyzję.

Dziękuję również moim kolegom z AZS-u Politechnika za pamięć.

Wierzę, że wrócę na uczelnię i do AZS-u.

(..)

Z poważaniem

Szymon Adamów

Rozmowa ze studentami Wydziału Architektury
– zdobywcami pierwszej nagrody w konkursie w USA

Myśleć samodzielnie

Jak już donosiliśmy w numerze 71 „Pryzmatu”, studenci wrocławskiego Wydziału Architektury **Roman Rutkowski** (V rok) i **Wojciech Szklarczyk** (IV rok) zdobyli I nagrodę w konkursie dla studentów architektury „Benedictus Award”. Głównymi organizatorami konkursu są Stowarzyszenie Amerykańskich Uczelni Architektonicznych, Międzynarodową Unia Architektów i Amerykański Instytut Architektury. Obecnie zamieszczamy rozmowę z laureatami.

– Jak dowiedzieli się Panowie o swojej nagrodzie?

(**Wojciech Szklarczyk**) – Zadzwoniono do nas z USA i ktoś zapytał, czemu nie odpowiadamy na zawiadomienie o wygraniu konkursu. Dopiero potem przyszły listy – okazało się, że nasz projekt, wybrany spośród tysiąca nadesłanych prac z całego świata, będzie zaprezentowany na corocznym Kongresie Architektów Amerykańskich w Minneapolis w maju.

(**Roman Rutkowski**) – Dla naszych przyjaciół – pracowników z Wydziału Architektury było oczywiste, że powinniśmy jechać i odebrać nagrodę osobiście. Wydział przeznaczył na ten cel 2000 dolarów otrzymane od organizatorów konkursu. W pośpiechu załatwialiśmy wizę i bilety. I polecieliśmy...

– Czego dotyczył projekt?

(WS) – Projekt miał konkretny program i dotyczył konkretnej lokalizacji: w Sydney, przy wejściu do portu, w pobliżu Opery Jorna Utzona należało zaprojektować nowe centrum kulturalno-turystyczne wykorzystując szkło o właściwościach konstrukcyjnych, jakie produkuje firma DuPont, sponsor konkursu.

(RR) – Zaproponowaliśmy zastosowanie w naszym projekcie pionowych przegród szklanych, które spełniają funkcję światłowodów przenoszących zmienne efekty świetlne na elewacji (stąd m.in. nazwa „Kameleon”) oraz szklanego tarasu, który znajdując się nisko nad wodą stwarzałby złudzenie, że chodzący po nim ludzie unoszą się nad falami.

– Czy podczas projektowania konsultowali się Panowie z pracownikami Wydziału Architektury?

(WS) – Nie, robiliśmy to sami. Mamy poczucie, że w zakresie projektowania nasze studia nie dają nam zbyt wiele. Dają pewien niezbędny warsztat techniczny – rysunkowy, podstawy znajomości norm. Ale w pewnym momencie (około III roku) nie następuje „krok dalej”. Dlatego widzimy potrzebę wzmocnienia praktycznej strony naszego kształcenia. Podoba nam się to, co robi dr **Stanisław Lose**, który corocznie organizuje warsztaty projektowe pod nazwą Wrocław 2000, doceniamy też działalność prof. **Zbigniewa Bacia** prowadzącego warsztaty i seminaria z cyklu „Habitat”.

(RR) – Mam przykre doświadczenia z zajęć. Wielu prowadzących traktuje studentów podmiotowo, uważając swoje racje za jedynie słuszne. Czasem jest to śmieszne i żenujące, czasem bardzo denerwujące. I, jak dla mnie, nie do pogodzenia z moją własną naturą. Stąd wiele moich problemów z zaliczeniami. Inną zupełnie sprawą jest program – jego proporcje, czego klinicznym przykładem są zajęcia z historii architektury, gdzie pod różnymi nazwami przedmiotu przez całe studia oglądaliśmy te same slajdy z tym samym komentarzem.

– Na pewno jednak część zajęć jest poświęcona projektowaniu...

(RR) – Mówi się, że w ciągu semestru robi się 5 projektów. Ale brak nam kwalifikacji, wiedzy, a przede wszystkim czasu na tak obszerne opracowania, więc projekty zostają zwykle bardzo niedopracowane, wręcz „puszczone”.

(WS) – W Anglii, w Hull, gdzie byłem dzięki programowi TEMPUS, robiło się w ciągu roku dwa projekty, ale przygotowywało się bardzo starannie wszystkie ich elementy. Projekty były rzeczywiście dopracowywane od początku do końca: konstrukcja, instalacje, wentylacja itd.

– Skoro tyle należałoby zmienić, to dlaczego jest tak dobrze, że studenci Wydziału Architektury zdobywają laury? Jak osiąga się sukces w międzynarodowym konkursie architektonicznym?

(WS) – Trzeba chcieć. Po pierwsze mieć zawsze oczy otwarte, obserwować życie dziejące się dookoła. Architektura jest wszędzie – trzeba ją tylko odkryć i uczyć się jej. A bardziej konkretnie – dużo czytać, analizować inne rozwiązania, dużo myśleć.

(RR) – Przede wszystkim myśleć samodzielnie. Pozbyć się barier, stereotypów i schematów. Tylko wolny, prawie dziecięcy umysł – i nie więcej. W poszukiwaniu rozwiązania powinny ścierać się poglądy. Bardzo ważny jest indywidualny kontakt, także w relacji mistrz-uczeń. Dlatego bardzo wdzięczny jestem **Adzie Kwiatkowskiej** i **Darkowi Dziubińskiemu**, z którymi miałem kilka semestrów różnych zajęć projektowych i którzy ogromną wiedzę przekazali mi poprzez wiele rozmów i dyskusji na wszelkie tematy. Zresztą przez ostatni rok miałem przyjemność pracować w biurze Darka.

– Ale oprócz idei i ducha trzeba przekazać pewien warsztat, wiedzę o materiałach, normach...

(WS) – Trzeba mieć oczywiście warsztat i tę wiedzę. Zaprojektowanie n.p. prawidłowej ubikacji nie jest rzeczą najważniejszą, ale nie można to sprawiać żadnych problemów. Osiąga się to w trakcie ciągłego kontaktu z projektami. Dlatego potrzeba nam bardzo dobrej biblioteki, w której możnaby siedzieć, oglądać, czytać.

(RR) – Nasz projekt nosiliśmy w głowach od grudnia, tzn. od kiedy dowiedzieliśmy się o konkursie. Ta wstępna faza jest najdłuższa i najbardziej istotna dla całości rozwiązania. Tylko jeden tydzień zajęło nam opracowanie ostatecznej wersji. Cztery dni rysowaliśmy. Koleżanki z trzeciego roku – **Magda Paryna** i **Anita Okulowska** pomogły nam zrobić model. Dla nich to też było ważne zajęcie, bo mogły przy tej okazji się wiele nauczyć.

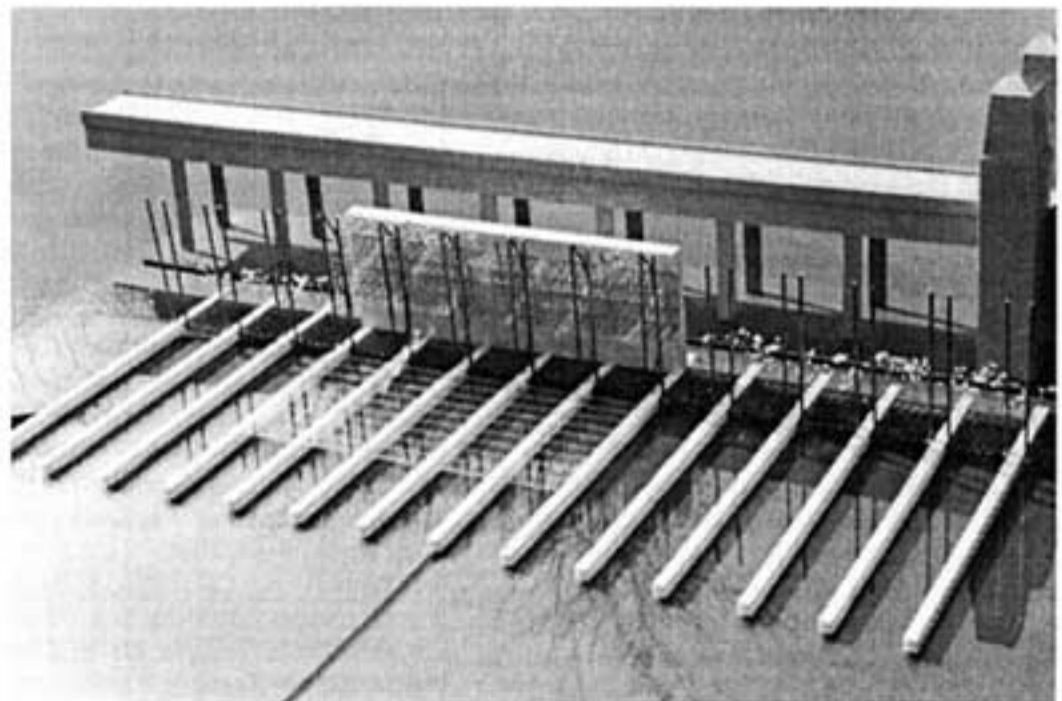
– Co więc, zdaniem Panów, powinna dawać uczelnia?

(RR) – Uczelnia powinna być elastyczna. Powinna podchodzić indywidualnie do każdego studenta. Większość ludzi oczywiście potrzebuje bata do działania i takim należy mówić: „Zrób albo pomyśl tak i tak”, ale niektórzy w takich warunkach duszą się i tym należy pomóc i zrozumieć ich.

(WS) – Nie wiem, ile zarabiali nauczyciele akademicki w Anglii, gdzie byłem, na pewno byli lepsi i gorsi, mający zlecenia projektowe i nie, pracujący również w biurach i nie pracujący. Nie odczuwaliśmy tego jednak. Oni mieli dla nas zawsze czas.

– Dziękuję Panom za wypowiedź.

Rozmawiała Maria Kiszka



Międzynarodowe spotkania w Libercu

Uniwersytet Techniczny w Libercu i czeska Fundacja „Patria” zorganizowały cykl 6 odczytów, z których 3 już się odbyły, a pozostałe zostaną wygłoszone po wakacjach. Odbywają się one raz na miesiąc. Problematyka spotkań dotyczy przyszłości uniwersytetów na przełomie wieków. Pierwsze z wystąpień zostało przygotowane przez prof. Petra Pitharta z Uniwersytetu Karola w Pradze, byłego premiera Czechosłowacji (poprzednika premiera Vaclava Klause). Drugim zaproszonym mówcą był pan Hans Joachim Meyer - minister kultury Niemiec, a trzecim prof. Andrzej Wiszniewski, rektor PWr, który 20 czerwca wygłosił referat „Czy zmiany, które zachodzą w szkolnictwie wyższym są zbyt szybkie czy zbyt wolne?”. Po przerwie wakacyjnej, we wrześniu, wystąpił wicekanclerz Austrii Erhard Busek, następnie Andras Rona - Tas - przewodniczący konferencji rektorów węgierskich i Lev Bukovsky rektor z Koszyc (Słowacja). Zgodnie z tradycją tych spotkań głównemu odczytowi towarzyszy koreferat przygotowany przez przedstawiciela tego samego kraju. Koreferentem prof. Andrzeja Wiszniewskiego był rektor Politechniki Śląskiej prof. Willibald Winkler. Mówił o potrzebie zmian w warunkach polskiego szkolnictwa wyższego oraz przemian, których oczekujemy, zwłaszcza w aspekcie gwałtownego wzrostu liczby studentów.

Gospodarze zapewniają nie tylko referentom i koreferentom, ale wszystkim gościom zakwaterowanie w pokojach gościnnych. W każdym spotkaniu uczestniczy około 50 osób, które następnie biorą udział w dyskusji. Są to goście z Niemiec, Austrii, Węgier, Czech i Słowacji. Językami obrad są angielski, niemiecki i czeski. Zapewniono tłumaczenie symultaniczne, co umożliwia sprawną wymianę poglądów. Polscy goście wykorzystali dobrze tę ofertę: prof. Andrzej Wiszniewski mówił po angielsku, prof. Winkler po niemiecku, a uczestniczący w obradach prof. Andrzej Baborski (AE Wrocław) - po czesku.

Odczyt profesora Wiszniewskiego poruszał cztery główne problemy:

- Tempo narastania wiedzy we współczesnym świecie, które jest tak wielkie, że nawet wąska specjalizacja nie jest wystarczającym rozwiązaniem problemu,
- Masowość kształcenia na poziomie wyższym - w niektórych krajach kształci się 50% populacji 19-latków.
- Globalizacja szkolnictwa wyższego związana z ujednoceniami programów na coraz szerszą skalę, uznawaniem dyplomów i innych działań prowadzących do umiędzynarodowienia kształcenia, w skali globu.
- Nowe narzędzia edukacyjne: komputery, interaktywne CD, wyposażenie umożliwiające telekonferencje - ceny tego sprzętu spadają, co umożliwi masowe wykorzystanie nowych technik w nauczaniu. Ten problem bardzo zainteresował dyskutantów, przy czym niektórzy wyrażali obawę przed zapowiadany przemianami, inni oczekują ich z niecierpliwością. Było wiele interesujących opinii na ten temat.

Po odczycie dyskusja trwała 3,5 godz.

Wśród ciekawych wypowiedzi wyróżniał się głos rektora Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie Achima Mehlhorna, który jest bardzo zainteresowany ponownym ożywieniem współpracy z Politechniką Wr i uczelniami czeskimi.

Przedstawiciele zainteresowanych uczelni postanowili, że w pierwszej dekadzie sierpnia zorganizują spotkanie w trójkącie Drezno - Liberec - Wrocław. Będzie miało miejsce właśnie w Libercu, który jest bardzo miłym miastem i... ma bardzo liczne,

czynne do późnej nocy piwiarnie i winiarnie.

Podstawowym celem spotkań odbywających się w Libercu jest pobudzenie refleksji, umożliwienie uczestnikom perspektywicznego spojrzenia na własną działalność w sytuacji, gdy wyraźnie rozpowszechniły się postawy zachowawcze: nic nie zmieniać, znaleźć sobie niszę ekologiczną, doczekać do emerytury, kiedy będzie się miało czas dla siebie i dla swoich biznesików. Niestety takie osoby rzadko są zainteresowane bezinteresownym rozważaniem problemów przyszłości, ale to już całkiem inny problem.

(mk)

Ostatnie Kolegium Rektorów

Kolegium Rektorów zebrało się po raz ostatni w dotychczasowym składzie. Podsumowywano minioną kadencję, a wojewoda i Przewodniczący Rady Miejskiej przekazali rektorom listy z wyrazami uznania.

Pan Wojewoda napisał w liście do każdego z rektorów: „Było Kolegium w minionym tryleciu strażnikiem rudymenarnej dla nauki wartości. Było niczym ateńska agora trybuną swobodnej i niezależnej myśli reprezentowanej przez najwyższe autorytety, było forum, które wielokrotnie dawało świadectwo niezwykłej roli nauki w kształtującej się na naszych oczach nowej formacji w dziejach Polski, było kręgiem zrzeszającym ludzi, dla których etos uczonego pozostaje sławą najwyższą”. Te proste słowa uznania zrobiły piorunujące wrażenie na zebranych.

W części roboczej Kolegium Rektorzy poinformowali się wzajemnie o podwyżkach płac, które obowiązują od lipca.

Poszczególne uczelnie różnie do tego podeszły. Politechniczne służby finansowe okazały się najsprawniejsze, bo tylko one zdążyły przygotować wypłatę na 1 lipca wg nowych stawek.

Tylko 2 lub 3 uczelnie postąpiły podobnie jak PWr, tj. zastosowały stały wskaźnik podwyżek w poszczególnych grupach. Politechnika może też poszczycić się wyjątkowo wysoką skalą podwyżek. Nauczyciele akademicki otrzymali aż 47% podwyżki. WSI w Opolu, która zastosowała ten sam mechanizm, osiągnęła przyrost tylko o 38%. Na Uniwersytecie Wrocławskim, który boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi, dużą część środków przeznaczono na podniesienie zarobków pracowników do dolnej granicy widełek. Mniej korzystne współczynniki osiąga nasza Uczelnia pod względem stawek dla profesorów. Małe uczelnie, które zabiegają o kadre samodzielnych pracowników postanowiły przyznać profesorom zwyczajnym lub wszystkim tytułarnym stawki odpowiadające górnej wartości w taryfikacjach ministerialnych.

Władze PWr mają świadomość, że duże zróżnicowanie wysokości podwyżek spotka się z niezadowoleniem osób nie będących nauczycielami akademickimi... *Rozgoryczenie może być tym słuszniejsze, że taka dysproporcja niekoniecznie odzwierciedla różnicę poziomu zaangażowania pracowników.* - powiedział JM Rektor prof. Andrzej Wiszniewski. Decyzja była dyskusyjna także i dlatego, że zmniejszenie podwyżki w grupie nauczycieli akademickich o 1% pozwałoby na podwyżkę o 2% w grupie pozostałych pracowników. „Tak więc np. zmiana podwyżki w grupie nauczycieli z 47 do 45% oznaczałaby wzrost podwyżki dla pozostałych pracowników z 12 do 16%. Ostatecznie jednak władze Uczelni zaakceptowały uzgodnione stanowisko związków zawodowych w sprawie podziału kwoty, którą Uczelnia otrzymała z Ministerstwa: 47% dla nauczycieli akademickich i 12% dla pozostałych pracowników.

(mk)

W numerze między innymi :

- Z ostatniego posiedzenia Senatu s. 3
- Rada Główna o systemie stypendialnym s. 3
- Różne głosy o podwyżkach s. 4-6
- Polsko - niemiecka współpraca górników s. 9
- Dr J.Janyszek o kosztach Internetu s. 10
- O licencjach Microsoftu – nareszcie koniec s. 11

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 76

sierpień 1996



foto. A.Mari, L'OSSERVATORE ROMANO

Pielgrzymka, która wyruszyła z Politechniki Wrocławskiej do Rzymu, przekazała Ojcu Świętemu Księgę Jubileuszową Politechniki Wrocławskiej. Na zdjęciu widzimy panią mgr Danutę Lochąńską (zastępczynię kwestora ds. finansowych) i inż. Kazimierza Pabisiaka, kierownika Zakładu Usług Socjalnych. Sekretariat Stanu Watykanu skierował na ręce JM Rektora prof. Andrzeja Wiszniewskiego podziękowanie za złożone dary. "Wraz ze słowami wdzięczności pragnę przekazać zapewnienie o modlitwie oraz Apostolskie Błogosławieństwo Ojca Świętego dla całej Społeczności Politechniki" - napisał arcybiskup Giovanni B.Re.

Pragniemy poinformować Państwa, że

FRANCUSKIE PODYPLOMOWE
STUDIUM ZARZĄDZANIA SYSTEMAMI PRZEMYSŁOWYMI
- ECOLE FRANÇAISE DE GÉNIE DES SYSTEMES INDUSTRIELS

na Politechnice Wrocławskiej nadające francuski dyplom zatwierdzony przez Konferencję Wielkich Szkół Francuskich

ECOLE CENTRALE PARIS
MASTERE SPÉCIALISÉ (M.S.)
GÉNIE DES SYSTEMES INDUSTRIELS

prowadzi rekrutację na rok akademicki 1996/97.

Od roku akademickiego 1994/95 Studium zostało objęte programem TEMPUS JEP-07051/94 przyznany przez Komisję Wspólnot Europejskich w Brukseli.

Studium prowadzone w języku francuskim przez profesorów oraz specjalistów z przemysłu francuskiego, belgijskiego i hiszpańskiego kształci kadry w zarządzaniu systemami przemysłowymi zgodnie ze standardami zachodnioeuropejskimi.

Równoległe prowadzona jest rekrutacja do POLSKO-FRANCUSKIEGO STUDIUM ZARZĄDZANIA SYSTEMAMI PRZEMYSŁOWYMI, którego program i metodologię nauczania oparto o Studium francuskie. To Studium prowadzone jest w języku polskim i jest głównie adresowane do kadry zarządzającej przedsiębiorstwami i instytucjami.

Rozwija się również program wzajemnej promocji przemysłu regionu Rhône-Alpes i Dolnego Śląska. W październiku tego roku na Politechnice Wrocławskiej odbędzie się polsko-francuskie Forum, w ramach którego obejrzymy wystawę promocyjną regionu Rhône-Alpes oraz liczne spotkania między przedstawicielami polskich i francuskich przedsiębiorstw. Forum stanowi szansę dla rodzimych przedsiębiorstw, które będą mogły zapoznać się z ofertą francuską, a także spotkać się z wybranymi przez siebie firmami (kontakt i tłumaczenie bezpłatne).

O wadze Forum świadczy, że w skład Komitetu Organizacyjnego pracującego pod przewodnictwem prof. Andrzeja WISZNIEWSKIEGO wchodzi następujące osoby:

Michel BARDET - Radca Gospodarczy i Handlowy Ambasady Francji w Polsce

Yves BARELLI - Konsul Generalny Francji w Krakowie

Jacques de CHALENDAR - Prezes Fundacji Francja-Polska

Daniel CONTENAY - Ambasador Francji w Polsce

André KOBYLAŃSKI - Profesor w Ecole des Mines w Saint-Etienne

Andrzej ŁOŚ - Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia

Charles MII.LON - Prezydent Rady Regionalnej Rhône-Alpes, Minister Obrony Francji

Andrzej MULAK - Rektor Politechniki Wrocławskiej

Wojciech MYŚLICKI - Kierownik Francuskiego Podyplomowego Studium Zarządzania Systemami Przemysłowymi na Politechnice Wrocławskiej

Daniel OLLIVIER - Radca Kulturalny, Naukowy i do Spraw Kooperacji Technicznej Ambasady Francji w Polsce

Michel PASQUIER - Attaché Naukowy Ambasady Francji w Polsce

Zbigniew SEBASTIAN - Prezes Dolnośląskiej Izby Gospodarczej

Stanisław SIEWIERSKI - Prezes KGHM „Polska Miedź” S.A.

Jerzy ŚWIĄTEK - Dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej

Zenon WYSŁOUCH - Dyrektor Delegatury Ministerstwa Przekształceń Własnościowych we Wrocławiu

Janusz ZALESKI - Wojewoda Wrocławski

Bogdan ZDROJEWSKI - Prezydent Miasta Wrocławia

Mastere Spécialisé (M. S.) en Génie des Systemes Industriels

DWULETNE FRANCUSKIE STUDIUM PODYPLOMOWE

na Politechnice Wrocławskiej
Wydział Informatyki i Zarządzania

OGLASZA

UZUPEŁNIAJĄCY NABÓR

Termin do 1 października 1996 !

- Kandydatami na studia mogą być absolwenci lub studenci roku dyplomowego studiów magisterskich dowolnego kierunku (preferowani są inżynierowie i ekonomiści).
- Wymagana jest podstawowa znajomość języka francuskiego.
- Program opracowany w Ecole Centrale Paris jest realizowany przez specjalistów przemysłu europejskiego i profesorów renomowanych uczelni francuskich.
- Studia zasadnicze trwają 2 semestry i są poprzedzone 7-miesięcznym kursem języka francuskiego.
- Absolwenci Studium otrzymują dyplom „Mastere Spécialisé” (M.S.) Ecoles Centrales Paris i Lyon oraz Ecole des Mines de Saint

Organizowane jest również

PODYPLOMOWE STUDIUM ZARZĄDZANIA SYSTEMAMI PRZEMYSŁOWYMI

dla osób posiadających dyplom magisterski
lub dyplom inżynierski i 5 lat stażu pracy.

Studium trwa 3 semestry, zajęcia rozpoczynają się w październiku i są prowadzone w trybie weekendowym. Studium działa w oparciu o program i doświadczenia pedagogiczne Francuskiego Studium Ecole Française de Génie des Systemes Industriels działającego od 1991 r.

Program Studium obejmuje 400 godzin zajęć zorganizowanych (I i II semestr) oraz misję przemysłową, w trakcie której przygotowuje się pracę dyplomową (III semestr). Dla studentów nie znających zachodniego języka kongresowego przewidziany jest obowiązkowy intensywny kurs języka francuskiego (II i III semestr), który dla pozostałych osób jest dobrowolny.

Absolwenci Studium otrzymują dyplom studiów podyplomowych PWr w zarządzaniu systemami przemysłowymi, nostryfikowany w krajach Unii Europejskiej wraz z certyfikacją programu przez Conférences Française des Grandes Ecoles (Konferencję Wielkich Szkół Francuskich).

Studium jest objęte programem Unii Europejskiej TEMPUS-PHARE JEP-07051-94.

Koszt Studium wynosi: I i II semestr po 950 zł, III semestr 500 zł.

Termin składania podań do 1 października 1996 !

Informacja

oraz pobieranie i składanie formularzy zgłoszeń na studia:

Szkola Francuska – Politechnika Wroclawska
pl. Grunwaldzki 7, budynek D-5, pok. 20
tel. 320-22-48 lub fax: 22-92-92

ROZMAITOŚCI

RADA BIBLIOTECZNA

Zgodnie z § 34 ust. 3 w powołana została Rada Biblioteczna, która jest organem opiniotwórczym i doradczym JM Rektora i dyrektora Biblioteki Głównej. Do kompetencji rady bibliotecznej należą m.in.: określanie zasad gromadzenia i udostępniania zbiorów bibliotecznych, ocena pracy systemu biblioteczno-informacyjnego, przedstawianie kandydatów na dyrektora Biblioteki Głównej i jego zastępców i opiniowanie wniosków dyrektora BG dotyczących struktury organizacyjnej systemu biblioteczno-informacyjnego, zasad zatrudnienia, awansów, nagród i wyróżnień podległych dyrekcji pracowników.

Po uzupełnieniu składu rady o osoby delegowane przez Senat lista jej członków jest następująca:

1. dr Henryk Szarski (dyrektor BG), przewodniczący
2. mgr Regina Rohleder (BG), zast. dyr.
3. mgr Lucja Talarczyk - Malcher (BG), zast. dyr.
4. mgr Anna Uniejewska (BG), zast. dyr.
5. dr Andrzej Grzegorzczak (K07-01), przedstawiciel Senatu
6. prof. Ernest Kubica (W-2), przedstawiciel Senatu
7. prof. Jacek Młochowski (I-4), przedstawiciel Senatu
8. dr Barbara Teisseyre (I-10), przedstawicielka Senatu
9. prof. Jerzy Zwoździak (W-7), przedstawiciel Senatu
10. mgr Danuta Dudziak (BG), przedstawicielka bibliotekarzy dyplomowanych
11. mgr Dorota Głazek (BG), przedstawicielka bibliotekarzy dyplomowanych
12. mgr Jadwiga Maćkowska (I-5), przedstawicielka bibliotekarzy dyplomowanych
13. mgr Lucja Maciejewska (BG), przedstawicielka pracowników BG
14. Barbara Radecka (BG), przedstawicielka pracowników BG
15. mgr Mirosława Charłap (I-14), przedstawicielka bibliotek instytutowych
16. mgr Teresa Dreszer - Gajek, przedstawicielka bibliotek instytutowych.

GDZIE PARKOWAĆ?

W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na miejsca do parkowania samochodów, szczególnie w rejonie kompleksu budynków A,B,C,D Uczelni, Kierownik Działu Administracyjno - Gospodarczego przypomina o możliwości korzystania z parkingów zlokalizowanych w rejonie budynków H-2 i C-9 (wjazd od Wybrzeża Wyspiańskiego 23) oraz z parkingu za budynkiem C-7 (wjazd od strony budynku D-9).

Jednocześnie proszę o uszanowanie nielicznych terenów zielonych, ostatnio skutecznie rozjeżdżanych przez pojazdy należące do studentów i pracowników Uczelni.

Kierownik
Działu Administracyjno-Gospodarczego
inż. Czesław Gwizdała

Press o prasie akademickiej

IV Spotkania
– Lublin 1996

Do Nowego Jorku leci się 8 godzin. Tyle samo jedzie się z Wrocławia do Lublina. Powrót trwa jeszcze dłużej. A jednak nie zamienilibyśmy tego wyjazdu na żaden inny. Od 24 do 27 września odbyło się w Lublinie kolejne, czwarte już spotkanie redaktorów prasy akademickiej. Po Gdańsku (1993 r.), Toruniu (1994 r.) i Wrocławiu (1995 r.) przyszła kolej na miasto, które jako jedyne w Polsce może poszczycić się dwoma uniwersytetami. Prócz tego jest tu politechnika, akademia rolnicza i akademia medyczna. Co ważne, miasto jest siedzibą redakcji „Forum Akademickiego” – ogólnopolskiego pisma zajmującego się problematyką szkolnictwa wyższego. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej wydaje „Wiadomości Uniwersyteckie”, a Katolicki Uniwersytet Lubelski – „Przegląd Uniwersytecki”. Działa tu też „Akademickie Radio Centrum”.

Uczestnikami spotkania byli przedstawiciele 26 czasopism, zwykle miesięczników, reprezentujących uczelnie różnych typów, w tym wyższe szkoły prywatne. Szacuje się, że liczba pism uczelnianych jest dwa razy większa. Niektóre tytuły mogą się poszczycić piękną szatą graficzną.

Jednym z celów spotkania było poznanie możliwości współpracy między ośrodkami. Wykorzystaliśmy okazję zapoznania się z doświadczeniami i sposobami pracy pism uczelni technicznych. Są one często powiązane z centrami promocji uczelni, więc poza zadaniem informowania pracowników o życiu szkoły i środowiska akademickiego reklamują osiągnięcia swoich instytucji. Egzemplarze pism są wysyłane na inne uczelnie, do mediów i niektórych instytucji.

Następnym punktem zjazdu było szkolenie zawodowe. Organizatorzy zaprosili w tym celu dziennikarzy z z miesięcznika „Press” i z „Polityki”. Ich opinie na temat naszych cza-

sopism, z pewnością niezwykle kompetentne, wzbudziły żywą dyskusję, gdyż praca w dość zamkniętym środowisku, przy formalnej i finansowej zależności od władz rektorskich wydała się wielu dyskutantom trudna do zestawienia z warunkami działania prasy na wolnym rynku. „Czy i jak dalece można krytykować rektora?” – oto pytanie, które czało się w podtekście wielu dyskusji.

Fundamentalny problem poruszył w swoim wykładzie dla uczestników spotkania prorektor KUL ks. prof. Andrzej Szostek. Tematem była etyka dziennikarska. Celem dziennikarza powinno być takie wykorzystanie dostępnych mu informacji, by dać odbiorcy możliwość podejmowania świadomych decyzji. Należy więc w imię tej zasady unikać tanich sensacji, nie kreować pozornych wielkości i nie zastępować argumentów merytorycznych powoływaniem się na autorytety. Już św. Tomasz zauważył, że argument z autorytetu jest najslabszy.

W dyskusji zapytano m.in. o sformułowanie zawarte w kodeksie etycznym naukowca (opracowanie firmowane przez RGSzW): naukowcy muszą być lojalni wobec swoich sponsorów. Jak daleko ma sięgać ta lojalność? – pytano. Prof. Andrzej Szostek powiedział, że lojalność wymaga także umiejętności zdobywania się na odmowę, nawet za cenę rezygnacji np. z upragnionych możliwości badawczych.

Organizatorzy spotkania zadbali o atrakcje. W kameralnej atmosferze stylowego dworku Kościuszków mieliśmy okazję spotkać się oko w oko z rektorami uczelni lubelskich, a także zobaczyć miasto i jego okolice. Przedstawicielka „Wiadomości Uczelnianych”, pisma utworzonej właśnie (na miejsce WSI) Politechniki Opolskiej, deklarowała życzenie zorganizowania spotkania w przyszłym roku.

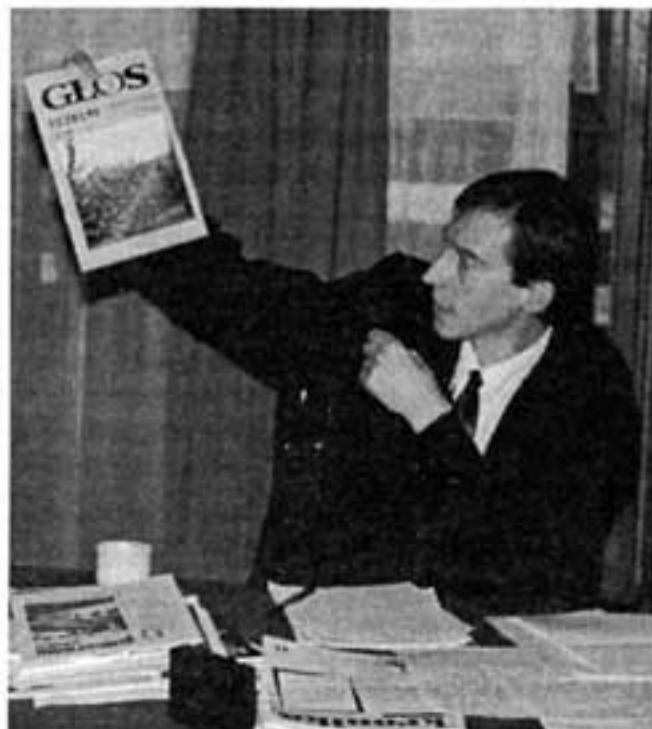
Twórca pierwszego spotkania, gdańszczanin, dr Tadeusz Zaleski opowiadał o trudnych chwilach Uniwersytetu Gdańskiego w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej. Jako ówczesny rzecznik UG i redaktor „Gazety Uniwersyteckiej” miał okazję przeglądać i ekspediować do Warszawy dokumenty pewnego niedosłego magistra. Podobno odejście dra Zaleskiego z uczelni nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

Spotkanie redaktorów prasy akademickiej przebiegło w niezwykle miłej atmosferze, co dowodzi, że w tym gronie opanowano do perfekcji tajniki *public relations*. Zapraszamy wszystkie redakcje akademickie, które jeszcze nie zetknęły się z tą inicjatywą, do przyłączenia się do nas.

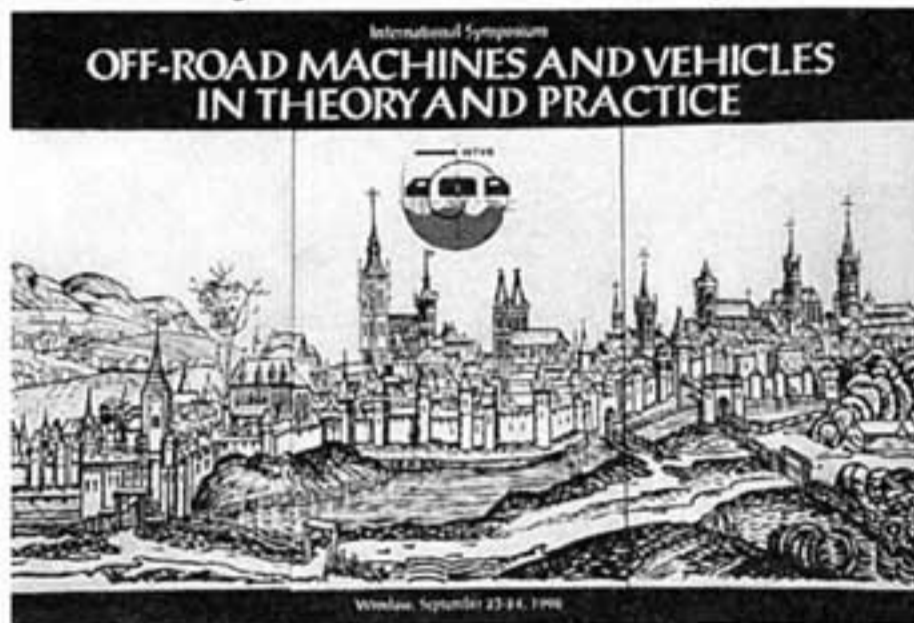
Niektóre pisma były stawiane za wzór.

– Piękna okładka. Od razu widać, że to pismo sadowników! Tylko gdzie poszedł ogrodnik? – powiedział pan redaktor z pisma *Press*.

– Za drzewko! – odpowiedział chór słuchaczy. (mk)



Konferencja o pojazdach i maszynach terenowych



Wschodnioeuropejskie Biuro Międzynarodowego Stowarzyszenia Mechaniki Układu Pojazd – Teren (ISTVS) wraz z Instytutem Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn PWr zorganizowały międzynarodową konferencję **Maszyny i Pojazdy Terenowe w Teorii i Praktyce**, która odbywała się w dniach 23–24 września 1996.

Goście zagraniczni przybyli z 12 krajów i reprezentowali różnorodne instytucje, także znane firmy, np. Michelin czy Mercedes-Benz.

Zaprezentowano na niej dokonania i perspektywy postępu w tej dziedzinie. Celem spotkania było też umożliwienie wymiany poglądów i doświadczeń polskim i zagranicznym specjalistom zatrudnionym na uczelniach, w przemyśle i w placówkach naukowo-badawczych.

Towarzystwo ISTVS zaczęło swą działalność na Politechnice Wrocławskiej dopiero w tym roku, ale planuje podjęcie szerokiej działalności służącej powiązaniu wiedzy praktycznej z teoretyczną.

Konferencja była także związana z jubileuszem 70-lecia profesora Kazimierza Pieczonki, jednego z pionierów polskich specjalistów z dziedziny mobilnych maszyn terenowych.

Po ile ten przewód?

Procedura związana z przewodem doktorskim lub habilitacyjnym ma również swój wymiar finansowy. Recenzenci muszą otrzymać wynagrodzenie za recenzję i zwrot kosztów przyjazdu na doktorat lub habilitację. Przy postępowaniu prowadzącym do nadania tytułu naukowego profesora niezbędna jest ocena dorobku naukowego kandydata. Sprawy finansowania tych prac uregulowane są przez:

- § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 21 lutego 1991 w sprawie wysokości i zasad wypłacania wynagrodzenia za recenzję i opinie w przewodzie doktorskim lub habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora (Dz.U. Nr 24 poz. 97),

- pismo Ministerstwa Edukacji Narodowej DNS2-0742-3/96 z 28 sierpnia 1996 r.

Pismo okólnie nr 24/96 Rektora PWr z 23 września 1996 ustala w związku z tym następujące zasady:

1. Koszty związane z przeprowadzeniem przewodów doktorskich i habilitacyjnych (wypłaty wynagrodzenia za recenzję oraz zwrot kosztów delegacji recenzentów), a także wynagrodzenia za recenzję dorobku narodowego, ze środków będących w ich dyspozycji, jednostki organizacyjne Uczelni przeprowadzające przewód doktorski, habilitacyjny lub postępowanie o nadanie tytułu naukowego.

2. W przypadkach, gdy przewód doktorski lub habilitacyjny dotyczy **pracowników obcych jednostek**, należy przed wszczęciem przewodu ustalić zasady zwrotu poniesionych wydatków z jednostką zatrudniającą kandydata do stopnia naukowego zawierając stosowną umowę.

3. W przypadkach, gdy pracownicy naszej Uczelni zawierają **przewody w innych placówkach** naukowych, które warunkują wszczęcie przewodu dokonaniem zwrotu poniesionych wydatków, należy również zawrzeć stosowną umowę zobowiązując się do pokrycia kosztów recenzji (wg zasad w/w Rozporządzenia Rady Ministrów) oraz kosztów delegacji zamiejscowych recenzentów. Powyższe koszty są ponoszone przez jednostki organizacyjne Uczelni zatrudniające kandydata do stopnia naukowego.

4. Nie należy żądać pokrywania powyższych wydatków przez kandydatów ubiegających się o nadanie stopni naukowych.

5. Jednorazowe wynagrodzenie przysługujące nauczycielowi akademickiemu pełniącemu funkcję promotora w przewodzie doktorskim jest przekazywane po zakończeniu przewodu z osobowego funduszu plac będącego w dyspozycji centralnej.

WSPOMNIENIE

ANIELA GOŁĄBEK



2 września 1996 r. zmarła pani dr hab. inż. Aniela Gołąbek, profesor nadzwyczajny Politechniki Wrocławskiej.

Urodziła się w 1930 roku w Poznaniu. Studia wyższe ukończyła w 1955 r. na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Na tym wydziale uzyskała stopień naukowy doktora w 1975 r., a w 1993 r. stopień doktora habilitowanego. Pracowała najpierw w szkolnictwie średnim, a od 1971 r. była nauczycielem akademickim w In-

stytucie Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn – asystentem, adiunktem, docentem i profesorem nadzwyczajnym.

Główny kierunek zainteresowań pani profesor Anieli Gołąbek obejmował zagadnienia eksploatacji i niezawodności oraz bezpieczeństwa Maszyn. Tym problemom było poświęcone jej 130 publikacji i 80 prac niepublikowanych. Prowadziła wszystkie formy zajęć dydaktycznych, wydała 3 skrypty w wydawnictwach Politechniki Wrocławskiej. Organizowała i prowadziła prace w centralnych programach badawczych: Problem Węzłowy 05.14, CPBR 13.02., CPBP 02.05., kierowała grantem KBN. Była członkinią Sekcji Eksploatacji Komitetu Budowy Maszyn PAN.

Pani Profesor Aniela Gołąbek prezentowała wysokie walory moralne. Jej postawa jako profesora wyższej uczelni i pracownika nauki była zawsze nienaganna i pod każdym względem wzorowa. Będzie nam Jej brakować – człowieka serdecznego, pomimo cierpienia zawsze uśmiechniętego i gotowego do pomocy. Pozostanie w naszej pamięci jako wzór do naśladowania, wzór uczonego i profesora.

opracował T.Nowakowski

R O Z M A I T O Ś C I

WYKŁADY NA ODLEGŁOŚĆ?

JM Rektor prof. Andrzej Mulak spotkał się z p. Renaudinem, przedstawicielem firmy Alcatel z Paryża. Przedmiotem rozmowy była możliwość wprowadzenia systemu zdalnego uczenia w systemie telekonferencyjnym. Pod nazwą Tutelvisio system ten działa już w Lille. Być może w przypadku Politechniki Wrocławskiej znalazłby on zastosowanie w prowadzeniu zajęć dla studentów z filii.

ZAGOSPODAROWANIE REZERW FINANSOWYCH

JM Rektor prof. Andrzej Mulak poinformował Senat PWr, że zostanie rozdysponowana kwota 9 mld st. zł, która w połowie pochodzi z rezerwy MEN, a w połowie rezerwy uczelni. Środki zostały wygospodarowane przez Uczelnię dzięki zmianom w strukturze zatrudnienia.

Władze rektorskie przedstawiły związkowi zawodowemu do zaopiniowania koncepcję rozdziału pieniędzy. Według tego projektu 5,8 mld st. zł zostanie rozdzielone między wydziały zgodnie z algorytmem stosowanym przy przydzielaniu środków na dydaktykę. W zależności od sytuacji materialnej na wydziale pieniądze przeznaczone zostaną na pokrycie deficytu (dotyczy to większości wydziałów), albo na wypłaty dla nauczycieli akademickich i obsługi dydaktycznej. W tej grupie znajdują się jednak tylko Elektronika mająca bilans dodatni i Informatyka i Zarządzanie, która osiągnęła pełną równowagę finansową.

Pozostałe 3,2 mld zł przeznaczone mają być na nienauczycieli. Główna część tego funduszu, tj. 2,3 mld zł zostanie rozdzielona między poszczególne jednostki organizacyjne proporcjonalnie do funduszu płac i będzie wypłacona jako jednorazowa premia. Reszta, czyli 0,9 mld zł będzie przeznaczona na podwyżkę dla pracowników utrzymywanych z kosztów wydziałowych. Podwyżka ta zostanie wliczona do podstawy wynagrodzenia.

Związki zawodowe po zapoznaniu się z propozycją rozdysponowania środków finansowych nie zgłosiły zasadniczych zastrzeżeń. ZNP przedstawił jedynie szczegółowe uwagi co do analizy sytuacji finansowej pracowników w poszczególnych jednostkach organizacyjnych.

CO SŁYCHAĆ W FUNDACJI PRO HOMINE?

Wrocławska Międzyuczelniana Fundacja Pro Homine na rzecz emerytów i niepełnosprawnych powstała w maju 1994 r. Jej założycielami - fundatorami zostali rektorzy uczelni wrocławskich: Politechniki, Uniwersytetu, Akademii Rolniczej, Medycznej, Ekonomicznej, Wychowania Fizycznego, komisje zakładowe "Solidarności" tych

uczelni, a także KZ "Solidarność" Akademii Sztuk Pięknych i ZNP Akademii Rolniczej.

Głównym zamierzeniem Fundacji jest budowa środowiskowego ośrodka dla emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych z wrocławskich uczelni i członków ich rodzin. Cel ten ma być realizowany dzięki przekazaniu przez Politechnikę Wrocławską i Akademię Rolniczą parcelom. Powstanie na nich Dom Seniora z małymi, samodzielnymi mieszkaniami, ale umożliwiającymi korzystanie z usług (sprzątanie, opieka pielęgniarska, posiłki). W finansowaniu budowy będą uczestniczyli przyszli mieszkańcy, którzy mogą inwestować zarówno własne środki, jak i długo- i krótkoterminowe pożyczki z funduszu mieszkaniowego. W połowie przyszłego roku rozpocznie się budowa pierwszych 80 mieszkań. Dotąd zgłosiło się ok. 300 chętnych. JM Rektor Akademii Rolniczej prof. Tadeusz Szulc wyraził w związku z tym pogląd, że inicjatywa Pro Homine powinna być spopularyzowana przy pomocy pism akademickich i związkowych.

5 listopada odbyło się statutowe Zgromadzenie Fundatorów Pro Homine. Dotychczasowy przewodniczący prof. Andrzej Wiszniewski Zgromadzenia Fundatorów nie wyraził zgody na dalsze pełnienie tej funkcji, wobec czego nowym przewodniczącym został JM prof. Andrzej Mulak.

Zgromadzenie Fundatorów wyraziło najwyższe uznanie dla Zarządu Fundacji, a także dla dwóch uczelni: PWr i AR, które są szczególnie zaangażowane w tę cenną inicjatywę.

*(mwi)***PROREKTORZY DS. NAUKI W MEN**

Prorektorzy ds. nauki ponad 50 uczelni państwowych podległych MEN zostali zaproszeni na naradę w MEN, która odbyła się w dniu 24 października br. Ze strony ministerstwa obecni byli: wiceminister MEN Kazimierz Przybysz, dyrektor Departamentu Nauki MEN dr Józef Lepiech ze swym zastępcą Stanisławem Madejem oraz reprezentanci KBN: dyrektor Departamentu Badań Barbara Bolkowska i dyrektor ds. Współpracy z Zagranicą i Integracji Europejskiej Marek Kępka.

Ważnym punktem spotkania było omówienie zasad finansowania badań naukowych. Jak poinformowano, środki przeznaczone na badania rozdzielane są następująco: placówki PAN - 17%, szkolnictwo wyższe - 33% i jednostki resortowe - 40%. W ostatnich latach szkolnictwo wyższe otrzymywało na działalność statutową i badania własne 37% ogólnie przeznaczanych na ten cel funduszy, na inwestycje - 30-33%, na granty - 72-68% (tendencja zniżkowa), na działalność ogólnotechniczną (tzw. DOT) ok. 21% i na import czasopism ok. 55%. Intencją minister-

stwa jest, by dotacja na badania własne była w dyspozycji prorektorów ds. nauki oraz by wykorzystywać ją ściśle na finansowanie badań, a nie na utrzymanie uczelni. Na DOT przeznaczają się 7-10% środków rozdzielanych przez KBN. Finansuje się z nich coraz liczniejsze konferencje (w tym roku do połowy października już 1000!), sympozja, wydawnictwa (m.in. 170 czasopism) oraz działalność bibliotek. Barbara Bolkowska przedstawiła opinię ekspertów OECD na temat systemu finansowania nauki przez KBN mówiącą, że za mało uwagi zwraca się w Polsce na badania stosowane i wdrożenia. Zaleca się tworzenie centrów służących transferowi technologii. Preferowana będzie też działalność laboratoriów środowiskowych. Przedstawiono koncepcję naukowych projektów zamawianych, które dotyczyć mają interdyscyplinarnych badań podstawowych mających wpływ na inne dziedziny nauki. Nastąpiła nowelizacja kryteriów i trybu przyznawania środków przez KBN. Wnioskodawcami grantów zamawianych będą zespoły KBN i jednostki PAN. Przyznawana ilość środków będą uwzględniane współczynniki kosztowności badań (od 1 do 3,5). Poinformowano, że KBN ma zastrzeżenia co do jakości ok. 10% rozliczeń projektów. Środki z funduszu na Specjalne Programy i Urządzenia Badawcze (SPUB) przeznaczone będą na utrzymanie laboratoriów, stacji badawczych i kolekcji przyrodniczych.

Dyrektor ds. Współpracy z Zagranicą i Integracji Europejskiej Marek Kępka przedstawił realizowane dzięki kontaktom międzynarodowym programy COST, EUREKA, PHARE, CORDIS i COPERNICUS. Bliższe dane o tych programach można uzyskać w Internecie pod adresami:

<http://www.cordis.lu><http://www.kbn.gov.pl>

Natomiast dane o sieciach LAN znajdują się pod e-mailowym adresem:

borys@kbn.gov.pl

Zaproszeni prorektorzy mieli też okazję zapoznać się z nową strukturą MEN.

ORDER DLA MINISTRA

Jak doniosła z opóźnieniem prasa, minister edukacji Jerzy Wiatr dostał z rąk prezydenta Kwaśniewskiego Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a więc jedno z najwyższych oznaczeń państwowych. Uroczystość odbyła się dwa dni po Dniu Nauczyciela, 16 października. Kancelaria Prezydenta ani MEN nie wydały w tej sprawie komunikatu. Być może panu ministrowi spowszedniała ta atrakcja, bowiem otrzymał on Krzyż Odrodzenia Polski po raz czwarty. Poprzednie dostał w czasach PRLu: w 1974 był to Krzyż Kawalerski, w 1979 - Krzyż Oficerski, w 1988 - Krzyż Komandorski. Brakuje mu jedynie Krzyża Wielkiego.

Prof.dr hab.arch. Barbara STĘPNIEWSKA – JANOWSKA ukończyła z wyróżnieniem studia na Wydz. Architektury Politechniki Krakowskiej w 1958 r. Tam też pracowała jako asystentka. Obrona jej pracy doktorskiej odbyła się na Politechnice Wrocławskiej, gdzie obejmowała kolejno stanowiska adiunkta, docenta i profesora nzw. W roku 1996 otrzymała tytuł naukowy profesora.

Pani profesor kieruje od lat zorganizowanym przez siebie Zespołem Kształtowania Zieleni w Zakładzie Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury. Prowadzi badania nad przemianami form ogrodów i kompozycji zespołów zieleni w środowisku zurbanizowanym, jak też zajmuje się podstawowymi badaniami naukowymi nad rolą i zapotrzebowaniem na zieleni w relacji ogród – krajobraz – środowisko. Prowadzi także studia nad problematyką równowagi, rekultywacji i rewaloryzacji zespołów zieleni w środowisku kulturowym. Zajmuje się także zagadnieniami wzajemnego oddziaływania architektury i zieleni oraz rewaloryzacją i projektowaniem zespołów zieleni związanymi z najnowszymi wytycznymi i programami perspektywistycznymi dla zjednoczonej Europy. Znaczną częścią jej działalności są także prace studialno-projektowe, które stanowią praktyczne zastosowanie w gospodarce narodowej.

Jest czynnym zawodowo architektem, o czym świadczą jej projekty i realizacje architektoniczno-urbanistyczne. Prowadzi ona także działalność w wielu instytucjach i organizacjach krajowych i zagranicznych, np. w Polskiej Akademii Nauk, w której Oddziale Krakowskim jest w dwóch sekcjach: Architektury Krajobrazu oraz Sztuki i Architektury Ogrodowej w Komisji Architektury i Urbanistyki. Jest członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Europejskiego Ruchu Odnowy Wsi i Małych Miast „EVOCAST” oraz rzeczoznawcą Ministerstwa Kultury i Sztuki w swej specjalności. W 1995 roku została powołana do Rady Naukowej Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.

Działalność naukowa prof. Barbary Stępniewskiej – Janowskiej zaoferowała sześćdziesiąt książkami, z których dwie: „Rezydencje w XVIII wieku na Śląsku” i „Tendencje kształtowania zieleni w XIX i XX wieku w Europie” tłumaczone są na język niemiecki. Tematem książek jest historyczny rozwój założeń zielonych w krajach europejskich i poza europejskich od starożytności do wieku XX na tle warunków geopolitycznych i środowiska oraz ich oddziaływanie na współcześnie projektowane założenia. Ta tematyka dotyczy także 50 artykułów i 36 prac naukowo-badawczych jej autorstwa.

Autorka brała udział w licznych wyjazdach i sympozjach naukowych np.: w Danii, Belgii, NRF, Grecji, Kanadzie, Maroku, na Węgrzech, w Czechosłowacji. Na szczególną uwagę zasługuje jej pobyt w Paryżu, gdzie pojechała na zaproszenie Ministere de L'environment et du Cadre de vie Direction de L'architecture.

Jako nauczyciel akademicki na Wydziale Architektury pani profesor prowadzi wykłady seminaryjne i ćwiczenia projektowe na III, IV i V roku studiów dla kierunków Architektura i Planowanie Przestrzenne, jak również seminaryjne doktoranckie i dyplomy. W czasie swej pracy na Uczelni otrzymała 26 nagród rektorskich, Złoty Krzyż Zasługi oraz Medal Edukacji Narodowej.

U honorowani Medalami Politechniki Wrocławskiej

Oficjalną część obchodów Święta Nauki Wrocławskiej na Politechnice uświetnił moment wręczenia Medalu Politechniki Wrocławskiej trzem wybitnym, wieloletnim pracownikom uczelni i twórcom jej sukcesów.

Prof. Mieczysław ZACHARA urodził się w 1911 r. w Tarnowie. Studiował na Politechnice Lwowskiej i na tej Uczelni rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w 1937 r. jako asystent na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej. Od 1945 r. pracował na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej z siedzibą w Krakowie oraz na Akademii Górniczo-Hutniczej, a także zaczął działalność w Katedrze Budowy Dróg Politechniki Wrocławskiej. W roku 1952 uzyskał stopień doktora, a w 1953 został kierownikiem Zakładu Technologii Materiałów Budowlanych. Po roku został mianowany docentem i kierownikiem Katedry Materiałów Budowlanych na Politechnice Wrocławskiej. W 1962 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym. Tematyka działalności badawczej prof. Zachary to technologia materiałów budowlanych – w szczególności technologia betonów a także wykorzystanie odpadów przemysłowych w budownictwie.

Profesor Zachara był promotorem 8 prac doktorskich, recenzentem 30 prac doktorskich i habilitacyjnych. Działalność dydaktyczną uprawiał nie tylko na Politechnice Wrocławskiej, lecz również w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu.

Istotne pole działalności prof. Zachary stanowił też studencki ruch kulturalny. Działalność muzyczną zaczął w chórze na Politechnice Lwowskiej, a w 1946 r. organizował Chór Akademicki Politechniki Wrocławskiej. Przez wiele lat opiekował się studencką działalnością artystyczną. Wśród wielu wyróżnień jakie za swą działalność otrzymał prof. Zachara były: Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Opolszczyzny, Złota Odznaka PZITB. 15 lat temu prof. Zachara przeszedł na emeryturę zachowując jednak kontakt z Uczelnią.

Prof. zw. dr hab. inż. Bronisław PILAWSKI urodził się w 1919 r. w Sarajewie Gimnazjum ukończył we Lwowie w 1938 r. i również we Lwowie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Ukończył się w 1950 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1948-52 pracował w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu, od 1952 r. wkladał ekonomikę przemysłu na Politechnice Wrocławskiej, gdzie w 1953 r. został zastępcą profesora, a w 1954 r. doprowadził do utworzenia Katedry Ekonomiki, Organizacji i Planowania, którą kierował do 1968 r.

Doktoryzował się w 1957 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, a stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1965 r. w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1970 r., a tytuł profesora zwyczajnego w 1983 r. W latach 1969-72 pełnił funkcję dziekana Wydziału Inżynierijno-Ekonomicznego a w latach 1981-87- Dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania naszej Uczelni. Był pionierem wykorzystania elektronicznej techniki obliczeniowej w zarządzaniu i w informacji patentowej. Jest autorem 96 publikacji i 45 prac na rzecz gospodarki narodowej. Jego podstawowa publikacja „Obliczanie efektów ekonomicznych w przedsiębiorstwie” miała pięć wydań między rokiem 1961, a 1990 i była tłumaczona na języki obce.

Prof. Pilawski jest autorem kilku skryptów, a jego wykłady na wielu wydziałach cieszyły się uznaniem studentów, dostarczały oprócz wiedzy podstawowej z zakresu ekonomiki i prawa patentowego wiele interesujących informacji praktycznych, licznych anegdot będących rezultatem kontaktów profesora z praktyką gospodarczą i wynikających z jego roli eksperta. Prof. Pilawski promował 32 doktorów.

W uznaniu osiągnięć uzyskał Medal Zasłużonego Nauczyciela, odznakę zasłużonego dla Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia i inne odznaczenia.

Prof. zw. dr hab. inż. Jan LANGER urodził się w 1930 r. we Lwowie. W 1946 r. przybył do Wrocławia. Tu w 1947 r. ukończył szkołę średnią i rozpoczął studia na Wydziale Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. Studia te ukończył w 1952 r. i rozpoczął trwającą do 1962 r. pracę zawodową w pracowni mostów Biura Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego we Wrocławiu. Zdobył ogromne doświadczenie praktyczne był autorem projektów około trzydziestu mostów stalowych i betonowych.

W roku 1954 zaczął karierę akademicką w Katedrze Mechaniki Budowli na Politechnice Wrocławskiej. W 1962 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych, a w 1966 r. habilitował się i został powołany na stanowisko docenta.

W roku 1972 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1980 tytuł profesora zwyczajnego. W 1968 utworzył Zakład Dynamiki Budowli w Instytucie Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej i kierował nim do przejścia na emeryturę w bieżącym roku. Stworzył na naszej Uczelni naukową szkołę dynamiki budowli. Wypracowana pod jego kierunkiem metodyka rozwiązywania problemów z zakresu dynamiki budowli, została z powodzeniem zastosowana do analizy dynamicznej różnorodnych obiektów: fundamentów maszyn, budynków w strefie zagrożenia parasejsmicznego, a zwłaszcza mostów z uwzględnieniem problemu obciążeń ruchomych. Tej ostatniej tematyki dotyczyło 5 spośród 11 kierowanych przez niego prac doktorskich. W szkole naukowej profesora Langer'a trzy osoby uzyskały stopień doktora habilitowanego, a jedna z nich tytuł profesora. Profesor Langer jest autorem ponad 90 publikacji naukowych, ponad 40 recenzji prac doktorskich, habilitacyjnych i opinii wniosków o tytuł naukowy.

W latach 1968-72 prof. Langer pełnił funkcję prodziekana Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego, a w latach 1981 do 1987 dyrektora Instytutu Inżynierii Lądowej. W latach 1981-1990 był członkiem Senatu naszej Uczelni, przewodniczył Komisji Statutowej Senatu. Zarówno na forum Senatu, w pracach Komisji jak i w swej działalności dydaktycznej profesor Langer wyróżniał się precyzją formułowania myśli, wielką kulturą słowa, rozważą i powagą nie pozbawioną poczucia humoru.

Za swą działalność profesor Langer otrzymał szereg nagród Ministra i Rektora Politechniki Wrocławskiej, a także prestiżową nagrodę sekretarza Naukowego PAN, został też odznaczony Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zapusta – XII Seminarium Zakładu Radiokomunikacji ITA

Nasza Uczelnia staje się już takim mrowiskiem, że nie sposób znać nawet kolegów z własnego instytutu. Natomiast czasy spotkań w gronach rodzinnych należą do zamierzonej przeszłości.

Parę lat temu, na jednym z zebrań Zakładu Radiokomunikacji Nasz Szef, kierownik zakładu prof. Bem, zaproponował zorganizowanie spotkania pracowników Zakładu w gronie rodzinnym. Jurek Borowiec podsunął pomysł spotkania w jednym z ośrodków politechnicznych, co ze względu na „posezonne” terminy nie koliduje z planowymi imprezami w tych ośrodkach, zostało to przez ogół zaakceptowane i tak to się zaczęło. Spotkania, które nazwaliśmy seminariami, odbywają się kilka razy do roku. Odwiedziliśmy już wszystkie ośrodki PW, ale nie tylko. Były także „zagraniczne”. Jedno seminarium „pierwszomajowe” zorganizowaliśmy w uroczych Jesennikach drugie w Wenecji.

Spotkania „zwyčajne” zaczynamy w piątek wieczorem, a kończymy w niedzielę po południu. Istota spotkania polega na wspólnym spędzaniu czasu w gronie naszych rodzin. Pozwala to na lepsze wzajemne poznanie się i wzajemne zrozumienie. W zasadzie seminarium nie mają z góry ustalonego programu. Przed kolejnym spotkaniem są wprowadzane pewne propozycje programowe, jednak podstawowym obowiązkiem każdego uczestnika spotkania jest twórcza dezorganizacja tych propozycji.



Niezależnie od tego utarło się, że w wieczór przyjazdu Nasz Dyrektor (prof. Więckowski) podnosi nasze morale własnoręcznym serwowaniem kielbasek lub innych specjałów z różną, zwykle popijanych napojem chmielowym. Sobotni dzień poświęcamy walęsie, a wieczór wspólnej zabawie, która obejmuje imprezę dla dzieci, prezentację(e) seminaryjną (e), wspólne śpiewy, tańce itp. W niedzielę jeszcze mała przechadzka i powrót do domu.

W czasie XII-go Seminarium ZR w Zapuście (tam nas jeszcze nie było), w dniach 25-27 października, przyjęliśmy podobny schemat. Jednak wstępna propozycja części „turystycznej”, opracowana przez naszego znakomitego przewodnika Witka Papierniaka, była dwu-wariantowa, ze względu na możliwe niespodzianki pogodowe. Jednak pogoda dopisała nam jak na zamówienie i wybraliśmy najtrudniejszą wersję programu. Po piątkowych nocnych śpiewach i tańcach (dla rozgrzewki w nieco zimnawej jadalni ośrodka) w sobotę rano wyruszyliśmy na „wyprawę” do Czech. Pierwszym celem był zamek we Frydlandzie. Do zamku przyjechaliśmy nieco spóźnieni („zwykła” dezorganizacja programu i konieczność oczyszczenia szyb samochodowych z grubej warstwy szadzi, po nocnym przymrozkach), wykupiliśmy najtańsze bilety (30 koron za zwiedzanie do 90 minut), nie tyle przez „chytrość”, co chcieliśmy zamek tylko „przelecieć”. Nic z tego. Przemily przewodnik pokazał nam wszystkie wspaniałości zamku, a są one naprawdę liczne i bogate, na przykład w porównaniu do pobliskiego zamku Czocha. Spędziliśmy na zamku prawie dwie godziny i nastąpiła pora posiłku. Celem degustacji czeskiej znakomitości - knedlików, oraz światowej sławy - pilznera, a przy okazji dla odwiedzenia ciekawego obiektu pojechaliśmy do Lazne Libverda do Obri Suda. Oberża ta mieści się częściowo w beczce, a roztacza się z niej piękny widok na południową część Gór Izerskich. Najpierw okazało się, że parking przed oberżą jest płatny (bezpłatny dla gości, co głosi napis, jest „zamaskowany”), potem zaserwowano nam najwstrętniejsze knedliki jakie kiedykolwiek jadłem. Były dwie szkoły: jedni twierdzili, że knedliki były mrożone, inni, że przeterminowane. A tydzień wcześniej konsumowałem w Brnie pyszności nie knedliki i to za połowę ceny z Obri Suda!

Pocieszeni pilznerem (panowie) i lodami (dzieci) zajechaliśmy w drodze powrotnej do Hejnic, aby obejrzeć w tamtejszym zabytkowym kościele drewnianą statuetkę gotyckiej Madonny, cieszącą się kultem okolicznej ludności. Nie z

tego. W kościele miał się rozpocząć koncert i do kościoła nas nie wpuszczono. Skończyło się na „u drzwi Twoich stoję Panie”.

Kolejno planowaliśmy dla pań „szoping” we Frydlandzie. Niestety. Okazało się, że socjalizm kwitnie w Czechach w najlepsze i sklepy zamyka się w sobotę o godz. 12. Z trudem znaleźliśmy mały sklepik (oznaka także tu rodzącej się prywatnej inicjatywy), gdzie panowie zaopatrzyli się w trunki, a panie i dzieci w słodycze. Niektórzy nabyli knedle. Wiercie mi: ten knedel, przyrządzony w domu, był naprawdę smaczkowity. Przy samej granicy, w ciągle otwartym sklepiku dla polskich „mrowek”, można było nabyć te same „wspaniałości”, nawet po nieco niższych cenach.

Wieczór rozpoczęliśmy zabawą dla dzieci. Szef w roli „starego niedźwiedzia”, dr Kabacik w roli lokomotywy i inni wypadli znakomicie. Kolejno, p. prof. Bemowa wygłosiła seminarium na temat „Zółkniemy?”, w którym prezentowała bogato ilustrowane przezroczami wrażenia z sympozjum w Pekinie. Potem było Tadeusza, proszę pieczone, beczka piwa, śpiewy i tu mi się „taśma urywa”, padłem, choć pełna ognia zabawa trwała długo w noc w nieopalonej jadalni!

Niedziela przywitała nas piękną słoneczną pogodą. Postanowiliśmy zwiedzić ruiny zamczku i ruiny szubienicy. Według informacji „tubylców” to wszystko jest tuż. Niestety nikt z nas nie znał drogi, padło więc na niżej podpisanego, jako na przewodnika. Ruszyliśmy (według mojego przekonania) w stronę zapory, a wylądowaliśmy w ruinach zamczku. Potem, zielonym szlakiem, który idzie po opłotkach ośrodka, a potem to w górę to w dół zboczem wąwozu, dotarliśmy skonani do zapory. A miał to być spacer dla „kobiet, dzieci i starców”! W „nagrodę” niżej podpisany został obwołany kandydatem do przetestowania szubienicy. Na szczęście widoki z szubienicy na okolicę były piękne, piwo w pobliskim ośrodku wypoczynkowym poprawiło humory i uchwalono abolicję. Chcąc „wprostować” drogę do domu wracaliśmy drogą wprawdzie lepszą, ale na tyle okrężną, że spóźniliśmy się na obiad.

Po obiedzie podziękowaliśmy kierownictwu i pracownikom ośrodka w Zapuście za serdeczną gościnność i wyrozumiałość dla naszych słabości. Wszyscy oni zostali nagrodzeni naszą najwyższą nagrodą w postaci uścisku dłoni Szefa.

Do Wrocławia wracaliśmy przez zamek Czocha, który obeszliliśmy pod murami dookoła, bowiem był zajęty na jakąś prywatną imprezę i nie wpuszczono nas nawet na podwórze. Kolejny punkt to Lubomierz, który jest znany nie tylko z „Samych swoich”, lecz także jako jedno z najstarszych miast targowych na Dolnym Śląsku.

Nasze doświadczenia wskazują na możliwość wykorzystania ośrodków PW, zwłaszcza poza sezonem, na różne mniej lub bardziej oficjalne imprezy. Uczestnicy naszego seminarium, przed wyjazdem do Zapusty, mieli nakazane (pod karą) zaopatrzenie się w parasole i grzejniki elektryczne. Te ostatnie okazały się niepotrzebne (te pierwsze, zresztą, także), bowiem wszystkie domki kempingowe były ogrzane. O zimnej jadalni wspominałem, ale to chyba tylko kwestia czasu i ośrodek można będzie traktować jako „całoroczny”. Dodajmy do tego piękną okolicę, serdeczność obsługi, wygodne domki i wspaniałe jadała, co zachęca do odwiedzin w każdych warunkach pogodowych.



Przed zakończeniem seminarium ustaliliśmy miejsce kolejnego [XII] oraz przedyskutowaliśmy możliwości zorganizowania najbliższego seminarium „pierwszomajowego” w miejscu godnym „święta klasy robotniczej”. Jak widać imprezy nasze cieszą się uznaniem kolegów, co w jakimś sensie oddaje ostatnia zwrotka jednego z hymnów (a mamy i takie, poza doborową kadrą muzyków, podczaszych, podstolich, i in.):

*Seminarium niech nam żyje
i niechaj trwa wiecznie.
W naszym gronie jest nam miło,
ciepło i bezpiecznie.*

Hubert Trzaska



SPOTKANIA WYDAWCÓW DOBREJ KSIĄŻKI

WROCLAW RATUSZ
5-8 grudnia 1996 r.

W mikołajowym nastroju spotkali się już po raz piąty we wrocławskim Ratuszu wydawcy i licznie przybyli czytelnicy. Spotkania Wydawców Dobrej Książki weszły na stałe do kalendarza kulturalnego naszego miasta, a zrodziły się z potrzeby zaprezentowania książki „dobrej”, którą jednocześnie można kupić swoim bliskim jako prezent pod choinkę.

Termin „dobra książka” jest bardzo trudny do zdefiniowania, chociaż wszyscy odbierają go intuicyjnie w sposób jednoznaczny. Dobra książka to taka, która nie tylko pogłębia naszą wiedzę, ale dostarcza intelektualnych i duchowych przeżyć. Dobrej książki nie odstawia się na półkę, lecz stale się do niej wraca i odkrywa wciąż na nowo. Łatwo stwierdzić, że dotyczy to zarówno poezji, beletrystyki, jak i słowników, monografii naukowych, czy encyklopedii. Dobra książka ginie czasami w powodzi innych, mniej wartościowych publika-

cji, jednak doświadczony czytelnik jest w stanie wyłonić ją spośród innych tytułów.

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej była jednym z 43 wydawców przedstawiających w Ratuszu swoją ofertę. Zaprezentowaliśmy 45 wybranych tytułów, które powinny, naszym zdaniem, zaciekać nie tylko odbiorców książki specjalistycznej. Ogromne zainteresowanie wzbudziło *Wilno* prof. Edmunda Małachowicza i – jak zwykle – publikacje dotyczące Wrocławia i Dolnego Śląska. Dopytywano się o książki z zakresu ochrony środowiska i informatyki; chętnie kupowano *Odnawę wody* – pracę zbiorową pod redakcją prof. A. Kowala, a także książki popularnonaukowe.

Podczas uroczystego otwarcia „Spotkań”, na którym był obecny pan prorektor ds. ogólnych Politechniki Wrocławskiej dr inż. Ludomir Jankowski, ogłoszono listę tegorocznych laureatów nagrody „Pióro Fredry”. Przypomnę, że w 1995 roku otrzymaliśmy taką nagrodę za *Księgę 50-lecia Politechniki Wrocławskiej*.

„Spotkania” w Ratuszu zostały przez dziennikarzy określone jako festiwal książki, ze względu na bogactwo imprez towarzyszących, których nie zabrakło również w tym roku. Można było uczestniczyć w wielu promocjach interesujących książek i spotkać się z ich autorami, wziąć udział w wieczorze autorskim Leszka Długosza i w giełdzie wydawców. Wydawnictwo Naukowe PWN przedstawiało swoją *Encyklopedię multimedialną* – pierwszą tego typu publikację w Polsce oraz *Komputerowy słownik języka polskiego*, promowało również *Encyklopedię brydża*. Wydawnictwo Dolnośląskie prezentowało kolejne książki z serii „A to Polska właśnie”, a Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, wraz z prof. Jackiem Kolbuszewskim, promowało książkę *Co mnie, jutro tobie. Polskie wiersze nagrobne*.

Frekwencja na targach była bardzo duża i można zaryzykować optymistyczne stwierdzenie, że zadowoleni z nich byli zarówno kupujący, jak i sprzedający, co może świadczyć o niezłej kondycji wrocławskiego rynku czytelniczego.

Maria Lyko

Stoisko Oficyny Wydawniczej PWr odwiedził prorektor Ludomir Jankowski. Na zdjęciu w rozmowie z panią Haliną Dudek i panią dyrektorką Wydawnictwa Marią Lyko.



Int. Krzysztof Mazur

Systemy biblioteczno-informacyjne - szkolenia prowadzone przez Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej była pierwszą biblioteką w Polsce, która już w latach siedemdziesiątych zaczęła do swojej działalności wprowadzać technikę komputerową. W latach osiemdziesiątych była placówką, która mogła się poszczycić niekwestionowanym dorobkiem i zaawansowaniem w zakresie projektowania i wdrażania systemów biblioteczno-informacyjnych, co wzbudzało duże zainteresowanie w krajowym środowisku bibliotekarskim. Zrodziła się więc idea zorganizowania szkolenia, które stwarzałyby możliwości zapoznania się z funkcjonowaniem zautomatyzowanej biblioteki na podstawie rozwiązań stosowanych w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej. Pierwsze dwa kursy odbyły się w maju 1985 roku. Od tego czasu liczba zgłoszeń nie maleje. Kursy odbywają się corocznie – dwa lub trzy szkolenia w roku w grupach piętnastoosobowych. Od kilku lat szkolenia dofinansowane są przez Ministerstwo Edukacji i Narodowej.

W dniach 18–22 listopada 1996 **po raz dwudziesty piąty** gościliśmy uczestników z całej Polski. Łącznie w organizowanych przez nas kursach wzięło udział 406 osób z 134 instytucji bibliotek: uczelnianych, PAN, pedagogicznych, instytucji centralnych, instytutów naukowo-badawczych, przemysłowych ośrodków badawczo-rozwojowych.

Tematyka kursu, zawsze odzwierciedlająca rozwój komputeryzacji naszej biblioteki, obejmuje obecnie następujące zagadnienia:

- *komputerowy system biblioteczny APIN (gromadzenie i opracowanie książek; akcesja, kontrola prenumeraty i katalogowanie czasopism; udostępnianie zbiorów, katalog online)*
- *sieciowy system wyszukiwania z baz danych na dyskach optycznych oraz ze światowych serwisów informacyjnych*
- *system ewidencji dorobku naukowego DONA*
- *wyszukiwanie informacji w sieciach komputerowych (lokalna sieć komputerowa w bibliotece, akademicka sieć komputerowa)*
- *Internet - wykorzystanie serwisów: telnet, gopher, ftp, WWW WAIS*
- *kierunki rozwoju systemów biblioteczno-informacyjnych.*

Zajęcia, odbywają się w formie wykładów i ćwiczeń, a prowadzone są przez wyspecjalizowaną, doświadczoną kadrę z Biblioteki Głównej oraz Zakładu Systemów Informacyjnych. Szczególny nacisk położony jest na bezpośredni, indywidualny kontakt uczestnika z prezentowanymi systemami. Kurs stanowi także forum do wielu merytorycznych dyskusji i dotyczących automatyzacji i pracy w bibliotece, wykorzystania komputerowych nośników informacji w realizacji usług biblioteczno-informacyjnych itp.

Barbara Makarska-Deszcz

Biblioteka Główna oferuje

Informujemy wszystkich użytkowników Biblioteki, a zwłaszcza chemików o zakupie 8-tomowego wydawnictwa pt. **ENCYCLOPEDIA OF REAGENTS FOR ORGANIC SYNTHESIS**.

Jak powiedział nam pan dr Krzysztof Wojaczyński z BI-4, „Encyklopedia A. Paquett'a” jest unikalnym wydawnictwem w dziedzinie syntezy organicznej. Wydawnictwo J. Wiley wybrało wśród wielu współautorów z całego świata dwóch profesorów z Instytutu Chemii Organicznej, Biochemii i Biotechnologii Politechniki Wrocławskiej, Jacka Młochowskiego i Ludwika Sypera, autorów wielu publikacji w tej dziedzinie, cytowanych w literaturze światowej. Opracowali oni wspólnie 8 haseł, dotyczących związków siarki i selenu.

Zakup encyklopedii był możliwy dzięki współfinansowaniu ze strony I-4. Korzystaliśmy także z uprzejmości i wiedzy pana profesora Jacka Skarżewskiego, który zgodził się być naszym konsultantem.

Wzbogacanie księgozbiorów bibliotek naukowych jest dziełem zbiorowym i niełatwym, dlatego gorąco zachęcamy wszystkich zainteresowanych do udziału w gromadzeniu cennych nabytków.

Danuta Dudziak

Biblioteka Główna informuje

NOWA BAZA DANYCH W BIBLIOTECE

Biblioteka Główna i OINT ma przyjemność poinformować całą społeczność akademicką Uczelni, że od stycznia 1997r. dysponuje nową bibliograficzną bazą danych METADEX/MATERIALS COLLECTION za okres 1990-1996r.

Baza ta została zaprenumerowana dzięki osobistemu zaangażowaniu Prodziekana Wydziału Mechanicznego – Pana dr inż. Grzegorza Pękałskiego. Środki finansowe na zakup bazy przeznaczyli: Prorektor ds. Nauki oraz Dziekani Wydziałów: Mechanicznego, Chemii i Podstawowych Problemów Techniki.

METADEX/MATERIALS COLLECTION jest to baza o zasięgu światowym i obejmuje informacje z: artykułów z czasopism naukowych, materiałów konferencyjnych, raportów technicznych, książek, patentów i amerykańskich raportów rządowych.

W skład bazy wchodzi następująca tematyka:

- produkcja stali i stopów żelaznych, technologia proszków i kompozytów,
- polimery,
- ceramika i kompozyty,
- informacje technologiczno-handlowe,
- nowe procesy i materiały,
- publikacje dotyczące bezpieczeństwa i ochrony środowiska.

Baza METADEX/MATERIALS COLLECTION będzie udostępniana poprzez uczelnianą sieć komputerową (podobnie jak pozostałe bazy na CD-ROMach) oraz bezpośrednio w Bibliotece Głównej i OINT.

Osoby zainteresowane uzyskaniem dostępu sieciowego do bazy METADEX lub wyszukiwaniem informacji w Bibliotece Głównej prosimy o kontakt z Oddziałem Rozpowszechniania Informacji Biblioteki Głównej i OINT, bud.A-1, pok.307f, tel.320-29-03 lub 320-35-27, e-mail: sdi@bg.pwr.wroc.pl

Literacka Nagroda Nobla została przez Wisławę Szymborską odebrana. My zapraszamy Państwa do lektury poezji Laureatki. W Bibliotece Beletrystycznej znajdują Państwo wiele tomików Jej twórczości. Oto tytuły: „Sto pociech”, „Wszelki wypadek”, „Wybór wierszy”, „Wielka liczba”, „Tarsjusz i inne wiersze”, „Poezje”, „Ludzie na moście”, „Koniec i początek”.

W grudniu zakupiliśmy do Biblioteki zbiór felietonów Wisławy Szymborskiej „Lektury nadobowiązkowe”.

Biblioteka Beletrystyczna mieści się w bud. A-1, pok. 305 a (II piętro), czynna jest w godz. 9.00 - 15.00 od poniedziałku do piątku.

Serdecznie zapraszamy

Anna Uniejewska

Może to wszystko

Może to wszystko
dzieje się w laboratorium?
Pod jedną lampą w dzień
i miliardami w nocy?

Może jesteśmy pokolenia próbne?
Przesypywani z naczynia w naczynie,
potrząsani w retortach,
obserwowani czymś więcej niż okiem,
każdy z osobna
brany na koniec w szczypeczyki?

Może inaczej:
żadnych interwencji?
Zmiany zachodzą same
zgodnie z planem?
Igła wykresu rysuje pomału
przewidziane zygzaki?

Może jak dotąd nic w nas ciekawego?
Monitory kontrolne włączane są rzadko?
Tylko gdy wojna i to raczej duża,
niektóre wloty ponad grudkę Ziemi,
czy pokażne wędrówki z punktu A do B?

Może przeciwnie:
gustują tam wyłącznie w epizodach?
Oto mała dziewczynka na wielkim ekranie
przyszywa sobie guzik do rękawa.

Czujniki pogwizdują,
personel się zbiega.
Ach cóż to za istotka
z bijącym w środku serduszkiem!
Jaka wdzięczna powaga
w przewlekaniu nitki!
Ktoś woła w uniesieniu:
Zawiadomić Szefa,
niech przyjdzie i sam popatrzy!

W.Szymborska



Samochodziarze z 16 uczelni na PWr

W dniach 9 i 10 stycznia br. odbyło się spotkanie kierowników jednostek dydaktycznych szkół wyższych kształcących w zakresie samochodów i silników. Przybyli przedstawiciele szesnastu uczelni, w tym wojewskowych. Dwudniowe obrady prowadził Piotr Wrzecioniarz, prof. nadzw. PWr, kierownik Zakładu Pojazdów.

Pierwszy dzień obrad

Obrady otworzył J.M. Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Mulak. Przypomnił m.in. o dużej roli przemysłu motoryzacyjnego w rozwoju gospodarczym każdego kraju, a także o potrzebie zaangażowania się w dziedzinę motoryzacji wielu wydziałów politechnicznych, jak choćby Wydz. Elektryczny czy Elektroniki, gdyż nowoczesny samochód wykorzystuje osiągnięcia wielu dziedzin techniki. Dziekan prof. dr hab. inż. Jan Koch przedstawił Wydział Mechaniczny, a prof. dr hab. inż. Waław Kollek – Instytut Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn.

Uczestnicy spotkania zapoznali się z programami kształcenia realizowanymi przez Zakład Pojazdów (kierownik Piotr Wrzecioniarz, prof. Politechniki Wrocławskiej) i Zakład Napędów Spalinowych (kierownik dr inż. Czesław Kolanek). Zwiedzano także laboratoria IKiEM. Dyskutowano nad problemami planów i programów studiów, nowoczesnych metod komputerowego wspomaganie projektowania, wykorzystania w laboratoriach najnowszych stanowisk badawczych opartych na technikach laserowych, kształcenia w zakresie diagnostyki pojazdów i silników. Zainteresowanie profesorów wzbudziła odbywająca się na antresoli Gmachu Głównego PWr wystawa motocykli zorganizowana przez studentów.

Podczas obrad plenarnych, które prowadził prof. dr hab. inż. Cezary Szczepaniak, prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego Motoryzacji, dyrektor Instytutu Pojazdów Politechniki Łódzkiej, podkreślano dużą integrację działań w skali Politechniki Wrocławskiej, atrakcyjne i skuteczne programy kształcenia, które dają zarówno odpowiedni nabór na studia, jak i wysokie miejsca w rankingach Politechniki Wrocławskiej. W trakcie dyskusji przypomniano nowatorskie działania Politechniki Wrocławskiej dotyczące nie tylko dydaktyki. Tu kształci się studentów w oparciu o metody twórczego rozwiązywania problemów, tu zorganizowano pierwsze w Polsce studium techniczne kształcące w zakresie diagnostyki samochodowej, przeprowadzono ostatnio wzorcową praktykę z Z.S. Jelcz (patrz „Pryzmat” nr 83). W tym środowisku zrodziła się idea „Rajdu o kropelce” organizowanego przez dra Eugeniusza Stolaraka; ten pomysł został przeniesiony do innych ośrodków. Ostatnio powstał tu pierwszy na uczelniach technicznych klub motocyklowy. Podkreślano też sukcesy we współpracy z przemysłem, m.in. pierwsze w kraju monotematyczne sympozja, których materiały publikowane są w seriach NAVIGATOR i PROMOTOR. Przestrzegano przed odchodzeniem od specjalności związanych z motoryzacją, co może doprowadzić

Zbiorowe zdjęcie uczestników spotkania. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: prof. Bolesław Stolarski (Pol. Krakowska), doc. Lech Sitnik (PWr), Prorektor ds. Ogólnych PWr dr Ludomir Jankowski, dziekan Wydz. Mechanicznego PWr prof. Jan Koch, JM Rektor PWr prof. Andrzej Mulak, prof. Piotr Wrzecioniarz (PWr), doc. Jerzy Kuśmidrowicz (PWr).



do zmniejszenia naboru na studia jak i obniżenia poziomu krajowego przemysłu motoryzacyjnego, który daje już obecnie znaczące zatrudnienie i którego rola w rozwoju gospodarczym kraju jest duża i jeszcze będzie rosła. Powołując się na zagraniczne i krajowe przykłady, a także na fakt, że na potrzeby motoryzacji kształci się prawie na wszystkich krajowych uczelniach technicznych, sformułowano wniosek o pełną integrację działań, by specjalności związane z pojazdami samochodowymi i silnikami były w pełni reprezentowane na studiach inżynierskich i magisterskich, podyplomowych oraz doktoranckich, a także by nazwa specjalizacji oddawała wyraźnie profil kształcenia.

Imprezie towarzyszyła wystawa wydawnictw pracowników PWr, związanych z tematyką obrad.

Na zakończenie obrad plenarnych w imieniu prof. Jana Kocha wzięło udział przybyłym dziekanom i dyrektorom instytutów księgi 50-lecia Wydziału Mechanicznego.

W czasie wieczornych obrad ukonstytuował się zespół ds. diagnostyki pojazdów i silników, do którego przystąpiło 7 ośrodków akademickich. Ośrodek wrocławski jest reprezentowany przez dra inż. Leszka Strickera. Sekretarzem został dr inż. Wojciech Ambroszko z naszej Uczelni, a przewodniczącym – Piotr Wrzecioniarz, prof. PWr.

Drugi dzień obrad

W drugim dniu 60-osobowa grupa, w tym 27 profesorów, była gościem Zakładów Samochodowych Jelcz S.A. Po zapoznaniu się z najnowszymi wyrobami fabryki, a także bieżącą produkcją, w tym samochodu Vito, dyskutowano problemy współpracy między szkołami wyższymi a krajowym przemysłem motoryzacyjnym, rekonstrukcji tego przemysłu, globalizacji produkcji, związków z koncernami światowymi. Obradom przewodniczył dyrektor Z.S. Jelcz Krzysztof Rozenberg oraz J.M. Rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. dr hab. inż. Andrzej Mulak. W obradach brała także udział dyrekcja IKiEM, na czele którego stoi prof. dr hab. inż. Waław Kollek.

W dyskusji obok dyrekcji Z.S. Jelcz brali udział także prezesi firmy Sobiesław Zasada Centrum S.A. z Warszawy: dr inż. Krzysztof Dwornik oraz mgr inż. Leszek Łuksza. Uzgodniono formy, zakres i terminy współpracy między zakładami należącymi do Grupy Zasada a uczelniami. Doszło do znacznego zbliżenia krajowych uczelni z polską grupą kapitałową działającą w dziedzinie samochodów użytkowych. Koordynatorem działań między holdingiem a uczelniami został Piotr Wrzecioniarz, prof. nadzw. PWr.

O spotkaniu informowała prasa, radio i telewizja.

Prezydium obrad na Wydziale Mechanicznym. Przemawia JM Rektor prof. Andrzej Mulak.



Rozpoczęcie obrad w Jelczu. Głos zabiera prof. Piotr Wrzecioniarz.



Gdzie są rajdy z tamtych lat...

*W nogach mam już drogi szmat,
Ślady zatarł deszcz i wiatr,
Nie wiem już, gdzie się zaczęła droga ta.
Tysiąc mil, ten tysiąc mil
Dla kilku dni, dla kilku chwil,
Warto było przejść aż cały tysiąc mil.
Podarte buty, plecak, pas
Przewędrowały ze mną wraz
Niejedno błoto, grząski śnieg, ulewny deszcz.
Słońca blask i wody plusk,
Trawy zapach, szelest brzoź,
A wieczorem ognia żar bijący w twarz.
Minę góry, morza też,
Horyzontu ujrzę kres,
Zachód słońca będę miał u swoich stóp.*

W październiku 1996 roku pojawiły się na Uczelni ogłoszenia adresowane do studentów różnych wydziałów reklamujące pieszy rajd górski. Ta od dawna zapomniana forma rekreacji studenckiej powróciła dzięki inicjatywie prodziekana ds. Studenckich Wydz. Elektrycznego dr inż. Zbigniewa Kłosa. Jako samozwańczy kierownik rajdu zgromadził on wokół siebie grupę młodszych i starszych miłośników gór, którzy podjęli się pełnienia niezbędnych funkcji organizacyjnych. Trud prowadzenia zapisów na rajd spadł na panią Jadwigę Brudzińską z dziekanatu Wydz. Elektrycznego.

Rangę rajdu podnosił określenie „pod patronatem JM Rektora Politechniki Wrocławskiej”, co może ma związek z faktem, że Jego Magnificencja lubi spędzać czas pod namiotem.

Planowano, że w pierwszym rajdzie weźmie udział około 50 osób. Tymczasem...choć ogłoszenia o rajdzie wisiały krótko, zgłosiło się aż 132 studentów z 10 wydziałów (przede wszystkim z Wydziału Elektrycznego) chętnych do pochodzenia po Karkonoszach. Przez dwa i pół dnia, od 25 do 27 października wędrowano, śpiewano, pieczono kielbaski na ognisku. Pogoda była wspaniała. Uczestnicy byli ogromnie zadowoleni z odkrytego na nowo sposobu spędzania wolnego czasu. Dla niektórych dodatkowym urokiem była możliwość zawarcia bliższych kontaktów między wydziałami „męskimi” i „kobiecy”.

Ci, którzy uczestniczyli w pierwszym rajdzie, a także zachęcani przez nich koledzy, są bardzo zainteresowani następnymi wyjazdami. Dlatego dr Zbigniew Kłos wystąpił do Działu nauczania z pismem zawierającym propozycję organizowania co roku, wiosną i jesienią, ogólnouczelnianych pieszych rajdów. Ocenia on, że każdy taki wyjazd zgromadzi około 150 osób. Ponieważ kolejne rajdy powinny w coraz większym stopniu być organizowane przez samych studentów, przewiduje się organizowanie-przygotowawczych plenerów szkoleniowych dla przyszłych animatorów turystyki pieszej. Być może zainspirują oni swoich kolegów do organizowania imprez wydziałowych, instytutowych czy środowiskowych.

JM Rektor gorąco poparł inicjatywę wprowadzenia stałych rajdów międzywydziałowych, widzi nawet możliwość uzyskania dofinansowania rajdów ze środków MEN. Zatem przygotowania do wiosennego rajdu już się rozpoczęły. Drugi Międzywydziałowy Rajd Wiosenny ma się odbyć w czasie „długiego weekendu” od 1 do 4 maja 1997 w Górach Białskich i Masywie Śnieżnika. Dr Kłos planuje dwa wieczory przy ognisku połączone z pieczeniem kielbasek, propagowaniem piosenki turystycznej i rajdowej oraz konkursami. W październiku spodziewać się można wyprawy w Góry Stołowe.

Aby wszyscy mogli śpiewać piosenki z tradycyjnego studenckiego repertuaru, planuje się wydanie taniego śpiewnika.

Jak bawili się studenci na jesiennym rajdzie, pokazują zdjęcia, które udostępnił nam pan prodz. Zbigniew Kłos. Widać, że trochę zmęczyły go przygotowania.



III WROCŁAWSKIE TARGI KSIĄŻKI NAUKOWEJ

19-22 marca 1997 roku

w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27

pod honorowym patronatem

Polskiej Akademii Nauk – Oddział Wrocław.

Opiekę merytoryczną nad Targami sprawuje

prof. Andrzej Mulak, Rektor Politechniki Wrocławskiej.

Współorganizatorami Targów są:

„KWADRO-TECH” Sp. z o.o., Hurtownia Książek we Wrocławiu

MEGARON – Biuletyn Nowości Wydawniczych, Poznań (patronat prasowy)

FORUM AKADEMICKIE, Lublin (prasa akademicka)

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej – organizator III Wrocławskich Targów Książki Naukowej – z przyjemnością zaprasza Państwa na trzecią edycję Targów, które odbędą się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej w dniach od 19 do 22 marca 1997 r.

Pozytywne opinie o dwóch poprzednich imprezach zarówno w środowisku wydawniczym, jak i akademickim, pozwalają sądzić, że idea tych targów została zaakceptowana i wpisały się one w kalendarz stałych imprez targowych, promujących książkę naukową. Zgodnie z tradycją będziemy prezentować głównie dorobek wydawnictw uczelnianych, chociaż nie zabraknie też tych największych, powszechnie znanych wydawców, mających w swej ofercie publikacje naukowe i popularnonaukowe.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w tym roku również swój udział w targach zgłosiły np. takie wydawnictwa jak: Wiedza Powszechna, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Semper, Ossolineum czy Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. Nowością tegorocznej edycji targów będzie ucze-

stnictwo oficyn wydawniczych Akademii Muzycznych z całego kraju.

Należy podkreślić, że corocznie zdecydowanie wzrasta liczba wystawców; w 1995 r. było ich 26, w 1996 r. – 39, w tym roku swój akces zgłosiło 50 wydawców, co świadczy o popularności imprezy organizowanej przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Wrocławskiej.

Ogłoszone zostaną dwa konkursy: pierwszy wyłoni spośród zgłoszonych książek te, które charakteryzują się najtrafniejszą szatą edytorską, w drugim przekazemy inicjatywę w ręce czytelników, którzy oddadzą swe głosy na najlepszą, ich zdaniem, książkę.

Podczas trwania targów przewidujemy dwie imprezy towarzyszące w formie wspólnej dyskusji wydawców, księgarzy, hurtowników i bibliotekarzy na temat lepszej, profesjonalnej współpracy.

Zapewniamy Państwa, że dołożymy wszelkich starań, aby ułatwić bezpośrednie kontakty między wydawcami a czytelnikami. Mamy nadzieję, że impreza ta przyciągnie i usatysfakcjonuje wielu czytelników, często bezskutecznie poszukujących publikacji z określonej tematyki.

Co komu z tego, że student sam pierze

Ostrym konflikt wystąpił pomiędzy mieszkańcami Domu Studenckiego T-19, a Zarządem Konwentu Samorządu Studenckiego na tle jego zamiaru zorganizowania tam komercyjnej pralni.

Jak wynika z informacji uzyskanej od Kierownika Zespołu Domów Studenckich, Konwent zwrócił się z wnioskiem o przygotowanie instalacji dla podłączenia dodatkowych pralek i suszarki elektrycznej w ogólnodostępnej dotąd dla mieszkańców pralni na III piętrze (pomieszczenie wyposażone w pralki, gdzie studenci mogą prać odzież; pralnie takie znajdują się na każdym piętrze). Konwent chce tam urządzić pralnię z obsługą (mówi się o Fundacji „Manus”), która funkcjonowałaby na zasadzie usług płatnych dla mieszkańców akademików. ZDS przyjął zlecenie do realizacji (chodzi o stosunkowo drobne prace w instalacji elektrycznej i wodnej), traktując Konwent jako przedstawi-

ciela studentów.

Tymczasem wśród mieszkańców DS zaczęły nasilać się protesty przeciwko inicjatywie Konwentu. Mieszkańcy T-19 zaczęli interweniować w Konwencie, ZDS i Dziale Nauczania, że inicjatywa nie została z nimi uzgodniona i że stanowczo się na nią nie zgadzają. Ponad 700 studentów podpisało protest. Wskazuje to, że protest objął również mieszkańców innych akademików. Tymczasem przedstawiciele Zarządu Konwentu prowadzą dalsze działania, lekceważąc opinię mieszkańców osiedla. Mieszkańcy proszą o zorganizowanie spotkania z władzami uczelni.

Dyrektor Administracyjny PWr Andrzej Kaczkowski zwrócił się z prośbą do JM Rektora o decyzję w sprawie ewentualnego wstrzymania dalszych działań Konwentu do czasu uzgodnienia z mieszkańcami T-19 i społecznością miasteczka studenckiego przy ul. Wittiga sposobu realizacji przedsięwzięcia.

Tymczasem należy pamiętać, że każde tego rodzaju przedsięwzięcie jak wynajem i umowa z podmiotem zewnętrznym wymaga uzgodnienia i sformalizowania zgodnie z procedurami obowiązującymi na Uczelni i nie może zostać przeprowadzone wyłącznie przez KUSS.

NUMER
SPECJALNY

Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

6 lutego 1997

O AKCJI PROTESTACYJNEJ



ogłoszonej przez
Konwent Uczelniany
Samorządu Studenckiego
mówi Prorektor ds. Ogólnych
dr inż. Ludomir Jankowski

— *Coraz szersze rzesze pracowników naszej Uczelni bulwersuje sprawa akcji protestacyjnej ogłoszonej przez Konwent Uczelniany Samorządu Studenckiego z dniem 27 stycznia br. Pracownicy i studenci dowiadują się o niej głównie z telewizji i prasy wrocławskiej. Jakie jest aktualne stanowisko władz Uczelni w tej sprawie?*

— Jak sądzę, przyczyną rosnącego zaniepokojenia pracowników jest przede wszystkim akcja informacyjna, a raczej kampania propagandowa uruchomiona przez organizatorów akcji protestacyjnej. Zanim jednak rozwinę ten wątek, muszę przypomnieć pewne fakty.

KUSS podjął w dniu 21 stycznia br. akcję protestacyjną uznając, że zostały wyczerpane znamiona sporu zbiorowego związanego z żądaniami sformułowanymi w ośmiu postulatach.

Podkreślam, że informację o tej uchwale Jego Magnificencja Rektor otrzymał dopiero 22 stycznia br., przy czym wcześniej Zarząd KUSS nie sygnalizował zamiaru wystąpienia z taką akcją. 23 stycznia, mimo uczestnictwa w posiedzeniu Senatu PWr członków Konwentu Uczelnianego, nie wpłynęła z ich strony żadna informacja o akcji, jej przyczynach czy postulatach. Z ich reakcji na informację udzielaną przez JM Rektora należy wnosić, iż nie wiedzieli o proteście! No cóż, decyzja o akcji zapadła podobno w gronie 23 osób (na ponad 80-ciu członków KUSS!).

Znamienne, Konwenty Wydziałowe nie sygnalizowały żadnych problemów, przedstawiciele studentów w Senacie (członkowie KUSS) od początku kadencji nie wnosili żadnych spraw pod jego obrady. 27 stycznia rozpoczęła się akcja protestacyjna, poprzedzona prowadzoną w mass-mediach tzw. szeroką akcją informacyjną. Nota bene, akcja ta rozpoczęła się co najmniej już we wtorek 21 stycznia, przed podjęciem (!) uchwały o akcji protestacyjnej. Następnego dnia skierowaliśmy do jednostek organizacyjnych Uczelni stanowisko władz w sprawie protestu. Szkoda, że nasi pracownicy tak mało uwagi poświęcają informacjom ukazującym się na tablicach.

Podtrzymuję nadal tezy tego stanowiska, a w szczególności to, iż KUSS nie wyczerpał procedur umożliwiających wyjaśnienie lub uzgodnienie spraw sygnalizowanych w postulatach, a obowiązujących na Uczelni. Uważamy, że żądanie zwrotu opłat pobranych na podstawie Pism Okólnych nr 26/94 i 13/95 jest bezpodstawne (chodzi o opłaty za tzw. reaktywację) opiera się bowiem na semantycznych rozważaniach inicjatorów akcji. Fakt, iż sprawa ta dotyczy aktualnie 3 osób, które złożyły wnioski o zwrot pobranych opłat, jednoznacznie kwalifikuje ten problem, przynajmniej jeśli chodzi o jego skalę.

Szczególne zaniepokojenie budzi to, iż organizatorzy akcji informują swoich kolegów o bojkocie opłat pobieranych na podstawie



Arkadiusz Wójs, doktorant w Instytucie Fizyki Politechniki Wrocławskiej, ma 25 lat. Został laureatem tegorocznej edycji konkursu **Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej** dla młodych naukowców, w którym nagrodą jest roczne stypendium naukowe.

Laureat ukończył III Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu. Uczęszczał do klasy matematycznej, w której zajęcia były prowadzone przez pracowników naukowych z Uniwersytetu Wrocławskiego.

W tym czasie dwukrotnie został finalistą ogólnopolskiej olimpiady fizycznej dla szkół średnich, a także uzyskał dyplom ukończenia zajęć w ramach akcji Talent organizowanej na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki w Politechnice Wrocławskiej. Następnie studiował na tymże wydziale na kierunku fizyka ciała stałego – teoria i w 1995 roku uzyskał tytuł magistra. Udział w pracach naukowych rozpoczął już w trakcie drugiego roku, kiedy to rozpoczął studia w ramach indywidualnego programu pod kierunkiem prof. dr hab. Lucjana Jacaka, obecnie promotora pracy doktorskiej. Przyspieszenie programu studiów poprzez poszerzenie o dodatkowe zajęcia z fizyki teoretycznej, matematyki i informatyki, realizowane częściowo na Uniwersytecie Wrocławskim, pozwoliło na wczesny kontakt z konkretnym badaniem wówczas w instytucie problemem naukowym, jakim była dynamika kształtu jądra atomowego. Rezultaty tych prac oraz znakomite oceny uzyskiwane na studiach zaowocowały nagrodą w postaci stypendium naukowego Ministra Edukacji Narodowej, przyznanego laureatowi dwukrotnie – na trzecim i czwartym roku studiów.

Zagadnienie, któremu laureat poświęcił ostatnie lata pracy, to własności tzw. kropek kwantowych – układów półprzewodnikowych o rozmiarach rzędu dziesiątek lub setek pojedynczych atomów, które być może już wkrótce zrewolucjonizują współczesną elektronikę. Temat ten badany jest w Instytucie Fizyki od kilku lat przez grupę prof. Lucjana Jacaka, we współpracy z kanadyjskim Institute for Microstructural Sciences, National Research Council, a także Uniwersytetu w Odessie. W ramach tej współpracy laureat odbył cztery trzymiesięczne staże naukowe w Kanadzie, gdzie pracował pod kierunkiem dr Pawła Hawrylaka. Wynikiem pracy laureata w obu ośrodkach jest praca magisterska, uhonorowana nagrodą Arkadiusza Piękary przyznawaną przez Polskie Towarzystwo Fizyczne, cykl artykułów opublikowanych w czasopiśmie o światowym zasięgu (głównie w *Physical Review*), referaty na międzynarodowych konferencjach naukowych, obszerna monografia [Jacak, Hawrylak, Wójs, *Kropki kwantowe*, Oficyna Wyd. PWr. 1996], a także praca doktorska ukończona w lutym tego roku, zaledwie w półtora roku po rozpoczęciu studiów doktoranckich. Laureat otrzymał również niedawno zaproszenie na wygłoszenie wykładu na międzynarodowej konferencji *Modulated Semiconductor Structures*, która odbędzie się w lipcu tego roku w Santa Barbara (Kalifornia, USA).

Na decyzję o przyznaniu stypendium Fundacji Nauki Polskiej główny wpływ miał z pewnością duży dorobek naukowy kandydata, który obejmuje ponad dwadzieścia prac opublikowanych i cytowanych w renomowanych czasopiśmie. Jak podkreśla sam laureat, nie do przecenienia jest tutaj inspirująca i merytoryczna rola opie-

Stypendysta FNP

kuna naukowego i obecnie promotora, prof. Lucjana Jacaka. Przypomnieć należy, że również wśród zeszlazorocznych stypendystów Fundacji znalazł się jego ówczesny doktorant – dr Piotr Sitko.

Arkadiusz Wójs brał już udział w projektach badawczych: w latach 1994-96 w NATO Linkage Grant, a w latach 1996-98 w Projekcie Badawczym KBN.

Uczestniczył też w konferencjach i szkołach naukowych w Trieście, Ottawie, Nottingham, Miskolcu, Karpaczu, Jaszowcu i Krakowie oraz w seminariach: IMS NRC Ottawa, INTiBS PAN Wrocław, IF PAN Warszawa, IF UAM Poznań, IFT UWr. Wrocław, IF PWr Wrocław.

Zapytaliśmy laureata:

– Czym dla fizyka-teoretyka jest wyjazd zagraniczny? Czy do kontaktów naukowych nie wystarczy sieć komputerowa?

– Wbrew pozorom, sieć komputerowa nie wystarczy. Korzystamy z niej oczywiście, zwłaszcza gdy chcemy szybko uzyskać informacje o pracach prowadzonych w innych ośrodkach, zwłaszcza doświadczeniach weryfikujących nasze wyniki teoretyczne. Ale ważna jest praca w zespole, który jest zainteresowany wynikami, czeka na nie, umożliwia wymianę poglądów

Wyjazd zagraniczny to także oderwanie się od codziennych zajęć, okazja do skoncentrowania się bez reszty na temacie badań.

Zwróciliśmy się więc z pytaniem do prof. Lucjana Jacaka:

– Arkadiusz Wójs jest już drugim Pańskim wychowankiem który otrzymał stypendium FNP dla młodych pracowników naukowych. Poprzednio wyróżnienie to otrzymał Piotr Sitko przebywający obecnie na stażu w USA. Ich nieco starszy kolega Grzegorz Harań również został wysoko oceniony, gdyż otrzymał stypendium Fulbrighta. Na czym polega specyfika pracy w Zespole Fizyki Teoretycznej Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej, że tak wspaniale rozwijają się tam młode talenty?

– Jest bardzo ważne, – odpowiedział prof. Jacak – że mamy bardzo dobrych studentów. Ale mamy też dobre tradycje pracy naukowej. W środowisku wrocławskim powstają prace na dobrym poziomie, utrzymujemy szerokie kontakty w kraju i z ośrodkami zagranicznymi. Korzystają z tego zarówno pracownicy jak studenci. Jestem zdania, że dobrą metodą inspirowania młodych ludzi do pracy twórczej jest wczesne wprowadzanie ich w środowisko uznanych autoritetów naukowych, których także w Polsce nie brakuje. Już studenci II i III roku uczestniczą w przygotowywaniu artykułów na międzynarodowe konferencje czy innych publikacji, zostają następnie ich współautorami.

Praca dydaktyczno-naukowa tego typu, oparta na rozwiązywaniu problemów naukowych i prezentowaniu ich na forum naukowym, stawia przed nauczycielami akademickimi zadanie poszukiwania nośnych tematów badawczych. Staramy się dotrzymywać kroku światowym tendencjom i angażować się w najbardziej istotne obecnie zagadnienia fizyki fazy skondensowanej.

W zakresie fizyki teoretycznej nie wymaga to ogromnych nakładów finansowych na aparaturę. Należy jednak podkreślić, że prowadzimy badania w bardzo ścisłym związku z eksperymentem i technologią, korzystając z szerokich kontaktów międzynarodowych.

Wyniki badań z aktualnych, a zarazem znaczących dla nauki kierunkach, pozwalają nam szybko publikować i nawiązywać interesującą współpracę. Do takich atrakcyjnych kierunków należą fizyka anyonów i złożonych fermionów, którą zajmował się właśnie m.in. dr Piotr Sitko.

Inną tematykę stanowiła nadciekłość He^3 , szczególnie w cienkich warstwach, gdzie znaczny postęp uzyskali przy udziale m.in. dr Grzegorz Harań. Równocześnie rozwijamy ostatnio intensywne badania w zakresie nanotechnologii, w szczególności w odniesieniu do sztucznych atomów – tzw. kropek kwantowych – w tym zakresie zaznaczyła się właśnie aktywność mgr Arkadiusza Wójjsa.

Już po Targach

Wrocławskie Targi Książki Naukowej mają już ugruntowaną renomę. Przyjeżdżają na nią przedstawiciele wszystkich wydawnictw zajmujących się publikowaniem książek naukowych. Spotkać tu można zarówno oficyny uczelniane jak i duże firmy wydające wielokonkładowe przeboje księgarskie. W dniu 19 kwietnia Targi rozpoczęły się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej po raz trzeci.

O godzinie 12 tłum w hallu zgęstniał, ponieważ rozpoczęło się oficjalne otwarcie. W imieniu organizatorów powitała wszystkich rzeczniczka prasowa Targów, pani Wiesława Wilczyńska - Koper. Następnie przemówił JM Rektor PWr prof. Andrzej Mulak, który podkreślił trwałość, a jednocześnie prostotę wynalazku Gutenberga.

Prof. Zdzisław Bubnicki reprezentujący Wrocławski Oddział PAN wyraził szczególną radość, że Targi stanowią wyjątkową okazję zetknięcia się z wartościowymi książkami. Jest to niezmiernie ważne w czasach, gdy wiele wydawnictw – czasem na skutek błędnego wyobrażenia o zainteresowaniach klientów – publikuje książki typu „Kurs komputera w 2 godziny” lub „Naukowa teoria wróżenia z kart”. Publikacje tej klasy pojawiają się również z powodu marnego systemu recenzowania książek w wydawnictwach. W rezultacie ciekawsze prace naukowców polskich są czasem najpierw wydawane przez oficyny zagraniczne. Kolejną bolączką jest brak naukowych księgarń, które dawałyby możliwość zapoznania się z szeroką ofertą publikacji. We Wrocławiu są tylko dwie księgarnie firmowe, nie ma natomiast placówki o szerszym profilu. Dlatego III Wrocławskie Targi Książki Naukowej są szczególnie pożyteczną imprezą.

W imieniu organizatora Targów, Oficyny Wydawniczej PWr, wystąpiła kierująca wydawnictwem od miesiąca pani dyr. Halina Dudek. Wielu sympatyków naszej Oficyny z radością powitało przybyłą na WTKN panią Marię Łyko, która również miała duży wkład w przygotowanie tej ważnej imprezy i prezentowanych na niej publikacji.

Prorektor ds. Ogólnych dr Ludomir Jankowski, jako przewodniczący jury konkursu na najtrafniejszą szatę edytorską książki naukowej, odczytał werdykt jurorów. W konkursie wzięło 23 wydawców, którzy zgłosili do oceny 82 tytuły.

Przyznano 3 nagrody i sześć równorzędnych wyróżnień. Niektóre wydawnictwa akademickie, np. Uniwersytetu Wrocławskiego czy UMCS, są znane z osiągnięć na tym polu.

Oficina Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej również odniosła sukces, ponieważ otrzymała wyróżnienie za książkę prof. Marii



Pawlaczyk-Szpilowej „Biologia i ekologia”; projektantką okładki jest Małgorzata Bodak.

A oto lista nagrodzonych statuetkami i wyróżnionych:

I. *Hiszpania malowniczo-historyczna. Zapirenejskie wędrówki Polaków w latach 1838-1930*. Opracowanie i wstęp Piotr Sawicki, projekt okładki Jarosław Krawczyk, opracowanie typograficzne Leonard Szłapka. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.

II. *Konstrukcja przyrządów i urządzeń precyzyjnych*. Praca zbiorowa. Projekt okładki i stron tytułowych Wojciech J. Steifer. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1996.

III. Małgorzata Borowska, *Mormolikh* (fon. Mormolike). Książka do nauki języka starogreckiego. Redakcja i opracowanie graficzne Katarzyna Słomka, projekt okładki Krzysztof Dobrowolski. OBTA Wiedza Powszechna, Warszawa 1996.

Ponadto przyznano 6 równorzędnych wyróżnień specjalnych:

– Wiktor Kozłowski, *Pierwsze początki terminologii łowieckiej. Słownik łowiecki*. Biblioteka Klasyki Łowieckiej pod redakcją Władysława Dynaka. Projekt okładki i opracowanie typograficzne Jarosław Krawczyk, ilustracje Jacek Seniów, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1996. Publikacja powyższa zwróciła szczególną uwagę Jury.

– Zdzisław Kołaczyk, *Rachunkowość finansowa*. Projekt okładki Krzysztof Baran, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1997.

– *Sesja Polarna. Problemy współczesnej i plejstoceńskiej strefy przyglacjalnej*. Praca zbiorowa. Projekt okładki Jerzy Durakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu



Miesięczne stawki wynagrodzenia zasadniczego pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych

Lp	Stanowisko	Stawka miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w zł.					
		wg kategorii					
		B	C	D	E	F	G
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Profesor zwyczajny	1.750	1.920	2.090	2.240	2.510	2.820
2	Profesor nadzw. posiada. tytuł nauk.	1.550	1.660	1.810	1.990	2.220	2.460
3	Profesor nadzw. Profesor kontraktowy	1.390	1.500	1.640	1.760	2.000	2.240
4	Docent, adiunkt posiadający stopień naukowy doktora habil.	1.260	1.330	1.390	1.460	1.600	1.760
5	Adiunkt posiadający stopień naukowy doktora	1.050	1.120	1.180	1.250	1.350	1.520
6	Asystent Asystent mianowany po raz pierwszy na okres roku	870	930	990	1.070	1.140	1.210

Miesięczne stawki dodatku funkcyjnego dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi

Kategoria dodatku funkcyjnego	Miesięczna stawka dodatku w zł.		
	szczebel		
	A	B	C
1	2	3	4
1	49	60	78
2	60	71	89
3	80	95	128
4	118	142	179
5	137	166	218
6	200	243	319
7	440	530	655
8	590	713	896

Godzinowe stawki wynagrodzenia zasadniczego pracowników działalności poligraficznej

Lp	Kategoria	Stawka wynagrodzenia w zł na godzinę					
		szczebel					
		A	B	C	D	E	F
1	2	3	4	5	6	7	8
1	I	-	-	2,10	2,15	2,37	2,68
2	II	-	2,13	2,17	2,29	2,47	2,74
3	III	2,17	2,20	2,27	2,47	2,64	2,85
4	IV	2,21	2,27	2,44	2,60	2,80	3,02
5	V	2,27	2,44	2,58	2,81	3,01	3,24
6	VI	2,44	2,58	2,78	2,96	3,22	3,52
7	VII	2,58	2,78	2,94	3,16	3,47	3,80
8	VIII	2,78	2,94	3,14	3,37	3,69	4,08
9	IX	2,94	3,12	3,34	3,59	3,97	4,42
10	X	3,12	3,31	3,49	3,83	4,27	4,81
11	XI	3,31	3,49	3,75	4,06	4,59	5,20

Wrocław, 25.03.1997 r.

REKTOR
prof. Andrzej Mulały

Regulacja wynagrodzeń od 1 kwietnia 1997 roku.

Na regulację wynagrodzeń od 1 kwietnia br. otrzymaliśmy z Ministerstwa środki na pokrycie funduszu osobowego w wysokości 4.729.100 zł. Jest to kwota odpowiadająca 9-miesięcznym skutkom podwyżek z uwzględnieniem wszystkich składników wynagrodzeń.

Zmiana wynagrodzeń została przeprowadzona w sposób automatyczny na podstawie aktualnych kategorii zaszeregowania i dotychczasowego szczebla:

- dla nauczycieli o 11%,
- dla pracowników nie będących nauczycielami o 12%.

Ulegają również zmianie stawki za godziny ponadwymiarowe, których wysokość przyjęto, analogicznie jak w roku ubiegłym, jako widełki minimalnych i maksymalnych stawek przyjętych przez Ministerstwo.

O wysokości stawek w ramach przyjętych widełek będzie decydował dziekan, którego zadaniem będzie jednocześnie zapewnienie pokrycia finansowego w ramach limitu funduszu osobowego na rok 1997.

Zatem stawki za godziny ponadwymiarowe kształtują się następująco:

- profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny od 16 zł do 45 zł,
- docent, adiunkt posiadający stopień doktora habilitowanego od 14 zł do 36 zł,
- adiunkt, starszy wykładowca od 13 zł do 29 zł,
- asystent wykładowca, lektor, instruktor od 8 zł do 26 zł.

Po regulacji od 1 kwietnia br. średnie wynagrodzenie brutto, bez uwzględnienia godzin ponadwymiarowych nauczycieli oraz godzin nadliczbowych i uzupełniających pracowników obsługi w różnych grupach pracowniczych, wynosi:

- pracownicy naukowo-dydaktyczni 1.581 zł,
- pracownicy naukowci 1.313 zł,
- pracownicy dydaktyczni 1.223 zł,
- pracownicy naukowo-techniczni 1.023 zł,
- pracownicy inżynieryjno-techniczni 927 zł,
- informatycy 1.174 zł,
- pracownicy służby bibliotecznej 946 zł,
- pracownicy administracyjni 1.061 zł,
- pracownicy administracyjno-ekonomiczni 1.028 zł,
- pracownicy administracyjno-techniczni 1.072 zł,
- pracownicy obsługi 568 zł,
- robotnicy 871 zł.

Ponadto informuję, że łącznie z wynagrodzeniem za miesiąc marzec br., a dla nauczycieli za miesiąc kwiecień br. został wypłacony jednorazowy dodatek wyrównawczy za II półrocze 1996 roku w wysokości:

- 7 zł dla nauczycieli akademickich,
- 99 zł (7 zł + 92 zł) dla pracowników nie będących nauczycielami.

W załączeniu przekazuję obowiązujące tabele wynagrodzeń od 1 kwietnia 1997 roku.

Wrocław, 4 kwietnia 1997

Główny specjalista ds. pracowniczych
mgr Danuta Domagała-Wiatrzyk



**To nie jest
Prima
Aprilis!**

**A my 11-12%...
... w kwietniu.**

(Rzeczpospolita, 1.04.97r.)

Narada prorektorów ds. nauczania i przewodniczących senackich komisji ds. dydaktyki polskich uczelni technicznych

W centrum uwagi wielostopniowość studiów

W dniach 10 i 11 kwietnia 1997 odbywała się w murach Politechniki Wrocławskiej narada prorektorów ds. nauczania i przewodniczących senackich komisji ds. dydaktyki polskich uczelni technicznych. Głównym inspiratorem spotkania był przewodniczący Kolegium Rektorów Polskich Uczelni Technicznych prof. Mirosław Handke, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej. Wybór Politechniki Wrocławskiej podobno wynika ze skłonności tej uczelni do poszukiwania nowatorskich rozwiązań. Należałoby może raczej powiedzieć, że w swojej historii była ona terenem wielu prób reform, z których część okazała się przedwczesna lub zbyt słabo osadzona w realiach. Jak będzie tym razem?

Narada spotkała się z powszechnym zainteresowaniem: prawie 100% zaproszonych, tj. przedstawiciele 21 z 22 polskich uczelni technicznych, przybyło na spotkanie. W obradach uczestniczyli rektorzy lub prorektorzy uczelni wrocławskich: Uniwersytetu, Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej. Obecni byli również goście z MEN: dyr. Tadeusz Popłonkowski i mgr Halina Ciał (gl. specjalistka w Wydz. Dydaktyki i Rozwoju Szkolnictwa Wyższego). Jako przedstawiciel Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w obradach uczestniczył prof. Andrzej Hałas.

We wprowadzającym wystąpieniu prof. Mirosław Handke wymienił szeroki zakres problemów dotyczących dydaktyki w szkolnictwie technicznym. Za główny cel konferencji uznał on uzgodnienie poglądów na temat wspólnego dla uczelni technicznych systemu kształcenia. Prace te powinny w bliskiej przyszłości zaowocować stworzeniem konkretnego modelu. Jako dalsze ważne tematy do dyskusji przewodniczący KRPUT wymienił kwestie praktyk przemysłowych (zawodowych), studiów doktoranckich, kryteria oceny jakości kształcenia, minima programowe względnie systemy akredytacji, studia zawodowe, zaoczne i wieczorowe. W opinii prof. Handkego główne wyzwania wobec uczelni wyższych to konieczność konkurowania ze szkołami prywatnymi i zawodowymi, zmienność rynku pracy, interdyscyplinarność kształcenia technicznego i rodząca się potrzeba kształcenia ustawicznego. Dzisiejszy system edukacyjny ma wiele wad. Sztywny system zajęć wzorowany na szkolnym nie uwzględnia samodzielnej pracy studenta i egzekwuje raczej wiedzę niż umiejętności. Brak różnicowania poziomu i programów studiów. Gorset ogólnie ustalanych kierunków studiów utrudnia kształcenie interdyscyplinarne. Student ma mały wpływ na program i sposób studiowania. Brak pozytywnej selekcji dydaktyków. Jeżeli uczelnie pragną postępu, muszą przezwyciężyć te przeszkody. Muszą także dbać o atrakcyjność formy i aktualność treści oferowanych studentom. Ważne jest dostosowanie oferty edukacyjnej do rynku pracy. Do istotnych czynników zaliczył prof. Handke wprowadzanie wielostopniowości studiów.

Kadra dydaktyczna musi walczyć z licznymi problemami mającymi swoje źródło poza uczelnią. Brak polityki edukacyjnej państwa i częściowo wynikający stąd zły system szkolnictwa powoduje niechęć uczniów do nauk ścisłych i jej złe przygotowanie do studiów. Część młodzieży rezygnuje z kształcenia się z powodu braku wyrównującego szanse systemu stypendialnego. Nauczyciele akademicy też nie są odpowiednio umotywowani do prowadzenia dydaktyki – ich kariera jest głównie związana z badaniami i publikacjami.

Zachodzące w kraju zmiany budzą jednak pewne nadzieje. Społeczeństwo dostrzega pozytywną zależność między wykształceniem i zarobkami. Ludzie o wysokich kwalifikacjach nie mają trudności z zatrudnieniem, a wzrost zamożności kreuje potrzeby wyższego rzędu.

Przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola prof. Roman Duda powiedział podczas narady:

Dzisiejszym problemem jest dostosowanie się do zmieniającego świata przez właściwą odpowiedź edukacyjną na żądania rynku pracy. Przeżyją te przemiany struktury, które umieją się dostosować do rynku pracy, odejść od wąskiej specjalizacji i zaadaptować się do warunków realizacji nowych zadań. Drugim wymogiem jest humanizacja, która w szerszym znaczeniu może oznaczyć wprowadzanie do głównych przedmiotów kierunkowych np. ekonomii czy biologii. Wreszcie pojawia się problem internacjonalizacji. Już wkrótce nasz absolwent będzie mógł podjąć pracę w całej Europie i zapewne zechce z tej możliwości skorzystać. Odpowiedzią na integrację europejską musi być zachęcanie studentów do wyjazdów i nauki języków.

W dyskusji, która nastąpiła, powracało wiele z wymienionych tematów. Najwięcej uwagi poświęcono wielostopniowości studiów. Oprócz problemu, czy należy studia doktoranckie traktować jako trzeci etap kształcenia, dyskutowano przede wszystkim relację między kształceniem inżynierskim i magisterskim. Głównym prezydentem modelu kształcenia „szeregowego” był prof. Stanisław Mańkowski z Politechniki Warszawskiej. Wielu dyskutantów popierało koncepcję studiów inżynierskich jako pierwszego stopnia dwustopniowego kształcenia. Stopień II dawałby tytuł magistra. Elastyczność struktury kształcenia wynikałaby z możliwości przejścia studenta na studia magisterskie przed formalnym ukończeniem stopnia I. Podobnie przejście na studia doktoranckie mogłoby nastąpić przed magisterium. (W praktyce istnieją tu jednak bariery formalne.) Przeciwną koncepcję reprezentował prof. Jan Koch z Politechniki Wrocławskiej, który był zwolennikiem „wersji Y z bardzo krótką nóżką”. Był on zdania, że system liniowy utrudnia zwłaszcza metodyczne przekazywanie wiedzy podstawowej potrzebnej przyszłym magistratom inżynierom, ale zbędnej inżynierom. Wielu dyskutantów wymieniało jako poszukiwaną wersję kształcenia, w której dyplom inżynierski jest realizowany na innym kierunku niż magisterski, co stwarza szansę atrakcyjnych połączeń studiów ściśle inżynierskich z zarządzaniem, ochroną środowiska, informatyką itd.

Konkretny przykład realizacji studiów dwustopniowych przez Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH został przedstawiony przez prof. Stanisława Komornickiego. Okazało się, że ani wprowadzenie wybieralności zajęć, ani system punktowy zastosowany przy rozliczaniu zajęć odbywanych przez studenta nie były poważnym problemem. Kadra naukowa akceptowała nowe rozwiązania, ale o tyle, o ile wykładane przez nich przedmioty wchodziły do kanonu obowiązkowych zajęć. Tylko to gwarantowało bowiem prowadze-



fol. S.Szrek/SPAF

DOHUNICE, DUKOVANY
I POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

Atomowe wycieczki do Słowaków

Od 1993 roku Wydział Mechaniczno-Energetyczny PWr organizuje z myślą o studentach wycieczki do elektrowni jądrowych znajdujących się u naszych południowych sąsiadów. Najdłuższe kontakty łączy wydział z elektrownią jądrową w **Bohunicach** koło Trnavy na Słowacji. Wrocławską wycieczką jest tam zawsze ciepło przyjmowana, dobra opinia o naszych studentach zaowocowała ostatnio udostępnieniem materiałów z Bohunic do prac dyplomowych. Prowadzi się rozmowy na temat letnich praktyk, które nasi studenci mogliby odbywać w Bohunicach. W najbliższym czasie przyjedzie do Wrocławia dwóch przedstawicieli elektrowni w Bohunicach, by stworzyć formalne ramy dalszej współpracy.

Drugim celem wydziałowych wycieczek jest nieco młodsza i nowocześniejsza elektrownia w **Dukovanach** koło Brna.

Ostatni wyjazd miał miejsce od 10 do 13 grudnia 1996 r. Zwiedzanie zaczyna się tradycyjnie jeszcze poza terenem elektrowni, w Centrum Informacyjnym. Studenci, którzy mają już za sobą wykłady na temat elektrowni jądrowych i ćwiczenia laboratoryjne na Politechnice, uczestniczą w wykładzie, podczas którego mogą poszerzyć posiadaną wiedzę. Oglądają też filmy na temat historii budowy elektrowni, procesów jądrowych i sposobu działania elektrowni. Pracownicy elektrowni pamiętają, że przy jej budowie uczestniczyli polscy konsultanci. Studenci mogą zapoznać się ze schematem zakładu, oglądają ekspozycję poszczególnych układów (reaktora, wytwornicy pary, zabezpieczeń). Następnie odbywa się dyskusja, której głównym tematem są zwykle zabezpieczenia. Miłą pamiątką są otrzymywane materiały informacyjne i drobne upominki.

Następnie studenci w małych grupach wchodzi na teren elektrowni. Zwiedzają budynek reaktora, widzą halę z 4 reaktorami typu WWR, halę maszyn, wytwornice pary, turbiny, generatory, system chłodzenia kondensatorów. Zewnątrz widzą poszczególne budynki przeznaczone do pomocniczych procesów technologicznych, np. oczyszczalnię wody, gdzie następuje usunięcie cząstek mineralnych, które mogłyby ulec aktywacji, a także innych składników, np. hafnu, który intensywnie absorbuje neutrony.

Studenci mogą ocenić czystość środowiska, zapoznać się z warunkami pracy i dokładnością systemów kontroli. Pouczającym sprawdzianem była przygoda naszej studentki, która podeszła za blisko do odbywającego się w hali reaktorów miejsca drobnego remontu. Okazało się, że na pokrowcach jej butów znalazło się trochę radioaktywnego pyłu. Ujawniło się to w momencie przechodzenia przez śluzę. System alarmowy natychmiast zareagował zamknięciem wyjścia, a odpowiednie służby zlokalizowały źródło promieniowania.

Następny etap wycieczki, elektrownia jądrowa w Dukovanach ma bardzo atrakcyjnie zorganizowane za pieniądze wiedeńskiej Agencji Atomowej centrum informacyjne. Główny nacisk położono tam na doskonałą prezentację licznych modeli i przekrojów konstrukcji reaktorów, ich rdzeni, systemów awaryjnych, etc. Są tu liczne ekspozyty ruchome. Prezentowane filmy wykorzystują kwadrofonię, a także efekty specjalne, np. odpowiednio do obrazu na ekranie spod podłogi sali kinowej wydobywa się dym.

W wyjazdach uczestniczą też oczywiście pracownicy Wydziału Mechaniczno-Energetycznego: obecny dziekan prof. Mieczysław Lech, prof. Jerzy Stańda, prodziekan dr Zbigniew Gnutek, prof. Mirosław Werszko. Być może następnym razem wyjadą też doktoranci.

Profesor Mieczysław Lech odstrasza i zachęca

Elektrownie jądrowe są dobre

Mija właśnie 11 lat od awarii w Czarnobylu. Czy może nam Pan Profesor przedstawić swój pogląd na potrzebę rozwoju energetyki jądrowej? - zapytaliśmy prof. Mieczysława Lecha.

– Reaktory jądrowe, które stosowali Rosjanie, były konstrukcjami kanałowymi nastawionymi – poza wytwarzaniem energii – na maksymalną produkcję plutonu. Niewłaściwa konstrukcja w dużej mierze była przyczyną awarii o znanych nam skutkach. Na Zachodzie też kiedyś stosowano podobne konstrukcje, ale od lat są one nieczynne. Na terenach byłego ZSRR działa jeszcze około piętnastu takich reaktorów. Teraz przekonujemy się je. Z przyjemnością stwierdzam, że elektrownia w Bohunicach należy do najbezpieczniejszych w naszym rejonie.

– W Polsce wcześniej czy później dojdzie do zbudowania elektrowni jądrowych, zapewne bezpieczniejszych niż budowane niegdyś w krajach Układu Warszawskiego. Dałem wyraz temu przekonaniu w drukowanej właśnie książce „Nowe kierunki rozwoju energetyki jądrowej”, gdzie pokazuję nowe, o wiele pewniejsze, pasywne zabezpieczenia, czyli układy, które w warunkach nieprawidłowości działania elektrowni same się uaktywniają. Zbiorniki reaktorów nowej generacji wytrzymują teraz już 60 lat pracy. Są ekonomiczne, bezpieczne, nieszkodliwe dla środowiska.

Musimy pamiętać, że elektrownia węglowa jest bardzo poważnym

Najwyższy czas, by społeczeństwo przestało w swoich decyzjach kierować się fobiami, a zapoznało się z kompetentnymi, rzeczowymi informacjami specjalistów.

źródłem zanieczyszczeń. Zużywa ona ogromne ilości tlenu w procesach spalania, produkuje duże ilości dwutlenku siarki, dwutlenku węgla, tlenków azotu, a także pyłów zawierających ciężkie metale oraz pierwiastki promieniotwórcze, takie jak tor, uran i potas ⁴⁰K. Szkodliwe dla środowiska odpady z elektrowni węglowych nie są w ogóle zabezpieczane, z tego powodu niebezpieczne dla zdrowia składniki przedostają się do gleby i wód. Jest to o wiele bardziej alarmujące zjawisko niż prawidłowo działająca elektrownia jądrowa.

Ludzie często zapominają, że promieniowanie jonizujące jest naturalnym elementem środowiska. Wyniki badań wskazują, że małe dawki promieniowania nie tylko nie są szkodliwe, ale zwiększają odporność organizmu na zmiany typu nowotworowego. Najwyższy czas, by społeczeństwo przestało w swoich decyzjach kierować się fobiami, a zapoznało się z kompetentnymi, rzeczowymi informacjami specjalistów. Jestem przekonany, że kształcenie na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym daje właśnie odpowiednie, szerokie przygotowanie dla specjalistów w tej dziedzinie – mówi jego dziekan.

– O potrzebie informacji świadczy następujący fakt. Nasi studenci, którzy słuchają wykładu i później jadą do Bohunic, są ankietowani przed rozpoczęciem wykładu i po organizowanej tam prezentacji na temat celowości rozwijania energetyki jądrowej. Pierwsza ankieta świadczy o niezbyt przychylnych opiniach, zaś potem liczba zwolenników elektrowni jądrowych rośnie nawet do 99,9%. Zaś fakty są takie, że nawet w Hiroszynie i Nagasaki dzisiaj nie ma już śladów skażenia promieniotwórczego po wybuchach bomb jądrowych. Jeśli chcemy żyć w czystym środowisku, powinniśmy rozwijać energetykę jądrową. O tym są przekonani wszyscy, którzy choć trochę wiedzą na ten temat.

Rozmawiała Maria Kiszka

REKRUTACJA

rozmowa z Prorektorem ds. Nauczania prof. Lucjanem Jacakiem

– *Senat nieco skorygował poprzedni system rekrutacji na studia. Dlaczego?*

– Chodzi o przeciwdziałanie negatywnym skutkom zmniejszenia się wśród licealistów zainteresowania dla wykształcenia ścisłego. W wyniku rosnącej mody na studia humanistyczne i ekonomiczne mało jest chętnych na zdawanie na maturze przedmiotów ścisłych. Stwierdziliśmy, że w ostatnich latach tylko pojedyncze osoby zdawały fizykę lub chemię. Zdarza się, że w całym województwie nie znajduje się chętny do takiego ryzyka! Z matematyką jest trochę lepiej, ale i tu dane nie są zadawalające.

– *Ale są przecież szkoły średnie o profilu matematyczno-fizycznym. Czy nie wśród nich należy szukać przyszłych studentów Politechniki?*

– Niektóre szkoły, jak się wydaje, popadają w przeciwną skrajność. Występuje w nich zjawisko forsowania osiągnięć, zdobywania laurów olimpijskich przez podnoszenie wymagań daleko poza standardowe programy szkolne. W ten sposób ocena ucznia nie jest miarodajną informacją o jego umiejętnościach ani możliwościach.

– *Czy Uczelnia jest w stanie zobiektywizować ten system ocen bez organizowania egzaminów wstępnych?*

– Te przesłanki skłoniły nas do zmian systemu rekrutacji mających na celu zobiektywizowanie oceny kandydatów. Kandydat na studia może przedstawić jako podstawę do obliczenia punktów kwalifikacyjnych nie tylko świadectwo z matury lub z egzaminu, ale także i ze świadectwa końcowego. Natomiast za sam fakt zdawania matury z interesującego nas przedmiotu, tzn. z matematyki, fizyki, a w przypadku kandydatów na Wydział Chemiczny także z chemii, otrzyma dodatkowo od 1 do 2,5 punktu. Można również uzyskać po pół punktu za uczestnictwo w zajęciach fakultatywnych i za poszerzony zakres nauki języka obcego. Podobnie premiiowany będzie profil klasy (matematyczny, fizyczny, chemiczny lub zawodowy).

Osoby chcące bez stresu kwalifikacyjnego trafić na Politechnikę powinny pamiętać, że prowadzona przez Wydział PPT akcja TALENT daje absolwentom kursu wstęp na prawie wszystkie wydziały (wyjątkiem jest szczególnie popularny Wydział Informatyka i Zarządzanie, który przyznaje absolwentom akcji TALENT jedynie punkty dodatkowe).

Z podjętych kroków powinien dla młodych ludzi wypływać następujący wniosek: warto już w szkole średniej pomyśleć o przyszłych studiach. Obserwujemy, że ta myśl została dobrze zrozumiana: już w tym roku

wyraźnie zwiększyła się liczba zajęć fakultatywnych z przedmiotów ścisłych. W rezultacie młodzież będzie lepiej przygotowana do studiów.

– *Dodatkowe punkty za poszerzony program nauczania, za maturę zdaną z przedmiotów ścisłych itp. to oferta dla dobrych uczniów. Wiadomo jednak, że wraz z rosnącym współczynnikiem scholaryzacji trzeba szukać kandydatów wśród osób bez zdecydowanych zainteresowań kierunkami politechnicznymi. Są też tacy, którzy mimo ścisłych zainteresowań nie wierzą we własne siły. Czy należy ich zachęcać do podejmowania prób?*

– Chcemy też stworzyć szansę dla osób o miernych wynikach. Wiadomo, że czasem trudno uczniowi wyzwolić się z zamkniętego kręgu: nie uczył się, więc dostawał złe oceny, zaś one tym bardziej zniechęcały go do nauki. Tymczasem mogą to być ludzie, którzy w odpowiednich warunkach okażą się chętnymi i zdolnymi studentami. Chcemy im stworzyć taką możliwość. Oczywiście nie możemy postawić ich na przegranej pozycji przez konfrontowanie ich możliwości z dobrze i bardzo dobrze przygotowanymi kandydatami. Ułatwimy im start proponując semestralne kursy uzupełniające jako pierwszy etap ich studiów. Większość wykładanych tam treści, około dwóch trzecich, służyć ma ugruntowaniu wiadomości szkolnych. Zajęcia te będą kończyły się obowiązkowym egzaminem. Mimo że kandydat będzie w pewnym sensie zaczynał studia o semestr później, od początku będzie mu przysługiwał status studenta.

– *Czy takie semestralne kursy uzupełniające będą dostępne w filiach PWr?*

– Sądzę, że właśnie filie mogą szczególnie skorzystać na tym rozwiązaniu. Kandydat, który nie jest pewny swoich możliwości, prędzej zdecyduje się studia, o ile nie

wiążą się one z koniecznością wyjazdu do odległego miasta i z wynikającymi stąd kosztami. Oferujemy mu zatem możliwość zweryfikowania swoich możliwości bez podejmowania zbyt dużego ryzyka. W przyszłości chcemy podjąć prace nad uruchomieniem międzyuczelnianych szkół zawodowych. Wraz z Uniwersytetem Wrocławskim i Akademią Medyczną pragniemy stworzyć model dwuletniego kształcenia technicznego, które będzie pod względem poziomu konkurencyjne wobec różnych (czasem dość podejrzanych) kursów oferowanych przez tworzone ad hoc firmy.

– *A ilu studentów przyjmie Politechnika w tym roku?*

– Limit przyjęć zakłada około 8000, z tego około 4900 przypada na studia dzienne magisterskie. Kształcenie magistrów jest silnie limitowane ilością kadry, która może prowadzić prace magisterskie, jesteśmy także ograniczeni przepustowością laboratoriów. Być może korzystne okaże się rozwiązanie proponowane przez niektórych uczestników narady prorektorów ds. dydaktyki, by propagować kształcenie hybrydowe: ekonomiczne + techniczne lub matematyczne. Pojawia się też możliwość studiów dwustopniowych. Ale ostateczne rozwiązania będą w dużym stopniu zależały od decyzji rad wydziałów, możliwości finansowych i woli pracowników. Należy dodać, że podejmujemy ogromny wysiłek utrzymując rekrutację na wysokim poziomie, zwłaszcza że drastyczne niedofinansowanie w Polsce szkolnictwa wyższego skłaniałoby raczej do przeciwnych działań. Uważamy jednak, że mimo poważnych zaniedbań władz centralnych w tej sprawie, powinniśmy pokonując trudności utrzymywać szeroką ofertę edukacyjną.

– *Dziękuję za wypowiedź.*

Rozmawiała Maria Kiszka



W przyszłym roku rekrutacja odbędzie się systemem pucharowym

Co słyszeć w Oficynie Wydawniczej PWr

Walka z kosztami

Kondycja Oficyny Wydawniczej PWr zawsze nas żywo interesuje. W lutym br. stanowisko jej dyrektora objęła pani Halina Dudek. Dziś zamieszczamy jej pierwszą po kilkumiesięcznej pracy na tym stanowisku wypowiedź.



Kierowanie Wydawnictwem powierzono mi podczas przygotowywania bardzo ważnej imprezy, tj. III Wrocławskich Targów Książki Naukowej. Przypomnę, że w murach naszej Uczelni w marcu br. gościliśmy 50 wystawców z całej Polski. Nie ukrywam, iż bardzo poważnie zastanawiałam się nad decyzją objęcia stanowiska dyrektora Oficyny Wydawniczej. Podjęłam to wyzwanie, mimo że jest wiele spraw i problemów, z którymi muszę się uporać.

Odpowiadam za całą działalność Oficyny Wydawniczej zarówno pod względem finansowym, jak i merytorycznym, od przebiegu cyklu wydawniczego aż do rozpowszechniania. Koszty wydania prawie wszystkich książek są pokrywane przez Uczelnię (tzn. finansują je wydziały lub instytuty), albo dotacjami KBN-u (częściowo, około 30%) lub MEN-u (podręczniki) – o te środki stara się Wydawnictwo. Do Komitetu Badań Naukowych występujemy o dofinansowanie prac naukowych niskonakładowych, do MEN-u – podręczników, o nakładzie co najmniej 1500 egzemplarzy. Chcę wyraźnie zaznaczyć, iż działalność wydawnicza, zgodnie z zarządzeniem, jest rozliczana na zasadach przewidzianych dla działalności pomocniczej i jako jednostka Politechniki nie dysponujemy odrębnymi środkami finansowymi.

Reguły gospodarki rynkowej sprawiły, że wszyscy dokładnie przyglądamy się kosztom wydawniczym. I bardzo dobrze, tylko że pewnych barier, wynikających z zasad funkcjonowania wydawnictwa uczelnianego, „nie przeskoczmy”. Wymagałoby to generalnej reorganizacji, z konsekwencjami często bardzo bolesnymi.

W 1996 roku wydaliśmy 118 tytułów, tj. 1521 arkuszy wydawniczych. Średni koszt 1 arkusza wydawniczego wynosi 900 zł. W skład tych kosztów wchodzi: opracowanie merytoryczne, techniczne, korekty, honoraria za recenzje, honoraria autorskie, rozpowszechnianie oraz usługi poligraficzne i materiały. Koszty druku stanowią średnio ponad 50% kosztów arkusza wydawniczego (1 arkusz drukarski – 16 stron – wydrukowany w kolorze czarnym bez ilustracji kolorowych kosztuje ok. 400 zł). Niektóre tytuły realizujemy w uproszczonej formie, tzn. „camera ready”, na odpowiedzialność autorów (materiały konferencyjne i pomoce dydaktyczne), i wówczas liczone są tylko koszty poligraficzne, materiały i rozpowszechnianie. Ten koszt druku (wysoki w porównaniu z małymi drukarniami, tzw. „rodzinnymi”) spowodowany jest wieloma czynnikami, a zwłaszcza:

- a) brakiem taniej technologii drukowania,
- b) drukarnia ponosi część kosztów ogólnych Uczelni, takich jak: fundusz płac pracowników administracyjnych, koszty energii, ciepła itp.,
- c) nie mamy możliwości odbierania podatku VAT 22% od materiałów.

Nasza działalność jest często porównywana z małymi, prywatnymi zakładami poligraficznymi. Drukują one rzeczywiście taniej niż nasza drukarnia, ale wynika to na ogół ze wspomnianej „rodzinnej” obsady, co znacznie obniża koszty pośrednie. Drukarnie te przyjmują najchętniej materiały „camera ready”. Takie zakłady nie mogą stanowić stałego, liczącego się partnera Oficyny, zwłaszcza przy wydawaniu skryptów i podręczników. Korzystanie natomiast z profesjonalnych drukarni nie jest rozwiązaniem tańszym (do faktur tzw. zewnętrznych zobligowani jesteśmy bowiem stosować narzut w wysokości 30%, co znacznie podnosi cenę) – koszty druku są porównywalne z ofertą naszej Drukarni. Obecnie Oficyna 85% swych pozycji drukuje we własnej drukarni. Do innych drukarni zlecane są prace, których nie możemy wykonać ze względu bądź na brak możliwości technicznych wykonania na miejscu twardej oprawy oraz druku dużych formatów, bądź spiętrzenia prac w drukarni.

Bardzo wiele czasu zajmuje nam wyjaśnianie zleceńodawcom, że recenzje pracy naukowej wpływają na jej ostateczną jakość, a zarówno opracowanie merytoryczne, jak i językowe jest bardzo istotne, a rozpowszechnianie nie mniej ważne. Przed przyjęciem publikacji do wydania przygotowujemy dla autora wstępną kalkulację kosztów,

która często różni się od końcowej. Wynika to m.in. z dostarczania do Wydawnictwa niekompletnych maszynopisów, które w trakcie opracowywania są uzupełniane, wymieniane i zmieniane. Autorzy, spiesząc się, nie czytują maszynopisów i po opracowaniu wprowadzają liczne poprawki, co najczęściej wymaga powtórnego czytania przez redaktora lub wymusza kolejne korekty, a to w oczywisty sposób podnosi koszty.

Odpowiadając na liczne pytania o dystrybucję, chciałabym odpowiedzieć wszystkim zainteresowanym, jakimi drogami trafiamy do klientów. Obecnie współpracujemy z kilkudziesięcioma księgarniami naukowymi (jest ich ok. 70, w tym aż 6 w Warszawie) we wszystkich ośrodkach akademickich w całym kraju. Rozprowadzaniem naszych publikacji zajmuje się kilka hurtowni specjalistycznych książki naukowej, np. w Krakowie, Rzeszowie, Katowicach, Gdańsku. Od prawie trzech lat znacznie wzrosła sprzedaż książek, w 1994 roku wynosiła 140.000 zł, natomiast w roku 1996 – ponad 300.000 zł. Naszymi stałymi odbiorcami są biblioteki wyższych uczelni, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Nasz dział marketingu i reklamy rozsyła stopy korespondencji, informacje o oferowanych przez nas książkach zamieszczamy w prasie, radiu i telewizji. Dwa razy w roku organizujemy kiermasze, wystawy. Bardzo dobrym miejscem promocji, jak również sprzedaży książek, są Krajowe Targi Książki Akademickiej w Warszawie, Wrocławskie Targi Książki Naukowej, Międzynarodowe Targi Książki.

Słów kilka o tych ostatnich. W tym roku po raz 42, w dniach od 15 do 19 maja, odbyły się Międzynarodowe Targi Książki. W Pałacu Kultury i Nauki 787 wystawców z 30 krajów prezentowało swoją ofertę. Oficyna Wydawnicza PWr była jedynym wydawcą z uczelni technicznej (kilka wydawnictw reprezentowało największe uniwersytety). Tegoroczne targi były większe i bogatsze w imprezy niż w latach poprzednich. Odbywały się elektroniczne dysputy, spotkania z autorami, dziennikarzami. Nasi stali odbiorcy ponownie złożyli zamówienia na wydane publikacje i nowości, nawiązaliśmy kontakty z nowymi księgarniami w kraju. Podczas pięciu bardzo pracowitych dni uzyskaliśmy zamówienia na około 20.000 zł. Oprócz wspomnianych efektów należy podkreślić korzyści niematerialne, czyli promocję Oficyny Wydawniczej PWr oraz Uczelni. Jak zwykle pytano o podręczniki i skrypty z takich dziedzin, jak: budownictwo, elektronika, inżynieria środowiska. Nasze Wydawnictwo jest na drugim miejscu w kraju pod względem liczby wydawanych tytułów w 1996 roku wśród wydawców uczelnianych, po UMCS w Lublinie (*dane te podała „Rzeczpospolita” z dnia 7 maja br.*).

Serdecznie zapraszamy Państwa do współpracy.

Halina Dudek

Kłopoty na drodze do Europy

Polichlorowane bifenyle

Za trzydzieści parę lat
– jak dobrze pójdzie –
Pozostanie ciemny ślad na białym murze,
Kondensatory, transformatory,
Parę bakterii w głębi mórz.
Nie policzy nikt, że już
rok dwutysięczny.

(prawie Pietrzak)

Trochę historii

Polichlorowane bifenyle pojawiły się w latach dwudziestych w USA. Miały zastąpić oleje mineralne stosowane dotychczas w transformatorach, kondensatorach i wielu innych urządzeniach. Charakteryzowały się bardzo dobrymi właściwościami użytkowymi, toteż ich produkcja rosła. W latach sześćdziesiątych produkowano ich już około 100 ton rocznie. Niestety, wkrótce się okazało, że związki z tej grupy są rakotwórcze, trudno biodegradowalne, a przy próbach ich niszczenia przez spalanie powstawały również bardzo szkodliwe dioksyny i furany. Od 1972 roku produkcja tych związków jest w krajach zachodnich zakazana, ale kondensatory i transformatory to urządzenia, które mogą działać przez wiele lat. Zatem problem nie zniknie szybko. Wydano liczne dyrektywy i przepisy wykonawcze ograniczające niekontrolowane składowanie i przeróbkę tych substancji. Olej mineralny, który zawiera zaledwie 50 ppm związków PCB jest uznawany za odpad, którego dekontaminację prowadzi się pod nadzorem.

Sytuacja Polski była odmienna, ponieważ związki PCB docierały tu nieco wolniej i w mniejszych ilościach. Ale w ostatnich latach, na skutek otwarcia granic, zdarzało się, że zachodnie firmy kierowały transporty swoich zużytych materiałów do Polski. Było to tańsze niż wysłanie ich do specjalistycznych placówek niszczących odpady. (Koszt utylizacji 1 tony odpadów ze związkami PCB wynosi 5 do 10 tys. DM) Wykorzystywano fakt, że Polska nie ma zdokumentowanych zasobów PCB, a świadomość ludzka co do szkodliwości tego i wielu związków chemicznych jest znikoma. Wraz z włączaniem się Polski w struktury europejskie sytuacja ta musi się zmienić. Będziemy musieli honorować konwencje nakazujące wyeliminowanie urządzeń elektrotechnicznych zawierających związki PCB do roku 2010.

W Polsce przepisy wprowadziły pojęcie „niebezpiecznych odpadów” w 1993 roku, brak jednak bezpośrednich dyrektyw regulujących w praktyce działania użytkowników niebezpiecznych substancji.

Państwo polskie zobowiązało się do działań na rzecz usuwania związków PCB w wyniku podpisania Porozumienia Helsińskiego ds. Rozwoju Morza Bałtyckiego. Krokiem w kierunku realizacji podjętych zobowiązań był konkurs na grant zamawiany zgłoszony do KBN przez ówczesne Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Konkurs ten wygrał zespół z Instytutu Chemii i Technologii Nafty i Węgla: prof. Marian Rutkowski, dr inż. Elżbieta Beran, dr inż. Stanisław Gryglewicz i dr inż. Marek Stolarski.

Próby zmian

Od 1987 roku profesor Marian Rutkowski wraz z zespołem prowadzi prace badawcze, konsulta-

cyjne i doradcze z dziedziny dekontaminacji skażonych olejów mineralnych. Wyniki badań mówiły o masowości występowania materiałów szkodliwych dla środowiska, toteż profesor Rutkowski stwierdził potrzebę opracowania i wdrożenia krajowego systemu przeciwdziałania.

W maju 1995 roku udało się nawiązać współpracę z Biurem Poselskim Radosława Gawlika, wiceprzewodniczącego Komisji Sejmowej ds. Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Wtedy też rozpoczęto prace w ramach grantu zamawianego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu (projekt badawczy PBZ-26/05), „Opracowanie systemu przeciwdziałania skażeniu środowiska naturalnego w Polsce związkami polichlorobifenylu (PCB)”, którego koordynatorem i wykonawcą został zespół badawczy Instytutu Chemii i Technologii Nafty i Węgla PWR pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Mariana Rutkowskiego. Obecnie, po dwóch latach prac, realizacja weszła w etap końcowy. Przygotowywane jest sprawozdanie z dokonań zespołu badawczego. Nie znaczy to jednak, że problem trujących związków PCB został usunięty.

Pierwszym, niezbędnym etapem było zinventaryzowanie urządzeń, w których znajdują się związki PCB. Przeprowadzono dotąd badania w południowo-zachodniej części kraju. Z odpowiedzi na ankiety kierowane do przedsiębiorstw uży-



skano informację niepełną (ok. 3/4 pytanego odpowiedziało) i nie do końca pewną. Jednak wiadomo już o 24 tysiącach transformatorów z 25 tysiącami ton i 69 transformatorów z 85 tonami oleju. (Już tylko ta ostatnia objętość wystarczałaby teoretycznie do skażenia 1.700 tys. ton oleju mineralnego!) Rzeczywiste wielkości mogą być większe od deklarowanych.

Profesor Marian Rutkowski ocenia, że w Polsce znajduje się 200 do 300 tysięcy kondensatorów ze związkami PCB oraz transformatory i inne urządzenia, które wymagają przeprowadzenia dekontaminacji. Część kondensatorów jest niesprawną i oczekuje na złomowanie. Jeżeli uwzględnimy, że koszt dekontaminacji przeciętnego kondensatora wynosi blisko 100 DM, koszt prac wynosi miliony marek.

Skala problemu wymaga zdecydowanego i szybkiego podjęcia działań. Należałoby przeprowadzić staranną analizę techniczno-ekonomiczną kosztów dekontaminacji i zdecydować się na podjęcie prac metodami krajowymi lub zlecenie zadań specjalistycznym firmom zagranicznym. W wypadku ograniczonej skali problemu może okazać się opłacalna współpraca z zagranicą. Tak postąpiła Słowacja korzystająca z firm fińskich.

Polska rozważa jednak własne próby niszcze-

nia szkodliwych związków.

Na Zachodzie stosowane jest wysokotemperaturowe spalanie (w temperaturze 1200 do 1500 K), które prowadzi do rozpadu szkodliwych związków, jednakże pojawiają się opinie, że nie chroni to przed rekombinacją rozłożonego związku w czasie oziębiania produktów rozkładu. Stąd niezbędne jest bardzo staranne kontrolowanie procesu. Dlatego też preferowane są obecnie metody redukcyjne (amerykańsko-kanadyjskiej firmy Eko-Logic) i degradacji metalicznym sodem (metoda Degussa). Rozpatruje się eksperymentalnie wiele innych metod, np. destrukcję w promieniach g, biodegradację i hydrolizę NaBH_4 .

Instytut Chemii i Technologii Nafty i Węgla PWR zbadał z powodzeniem metodę uwodornienia dwufuryli w obecności katalizatora heterogennego Ni-Mo lub Co-Mo przy podwyższonej temperaturze i ciśnieniu wodoru.

Profesor Rutkowski zwraca uwagę, że dla ostatecznego rozwiązania problemu nie wystarczą dorywcze badania. Trzeba podjąć systematyczne działania zarówno techniczne jak prawno-administracyjne. Do pierwszej grupy zalicza on szeroką akcję edukacyjną uświadamiającą społeczeństwu, a zwłaszcza użytkownikom niebezpiecznych kondensatorów i transformatorów znaczenie problemu, inwentaryzację czynnych i zepsutych urządzeń zawierających PCB, zorganizowanie systemu selektywnej zbiórki PCB i opracowanie systemu degradacji.

Działania prawno-administracyjne to przede wszystkim wprowadzenie ustawy o odpadach, która zakazałaby nielegalnego pozbywania się PCB i mieszania ich z innymi substancjami, wprowadzenie systemu ewidencji odpowiadającego międzynarodowym konwencjom i kontrolę przepracowanych urządzeń (olejów) na zawartość PCB.

Przyszłość

Zespół profesora Rutkowskiego w oparciu o analizę sytuacji wystąpił ponad rok temu (w czerwcu 1996 r.) do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o wsparcie finansowe zespołu Politechniki Wrocławskiej w działalności związanej z przeciwdziałaniem skażeniu środowiska naturalnego w Polsce przez chlorowane bifenyle. Nie uzyskał jednak żadnej odpowiedzi. Tymczasem wiele przedsiębiorstw zwraca się do prof. Rutkowskiego z prośbą o pomoc w usuwaniu niebezpiecznych związków. Zespół nie ma oczywiście takich możliwości. Nie może zbierać ciekających, wycofanych urządzeń z PCB. Nie może prowadzić dekontaminacji.

Być może inspiracją do dalszych, skutecznych działań będzie zorganizowane przez prezydium Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu seminarium „Gospodarka odpadami niebezpiecznymi”, które odbyło się w Sejmie w końcu maja. Jednym z uczestników był też profesor Marian Rutkowski, który przy tej okazji jeszcze raz podkreślił konieczność wdrażania międzynarodowych ustaleń zakazujących stosowania polichlorowanych bifenylu. Celem konferencji było przedstawienie aktualnej informacji na temat gospodarki odpadami niebezpiecznymi w Polsce i polityki ekologicznej państwa, prezentacja nowych rozwiązań dotyczących utylizacji i unieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych, porównanie z rozwiązaniami europejskimi i sformułowanie wniosków przydatnych w kształtowaniu długoterminowych priorytetów polityki ekologicznej.

(mk)

Rozmowa z prorektorem ds. nauczania prof. Lucjanem Jacakiem

Rekrutacja 97/98

– Zakończył się pierwszy etap rekrutacji. Ile osób przyjmujemy?

– Politechnika oferowała kandydatom ponad 6000 miejsc na studiach dziennych. W późniejszym terminie odbędzie się też rekrutacja na studia zaoczne. W tym roku całkowita liczba kandydatów przekroczyła ilość miejsc, co jest pozytywnym symptomem. Dzieje się tak, mimo iż ilość miejsc oferowanych przez naszą Uczelnię, jak i inne wyższe szkoły Wrocławia co roku rośnie.

– Może dlatego, że ułatwiono wstęp na studia przez zmianę kryteriów rekrutacji?

– Chciałbym podkreślić, że wprowadziliśmy nieco zmodyfikowane kryteria naboru: system ocen promujący uczestnictwo w zajęciach fakultatywnych z fizyki i matematyki, egzamin maturalny z matematyki, fizyki i chemii, rozszerzony język. Obniżyliśmy wprawdzie poprzeczkę ocen, ale wprowadziliśmy zajęcia wyrównawcze. Dajemy w ramach rekrutacji szansę młodym ludziom, choć oczywiście słabsi kandydaci nie mają możliwości dostania się na popularne kierunki.

– Które kierunki w tym roku były napolularniejsze?

– Jak zwykle oblegane są Wydziały Informatyki i Zarządzania, Inżynieria Środowiska, Elektronika (telekomunikacja), Budownictwo oraz Wydział Architektury. Łatwiej dostać się na chemię, górnictwo, inżynierię materiałową, fizykę i kierunki mechaniczne. Mamy jednak nadzieję, że po zapelnieniu miejsc na preferowanych kierunkach nastąpi przepływ kandydatów zgodnie ze zgłaszanymi przez nich „drugimi preferencjami”.

– Czyto wystarczy dla zapelnienia wszystkich miejsc oferowanych przez Politechnikę?

– Spodziewamy się, że jednak nie zostanie wyczerpany limit przyjęć na kilka wydziałów. W związku z tym nastąpi prawdopodobnie niewielka rekrutacja we wrześniu. Decyzję w tej sprawie podejmiemy po 20 lipca.

– Wiele uczelni ogłasza się w prasie, radiu i telewizji. Czy Politechnika Wroclawska też prowadziła taką akcję?

– Zastosowaliśmy działania promocyjne, które sprawdziły się. Mieliśmy dwie audycje radiowe, informacje w prasie, rozsyłano materiały. Zmieniliśmy także sposób rejestracji kandydatów. Z naszych doświadczeń wynika, że należy podjąć szeroką współpracę ze szkołami średnimi. W odniesieniu do niektórych kierunków, np. nowego kierunku mechaniczno-ekonomicznego, prowa-

dzona jest intensywna akcja reklamowa.

– W tym roku student wchodzący do głównego hallu trafił od razu do punktu rejestracji.

– Staraliśmy się stworzyć jak najbardziej przyjazną atmosferę, aby w momencie pierwszego spotkania kandydat – często przyjeżdżający z daleka – poczuł się mile widziany. Zadbaliśmy o dobre pomieszczenie w gmachu głównym, dyżury przy telefonie, przyjazne podejście. Wszystkie osoby, a było ich łącznie kilkanaście, które urzędowały codziennie od godz. 9 do 17, spełniły bardzo dobrze to zadanie.

– Kiedy zostanie ogłoszone oficjalne wyniki rekrutacji?

– Wyniki oficjalne będą ogłoszone po 17 lipca, ale z powodu powodzi przesunęliśmy termin uwzględniania przeniesień między wydziałami do 21 lipca. W tym roku Komisja Uczelniana może w uzasadnionych przypadkach zmieniać decyzje komisji wydziałowych na podstawie odwołań. Zapewni to, jak mamy nadzieję, właściwe załatwienie nawet incydentalnych spraw. Sądźmy, że będą to jednak tylko pojedyncze przypadki.

– Czy Uczelnia przewiduje zmiany kierunków kształcenia ze względu na preferencje kandydatów lub zapotrzebowanie rynku pracy?

– Potrzebna jest modyfikacja kształcenia w ramach poszczególnych kierunków. Współczesny inżynier musi konkurować na rynku pracy i być przygotowany do rozwiązywania różnorodnych problemów, nie tylko czysto technicznych. Współpracujemy z Akademią Ekonomiczną przy tworzeniu wspomnianego kierunku mechaniczno-ekonomicznego. Politechnika chce uatrakcyjnić oferowane studia także przez powiększenie zakresu nauczania języków obcych z 240 do 300 godzin. Spodziewamy się zwiększonego zainteresowania ze względu na tworzone komputerowe pracownie studenckie. Wreszcie dużym walorem jest europeizacja studiów na Politechnice Wrocławskiej. Już kilkuset studentów brało udział w semestralnych studiach w krajach Unii Europejskiej. Osoby, które uczestniczyły w takim wyjeździe, zwiększają z pewnością swoje szanse zawodowe. Dla władz uczelni płynie z tej wymiany międzynarodowej jeszcze jeden ważny wniosek: nasi studenci w konfrontacji z europejskimi okazują się bardzo dobrzy. Świadczy to o wysokim poziomie kształcenia na Politechnice Wrocławskiej.

– Dziękuję Panu Profesorowi za wypowiedź.

Rozmawiała Maria Kiszka

Aula Leopoldina

JM Rektor UWr prof. Roman Duda wyraził oburzenie z powodu manipulacji, jakich dopuściła się Gazeta Robotnicza (11.06.) sugerując, że prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zaniechań, które miały umożliwić kradzież obrazów z Auli Leopoldiny. Sprostowanie wysłane przez uczelnię nie zostało opublikowane

prowadzone jest natomiast śledztwo w sprawie kradzieży, ale nie natrafiono dotąd na ślad złodziei. Uniwersytet podjął prace nad stworzeniem replik. W tym celu prowadzi się rozpoznanie wśród artystów. Ze względu na nieuniknione koszty prowadzi się rozmowy ze ewentualnymi sponsorami. Deklaracje pomocy złożył też prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski. Uruchomiono specjalne konto.

Uczelnia dysponuje kopiami obrazów, choć nie w skali 1:1 – zatem nowe obrazy nie będą dokładnymi replikami. Zgłosiło się już 10 malarzy gotowych podjąć się tego zadania. Mają oni jako próbę swoich możliwości przedstawić wykonany techniką temperową na kartone portret papieża Urbana VIII. Autorowi najlepszej pracy zostanie zlecona replika olejna.

Aula Leopoldina wymaga remontu kapitalnego. Zmiany stanu wód gruntowych spowodowały wzdłużne pęknięcia sali. Będzie to dobry moment na zamontowanie zabezpieczeń. Zwlekano z remontem, by zakończyć prace przy restaurowanej Auli Muzycznej (Auditorium Marianum). Ma ona pełnić zastępczą rolę pomieszczenia na uroczyste zebrania.

Wkrótce nowy sprzęt

PWr ogłosiła już przetarg na zakup komputerów, które mają służyć wyposażeniu kilku dużych studenckich pracowni wydziałowych. Sumaryczna liczba komputerów może wynieść nawet 500 sztuk. Sprzęt ten pozwoli studentom na łatwy i częsty dostęp do sprzętu. Przewiduje się, że np. w Gmachu Głównym powstanie pracownia na około 40 komputerów. Będą się tam odbywały zajęcia dydaktyczne, ale dostępny będzie też Internet.

Przetarg zakończy się w sierpniu, a realizacja zakupu nastąpi do końca września. Dzięki temu w nowy rok akademicki Uczelnia wejdzie już z nowymi zasobami.

W konsekwencji tej decyzji niezbędny będzie też zakup oprogramowania, które pozwoli prowadzić nie praktykowane dotąd formy zajęć, np. ćwiczenia z matematyki w Matlabie albo komputerowe laboratorium z fizyki. Uczelnia będzie się starać o środki na ten cel z KBN.

Wydziały, które będą dysponowały nowymi pracowniami, zorganizują nadzór techniczny i dostęp do sprzętu.

Wielka woda na Szymanowskiego



Wyremontowane w 1995 roku z pieniędzy US AID i wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ulicy Szymanowskiego zostało uroczyście otwarte w czasie obchodów 50-lecia Politechniki Wrocławskiej. Niestety, tegoroczna powódź nie ominęła budynku CKU.

Choć uspokajające komunikaty w pierwszej dekadzie lipca nie dawały zbyt wielkich powodów do niepokoju, kierująca Centrum od paru miesięcy mgr Małgorzata Stawska postanowiła potraktować poważnie informacje o nadchodzącej fali. Wraz ze współpracownikami wyniosła z najniższej kondygnacji budynku sprzęt komputerowy, telewizory, rzutniki, obszerną bibliotekę składającą się z importowanych z Zachodu publikacji, zapasy papieru, meble, lodówkę, a nawet drzwi. Wymontowano też i wyniesiono elektroniczną część pieców olejowych ogrzewających obiekt.

Różne osoby widząc to, co robimy, pukaly się w głowę – opowiada pani mgr Stawska. – Kto mógł sobie wyobrazić tak straszną powódź?

Ale wielka fala zalewała już w tym czasie Opole.

Pracownicy CKU dyżurowali w swoim budynku. W wolnych chwilach napelniali piaskiem worki.

Zacisze zostało zalane w wyniku pęknięcia wału nad ranem w niedzielę 13 lipca. Woda gwałtownie wdarła się na spokojne uliczki. W ciągu godziny jej poziom osiągnął 1,80 m.

Mieliśmy szczęście, że woda zatrzymała się na tej wysokości. Nie byliśmy pewni, czy za chwilę nie trzeba będzie przenosić rzeczy jeszcze wyżej. A przy takiej gwałtownej fali nie mieliśmy szans nadażyć z ewakuacją – wspomina swój najdłuższy dyżur mgr inż. Janusz Seredyński. Znalazł się on w ten sposób na stanowisku, którego nie opuścił aż do 16 lipca. Wraz z panem Kazimierzem Makowskim, portierem, zabezpieczali obiekt przed zniszczeniem i kradzieżą. Nie mieli prądu ani wody, za to komarów – pod dostatkiem. Mimo prób odpompowywania wody powódź ustąpiła ostatecznie dopiero 29 lipca.

W tym czasie pani mgr Małgorzata Stawska i pani mgr Barbara Paplińska, które zrezygno-

wały z wyjazdu na zaplanowany urlop, przygotowywały sprzątaninę i odkażanie budynku. Po ustąpieniu wody okazało się, że dolna kondygnacja wymaga sporych prac remontowych. Gipsowe ścianki działowe nie wytrzymały działania wody – rozpadły się i pokrywały grzybem.

Wszystko ma swoje dobre strony – stwierdziła pani mgr Stawska. – W ten sposób z

dwóch małych salek na dole zrobimy jedną, większą, jakiej potrzebowaliśmy. Chcielibyśmy zamontować w miejsce dawnej ścianki rozsuwane drzwi.

Nie uniknie się wymiany tynków i zamontowanego na stałe wyposażenia meblowego. Jest to kosztowne. Centrum zwróciło się do zawsze ofiarnej Polonii amerykańskiej z prośbą o pomoc w finansowaniu remontu. Środowisko polonijne w stanie Connecticut, któremu Centrum Kształcenia Ustawicznego zawdzięcza swoje istnienie, i tym razem wykazało zainteresowanie dla naszych problemów.

Na ręce pani Ewy Wasiutyńskiej wysłano kosztorys i dokumentację fotograficzną strat. Rektor CCSU napisał list wspierający inicjatywę zbiórki pieniędzy na remont. Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzej Mulak ma ustanowić subkonto, na które będą mogły wpływać środki z darowizn.

Ale prace remontowe muszą zostać podjęte jak najszybciej, by można było zacząć normalne zajęcia już na jesieni. Na koniec września jest przewidziana pierwsza sesja zajęciowa.

Choć powódź opóźniła wiele prac przygotowawczych, nadchodzący rok akademicki w CKU zapowiada się bardzo ciekawie. Duże zainteresowanie wzbudzą na pewno kursy z marketingu dla handlowców i kursy obsługi biura w języku angielskim. Z myślą o osobach nieco mniej zainteresowanych biznesem oferuje się kurs retoryki (!) – może zapiszą się nań ambitni wykładow-

cy, a może politycy? Centrum proponuje też tak popularne w świecie specjalistyczne (kierunkowe) kształcenie językowe. Wznowione zostaną cenione kursy dla użytkowników komputerów, nawet tak oryginalne jak „Internet dla stomatologów”. Można zapoznać się tu z komputeropisanym, obsługą baz danych i sposobami pracy w środowisku Windows.

Zajęcia nie są najtańsze. Kurs trwający 20 godzin kosztuje 200 do 300 złotych. Centrum stawia na dobrych wykładowców, którzy są poszukiwani na rynku edukacyjnym. W przeciwieństwie do krajów zachodnich, w Polsce nie ma możliwości uzyskania znaczących odpisów na kształcenie. Nie wszyscy pracodawcy są skłonni finansować szkolenie pracowników. Ale rośnie świadomość, że kluczem do dobrze płatnej pracy są kwalifikacje. Centrum Kształcenia Ustawicznego zaprasza do nauki.

Po powodzi na ul. Długiej

W niedzielę 13 lipca 1997 wieczorem na Szczepinie pojawiła się woda. Doszło tu do połączenia się dwóch nurtów: wody przepływającej przez cały Wrocław od strony wschodniej z rozszerzającym się rozlewiskiem z Kozanowa i Popowic. Wówczas też pod wodą znalazły się tereny byłego Studium Wojskowego Politechniki Wrocławskiej przy ul. Długiej 61. I chociaż poziom Odry

Mastère Spécialisé (M.S.) en Génie des Systèmes Industriels

DWULETNI FRANCUSKIE STUDIUM PODYPLOMOWE ZARZĄDZANIA SYSTEMAMI PRZEMYSŁOWYMI
W Politechnice Wrocławskiej
Wydział Informatyki i Zarządzania

OGŁASZA NABÓR

Termin do 16 października 1997

☛ Kandydatami na studia mogą być absolwenci lub studenci roku dyplomowego studiów magisterskich dowolnego kierunku (preferowani są inżynierowie i ekonomiści).

☛ Wymagana jest podstawowa znajomość języka francuskiego.

☛ Program opracowany w Ecole Centrale Paris jest realizowany przez specjalistów z przemysłu europejskiego i profesorów renomowanych uczelni francuskich.

☛ Studia zasadnicze trwają 2 semestry i są poprzedzone 7-mio miesięcznym zaawansowanym kursem języka francuskiego.

☛ Absolwenci Studium otrzymują prestiżowy dyplom "Mastère Spécialisé" (M.S.) Ecole des Mines de Saint-Etienne.

☛ Koszt Studium wynosi:

- 2500 FRF (I Rok)
- 3700 FRF (II Rok - w tym ujęto koszty 2-3 tygodniowego pobytu we Francji)

Obowiązkowe rozmowy kwalifikacyjne odbędą się dnia: 17 października 97 (piątek).

Szczegółowe informacje oraz pobieranie i składanie formularzy zgłoszeń na studia:

Szkoła Francuska - Politechnika Wroclawska
pl. Grunwaldzki 7, Budynek D-5 (p.20)
Tel : (071)320-22-48 lub Fax : 22-92-92

Pod kominem

Znajdujący się w obrębie zespołu Gmachu Głównego „budynek z kominem” jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów Politechniki. Dzisiaj komin nie pełni już swojej pierwotnej funkcji. Jak mówi prodziekan Wydziału Mechaniczno-Energetycznego dr Zbigniew Gnutek, oprócz walorów estetycznych komin umożliwia wykorzystanie do celów dydaktycznych znajdujących się w nim pionów, np. do utworzenia instalacji z długim słupem cieczy. Wschodnia część budynku od lat była zakwalifikowana do remontu, ale prace nie postępowały. Chętnych do uzyskania lokali było wielu, natomiast pieniędzy na inwestycje mało.

Przełom nastąpił, gdy władze Uczelni zdecydowały o oddaniu obiektu w całości mającemu tam już swoje laboratoria Instytutowi Technologii Ciepłej i Mechaniki Płynów. W maju tego roku odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w budynku A-4, gdzie zamierzano przeprowadzić remont generalny. Miało to doprowadzić do stworzenia zwartej struktury lokalowej Instytutu.

Cieszono się, że przy wsparciu (nie tylko duchowym) przedstawicieli przemysłu energetycznego i po kłopotliwych procedurach związanych z demontażem kilku ogromnych kotłów (na tyle cennych, żeby włączył się w sprawę konserwator zabytków, na tyle jednak pospolitych, że nie są żadną atrakcją z punktu historii techniki), można będzie podjąć prace budowlane.

Prace odbywają się bardzo sprawnie i właśnie osiągnięto stan surowy zamknięty. Obecny etap realizacji odpowiada około 40 procentom kosztów inwestycji. W związku z tym odbyła się kameralna uroczystość, na której obecni byli: Prorektor ds. Nauki prof. Jerzy Zdanowski, dziekan Wydz. Mecha-

niczno-Energetycznego prof. Mieczysław Lech, i były dziekan prof. Jerzy Stańda, dyrektor I-20 prof. Eugeniusz Kalinowski, przedstawiciele firm wspierających budowę i reprezentacja wykonawców: REMAKU S.A. z Opola i jej podwykonawcy, firmy INTAKUS. (Współwłaściciele tej ostatniej, panowie Bogdan Ludkowski i Marek Boryczka nie tak dawno, bo w roku 1982, ukończyli Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr).

Prezes REMAKU, pan Ryszard Kapluk jak i prezes zachodniego oddziału firmy Kazimierz Suś przypomnieli, że z realizowaną inwestycją mają do czynienia już od dłuższego czasu, ponieważ firma przeprowadziła w budynku również demontaż kotłów.

Przy realizacji projektu trzeba spełnić narzucone przez konserwatora wymagania co do wyglądu elewacji. Znajdzie się w nim też ekspozycja zabytkowych pomp.

We wnętrzach będą się mieścić zarówno sale dydaktyczne jak pomieszczenia do pracy. Dzięki realizacji inwestycji nie tylko Instytut Technologii Ciepłej i Mechaniki Płynów znajdzie się w jednym miejscu, ale zwolni swoje dotychczasowe lokale na potrzeby innych jednostek uczelni. Optymiści spodziewają się, że całość prac zakończona zostanie już w czerwcu 1998 roku.

Materiały kompozytowe – właściwości, wytwarzanie, zastosowanie

Konferencja

W dniach 24-25.10.97 odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowo-Konferencyjnym „RADOŚĆ” w Szklarskiej Porębie konferencja naukowo-techniczna „Materiały kompozytowe – właściwości, wytwarzanie, zastosowanie”. Została ona zorganizowana w związku z 50-leciem pracy twórczej prof. Zbigniewa Święckiego przez Instytuty: Bu-

downictwa oraz Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych PWr przy współdziałaniu Instytutu Szkła i Ceramiki, Instytutu Materiałów Ogniotrwałych, Instytutu Elektrotechniki i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Celem konferencji jest aktualizacja wiedzy w dziedzinie materiałów kompozytowych i podsumowanie dorobku wrocławskiej szkoły naukowej, skupionej wokół prof. Zbigniewa Święckiego.

W ramach konferencji przewidziano sesje problemowe związane z 5 blokami tematycznymi (zagadnienia teoretyczne dotyczące kompozytów, kompozyty ceramiczne w zastosowaniu technicznym, kompozyty bioceramiczne, kompozyty o spoiwie cementowym, kompozyty z innymi spoiwami lub lepiszczami), sesje posterowe, sesję panelową, a także imprezy towarzyszące.

Wśród sponsorów konferencji znalazły się: Fabryka Porcelany „KRZYSZTOF” z Wałbrzycha, firma „NABERTHERM” z Wrocławia i firma „GUMKOWSKI” ze Środy Śląskiej.

Zarządzanie Procesem Budowlano-Inwestycyjnym

Seminarium naukowe

W dniach 6-8.11.97 odbędzie się w Karpaczu ogólnopolskie seminarium naukowe na temat „Zarządzanie Procesem Budowlano-Inwestycyjnym”. Jego organizatorem jest Zakład Metod Projektowania i Realizacji Budowli w Instytucie Budownictwa Politechniki Wrocławskiej, kierowany przez prof.dr hab.inż. Juliusza Mrozowicza.

Celem seminarium jest wymiana doświadczeń osób prowadzących zajęcia menedżerskie na wydziałach budownictwa wyższych uczelni. Zajęcia te są odpowiedzią na duże zapotrzebowanie rynku inwestycji i usług budowlanych.

Seminarium odbędzie się w Domu Pracy Twórczej Politechniki Wrocławskiej „LIMBA”.

Ze względu na możliwości „LIMBY” w seminarium może uczestniczyć tylko 35 osób. O przyjęciu uczestnictwa decyduje kolejność zgłoszeń. Ostateczny termin zgłoszeń mija 16.10.97. W sprawach organizacyjnych należy się kontaktować z dr inż. Andrzejem Czemplikiem, tel. 3202369.

Organizatorzy przewidują udział gości specjalnych. Będą to: prof. Ian E.Chandler, MA z Wielkiej Brytanii, mgr inż. Jacek Kiestrzyń, dyrektor zarządu EXBUD-u i mgr inż. Jan Lech Zioberski, Koordynator Inwestycji Glaspol.



Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych prof. Andrzejem Wiszniewskim

Wszystko zależy od ludzi

– Powiedział Pan Profesor, że jako kandydat na ministra edukacji narodowej postawił Pan pewne warunki premierowi. Czy to właśnie zdecydowało, że został Pan jednak przewodniczącym KBN?

– Trudno mi na to odpowiedzieć, ale moje warunki zostały przez premiera przyjęte. Czy były zbyt ciężkie dla premiera, nie wiem, ale być może.

– A czego dotyczyły? Finansów?

– To mógłby ujawnić tylko premier.

– Jak Pan widzi swoją nową funkcję przewodniczącego KBN? I czy będziemy coś z tego mieli, np. dotację do „Pryzmatu”?

– Nie wiem, jak wygląda wewnętrzna struktura KBN. Jestem klientem Komitetu „od zewnątrz”, i to bardzo długotrwałym, jako indywidualny grantobiorca jak i jako długoletni rektor, który otrzymywał środki na działalność statutową, na badania własne (to jest też dotacja z KBN, tylko przechodzi przez ministerstwo). Nigdy nie byłem członkiem KBN z wyboru, dlatego muszę to wszystko obejrzeć, nauczyć się. Mam tu już stos literatury, którą będę czytał. Sądzę jednak, że KBN z jednej strony miał mało pieniędzy, a z drugiej nie miał dobrej oceny wszystkich pieniędzy, jakie idą na naukę w Polsce. Źródłem finansowania badań naukowych jest też przemysł – sami o tym wiemy, bo daje zlecenia poszczególnym jednostkom Politechniki Wrocławskiej. Chciałbym, aby ta globalna kwota, która idzie na naukę w Polsce, była większa. Obecnie wynosi ona 0,5% PKB. Chciałbym, żeby doszła ona do 1,5% PKB, bo przecież w krajach rozwiniętych wielkość ta znajduje się w przedziale między 2 i 2,5 % PKB. Przy czym trzeba to otwarcie powiedzieć, że choć np. w Niemczech współczynnik ten osiąga wartość ponad 2,5% PKB, to tylko około 0,8% PKB pochodzi z budżetu. Reszta pochodzi z przemysłu. Chciałbym więc, żeby tych pieniędzy było więcej, ale też chcę, by były możliwie dobrze rozdzielone. I bardziej sprawiedliwie. Bo żaliliśmy się od lat, że

uczelnie są niesprawiedliwie traktowane, że znacznie większy udział przypada jednostkom naukowym, których potencjał naukowy jest nienajwyższy, a proporcjonalnie na uczelnie wyższe idzie znacznie mniej. Trochę to należy wyrównać. Sądzę, że potrzebny jest większy realizm w przydzielaniu przez KBN pieniędzy, choć może zmienię zdanie, jak będę patrzył na to od wewnątrz.

Cieszę się w każdym razie, że dział, który mi przypadł, dotyczy spraw, na których – jak sądzą – się znam. Bo zajmuję się nimi od 40 lat.

– Podsumowując swoją kadencję rektora PWr powiedział Pan, że trudnym momentem było przejście ze szczebla instytutu czy wydziału na poziom uczelni, gdy trzeba było szukać ludzi, którzy pełniliby pewne funkcje. Czy przewiduje Pan takie problemy również teraz?

– To już nie będzie tak trudny moment,



jak w dniu, kiedy dowiedziałem się, że jestem kandydatem na premiera. Wtedy dopiero byłoby trudno! I wtedy wszystkie takie problemy obsiadły mnie jako troski, które wgrzały się w duszę. W porównaniu z tamtą niesamowitą odpowiedzialnością kierowanie KBN-em wydaje mi się czymś dziecinnie łatwym. Być może się mylę. Z pewnością nie znam ludzi w KBN-ie, nie znam osób pełniących tam funkcje – to się zapewne zmieni, bo zmieni się osoba sekretarza

KBN. Mam teraz znacznie lepsze rozeznanie w Polsce, jeśli chodzi o możliwości i kwalifikacje wielu ludzi, bo w okresie rektorowania poznałem bardzo wielu z obszaru szkolnictwa wyższego. Wiem, że z kwalifikacji wielu z nich będę mógł skorzystać. Wiele sobie po tym obiecuję. Na pewno są w KBN pewne oficjalne struktury opiniotwórcze, ale bardzo też chciałbym zasięgać opinii ludzi, którzy z KBN-em nie są formalnie związani, a do których mam zaufanie.

– Czy i tu obowiązuje zasada, że reformę można przeprowadzić szybko, albo wcale?

– O, tak. Reformy muszą być robione szybko. Te napoleońskie sto dni, jak to ktoś mówił, to jest odcinek czasu potrzebny na zmiany. Jest to czas tym krótszy, że trzeba odjąć z niego szereg dni na naukę. Ale potem trzeba już działać szybko, bo inaczej biurokracja człowieka obsiadzie i już się z nią nie wygra.

Natomiast jeszcze nie wiem, jakie będę miał pole manewru: duże, czy małe. To będzie zależało od pieniędzy. Może w tym miejscu KBN jest w dosyć uprzywilejowanej sytuacji, ale to też będzie wynikało z uregulowań prawnych, których jeszcze nie znam, będzie zależało od ludzi, którzy pochodzą z wyboru – zostali wybrani na członków KBN itd...

– Czy zna Pan osobiście inne osoby wchodzące w skład rządu?

– Bardzo nieliczne. Wielu osób w ogóle nie znam. Znam Mirka Handkego. Znam z najlepszej strony pana Wiesława Walendziaka. Poznałem kiedyś w parlamencie panów Onyszkiewicza i Geremka.

– Przynajmniej będzie to więc okres nowych liczących znajomości.

– No cóż, z wiekiem coraz trudniej nawiązuję przyjaźnie, więc nie wiem, czy będzie to okres nowych przyjaźni, ale bardzo bym

chciał, żeby ten zespół rządowy był zespołem sprawnym. To nie może być tak, że jeden minister będzie świetnym zawodnikiem, a inni to lewusy. Bowiem cudowny drybler na boisku nie wygra sam meczu. Ten mecz muszą wygrywać wszyscy. Czy oni się do tego wygrywania nadają, zobaczymy. Bardzo bym chciał, żeby się nadawali.

– Życzymy Panu wszyscy sukcesów na tym boisku.

Klub Sportowy AZS Politechniki Wrocławskiej XX-lecie działalności

W tym roku Klub Sportowy AZS Politechniki Wrocławskiej świętuje dwudziestolecie działalności studenckiej i wyczynowej. Zrzesza on ponad 600 osób, trenujących różne dyscypliny sportu w 25 sekcjach. W Klubie istnieją trzy sekcje wyczynowe (wioślarstwo, tenis stołowy i brydż sportowy), w których z dużym powodzeniem realizują swoje plany sportowcy o aspiracjach olimpijskich.

Podstawowym celem Klubu jest stworzenie studentom jak najlepszych warunków do uprawiania kultury fizycznej. By zapewnić studentom stały ruch, organizuje się ligi wydziałowo-instytutowe w piłce nożnej, siatkowej i koszykowej, a także zajęcia na basenie i siłowni. W stałych formach zajęć sportowo-rekreacyjnych bierze udział ponad 300 studentów i pracowników.

Dużym powodzeniem cieszy się sekcja turystyczna i rowerowa, które organizują górskie rajdy piesze i rowerowe. Tradycją są też organizowane co roku obozy adaptacyjne.

W sobotę 22 listopada 1997 odbyło się spotkanie obecnych i dawnych członków AZS, którzy w ciągu 20 lat istnienia Klubu przyczynili się do jego rozwoju. Wśród gości znaleźli się m.in.: Jerzy Bocheński (dy-

rektor Wydziału Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta Wrocławia), Zbigniew Paliga (dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego), Marian Dymalski (wiceprezes Zarządu Głównego AZS), Włodzisław Moska (prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu), poseł Grzegorz Schetyński, Zygmunt Sutkowski (prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, płk Władysław Hryniewicz (prezes WKS Śląsk), a także pierwszy i wieloletni prezes Klubu AZS – Witold Charewicz (pełnił on tę funkcję przez 4 kadencje, w latach 1977-1981 i 1987-1991). Każdy z zaproszonych gości złożył na ręce prezesa Klubu list gratulacyjny. Wręczono też puchary.

Okolo 30 osób zostało odznaczonych odznakami AZS-u. Brązową odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” otrzymał Dariusz Cieślak, a srebrnymi odznakami „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” wyróżniono Waldemara Biskupa, Mariana Pawlaka i Leszka Jankiewicza.

W dyskusji wspomniano historię Klubu. W swojej obecnej formie Klub został powołany do życia decyzją Kolegium Rektorów 18.05.1977, ale koło AZS istniało na Politechnice Wrocławskiej już od roku

NA WYDZIAŁACH

Dokończenie ze strony 24

ich scentralizowanie i formalne usytuowanie przy Wydziale PPT.

W związku z dramatyczną sytuacją wydziałowej biblioteki wymagającej natychmiastowej restrukturyzacji powołano prof. dr hab. Andrzeja Piaseckiego na stanowisko pełnomocnika dziekana ds. organizacji biblioteki wydziałowej.

Poparto wnioski o przedłużenie zatrudnienia dr hab. Józefa Głuszka na stanowisku profesora nadzwyczajnego Politechniki Wrocławskiej na czas nieokreślony oraz prof. dr hab. Bronisławy Morawieckiej na stanowisku profesora na kierunku *Biotechnologia* na zasadzie umowy o pracę.

Poparto wnioski o zatrudnienie na stanowisku adiunkta naukowego dr Grażyny Kędziory i dr Marii Jasieńko-Hałat.

1947. Podkreślano też liczne sukcesy sportowe członków Klubu, którzy na zawodach często plasowali się w ścisłej czołówce.

Z zadowoleniem należy odnotować także powstanie programu „Akademickie Wieści Sportowe”, który obecnie nadawany jest w sieci studenckiej TV-Styk dwa razy w tygodniu. Ambicją Klubu jest, by program ten był nadawany codziennie.

W roku 1985 powołano też do życia Sekcję Działalności Gospodarczej, która jest podporą finansową Klubu. Jej działalność opiera się na zatrudnianiu studentów przy różnorodnych pracach dorywczych. ●

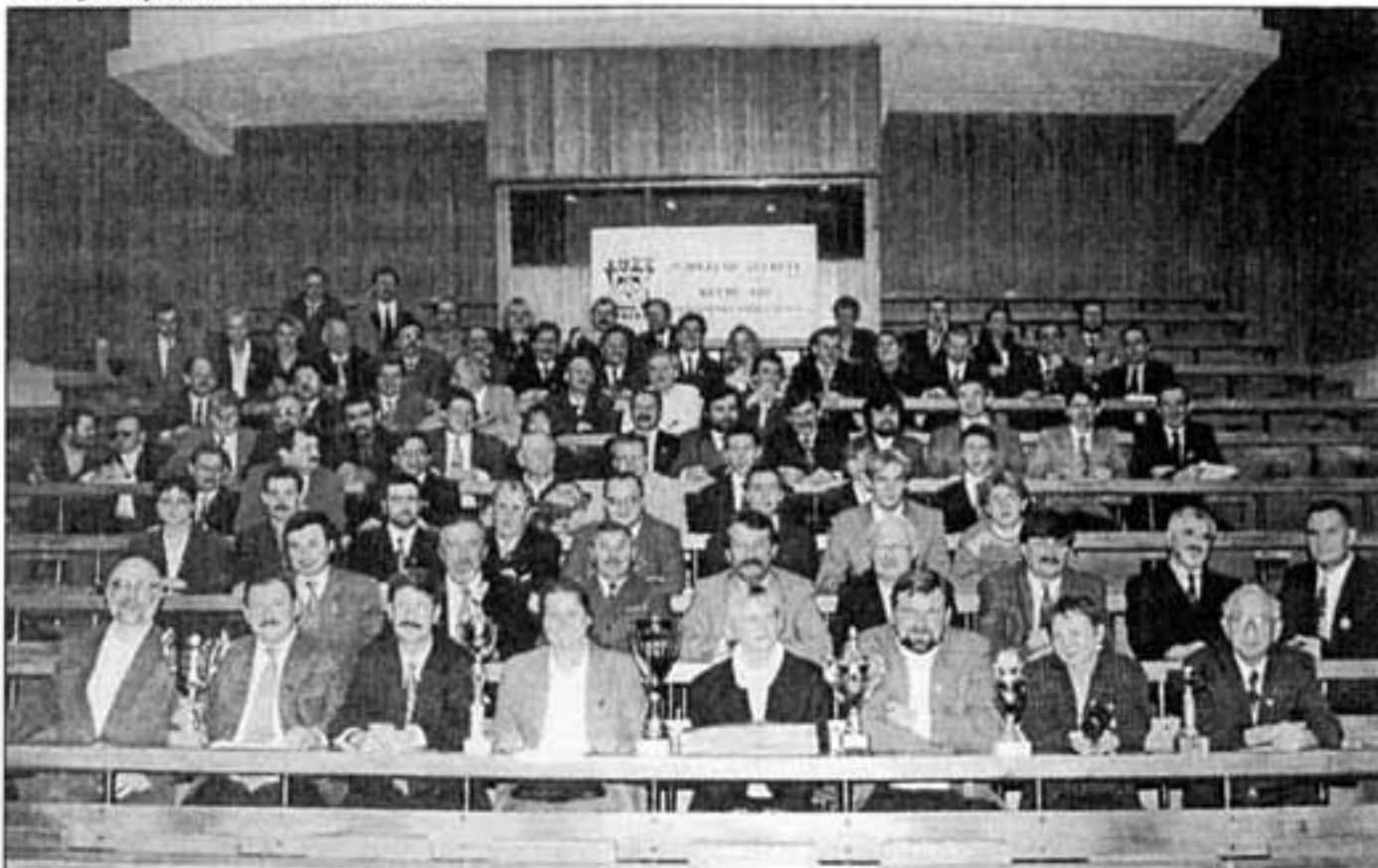
Jubileuszowa odznaka...



...i plakietka z ozdobnego etui.



Uroczyste spotkanie dwudziestolatków





Jubileusz profesora Tadeusza Kolendowicza

W sierpniu 1997 minęła 75 rocznica urodzin prof. dra hab. Tadeusza Kolendowicza, wieloletniego kierownika Katedry, a później Zakładu Konstrukcji Budowlanych. Z tej okazji pracownicy Zakładu wydali

książkę dedykowaną Jubilatowi. Jej redaktorem jest obecny kierownik Zakładu – dr hab.inż.arch. Janusz Rębielak, a autorem projektu graficznego, typografii i zamieszczonego portretu profesora Kolendowicza jest mgr inż. arch. Paweł Jaszczuk.

Prof. Tadeusz Kolendowicz urodził się w 1922 roku w Koźminie Wielkopolskim, a maturę zdał w 1945 roku w Krotoszynie.

Jako żołnierz AK brał udział w Powstaniu Warszawskim.

Odbył studia na Wydziale Inżynierii Politechniki Wrocławskiej. W roku 1950 uzyskał stopień magistra inżyniera budownictwa lądowego. Już jako student w roku 1948 podjął pracę na stanowisku zastępcy asystenta w Katedrze Mechaniki Budowli Politechniki Wrocławskiej. W roku 1960 RW Budownictwa Lądowego nadała mu stopień naukowy doktora. Habilitował się 4 lata później na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1972, a profesora zwyczajnego – w 1989.

Główne dziedziny pracy naukowej Jubilata to badania modelowych prętowych układów przestrzennych i płyt, oraz systemy konstrukcyjno-technologiczne budownictwa mieszkaniowego oparte na prefabrykatkach wieloprzestrzennych z różnych materiałów.

W czasie pracy na Politechnice Wrocław-

skiej prof. Kolendowicz pełnił wiele funkcji – był kierownikiem Katedry Konstrukcji Budowlanych oraz Zakładu Teorii i Projektowania Konstrukcji Budowlanych. W latach 1987-92 był kierownikiem Zakładu Konstrukcji Budowlanych, a od roku 1990 do 1992 pełnił też funkcję dziekana Wydziału Architektury. Przez 5 lat (1980-85) pracował w Algierii jako profesor na Wydziale Architektury Université des Sciences et de la Technologie w Oranie.

Mimo że już w 1993 roku przeszedł na emeryturę, nadal wykłada na Wydziale Architektury przedmiot „Systemy konstrukcyjne”.

Prof. Tadeusz Kolendowicz opracował kilkadziesiąt prac naukowych i wiele referatów. Za jedno ze swoich najważniejszych osiągnięć Profesor uważa podręcznik „Mechanika budowli dla architektów”.

Stale współpracuje z przemysłem, co zaowocowało około 50 poważnymi projektami i ponad 500 ekspertyzami konstrukcyjno-budowlanymi.

Wśród uzyskanych przez prof. Kolendowicza odznaczeń są Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska, Medal Komisji Edukacji Narodowej i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Środowisko naukowe ceni go jako niedościgniony wzór profesora uczelni akademickiej. ○

Informator o laboratoriach PWR

W związku z planowanym wydaniem kolejnej edycji „Informatora o laboratoriach Politechniki Wrocławskiej” Prorektor ds. Nauki prof. Jerzy Zdanowski zwrócił się do dziekanów i kierowników samodzielnych jednostek o przygotowanie odpowiednich danych i dostarczenie ich do dnia 15 stycznia 1998 r. do Działu Nauki.

Publikacja przeznaczona jest dla osób i instytucji chcących nawiązać współpracę z Politechniką Wrocławską, ma na celu ukazanie potencjału, możliwości badawczych i aparaturowych naszej Uczelni. Laboratoria w oparciu o silną bazę merytoryczną i zaplecze techniczne są w stanie zrealizować złożone procedury badawcze z analizą wyników i wykonaniem prototypów włącznie. Pierwsze wydania zostały szybko wyczerpane, a ilość imprez, targów, dużych konferencji i zjazdów oraz zmiana otoczenia szkolnictwa związana z gospodarką rynkową wymaga gromadzenia i stałej aktualizacji informacji o możliwościach jednej z największych uczelni w Polsce. Prezentacja danych o wybranych laboratoriach dydaktycznych

pozwala również na wskazanie, że dzięki ich wyposażeniu i kadrze możliwe jest prowadzenie specjalistycznych usług. Może to być również interesująca oferta dla powstających obecnie uczelni i szkół nie dysponujących własną bazą laboratoryjną.

Formuła informatora nawiązywać będzie do wydań poprzednich, jest planowany nakład 1000 egz. /poprzednio 850/, całość będzie dostępna w sieci komputerowej.

W nowej edycji planuje się umieszczenie 2-3 stron wstępu przedstawiających charakterystykę oraz ogólne możliwości naukowo-badawcze wydziału i jednostek wchodzących w jego skład wraz z tłumaczeniem w j. angielskim.

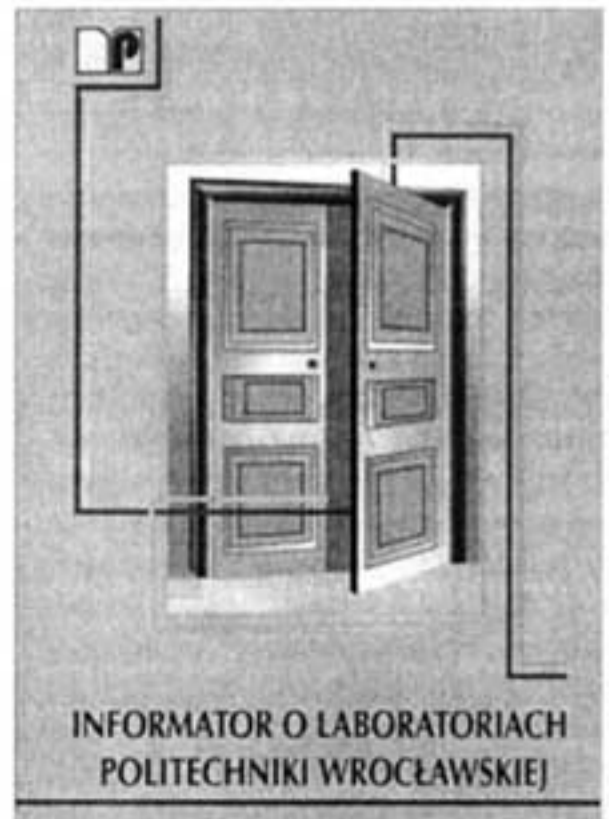
Materiały o laboratoriach środowiskowych, unikalnych, z certyfikatami należy dostarczyć ze skróconą informacją w języku angielskim. W nowym wydaniu przewiduje się umieszczenie kilku zdjęć oraz danych o cennej, ostatnio nabytej aparaturze. Indeks rzeczowy winien być sporządzony przez zainteresowane jednostki. Opracowane dane należy przekazać w postaci kart katalogowych, w miarę możliwości dyskietek (jednolity tekst bez wyróżnień).

Szczegółowych informacji udziela inż. Antoni Tarczewski, Sekcja Aparatury Działu

Nauki A-1, pok. 342, tel. 33-99, e-mail: atarcz@netra.ac.pwr.wroc.pl

Z uwagi na upływający termin zgłoszeń, okres świąteczny lub, co jest też możliwe, brak stosownej informacji proszę o przesyłanie informacji i kontakt bezpośredni na adres jw. do dnia 31 stycznia 1998 r.

Antoni Tarczewski





SIMP



Koło SIMP przy Politechnice Wrocławskiej istnieje już od 38 lat. Obejmuje swoją działalnością pięć instytutów: I-13, I-16, I-19, I-20 i I-24. Koło jest najsilniejsze w regionie, liczy 164 osoby. Ostatnio dołączyło 9 osób. W związku z upływem 4-letniej kadencji (1994-97) w dniu 22 stycznia odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie koła.

Otworzyła je przewodnicząca, dr inż. Bożena Ciałkowska. Przypomniała zmarłych w ostatnich latach członków koła: panią prof. Anielę Gołąbek, mgr inż. Teodora Torosiewicza, doc. Rudolfa Haimanna, i prof. Stefana Stryczka. Podsumowała dorobek kadencji: 27 spotkań Zarządu Koła, obchody 35-lecia Koła SIMP (w listopadzie 1995 r.) oraz Kongres 50-lecia SIMPu. Organizowano zbiorowe wyjazdy na Targi Poznańskie, spotkania z innymi kołami SIMP oraz prelekcje.

Pani przewodnicząca wyraziła żal, że nie udało się odrodzić tradycji corocznych konkursów na najlepszą pracę dyplomową im. Prof. Romana Sobolewskiego. Podkreśliła też potrzebę wzmocnienia współpracy z OW SIMP.

Poddała pod rozagę obecnych znaczenie członkostwa SIMPu oraz legitymacji rzeczoznawcy. Wyraziła nadzieję, że legitymacja członkowska SIMPu będzie świadectwem wyższych kwalifikacji zawodowych.

Na zakończenie dr Ciałkowska poruszyła temat tradycyjnych bali karnawałowych mechanika - SIMPowca.

Odbývają się one od 11 lat, a od 4 lat w klubach PWr, i mają coraz lepszą, zasłużoną sławę.

J.M.Rektor prof. Andrzej Mulak, który uświetnił obrady swoją obecnością, podkreślił znaczenie wiedzy mechanicznej dla wykształcenia każdego inżyniera i życzył zebraniem owocnych obrad.

Następnie głos zabrali członkowie Koła: profesorowie Jan Koch, Mieczysław Lech i Jerzy Jędrzejewski.

Dziekan Wydziału Mechanicznego w swoim wystąpieniu mówił o zapotrzebowaniu na inżynierów mechaników w wielu dziedzinach działalności technicznej. Wspomniał też o poszerzeniu oferty dydaktycznej swego wydziału przez uruchomienie kierunku studiów *Inżynieria i zarządzanie*. Ponadto zwrócił uwagę na fakt braku uprawnień SIMPu do certyfikowania inżynierów.

Dziekan Mieczysław Lech zaprezentował cztery specjalności kształcenia na swoim Wydziale Mechaniczno-Energetycznym, przedstawił obraz dobrej współpracy z przemysłem oraz ośrodkami uniwersyteckimi w USA i Anglii. Zachęcił do kontynuowania konkursu na najlepszą pracę dyplomową z dziedziny mechaniki.

Prof. J.Jędrzejewski mówił o przedstawionych w rozmowach z ministrem Steinhoffem postulacie, aby SIMP w momencie przyjęcia Polski do Unii Europejskiej uzyskał uprawnienia właściwe organizacjom inżynierskim. Podkreślił masowość organizacji, która zrzesza w kraju 850 członków.

Jako przewodniczący OW SIMP prof. Jędrzejewski wręczył odznaczenia i dyplomy: dr B.Ciałkowska otrzymała Złotą Honorową Odznakę, a dr Ludomir Jankowski – Srebrną Honorową Odznakę SIMP. Dyplomy oraz książki przypadły inż. Bogdanie Chamskiej, Bogdanowi Ginterowi, inż. Jerzemu Gładyszowi i dr Stanisławowi Piesiakowi.

Dr Stanisław Kwaśniewski zdał sprawę z działalności Komisji Rewizyjnej. Po dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W skład nowych władz Zarządu koła SIMP weszli: przewodniczący – inż. Andrzej Bielański (I-24, tel. 36-38) oraz członkowie: dr Zbigniew Mirski (I-24, tel. 21-42), dr Stanisław Piesiak (I-19, tel. 27-66), dr Waław Pszczołowski (I-24, tel. 20-68), dr Zbigniew Smalec (I-24, tel. 27-04) i dr Wojciech Walkowiak (I-16, tel. 72-93-27).

Wybrano również delegatów na walne zebranie OW SIMP. Są to: mgr Adam Adamiak, dr Bożena Ciałkowska, prof. Jerzy Jędrzejewski, inż. Andrzej Bielański, dr hab. Edward Chlebus, prof. nzw, dr Lesław Krynicki, dr Zbigniew Mirski, dr Stanisław Piesiak, dr Waław Pszczołowski, dr Zbigniew Smalec oraz dr Wojciech Walkowiak.

Wybrano również delegatów na walne zebranie OW SIMP. Są to: mgr Adam Adamiak, dr Bożena Ciałkowska, prof. Jerzy Jędrzejewski, inż. Andrzej Bielański, dr hab. Edward Chlebus, prof. nzw, dr Lesław Krynicki, dr Zbigniew Mirski, dr Stanisław Piesiak, dr Waław Pszczołowski, dr Zbigniew Smalec oraz dr Wojciech Walkowiak.

Wybrano również delegatów na walne zebranie OW SIMP. Są to: mgr Adam Adamiak, dr Bożena Ciałkowska, prof. Jerzy Jędrzejewski, inż. Andrzej Bielański, dr hab. Edward Chlebus, prof. nzw, dr Lesław Krynicki, dr Zbigniew Mirski, dr Stanisław Piesiak, dr Waław Pszczołowski, dr Zbigniew Smalec oraz dr Wojciech Walkowiak.



Fot. Piotr Krawicki

Sieć bliżej!

Szanowni Państwo,

Prezentowana na okładce sala 140 była kiedyś dużą, dosyć zwyczajną i nudną salą wykładową o fatalnej akustyce. W ostatnich latach, za sprawą środków uzyskanych z programu TEMPUS przekształcono ją w laboratorium komputerowe, w którym pozostało jednak wiele wolnego miejsca. Teraz zapełni się stanowiskami komputerowymi dostępnymi dla studentów. Stanie się tak dzięki zrealizowanym planom powołania otwartego studenckiego laboratorium komputerowego. W momencie, gdy drukowany jest numer „Pryzmatu”, docierają do pomieszczeń Politechniki kolejne transporty sprzętu, który znajdzie się w ponad dwudziestu pracowniach Uczelni. Szerzej na ten temat – w wywiadzie Prorektora ds. Nauczania prof. Lucjana Jacaka i prof. Jana Zarzyckiego.

Sala 140, o czym nie wszyscy wiedzą, nosi od października 1990 roku imię Władysława Ciska, studenta Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego PWr, a zarazem (od 1 października 1945 r.) młodszego asystenta w Zakładzie Geometrii Wykreślnej. Został on aresztowany i uwięziony w grudniu 1947 roku. Zginął w wieku 27 lat.

Zachęcamy do zapoznania się z tekstem Tomasza Surmacza wyjaśniającego potrzebę ochrony serwerów e-mailowych Politechniki Wr. Zapowiadamy niedawno Wrocławskie Naukowe Targi Książki, które będą już w marcu i planowane na jesień Festiwal Nauki.

Donosimy, jak zwykle, o wydarzeniach w Radzie Głównej, na posiedzeniu Senatu i w innych gremiach. Nie musimy chyba zachęcać Państwa do obejrzenia znajomych podczas szaleństw karnawałowych. Jeśli ktoś jeszcze nie wziął udziału w żadnym balu, musi wykorzystać ostatnią okazję, bo 25 lutego już Popielec.

O czym lojalnie ostrzega

Redakcja

Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wroclawska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kiszka
Redakcja: bud D-5, pok.22, tel. 320 22 89 i 320 21 17
e-mail: pryzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl

Opr. graf., skanowanie, DTP, skład i lamowanie, korekta: redakcja
Kolor nasświetla: „FUNNA” W-w, ul. Krupnicza 2/4
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.
Druk koloru: „ELMA”, W-w, ul. Norwida 29



Różne są drogi do sukcesu.

6 marca w sali Senatu odbyło się uroczyste spotkanie władz Uczelni i kadry Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów oraz Wydziału Mechaniczno-Energetycznego z reprezentantami wielkiego przemysłu energetycznego. Spotkaniu przewodniczył prof. Eugeniusz Kalinowski, dyrektor instytutu. JM Rektor PWr prof. Andrzej Mulak podkreślił dobre tradycje współpracy środowisk badawczych i przemysłowych wypracowane przez niektóre wydziały uczelni. Wiąż Wydziału Mechaniczno-Energetycznego z energetyką krajową jest tym silniejsza, że duża część kadry przedsiębiorstw energetycznych to jego absolwenci.

Goście z zainteresowaniem zwiedzili postępującą budowę pomieszczeń I-20 i sali dydaktycznej w budynku A-4. JM Rektor z zadowoleniem podkreślił tempo i jakość prowadzonych prac. W rezultacie pracownicy Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów rozpoczną zapewne następny rok akademicki w nowych wnętrzach.

W uznaniu intensywnej współpracy naukowej z Politechniką Wrocławską, w wyniku której uzyskano możliwość przebudowy starej kotłowni na budynek instytutu oraz pomieszczenia dydaktyczne JM Rektor uhonorował dziewięciu przedstawicieli przemysłu medalami Politechniki Wrocławskiej. Są to:

- dyrektor Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie mgr inż. Sławomir Krystek,
- dyrektor naczelny Elektrowni Turów mgr inż. Jerzy Łaskawiec,
- prezes RAFAKO S.A. mgr inż. Dariusz Karwacki,
- prezes Zarządu REMAK S.A. mgr inż. Ryszard Kapluk,
- prezes Zarządu Elektrociepłowni Wrocław S.A. inż. Józef Pupka,
- dyrektor naczelny Elektrowni Opole S.A. mgr inż. Józef Pękala,
- dyrektor RAFAKO S.A. mgr inż. Tadeusz Karski
- kierownik działu Elektrociepłowni Wrocław mgr inż. Jan Jędrusik,
- zastępca dyrektora ds. remontów Elektrowni Turów mgr inż. Edmund Kraska.

Gratulujemy!

Prof. Eugeniusz Kalinowski wywołuje ducha przedsiębiorczości.



Obie strony wyraziły zadowolenie ze współpracy.



Skapiec Akademicki



Pismo Pragmatycznego Podziemia

Numer 1, Marzec 1998

Czy na uczelni może istnieć podziemie gospodarcze? Nie pytamy, czy może istnieć drugi obieg, bo świetnie pamiętamy te czasy. Najnowszym przejawem podziemia prasowo-gospodarczego jest *Skapiec Akademicki*, pismo pragmatycznego podziemia, którego pierwszy numer ukazał się w marcu. Redakcja zamieszkuje podziemia Uniwersytetu Wrocławskiego. Leży jej na sercu sytuacja ekonomiczna uczelni. Nic dziwnego, że otwierający artykuł nosi tytuł „Najgorszy pracodawca w Polsce” i zestawia zarobki pracowników na dużych uniwersytetach polskich.

„Uniwersytet Wrocławski, zawsze na czele wszelkich klasyfikacji, jest coraz bliżej zaszczytnego tytułu najgorszego pracodawcy w Polsce” – czytamy w *Skapcu*. – „Dawno pozostawiliśmy w tyle politechniki, w ciągu ostatnich lat wysforowaliśmy się również znacznie przed wszystkie inne polskie uniwersytety.”

Cóż, jako Politechnika poczuliśmy się lepiej. Nie na długo jednak, gdyż trafiliśmy na tekst dotyczący też naszego Pracodawcy. Chodzi o projekt finansowania przez uczelnie wrocławskie teatru Kalambur. Wniosek taki skierował dzierżawca teatru B.Litwiniec do Kolegium Rektorów. Chodzi o 100 tysięcy zł rocznie (1 mld st. zł).

Z artykułu wynika, że część przypadająca na UW wr nie przekroczy 20 tysięcy zł rocznie. Tak zadeklarował JM Rektor UW wr. Czy więc nie pokłada się zbyt wielkich nadziei w możliwościach finansowych Politechniki?

Pociechą jest dla nas stanowisko Senatu PW wr, który na wniosek JM Rektora prof. Andrzeja Mulaka zadeklarował wsparcie dla inicjatywy w skali odpowiedniej do udziału w niej naszych studentów. Spodziewamy się, że udział ten będzie oceniany ex post, a nie tylko na podstawie wstępnych deklaracji.

Mimo słabych zarobków (a może właśnie

z tego powodu) Uniwersytet Wrocławski wyróżnia się jednak naprawdę wysokim poziomem podziemia, co stwierdzamy z zazdrością. Pocieszamy się jedynie, że nie po to jest podziemie, żeby wylatywało ponad poziomy.

Zainteresowaliśmy się osobą Skapca. Adres e-mailowy doprowadził nas do Instytutu Informatyki UW wr. Tak trafiliśmy na pana doktora Jerzego Marcinkowskiego, adiunkta zatrudnionego w tym instytucie od 1989 roku.

– Jak powstał pomysł takiego pisma?

– Dawno, już 2 lub 3 lata temu, w wyniku obserwacji sytuacji w instytucie, wymyśliliśmy tytuł. Było tu wtedy ponad 70 pracowników, z których mniej niż połowa była nauczycielami akademickimi. Na pierwszy rok przyjmowano 55 studentów. Uwierzyliśmy w postulowane reformy i przeprowadziliśmy na swoim terenie małą rewolucję. W jej wyniku mamy teraz czterdziestu kilku pracowników, z tego 80% to nauczyciele akademicy, a na pierwszy rok przyjmuje się teraz 100 studentów. W zasięgu naszych możliwości stworzyliśmy więc strefę uporządkowaną. (Podobnie jak Jacek Fedorowicz, który przynajmniej w swoim najbliższym otoczeniu miał strefę wolną od komunizmu). Teraz nadszedł czas, by pójść dalej – na gmach główny. Stąd ta publikacja.

– Czy ma Pan jakąś koncepcję zmian? W piśmie można doszukać się dosyć skrajnych tez, np. o zbyteczności Biblioteki Głównej.

– Napisałem tylko, ile Biblioteka Główna kosztuje, i że nasi studenci korzystają raczej z biblioteki instytutowej, którą finansujemy sami z różnych źródeł, np. Tempusa. Trudno mi przedstawić konkretny scenariusz zmian. Raczej chciałbym lansować tezę, że koszty działalności są najniższe, gdy wydatki są realizowane na najniższym możliwym

szczeblu: na wydziałach i w instytutach. Być może pewne usługi (kwestura, biblioteka) mogą być bardziej efektywnie świadczone przez uniwersytecką centralę, ale dowiemy się tego dopiero wtedy, gdy wydziały będą mogły same decydować, czy te usługi kupować. Oczywiście rozumiem, że centrala nie może zniknąć: ministerstwo i inne struktury narzucają pewnie uczelni jakąś działalność sprawozdawczą, jednak koszt takiej działalności powinien być o rząd niższy niż trzecia część środków uczelni pochłaniana dziś przez szeroko pojęte centrum.

– Zdawałoby się, że do inicjowania takich zmian są powołane różne gremia kolegialne, łącznie z senatem. Czy nie zwracał się Pan do nich?

– To trudne pytanie. Sam jestem członkiem senatu reprezentującym młodszych pracowników naukowych. Doszedłem do wniosku, że jakkolwiek większość osób zarządzających uczelnią ma świadomość realiów, nie są w stanie z nimi walczyć. Działalność senatu nie dotyka zmian systemowych.

– Czy nie jest to votum nieufności wobec demokratycznej reprezentacji światłej społeczności?

– Cały czas się zastanawiam, dlaczego w małym, demokratycznym i wykształconym gronie tak źle działają demokratyczne procedury.

– Czy miał Pan jakieś sygnały od czytelników?

– Miałem różne telefony, w tym anonimowe, sporo poczty elektronicznej, bohemiści poczuli się wezwani do wyjaśnienia zakresu swojej działalności. Jednym słowem mam materiał na nowy numer *Skapca Akademickiego*.

– Czy pan rektor Uniwersytetu Wrocławskiego czytał Pańskie pismo?

– Sądzę, że tak. Jeden egzemplarz znalazł się na jego półce. Zresztą liczę na życliwych.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała: Maria Kisza



Wszystkich miłośników dobrego kina, dawnych i aktualnych sympatyków i członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego POLITECHNIKA spieszymy poinformować, że po kilkumiesięcznej przerwie DKF wznowił działalność. W marcu

prezentował kino belgijskie, a w kolejne środy kwietnia zaprasza na cykl komedii pt. „Wszyscy się śmieją?”. Pytajnik przy tytule oznacza, że komedia filmowa ma różne oblicza i że to, co jednym śmieszy, nie zawsze jest zabawne dla innych.

22 kwietnia można obejrzeć „FILMOWY ZAWRÓT GŁOWY”. Jest to zabawna opowieść o tym, jak trudno twórcom filmowym osiągnąć autentyczność na ekranie, czyli jak rzeczywistość wymyka się oku kamery.

Na zakończenie cyklu 29 kwietnia – refleksyjna, rodzinna komedia firmowana

wprowadzie przez Amerykanów, ale z ducha i ciała irlandzka – „PIWNE ROZMOWY BRACI McMULLEN”. Inteligentne i błyskotliwe dialogi przy piwie pokazują problemy współczesnych Irlandczyków, którym zwykła codzienność nie zawsze pozwala żyć w zgodzie z Dekalogiem.

A zatem do zobaczenia w DKF POLITECHNIKA – jak zwykle w środy o godzinie 18⁰⁰, w sali 329 budynku A-1 przy Wybrzeżu Wyspiańskiego 27.

Prezes DKF
Małgorzata Kopias-Czekay

Posiedzenie opiniodawczo-doradcze Zespołu do spraw Etyki Badań Naukowych czyli

Brzydko brać łapówki

Miarą zainteresowania środowiska naukowego dla dotyczących go problemów etycznych jest fakt, że pierwsza w tym roku uchwała (nr 1/98) Komitetu Badań Naukowych z 21 stycznia 1998 roku powołała do życia opiniodawczo-doradczy **Zespół do spraw Etyki Badań Naukowych**. W skład zespołu wchodzi:

- prof. dr hab. Aleksander GIEYSZTOR - przewodniczący zespołu,
- prof. dr hab. med. Kornel GIBIŃSKI,
- prof. dr hab. med. Witold KARCZEWSKI,
- prof. dr hab. Henryk SAMSONOWICZ,
- ks. prof. dr hab. Stanisław WIELGUS,
- prof. dr hab. Andrzej ZOLL,
- dr inż. Przemysław PIETRZYK - sekretarz zespołu.

Na inauguracyjnym posiedzeniu 20 lutego br. Przewodniczący KBN prof. Andrzej WISZNIEWSKI wręczył członkom zespołu akty powołania.

23 kwietnia br. prof. dr hab. Aleksander GIEYSZTOR przewodniczył drugiemu posiedzeniu zespołu, którego pełny skład zebrał się w siedzibie Komitetu Badań Naukowych w Warszawie.

Zespół zapoznał się ze sposobami realizacji zaleceń przyjętych na poprzednim posiedzeniu. Zgodnie z nimi Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych:

- wystąpił do Ministra Edukacji Narodowej oraz Prezesa Polskiej Akademii Nauk z propozycjami podjęcia inicjatyw legislacyjnych w sprawach nowelizacji ustaw o szkolnictwie wyższym i o Polskiej Akademii Nauk. Zmiany te dotyczyć miałyby kwestii przedawniania wykroczeń przeciw etyce;
- wystąpił z inicjatywą ratyfikowania przez Polskę konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny;
- zwrócił się też do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z prośbą o ożywienie działalności istniejących w tym resorcie komisji ds. etyki badań na ludziach;
- wystąpił do Ministerstwa Edukacji Narodowej i do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z propozycją wszczęcia przygotowań do wprowadzenia do programu studiów doktoranckich przedmiotu nauczania "Etyka badań naukowych", zaś do Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w sprawie uwzględnienia w procedurach kwalifikacyjnych opinii o postawie etycznej kandydata.

Członkowie Zespołu przedyskutowali problemy etyczne finansowania badań naukowych w aspekcie patogennych konsekwencji wielu ról, w których może znaleźć się pracownik naukowy. Może on bowiem pełnić jednocześnie dziewięć odrębnych, funkcji wynikających z uczestniczenia w działalności badawczej: naukowca, zleceniobiorcy, promotora, administratora, recenzenta, konsultanta, eksperta, członka ciał decyzyjno-opiniodawczych oraz członka ciał decyzyjnych przyznających środki z budżetu państwa na finansowanie badań. Ta wielość ról prowadzi do sytuacji normatywnie nieokreślonych lub nie w pełni określonych. Zespół postanowił poświęcić kolejne posiedzenie tej tematyce. Zapowiedziano, że po konsultacjach, zapoznaniu się z dokumentami i pogłębionej dyskusji zespół sformułuje zalecenia w tej sprawie.

Omówiono casus dopuszczenia nauczyciela akademickiego do wykonywania zawodu mimo skazania go za przyjęcie łapówki w trakcie sesji egzaminacyjnej. Stało się tak na skutek decyzji sądu wojewódzkiego, który cofnął wcześniejszy wyrok sądu niższej instancji odbierający skazanemu prawo wykonywania zawodu nauczycielskiego na dwa lata. W rezultacie rada wydziału jednej z uczelni podjęła decyzję o zatrudnieniu nauczyciela. Zespół postanowił przekazać Przewodniczącemu KBN swoje stanowisko, w którym uznaje zatrudnianie nauczyciela akademickiego obciążonego wyrokiem sądowym za naganne. Stwierdzono też potrzebę wprowadzenia zmian odpowiednich przepisów prawnych, aby wykluczyć podobne sytuacje w przyszłości.

Zaplanowaną dyskusję nad ustaleniem sposobu wykorzystania drugiego wydania "Dobrych obyczajów w nauce" zespół postanowił przełożyć na kolejne spotkanie, które ma się odbyć 8 czerwca br. (tz)

Dwustronne i wielostronne rozmowy w ramach negocjacji akcesyjnych z przedstawicielami Unii Europejskiej

Negocjacje w Brukseli

27-28 kwietnia 1998r. przebywała w Brukseli sześciuosobowa delegacja RP na czele z sekretarzem Komitetu Badań Naukowych, podsekretarzem stanu dr Janem Krzysztofem Frąckowiakiem. Celem wizyty były dwustronne i wielostronne rozmowy w ramach negocjacji akcesyjnych z przedstawicielami Unii Europejskiej dotyczące przeglądu prawa wspólnotowego. Zgodnie z przyjętym harmonogramem jako pierwszy

omawiany był obszar nr 17 „Nauka i badania”. Zainicjowano w ten sposób przegląd legislacji obejmujący łącznie 31 grup tematycznych.

W trakcie rozmów minister Frąckowiak zapewnił, że Polska jest w stanie dostosować się do 35 aktów prawnych składających się na prawa europejskie w dziedzinie nauki. Po zakończeniu misji dr Jan Krzysztof Frąckowiak stwierdził, że w dziedzinie nauki i badań nie napotkano istotnych problemów wymagających negocjacji. Powiedział: „Dokonałiśmy starannego przeglądu unijnych aktów prawnych w dwóch zasadniczych grupach – ramowych programów współpracy naukowej unii i umów w tym zakresie między unią a państwami trzecimi”.

Zaproszenie do unijnych programów

28 kwietnia przebywała również w Brukseli pani podsekretarz stanu KBN Małgorzata Kozłowska (w składzie delegacji Ministerstwa Łączności). Celem jej wizyty był przegląd legislacji wspólnotowej z obszaru negocjacyjnego „Telekomunikacja i technologie informacyjne” (runda multilateralna). Rundę bilateralną zaplanowano na 6 maja br.

W trakcie obrad przedstawiciele Unii zapowiedzieli, że od stycznia 1999 roku kraje Europy Centralnej i Wschodniej (CEEC) uzyskają pełny dostęp do programu INFO 2000. Jest to wieloletni program wspólnotowy mający na celu stymulację rozwoju europejskiego przemysłu multimedialnego i wspierania multimedii w rozwijającym się społeczeństwie informacyjnym. Celem programu jest stworzenie odpowiednich warunków rozwoju europejskiego przemysłu multimedialnego, stymulowanie popytu oraz promocja wymiany wiedzy wśród użytkowników i producentów. Po roku 2000 możemy też oczekiwać otwarcia dla krajów CEEC drugiego programu pod nazwą MLIS (MultiLingual Information Society). Promuje on różnicowanie językowe w ramach społeczeństwa informacyjnego i wspiera tworzenie serwisów służących wielojęzyczności oraz użytkowanie zaawansowanych narzędzi lingwistycznych w sektorze publicznym (bliźsze informacje o obu programach można znaleźć w sieci Internet pod adresem: <http://www2.echo.lu/>).

Stanowiska Komisji Badań Stosowanych oraz Komisji Badań Podstawowych KBN w sprawie „Średniookresowej strategii rozwoju Polski”

O rewizję strategii

Komisja Badań Podstawowych KBN na posiedzeniu 7 maja 1998r. przyjęła stanowisko w sprawie „Średniookresowej strategii rozwoju Polski”. Brzmi ono:

Minister Handke gościł we Wrocławiu



3 czerwca przebywał we Wrocławiu minister edukacji narodowej prof. Mirosław

Handke. Uczestniczył w posiedzeniu Kolegium Rektorów oraz w konferencji prasowej. Zainteresowanie dziennikarzy i przybyłych matek wzbudził przede wszystkim projekt reformy szkolnictwa powszechnego.

W odniesieniu do szkolnictwa wyższego prof. Handke powiedział, że dąży do stworzenia spójnego Prawa o szkolnictwie wyższym, które obejmie i zreformuje przepisy zawarte obecnie w trzech ustawach: o szkolnictwie wyższym, o wyższych szkołach zawodowych i o stopniach i tytule.

Cechą nowej ustawy będzie utrwalenie autonomii szkolnictwa wyższego. Więcej niż dotąd rozwiązań będzie regulowanych przez statut uczelni, dzięki czemu zostanie wyeliminowanych wiele problemów.

Ustawa powinna też wpłynąć integrująco na szkolnictwo wyższe różnych typów: publiczne, prywatne, zawodowe, autonomiczne etc.

Jednocześnie Ministerstwo Edukacji Na-

rodowej chce oddziaływać na uczelnie przez wprowadzenie jakościowego kryterium kształcenia. Służyć temu będzie Akademijska Komisja Akredytacyjna.

Minister potwierdził, że odbyły się wstępne rozmowy z J.E. Ks. Kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem i J.M.Rektorem UWr prof. Romanem Dudą w sprawie przyłączenia Papieskiego Fakultetu Teologicznego do Uniwersytetu Wrocławskiego. Określił taką możliwość jako szansę na powrót do normalności: średniowieczne uniwersytety były tworzone jako struktury czterowydziałowe (z wydziałami teologii, filozofii, prawa i medycyny), a wydział teologiczny został zlikwidowany na Uniwersytecie Wrocławskim dopiero po ostatniej wojnie. Obie strony mogą odnieść korzyści z połączenia, zaś nowy wydział i jego studenci będą na normalnych zasadach uwzględniani w algorytmach rozdziału dotacji (jeśli takie utrzymają się). □

XV-lecie GAUDIUM

Aula Leopoldina stanowiła właściwą oprawę dla uroczystości jubileuszowej chóru Uniwersytetu Wrocławskiego GAUDIUM. Miała ona formę koncertu połączonego z przypomnieniem piętnastoletniej historii i dorobku zespołu. W dniu 30 maja znaleźli się w auli reprezentanci wszystkich pokoleń chórzystów – zarówno czynnie działający, jak związani z nim w przeszłości. Przybyli liczni sympatycy chóru, przedstawiciele władz Uniwersytetu, Dolnośląskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr i władz miejskich.

Chór prowadzony przez dwoje dyrygentów: Jolantę Szybalską-Mateczak i Alana Urbanka przedstawił bogaty program, w którym zmieściła się zarówno muzyka Palestriny, Chopina, Moniuszki, niemiecka muzyka romantyczna, utwory rosyjskie (szczególne uznanie publiczności znalazł utwór A.Markasowa z gościnnym występem solowym Grzegorza Cybulskiego), polskie utwory ludowe, negro spirituals i wiele innych.

Każdy z elementów programu wiązał się z jakimś wydarzeniem z życia zespołu: uczestnictwem w konkursie, uroczystością (np. otwarciem Oratorium Marianum) lub wyjazdem zagranicznym.

W składzie chóru jest grupa pracowników Politechniki Wrocławskiej, których nazwiska były licznie wymieniane przy wręczaniu odznak przyznanych przez Dolnośląski Oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, a wręczanych przez kapelmistrza Tadeusza Mrocza (chór policji). Tak więc odznaki złote otrzymali m.in. panowie Tadeusz Gudra, Ryszard Czocho i Ernest Rychlikowski, odznaki srebrne: pani Anna

Poderska i pan Władysław Mironowicz, zaś odznakę brązową pan Krzysztof Pawlik.

Z kolei Rada Miejska i Towarzystwo Miłośników Wrocławia nadało złote odznaki pięciu osobom, wśród których znaleźli się panowie Ryszard Czocho i Ernest Rychlikowski.

Życzymy Chórowi GAUDIUM wielu dalszych sukcesów.

Dolnośląskie Zawody w Programowaniu Zespołowym

Mimo że lał deszcz i trwał „najdłuższy weekend Europy”, w dniu 13 czerwca w nowym laboratorium komputerowym mieszczącym się w sali 107 budynku D-2 odbyły się Dolnośląskie Zawody w Programowaniu Zespołowym, które zorganizowały Zakład Informatyki Wydziału Informatyki i Zarządzania PWr i Instytut Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Zawody dolnośląskie są rodzajem eliminacji do zawodów ogólnopolskich, które są organizowane na jesieni.

W konkursie wzięło udział 20 zespołów liczących po 3 osoby. Reprezentowały zarówno uczelnie, jak szkoły średnie. Jednym z uczestników był nawet zespół „zagraniczny”, tzn. z Politechniki Śląskiej z Gliwic.

Kadra Wydziałowego Zakładu Informatyki oraz dziekan Wydziału IZ trwali na posterunku już od rana

organizując zawody, sprawdzając wyniki i przygotowując dyplomy dla zwycięzców.

Przybyli też przedstawiciele firm JTT, KENa i Heliona, które ufundowały nagrody: dyski, myszki, książki.

Uczestnicy zawodów mieli do rozwiązania po 8 zadań w ciągu 5 godzin. Konkurs okazał się trudny. Aż 4 zadania nie zostały rozwiązane przez żadnego z uczestników.

Trzy pierwsze miejsca zajęły zespoły z Uniwersytetu Wrocławskiego, IV, VII i IX miejsce przypadło Politechnice Wrocławskiej, piąte – trzecioklasistom z X L.O. we Wrocławiu (klasa matematyczno-informatyczna), VI – studentom z Politechniki Śląskiej, a VIII – uczniom III L.O. we Wrocławiu. Zgodnie z zasadami zawodów trzy pierwsze zespoły mają prawo do uczestnictwa w zawodach ogólnopolskich.

Szerzej na ten temat napiszemy w następnym numerze. □



Z PRAC RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DEMENTI

W kilku ostatnich numerach "PRYZMATU" nie pojawiły się informacje o pracach Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Dało to asumpt do wielu przypuszczeń i spekulacji, świadczących zresztą o dużym doświadczeniu życiowym czytelników tego poczytnego periodyku. Chciałbym jednak z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że pogłoski, jakoby Rada Główna zaniechała swej działalności ze względu na postępujący uwiąd starczy jej członków, czy też została rozwiązana w związku z przygotowywaną ustawą lustracyjną, są całkowicie bezpodstawne.

PRZEPYCHANKI „ZAWODOWE”

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że każda ekipa polityków sprawujących rządy pragnie wykazać się wobec wyborców nieprzeciętną aktywnością i zapisać w ich pamięci jako ekipa reformatorów i odnowicieli ojczyzny. Pragnienia te nieobce były również politykom kierującym resortem edukacji narodowej w poprzedniej kadencji, a ucieleśnieniem tych pragnień stała się koncepcja utworzenia systemu wyższych szkół zawodowych, zlokalizowanych w niewielkich miejscowościach na terenie całego kraju. Nie zważając na drobne trudności związane z brakiem środków finansowych i odpowiedniej kadry dydaktycznej, wbrew licznym zastrzeżeniom wysuwanych przez Radę Główną, doprowadzono w dniu 26 czerwca 1997 r. do uchwalenia przez Sejm ustawy o wyższych szkołach zawodowych. Dzisiaj wiadomo już, że ustawa nie zapisze się najchlubniej w annałach polskiego ustawodawstwa.

Inicjatywa MEN spotkała się z ogromnym oddźwiękiem w terenie. Politycy szczebla terenowego zaczęli występować z wnioskami o utworzenie szkół wyższych licząc, iż realizacja tych zamierzeń poprawi ich wizerunek w oczach lokalnych społeczności. Zbliżające się wybory nadały całej akcji ogromnego tempa i już we wrześniu na półkach MEN piętrzyły się wnioski złożone przez wojewodów bądź burmistrzów z kilkunastu regionów Polski.

Po wyborach nowe kierownictwo MEN nie od razu doceniło w pełni spuściznę po swoich poprzednikach. Zadbano jedynie, aby wydzielić w budżecie kwotę 10 ml.zł na utworzenie nowych szkół zawodowych, choć cała dotacja na szkolnictwo wyższe łącznie z tą kwotą okazała się niższa niż w

roku poprzednim. Powołano również przewidzianą w ustawie Komisję Akredytacyjną Wyższego Szkolnictwa Zawodowego, zwaną w skrócie KAWSZ. Członkowie KAWSZ już na jednym z pierwszych posiedzeń uznali zgodnie, że wszystkie uchwały Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dotyczące nazw kierunków studiów, minimów programowych, warunków jakie powinna spełniać szkoła, aby prowadzić kierunek studiów i innych spraw związanych z wprowadzeniem standardów kształcenia, nie stosują się do wyższego szkolnictwa zawodowego i w związku z tym należy wszystkie dotychczasowe uregulowania z tego zakresu zastąpić nowymi. Na stwierdzeniu tym zakończyła się jednak zgodność poglądów i członkowie KAWSZ pograżyli się w sporach o kształt nowych uregulowań.

Czas upływał z właściwą sobie niefrasobliwością i wkrótce pierwsze strony gazet zaczęły wypełniać się informacjami o reformie administracyjnej kraju, a naczelne miejsce wśród tych informacji zaczęły zajmować zmieniające się wciąż liczby przyszłych województw. Politycy zrozumieli szybko, że pewien dyskomfort psychiczny związany z utratą statusu województwa można tamtejszym społecznościom częściowo zrekomensować oferując utworzenie filharmonii, opery, pantomimy lub choćby tylko szkoły wyższej. Sprawa wdrożenia ubiegłorocznej ustawy o wyższych szkołach zawodowych nabrała więc nowego znaczenia i nowego zabarwienia politycznego.

Zgodnie z zapisem ustawy utworzenie każdej wyższej szkoły zawodowej przez Radę Ministrów powinno być poprzedzone opiniami wydanymi przez KAWSZ i Radę Główną. Ponieważ jednak KAWSZ odrzuciła uregulowania Rady Głównej, a mimo upływu czasu nie zastąpiła ich innymi, podjęcie jakichkolwiek procedur opiniodawczych okazało się praktycznie niemożliwe. W tej sytuacji wiceminister Jerzy Zdrada zwrócił się z apelem do KAWSZ, aby ta rozpoczęła proces opiniowania zanim ustali kryteria, według których będzie opiniować oraz do Rady Głównej, aby ta rozpoczęła opiniowanie zalegających półki wniosków według dotychczasowych, własnych kryteriów. Oba gremia przyjęły apel wiceministra ze zrozumieniem i przystąpiły do pracy.

O prawo utworzenia państwowej wyższej szkoły zawodowej ubiegały się następujące miejscowości: Jarosław, Jelenia Góra, El-

bląg, Gorzów, Kalisz, Konin, Legnica, Nowy Sącz, Sulechów i Tarnów. KAWSZ zaopiniował negatywnie wnioski złożone przez władze Jarosławia, Kalisza i Nowego Sącza, a Rada Główna zaopiniowała negatywnie wnioski Kalisza i Sulechowa. W połowie maja, a więc już po zaopiniowaniu części wniosków, KAWSZ podjęła uchwałę o kryteriach opiniowania. Jednak jak się okazało, niektóre wcześniej uchwalone przez KAWSZ opinie zawierały konkluzje sprzeczne z uchwalonymi później kryteriami.

Duże znaczenie, jakie politycy przywiązują do akcji tworzenia wyższych szkół zawodowych, znalazło swoje odbicie w licznych wystąpieniach i interwencjach. Przykładem mogą tu być listy wystosowane przez posła Kazimierza Marcinkiewicza do premiera Jerzego Buzka, ministra Mirosława Handke i KAWSZ. W jednym z tych listów poseł Marcinkiewicz stwierdza: „*Jestem przekonany, że sprawę tę należy patrzeć nie tylko pod względem merytorycznym, ale także politycznym*” i dalej: „*Podjęcie decyzji stanie się świętem, a podejmujący je staną się tych uczelni OJCAMI i jako tacy przejdą do historii*”. W innym liście dotyczącym już tylko utworzenia szkoły wyższej w Gorzowie Pan Poseł konkluduje: „*domagam się podjęcia decyzji, na którą młodzież województwa gorzowskiego czeka już cztery lata*”.

Szczególnie wielu zwolenników uzyskał wniosek o utworzenie wyższej szkoły zawodowej w Jarosławiu. Pisemne poparcie dla tego wniosku skierowali do Rady Głównej: wojewoda rzeszowski Zbigniew Siczko, wojewoda przemyski Leszek Kisiel, senator Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz, wice marszałek sejmiku Stanisław Zajac, a także metropolita przemyski arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Klub parlamentarny AWS zwrócił się do Rady Głównej z prośbą o wsparcie wniosków w sprawie powołania szkół wyższych w Jarosławiu, Nowym Sączu i Gorzowie Wielkopolskim. W wystosowanym piśmie stwierdza się: „*Wnioski te zyskały nasze poparcie i mając informacje o ogromnym potencjale lokalnych środowisk, jaki został zaangażowany w przygotowania związane z utworzeniem tam wyższych uczelni, popieramy je w pełni*”. Pismo podpisali: marszałek Sejmu – Maciej Płażyński, marszałek Senatu – Alicja Grzeškowiak i przewodniczący klubu parlamentarnego

XII KONFERENCJA

"NAUCZANIE FIZYKI W WYŻSZYCH UCZELNIACH TECHNICZNYCH"

W dniach od 30 czerwca do 2 lipca br. odbyła się kolejna konferencja poświęcona wymianie doświadczeń w nauczaniu fizyki na wyższych uczelniach technicznych. Konferencja została znakomicie zorganizowana przez Wydział Fizyki Technicznej Politechniki Poznańskiej i odbywała się pod znamienym hasłem: Fizyka dnia dzisiejszego — technologią jutra. Wzięło w niej udział ponad 100 nauczycieli akademickich reprezentujących najlepsze polskie uczelnie techniczne oraz nauczycieli fizyki w szkołach średnich.

W trakcie konferencji poruszone zostały między innymi następujące zagadnienia:

1. Rola fizyki w procesie kreowania nowych technik i nowoczesnych technologii;
2. Działania integracyjne pomiędzy różnymi dyscyplinami, jednostkami organizacyjnymi i środowiskami akademickimi;
3. Problemy warsztatu dydaktycznego dotyczące:
 - a. nauczania fizyki w szkołach średnich i rekrutacji na wyższe uczelnie;
 - b. modernizacji istniejących oraz tworzenie nowych programów dydaktycznych;
 - c. nowych form nauczania fizyki, aktywizujących i angażujących studentów w działalność naukowo-dydaktyczną;
 - d. nowych ćwiczeń laboratoryjnych, demonstracji oraz komputerowych programów wspomagających proces dydaktyczny.

Program Konferencji obejmował 14 referatów, 7 komunikatów, sesję plakatową (zaprezentowano 31 plakatów), demonstracje ćwiczeń laboratoryjnych i pokazy wykładów. Materiały Konferencji zostały wydane w postaci książki pt. XII konferencja nauczanie fizyki w wyższych uczelniach technicznych, Ośrodek Wydawnictw Naukowych, Poznań 1998 r.

W Konferencji wzięły udział następujące osoby reprezentujące PWr: prof. dr hab. Ewa Dobierzewska-Mozrzyńskas, dr hab. Ryszard Poprawski, prof. nadzw. PWr, dr hab. Henryk Kasprzak, dr Ludmiła Lewowska, dr inż. Andrzej Kolarz, dr inż. Piotr Kurzynowski, mgr inż. Marcin Just oraz z-ca dyrektora Instytutu ds dydaktyki i wychowania dr inż. Włodzimierz Salejda.

Nasi przedstawiciele wnieśli istotny wkład i zaznaczyli w zauważalnym stopniu swój udział w konferencji. Dr hab. H. Kasprzak wygłosił referat pt. Współczesne aspekty optyki oka, który spotkał się z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy. Dr hab. R. Poprawski, prof. PWr i dr inż. W. Salejda wygłosili referat pt. Nauczanie

fizyki na Politechnice Wrocławskiej, w którym przedstawili system nauczania fizyki w naszej uczelni, omówili szczegółowo zawartość standardowego kursu Fizyki Ogólnej (w części dotyczącej wykładów, ćwiczeń rachunkowych i laboratoryjnych) i zaprezentowali liczne podręczniki, skrypty oraz zbiory zadań przygotowane przez pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutu Fizyki PWr wydane w ostatnich latach. Referat ten spotkał się z dużym uznaniem wśród uczestników Konferencji, którzy komplementowali systemowy charakter realizowanego modelu dydaktyki fizyki na PWr i sugerowali konieczność jego wprowadzenia przez inne uczelnie techniczne.

Na sesji plakatowej pracownicy naukowo-dydaktyczni IF PWr zaprezentowali trzy plakaty: (1) R. Poprawski, M. Komorowski (student IV roku, kierunku FIZYKA WPPT), A. Kolarz, Badanie prostego i odwrotnego zjawiska piezoelektrycznego; (2) W. Salejda, M. Just, Metody komputerowe rozwiązywania równania Schrödingera - program MARRS; (3) R. Poprawski, W. Salejda, Sprawdzanie prawa Stefana-Boltzmana. Zestaw do laboratorium fizyki ogólnej.

Prace te zostały bardzo pozytywnie ocenione i wyróżnione przez recenzentów powołanych przez organizatorów Konferencji. Należy dodać, że program MARRS opracowany na platformie programowej Delphi 3, będący pracą magisterską M. Justa napisaną pod opieką naukową dra inż. W. Salejdy, ze względu na swoje walory dydaktyczne i naukowe został rozpowszechniony, także odpłatnie, wśród zainteresowanych uczestników konferencji.

W dyskusji panelowej dr inż. W. Salejda przedstawił system finansowania dydaktyki fizyki na PWr. Został on wysoko oceniony przez uczestników Konferencji, którzy uznali go za godny naśladowania w innych uczelniach technicznych. Uczestnicy Konferencji w trakcie dyskusji panelowej wypracowali wspólne stanowisko, które Komitet Organizacyjny w najbliższym czasie ma rozesłać w formie listu do osób odpowiedzialnych w naszym państwie za edukację i poziom nauczania przedmiotów podstawowych na wyższych uczelniach technicznych.

Następna konferencja z tego cyklu odbędzie się w 2000 roku i będzie zorganizowana przez Instytut Fizyki PWr, o czym na zakończenie spotkania poinformowała, serdecznie zapraszając wszystkich obecnych, Pani prof. dr hab. E. Dobierzewska-Mozrzyńskas.

Dyrektor Instytutu Fizyki PWr
Dr hab. Jan Misiewicz, prof. PWr



Na fundamentach polikliniki...

Szanowni Państwo,

Wrzesień to sezon konferencji i ostatnich przygotowań do nowego roku akademickiego. Tym razem oczekujemy jeszcze jednego wydarzenia: Festiwalu Nauki. Mamy nadzieję, że ta środowiskowa impreza okaże się udana i na stałe wpisze się w kalendarz wrocławskich spotkań. W bieżącym numerze „Pryzmatu” zamieszczamy pełny program atrakcji festiwalu. Pierwszą z nich (choć nieopisaną) będzie zabawa polegająca na wyjęciu środkowych stron naszego pisma i zrobieniu z nich osobnej książeczki. Korzystając z niej można trafić na wszystkie atrakcyjne wykłady, pokazy, wystawy, koncerty. Może po obejrzeniu jakiejś prezentacji dojdą Państwo do wniosku, że Państwa własna dziedzina badań także nadaje się do atrakcyjnego przedstawienia.

Konferencji mamy mnóstwo. Nie jesteśmy w stanie zaprezentować ich na bieżąco, ale w październikowym numerze postaramy się je odnotować. Tymczasem polecamy naszym Czytelnikom obszerny tekst związany z XXX-leciem WPPT. Główne obchody już się odbyły, ale ich ważnym finałem będzie zapowiedziany na 8 października, tj. na inaugurację roku akademickiego na Politechnice, doktorat honoris causa prof. Moisieya Isaakowicha Kaganova.

Zapraszamy też na tegoroczny wykład inauguracyjny „Siedem grzechów głównych nauki polskiej”, który zostanie wygłoszony przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego, przewodniczącego KBN.

Interesująco zapowiada się też centralna inauguracja w dniu 1 października organizowana przez Uniwersytet Wrocławski. Ma być na niej obecny premier Jerzy Buzek, który następnie przybędzie na Politechnikę, by dokonać otwarcia nowego budynku Studium Języków Obcych. A ponieważ, jak mówi sennik egipski, prominenta widzieć – szczęście spotkać, przeto mamy nadzieję, że nadchodzący rok akademicki przyniesie wszystkim wiele radości.

Redakcja

Fot. Piotr Krasicki

Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kisza

Redakcja: bud D-5, pok. 22, tel. 320 22 89 i 320 21 17
e-mail: pryzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl

Opr. graf., skanowanie, DTP, skład i lamowanie, korekta: redakcja
Kolor nasświetla: „FUNNA” W-w, ul. Krupnicza 2/4

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

Od Gdańska do Katowic i Cieszyna

Kiedy jesienią 1983 r. ówczesny redaktor gdańskiej *Gazety Uniwersyteckiej*, dr Tadeusz Zaleski zwołał po raz pierwszy spotkanie redaktorów pism akademickich, nikt nie wiedział, że oto „narodziła się nowa tradycja” corocznych spotkań w kolejnych ośrodkach akademickich. Są one zarówno okazją do poznania różnych uczelni, jak wymiany doświadczeń. Tej jesieni zjazd odbył się już po raz szósty. Od 9 do 12 września gospodarzem był Uniwersytet Śląski w Katowicach. Główna część zjazdu miała miejsce w Filii UŚ w Cieszynie. Specyfika tej nadgranicznej miejscowości związana z istnieniem znaczącej grupy Polaków na Zaolziu, zróżnicowaniem religijnym (około 1/3 to ewangelicy, w niektórych miejscowościach jest to społeczność dominująca) i żywym folklorem rzutuje na charakter oferowanych przez filię zajęć. Kształci się tu przede wszystkim nauczycieli przedmiotów artystycznych, a w najbliższej przyszłości – także religijnych. Filia dysponuje atrakcyjnym Centrum Konferencyjnym, z którego i my korzystaliśmy.

Uniwersytet Śląski powstał w pamiętnym dla wyższego szkolnictwa w Polsce 1968 roku.

Jednakże, jak przypominał JM Rektor UŚ prof. Tadeusz Sławek, zabiegano o jego utworzenie już w latach dwudziestych. Uczelnia miała być kulturowym zapleczem przemian, jakie zaczynały się już wtedy, a obecnie dobiegają końca: zamierania cywilizacji górnictwa i przemysłu ciężkiego wraz z jej specyficzną kulturą i strukturą społeczną.

Pomoc materialna dla tracących pracę gór-

ników nie jest jedyną tutejszą potrzebą. Trzeba pamiętać o tym, że większość dzieci pracowników przemysłu górniczego wybierała zawsze zawód swoich ojców. Po raz pierwszy od wieków ta droga jest dla nich zamknięta. Trzeba przedstawić im nową ofertę zawodową, która jednocześnie będzie punktem wyjścia do wykreowania nowej wizji ich świata. To właśnie zadanie dla uczelni.

Uniwersytet Śląski jest jedną z największych uczelni w kraju: ma około 37 tysięcy studentów, ale około połowa z nich to studenci zaoczeni. W tak dużym ośrodku szczególnie widoczne są wszystkie skutki przemian zachodzących na polskich uczelniach w ostatnich latach. Problemem jest dezintegracja społeczności wynikająca z nieuniknionej specjalizacji naukowej. Przy przyjętym modelu finansowania szkoły wyższej (MEN pokrywa tylko 96,1% funduszu płac) nieunikniony jest konflikt między kierunkami „rynkowymi” i „podstawowymi”. Tendencje odśrodkowe instytucji akademickich nie są jedynie polską specyfiką. Zachodnie uczelnie także poszukują wspólnej formuły uniwersyteckiej – mówi się o „overarching values”, czynnikach spajających. Wreszcie pozostaje problem relacji między badaniami i dydaktyką.

Zalecana przez resort finansów wieloródrowość finansowania uczelni jest trudna do zrealizowania ze względu na brak zarówno bogatych instytucji jak i mechanizmów gospodarczych sprzyjających darowiznom dla uczelni. Prof. Tadeusz Sławek widzi więc potrzebę zredefiniowania relacji między centralnymi strukturami uczelni a wydziałami, zwłaszcza w aspekcie usamodzielnienia się finansowego wydziałów. Uczelnia stoi właśnie przed problemem opracowania nowego statutu, który będzie uwzględniał te realia. W projektowanym wewnętrznym algorytmie podziału środków będą stosowane dodatkowe przeliczniki za granty KBN. Być może zostanie wprowad-



Fot. Stefan Ciechan

zony wskaźnik uwzględniający liczebność grup studenckich, kadre nauczającą i proporcję studentów dziennych do zaocznych na danym kierunku.

Prof. Sławek podkreśla znaczenie powstałej w styczniu b.r. Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej oraz rozwiązania przewidziane przez nową ustawę. Choć jest ona jeszcze w fazie projektu, mówi się o odejściu od stosowania pensum, o indywidualnych kontraktach i o współfinansowaniu kształcenia przez studentów.

Redaktorzy „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” z dr Dariuszem Rottem na czele przygotowali szereg atrakcji: spotkania z władzami Filii i Uniwersytetu, reprezentantami akademickiej („Fa-art”, „Opcje”, „Nowa Filia”) i lokalnej prasy, zwiedzanie Biblioteki UŚ (ach, kiedy my się doczekamy!) i Cieszyna po obu stronach Olzy, koncert uniwersyteckiego kwartetu saksofonowego, że nie wspomniemy już świetnych warunków do nieformalnej wymiany poglądów.

W wyniku kontaktów redakcji coraz lepiej działa ich współpraca, również dzięki wyposażeniu wielu uczelni w sieć komputerową. Wokół niektórych pism wyrosły całe centra promocji uczelni. Szczegółowe rozwiązania są różnorodne i chyba nie ma jednego, wzorcowego modelu. Wiele zależy od specyfiki uczelni.

Należy podkreślić, że pisma akademickie ukazują się również w niepaństwowych szkołach wyższych. Te, z których reprezentantami rozmawialiśmy, są w dobrej kondycji: mają wielu kandydatów, rozwijają też szerszą działalność, np. organizują szkoły średnie. Ponadto bardzo intensywnie inwestują we własne obiekty – na tym polu zdecydowanie prześcigają uczelnie państwowe. Dobrym przykładem jest Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku, która wkrótce będzie miała nawet swoją halę sportową. Dowodzi to chyba, że płatne szkolnictwo stało się trwałym elementem pejzażu edukacyjnego w Polsce.



Zastosowania komputerów w chemii

Nagroda Nobla 1998 – chemia



John A. Pople

Tegoroczną nagrodę Nobla z dziedziny chemii uzyskali dwaj Europejczycy osiedleni w Stanach Zjednoczonych: prof. John A. Pople oraz Prof. Walter Kohn, którzy w dużym stopniu przyczynili się do rozwoju i popularyzacji metod chemii obliczeniowej – informatyki chemicznej (computational chemistry), znajdujących obecnie wiele praktycznych zastosowań w innych dziedzinach nauk chemicznych, materiałowych i biologicznych.

Prof. Pople jest kolejnym noblistą z dziedziny chemii wywodzącym się z grona matematyków (doktorat w Cambridge w 1951 r.). Poprzednim był goszczący niedawno w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej amerykański krystalograf prof. Hauptman (Pryzmat nr 65, str. 7, 1996). Już w roku 1929 twórca fizyki kwantowej P.A. M. Dirac stwierdził, że w równaniach mechaniki kwantowej zawarty jest opis całej wiedzy chemicznej, ale ponieważ są one zbyt złożone, niemożliwe jest ich rozwiązanie. Pojawienie się komputerów nie od razu poprawiło sytuację, ponieważ konieczne stało się opracowanie wydajnych metod obliczeniowych i oprogramowania. Właśnie w tym zakresie największe są zasługi prof. Pople'a, który z kilkoma pokoleniami doktorantów od lat sześćdziesiątych rozwijał kwantowo-chemiczne metody obliczeniowe i system oprogramowania GAUSSIAN będący obecnie najczęściej używanym programem w akademickich centrach superkomputerowych na świecie. Warto wiedzieć, że we Wrocławskim Centrum Sieciowo-Su-

perkomputerowym użytkownicy tego programu konsumują ponad 90% dostępnych mocy obliczeniowych! Ponieważ zapotrzebowanie na moc obliczeniową wśród chemików jest znacznie większe, wrocławscy użytkownicy Gaussiana wykorzystują też dużą część zasobów Centrów Superkomputerowych w Poznaniu i Warszawie. O stopniu złożoności tego oprogramowania świadczy następujące porównanie: od roku 1980, gdy uruchamiałem w Centrum Obliczeniowym Politechniki na EMC RIAD 32 pierwszą wersję programu GAUSSIAN 70, jego rozmiary wynoszące ok. 13.000 linii kodu źródłowego w języku Fortran zwiększyły się obecnie do ponad 200.000 linii! Wychowankowie Profesora Popla założyli kilka nieźle prosperujących firm softwarowych (Gaussian Inc., Wavefunction Inc., Hyperchem, Q-Chem), których obroty wielokrotnie przewyższają kwotę przyznawaną laureatom nagrody Nobla. Warto dodać, że jedną z pierwszych adaptacji GAUSSIANA do systemu Linux dokonał dr K. Strasburger z I-30, dzięki czemu stało się możliwe wejście systemu „pod strzechy” na IBM PC. Kilku pracowników Politechniki miało okazję współpracować z Prof. Poplem (dr A. Sawaryn) i jego uczniem Dr P.C. Hariharanem (dr hab. S. Roszak i niżej podpisany), czego efektem jest ponad 25 wspólnych publikacji. Warto dodać, że w przyszłym roku gościem Politechniki będzie jeden z najmłodszych, ale też najbardziej uznanych (ponad 3000 cytowań w SCI!) wychowanków Szkoły Pople'a, Prof. Martin Head-Gordon z University of California at Berkeley. W ramach międzynarodowych warsztatów (New Trends in Computational Methods for Large Molecular Systems) wspomaganych przez polsko-amerykańską fundację im. Skłodowskiej-Curie przedstawi on swoje przełomowe prace nad liniowo skalowanymi algorytmami, które mają szansę kolejnego zrewolucjonizowania tej dziedziny. Doceniła to ostatnio fundacja Packarda przyznając Prof. Head-Gordonowi kwotę równą połowie nagrody Nobla.

Z kolei drugi tegoroczny laureat – prof. Kohn (doktorat z fizyki uzyskany w Harvard University) wniósł duży wkład w rozwój teorii funkcjonalów gęstości DFT umożliwiającej prowadzenie obliczeń dla bardzo dużych układów molekularnych o potencjalnym znaczeniu praktycznym w biotechnologii lub inżynierii materiałowej. Mogą to być nawet całe enzymy zawierające kilkaset atomów. Należy dodać, że jedno z pierwszych obliczeń dla tak dużych cząsteczek metodą DFT wykonał polski chemik teoretyk pracujący w USA (Cray Research, Molecular Simulations Inc.) dr Jan Andzelm wywodzący się z renomowanej Pracowni Chemii Kwantowej prof. Kołosa na Uniwersytecie Warszawskim (Pryzmat nr 74, str. 9, 1996). Istotny wkład w rozwój DFT wnieśli także inni polscy teoretycy: prof. R. Nalewajski z UJ, prof. J. Ciosłowski z Florida Supercomputer Center i prof. L. Komorowski z Politechniki Wrocławskiej.

Dzięki burzliwemu postępowi w rozwoju nowych metod chemii obliczeniowej możliwe stało się dzisiaj przewidywanie struktury i własności cząsteczek chemicznych na drodze całkowicie teoretycznej, uzupełniające lub wręcz zastępujące wyniki doświadczalne. Popularne zastosowania tych technik obejmują projektowanie nowych leków, materiałów molekularnych, a nawet identyfikowanie składu materii międzygwiazdnej. Kilka zespołów naukowych z I-5, I-30 i I-27 intensywnie wykorzystujących opisane metody zamówiło właśnie najnowsza wersje programu GAUSSIAN 98, którą dysponować będzie pionier zastosowań chemii kwantowej na polskich uczelniach technicznych – prof. H. Chojnacki z I-30. Oprogramowanie to wykorzystywane jest również przez studentów pierwszej w kraju interdyscyplinarnej specjalizacji Informatyka Chemiczna uruchomionej na Politechnice Wrocławskiej w 1994 r. Ostatnio podobną specjalizację wprowadził wzorem Politechniki również Uniwersytet Wrocławski.

TRZY RAJDY

VI Jesienny Rajd Elektryka

Karkonosze 9-11 października 1998

Tym razem pogoda nie była łaskawa

Choć jesień trzeba zaliczyć już do przeszłości, chcemy przypomnieć dziś zorganizowany tuż po rozpoczęciu roku akademickiego rajd turystyczny. Choć jest to Rajd Elektryka (i znamy nawet tego elektryka, jest to prodziekan Wydziału Elektrycznego dr Zbigniew Kłos), impreza ma zasięg ogólnouczelniany i odbywa się pod wysokim protektoratem JM Rektora PWr. Dzięki temu studenci nie ponoszą kosztów zakwaterowania, a z wnoszonych przez nich opłat można kupić kielbasę na ognisku (tym razem były aż dwa!).

Tegoroczny jesienny rajd odbywał się w Karkonoszach. Uczestnicy dojeżdżali pociągami do Miłkowa, by następnie dojść do miejsc noclegowych w Sosnowce Górnej (Kazalnica) i Dolnej (pod górą Grodna). Organizatorowi udało się zdobyć tanie i wygodne noclegi (12 zł od osoby, ciepła woda, ogrzewanie). Te dobre warunki okazały się tym cenniejsze, że warunki pogodowe nie rozpieszczały rajdowców. W pierwszym dniu wszystko spowite w nieprzeniknioną mgłę, która nie pozwoliła nawet na rozpalenie ogniska. Wieczorem powiał halny, który oczyścił niebo, więc sobotni ranek był piękny. Widoczność była wspaniała. Zaplanowana trasa była ambitna. Grupa z Sosnowki Dolnej szła do Przesieki, stamtąd niebieskim szlakiem na Przełęcz Karkonoską do Odrodzenia, następnie czerwonym szlakiem do Słoneczników, koło Małego Stawu do Karpacza i wracała do bazy. Druga trasa prowadziła z Sosnowki Górnej przez Borowice, Polanę, Słonecznik, następnie czerwonym szlakiem na Śnieżkę, skąd niebieskim szlakiem w dół do Polany, Górnego Karpacza (dawne Bierutowice) i drogą do Sosnowki Górnej.

Ponieważ około południa znów zaczął siąpić deszcz studenci zmokli na trasie i z dużą radością powitali czekający na nich grzańce, który przygotowały z dużym talentem i zawodową sprawnością studentki Wydziału Chemii. Ze względu na pogodę zorganizowano spotkanie w świetlicy, gdzie urządzano konkursy, śpiewano, a nawet odbył się występ Wielkiego Baletu II Roku Wydziału Elektrycznego w klasycznym repertuarze (Jezioro Łabędzie).



W końcowym dniu rajdu uczestnicy pokonali trasę przez Wzgórze Łomnickie do Cieplic, skąd pociągami wrócili do Wrocławia.

W sumie w rajdzie wzięło udział 230 osób, z których pięćdziesiąt to absolwenci i przedstawiciele innych uczelni, i to nie tylko wrocławskich. Najliczniejsi (16) byli reprezentanci Uniwersytetu Wrocławskiego.

Struktura wydziałowa rajdu: 86 elektryków, 22 chemików, 20 elektroników, po 15 osób z Budownictwa, Inżynierii Środowiska oraz Informatyki i Zarządzania, 6 z Mechaniczno-Energetycznego, po 4 z Architektury, Mechanicznego i WPPT.

Dalsze plany

Już w dniach od 1 do 3 maja 1999 będzie można uczestniczyć w kolejnym rajdzie, tym razem w **Górach Sowich**. W projekcie jest przejście z Głuszyca Górnej do Walimia, gdzie można będzie zwiedzić część sztolni, stamtąd na Wielką Sowę, Przełęcz Sokolą i do Sokolca. Noclegi zarezerwowane są w schronisku Orzeł na Sokolej Przełęczy (dla 100 osób) i w dawnym schronisku PTTK Syrena, które obecnie nazywa się Pensjonat Wisła (dla 200 osób). Oczywiście są to miejsca o standardzie turystycznym.

Następnego dnia turyści przejdą z Sokolca do Zygmuntołki (Przełęcz Jugowska), czerwonym szlakiem do Srebrnej Góry, gdzie zaplanowano nocleg. W programie jest zwiedzanie fortów i ognisko.

W trzecim dniu nastąpi powrót piechotą do Barda i pociągami do Wrocławia.

Dziekan Z.Kłos myśli już o następnej jesieni. Bierze pod uwagę wyprawę w **Góry Kaczawskie** lub **Izerskie**. Rajd zapewne odbędzie się w drugiej połowie października.

Prodziekan niepokoi się trochę, czy zdoła wyszkolić następnych swoich pomocników, bo niektórzy z jego dotychczasowej kadry kończą już studia. Jeśli są osoby, które chciałyby włączyć się w organizowanie rajdów lub mają dobre pomysły na następne trasy, mogą zgłosić się do dziekanatu Wydziału Elektrycznego. Tutaj też można zobaczyć i zamówić zdjęcia z ostatniego rajdu. (mk)



Barbórkowy Festiwal Chórów

Już po raz XXV rozbrzmiewał we Wrocławiu Barbórkowy Festiwal Chórów Studenckich zorganizowany w dniach od 3 do 6 grudnia przez Politechnikę Wrocławską, Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej oraz Dolnośląski Oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. JM Rektor PWr prof. Andrzej Mulak objął honorowy patronat nad festiwalem. Kierownikiem artystycznym i organizacyjnym imprezy był Piotr Ferensowicz – dyrygent Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej.

Dzięki swojej dobrej sławie i staraniom Komitetu Organizacyjnego Festiwal ma wielu sponsorów: Ministerstwo Kultury i Sztuki, MEN, wojewodę wrocławskiego, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego we Wrocławiu, Konsulat Generalny RFN, Biuro Studiów i Projektów Gazownictwa „Gazoprojekt” S.A., Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Górniczego PWr i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, która uzyskała fundusze z RFN.

Jak powiedział otwierający imprezę prodziekan Wydziału Górniczego PWr dr Krzysztof Hołodnik, w ciągu ćwierćwiecza Festiwal stał się największą krajową imprezą chóralistyki akademickiej. W kolejnych spotkaniach uczestniczyło ponad 100 chórów i zespołów instrumentalnych z całej Polski i z zagranicy. Szczególną wierność wykazał Chór Akademicki Politechniki Śląskiej w Gliwicach, który występował na wszystkich festiwalach.

Jedynym zakłóceniem szeregu spotkań chóralistów był koncert planowany na 13 grudnia 1981 roku. Stan wojenny sprawił, że tamten festiwal nie został dokończony. Może jednak ważniejsza jest mowa praca wielu osób, które dbają, by kolejne koncerty odbywały się. Należy tu oczywiście wymienić pana Piotra Ferensowicza i członków Komitetu Organizacyjnego, wśród nich wielu członków chóru, a także pracowników *Pionu ds. studenckich* PWr, szczególnie panów mgr Andrzeja Ostoję-Soleckiego i mgr Włodzimierza Staronia.

W tym roku większość koncertów odbywała się w Auli Leopoldyńskiej, której charakter nadaje koncertom uroczysty klimat. Natomiast koncert finałowy, w którym uczestniczyła również Orkiestra Filharmonii Sudeckiej z Wałbrzycha – miał miejsce w Kościele Matki Bożej Królowej Pokoju na Popowicach.

Zagranicznym gościem festiwalu był Chór Kameralny Wyższej Szkoły Muzyki i Teatru w Hanowerze pod dyrekcją Wolframa Wehnerta wraz z czworgiem solistów: Stephanie Kühne (sopran), Valeską Zühn (alt), Svenem Erdmannem (tenor) i Timem Janzenem (bas). Wraz z Orkiestrą Symfoniczną Państwowej Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu, Akademickim Chórem Politechniki Wrocławskiej pod dyr. P.Ferensowicza, Akademickim Chórem Politechniki Częstochowskiej *Collegium Cantorum* pod dyr. Janusza Siadłaka i chórem *Dominanta* Akademii Ekonomicznej w Krakowie pod dyr. Zbigniewa Ciuraby wykonali oni *Weihnachts-Oratorium* Jana Sebastiana Bacha.

Oratorium na Boże Narodzenie obejmuje sześć kantat wykonywanych oddzielnie (kolejno w trzy dni Świąt Bożego Narodzenia, Nowy Rok, niedzielę po Nowym Roku i w Trzech Króli). Rozpoczyna się od słów:

Radujcie się, wiwatujcie i wychwalajcie te dni.

Głoście, co dziś uczynił Najwyższy.

Nie wahajcie się i odrzućcie żale, zanućcie pełni radości.

Służcie Najwyższemu cudownymi chórami, wielbijcie Imię Pana.

Ten radosny nastrój (wzmocniony perspektywą zbliżających się Świąt) udzielił się słuchaczom, którzy na długo zachowają we wdzięcznej pamięci Festiwal Barbórkowy.

Wiele wspaniałych wrażeń dały też inne koncerty. Ogromnie podobał się występ Chóru Uniwersyteckiego *Gaudium* pod dyr. Alana Urbanka, który z towarzyszeniem zespołu Muzyki Folkowej *Sierra Manta* wykonał bardzo trudną, ale niezmiernie efektowną *Mszę Kreolską* (Missa Criolla) Ariela Ramireza. Partię solową śpiewał Tadeusz Pszonka (tenor). (Zainteresowanie słuchaczy sprawiło, że 6 stycznia powtórzono wykonanie *Mszy Kreolskiej* w Auli PWr).

Podobały się też występy chóry: *Dominanta* pod dyr. Zbigniewa Ciuraby (AE Kraków), *Collegium Cantorum* pod dyr. J.Siadłaka, *Cantemus* pod dyr. Bartłomieja Stankowiaka (WSP Zielona Góra),

Feichtinum pod dyr. Bogusławy Orzechowskiej (AMuz. W-w), *Dramma per Musica* pod dyr. Elżbiety Tylnik (Uniw. Opolski), Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Łodzi pod dyr. Zygmunta Gzelli, Akademicki Chór Politechniki Śląskiej pod dyr. Czesława Freunda, Chór Inst. Pedagogiki Muzycznej Filii UŚ w Cieszynie pod dyr. Aleksandry Paszek-Trefon i Kameralny Chór UPOzn. Pod dyr. Krzysztofa Szydzisza.

Mamy nadzieję, że w grudniu będziemy mogli zaprosić Państwa na kolejny Festiwal Barbórkowy. Tymczasem zapraszamy do obejrzenia zdjęć z Festiwalu na IV stronie okładki.(mk)

Zespołu Muzyki Folkowej
Sierra Manta



R O Z M A I T O Ś C I

ANKIETA

Wśród pracowników PWr rozpowszechniana jest ostatnio ankieta, której pytania dotyczą stanu wiedzy na temat najważniejszych aspektów reformy emerytalnej w Polsce. Jak się dowiedzieliśmy, jest to jeden z pierwszych przejawów zainteresowania powstających funduszy emerytalnych potencjalnymi klientami. Kampania reklamowa firm, które oferują usługi ubezpieczeniowe tworzące II filar, będzie dopuszczalna po 15 lutym br. Wtedy zapewne zetkniemy się z konkurencyjnymi ofertami.

Ze swojej strony wyrażamy tylko obawę, że wobec rosnącej średniej wieku pracowników PWr i niezbyt atrakcyjnych zarobków sfery budżetowej, stosunkowo mały procent osób będzie zainteresowany rozstaniem się ze starym (dobrym?) ZUSem.

Ale o to niech się martwią inni.

NOWY ODDZIAŁOWY SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY

Pani Jadwiga Szymonik, pracownica KZ NSZZ „Solidarność”, zdobyła większość głosów w wyborach oddziałowego społecznego inspektora pracy w administracji centralnej PWr. Jej kontrkandydatką była pani Lidia Gorzkowska pracująca na Samodzielnym Stanowisku ds. Szkolenia i Doradztwa Zawodowego. Wybory odbyły się 19 stycznia 1999 r. Pełniący do tej pory obowiązki oddziałowego społecznego inspektora pracy pan mgr Mariusz Wojtyszyn zrezygnował z tej funkcji, gdyż został zakładowym społecznym inspektorem pracy.

TRZYNASTKII

W związku z licznymi zapytaniami kierowanymi do Kwestury dotyczącymi terminu wypłaty „trzynastki” uprzejmie informuję, że wypłata dodatkowego wynagrodzenia rocznego (odpowiednik dotychczasowej „trzynastki”) powinna (zgodnie z Ustawą z dnia 12 grudnia 1997 r. Dz.U. Nr 160 poz. 1080) nastąpić – cytuję – „nie później niż w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku kalendarzowego następującego po roku, za który przysługuje to wynagrodzenie”.

Naliczenie „wynagrodzenia rocznego” – jak o tym poinformowano w piśmie znak DSP/1159/98 z dnia 4 grudnia 1998 r. – nastąpi bezpośrednio przez Dział Spraw Pracowniczych, bez udziału jednostek organizacyjnych.

Wypłata „wynagrodzenia rocznego” za rok 1998 na naszej uczelni nastąpi przy najbliż-

szej wypłacie wynagrodzeń osobowych, tj.:

- dla nauczycieli akademickich łącznie z wynagrodzeniem za marzec,
- dla pozostałych pracowników łącznie z wynagrodzeniem za luty.

Uprzejmie proszę o poinformowanie zainteresowanych pracowników.

*Kwestor Politechniki Wrocławskiej
mgr Celina Palczak*

ZMIANY W REGULAMINIE

W 1999 roku zmieniono część zasad dofinansowywania imprez z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych przysługującego pracownikom PWr zatrudnionym na umowę o pracę oraz doktorantom zatrudnionym na stanowiskach asystentów.

Dofinansowanie polega na dopłacie:

- do biletów na imprezy kulturalne i sportowe organizowane przez Zakład Usług Socjalnych,
- do wyjazdów weekendowych do ośrodków Politechniki Wrocławskiej.

Wielkość kwoty przypadającej na pracownika lub PWr. w 1999 r. wynosi 170 zł. Podobnie jak w poprzednich latach, nie można uzyskać pełnego zwrotu kosztu imprezy lub biletu, ale obecnie jednorazowe dofinansowanie może osiągnąć 80% wydatku.

ZUS PWR W INTERNECIE

Zakład Usług Socjalnych Politechniki Wrocławskiej informuje, że posiada własną stronę w Internecie. Można ją znaleźć pod adresem: <http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/socjalny/>

ZUS zaprasza do przeglądania zamieszczonych tam ofert i korzystania z nich.

TARED

Informujemy, że wzorem lat ubiegłych w Hali Ludowej w dniach 24 do 27 lutego odbędą się Targi Edukacyjne TARED. Poszczególne wydziały PWr, a także niektóre jednostki (np. CKU) będą miały swoje stoiska prezentujące ich oferty dydaktyczne.

Zapraszamy do zwiedzania i przekazywania tej informacji przyszłym kandydatom na studia.

KOMISJA AKREDYTACYJNA WSZZ

W skład uzupełnionej przez ministra edukacji narodowej Komisji Akredytacyjnej Wyższego Szkolnictwa Zawodowego weszło siedmiu nowych członków. Są wśród nich prof. Eugeniusz Tomiczek z UW i prof. Janusz Pawlikowski z PWr.

UWAGA!

Uprzejmie informujemy, iż termin składania deklaracji do Podstawowej Opieki Zdrowotnej upływa z dniem 31.03.1999 roku.

Wszystkich chętnych do korzystania z opieki medycznej w Zakładzie Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych prosimy o nieprzekraczanie tego terminu.

Ponadto przypominamy, że obecnie można złożyć deklarację w każdej Przychodni Rejonowej będącej jednostką organizacyjną naszego Zakładu.

*Dyrektor ZOZ dla Szkół Wyższych
lek. med. Andrzej Gawlik*

WYBORY, WYBORY...

Nie tylko na PWr wyczuwa się już „atmosferę przedwyborczą” związaną z wyborem rektora i nowych władz naszej *alma mater*. Niektóre uczelnie wrocławskie też już przygotowują się do wyborów. Uniwersytet Wrocławski wybiera rektora 26 kwietnia br., a elektorzy, którzy zbiorą się 12 kwietnia w głosowaniu indykacyjnym wybiorą kandydatów na to stanowisko (kandydat musi potwierdzić chęć udziału w wyborach). Na Akademii Rolniczej wybory rektora odbędą się 9 marca, a lista kandydatów zamknięta zostanie 16 lutego. Znane są już wyniki przeprowadzonego sondażu. Największą ilość głosów (54) uzyskał obecny rektor – prof. Tadeusz Szulc (zgłoszony następnie jako kandydat), drugie miejsce zajął były rektor AR – prof. Jerzy Kowalski (15 głosów). Na następnych pozycjach znaleźli się: prorektor prof. Józef Szlachta, prorektor prof. Tadeusz Trziszka, dziekan prof. Waław Leszczyński. Akademia Medyczna pozna nazwisko swego nowego rektora 23 marca, a AWF – 25 marca 1999 roku.

APEL O POMOC

Władze Politechniki Wrocławskiej otrzymały niedawno apel o pomoc dla pana Dariusza Krakowiaka z Warszawy chorego na białaczkę szpiku kostnego. Jedyńm ratunkiem jest przeszczep szpiku kostnego. Ponieważ pacjent nie ma dawcy spokrewnionego, trwają poszukiwania dawcy w Światowym Rejestrze Dawców Szpiku Kostnego. Zabieg taki jest bardzo kosztowny. Rodzina chorego nie dysponuje wystarczającymi funduszami, prosi więc o pomoc w sfinansowaniu leczenia.

Osoby, które chciałyby pomóc Dariuszowi Krakowiakowi, mogą dokonywać wpłat na konto: 10201172-48099-270-41 w PKO BP XVII O/Warszawa (Dariusz Krakowiak).

Co tam Panie w SOCRATESie?

Pisaliśmy już kilkakrotnie o nowym programie Unii Europejskiej: SOCRATES / ERASMUS, w którym Politechnika Wroclawska od bieżącego roku akademickiego uczestniczy. Ubieganie się o udział w programie Uczelnia rozpoczęła w listopadzie 1997 roku, kiedy to do Brukseli wpłynął nasz Kontrakt Instytucjonalny. Kontrakt ten był wynikiem zawarcia umów bilateralnych z 37 europejskimi uczelniami partnerskimi i zakładał w roku akademickim 1997/1998: wyjazdy 89 studentów, którzy mieli spędzić na uczelniach partnerskich łącznie 564 miesiące, i 54 wyjazdy nauczycieli akademickich na krótkie okresy czasu. Realizacja związanych z Kontraktem działań rozpoczęła się już wiosną 1997 roku, kiedy to – jeszcze przed uzyskaniem akceptacji naszego Kontraktu z Brukseli – przeprowadzono na wydziałach rekrutację studentów. Akcją tę prowadzili koordynatorzy wydziałowi programu. Procedury rekrutacyjne były poprzedzone krótką akcją informacyjną na temat programu przeprowadzoną na uczelni i w środowisku. Zorganizowano bowiem w siedzibie Wroclawskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie S.A. spotkanie promujące nowe programy europejskie i informujące o możliwości współdziałania w nich podmiotów gospodarczych miasta i regionu. Choć znalezienie tak dużej grupy studentów nie było zadaniem łatwym, akcja rekrutacyjna przebiegła sprawnie i wkrótce w jej wyniku wydziały mogły przedstawić swoich kandydatów. Wymogami, które studenci musieli spełniać, były wysoka średnia ocen i dobra znajomość języka obcego.

Na początku nie obyło się bez kłopotów. Pieniądze na stypendia dla studentów wpłynęły z Brukseli dopiero z końcem października, a pierwsi studenci wyjeżdżali już na początku września. Konieczna więc była pomoc Politechniki Wroclawskiej, która skredytowała pierwsze wydatki. Dzięki temu jesienią wymiana studentów została uruchomiona. Tym samym realizowany przez Politechnikę Wroclawską program SOCRATES / ERASMUS wszedł na stałe w plan działań zmierzających do europeizacji studiów i istotnie wzbogacił ofertę wyjazdów na studia zagraniczne.

SOCRATES / ERASMUS nie jest programem typu „pomocowego”, w jakich do tej pory Uczelnia nasza brała udział (jak np. TEMPUS). Umożliwienie polskim uczelniom udziału w nim jest swego rodzaju *signum temporis*: Polska ubiegająca się o wejście do Unii Europejskiej nie powinna już oczekiwać w dziedzinie edukacji bezwrotnej pomocy, lecz raczej uczestniczyć w partnerskiej współpracy. Takim programem współpracy jest właśnie SOCRATES / ERASMUS. Przyznawane tu stypendia nie są wysokie. Mają one jedynie pokrywać różnicę w kosztach utrzymania wynikającą ze studiowania za granicą. Tak więc beneficjent programu musi ponieść sam część kosztów pobytu w kraju Unii Europejskiej. W tym roku wysokość stypendium wyniosła średnio 365 ECU miesięcznie.

Za odmiennymi zasadami finansowania idą również nowe wymagania proceduralno-formalne. Zgodnie z nimi status studenta wyjeżdżającego w ramach programu nie zmienia się w czasie jego pobytu za granicą. Niesie to za sobą określone konsekwencje. Po

pierwsze: student wyjeżdżając nie musi korzystać z urlopu dziekańskiego, ponieważ realizuje w tym czasie program studiów, który mieści się w profilu studiów macierzystego wydziału. Pobyt ten nie stanowi więc tytułu do przedłużania toku studiów. Po drugie: powinna zostać utrzymana – w okresie pobytu studenta za granicą – pomoc materialna, jeśli taka została mu przez uczelnię przyznana.

W pierwszym roku funkcjonowania program objął swym zasięgiem ośrodki partnerskie w całej Europie. W wyniku podpisanych umów bilateralnych obok naszych stałych partnerów z Anglii, Niemiec, czy Francji pojawiły się też zupełnie nowe uczelnie, jak np. Universidad de Gran Canaria na Wyspach Kanaryjskich.

W ramach programu na studia na uczelniach partnerskich w semestrze zimowym 1998/99 wyjechało 37 studentów studiów stacjonarnych i doktoranckich. Oprócz tego dwoje z nich uzyskało korzystne miesięczne stypendium na letnie kursy językowe oferowane beneficjentom SOCRATESa, a poprzedzające pobyt na uczelni partnerskiej. W styczniu br. rozpoczęła się druga część wymiany. W jej wyniku ze studiów na uczelniach europejskich skorzysta

semestrze letnim 50 studentów. Łącznie ze studiów zagranicznych w pierwszym roku działania programu skorzysta więc blisko 100 studentów naszej Uczelni. Dzięki utrzymywanym bieżącym kontaktom z przebywającymi za granicą studentami można już oceniać, że ich wyjazdy były (lub są) bardzo udane. Goszczące naszych studentów uczelnie proponują im niejednokrotnie kontynuację studiów. Kilka osób uzyskało możliwość prowadzenia w zapraszającym je ośrodku badań do pracy magisterskiej. Nie udało się natomiast przyjąć tak znacznej liczby studentów - obcokrajowców, jak to zostało zaplanowane naszym Kontraktem. W ramach programu SOCRATES / ERASMUS studiuje na naszej Uczelni

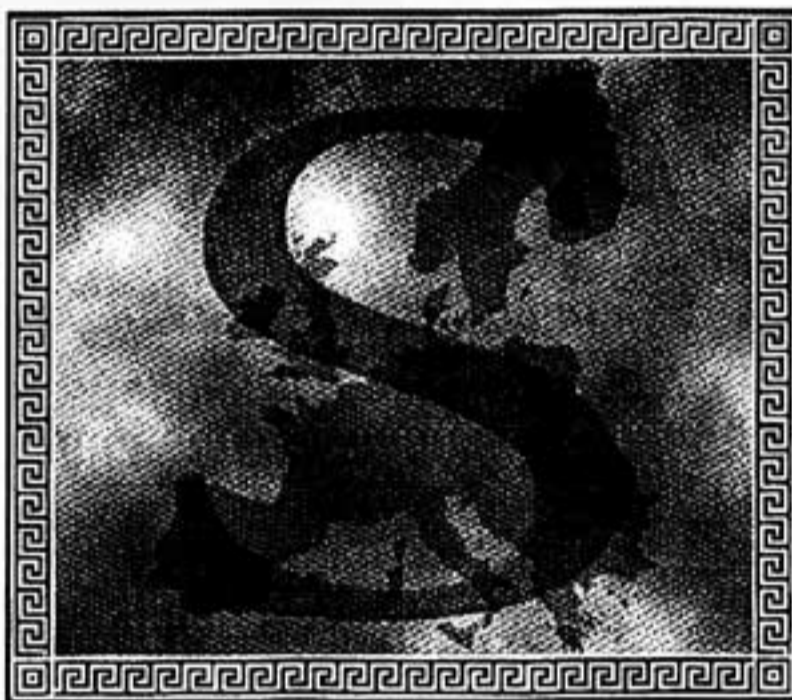
5 studentów z uczelni partnerskich.

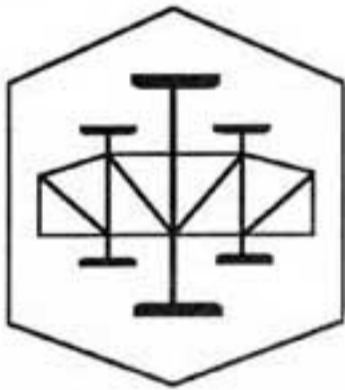
W obecnej chwili rozpoczyna się również realizacja zaplanowanych Kontraktem wizyt nauczycieli akademickich na uczelniach partnerskich. Wizyty te będą trwały średnio od jednego do dwóch tygodni i podczas każdej z nich przeprowadzą oni przeciętnie 8 godzin wykładów lub zajęć.

Równoległe z realizacją zadań zaplanowanych pierwszym Kontraktem przystąpiono jesienią ub. roku do prac nad przygotowaniem kolejnego. Jego realizacja nastąpi w przyszłym roku akademickim. Przygotowanie go poprzedziła akcja odnawiania i podpisywania nowych umów bilateralnych z uczelniami partnerskimi. Łącznie wydziały podpisały umowy z 55 partnerami. W wyniku tych umów na studia na uczelniach partnerskich wyjedzie w ramach programu 124 studentów. Uczelnia zobowiązała się przyjąć 112 studentów uczelni partnerskich. Zaplanowano również 75 wizyt pracowników akademickich i 6 wizyt przygotowawczych w celu nawiązania współpracy. Oprócz tego Politechnika Wroclawska uczestniczy w ramach programu w dwóch grupach projektów: „Wspólne opracowywanie modułów europejskich” i „Wspólne opracowywanie programów studiów na poziomie <Masters>”.

W związku z zaplanowaną na rok akademicki 1999/2000 wymianą studencką, już w kwietniu br. rozpocznie się kolejna rekrutacja studentów na wydziałach.

*Jadwiga Dobrowolska-Dyrcz
Dział Współpracy Międzynarodowej*





XXII Zimowa Szkoła Mechaniki Górotworu

Geotechniczne zabezpieczenie podziemnych wyrobisk górniczych i tunelowych to

temat XXII Zimowej Szkoły Mechaniki Górotworu, która odbyła się w dniach 15–19 marca w Karpaczu. Organizatorami konferencji byli: Instytut Geotechniki i Hydrotechniki Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr, Centrum Badawczo-Projektowe Miedz i „Cuprum” we Wrocławiu oraz Katedra Geomechaniki Górniczej i Geotechniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był prof. Stefan Gałczyński, któremu pomagali: Kazimierz Mrozek, Wiesława Wnuk i Andrzej Wojtaszek.

Konferencja zgromadziła ponad stu uczestników, szerokie grono specjalistów-teoretyków i praktyków z kraju i z zagranicy. Materiały konferencji obejmują 28 referatów, które podsumowują najnowsze osiągnięcia z mechaniki górotworu w następujących grupach tematycznych:

- stateczność wyrobisk podziemnych,
- teoretyczne i praktyczne aspekty konstrukcji podziemnych,
- metody mikromechaniki w geomechanice,
- dyskretne modele górotworu,
- zjawiska dynamiczne w górotworze,
- programy komputerowe mechaniki górotworu.

Prezentacje prac, seanse komputerowe i dyskusje XXII zimowej szkoły służyć mają zespoleniu sił w celu zmniejszenia zagrożeń towarzyszących robotom podziemnym i działalności geoinżynierijnej.

Warto odnotować, że pierwsza szkoła z tego cyklu odbyła się już 25 lat temu (Karpacz 1–14 lutego 1974), a zorganizowana została przez Zakład Mechaniki Górotworu i Budownictwa Podziemnego

Instytutu Geotechniki PWr. Jej inicjatorem był prof. Zdzisław Gergowicz, którego intencją było stworzenie warunków dla bezpośredniej wymiany poglądów i roboczych spotkań przedstawicieli nauki



i przemysłu. Idea ta sprawdziła się w ciągu ćwierćwiecza. Zaowocowała licznymi publikacjami i wdrożeniami oraz kontaktami międzynarodowymi.

(K.Sz.)

Na zdjęciach:

1. Prof. J. Gustkiewicz otwiera obrady. Od lewej: prof. W. Szuścik, prof. H. Filcek, prof. M. Hardygóra

2. Sala obrad i...

3. Wieczorne śpiewy (wśród organizatorów: prof. S. Gałczyński, prof. M. Hardygóra, dr A. Wojtaszek, dr J. Bauer, dr J. Kaczmarek)

4. Prof. A. Baryakh, prof. I. Sanfirov oraz dr V. Asanov z Rosyjskiej Akademii Nauk z Uralu (na Śnieżce jak na majówce)

Rozmowa z Wiceprezydentem Wrocławia ds. Gospodarki Nieruchomościami dr Andrzejem Jarochem

Promowano Park Technologiczny

– Był Pan podobno ostatnio w Cannes.

– O tej porze co roku odbywają się tam Targi Nieruchomości. To wielka, prestiżowa impreza, która jest zlokalizowana w pałacu festiwalowym i gromadzi około 10 tysięcy wystawców. Mój wyjazd (od 8 do 16 marca) miał na celu przede wszystkim uczestnictwo w Targach.

– Jak zaprezentował się Wrocław?

– Przedstawiliśmy szeroką ofertę dotyczącą terenów i obiektów oczekujących na inwestycje – w sumie około 150 pozycji. Omówiłem możliwości inwestycyjne w naszym mieście na seminarium w referacie „Wrocław – europejska metropolia nad Odrą”.

Chcielibyśmy przebudować system komunikacyjny miasta, stworzyć nowe przeprawy mostowe nad Gądowem Towarowym i przez Odrę koło Kozanowa, zagospodarować przyszłe centra: „południowe” w rejonie Poltegoru i Hotelu Wrocław oraz „zachodnie” w pobliżu „Astry” (ulice Ostatni Grosz, Horbaczewskiego, Bystrzycka i lotnisko). Przedstawiliśmy też projekt Parku Technologicznego, który ma powstać we Wrocławiu.

– Czy już wiadomo, gdzie będzie się mieścił Park?

– Jak wiadomo, jakiś czas temu w celu utworzenia Parku Technologicznego powołano spółkę, która zorganizowała konkurs na sposób jego zagospodarowania. Zakłada się, że będzie to teren o powierzchni około 75 hektarów, na południowym skraju miasta, w rejonie ulic Karmelkowej i Mokronoskiej. Liczymy na pozyskanie gruntu od Agencji Rolnej Skarbu Państwa. Sprawa musi być jednak załatwiana na szczeblu ministerialnym.

– Jak postrzegane są w Europie plany utworzenia we Wrocławiu Parku Technologicznego?

– Jak się okazuje, obecność takiej instytucji w dużym mieście nie jest rzeczą niezwykłą. Około 80% miast prezentujących się w Cannes ma parki technologiczne. Jest to wskaźnik pozycji ośrodka, podobnie jak np. opera. Świadczy on o jego dynamicznym rozwoju.

Przy okazji wyjazdu miałem możliwość zwiedzić inne parki technologiczne: w Grenoble i w Avignonie, zapoznać się z wypracowanymi tam koncepcjami, jak i z recenzjami naszego projektu. Z rozmów wynika dla nas wiele pożytecznych wniosków praktycznych. Sądzę, że powinniśmy uwzględnić zalecenia daleko idącej elastyczności we współpracy z inwestorem, jak również kompleksowo zaplanować systemy bezpieczeństwa. Odbyło się też spotkanie z dużą firmą Michele Ferrier – realizatorem inwestycji w parkach technologicznych. Firma ta zadeklarowała duże zainteresowanie współpracą. Jej przedstawiciele przyjechali nawet do Wrocławia w dniu 19 kwietnia, by przedstawić projekt porozumienia o współpracy. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do rozwoju Parku i miasta.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała: Maria Kiszka



Na zdjęciach:

1. W czasie seminarium: drugi z lewej wiceprezydent dr Andrzej Jarocho, pierwszy z prawej dyr. Marek Winkowski.

2. W drodze powrotnej do Polski odbyło się udane spotkanie z przedstawicielami biznesu włoskiego w Lecco koło Mediolanu zorganizowane przez Konsulat Generalny Polski w Mediolanie. Dyrektor Wydziału inicjatyw Gospodarczych Urzędu Miejskiego we Wrocławiu M. Winkowski przedstawił tam możliwości oferowane przez nasz region („Discover the new opportunities for your business in Poland!”).

„Metrologia i techniki pomiarowe w obliczu wyzwań teraźniejszości i przyszłości”

Pod tym hasłem od 24 do 27 maja odbyło się seminarium naukowe z udziałem prof. Ludwika Finkelsteina z City University w Londynie, zorganizowane przez Zakłady Wydziałowe: Miernictwa i Systemów Pomiarowych Wydziału Elektroniki oraz Pomiarowej i Medycznej Aparatury Elektronicznej Wydziału Podstawowych Problemów Techniki. Prof. Finkelstein jest wybitną postacią w europejskiej i światowej metrologii, jego zainteresowania dotyczą szczególnie teorii pomiarów i instrumentalizacji. Od roku 1995 jest wiceprezydentem Międzynarodowej Konfederacji ds. Pomiarów (IMEKO). Urodzony we Lwowie prof. Finkelstein, z racji polskich korzeni, darzy ogromną sympatią nasz kraj i środowiska naukowe. Ma sentyment do Politechniki Wrocławskiej, która jest, jak podkreśla, kontynuatką Politechniki Lwowskiej.

Na wstępie wizyty Profesor został przyjęty przez Prorektora ds. Nauki, Prof. J. Zdanowskiego. Towarzyszyli mu: dr hab. R. Rymaszewski - Kierownik Zakładu Wydziałowego Miernictwa i Systemów Pomiarowych, doc. dr H. Karkowska - Kierownik Zakładu Wydziałowego Elektronicznej Aparatury Pomiarowej i Medycznej oraz dr Z. Moroń - inicjator i główny organizator wizyty. W czasie tego spotkania Prof. L. Finkelstein przedstawił Prorektorowi aktualną sytuację w IMEKO, a zwłaszcza w jej Komitecie ds. Dydaktyki (TC-1). Wspominał też, że jest możliwe, iż w następstwie decyzji, jakie zapadną na Kongresie IMEKO *Wiedeń 2000*, organizacja Sympozjum TC-1 zostanie powierzona ośrodkowi wrocławskiemu.

W ramach Seminarium Naukowego prof. Finkelstein wygłosił w dniach od 24 do 26 maja trzy wykłady: *Fundamental Concepts of Measurement, Design of Instrument Systems* oraz *Computer-Based Modelling and Design of Sensors and Actuators*. Do tematyki tej zostały dobrane komunikaty, które zaprezentowali przedstawiciele organizatorów, a mianowicie: R. Rymaszewski: *Koncepcja wielowymiarowych sensorów diagnostycznych i jej konsekwencje metrologiczne*, B. Juroszek: *Problemy metrologiczne identyfikacji cech obiektu biologicznego*, K. Jellonek, B. Juroszek: *Praktyczne aspekty realizacji systemów pomiarowo-diagnostycznych w medycynie*, H. Juniewicz: *Pomiary ciśnienia w medycynie*, Z. Moroń: *Czujniki do pomiaru konduktywności cieczy metodą bezwzględna według koncepcji van der Pauwa*, Z. Rucki, Z. Szczepanik: *Tomografia impedancyjna*, E. Nowaczyk: *Zastosowanie wstępnej identyfikacji atrybutów sygnałów do optymalizacji procedur ich przetwarzania*.



W ramach pobytu we Wrocławiu prof. Finkelstein zwiedził również laboratoria obu zakładów oraz wybrane laboratoria Instytutu Fizyki, Instytutu Chemii Organicznej Biochemii i Biotechnologii oraz Instytutu Maszyn i Napędów Elektrycznych. Ponadto odbyło się spotkanie koleżeńskie z Prezydium Sekcji Automatyki i Pomiarów Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz członkami Koła nr 70 (prof. Finkelstein był przez wiele lat we władzach Institute of Electrical Engineering i Institute of Measurement and Control - odpowiednikach naszego SEP oraz Sekcji Automatyki i Pomiarów).

W podsumowaniu końcowej dyskusji prof. Finkelstein wysoko ocenił wkład wrocławskiego środowiska naukowego w rozwój metrologii, zwłaszcza w zakresie badań podstawowych, w tym również kierunków prac rozwijanych w zakładach organizujących seminarium. Za szczególnie aktualne uznał: aplikacje systemów pomiarowych w medycynie, tomografię procesową i czujniki inteligentne.

Więcej szczegółów w Internecie: www.zwmosp.pwr.wroc.pl

(oprac. dr Z. Rucki)

Baba i komputer

W wyniku wspólnej inicjatywy dyrektora Instytutu Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych prof. Maksymiliana Pajaka oraz Kierownika Katedry Klimatyzacji i Ciepłownictwa prof. Janusza Jeżowieckiego.

25 maja otwarto uroczystie system komputerowy w Bibliotece Instytutu Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych. Uroczystość zaszczycili: Prorektor ds. Nauki prof. Jerzy Zdanowski, dziekan Wydziału Chemicznego prof. Henryk Górecki, dziekan Wydziału Inżynierii Środowiska prof. Jerzy Zwoździak, a także dyrektorzy Biblioteki Głównej w osobach mgr Lucji Talarczyk-Malcher i dr Henryka Szarskiego. Przybyli również prodziekani Wydziału Chemii dr hab.inż. Paweł Kafarski i prof. Andrzej Matynia oraz dr inż. Jan Danielewicz i dr inż. Aleksander Pelech z Wydziału Inżynierii Środowiska.

Biblioteka I-13 posiada aktualnie 13442 woluminów książek, 3438 woluminów czasopism, 8711 woluminów zbiorów specjalnych. Wg najnowszych danych BI-13 wypożycza rocznie zbiory 814 czyteln-

kom, w czytelni 5033 osoby skorzystały z 14165 tomów. Posiada jeden z najlepszych zbiorów literatury firmowej z zakresu swojej tematyki.

Biblioteka I-13 była zainteresowana możliwościami wykorzysta-



W czasach, gdy wstąpienie Polski do NATO wydawało się nierealną mrzonką, w strukturze Politechniki Wrocławskiej zaczęły działać polsko-amerykańskie szkoły. W ciągu ośmiu lat zyskały sobie znaczną popularność. Sukcesy zawodowe, jakie odnoszą ich absolwenci są istotnym czynnikiem przyciągającym kolejnych kandydatów.

Duże znaczenie ma też zaangażowanie wykładowców, którzy dbają o atrakcyjną formę i aplikacyjne walory kształcenia.

Nie można pominąć zaangażowania, jakie wykazali na początku tej inicjatywy przedstawiciele Central Connecticut State University, zwłaszcza dziekani Institute of Business Studies prof. Petricia Sanders i prof. Larry Short oraz roli rektorów obu uczelni: prof. Johna Shumakera i prof. Andrzeja Wiszniewskiego. Ta współpraca za-

nej inicjatywy. Obecny był marszałek dolnośląski prof. Jan Waszkiewicz i przybyli aż z Connecticut prof. Zdzisław Kremens. Krakowską „młodszą siostrę” wrocławskiej Szkoły Biznesu reprezentowała pani Jolanta Szatkowska. Prof. Andrzej Wiszniewski, który nie mógł być obecny w tym dniu we Wrocławiu, przysłał list z gratulacjami dla kadry i absolwentów oraz kierującej Centrum Kształcenia Ustawicznego pani mgr Małgorzacie Stawskiej.

Prof. Z. Kremens przekazał władzom uczelni i Wydziału Informatyki i Zarządzania wyrazy uznania od rektora CCSU Richarda Judda za wspieranie organizacyjne obu szkół. Podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych coraz szerzej doceniana jest polska przedsiębiorczość, zdolność do nabywania wiedzy i przyswajania sobie zasad działania demokratycznego państwa.

Dyplomy dla absolwentów Polsko-Amerykańskich Szkół

owocowała uzyskaniem przez Politechnikę Wrocławską grantem US AID i szkoleniami polskich wykładowców w USA. Kierownicy obu szkół: dr Zofia Krokosz-Krynke (Szkoła Biznesu) i dr Wojciech Małuszyński (Studium Komunikacji Społecznej) ukończyli tam studia magisterskie z odpowiednich dziedzin.

Po pierwszym okresie działalności dotowanej z grantu szkoły osiągnęły samodzielność finansową. W przeciwieństwie do wielu inicjatyw, których trwanie jest uzależnione od zewnętrznych dotacji, ta okazała się trwała.

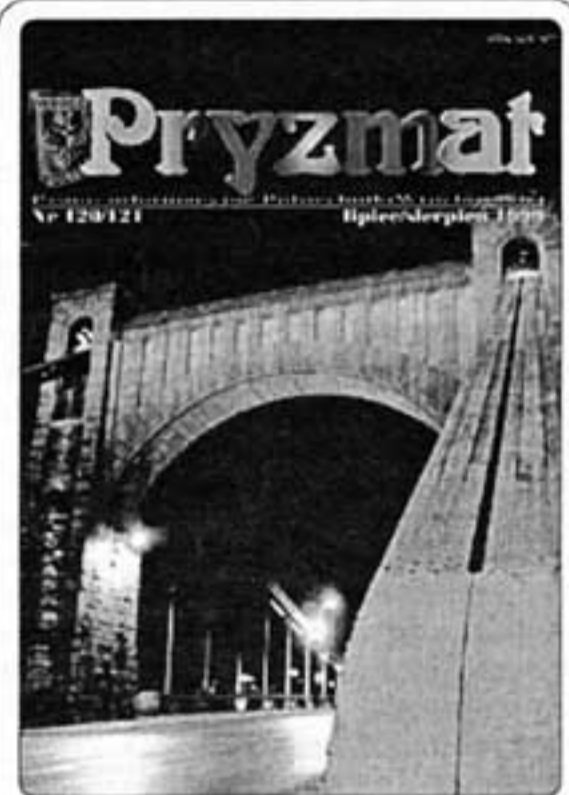
18 czerwca w Polsko-Amerykańskiej Szkole Biznesu rozdano dyplomy już absolwentom XII i XIII edycji, a w Polsko-Amerykańskim Studium Komunikacji – VII edycji.

Na uroczystość wręczenia dyplomów przybyli liczni „ojcowie chrzestni” tej uda-

Polska uchodzi za kraj przodujący wśród reformujących się państw Europy Środkowej. Nowi absolwenci polsko-amerykańskich szkół przyczynią się z pewnością do podtrzymania tej opinii.

W imieniu władz PWr wystąpił Prorektor Ludomir Jankowski, a Wydział Informatyki i Zarządzania był reprezentowany przez dziekana prof. Jerzego Świątka. Podkreślił on, że obecne czasy wymagają ustawicznego kształcenia. Kluczem do sukcesu jest poszerzanie wiedzy.

Wśród absolwentów szkół są osoby o różnorodnym doświadczeniu zawodowym i życiowym. Spotkać można tu szacownych prezesów firm, jak i młodzież zaczynającą karierę. My zauważyliśmy szczególnie panią mgr Agatę Szklińską, do niedawna pracującą w Dziale Współpracy Międzynarodowej. Jej i wszystkim absolwentom życzymy sukcesów zawodowych. (mk)



Którędy na Politechnikę?

Szanowni Państwo,

Podobno Nostradamus pisząc o siódmym miesiącu 1999 roku miał na myśli wakacyjny numer „Pryzmatu”. Rzeczywiście, należy zawołać: **Koniec świata! 44 strony!** Nie mogliśmy jednak pominąć szeregu tematów, które są istotne dla życia szkolnictwa wyższego. A więc przede wszystkim zmiany ustawodawstwa: toczy się debata nad „Prawem o szkolnictwie wyższym”, przedstawiono propozycję nowelizacji ustawy o Komitecie Badań Naukowych. Odbłyły się liczne posiedzenia gremiów rektorskich (KRASP, KRPUT, KRUIWIO). Senat obradował w czerwcu aż dwa razy. Mieliśmy sporo konferencji, a wielu następnym oczekujemy we wrześniu. Wtedy też czeka nas Festiwal Nauki!

Chcemy też zwrócić Państwa uwagę, że w ostatnich dniach ukazała się publikacja KBN „Stan nauki i techniki w Polsce”. Ta interesująca praca w postaci graficznej (wyrazy uznania dla słupkologa!) przedstawia sytuację kadrową, finansową i aparaturową polskiej nauki. Zestawia uczelnie z placówkami PAN i JBRami. Pokazuje wyniki polskich naukowców na tle Europy i świata. Sądzymy, że dane te będą wielokrotnie przywoływane w dyskusjach o potrzebie lepszego finansowania nauki. Zacytujmy więc jedno stwierdzenie: wydatki na jednego badacza w Polsce są najniższe spośród wszystkich krajów OECD, czterokrotnie mniejsze niż średnio w Unii Europejskiej, trzykrotnie – niż w Czechach, aż sześciokrotnie w porównaniu ze Szwajcarią i są zbliżone do wydatków w krajach Ameryki Łacińskiej.

Ale wakacje to nie czas na takie smartwienie. Życzymy Państwu miłych, ciekawych i wesołych wakacji. Liczymy na zdjęcia, zwłaszcza końca świata, gdyby takowy jednak nastąpił.

Redakcja

Fot. Piotr Krasiński/SPAF

Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kiszka

Redakcja: bud D-5, pok. 2, 3 i 22a
tel. 320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17

e-mail: pryzmat@wtm.ite.pwr.wroc.pl

http://pryzmat.ac.pwr.wroc.pl

Opr. graf., skanowanie, DTP, skład i lamowanie, korekta: redakcja
Kolor naświetla: „FUNNA” W-w, ul. Krupnicza 2/4
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

*Akademicki Klub Lotniczy przy PWR
i Wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa zapraszają na wystawę*

Bolesław Orliński (1899-1992)

Pierwsze próby lotów w Polsce wykonał w 1896 roku Czesław Tański na szybowcu własnej konstrukcji nazywanym „Lotnią”. Pierwsze polskie samoloty powstawały w latach 1910–1911. W 1918 roku powstało polskie lotnictwo wojskowe. W latach 1920–1923 powstały pierwsze wytwórnie samolotów. Pierwszym dużym sukcesem polskich skrzydeł na arenie międzynarodowej był lot Bolesława Orlińskiego w 1926 roku na trasie Warszawa–Tokio–Warszawa. W 1931 roku B. Orliński zajął pierwsze miejsce w zawodach National Air Races w USA, pokonując najlepszych pilotów świata. Historia życia tego pilota stanowi jedną z najlepszych kart historii lotnictwa polskiego – byli niemalże równoletkami. Najlepiej opowiadają ją pozostałe po nim dokumenty, fotografie i osobiste pamiątki będące własnością rodziny zasłużonego pilota mieszkającej we Wrocławiu, a przede wszystkim medale i odznaczenia.

Dzięki staraniom Wrocławskiego Klubu Seniorów Lotnictwa pamiątki te możemy oglądać do 20 września w Muzeum Sztuki Medalierskiej (Rynek 6) na wystawie pt. „BOLESŁAW ORLIŃSKI”. Poniżej drukujemy ciężką ręką wybrane fragmenty katalogu tej wystawy, który wydrukowała Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR staraniem, z kolei, Akademickiego Klubu Lotniczego przy PWR, który zawsze pamięta o czytelnikach „Pryzmatu” gdy dzieje się coś ciekawego, a ulotnego.

„Niewielu ludzi za swego życia trzykrotnie stawało na ochotnika do walki z wrogiem w obronie swojej Ojczyzny. Jednym z nich był wybitny i wszechstronny polski pilot – Bolesław Orliński.

13 kwietnia bieżącego roku minęła setna rocznica Jego urodzin. Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędził w malowniczym krajobrazie Podola, nad rzeką Zbrucz, w Niwerce, majątku swych rodziców, gdzie przyszedł na świat. Pochodził z zacnej rodziny o tradycjach niepodległościowych. Jego pradziad, podpułkownik artylerii konnej, Franciszek Orliński, został w 1792 roku odznaczony medalem Virtuti Militari. Skierowane do niego listy od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki i Jana Henryka Dąbrowskiego przechowywano w rodzinnej Niwerce.

(...)Po tragicznej śmierci ojca, (...) Bolesław przerwał naukę w gimnazjum handlowym i jako siedemnastoletni młodzieniec zaciągnął się do armii carskiej, mając nadzieję na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Odbył służbę (...)wojskową, (...) ukończył kurs w szkole podoficerskiej i szkołę chorążych w Żytomierzu, by znaleźć się na północno-zachodnim froncie walki z Niemcami. Brał udział w wielkiej ofensywie na Wilno w grudniu 1917 roku. Wkrótce uciekł z armii carskiej i w Mińsku wstąpił do tworzącego się I Korpusu Polskiego. (...) Po zdemobilizowaniu (...) w maju 1918 roku uciekł na Ukrainę, (...). Wielokrotnie więziony został wcielony w szeregi wojsk ukraińskich atamana Semena Petlury. Po trzymiesięcznej służbie uciekł do niepodległej już Polski (...). Jako ułan brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w walkach pod Włodzimierzem, Równem, Dubnem i Łuckiem oraz na froncie litewsko-białoruskim – pod Mozyrzem, Owruchem i nad Prypecią.

Wówczas też otrzymał upragniony przydział do wojsk lotniczych. (...)Podczas ofensywy bolszewickiej 1920 roku Orliński za-

chorował bardzo ciężko na tyfus. (...) jednak po trzech tygodniach wyzdrowiał i we wrześniu tegoż roku został uczniem Niższej Szkoły Pilotów w Bydgoszczy. (...) W 1923 roku objął stanowisko instruktora akrobacji w Wyższej Szkole Pilotów w Grudziądzu (...). W 1925 (...) szef Departamentu Lotnictwa, zaproponował mu wykonanie lotu daleko dystansowego do Tokio. Orliński znakomicie wykonał to zadanie, bowiem nie tylko doleciał do Tokio, ale zdołał wrócić samolotem do Warszawy. Jego przelot (...) odbył się w dniach od 27 sierpnia do 25 września 1926 roku (...)Lot obfitował w wiele dramatycznych wydarzeń, (...). Ostatnie 6680 km trasy pokonanych zostało na samolocie z obciążonym lewym dolnym płatem, z mocno „prychającym” silnikiem, napędzającym reperowane klejem i drutem śmigło. Orliński wraz z

Bolesław Orliński, Cleveland 1931 r.



Kubiakiem pokonali trasę długości 22600 km w czasie 121 godzin i 16 minut. Przelot ten odbił się szerokim echem w lotniczym świecie. Przyniósł sławę nie tylko pilotowi i towarzyszącemu mu mechanikowi, ale i młodemu państwu polskiemu, niepodległemu od zaledwie niespełna ośmiu lat.

W sierpniu 1928 roku Orliński po raz drugi powrócił do cywila (...).

(...)W sierpniu 1931 roku miało (...) pierwsze w dziejach zaproszenie polskiego pilota do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach organizowanych w Stanach Zjednoczonych. (...) Rywalizacja ta zakończyła się jego wielkim triumfem. Zarówno pilot jak i polski samolot P-6 zaimponowały Amerykanom, czego dowodem są zamieszczone w ówczesnej prasie, pełne uznania i entuzjazmu relacje.

(...)28 czerwca 1934 roku ustanowił na samolocie P-24 światowy rekord prędkości dla samolotów myśliwskich z silnikiem gwiazdowym, uzyskując prędkość 416 km/h. Był też pierwszym pilotem na świecie, który wykonał loty próbne na samolocie, w którym w owiewkach osłaniających mocowanie zastrzałów do skrzydeł zabudowano dwa działka.

Po agresji Niemiec na Polskę, (...) zwrócił się z prośbą o ponowne przyjęcie do wojska. Otrzymał zgodę i został oddelegowany do Rumunii, aby odebrać tam 11 samolotów zakupionych w Wielkiej Brytanii. Opuszczając Ojczyznę był załamany i nieszczęśliwy – po raz drugi utracił swe rodzinne strony. Odtąd już nie zobaczył ukochanej Niwerki, do której wracał myślami przez całe życie.

Przekraczając granicę polsko-rumuńską zamknął za sobą piękną kartę dokonań lotniczych lat 1920–1939. Na dziewięćdziesięciu dwu typach samolotów produkcji dziewięciu państw spędził w powietrzu siedem tysięcy godzin. Jako pilot doświadczalny wykonał loty próbne na dwudziestu ośmiu pro-

I Krajowy Kongres Biotechnologii



Komitet Biotechnologii przy Prezydium PAN był inicjatorem pierwszego wielkiego spotkania specjalistów z dynamicznie rozwijającej się w świecie dziedziny. W dniach 20-25 września odbył się we Wrocławiu **I Krajowy Kongres Biotechnologii**. Ponad 500 uczestników obradowało w 15 sekcjach tematycznych i na 3 minisympozjach. Przedstawiono 140 referatów. Gospodarzem Kongresu był Wydział Chemiczny PWr, obrady odbywały się też częściowo na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt wrocławskiej Akademii Rolniczej.

Za główne cele Kongresu uznano: przeprowadzenie diagnozy stanu polskiej biotechnologii, integrację środowiska i przedstawienie możliwości rozwoju biotechnologii w Polsce. Zdania na ten temat sytuacji są podzielone. Tak np. prof. Wojciech J. Stec zalecał jako wzorzec system z lat siedemdziesiątych, kiedy to zorganizowano programy badawczo-rozwojowe, a powołanym zespołom badawczym „zorganizowano środki” na badania. W pewnej sprzeczności z własnymi słowami profesora Steca stały jego stwierdzenia o słabej pozycji ówczesnych środowisk naukowych wobec firm zachodnich, które kupowały polskie patenty – tylko po to, by je schować do szuflady. Zatem decydującym czynnikiem wydaje się rzeczywistość gospodarcza wspierająca zapotrzebowanie na innowacje. Takie stanowisko reprezentował prof. Włodzimierz Ostrowski, wiceprezes PAN. Deklarując zrozumienie dla potrzeb finansowych badaczy podkreślał jednak, że w nauce dzieje się obecnie wiele dobrego, ujawnia się aktywność wielu młodych badaczy, a sposób dystrybucji pieniędzy z budżetu musi przeciwdziałać marnotrawstwu, które i tu się zdarzało.

Padły też krytyczne uwagi pod adresem Komitetu Badań Naukowych. Domagano się, by określił strefy komercjalizacji i system wspierania innowacji. Można było odnieść wrażenie, że środowisko jeszcze nie do końca uwierzyło w korporacyjny charakter tej instytucji.

Niezmiernie interesujące były wypowiedzi pani prof. Anny Podhajskiej (UG), która przedstawiła wiele dokonań z dziedziny wdrażania polskiej myśli biotechnologicznej. W Gdańsku np. działa Centrum Transferu Technologii, ale też niewielkie firmy, jak ta założona przez byłych studentów jej wydziału (zwana przez znajomych *Cip-cip Company*, gdyż właściciele są posiadaczami kilku zaledwie kur; które stanowią bazę biotechnologiczną placówki). Oczywiście są problemy: ograniczeniami w rozwoju są bariery administracyjne (zwłaszcza szczebel centralny). Niepokój budzi też utrzymujący się historyczny wzorzec kariery naukowej. Prof. Podhajska nauczyła się jednak przewyżczać wiele trudności, częściowo biorąc sobie za przykład swoich amerykańskich współpracowników. Gdy zetknęła się po raz pierwszy (około 15 lat temu) z tamtejszymi naukowcami, zaczęli dopiero zajmować się problemem komercjalizacji badań. Mimo niesprzyjających warunków podjęła w Polsce w latach osiemdziesiątych prace nad analogicznymi rozwiązaniami.

Dzięki grupie zaangażowanych naukowców zrodziła się „polska droga do komercjalizacji biotechnologii”. W Polsce naukowcy opracowali już np. metodę klonowania do sałaty determinanty antygenowych (przeciw żółtacze B), niektóre enzymy restrykcyjne (tnące w sposób specyficzny na fragmenty łańcuchy DNA)

czy też szczepionkę przeciwko wściekliźnie świń.

Prof. Paweł Kafarski (PWr) stwierdził, że potrzebna jest racjonalna polityka regionalna ułatwiająca tworzenie firm (np. uzyskiwanie kredytów). Między dyskutantami zaistniała jednak różnica poglądów co do celowości łączenia działalności czysto naukowej z gospodarczą. Tu jednak odpowiedź – może częściową – dało samo życie, gdyż podczas Kongresu przyznano dwie nagrody „za osiągnięcia w działalności na rzecz komercjalizacji biotechnologii” ufundowane z inicjatywy 4 firm biotechnologicznych działających w Polsce (Monsanto Polska, AgrEvo Polska, Novartis Poland i Pioneer Saaten). Równowartość \$1000 i statuetkę otrzymali: prof. dr hab. Anna Podhajska (UG) i prof. dr hab. Tomasz Twardowski (Instytut Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu).

Pani prof. Anna Podhajska kieruje Katedrą Biotechnologii i Pracownią Diagnostyki Molekularnej (w ramach tej katedry) na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Medycznej w Gdańsku, jest członkinią Komitetów Biotechnologicznego i Mikrobiologicznego PAN, Rady Naukowej Centrum Mikrobiologii i Wirusologii PAN oraz komitetu redakcyjnego „Acta Microbiologica Polonica”.

Jury przyznające nagrodę podkreśliło, że laureatka zorganizowała ww. Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, a także Laboratorium Biotechnologiczne, Katedrę Biotechnologii i Centrum Transferu Technologii. Ma też duże osiągnięcia w działalności o charakterze aplikacyjnym i sprzedaży wytworzonych produktów w kraju i zagranicą.

Drugi laureat, prof. Tomasz Twardowski – kierownik Pracowni Biosyntezy Białka w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu, wykłada również na Politechnice Łódzkiej. Jest członkiem Prezydium Komitetu Biotechnologii i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego. Przewodniczy Międzyresortowemu Zespołowi Konsultacyjnemu ds. Organizmów Transgenicznym i ROCEEB przy UNIDO. Jest członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, delegatem Polski do zespołów biotechnologicznych UNEP i OECD, a także członkiem Prezydium i przewodniczącym Task Group for Public Perception/Media Subgroup European Federation of Biotechnology. Jest członkiem kilku rad naukowych, jak również redaktorem naczelnym kwartalnika „Biotechnologia”.

Jury przyznające nagrodę podkreśliło osiągnięcia laureata jako przewodniczącego Zespołu Konsultacyjnego ds. Organizmów Transgenicznym (od 1996 r.) i na forum licznych organizacji międzynarodowych, zasługi w popularyzacji naukowej i dorobek na polu opracowywania rozwiązań prawnych, które stworzą podstawę do rozwoju biotechnologii w Polsce. Jest on inicjatorem i współtwórcą pierwszego projektu prawa genowego. Współtworzył też rozwiązania prawne dotyczące stosowania i obrotu produktami genetycznie zmodyfikowanymi.

Zakończenie I Krajowego Kongresu Biotechnologii zbiegło się z początkiem II Wrocławskiego Festiwalu Nauki. Dlatego finalnym akcentem była dyskusja panelowa „Blaski i cienie biotechnologii”, którą prowadził prof. Andrzej Zabża (chemik bioorganik z PWr), a uczestnikami byli wyżej wymieniony prof. T. Twardowski, prof. Stanisław Bielecki (Biotechnolog z PŁ), prof. J. Otlewski (zajmujący się inżynierią białka, UW) i prof. Andrzej Płucienniczak (biotechnolog z Inst. Biotechnologii i Antybiotyków w Warszawie). Tłum młodzieży zebranej w auli Gmachu Głównego świadczył o żywym zainteresowaniu dla poruszanej tematyki. Atrakcyjna forma prezentacji, zwłaszcza wystąpienie prof. Twardowskiego, przekonały z pewnością słuchaczy, że warto zajmować się biotechnologią. (mk)

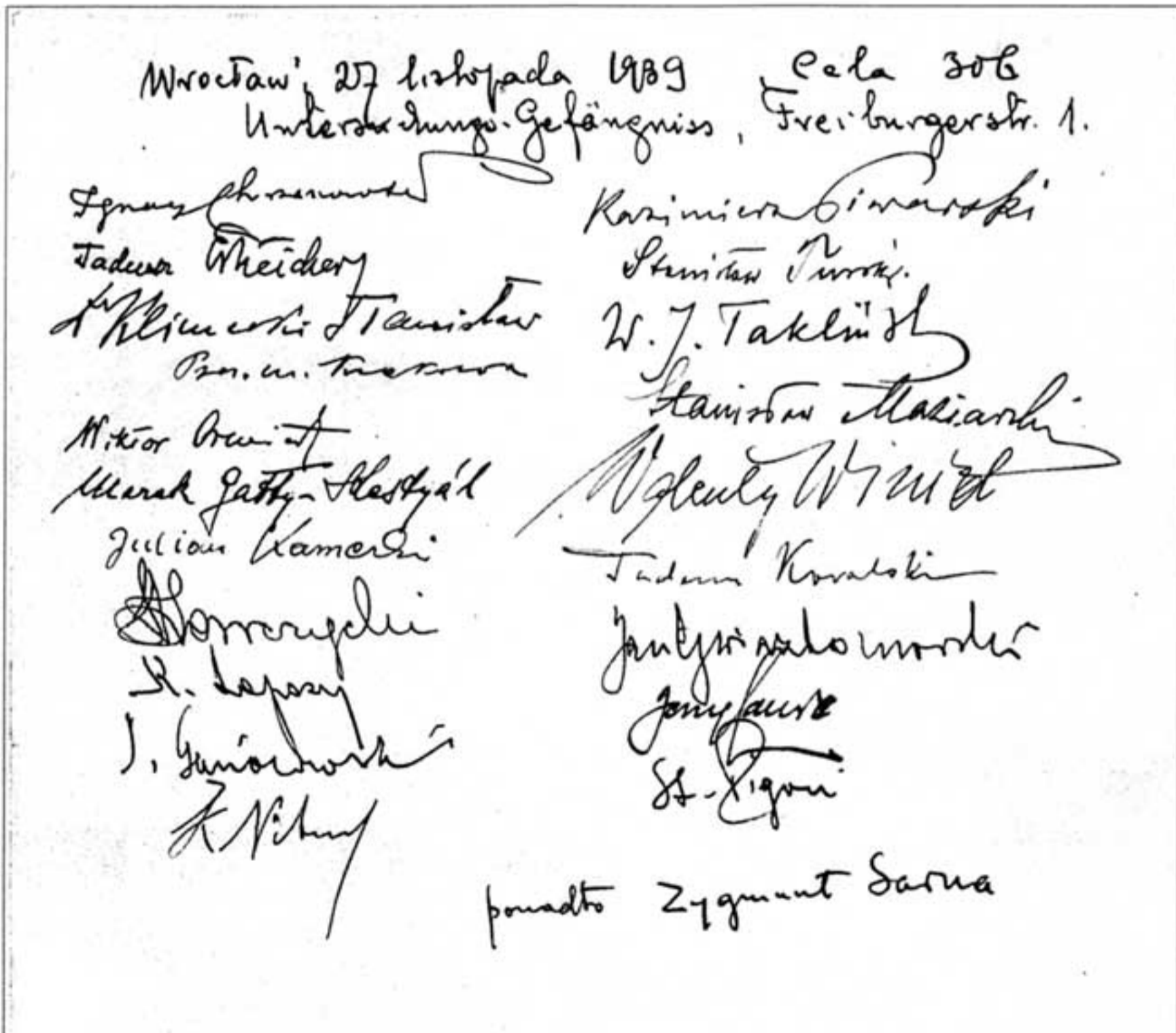
Krzysztof Pigoń

WROCLAWSKI EPIZOD

6 listopada 1939 r. nastąpiło wydarzenie w dziejach europejskiej nauki bezprecedensowe – podstępne aresztowanie przez SS i policję niemiecką przeszło 160 uczonych krakowskich, wielu o sławie międzynarodowej, i zesłanie ich do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen (p. październikowy *Pryzmat* nr 123, s. 10). Wcześniej przetrzymywano aresztowanych we Wrocławiu, w dwóch więzieniach: śledczym, przy obecnej ul. Świebodzkiej, i karnym, przy obecnej ul. Kleczkowskiej. To, w którym z nich przyszło aresztowanemu się znaleźć, było sprawą przypadku, lecz miało istotny wpływ na ich sytuację.

Na Kleczkowskiej, gdzie osadzono 80 krakowian, więźniowie przebywali w pojedynczych celach, nie mając ze sobą kontaktu poza

godziną codziennego „spaceru” na dziedzińcu. Obowiązywał ich normalny rygor więzienia karnego (tyle że zachowali swe cywilne ubrania), zakaz korespondencji, czytania gazet, więzienny wikt. Ze wspomnień Władysława Konopczyńskiego wiemy, jak bronili się aresztowani przed rezygnacją i rozpacą. Bronili się jak ludzie myśli i pióra: lekturą i pracą. Z więziennej biblioteki mogli wypożyczać książki, także dzieła niemieckich klasyków, Lessinga, Schillera. Ważne było, by nie dopuścić do osłabienia ducha, rozbicia nerwów, chodziło o „ekonomię duszy”. „Czytać to nie dość; trzeba pracować produktywnie, a niezbyt prędko, aby starczyło wątku jak najdłużej ... parę godzin przeznaczać na chodzenie, pasjanse, szachy (ulepione z chleba), gimnastykę, a nie wyczerpywać od razu wszystkich tematów, które można było szkicować na skrawkach papieru”. Sam Konopczyński na marginesach i między wierszami jedynej książki przywiezionej z Krakowa spisywał maczkiem swą autobiografię. Walka o to, aby „nie dać się wrogowi”, musiała być tu jednak prowadzona w pojedynkę.



Fot.1 Fragment kartki zawierającej podpisy uwięzionych w celi 306 więzienia przy ul. Świebodzkiej (dawn. Freiburgstraße1) Podpisali się po lewej stronie: Ignacy Chrzanowski, Tadeusz Estreicher, Stanisław Klimecki, Wiktor Ormicki, Marek Gatty-Kostyál, Julian Kamecki, Stanisław Leszczycki, Kazimierz Lepszy, Stanisław Gąsiorowski i Kazimierz Nitsch, a po prawej Kazimierz Pisarski, Stanisław Turski, Władysław Takliński, Stanisław Maziarski, Walenty Winid, Tadeusz Kowalski, Jan Gwiazdomorski, Jerzy Lande, Stanisław Pigoń i dopisany został Zygmunt Sarna.

Reszta grupy krakowskiej, umieszczona w więzieniu przy obecnej ul. Świebodzkiej, znalazła się pod tym względem w lepszym położeniu. Tu cele były zbiorowe, mieściły do 20 lokatorów, rygor więzienny był też trochę łagodniejszy i dość względnie egzekwowany przez dozorców, wprawdzie ordynarnych, lecz w gruncie rzeczy poczciwych ludzi. Wspomnienia Jana Gwiazdomorskiego² rysują dokładny obraz tej jedynej w swoim rodzaju „klauzury” uni-

Po 27 latach Piotr Ferensowicz zakończył twórczą pracę z chórem naszej uczelni.

Dziękujemy

Dyrygent Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej – Piotr Ferensowicz zakończył pracę na naszej uczelni. Wpłynęły na to jego osobiste plany życiowe. Uznając wielkie zasługi pana Ferensowicza na polu działalności artystycznej i pedagogicznej prowadzonej przez niego od 1972 roku na PWr, JM Rektor prof. Andrzej Mulak oficjalnie podziękował odchodzącemu dyrygentowi. W spotkaniu, które odbyło się 2 listopada br. w gabinecie Rektora, uczestniczyli również prorektor ds. studenckich prof. Ludwik Komorowski, kierownik Sa-

modzielnej Sekcji ds. Studenckich mgr Andrzej Ostojka-Solecki oraz prezes Akademickiego Chóru PWr Fabian Cieślak.

Uwieńczeniem długoletniej współpracy był list gratulacyjny podpisany przez Rektora, piękny bukiet czerwonych róż oraz prezenty, które mają mu przypominać dyrygentowi naszą uczelnię. W rewanżu ofiarował on prof. A. Mulakowi zdjęcie członków politechnicznego chóru wraz z Ojcem Świętym, zrobione w czasie wizyty w Rzymie. Były też wzajemne podziękowania i życzenia na przyszłość. W czasie prawie godzinnej rozmowy wspomniano początki działalności P. Ferensowicza, liczne koncerty oraz odnoszone na konkursach sukcesy. Maestro szczególnie podkreślił życzliwość władz naszej uczelni dla chóru, na którą mógł liczyć w każdej sytuacji. □



NA WYDZIAŁACH

Dokończenie ze strony 30

na Jasieńki Medalem Politechniki Wrocławskiej.

W wyniku dyskusji i głosowania postanowiono przyjąć do wiadomości odwołanie się dr K. Stańczyka do Centralnej Komisji w sprawie jego przewodu habilitacyjnego.

Jednomyślnie postanowiono dopuścić dr inż. Piotra Synowca do kolokwium habilitacyjnego.

Pozytywnie zaopiniowano wnioski o przyznanie stypendiów habilitacyjnych dr Andrzejowi Trochimeczukowi, dr Leszkowi Rycerzowi, dr Krystynie Palewskiej oraz przedłużenie stypendium dr Antoniemu Chyli.

Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przeniesienia dr Moniki Grodowskiej z etatu adiunkta naukowo-dydaktycznego na etat starszego wykładowcy.

Postanowiono zatrudnić na stanowiskach adiunktów naukowo-dydaktycznych: dr A. Niedzielę-Majkę w Zakładzie Biochemii, dr B. Grab-Markiewicz w Zakładzie Biotechnologii oraz dr W. Sawińskiego w Instytucie Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych.

Ogłoszono konkursy na dwa stanowiska adiunktów naukowo-dydaktycznych w Instytucie Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich w specjalnościach: *chemia nieorganiczna* oraz *chemia analityczna*.

BUDOWNICTWO ŁĄDOWE I WODNE

6 października Rada Wydziału pozytywnie zaopiniowała propozycje obsady stanowisk kierowników zakładów.

Postanowiono udzielić dr inż. Przemysławowi Maliszkiwiczowi urlopu bezpłatnego na okres 1.10.1999 r. - 29.02.2000 r. ze względu na planowany przez niego szkoleniowy wyjazd zagraniczny.

Wybrano kandydatów na członków komisji: dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich, dyscyplinarnej i odwoławczej dla studentów oraz do Senackiej Komisji Oceniającej.

Powołano Wydziałową Komisję Wyborczą na kadencję 1999-2002 r.

Wybrano stałą komisję RW do postępowań nostryfikacyjnych dotyczących uznania dyplomów i tytułów zawodowych uzyskiwanych za granicą.

10 października na posiedzeniu Rady Wydziału powołano zespół do otwarcia przewodu habilitacyjnego dr inż. Jakuba Marcinowskiego (adiunkta w I-14).

Postanowiono od 1.12.1999 r. zatrudnić dr hab. Edwarda Osadę z AR we Wrocławiu na stanowisku adiunkta

Dokończenie na stronie 32

Opłatkowe spotkania

Dokończenie ze strony 3

tego czasu dokonały się wielkie zmiany zarówno w naszym kraju, jak i w Kościele, który jest otwarty na naukę. Rok milenijny powinien zachęcać do rachunku sumienia: Czy każdy z nas może być wzorem dla młodych ludzi? Mówca stwierdził, że edukacja jest inwestycją w przyszłość narodu. Zastanawiając się nad tym, co przyniesie rok 2000, przytoczył niosące optymizm słowa Ojca Świętego: „Nie bójcie się”. To od nas zależy, czy sami stworzymy piekło na ziemi, czy będziemy nieść dobro, wzajemnie się wspomagając.

O zabranie głosu został także poproszony stały uczestnik spotkań opłatkowych z Kardynałem (nie opuścił żadnego) – prof. Andrzej Wiszniewski (zdj.5). Zwrócił on uwagę na fakt, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat nastąpiły korzystne przemiany w naszym kraju, np. czterokrotnie wzrosła liczba studentów. Minister wyraził opinię, że Polska wyczerpała limit cudów na następne tysiąclecie i że powinniśmy dziękować Bogu za te wszystkie łaski. Niestety w mediach wciąż obserwujemy propagandę klęski w warunkach sukcesu. Mamy oczywiście jeszcze wiele problemów do rozwiązania, ale jest też dość powodów, by dziękować Bogu.

Wspólnie odśpiewana kolęda „Pójdźmy wszyscy do stajenki” była sygnałem do składania życzeń, dzielenia się opłatkiem i korzystania z przygotowanego poczęstunku. □

W KZ NSZZ „S”

Ale spotkań opłatkowych było znacznie więcej. Odbywały się przed Wigilią lub po Świętach. Tradycyjnie jednym z pierwszych jest co roku opłatek w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Wzięli w nim udział JM Rektor prof. Andrzej Mulak i Prorektor ds. Ogólnych dr Ludomir Jankowski. Gospodarz spotkania dr Ryszard Wroczyński przekazał życzenia od wieloletnich bywalców tych uroczystości: ministra nauki prof. Andrzeja Wiszniewskiego, marszałka prof. Jana Waszkiewicza i posła dr Tomasza Wójcika.

W rozmowach nawiązywano wielokrotnie do przemian, jakie zaszły w ciągu lat istnienia związku i czasów, kiedy byliśmy „piękni, młodzi i głodni”. (Tegoroczne ruskie pierogi, którymi ugoszczono zebranych, choć postne, były wyśmienite.)

Serwis zdjęciowy zapewnił bardzo kompetentnie dr Stanisław Jabłonka. □

Z polskimi studentami z zagranicy

Polacy mieszkający na stałe poza krajem, a studiujący na Politechnice Wrocławskiej, mieli również okazję do spotkania w świątecznym nastroju. W dniu 12 stycznia grupa polonijnej młodzieży spotkała się z JM Rektorem oraz Prorektorami: ds. Nauczania – prof. Jerzym Świątkiem i ds. Studenckich – prof. Ludwikiem Komorowskim.

Studenci uczestnicy spotkania przybyli do Wrocławia z krajów byłego Związku Radzieckiego.

W miłej atmosferze podbudowanej tradycyjnymi daniami świątecznymi rozmawiano o historii i kierunkach rozwoju ziem, na których się urodzili. Mówiono też o perspektywach zawodowych: Polska kusi stabilnością i względnym dostatkiem, zaś Ukraina, Łotwa czy Kazachstan to kraje stwarzające po-



Stanisław Baluk z Ukrainy studiuje na IV roku Informatyki

tencjalnie ogromne szanse gospodarczego sukcesu. Wielu młodym ludziom interesująca wydaje się możliwość działania na pograniczu obu tych obszarów, zwłaszcza że dobra znajomość dwu (lub większej liczby) języków oraz osadzenie w różnych kulturach jest realną bazą takiej kariery.

Przyszli absolwenci Politechniki Wrocławskiej mogą zarazem rozpowszechniać tam opinię – miejmy nadzieję, że dobrą – o swojej Alma Mater.

Studenci podkreślali, że wśród polskich miast akademickich Wrocław wyróżnia się korzystnym dla Polonii klimatem. Przecież tu żyje wciąż tradycja kresów, a także pamięć o tragicznym losie Polaków zsyłanych na wschód.

Choć reemigracja ciągle napotyka na trudności, w Warszawie rozpoczyna już działalność Związek Repatriantów z Kazachstanu. Tam też powołano związek studentów polonijnych. JM Rektor okazał zainteresowanie dla propozycji, by oddział tej organizacji powstał we Wrocławiu. Być może będzie to okazja do lepszego zintegrowania, a także pełniejszego zaprezentowania społeczności Wrocławia tej coraz liczniejszej grupy.

Stanisław Baluk

Wigilia 1999

Gwiazda Betlejemka nad Filią w Wałbrzychu

*„To już pora na Wigilię, to już czas
A tu jeszcze kogoś nie ma pośród nas,
A tu jeszcze, a tu jeszcze ktoś ma przyjść,
Bo przy stole wolne miejsce czeka dziś.
Gwiazdo betlejemka, prowadź nas przez świat,
Żeby z nami przy tym stole siadł.
Prowadź go tu do nas z tych dalekich dróg,
Żeby razem z nami kolędować mógł.
Daj mu światło, bo tak łatwo zmylić ślad,
Daj mu nadzieję, kiedy w oczy wieje wiatr,
Strudzonemu, zmęczonemu pomóż iść,
Bo samotny nikt nie może zostać dziś.”*

Nikt nie pozostał samotny w dniu spotkania wigilijnego w Filii PWR w Wałbrzychu. Odbyło się ono 21 grudnia 1999 r. w odświetlonej przygotowanej sali na terenie Domu Studenckiego. Przy wspólnym stole zasiedli wszyscy pracownicy Filii, także emerytowani, siedemdziesięciu mieszkańców Domu Studenckiego oraz przedstawiciele wszystkich wydziałów Filii. Ogółem 160 osób! Uwagę zwracało wolne miejsce przy stole.

Serdecznie przywitano przybyłych na uroczystość gości, a byli to sprawdzeni przyjaciele naszej uczelni – wiceprezydent Wałbrzycha Henryk Gołębiowski, były wojewoda wałbrzyski Bolesław Marciniśzyn, duszpasterz wałbrzyskiego środowiska akademickiego ksiądz mgr Marek Babuśka oraz były dyrektor Filii dr inż. Ryszard Kabat.

Dyrektor Filii wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym poruszył problem podstawowych wartości stanowiących bazę rozwoju społecznego i duchowego. Zacytował słowa Jana Pawła II „Los trzeciego tysiąclecia zależy od tego, jak obecnie młodzi ludzie je ukształtują”. Zwrócił się też do studentów, by podtrzymywali tradycję i więzy rodzinne.

Na sali zbudowano wspaniałą betlejemską szopkę, stanowiącą najważniejszy element scenografii uroczystości. Wszyscy podkre-

DOKTOR HONORIS CAUSA AR

W dniu 19.02.2000 r. Akademia Rolnicza we Wrocławiu nadała stopień doktora honoris causa prof. Hansowi Georgowi Liebichowi – profesorowi zwyczajnemu na Wydziale Lekarsko-Weterynaryjnym Uniwersytetu Ludwika Maksimiliana w Monachium, a obecnie I prorektora tej uczelni.

Badania prowadzone przez prof. H.G.

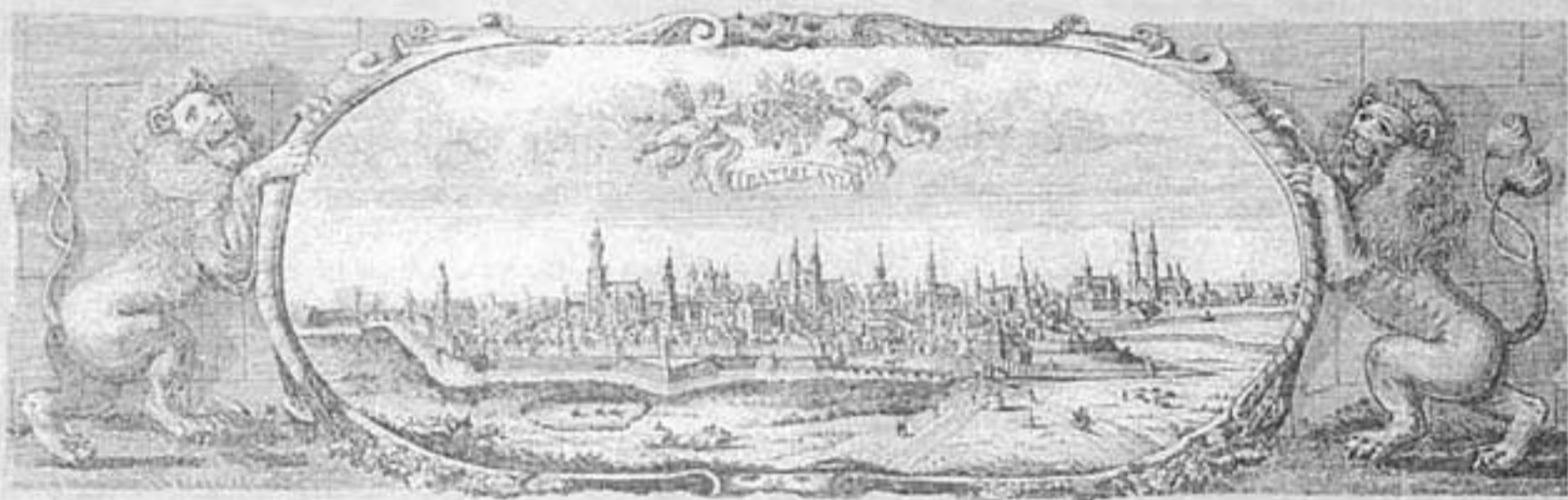
Liebicha mają ścisły związek z dyscyplinami klinicznymi. Na jego dorobek naukowy składa się ponad 90 prac opublikowanych w języku niemieckim i angielskim. Prowadził też ponad sto przewodów doktorskich.

Prof. Hans Liebich kierował na monachijskim uniwersytecie programem ERASMUS realizowanym wspólnie z wydziałami weterynaryjnymi w Londynie, Wiedniu, Bolonii, Mediolanie i Wrocławiu. Jako reprezentant RFN jest członkiem Komisji

Edukacji Unii Europejskiej – Stowarzyszenia Wydziałów Weterynaryjnych.

Zasługą prof. Hansa Georga Liebicha jest też rozwój współpracy wydziałów weterynaryjnych w Monachium i Wrocławiu.

Uroczystości towarzyszyła promocja 10 doktorów nauk weterynaryjnych, czterem profesorom nadano honorowe medale Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, zaś tegorocznymi absolwenci wydziału złożyli przyrzeczenie lekarskie i otrzymali dyplomy. □



DEFENSORI
MUSEI
ARCHITECTURAE
WRATISLAVIAE

Defensor Antoni

Muzeum Architektury we Wrocławiu przyznało pamiątkowe dyplomy osobom szczególnie zasłużonym w jego obronie przed planowaną przez władze miejskie likwidacją. Miło nam donieść, że dyplom taki nadano również DEFENSORI MUSEI ARCHITECTURAE WRATISLAVIAE panu inż. ANTONIEMU TARCZEWSKIEMU z Politechniki Wrocławskiej (Seksja Aparatury Naukowej Działu Nauki). Gratulujemy!



Zjazd pierwszych absolwentów PWr

Niedawno obchodziliśmy 50-lecie Politechniki Wrocławskiej, a już zbliża się następna rocznica: 55-lecie.

Przed pięciu laty pierwsi absolwenci uczelni zorganizowali spotkanie – „rocznicę indeksu”. Prawdę mówiąc, indeksy nie pojawiły się od razu, był to luksus, na który trzeba było czekać dość długo. Nie zawsze też początki nauki czy pracy na uczelni dają się wpisać w jakieś formalne ramy. Bo przecież los Politechniki nie był od razu oczywisty. Choć czcimy jako początek naszego życia akademickiego datę 15 listopada 1945 roku, wiele rzeczy pozostawało wtedy niejasnych.

Dopiero 24 sierpnia 1946 roku Bierut podpisał dokument powołujący Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu.

Wcześniej wiele wskazywało na to, że kontynuatorem Politechniki Lwowskiej będzie Politechnika Gliwicka, gdyż tam właśnie zatrzymał się transport ze Lwowa. Uważano przy tym, że wyposażenie Wyższej Szkoły Technicznej we Wrocławiu powinno być przeniesione na Górny Śląsk, zaś Wrocławowi wystarczy uniwersytet.

Uratował sprawę prof. Idaszewski, który przybył tu i stwierdził, że demontaż niektórych urządzeń spowoduje ostateczne ich zniszczenie.

Powstały więc wydziały techniczne: Chemii, Budownictwa, Mechaniczno-Elektrotechniczny i Hutniczy (który nie przetrwał). Zanim można było rozpocząć naukę, należało doprowadzić budynki do stanu używalności: oszklić okna, wstawić drzwi, wywieźć materiały wybuchowe itd. Do ostatniej chwili kandydaci na studentów i pracowników naukowych nie mieli pewności, czy osta-

tecznie uda im się pozostać w porządkowanych wnętrzach. Kiedy jednak już powołano uczelnię, specjalna komisja pod wodzą prof. Idaszewskiego udała się do Warszawy, by zabiegać o pieniądze umożliwiające działalność, np. uruchomienie domów akademickich. Uzyskali od ministra Szyra niewielką kwotę na potrzeby Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego. Z tych środków zbudowano barak B-4, który istnieje do dziś.

Cechą tamtych czasów był brak ostrych rozgraniczeń między wydziałami. Poszczególne kierunki współistniały w strukturze połączonej uczelni. Ta sama kadra prowadziła zajęcia z fizyki czy chemii dla studentów zupełnie różnych kierunków. Dobrą ilustracją tego stanu jest chyba fakt, że absolwent PWr Henryk Hawrylak dostał w 1948 roku etat młodszego asystenta płatny z funduszy Wydziału Medycyny Weterynaryjnej!

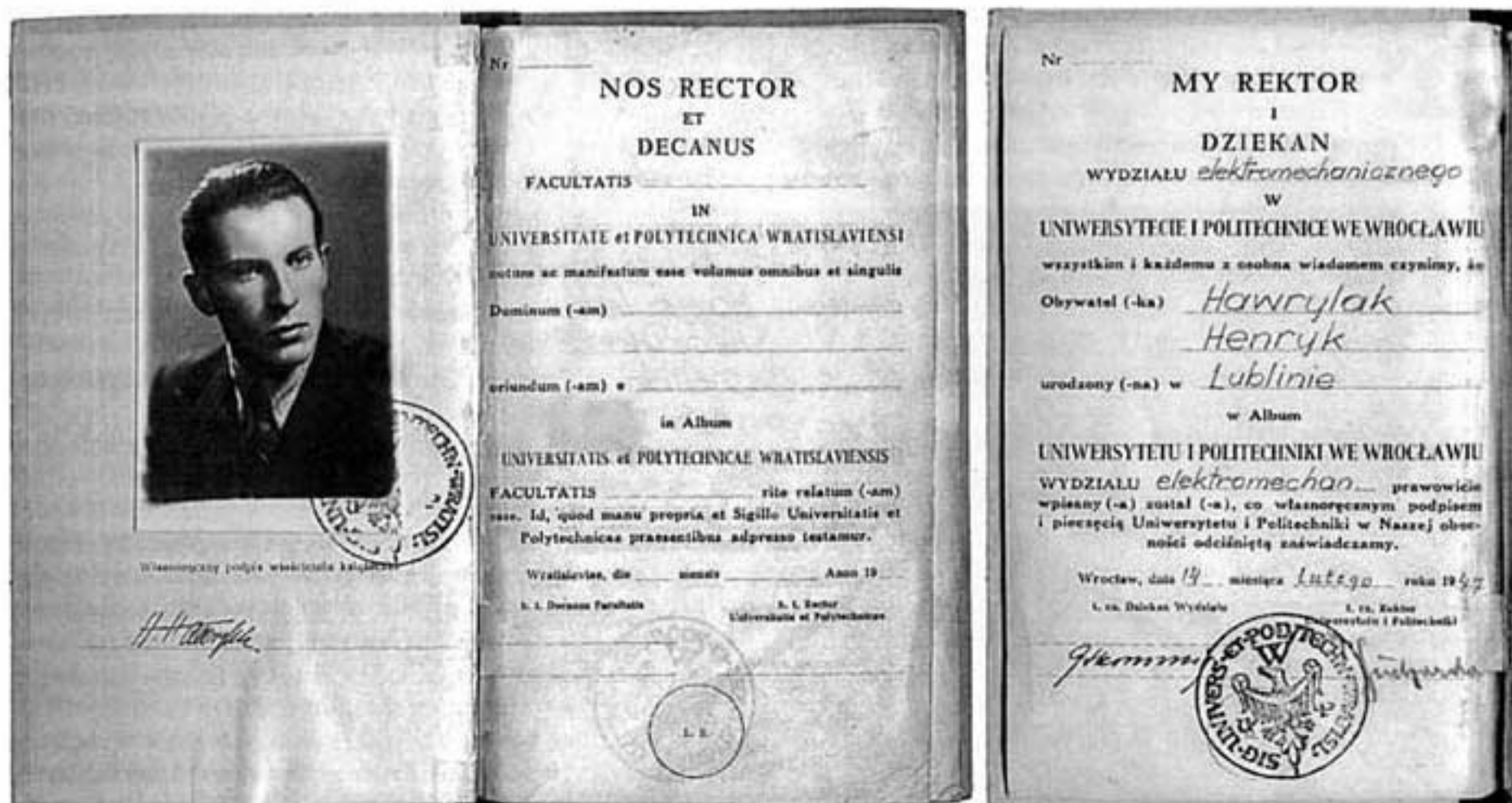
To poczucie wspólnej przynależności do uczelni – niezależnie od kierunku studiów – przetrwało wśród pierwszych absolwentów. Organizują oni zatem w jubileuszowym 2000 roku wspólny zjazd, który będzie symbolizował 50-lecie ich dyplomu. Forma uroczystości ma nawiązywać do tradycji odnowienia dyplomu.

Choć czas wykrusza szeregi absolwentów i może nie wszyscy czują się na siłach, by przybyć, wiele osób zgłosiło chęć uczestniczenia. Zgłoszenia nadal napływają.

Pierwotnie planowano zjazd absolwentów na 24 maja, termin ten musi być jednak przesunięty z powodu przewidzianych wtedy obchodów 1000-lecia biskupstwa wrocławskiego. Przepuszczalnie więc zjazd odbędzie się 8 lipca 2000. Program przewiduje Mszę św. w Katedrze Wrocławskiej, złożenie kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich, spotkanie w auli PWr. Spodziewana jest obecność rektorów: obecnego i poprzedniego. Oprawę artystyczną zapewni Chór PWr. Organizatorzy mają nadzieję na występ swego kolegi Romana Węgrzyna, absolwenta PWr, który zdobył sławę jako śpiewak.

Jednym z zasadniczych punktów programu będzie wręczenie dyplomów jubileuszowych.

Zaplanowano też spotkania wydziałowe i koleżeńską kolację. Z pewnością będzie to ważne i wzruszające spotkanie. (mk)



Nowy stary chór!

W lutym br. zamknął się krótkotrwały, sierocy okres w historii Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej. Zespół tak bardzo osamotniony po wyjeździe z kraju dotychczasowego patrona-Maestra **Piotra Ferensowicza** – został przejęty przez nową dyrygentkę – **Małgorzatę Sapiechę-Muzioł**. Otworzył się tym samym nowy rozdział w działalności chóru. Powagi powyższej informacji niech dodadzą niektóre dane z kariery artystycznej dyrygentki. Jest ona wyróżniającą się absolwentką wrocławskiej Akademii Muzycznej, studiowała dyrygenturę m.in. w klasie prof. Marka Pijarowskiego, zdobywała laury w konkursach młodych dyrygentów w Białymstoku, w Stuttgarcie.

Zespół liczy, że pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł nadal będzie się wyróżniał w środowisku kulturalnym Wrocławia, a realizując nowe pomysły zyska liczniejsze grono słuchaczy, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Wraz z powołaniem nowego kierownictwa odbyły się wybory zarządu chóru, którego prezesem został student I roku PW – **Przemysław Lizurej**. Wierzmy, że Przemek sprawnie pokieruje chóralnymi przedsięwzięciami i zastąpi swego poprzednika – Fabiana Cieślaka, któremu składamy gorące podziękowania za opiekę nad zespołem.

Chór szybko ochłonął z emocji związanych z wyborem nowych władz i przystąpił do solidnej pracy. Uczestniczyliśmy bowiem w przedstawieniu „Weill 2000” w ramach **21. Przeglądu Piosenki Aktorskiej**, występując z gwiazdami tej rangi jak: Dee Dee Bridgewater, Justyna Steczkowska, Anna Maria Jopek czy Agnieszka Fatyga. W najbliższym czasie wspólnie z chórem „Gaudium” bierzemy udział w Koncercie Wielkopostnym, na który przygotowaliśmy „Requiem” **Gabriela Fauré**. Pod koniec kwietnia z kolei



Nowa pani dyrygent dzielnie zabrała się do obowiązków...

zaśpiewamy na jubileuszu zaprzyjaźnionego chóru Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W planach mamy również koncerty w Krakowie i występy na imprezach roku jubileuszowego we Wrocławiu, gdzie planujemy wykonać z innymi chórmi dzieło **Carla Orffa „Carmina Burana”**. Wszystkich swych słuchaczy zapraszamy na koncerty, zaś osoby zainteresowane pracą artystyczną do uczestnictwa w próbach Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej. □

... a zarząd nowej kadencji chętnie jej pomoże w realizacji planów.



Lyon 2000 czeka na studentów PWr



Studenci Politechniki Wrocławskiej zostali zaproszeni przez Centrum Regionalne Spraw Studenckich CROUS de LYON-SAINT-ETIENNE do udziału w Obchodach Jubileuszowych Roku 2000 (pisaliśmy o tym w „Pryzmacie” nr 128). W wyniku rozpowszechnienia tej oferty za pośrednictwem wszystkich dziekanatów, zgłosili się studenci Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego, Wydziału Architektury oraz Stowarzyszenie paraArtystycznej Fotografii (SpAF), którzy chcą przedstawić swój dorobek w Lyonie. Uczelnię naszą reprezentować będzie dziewięciosobowa delegacja. W jej skład wchodzi: czterej przedstawiciele działającego na Wydziale Budownictwa Koła Naukowego (sekcji drogowej i mostowej), dwóch studentów Wydziału Architektury, dwoje członków SpAF-u oraz wiceprzewodniczący Samorządu Studenckiego. W

dniu 20 maja br. grupa ta wyjeżdża na tydzień do Francji. Uczestnicy spotkania w Lyonie będą mogli obejrzeć wystawy: „1000 lat architektury na wyspach odrzańskich Wrocławia” oraz „Polską fotografię studencką”. Koła naukowe W-2 przygotowały prezentację

„Studenci Wydziału Budownictwa z nadziejami roku 2001”, Przedstawione zostanie sześć prac dyplomowych (w tym trzy prace stażystów *Socratesa*). Ekspozowane też będą plansze ilustrujące strukturę studiów na Politechnice Wrocławskiej oraz inne pola działania naszej uczelni, które są szerzej omówione w nowo wydanej informatorze o PWr.

Organizatorki tego wyjazdu: mgr Krystyna Galińska, kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej oraz dr inż. Krystyna Szcześniak, prodziekan Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego spotkały się w dniu 11 maja z jego uczestnikami. Omówiono szczegółowo program pobytu w Lyonie, załatwiono sprawy organizacyjne. Dr K. Szcześniak poddała członków delegacji krótkiemu testowi ze znajomości języka francuskiego i angielskiego i zwróciła uwagę na fakt, że będą oni repre-

zentować i promować nie tylko Politechnikę Wrocławską, ale także nasze miasto. Dlatego też postarano się o materiały informacyjne o naszej uczelni i albumy o Wrocławiu, plakaty, drobne prezenty i koszulki bawełniane (dla prezydentów) z nadrukiem PWr i emblematami Wrocławia. Studenci W-2 wraz z telewizją „Styk” przygotowali krótki film o naszej uczelni z komentarzem Philippe’a Mace’a (stażysty *Socratesa*). Zwiedzający będą mogli otrzymać broszurki informujące dotyczące wystawianych prac, zaś SpAF przygotował specjalne katalogi wystawowe.

Życzymy powodzenia!

Na zdjęciu: zebranie organizacyjne przed wyjazdem do Lyonu. (fot. Piotr Krasicki)

Jubileusz Świata Akademickiego – 64. Jubileuszowa Pielgrzymka Akademicka

Jasna Góra 6 – 7 maja 2000 r.

Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę odbywa się corocznie od roku 1936. Ktokolwiek miał kontakt z Duszpasterstwem Akademickim w czasie swoich studiów, miał również sposobność uczestniczyć w tej zawsze wesolej, choć modlitewnej imprezie.

W roku 2000 pielgrzymce nadano charakter uroczysty. Zaproszono oficjalnych przedstawicieli uczelni w ceremonialnych strojach – przybyło ich ponad 150. Uroczystość rozpoczęła się w katedrze częstochowskiej, z której barwny orszak akademicki oraz rozśpiewani studenci wyruszyli na Jasną Górę. 3 kilometry w upalnej spiekocie, pod górę, w togach i łańcuchach – niejedynemu oficjalnemu delegatowi nie udało się nasapać. Na pokrzepienie musiała im wystarczyć katecheza o. Macieja Zięby „Tu chodzi o wierność”, której wysłuchali w katedrze.

Na Jasnej Górze przyjęto pielgrzymkę z honorami obdarowując każdego, nie tylko gości oficjalnych, drewnianym krzyżem jubileuszowym. Krzyże na tę okazję zostały wykonane przez górali.

Wieczorem odbył się Apel Jasnogórski, który prowadził sam Prymas Polski Józef Glemp oraz Msza św. na szczycie pod prze-

wodnictwem arcybiskupa Józefa Życińskiego z Lublina. Późną nocą (o 23.00) odbywały się jeszcze koncerty, dyskusje panelowe i prelekcje, a ochotnicy (liczni) mogli od północy wziąć udział w czuwaniu w Kaplicy Jasnogórskiej.

Drugiego dnia, w niedzielę rano, pielgrzymów obudziły studenckie śpiewy. Uroczystość zakończyła się Mszą św. na szczycie, koncelebrowaną przez duszpasterzy akademickich z całej Polski. Wrocławianie mogli wśród nich zauważyć potężną sylwetkę ks. Orzechowskiego (DA Wawrzyny, ul. Bujwida) oraz o. Krzysztofa (DA Redemptor, ul. Wittiga). W gronie około 2 tysięcy uczestniczących studentów mignęły również twarze z Politechniki Wrocławskiej.

Przygotowanie i przebieg pielgrzymki były doskonałą wizytówką Duszpasterstw Akademickich, które powinny mieć swoje miejsce wśród organizacji i agend studenckich zauważanych (i popieranych) przez uczelnię. (ljk)



giego – ja. Ta zabawa z 1947 roku była jeszcze wspanialsza. Rektor Kulczyński otwierał ją polonezem. W drugiej parze można było zobaczyć panią rektorową Kulczyńską, która właśnie powróciła z Donbasu.

Poszczególne koła naukowe miały przydzielone zadania, które miały wypełniać przed lub w trakcie balu. I tak np. Koło Chemików miało pieczone nad bufetami. Koło Elektryków robiło instalację elektryczną i oświetlenie. Koło Mechaników tworzyło straż porządkową oraz obsługiwało kameralną izbę wytrzeźwień na zapleczu. Oczywiście architekci robili dekorację wnętrz. Tu doszło do kontrowersji między jedną ze studentek architektury Jadzią Grabowską, a kolegą Henrykiem Hawrylakiem, który uważał, że prace nad wystrojem sali nie posuwają się dostatecznie szybko. Spór ten zakończył się wkrótce ślubem.

Prof. H.Hawrylak: Chciałbym przypomnieć wydarzenia, które wiążą się z początkami naszego pobytu we Wrocławiu.

W lipcu 1945 roku poszliśmy zobaczyć, co to jest Hala Ludowa. W jej piwnicy były jakieś składy. Wśród nich znaleźliśmy potężnych rozmiarów obraz, który okazał się być polskim godłem – z orłem w koronie. Podobno pozostało tu po targach, jakie odbywały się w 1938 roku. Zabraliśmy to godło i schowaliśmy w pomieszczeniach Straży Akademickiej. Ponieważ nikomu nie przychodziło wtedy do głowy, że można nie świętować 11 listopada, kiedy nadszedł ten dzień, powiesiliśmy godło na bezlistnym drzewie i podświetliliśmy przy pomocy specjalnie przeciągniętej instalacji elektrycznej. Gdy nadszedł wieczór, przyjechały samochody UB. Zażądano, by zdjęć orła. My też, jako Straż Akademicka, mieliśmy karabiny, zaczęły się pertraktacje, w wyniku których godło pozostało do następnego dnia. Niestety, nie pamiętam, co się stało z nim potem.

Następny przypadek był groźniejszy. Była już późna jesień, prószył śnieg. Rozeszła się wśród studentów wiadomość, że Rosjanie zastrzelili licealistę. (Jedynie liceum znajdowało się wtedy na ul. Poniatowskiego.) Ludzie z uczelni zaczęli się gromadzić na ulicy (obecnie) Curie-Skłodowskiej. Były tam, oprócz studentów Politechniki, także osoby z AR i AM. Pochód ruszył w stronę ul. Poniatowskiego. Pamiętam, że w teczce miałem klepsydrę zawiadamiającą o śmierci tego ucznia. W drodze, przy Nowowiejskiej, zostaliśmy otoczeni przez siły bezpieczeństwa, które posuwały się wraz z nami. Gdy dotarliśmy na Poniatowskiego, pojawił się pułkownik UB Rubinsztajn. Ponieważ kilka razy się odezwałem, ubecy chwycili mnie i wrzucili do jednej z bud, które też tam były. Władze wzywały naszych kolegów do rozchodzenia się, ale oni – głównie, trzeba powiedzieć, dziewczyny – protestowali, że nie odejdą bez nas. Wiedziałem, że w razie czego na moją niekorzyść będzie przemawiał nekrolog znajdujący się w mojej teczce, ale w budzie był też strażnik, którego obecność uniemożliwiała mi pozbycie się papieru. Wtedy doświadczyłem, co to jest solidarność. Rubinstein usiłował nas podzielić.

Prof. J.Fekecz: Kazał dzieciom robotników i chłopów przejść na jedną stronę, a „innym synom” na drugą. Ale nikt się nie ruszył.

Prof. H.Hawrylak: W końcu więc zwolniono nas.

Było zwyczajem, że w niedzielę czwórkami członkowie Straży Akademickiej chodzili na mszę do kościoła św. Bonifacego przy pl. Strzeleckim. Mieliśmy też zbiorowe wyjścia na imprezy kulturalne. Szczególne wrażenie zrobiła na mnie „Halka”, którą wystawił we Wrocławiu Stanisław Drabik. Niemiecki zespół z dużym zapałem wykonywał tam mazura. Takie momenty także liczyły się bardzo w naszej ówczesnej rzeczywistości. Ale jak na to wszystko znajdowaliśmy czas? Czy to po prostu młodość?



Prof. T. Kolendowicz

Wypowiedzi spisała Maria Kisza



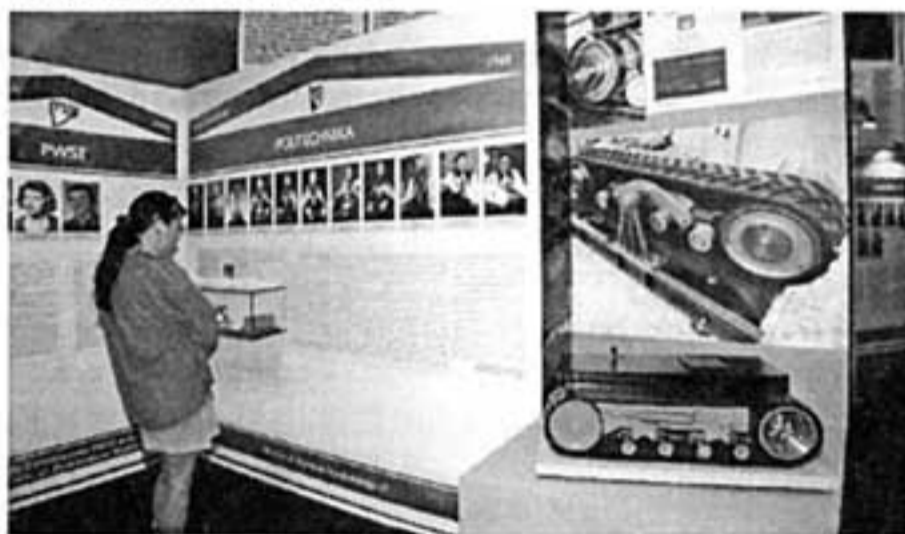
Moje miasto

Chcielibyśmy zachęcić naszych Czytelników do zwiedzenia interesującej wystawy „Moje miasto” będącej częścią jubileuszowej prezentacji Wrocław 2000. Mieści się ona w budynku Wytwórni Filmowej (koło Hali Ludowej). Będzie czynna do 27 sierpnia w godzinach od 10 do 18. Ceny biletów nie są wygórowane: normalny – 6 zł, ulgowy – 4 zł, zbiorowy – 2 zł.

Twórcy wystawy znaleźli atrakcyjną i nadzwyczaj skrótową formę prezentacji 55 ostatnich lat Wrocławia – należy podkreślić tu rolę dr inż. arch. Stanisława Lose z Wydziału Architektury PWr.

Część ekspozycji przedstawiamy na różnych stronach numeru, na zdjęciach wykonanych przez Krzysztofa Mazura i Stanisława Szreka. Ilustrują tematy wspomnieniowe, których i w „Pryzmacie” tym razem nie zabrakło.

Tutaj chcielibyśmy szczególnie podkreślić, że na wystawie prezentowane są wrocławskie uczelnie, a Politechnika Wrocławska ma tam nawet swoją miniekspozycję.



Każdy (no, prawie każdy) wrocławianin ma możliwość odszukania się na liście mieszkańców, która wije się wzdłuż ścian. My sprawdziliśmy, czy warto tam szukać znajomych nazwisk.



Autorzy chętnie wykorzystują na wystawie motyw panoramy. Jedną z nich to kręcący się wokół widza wrocławski Rynek.

Ale nie zdradzimy wszystkich niespodzianek. Zapraszamy do zwiedzania. (mk)



Dyrektor instytutu dr inż. Janusz Markowski i autorka, wicedyrektor instytutu schowani za kompletem dyplomów i dyplomantów.

Dzień dyplomanta w ITM

W dniu 20 czerwca w Instytucie Techniki Mikrosystemów odbył się, jak co roku, Dzień Dyplomanta. Studenci V r. studiów magisterskich (specjalności: *Mikroelektronika i Urządzenia Elektroniczne* oraz *Optoelektronika i Technika Światłowodowa*), a także IV r. studiów inżynierskich (specjalność: *Urządzenia Elektroniczne*) przedstawili swoje prace dyplomowe na sesji plakatowej i w krótkich wystąpieniach.

Komisje oceniające podkreślały wysoki poziom merytoryczny wszystkich prac i ja-

kość ich prezentacji.

Autorzy trzech najlepszych prac zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami książkowymi. Są to:

– Mariusz Kawa (autor pracy: „Zastosowanie transformaty Fouriera do analizy odpowiedzi czujników chemicznych”, której opiekunami byli dr hab. inż. Karol Nitsch – na zdj. poniżej za plecami autora – i mgr inż. Kamil Wiśniewski).

– Andrzej Marendziak (autor pracy: „Wytwarzanie właściwości polaryzacyjnych w światłowodach jednomodowych za pomocą oddziaływań zewnętrznych” wykonanej pod kierunkiem dr inż. Anny Sankowskiej),

– Jarosław Niedbalec (autor pracy: „Au-

tomatyczne pomiary charakterystyk prądowo napięciowych struktur półprzewodnikowych” wykonanej pod kierunkiem dr hab. inż. Danuty Kaczmarek).

Nagrody zostały ufundowane przez dyrekcję Instytutu Techniki Mikrosystemów.

Nagrodę książkową ufundowaną przez prof. Benedykta Licznarskiego otrzymał Tomasz Piotr Baraniecki za najlepszą pracę wyłanianą drogą głosowania przez samych studentów z EOT (tytuł pracy „Światłowodowy wzmacniacz erbowy, wybrane zagadnienia badawcze”, której opiekunami byli prof. dr hab. inż. K. Abramski i dr inż. E. Pawlik).

dr Bronisława Olszewska-Mateja

Komisje oceniające przy pracy. Słuchają: dr E. Murawski, prof. T. Berlicki, prof. Zb. Kowalski, a obok dr S. Patela, dr J. Radojewski i dr M. Tlaczala.



Obchody XX-lecia „S”

O godz. 8 odbyła się Msza koncelebrowana przez biskupa Józefa Pazdura, ks. Stanisława Orzechowskiego, ks. Stanisława Pawlaczyka, proboszcza kościoła – ks. Jacka Falkowskiego oraz: ks. prof. Mirosława Drzewieckiego, który wygłosił kazanie. Na mszy byli obecni: marszałek dolnośląski J. Waszkiewicz, posłowie Jan Chmielewski i Tomasz Wójcik, b. minister Sławomir Najnigier, prorektorzy L.J. Jankowski i J. Świątek i przewodniczący Zarządu Regionu Janusz Łaznowski. Przybyli też oczywiście kolejni przewodniczący KZ „S”, liczni aktualni i byli pracownicy PWr. Wspaniale wrażenie robił piękny wystrój ołtarza: kwiaty w kolorach narodowych i „zabytkowy” obrus z haftowanym napisem „Matko Pocieszenie, wspieraj Solidarność”

Po mszy wszyscy przeszli pod tablicę upamiętniającą I wiceprzewodniczącego KZ „S” PWr doc. Tadeusza Huskowskiego. Obecni byli też syn Zmarłego Stanisław i synowa Ewa. Złożono kwiaty, w przemówieniach przypomniano niezwykłą postać doc. Tadeusza Huskowskiego, który uosabiał ciągłość walki o niepodległość kraju (w młodości walczył w Szarych Szeregach), a

zmarł a czasie pracy nad drugoobiegowymi publikacjami.

Jego wyjątkową skromność i siłę charakteru przypomnieli marszałek Jan Waszkiewicz oraz posłowie AWS: dr Tomasz Wójcik i dr Andrzej Smirnow.

Następnym punktem uroczystości było otwarcie wystawy w A-1. W holu i na antresoli można było zobaczyć zdjęcia i eksponaty (plakaty, pocztówki, bibułę, palki ZOMO, pociski z gazem łzawiącym, znaczki „pocztowe” i wpinane w klapę, a nawet koszulę więzienną). Po wstępnym przemówieniu przewodniczącego KZ „S” dr Ryszarda Wroczyńskiego otwarcia ekspozycji dokonali przew. J. Łaznowski i prorektor L.J. Jankowski. Obecni z dużym zainteresowaniem zwiędzali wystawę i wpisywali się do księgi pamiątkowej. Można było wpłacić co nieco na pomnik „S”, który ma stanąć na terenie PWr.

Całość zakończyło spotkanie w klubie „Studenckim”, gdzie z radością witali się znajomi sprzed lat. Zrobiono wiele pamiątkowych zdjęć, choć niektórzy nie mogli sobie dokładnie przypomnieć składów poszczególnych komisji zakładowych. Czas biegł na rozmowach równie szybko, jak „szalone lata osiemdziesiąte”.

W sobotę zorganizowano festyn na przystani AZS, który ilustrują zamieszczone zdjęcia.

Ach, co to był za jubileusz! (mk)



Nanotechnologia?

Szanowni Państwo,

Przed Wami, oto ostatni numer „Pryzmatu” związany z nauczaniem akademickim XX wieku. 4 października uroczyste *Gaudeamus* odśpiewają przyszli inżynierowie wieku XXI.

Nowe Stulecie nie stanie się jednak nagle nową rzeczywistością. Ci młodzi ludzie rozpoczynający dziś naukę, to niemal równoletkowie „Solidarności”. Z trudem często dociera d o ich świadomości fakt, że swobodę z jakiej dzisiaj korzystają w swojej Ojczyźnie, a której często nie doceniają, wywalczyła dla nich w nierównej walce panna „S”. O tym, jak uroczystie obchodzono Jej 20 urodziny na PWr staraliśmy się pokazać w fotoreportażu na stronach 2 i 3.

A Internet? Połączył swoją siecią cały świat. O tym, jaka przyszłość związana z jego rozwojem nas jeszcze czeka do końca nikt nie wie. Rewolucja internetowa jest w toku. Na naszych łamach o jego początkach w Polsce, przed ponad dwudziestu laty, stanie dzisiejszym i wyobraźalnej przyszłości, przeczytać możemy w referacie prof. Józefa Bema, który tą sieć tkła dla nas niemal od początku.

Inna dziedzina otaczającej nas rzeczywistości, to elektromagnetyzm i zagrażająca naszemu bytowi – jego niekompatybilność. O tym jak jej zaradzić radzono na XV już Międzynarodowym Wrocławskim Sympozjum Kompatybilności Elektromagnetycznej. Informacje z frontu walki przedstawiamy na str. 8.

Ponadto inne sprawy małe (rozmaitości) i duże (okładka) polecamy uwadze Naszych Czytelników.

Milej lektury życzy

Redakcja



Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.),
Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waškowska
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@wtm.ite.pwr.wroc.pl

http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/
Opr.graf.,red. techniczna, DTP, skład i lamanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

R O Z M A I T O Ś C I

**INAUGURACJA
ROKU AKADEMICKIEGO
NA UNIwersYTECIE
WROCLAWSKIM**

W dniu 2.10.2000 r. Uniwersytet Wrocławski – jako pierwsza z wrocławskich uczelni – uroczystość rozpoczął rok akademicki 2000/2001. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną w kościele uniwersyteckim przez JE kard. Henryka Gulbinowicza i duszpasterzy akademickich Wrocławia. Uczestniczyli w niej rektorzy i prorektorzy uczelni wrocławskich: prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Andrzej Witkowski, rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzej Mulak, rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego ks. prof. Ignacy Dec, rektor Akademii Rolniczej prof. Tadeusz Szulc, prorektor AWF prof. Zbigniew Naglak i prorektor PWST prof. Jacek Radomski. Obecni byli także przedstawiciele władz samorządowych i wojewódzkich, posłowie i senatorowie z województwa dolnośląskiego.

W kazaniu ks. prof. Ignacy Dec przypomniał, że naukowcy są powołani do posługi myślenia i poznawania rzeczywistości. Mają oni obowiązek służyć prawdzie, a odkrywane przez nich prawdy powinny znajdować zastosowanie. Naukę należy uprawiać w pokorze, bo wszystkich tajemnic rzeczywistości nie uda się zgłębić.

W czasie inauguracji w Auli Leopoldyńskiej prof. Gerda Meyer i mgr Stanisław Wilczyński otrzymali Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego. Prof. Krzysztof Wójtowicz (prawnik) wygłosił wykład inauguracyjny zatytułowany „Suwerenność państwowa w procesie integracji europejskiej”.

USTAWA O JBR

22 września 2000 r. Sejm RP uchwalił ustawę o jednostkach badawczo-rozwojowych. Sprawozdanie można znaleźć na stronie <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad3/087/30873000.htm#002>

Ustawa będzie teraz przedmiotem prac Senatu.

PROMOCJA UCZELNI

„Organizing the university image and information centre” to temat seminarium zorganizowanego 12-13 października ze środków Unii Europejskiej (program Tempus UM_JEP-13378-98). Wzięli w nim udział przedstawiciele uczelni z Portugalii, Francji i Szwecji. Szersze sprawozdanie – w następnym numerze.

**STUDENCKIE
WARSZTATY FOTOGRAFICZNE**

W dniach 10–12 listopada 2000 r. w siedzibie SpAF-u odbędą się Studenckie Warsztaty Fotograficzne połączone z kursem fotografii dla nowo przyjętych członków tego stowarzyszenia. Zapisy w każdą środę w godz.: 19.00 – 21.00 w terminie do 8 listopada. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych!!

SPRZEDAŻ JABŁEK

Tradycyjnie już jesienią i zimą we wtorki i piątki będzie prowadzona sprzedaż jabłek. Odbywać się ona będzie:

- w godz. 11⁰⁰–12⁰⁰ na placu przy budynku C-9,
- w godz. 12³⁰–16⁰⁰ obok stołówki przy ul. Smoluchowskiego.

SIDNEY 2000

Na Olimpiadę w Sidney zakwalifikowało się 46 zawodników AZS z 11 ośrodków. Reprezentowali 8 dyscyplin sportowych. AZS AWF Wrocław wystawił czworo lekkoatletów (Urszula Włodarczy, Katarzyna Żakowicz, Agnieszka Rysiukiewicz i Marek Kuszewski oraz dwoje judoków (Beata Maksymow, Rafał Kubacki). Najsilniej był reprezentowany AZS AWF Gdańsk, skąd wyjechało do Sidney 16 osób

(aps 8/00)

OTWARCIE BUDYNKU WCTT

Podczas zorganizowanej przez władze regionalne i miejskie, Politechnikę i Wrocławskie Centrum Transferu Technologii konferencji naukowej „Wrocław jako europejska metropolia nauki i regionalne centrum innowacyjne” (12-13 października 2000) dokonano otwarcia nowego budynku WCTT przy ul. Smoluchowskiego 28. Na konferencji obecni byli liczni goście z zagranicy, przedstawiciele władz lokalnych (prof. Jan Waszkiewicz, dr Jarosław Obremski), rektor PWr prof. A. Mulak, rektor AR we Wrocławiu prof. T. Szulc i minister nauki – przewodniczący KBN prof. Andrzej Wiszniewski.

Szerzej o tej udanej imprezie napiszemy w następnym numerze „Pryzmatu”.

APEL

Studentka Wydziału Górniczego Anna Wargocka doznała poważnych obrażeń w wypadku samochodowym. Nadzieję na poprawę swego stanu wiąże z operacją w niemieckiej klinice w Murnau. Oznacza to jednak konieczność poniesienia wydatku w wysokości 100.000 DM. Osoby chcące pomóc poszkodowanej mogą wpłacać kwoty w dowolnej wysokości na konto Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Ochrony Zdrowia, Bank Pekao S.A. I Oddział Wrocław, nr konta: 12401194-7002333-2700-401112-001 z dopiskiem: Anka.

Darczyńcy mogą odpisać wpłaconą kwotę od dochodu w zeznaniu podatkowym.

ERRATA

Przepraszamy Pana Prof. Jana Misiewicza za zniekształcenie tekstu jego interpelacji przedstawionej na posiedzeniu Senatu PWr w dniu 7 lipca br. Kluczowe dla wypowiedzi pytanie brzmiało: „Czy wobec rosnących kosztów kształcenia specjalistycznego nie należy zwiększyć znaczenia dydaktyki w zakresie nauk podstawowych?”



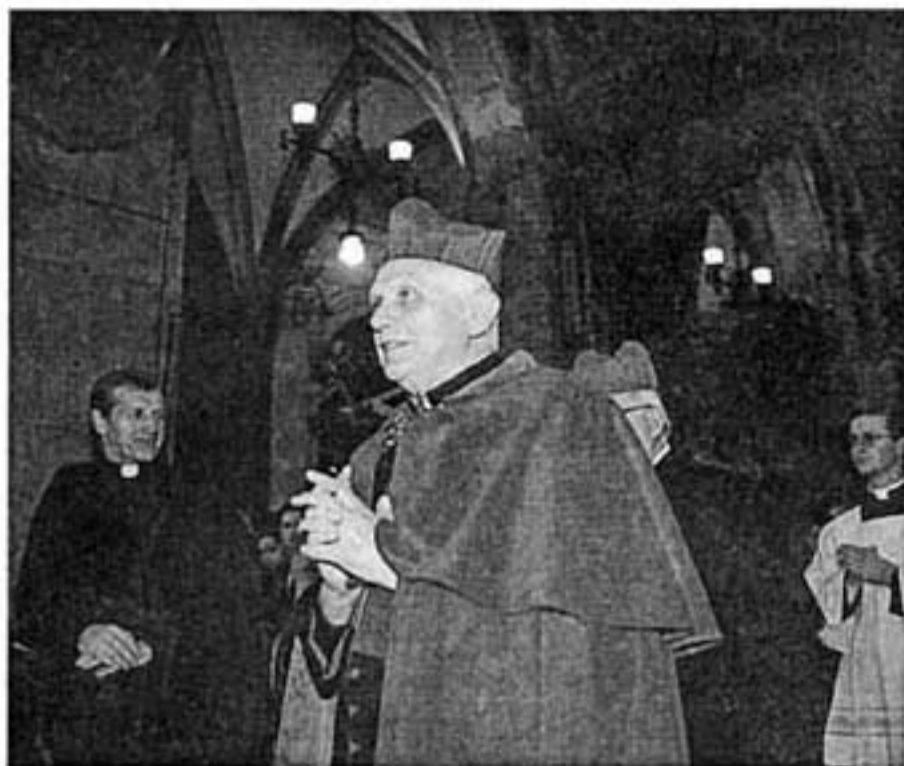
Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej

ogłasza zapisy do chóru
dla studentów chcących śpiewać.

Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej znajduje się w ofercie przedmiotów humanistyczno-menedżerskich.

Spotykamy się w budynku wydziału górniczego K-3 przy pl. Teatralnym.
W poniedziałki – próba męska, we wtorki żeńska, a w czwartki wspólna,
w godzinach 18⁰⁰–20⁰⁰.

Doktorat honoris causa na PWT



Doktor honoris causa PWT kardynał. Joseph Ratzinger

W dniu 27 października 2000 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2000/2001 Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu nadał godność doktora honoris causa JE kard. Josephowi Ratzingerowi, prefektowi watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary.

Kard. Joseph Ratzinger urodził się 16.04.1927 r. w Bawarii. W latach 1946-51 studiował filozofię i teologię w Freising i Monachium. W 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1953 r. uzyskał doktorat, a w cztery lata później habilitację na uniwersytecie monachijskim. W 1958 r. został profesorem nadzwyczajnym teologii dogmatycznej i fundamentalnej w Freising, a w 1959 profesorem zwyczajnym w Bonn. W 1963 r. przeniósł się na uniwersytet w Münster, a następnie w 1966 r. do Tybingi. W 1969 r. został powołany do na katedrę teologii systematycznej Uniwersytetu w Regensburgu.

Arcybiskupem Monachium i Freising został w 1977 r., a w rok później otrzymał godność kardynalską. 25.11.1981 r. papież Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary oraz przewodniczącym Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Pełnił też wiele funkcji w Kurii Rzymskiej.

Kardynał Joseph Ratzinger należy do ścisłej czołówki teologów chrześcijańskich XX wieku. W swoich pracach badawczych zajmuje się teologią dogmatyczną i fundamentalną. Wiele dzieł poświęcił tajemnicy Kościoła. Wielkim tematem w działalności naukowej kard. Josepha Ratzingera jest Osoba Jezusa Chrystusa. Jest on zwolennikiem oryginalnej chrystologii sensu. Zawarta jest w niej teza, że Jezus Chrystus jest wtopiony w całą historię świata i ludzkości, nadając jej nowy sens. Podejmował także prace z zakresu ekumenizmu. Opublikował ponad 60 książek oraz kilkaset artykułów opublikowanych w międzynarodowych czasopismach teologicznych i dziełach zbiorowych.

Kardynał Joseph Ratzinger posiada ogromne zasługi w służbie Stolicy Apostolskiej. Jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary wykazuje niezwykły talent w rozwiązywaniu trudnych sporów i problemów teologicznych. Jest laureatem

wielu międzynarodowych nagród i wyróżnień.

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor PWT we Wrocławiu, który był promotorem doktoratu honoris causa, stwierdził w laudacji, że kard. Ratzinger jest największym teologiem wśród kardynałów i najwybitniejszym kardynałem wśród teologów. Widzi on pracę Kongregacji Nauki Wiary nie jako osądzanie i potępienie, lecz jako wspólne szukanie odpowiedzi, pomaganie tym, którzy mają wątpliwości, czy są wierni nauce chrześcijańskiej. Podkreślając ważną rolę Kardynała w dokonaniach Papieża ks. prof. Ignacy Dec stwierdził, że bez tego szczególnego zespołu Wojtyła-Ratzinger Kościół zapewne inaczej by funkcjonował. „Jest rzeczywiście Doktorem – Księciem współczesnego Kościoła i dzisiejszej teologii” – stwierdził Ksiądz Rektor.

W okolicznościowym wykładzie kard. Joseph Ratzinger poruszył zagadnienie wiary i wiedzy. Jego zdaniem kwestia wiary stała u podstaw rozważań teologów wszystkich czasów. Wiara nie wyręcza teologii, ale ją wspiera, gdy rozum dochodzi do granic swego poznania. „Wiara nigdy nie prowadzi do pełnej pewności, ale też i wyrzeczenie się jej nie uwalnia człowieka od wszystkich wątpliwości. W tym tkwi pewna siła, ale i słabość wiary” – powiedział. Zauważył, że kategoria pewności w teologii ma zupełnie inny charakter niż w naukach przyrodniczych. Kardynał Ratzinger dostrzega zagrożenie w sposobie myślenia, w którym za prawdziwe uważa się sądy możliwe do udowodnienia tylko metodami nauk przyrodniczych. Wtedy z pola widzenia znika wiele prawdziwie ludzkich zagadnień. „Wiarę przeżywamy nie jako hipotezę, ale jako pewność, która dźwiga całe nasze życie” – tłumaczył. (ml)



Pochód dostojników



Fot. Bartosz Sadowski

Królewskie Towarzystwo Fotograficzne doceniło osiągnięcia naukowe profesora Adama Zaleskiego

PROGRESS MEDAL

Królewskie Towarzystwo Fotograficzne – **The Royal Photographic Society** – zostało założone w 1853 roku pod patronatem angielskiej królowej Wiktorii i księcia Alberta. Dekretem z 1894 roku uzyskało prawo do określenia „Królewskie”.

Od chwili swego powstania RPS realizuje misję promowania sztuki i wiedzy fotograficznej. Działalność RPS jest bardzo bogata i różnorodna. Wydawany jest *The RPS Journal* (rocznie 10 numerów prezentujących nowości, zastosowania i materiały przeglądowe), organizowane wystawy ukazujące współczesny i historyczny dorobek sławnych fotografów i członków Towarzystwa, a także warsztaty, kursy mistrzowskie i wyjazdy terenowe. Towarzystwo dysponuje kolekcją historycznych zbiorów zawierającą ponad 250 tysięcy obiektów. Organizuje konkursy i festiwale międzynarodowe. Daje pole do działania specjalistycznym grupom zainteresowań, które zajmują się różnymi aspektami fotografii: od archeologii po żurnale. To tylko część działalności Towarzystwa.

Najbardziej prestiżowym przejawem działalności RPS jest jednak doroczna uroczystość, podczas której przyznawane są nagrody za działalność na różnych polach dotyczących fotografii i zapisu obrazu. Przyznawane tu nagrody i medale dotyczą osiągnięć różnego typu. Towarzystwo nadaje także honorowe członkostwo RPS, którego jedynym polskim posiadaczem był dotychczas tylko prof. Witold Romer.

Tegoroczna uroczystość odbyła się 2 listopada w Chartered Accountants' Hall w londyńskim Moorgate.

Bardzo znaczącym zaszczytem dla naszej uczelni było nadanie profesorowi Adamowi Zaleskiemu z Politechniki Wrocławskiej **PROGRESS MEDAL** – medalu za osiągnięcia naukowe przyczyniające się do postępu w technice fotograficznej.

Prezydent RPS Raymond Clark przedstawił krótką charakterystykę laureata. Przypomnił, że jego naukowa działalność rozwinęła się w zespole kierowanym przez znanych w świecie naukowym Zachodu profesorów Witolda Romera i Władysława Markockiego, którzy mimo barier politycznych umieli wnieść wiele do światowej wiedzy w swojej dziedzinie. Jako ich następcą prof. Adam Zaleski jest autorem lub współautorem 13 patentów i 82 znaczących artykułów z dziedziny fotografii. Jego publikacje – wysoko ocenione przez międzynarodowe środowisko naukowe – dotyczą własności

strukturometrycznych, wpływu struktury kryształów na parametry sensytometryczne, obróbki, sensybilizacji i właściwości emulsji fotograficznych, modyfikatorów wzrostu ziaren, obróbki fotograficznej i badań nad starzeniem się materiałów fotograficznych.

Podkreślono również, że prof. Adam Zaleski aktywnie uczestniczył w wielu konferencjach od Chin po USA.

Laureat otrzymał ponadto honorowe członkostwo RPS.

W ostatnich latach laureatami Progress Medal zostali Leo J. Thomas (1999), Emmett N. Leith (1998), dr Paul B. Gilman (1996), Thomas i John Knoll (1995), prof. J. W. Mitchell (1994) i Lennart Nilsson (1993).

(Jak przystało na imprezę Towarzystwa Fotograficznego, zebrani zobaczyli materiał zdjęciowy dotyczący laureata. Duże ożywienie publiczności wzbudziło zdjęcie prof. Zaleskiego trzymającego model fullerenu otrzymany z okazji jubileuszu 70-lecia. „Fulleren” był darem i dziełem kolegów w Wydziale Chemicznego przybyłych pod dowództwem dziekana Mirosława Soroki.)

A oto inne tegoroczne nagrody RPS:

CENTENARY MEDAL został przyznany Rayowi K. Metzkerowi z USA – autorowi artystycznych fotografii wystawianych w licznych galeriach światowych,

FENTON MEDAL przyznawany jest za znaczące zasługi dla działalności RPS; jego laureatami zostali pani Joan Wakelin i Jon Richardson,

DAVIES MEDAL – otrzymał go Stephen Watt-Smith, który jako chirurg z John Radcliffe Hospital w Oxfordzie wniósł istotny wkład do chirurgii rekonstrukcji twarzy przez utworzenie systemu łączącego metody rentgenowskiej tomografii komputerowej z technikami cyfrowego przetwarzania obrazu (pozwalającymi skuteczniej planować chirurgiczną strategię) i metodami transmisji internetowej, a także za prace nad systemami cyfrowo sterowanych procesów służących wytwarzaniu ludzkich implantów używanych do rekonstrukcji twarzy.

SAXBY MEDAL przyznano prof. Tungowi H. Jeongowi z Center for Photonic Studies, Lake Forest College, USA za prace z dziedziny holografii,

SELWYN AWARD (za osiągnięcia w obrazowaniu trójwymiarowym) przyznano pani Sophie Triantaphilidou (University of Westminster w Wlk. Brytanii) za prace z zakresu fotografii cyfrowej,

LUMIÈRE AWARD otrzymał Alan Parker, światowej sławy reżyser angielski (m.in. *Midnight Express*, *Evita*, *The Commitments*),

TERENCE DONOVAN AWARD przypadła Tomowi Woodowi (Irlandczykowi działającemu obecnie w USA) za fotograficzny dorobek artystyczny,

Founded 1853



Incorporated 1855

This is to certify that
Adam Zaleski
is duly enrolled an
Honorary Fellow of

**The Royal Photographic Society
of Great Britain**

2nd November 2000

R. Clark President
T. Richardson Secretary General

The Seal of the Society

Pani dr Halina Chudzyńska w rozmowie z dr Saunderssem



Nowa aparatura w nowych wnętrzach

Zakład Inżynierii Powierzchni i Katalizy powstał w 1996 roku w wyniku połączenia dwóch zespołów I-26, które od 15 lat zajmowały się problemami inżynierii powierzchni oraz katalizy. Cennym rezultatem ich współpracy było wdrożenie do produkcji nowego metalicznego katalizatora do oczyszczania spalin samochodowych (wyróżnionego Złotym Medalem EUREKA'96 w Brukseli i III nagrodą w Wielkim Konkursie Wynalazczości, Warszawa'95).

W skład Zakładu wchodzi profesorowie Jerzy Zabrzęski (kierownik Zakładu) i Józef Głuszek oraz adiunkci Barbara Kucharczyk, Jan Masalski i Włodzimierz Tylus. Dzięki specjalistycznemu wyposażeniu aparaturowemu Zakład dysponuje dużymi możliwościami preparatyki warstw powierzchniowych, ich modyfikacji i analizy.

5 grudnia 2000 r. w budynku B-1 odbyło się uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń Zakładu Inżynierii Powierzchni i Katalizy Instytutu Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych PWr. Połączone było z prezentacją zakupionej ostatnio aparatury przeznaczonej do badań powierzchni metodami XPS i AES. Ma ona stanowić wyposażenie tworzonego Środowiskowego Laboratorium Badania Powierzchni, które będzie służyło naukowcom wielu uczelni wrocławskich.

Uczestnikami spotkania byli JM Rektor PWr prof. A. Mulak, prorektor ds. ogólnych dr L. Jankowski, dziekan Wydz. Chemicznego prof. H. Górecki, prodziekan prof. A. Matynia, prof. J. Zwoździak (I-15), kierujący Działem Nauki dr K. Grabas, zastępca dyr. adm. ds. technicznych mgr inż. M. Ostrowski, kierownik Laboratorium Materiałoznawstwa z I-19 prof. W. Dudziński, dyrektor I-26 prof. J. Głowiński, dyrektor I-19 dr hab. J. Kaleta, dyrektorzy administracyjni inż. F. Wojcieszonek (I-26) i dr R. Gabrys (I-27), główny inż. ds. aparatury inż. A. Tarczewski i jego poprzednik inż. R. Masłowski, pani kwestor Alicja Maniak, a także goście spoza uczelni: prof. Leopold Jeziorowski, dyrektor Instytutu Inżynierii Materia-

łowej z Politechniki Częstochowskiej (przybył wraz z żoną), prof. Andrzej Krysztalkiewicz z Instytutu Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Poznańskiej i prof. Zenon Szajd z INTiBS PAN.

Wszyscy goście byli pod wrażeniem zmiany, jakiej uległy w wyniku remontu wnętrza Zakładu. Jak poinformował mgr inż. M. Ostrowski, dawny strych został po raz pierwszy zaadaptowany na pomieszczenia laboratoryjne w latach pięćdziesiątych. Mieścił się tu wtedy Zakład Radiochemii zajmujący się izotopami promieniotwórczymi stosowanymi do celów analitycznych. Następnie zespół prof. Jerzego Zabrzęskiego prowadził tu prace nad katalizatorami. Z latami pomieszczenia niszczały, uszkodzeniu uległa więźba dachowa, pojawił się grzyb. W tej sytuacji zdecydowano się na solidny remont dachu. Zmieniono pokrycie, częściowo wymieniono więźbę dachową, wykonano ocieplenie i ściany działowe. Wymieniono okna, uzupełniając istniejące o cztery okna połaciowe. Ten ostatni krok wymagał zgody konserwatora zabytków. Oczywiście remont objął też wymianę instalacji, podłóg etc. Całkowity koszt remontu przeszło 180 m² wyniósł około 220 tys. zł, co oznacza ok. 1300 zł/m². Wobec osiągniętego standardu wykonania to bardzo dobry wskaźnik. Po części zawdzięczamy to sponsorowi – firmie Cuprum Business Center Sp. z o.o., która sfinansowała kafle na podłogę. Przede wszystkim jednak udało się wyłonić w wyniku procedur przetargowych dobrego wykonawcę – Budex z Nysy. Przedsiębiorstwo to wykazało się solidnością i umiejętnością uwzględniania życzeń inwestora. Dyrektor F. Wojcieszonek podkreśla też bardzo dobrą współpracę z dyrektorem M. Ostrowskim oraz Działem Inwestycji i Remontów PWr. Dzięki temu prace odbyły się szybko i sprawnie.

Kolejnym powodem do satysfakcji jest sprzęt, który znalazł się w tych wnętrzach. Nowe stanowisko pomiarowe do badania powierzchni (wraz z dokupionym później dzięki pomocy JM Rektora detektorem elektronów Augera) ma wartość około 220 tysięcy euro. Jest wyposażone w nowoczesny system próżniowy (pompy bezolejowe, wyso-

Dokończenie na stronie 24



Gwiazdka technologiczna

Szanowni Państwo,

Dobiega właśnie wyjątkowo bogaty sezon spotkań oplatkowych. (W numerze Czytelnicy znajdą wyjątkowo dużo doniesień na ten temat.) Obecny na jednym z tych spotkań prof. Andrzej Wiszniewski życzył wszystkim, byśmy doczekali się naukowego *Małysha*. No proszę, zawsze sądziliśmy, że u nas nie lubią takich, którzy zbyt podskakują!

Skoro jednak w nowym tysiącleciu mamy być ambitni, należy podjąć zbiorowy wysiłek, by wreszcie nagroda Nobla, albo przynajmniej nagroda FNP przypadła przedstawicielowi Politechniki Wrocławskiej. Zachęcamy do działania pokazując sylwetki nagrodzonych przez Fundację naukowców polskich. Niestety – tym razem się nie udało. W czołówce znalazł się Uniwersytet Warszawski, ale za nim coraz wyraźniej wysuwa się do przodu Politechnika Poznańska. Nie można więc uspokajać się silną pozycją znanej uczelni. W czasach walki o akredytację, studentów i granty z programów europejskich wszystkie uczelnie bardzo zabiegają o sukcesy. Dodatkowym bodźcem ma być rozwiązanie wprowadzone przez KBN: fakt uzyskania brukselskiego grantu znacznie podniesie pozycję zespołu badawczego w klasyfikacji przyjętej przez Komitet. Ważnym powodem tej decyzji jest konieczność odzyskania przez polskich naukowców naszej składki wpłacanej do kasy 5. Programu Ramowego. Jest to niebagatelna suma 200 mln zł. Daje nam ona prawo o ubieganie się o udział w 14 mln euro, jakie są do wzięcia. Sukcesów na tym polu życzy Państwu

Redakcja

Fot. Krzysztof Mazur

Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Skład redakcji: Marija Kiszka (red.nacz.),
Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waškowska
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@wtm.ite.pwr.wroc.pl
<http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/>
Opr.graf.,red. techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

Bal Mechanika 2001

20 stycznia 2001 roku w Klubie Studenckim w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej odbył się kolejny *Bal Mechanika*, zorganizowany przez Zarząd Koła SIMP przy PWr. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał przewodniczący Koła kol. Andrzej Bielański. Przypomniawszy, że 23 listopada ub.r. uroczystie obchodziliśmy 40-lecie naszego Koła. (*Szerokie sprawozdanie z uroczystej sesji w nowo otwartym budynku WCTT zamieściliśmy w 138 numerze „Pryzmatu” – red.*).

Jako bardzo popularna impreza bal integruje nie tylko środowisko mechaników. Spotykają się na niej również lekarze, prawnicy, chemicy, elektrycy, pracownicy nauki innych uczelni Wrocławia i świat ludzi biznesu na czele z prezesem Dolnośląskiej Izby Gospodarczej dr inż. Zbigniewem Sebastianem.

Przewodniczący A. Bielański w imieniu własnym i Zarządu Koła serdecznie powitał wszystkich uczestników balu, wśród których był prorektor prof. Ludwik Komorowski, oraz wyraził podziękowanie wobec JM Rektora PWr prof. Andrzeja Mulaka za wspieranie działań Koła SIMP. Wśród nowych gości wymienił dziekana Wydziału Mechaniczno-Energetycznego PWr prof. Zbigniewa Gnutka, dra Mirosława Łuczaka, oraz dyrektora Instytutu Górnictwa PWr prof. Lecha Gładysiewicza.

Podziękował także pracownikom klubu studenckiego, które już po raz siódmy zajmują się przygotowaniem sali i menu na tę imprezę.

Czy bal się podoba jego uczestnikom? Przewodniczący poprosił o odpowiedź osobę wszystkim znaną z telewizji, prasy, a ostatnio także filmu – profesora Jana Miodka, który uczestniczył w balu już po raz czwarty. Odpowiedź była więc oczywista.

Kol. prof. Joachim Potrykus wraz z małżonką uroczystie otwarli bal polonezem. Część artystyczną wieczoru rozpoczął gościnny występ kapeli góralskiej Trebunie Tutki. Po występie szef tej kapeli wręczył obecnemu na balu prof. Janowi Miodkowi płytę CD z kołędami w wykonaniu zespołu.

Dalszy ciąg szampańskiej zabawy odbywał się przy dźwiękach orkiestry Eugeniusza Szymańskiego.

Lampką szampana wzniesiono toast za pomyślność wszystkich

uczestników balu, a przewodniczący Koła złożył wszystkim życzenia z okazji rozpoczętego roku 2001, wieku i tysiąclecia. Kolejną atrakcją był występ czterech par tanecznych prezentujących tańce standardowe (walc angielski, tango, walc wiedeński, foxtrot, quickstep) i latynoamerykańskie (samba, cha-cha, rumba, passodoble, jive) pod kierunkiem trenerki pani Elżbiety Tlach. Szczególnie miło było nam się dowiedzieć, że niektórzy z oglądanych tancerzy są naszymi studentami. Para Rafał Pilot – Joanna Skowrya to tancerze klasy tanecznej międzynarodowej, mistrzowie Okręgu Wrocławskiego w tańcach standardowych. Rafał jest studentem IV roku Po-

litechniki Wrocławskiej na kierunku *Ochrona środowiska*, a Joanna – studentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Druga para Jakub Czekaj – Katarzyna Szponarska to tancerze klasy tanecznej B. Katarzyna jest studentką Politechniki Wrocławskiej – kierunek *Inżynieria materiałowa*; Wydział Podstawowych Problemów Techniki, a Jakub uczniem II klasy liceum.

Bal trwał do samego rana, a jego uczestnikom nie brakowało energii do tańca. Jeszcze raz potwierdziła się dobra sława balów SIMP.

Zbigniew Smalec
Sekretarz Koła SIMP



Uroczysty polonez i pokazy taneczne



*Jubileusz 80-lecia
Pana Lucjusza Engla*

Przyjaciel i współpracownik

Pan Lucjusz Engel urodził się przed 80 laty w Pruszkowie w rodzinie o wspaniałych tradycjach rzemieślniczych i talentach konstruktorskich. Jego dziad był budowniczym wiatraków i młynarzem, ojciec – mistrzem stolarskim w fabryce wagonów Lillpop, Rau & Loevenstein, w której pracując uczestniczył m.in. w budowie wnętrza salonki prezydenta Ignacego Mościckiego, za co został odznaczony w 1935 r. Brązowym Krzyżem Zasługi. Po II Wojnie Światowej pracował w słynnej fabryce ołówków Majewskiego, gdzie wspaniałą konstrukcją automatu do segregacji ołówków, zastępującego pracę kilku ludzi. Zdolności manualne i precyzja były przekazywane w genach, bowiem stryj zajmował się kowalstwem artystycznym, starsza siostra Pana Lucjusza opanowała zegarmistrzostwo zdobywając mistrzowskie papiery, jej syn natomiast jest konstruktorem zegara na wieży Zamku Królewskiego w Warszawie. Nic dziwnego, że młodego Lucjusza po ukończeniu szkoły powszechnej rodzice zapisali do 3-letniej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej przy Pruszkowskiej Fabryce Obrabiarek należącej do Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki. Tego typu szkoły przed wojną odznaczały się bardzo wysokim poziomem nauczania rzemiosła, kształciły bowiem przyszłe kadry dla swoich załóg. W 1938 roku, po ukończeniu szkoły w zakresie mechaniki precyzyjnej, jako jeden z najlepszych jej absolwentów, Pan Lucjusz podjął pracę w macierzystej fabryce poszerzając równocześnie swoją wiedzę w Wieczorowej Szkole Towarzystwa Kursów Technicznych im. Wawelberga w Warszawie. Wojna przerwała jednak kontynuację edukacji formalnej. We wrześniu 1939 roku razem z częścią wyposażenia fabryki był ewakuowany na wschód, wrócił jednak po kilku dniach do Warszawy, gdzie przeżył oblężenie miasta uczestnicząc w akcjach obrony przeciwlotniczej. Podczas

okupacji pracował w tej samej fabryce obrabiarek unikając dzięki temu wywózki do Niemiec.

Niedługo po wybuchu Powstania Warszawskiego, już w połowie sierpnia 1944 roku został wywieziony razem z załogą fabryki do Wrocławia i umieszczony w zamkniętym obozie przenoszonym podczas oblężenia wielokrotnie z jednej części bombardowanego w tym czasie miasta do drugiej. Więźniowie byli wyprowadzani codziennie do prac przy odgruzowywaniu i budowie barykad. Przy nieustannych nalotach sowieckich na miasto uczestniczył w pracach przy „podpieraniu” uszkodzonej konstrukcji mostu Grunwaldzkiego przez ładowanie drewnianych pali na zatopione specjalnie w tym celu pod mostem barki. Wielokrotnie cudem uniknął śmierci od wybuchających w sąsiedztwie bomb. Jedną z nich pod jego nieobecność trafiła w szkołę przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie w tym czasie znajdował się obóz, niszcząc budynek i jego skromny dobytek osobisty. Więźniowie rozproszyli się po ogródkach działkowych nad Odrą, ale na wezwanie komendanta Festung Breslau, pod groźbą kary śmierci, musieli zgłosić się ponownie do władz. Osadzono ich w obozie Burgweide dla robotników z okupowanych krajów, koło cukrowni Sułkowice. Aż do kapitulacji miasta Pan Lucjusz uczestniczył w usuwaniu gruzów pod lotnisko na terenie dzisiejszego placu Grunwaldzkiego. Z tego lotniska, jak wiadomo, zdążył wystartować tylko jeden samolot – z uciekającym Gauleiterem Hanke.

Po kapitulacji miasta (i Niemiec) Pan Lucjusz wyruszył w kierunku rodzinnego domu. Po upływie kilku tygodni, z przygodami wynikającymi z jazdy „na buforach” i konieczności unikania niebezpieczeństw grożących ze strony napadających na pociągi w tym czasie band sowieckich dezertorów, dotarł do Rodziców do Pruszkowa, gdzie przez kilka tygodni leczył nadszarpnięte zdrowie – skutki niedawnej katorżniczej przeszłości. Po wyzdrowieniu postanowił wrócić jednak do Wrocławia, uważając, że jest tu łatwiej o pracę i mieszkanie, ale

Dokończenie na stronie 32



Koniec sesji?

Szanowni Państwo,

Minęła sesja, której skutki widzimy na okładce. Studenci naprawdę działali wiele. Nie tylko zajmują się nauką, sportem, udzielają się w klubach, wyjeżdżają na naukę za granicą. Ostatnio postanowili sprawdzić, czy i jak *Regulamin studiów* przystaje do życia, a raczej w których miejscach zdecydowanie odstaje. (Mówi o tym tekst „Po sesji”.) Choć okazało się, że dziekani umieją dosyć elastycznie podchodzić do nietypowych sytuacji, studenci dopracują się udoskonalonej wersji. Czy aby jednak dobre nie jest wrogiem lepszego?

Do redakcji zgłosił się ostatnio kandydat chcący reklamować na naszym terenie swoje biuro matrymonialne. Po chwili zastanowienia doszliśmy do wniosku, że jest to tak dobry pomysł, że może sami założymy taką firmę. Bo przecież uczelnia to tłum ludzi w wieku poborowym, najczęściej dążących do osiągnięcia atrakcyjnego zawodu, a zatem wartych zagospodarowania. Każdy z nich ma wiele kwalifikacji pożytecznych w pracach domowych. Do tego nie mielibyśmy kłopotu z przetwarzaniem danych osobowych naszych studentów (bo i tak są w pamięci komputera). Oto wreszcie pole niskonakładowej, a dochodowej działalności, która może uchronić polskie uczelnie od skutków cięć budżetowych. Ponadto przyczynimy się w ten sposób do zwiększenia przyrostu naturalnego, co zaowocuje po pewnym czasie rosnącą liczbą kandydatów na studia. Same zalety!

Redakcja

Fot. Bartosz Sadowski

Pryzmat

*Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej*

Politechnika Wroclawska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.),
Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waškowska
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@wtm.ite.pwr.wroc.pl

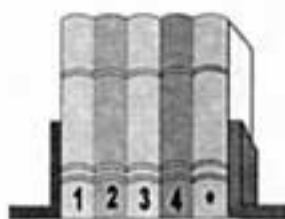
<http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/>
Opr.graf.,red. techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR Nakł. 1500 egz.

KSIĄŻKI, które polecamy...

Ewa Łużyniecka

Gotyckie świątynie Wrocławia

Kościół Bożego Ciała
Kościół świętych
Wacława, Stanisława i Doroty



Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej
Wrocław 1999, cena 17 zł.

Prof. Ewa Łużyniecka jest pracowniczką Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. W książce przedstawia dwa gotyckie kościoły, które są dobrze znane wszystkim mieszkańcom Wrocławia. Czy jednak wiemy o nich wiele?

Obie świątynie powstały w XIV i XV w., gdy Wrocław znajdował się pod panowaniem czeskim. Zostały wzniesione w południowej części średniowiecznego miasta, w pobliżu murów obronnych i w sąsiedztwie Bramy Świdnickiej. Obie też były siedzibami zakonów. Pieczę nad kościołem pw. Bożego Ciała sprawowali joannici, a nad kościołem pw. świętych Wacława, Stanisława i Doroty – augustianie.

Autorka przedstawia historię budowy obu świątyń, ukazuje podobieństwa między nimi. W ciekawy sposób wyjaśnia też przyczyny różnic. Za najważniejsze z nich uznaje cele, którym miały służyć obie budowle (ze świątyni augustianów mogli korzystać także wierni świeccy, kościół joannitów służył tylko zakonnikom) oraz różnice w zasobach finansowych fundatorów (świątynię augustianów ufundował cesarz Karol IV, niemałe sumy na ten cel ofiarowywali także wierni, natomiast joannici przeznaczali na budowę tylko własne środki).

Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami, rysunkami elementów architektonicznych i rzutami obu budowli. Większość ilustracji wykonała sama autorka.

Seminarium CMZiN

Centrum
Materiałów Zaawansowanych
i Nanotechnologii
Politechniki Wrocławskiej

oraz

Komisja Inżynierii Materiałowej
przy wrocławskim oddziale PAN

zapraszają na seminarium, które odbędzie się

24 kwietnia 2001 roku o godzinie 13¹⁵
w sali 321 budynku A-1.

Profesor François Béguin

z CNRS – Université d'Orléans
Centre de Recherche sur la Matière Divisée

wyłosi referat pod tytułem

„The application of nanostructured carbons
for electrochemical storage of energy”.

TARED 2001

We wrocławskiej Hali Ludowej od 22 do 24 marca odbywały się VII Dolnośląskie Prezentacje Edukacyjne zorganizowane przez Interart Sp. z o.o. Patronami honorowymi TARED-u 2001 byli: sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP minister Barbara Labuda, marszałek województwa dolnośląskiego prof. Jan Waszkiewicz i przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Romuald Gelles.

W tegorocznych targach wzięło udział 160 wystawców, w tym: 30 szkół wyższych, 30 policealnych studiów różnych specjalności, 15 gimnazjów, 17 szkół ogólnokształcących i około 20 zespołów szkół średnich. Na 15 stoiskach Politechniki Wrocławskiej prezentowały się nie tylko wszystkie wydziały (często pod okiem swoich dziekanów), ale także filie, Biblioteka, Dział Nauczania i organizacje studenckie (Samorząd Studencki, NZS i AIESEC). Ekspozycja naszej uczelni budziła duże zainteresowanie przede wszystkim tegorocznych maturzystów, o czym świadczy liczba trzystu *Informatorów dla Kandydatów na studia 2001/2002* sprzedanych w ciągu tylko jednego dnia na stoisku Działu Nauczania PWr. Pozostałe szkoły wyższe przedstawiały swe oferty nieco skromniej, ale zauważalna była rosnąca konkurencja uczelni prywatnych.

Podobnie jak i w poprzednich latach, tak i w tym roku wyróżniono najlepszych wystawców. Uroczyste wręczenie nagród TARED-u 2001 odbyło się 23 kwietnia w obecności patronów (w zastępstwie min. Barbary Labudy przybyła pani Elżbieta Karnafel – z biura spraw społecznych Prezydenta RP), opiekującego się oświatą przedstawiciela zarządu miasta dr Bogdana Aniszczyka, organizatorów, wystawców, sponsorów i wrocławskich mediów. Prowadząca uroczystość Małgorzata Garbacz podkreśliła, że targi te wspierają znaczące zmiany w systemie edukacyjnym. Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego R. Gelles zauważył, że są tu prezentowane wszystkie szczeble i poziomy nauczania. W jego opinii Dolnośląskie Prezentacje Edukacyjne i Festiwal Nauki Wrocławskiej – to dwa filary, które bardzo dobrze służą wyższym uczelniom Wrocławia. Obecność marszałka województwa dolnośląskiego odczytano jako wyraz troski władz lokalnych o oświatę na podległym mu terenie. Prof. J. Waszkiewicz dziękując i gratulując inicjatorom, organizatorom i wystawcom zgodził się ze zdaniem pani E. Karnafel, że TARED jest najlepszą tego typu inicjatywą w Polsce. Pomysłodawca TARED-u – Edmund Radoń wyraził głęboką wdzięczność sponsorom i fundatorom nagród, bez wsparcia których tego typu przedsięwzięcie oświatowe nie byłoby możliwe.

W tym roku pierwszą z pięciu głównych nagród otrzymała Dolnośląska Wyższa Szkoła Służb Publicznych. Uhonorowano także Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego (nagroda głównego sponsora – JTT Computer S.A.), Akademię Sztuk Pięknych (nagroda patrona medialnego – Gazety Wrocławskiej) oraz **Samorząd Studencki Politechniki Wrocławskiej (nagroda Tommexu)**. Na zdjęciach na III stronie okładki można obejrzeć wyróżnione stoiska i Krzysztofa Braję odbierającego w imieniu Samorządu Studenckiego nagrodę z rąk Łukasza Kamińskiego.

Gratulujemy! (hw)



Goście ze Lwowa

W kwietniu mieliśmy okazję spotkać się z gośćmi z Politechniki Lwowskiej. We Wrocławiu przebywali na zaproszenie wrocławskiego Związku Studentów Polski: prorektor ds. nauczania Wasyl Kozyk, przewodniczący samorządu studenckiego Bohdan Morklanyk i dwóch jego zastępców: Andrij Didyk i Taras Dominiuk, również doktoranci Politechniki Lwowskiej.

Reprezentanci uczelni, z którą tak wiele łączy naszą Politechnikę, uczestniczyli w spotkaniu z JM Rektorem PWr prof. Andrzejem Mulakiem, prorektorem ds. studenckich prof. Ludwikiem Komorowskim i licznymi reprezentantami organizacji i stowarzyszeń studenckich.

Prof. Wasyl Kozyk z wykształcenia jest ekonomistą. Pełni funkcję dyrektora Katedry Ekonomiki i Menedżmentu, Inwestycji i Nieruchomości. Jest to obecnie bardzo popularny kierunek, który przygotowuje menadżerów projektów. Są to nowocześni, dobrze przygotowani specjaliści, z których wielu odbyło staże w USA i we Włoszech.

„Ze względu na to, że inwestycje zagraniczne nie trafiają na Ukrainę, a krajowy kapitał z braku dobrych fachowców nie jest efektywnie wykorzystywany liczymy, że nasi specjaliści bardzo się przydadzą krajowi.” – mówi prof. Kozyk.

Bohdan Morklanyk, doktorant Wydziału Budownictwa PLW, reprezentuje organizację studencką. Jak podkreśla, organizacje studenckie coraz bardziej interesują się programami nauczania w Europie. *Mamy postawiony dosyć jasny cel – powiązać kształcenie z rynkiem pracy, inaczej traci ono sens.* – deklaruje. – *Ukraina teraz przebudowuje nie tylko państwo, ale również system edukacji. Główne problemy dotyczą finansowania programów nauczania.*

Lwowiacy przyjechali na konferencję na temat „Akademickiego Domu Europejskiego” dotyczącą problemów szkolnictwa wyższego. Mieli nadzieję zetknąć się z przedstawicielami Unii Europejskiej (na konfe-

rencji mieli być przedstawiciele Niemiec). Są świadomi, że Ukraina wkrótce będzie musiała się zmierzyć z wieloma nowymi wyzwaniami ze względu na coraz większą bliskość Unii. Ukraińskie uczelnie mają inne, odbiegające od wzorca europejskiego systemy i programy nauczania.

Bohdan Morklanyk docenia rolę organizacji studenckich w kształtowaniu przyszłości kraju. Są one głównym obszarem aktywności społecznej młodzieży. Należy do nich około 90% osób działających w pozarządowych organizacjach młodzieżowych Ukrainy. Ruchu studencki na Ukrainie bardzo ożywił się w ostatnich latach, zaś zjawiskiem dosłownie ostatnich tygodni jest pojawienie się studentów również w telewizji. Potencjał tego środowiska jako siły politycznej dał się zaobserwować podczas demonstracji przeciwko prezydentowi L. Kuczynie. Studenci nie chcą stać z boku, chcą być partnerami. A Politechnika Lwowska to znacząca instytucja akademicka: ma 18 tysięcy studentów, 15 tysięcy z nich – na studiach dziennych. Strukturę uczelni tworzy 16 wydziałów i 4 instytuty oraz 6 filii na całej Zachodniej Ukrainie.

Bohdan Morklanyk reprezentuje nie tylko Politechnikę Lwowską. Jako członek Rady Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Studentów jest też przedstawicielem całego środowiska studenckiego Ukrainy. Z tego szczebla dostrzega wyraźnie specyficzne problemy swojego kraju, który z historycznych powodów pod wieloma względami jest niejednorodny. O ile wschodnia część Ukrainy w znacznie większym stopniu została poddana rusyfikacji, część zachodnia, a więc i Lwów, ma większą świadomość swej odrębności narodowej i językowej, a zarazem czuje się silniej związana z Zachodem. *Również u siebie przeprowadzamy konferencje na temat lojalności lub nie wobec UE.* – mówi Bohdan Morklanyk.

W czasie spotkania JM Rektor PWr mówił o troskach i radościach przemian, które przechodzi Polska w ostatnich latach. Mimo trosk o sprawy finansowe (któż ich zresztą nie ma?) uczelnia cieszy się z osiągnięć swoich coraz liczniejszych studentów i sta-

Dokończenie na stronie 13



Kto wygląda przez te okna?

Szanowni Państwo,

Z sondaży wynika, że na pytanie audio-tele „Jak miał na imię Mikołaj Kopernik?” przychodzi 30% błędnych odpowiedzi, mimo że respondenci są silnie umotywowani szansą wygrania mercedesa lub podróży dokoła świata. Czy oznacza to, że polskie szkolnictwo wyższe jest bez szans? Sądząc po ilości wyróżnień, które zdobywają nasi dyplomanci, nie musimy się o nich martwić. Radzą sobie bardzo dobrze.

Optymizmu na temat polskiej młodzieży zdaje się nie podzielać do końca MEN. Tak można podejrzewać, weźmie się pod uwagę poziom wymagań maturalnych z matematyki. Nasz przedstawiciel poradził sobie z nową maturą doskonale, ale jest on w końcu prodziekanem Wydziału Podstawowych Problemów Techniki i Zachęcamy do zapoznania się z jego relacją i przemyśleniami na ten temat.

Troska o poziom kształcenia na studiach spędza sen z oczu prorektora ds. nauczania, który zaangażował się w prace Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych. Został nawet jej wiceprzewodniczącym! Chce też przeprowadzić pełną informatyzację PWr. Czy wkrótce obudzimy się w nowym, wspaniałym świecie?

Chwilowo mamy powody do radości z powodu wreszcie ziszczonej regulacji plac (zapraszamy do studiowania tabel), nowego autobusu, którym dział transportu może wozić pracowników na dalekie wycieczki, a także z okazji wymienionych okien w Auli, nowej aranżacji zieleni na dziedzińcu A, przygotowań do wzniesienia pierwszego na naszym terenie pomnika i zorganizowanych przez studentów Juwenaliów. Może nie wszystkie wieści w numerze są tak radosne, ale to i tak dużo!

Życzymy miłej lektury

Redakcja

Fot. Krzysztof Mazur

Pryzmat

Pismo Informacyjne
Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.),
Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waśkowska
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@wtm.ite.pwr.wroc.pl

http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/
Opr.graf.,red. techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

R O Z M A I T O Ś C I

DOKTORATY HONORIS CAUSA W OPOLU

17 maja Uniwersytet Opolski nadał tytuły doktorów honoris causa prof. dr. hab. Jaroslavovi Pankovi, wybitnemu badaczowi stosunków polsko-czeskich oraz dziejów czeskiego parlamentaryzmu, prezesowi Czeskiego Towarzystwa Historycznego oraz prof. dr. hab. Wojciechowi Wrzesińskiemu, badaczowi dziejów Polski i stosunków polsko-niemieckich XIX i XX wieku, prezesowi Polskiego Towarzystwa Historycznego i byłemu rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego.

INTERNETOWA KSIĘGARNIA AKADEMICKA

Internetowa księgarnia wydawców akademickich (www.ika.edu.pl) oferuje ponad 2.000 tytułów książek. Jest to przedsięwzięcie niekomercyjne, finansowane przez UMCS. W działającej od roku IKA swoich ofert nie przedstawiły Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego i Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Najobficiej prezentuje się witryna twórców księgarń Wydawnictwa UMCS, która proponuje internetowym klientom prawie 500 tytułów. Ogółem księgarnia dysponuje obecnie ofertą 13 uniwersyteckich oficyn wydawniczych, wzbogaconą o publikacje Towarzystwa Naukowego KUL.

Wydawnictwo UMCS realizuje zamówienie w ciągu 2 dni. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym jest na razie jedyną formą płatności. W przyszłości dostępna będzie zapłata kartą kredytową. IKA ograniczona jest na razie do wydawców uniwersyteckich, wkrótce zostanie rozszerzona na inne oficyny.

(„Przegląd Uniwersytecki”, czerwiec 2001 r.)

NOWE UCZELNIE

10 kwietnia Rada Ministrów zdecydowała o utworzeniu państwowych wyższych szkół zawodowych w Przemyślu, Sanoku, Tarnobrzegu i Nysie. Władze lokalne zapewniają uczelniom budynki, a budżet państwa w części 83 „Rezerw celowych” przewidział dla nich dotacje budżetowe.

Państwowa Wyższa Szkoła w Przemyślu zamierza przyjąć na I rok studiów 270 osób. Będzie kształcić w specjalnościach: historia z archiwistyką, polonistyka, polityka regionalna. Gotowość podjęcia pracy na nowej uczelni zgłosili nauczyciele akademicy z

Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Akademii Pedagogicznej w Krakowie i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku utworzy specjalności: język polski, język i kultura ukraińska, język i kultura słowacka, język i kultura rosyjska, kultura krajów karpaccyckich. W pierwszym roku funkcjonowania PWSZ w Sanoku przyjmie 265 osób.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnobrzegu przyjmie 300 osób na I rok studiów. Tworzy specjalności: przedsiębiorczość i zarządzanie, pedagogika ogólna. Pracę dydaktyczną na uczelni zamierzają podjąć nauczyciele akademicy z Politechniki Rzeszowskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie zamierza przyjąć na pierwszy rok studiów 720 osób. Będzie kształcić w specjalnościach: informatyka stosowana, zarządzanie produkcją i usługami, finanse i zarządzanie organizacjami, język niemiecki.

Uczelnie zostały utworzone z dniem 1 czerwca 2001 r.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze i Politechnika Zielonogórska postanowiły utworzyć Uniwersytet Zielonogórski.

INFORMATOR WCTT

Ukazał się majowy numer Biuletynu Informacyjnego WCTT „High-Tech”.

Znajdujemy w nim streszczenie sprawozdania z działalności WCTT w 2000 r., informacje dotyczące możliwości finansowania projektowania projektów innowacyjnych i działania Centrum Doskonałości CAMT na PWr oraz ofertę szkoleniową. Przedstawiono też wnioski płynące z doświadczeń krajów UE w zakresie innowacyjnej ekonomiki w Europie. W obszernym tekście omówiono *Lean Manufacturing* jako sposób na znalezienie alternatywnych metod zarządzania firmą.

Przedstawiono wiadomości z Regionalnego Punktu Kontaktowego dotyczące 5. Programu Ramowego. Regularnie organizuje on szkolenia na ten temat. W bieżącym roku odbyło się już dziesięć takich spotkań. Ostatnie z nich, poświęcone tematowi: „Jak dołączyć się do projektów składanych przez partnerów zagranicznych w ramach 5. Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technologicznego i Prezentacji Unii Europejskiej” (27 kwietnia) zgromadziło 25 osób z

przemysłu i uczelni. Kolejne spotkanie z tego cyklu odbędzie się w czerwcu br. Szczegółowych informacji na temat szkoleń udziela p. Jolanta Litwin, tel. (071)320-33-18, fax (071) 320-39-48, email: jolal@itma.pwr.wroc.pl.

5 Program Ramowy kończy się w 2002 r. Dlatego też dla wielu chętnych najbliższe miesiące będą wypełnione intensywną pracą poświęconą pisaniu wniosku lub poszukiwaniu odpowiedniego konsorcjum.

Aby uzyskać szczegółowe informacje dotyczące tematyki konkursów, należy kontaktować się z Regionalnym Punktem Kontaktowym na PWr, pani Joanna Basztura, tel. (071) 320-21-89, fax (071) 320-39-48, email: joannab@itma.pwr.wroc.pl.

RADA DS. BIOETYKI

Senatorowie przyjęli projekt ustawy o utworzeniu Krajowej Rady do spraw Bioetyki, której zadaniem będzie wydawanie opinii dotyczących etycznych aspektów poczyniń naukowców i praktyków, reprezentujących przede wszystkim nauki medyczne i biologiczne. W skład działającej przy Kancelarii Premiera rady wejdą specjaliści m.in. od biologii, medycyny, socjologii, filozofii.

(„Sprawy Nauki”,
Biuletyn Komitetu Badań Naukowych,
marzec-kwiecień 2001 r.)

PODZIĘKOWANIE

Zakończywszy wieloletnią pracę na Politechnice Wrocławskiej (w Sekcji Kształcenia Kadry Naukowej) chcę serdecznie podziękować Paniom z Instytutów, Wydziałów, Administracji Centralnej oraz wszystkim innym Osobom, z którymi współpracowałam, za ich życzliwość i sympatię, które pozwolą mi miło wspominać tę współpracę.

Szczególnie dużo satysfakcji z codziennej pracy dawały mi kontakty z doktorantami, im też życzę wszelkiej pomyślności i wspaniałego rozwoju naukowego.

Eugenia Węgrzyńska

Z żalem odnotowujemy fakt zakończenia pracy przez naszą miłą Współpracowniczkę. Mamy nadzieję niejednokrotnie jeszcze korzystać z Jej pomocy w różnych sprawach związanych z życiem Uczelni.

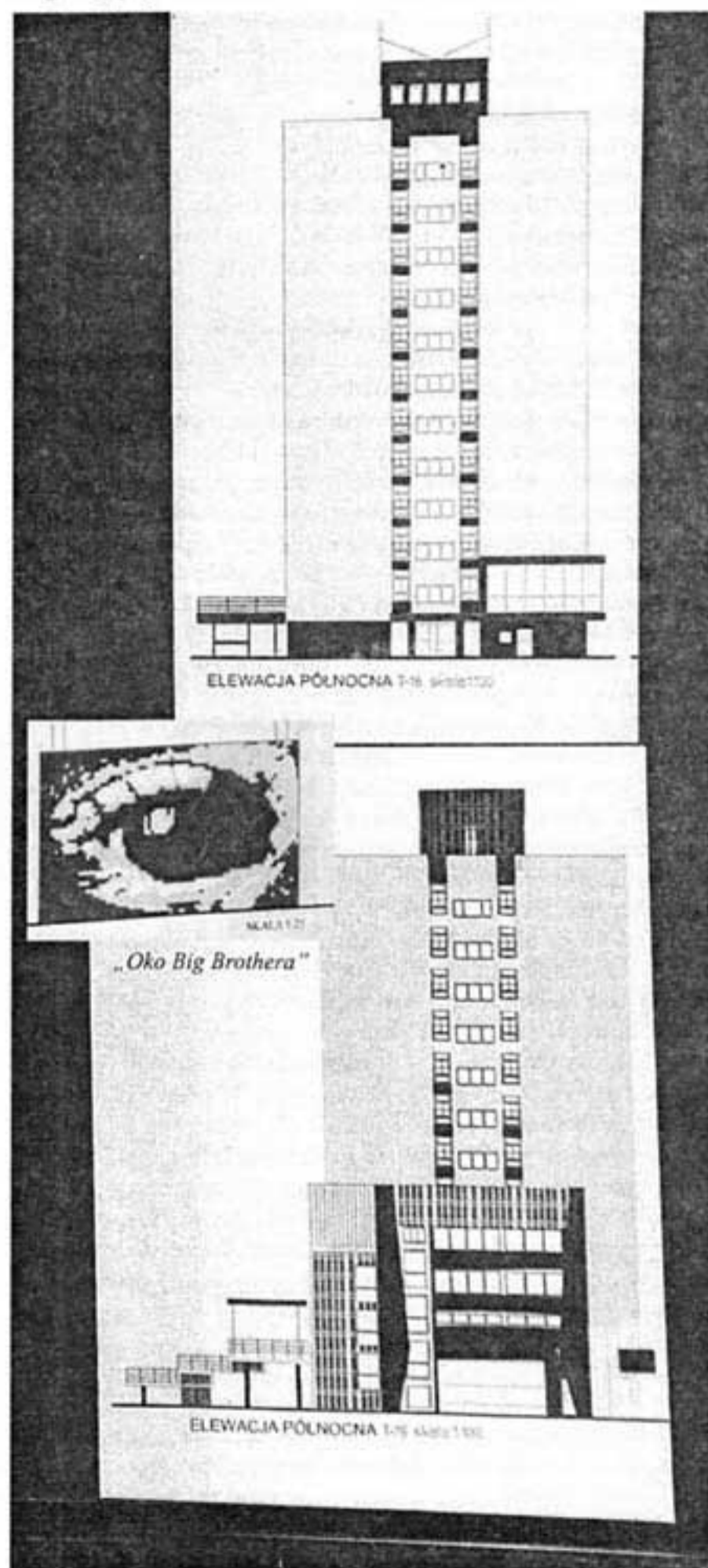
Redakcja

Malowanie Wittigowa

Osiedle Akademickie przy ul Wittiga stało się obiektem zainteresowania studentów architektury. Prorektor ds. studenckich ogłosił konkurs na ozdobienie barwą elementów elewacji budynków, które w bieżącym sezonie budowlanym mają zostać naprawiane i nic nie stało na przeszkodzie, by ożywić je kolorem. Dzięki pomocy dziekana Wydziału Architektury uruchomiono zajęcia wybieralne z przedmiotu „Teoria barwy – kolor w architekturze”, który prowadzili dr Krzysztof Skwara oraz dr Małgorzata Bąkowska. Zapisani studenci mogli (ale nie musieli) zgłosić się do konkursu na koncepcję ozdobienia elementów elewacji w Osiedlu Akademickim. Na uczestników czekały nagrody pieniężne ufundowane przez prorektora, lecz i dodatkowe trudności: termin mijał 15 maja, a opracowania musiały być oddane w formie umożliwiającej przedstawienie projektu do zatwierdzenia przez Urząd Miasta. W konkursie wzięło udział 9 zespołów – 36 studentów. Poważny problem rozstrzygnięcia konkursu stanął przed komisją konkursową, którą kierował prodziekan dr Bogusław Wórzeczek, a członkami byli: prorektor prof. Ludwik Komorowski, dyrektor administracyjny mgr Andrzej Kaczkowski, kierownik Sekcji Studenckiej mgr

Andrzej Ostoję-Solecki, kierownik Zespołu Domów Studenckich mgr Janusz Drozdowski oraz członek zarządu KU Samorządu Studenckiego Krzysztof Braja. Wybrano projekt autorstwa Anny Gepert, Iwony Klęczaj, Karoliny Rechnio i Jaromira Gąsiorka. Ponadto zaproponowano (na wniosek przedstawiciela Samorządu) włączenie do zwycięskiego projektu koncepcji dekoracyjnych z projektu wykonanego przez Roberta Włodarczyka i Radosława Żubryckiego (drugie miejsce w konkursie): „Jezor Einsteina” oraz „Oko Big Brothera”. Projekt jest nowoczesny, zawiera elementy typowe dla środowiska techniki, a zarazem bardzo nieformalny, studencki. Wynik mogliśmy oglądać na ekspozycji w hallu Gmachu Głównego począwszy od 22 czerwca. Jest nadzieja, że projekt zostanie przynajmniej częściowo zrealizowany przed jesienią. (ljk)

Fragmenty projektów



Tradycyjnie, już po raz czwarty!

Grupa Zapaleńców Absolwentów
Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej

Rocznik '74 organizuje

Złaz Integracyjny

„ELEKTRONIK 2001”

Termin: 13 – 16 września

Czas trwania złazu: 1 do 4 dni – do wyboru – od czwartku po południu do niedzieli do obiadu

Miejsce zbiórki: Świeradów Zdrój
Rezydencja „MARZENIE”,
ul. Asnyka 10

Szczegóły zostaną wkrótce podane przez Komitet Organizacyjny – w sprawach rozrywek zawsze nieomylny.

**W programie Złazu
przygotowano liczne atrakcje:**

- wędrowki po trasach turystycznych o różnym stopniu trudności,
- wieczorne Polaków rozmowy,
- wspólne uroczyste obchodzenie 50. Rocznic Urodzin Pań i 25. Rocznic Urodzin Pań.

Przypominamy Wszystkim zapominalskim (sklerotykom, zapracowanym, zakochanym) dotychczas odbyte spotkania:

- 1998 Zapusta
- 1999 Czocho
- 2000 Stara Morawa

Dalsze i bliższe informacje pod następującymi adresami :

- Ewa Bieńkowska : bieniuska@poczta.onet.pl
- Tomasz „WILO” Wilkoński : wiltom@priv5.onet.pl

Polscy rektorzy z wizytą u Papieża



Zgodnie z dawno już ustalonym planem polscy rektorzy zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich udali się do Rzymu. Około 90 rektorów oraz 80 towarzyszących im osób wyruszyło porannym lotem z Warszawy. Następnego dnia uczestniczyli w prywatnej audiencji w letniej rezydencji Papieża w Castel Gandolfo. Wysłuchali tu papieskiego wystąpienia, które zamieszczamy poniżej. W imieniu rektorów przemówił przewodniczący KRASP i rektor PW prof. dr hab. Jerzy Woźnicki – to wystąpienie również mogą Państwo przeczytać na dalszych stronach.

Wieczorem uczestnicy wyjazdu wzięli udział w światowej premierze „Quo vadis”. Następnego dnia był poświęcony zwiedzaniu zabytków Rzymu, zaś 1 września – wyjazdowi na cmentarz żołnierzy polskich poległych pod Monte Cassino. Rektorzy złożyli wieniec od KRASP, a prof. J. Woźnicki wygłosił krótkie przemówienie. Wieczorem polscy naukowcy wsiedli w samolot zabierający ich do kraju. □

Wieloletni rektor PW prof. dr hab. Jerzy Woźnicki – to wystąpienie również mogą Państwo przeczytać na dalszych stronach.

Wieczorem uczestnicy wyjazdu wzięli udział w światowej premierze „Quo vadis”. Następnego dnia był poświęcony zwiedzaniu zabytków Rzymu, zaś 1 września – wyjazdowi na cmentarz żołnierzy polskich poległych pod Monte Cassino. Rektorzy złożyli wieniec od KRASP, a prof. J. Woźnicki wygłosił krótkie przemówienie. Wieczorem polscy naukowcy wsiedli w samolot zabierający ich do kraju. □

Wystąpienie Ojca Świętego

podczas spotkania z rektorami – członkami Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Castel Gandolfo, 30 sierpnia 2001 r.

Szanowni Państwo,

1. Witam i pozdrawiam serdecznie. Cieszę się, że ponownie mogę gościć u siebie dostojnych

rektorów wyższych uczelni polskich. Dziękuję panu profesorowi Woźnickiemu, przewodniczącemu Kolegium Rektorów Akademickich Szkół Polskich, za wprowadzenie i za życzliwe słowa skierowane pod moim adresem.

Nasze spotkania należą już do tradycji i są niejako znakiem dialogu, jaki toczy się pomiędzy światem nauki i wiary – *Fides et ratio*. Wydaje się, że bezpowrotnie minął już czas, kiedy usiłowano te dwa światy sobie przeciwstawiać. Dzięki wysiłkom wielu środowisk intelektualistów i teologów, wspieranym łaską Ducha Świętego, coraz bardziej narasta świadomość, że nauka i wiara nie są sobie obce, że nawzajem siebie potrzebują i nawzajem się uzupełniają. Sądzę, że dobre przyjęcie encykliki *Fides et ratio* było podyktowane właśnie tą pogłębiającą się świadomością konieczności dialogu pomiędzy poznaniem rozumowym i doświadczeniem religijnym. Bogu dzięki za wszelkie natchnienia, którymi prowadzi nas w tym kierunku.

2. Podczas naszych spotkań podejmowałem już wiele tematów odnoszących się do uniwersytetu, wyższej szkoły czy instytutu naukowego, jako środowiska, które w wielkim stopniu wpływa na kształt doczesnej egzystencji człowieka, społeczności i całej ludzkości. Świadomość tej niezwyklej roli uniwersytetu i szkoły wyższej jest we mnie zawsze żywa i dlatego tak bardzo leży mi na sercu troska o taki ich kształt, by wpływ, jaki wywiera na świat i na

życie każdego człowieka, oznaczał zawsze dobro – możliwie największe dobro, w każdej dziedzinie. Tylko wtedy bowiem uniwersytet i szkoła wyższa jest nośnikiem prawdziwego postępu, a nie zagrożenia dla człowieka.

Pamiętam, że kiedy przed z górą dwudziestu laty pisałem swoją pierwszą encyklikę *Redemptor hominis*, mojej refleksji towarzyszyło pytanie o tajemnicę leku, jaki przeżywa współczesny człowiek. Spośród wielu jego źródeł wydało mi się wtedy słuszne podkreślić jedno: poczucie stałego zagrożenia ze strony tego, co jest własnym wytworem człowieka owocem pracy jego rąk, a zwłaszcza pracy jego umysłu i dążeń woli. Wydaje się, że dziś, na początku nowego tysiąclecia, to poczucie jeszcze bardziej narasta. Zbyt często zdarza się bowiem, że to, co człowiekowi udaje się wytworzyć dzięki wciąż nowym możliwościom myśli i techniki, podlega swoistej «alienacji» – jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w jakiejś mierze wymyka się spod kontroli twórcy i skierowuje się przeciw niemu (por. *Redemptor hominis*, 15). Przykładów takiej sytuacji jest wiele. Dość wspomnieć osiągnięcia w dziedzinie fizyki, zwłaszcza fizyki nuklearnej, dokonania w zakresie przekazywania informacji, działania związane z eksploatacją dóbr naturalnych ziemi czy w końcu eksperymenty na polu genetyki i biologii. Dotyczy to niestety również tych dziedzin nauki, które bardziej niż ze środkami technicznymi są związane z rozwojem myśli. Wiemy, jakie zagrożenia zrodziły się w minionym stuleciu z filozofii wprzęgniętej w służbę ideologii. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak łatwo przeciw człowiekowi, przeciw jego wolności i integralności osobistej można wykorzystać osiągnięcia w dziedzinie psychologii. Coraz częściej przekonujemy się, jak wielkich zniszczeń w osobowości – szczególnie młodych – może dokonać literatura, sztuka czy muzyka, gdy w ich formę wpisana jest treść wroga człowiekowi.

Doświadczając skutków tej «alienacji» dzieła wobec twórcy, zarówno w wymiarze osobistym jak i społecznym, ludzkość staje niejako na rozdrożu. Z jednej strony jest jasne, że człowiek został przez Stwórcę wezwany i wyposażony do tego, aby tworzyć, aby czynić sobie ziemię poddaną. Wiadomo też, że wypełnianie tego

Współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarności”

W piękny, słoneczny dzień 19 września odbyły się uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarności”. Rozpoczęła je msza św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Celebrował ją ks. Henryk kardynał Gulbinowicz wraz z ks. Mirosławem Drzewieckim i ks. Stanisławem Pawlaczykiem – kapelanami „Solidarności”. Kazanie, które wygłosił ks. Roman Rogowski, nawiązywało do problematyki etycznej i kwestii wierności ideałom

Czy dzisiejsza Solidarność to jeszcze monolit? – postawił pytanie kapłan. – Czy nie nastąpił proces odwrotny, rozbitcie? Czy Pan Bóg z nieba nie widzi – patrząc z góry – naszego dzieła właśnie w taki sposób?

Podkreślił też, że Kościół wspierał w znacznym stopniu działania NSZZ „S”. Mówiono, że te silne powiązania z Kościołem to przejaw klerykalizmu związkowców, albo że odwrotnie – jest to tylko element dekoracyjny, który łatwo się usunie. Ale naprawdę był to przejaw odwoływania się Polaków do podstawowych wartości moralnych, których nosicielem w czasach niewoli komunistycznej był głównie Kościół. Gdyby powrót do tych wartości nie był rzeczywistą, autentyczną wolą ludzi, nie poświęcaliby za nie życia, majątku, spokoju swoich rodzin. Nie zginąłby za nie ks. Jerzy Popiełuszko.

Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą osobę doc. Tadeusza Huskowskiego (budynek D-2). Przewodniczący KZ NSZZ „S” dr Ryszard Wroczyński przypomniał zasługi Zmarłego dla związku – jego jawnych i niejawnych struktur.

Na odsłonięcie pomnika przybyło wielu dostojnych gości. Przyjechał prezydent Ryszard Kaczorowski z żoną, premier Jerzy Buzek, ministrowie Janusz Pałubicki i Andrzej Wiszniewski, liczni przedstawiciele władz samorządowych i lokalnej administracji państwowej. Obecność delegacji komba-

tanckich i związkowych ze sztandarami podkreślała szczególny charakter wydarzenia. (Nie można nie wspomnieć o silnej obstawie BOR, która mając świeżo w pamięci wydarzenia z 11 września w Nowym Jorku, a także fakt istnienia we Wrocławiu Międzynarodówki Tortowej zwracała szczególną uwagę na otoczenie VIPów.)

Otwierający uroczystość JM Rektor prof. Andrzej Mulak powitał wszystkich zebranych i przypomniał, że „Solidarność” zrodziła się z potrzeby odzyskania godności ludzkiej.

Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski dokonał odsłonięcia pomnika „Solidarności”. W swoim wystąpieniu przypomniał tragiczne losy narodu polskiego w czasach hitlerizmu i komunizmu. Podkreślił rolę emigracyjnego rządu polskiego, którego siłę stanowiła wiara w ostateczne zwycięstwo wartości. Podobnie jak Stalin, który pytał „Ile dywizji ma papież?”, wielu polityków nie doceniało roli ludzi trwających uparcie przy swoich ideałach. Ale emigracja konsekwentnie działała, wspierała inicjatywy niepodległościowe, finansowała publikacje wysyłane do kraju. Ta wiara w ideał, który musi zwyciężyć, odrodziła się w Sierpniu 1980 roku. Pomnik, który został teraz odsłonięty, jest znakiem pamięci i drogowskazem dla następnych pokoleń – stwierdził mówca.

Ks. Kardynał Gulbinowicz poświęcił pomnik.

Z kolei przemówił prof. Andrzej Wiszniewski (tekst zamieszczamy w całości). Jego apel do ludzi Solidarności wzbudził żywą reakcję słuchaczy.

Premier Jerzy Buzek przypomniał okres stanu wojennego, gdy kontakty międzyludzkie były utrudnione, a społeczeństwo – zatamizowane. Teraz, w zmienionych czasach, jednostki tworzą monolit – społeczeństwo, które daje ochronę i możliwość rozwoju właśnie tym jednostkom. Polska ma w dorobku nie tylko własne wybitne się na nie-

Dokończenie na stronie 28



Dr h.c. PWr prof. Andrzej Wiszniewski

Spis treści

Współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarności”	3
ROZMAITOŚCI	4
Z SENATU	5
KOMITET BADAN NAUKOWYCH	8
Pierwsze powakacyjne posiedzenie	8
Ostatnie posiedzenie w tej kadencji	9
Dokumenty KBN w sieci	9
INAUGURACJA ANNO DOMINI 2001	10
Przemówienie JM Rektora	10
Wykład inauguracyjny	12
Przemówienie prof. A. Wiszniewskiego – doktora honoris causa PWr	15
Uroczyste inauguracje w filiach PWr	16
DOLNOŚLĄSKI IV FESTIWAL NAUKI	18
Po Festiwalu – refleksje koordynatora	18
Cieszę się!	18
W stronę Europy	19
Powojenna odbudowa rynku Wrocławia ..	20
Fraktale w otaczającym nas świecie	21
Jeśli nie chcesz swojej zguby,	22
Ziolo i ich substancje czynne	27
Darczyńcy Budowy Pomnika	28
Nagroda TOTUS dla Stanisława Jabłonki	30
Gry matematyczne	31
Nowa siatka plac	32
Honorowa nagroda SARP dla prof. Edmunda Malachowicza	34
Wysokie wyróżnienie absolwenta Politechniki Wrocławskiej w USA	35
Promocyjna Nagroda Siemens	35
SUBITO w Bibliotece Głównej	35
KONFERENCJE NAUKOWE	36
„Function Spaces VI”	36
„Modyfikacja polimerów”	37
„Systemy Czasu Rzeczywistego”	37
„Bezpieczeństwo elektryczne”	38
„XLVIII Otwarte Seminarium OSA2001” ...	40
Przystępne stypendia z NATO	41
Wrzesień w Białym Dunajcu	42
List z Bristolu	43
Ankieta X.500	43
Pożegnanie w drukarni	45
KSIĄŻKI, które polecamy... ..	46
Bogata oferta PWr	46

PRYZMAT

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

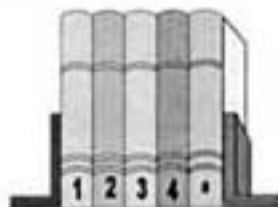
Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waškowska
 Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
 tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
 e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl
<http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/>
 Opr.graf., red. techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki
 Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

Politechnika Wroclawska
 Wybrzeże Wyspiańskiego 27
 50-370 Wroclaw

KSIĄŻKI, które polecamy...

Jerzy Żenkiewicz

Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską



Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001
236 s. + ilustracje, 20 zł

Autor nie jest zawodowym historykiem. Jako inżynier elektronik i informatyk pracuje od 1977 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest miłośnikiem historii społeczności polskiej na Litwie. Dzięki swoim rodzicom, którzy przed II wojną światową należeli do ziemiaństwa polskiego na Litwie Kowieńskiej, jest emocjonalnie związany z przeszłością polskich ziem nad Niemnem i Wilią. Opublikował kilka prac na ten temat.

Prezentowana książka jest próbą dokonania syntezy historii Litwy od zarania dziejów do czasów dzisiejszych, ze szczególnym uwzględnieniem skomplikowanych stosunków polsko-litewskich.

W kolejnych rozdziałach autor przedstawia początki Litwy (jej położenie, organizację plemienną i pierwsze walki z sąsiadami), umocnienie państwa w XIII i XIV w. i unię z Polską. Omawia ustrój oligarchiczny, centralizację Litwy w latach 1440-1569 i jej sytuację w Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Następne rozdziały są poświęcone czasom rozbiorowym, przebudzeniu narodowemu i odzyskaniu przez Litwę niepodległości po I wojnie światowej. Ukazano także najnowsze dzieje Litwy: od 1919 r. do czasów obecnych.

Książka jest bogato ilustrowana mapami i tabelami. Zawiera też częściowy wykaz polskich majątków na Litwie kowieńskiej w okresie międzywojennym. Na końcu dołączono zdjęcia ilustrujące życie społeczności polskiej w państwie litewskim. Fotografie ukazują dwory, dyplomatów, uczniów dwóch polskich szkół, członków korporacji i towarzystw kredytowych. Świat, który zginął zbyt szybko, by został dobrze opisany. Książka Jerzego Żenkiewicza jest więc cennym przyczynkiem.

Można pogratulować Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika pracowników o tak wszechstronnych zainteresowaniach.

Wszystkie drogi prowadzi do A-1

Dzięki prowadzonym tu pracom budowlanym podróż do centrali będzie łatwiejsza, a do tego może w przyszłym roku nie zaleje nas deszczówka.



Fot. Maria Kisza

Doktorat honoris causa dla prof. A. Mulaka

Dokończenie ze strony 25

tego. Zwiedzano m.in. ołtarze wzniesione na potrzeby mszy papieskich, grób beatyfikowanego przez Papieża arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego i krzyż upamiętniający śmierć profesorów lwowskich na Wzgórzach Wóleckich. Złożono pod nim kwiaty, które JM Rektor PWr otrzymał przy okazji nadania honorowego doktoratu. Rozmawiano o tym, że właściwe groby znajdują się kilka metrów niżej i że należałoby uporządkować również i to miejsce – postawić płytę, zbudować zejście prowadzące do niej. Nasze Stowarzyszenie Absolwentów widzi możliwość aktywnego włączenia się w te prace.

Reprezentanci Politechniki Wrocławskiej byli też też na odrestaurowanym Cmentarzu Orłąt Lwowskich. W pobliżu widzieli cmentarz Strzelców Siczowych, który został jeszcze skuteczniej zniszczony przez komunistyczne władze niż polska nekropolia. Odtworzono tam tylko symboliczny grób z pomnikiem.

Duże wrażenie robią trzy metropolitalne katedry: łacińska, grekokatolicka i ormiańska. W budynku Politechniki zachwyca piękna sala „matejkowska” z freskami według rysunków mistrza, jak również dawne pomieszczenia biblioteki Politechniki, w której obecnie jest muzeum tej uczelni. Wrocławska delegacja zgodnie przyznaje, że to bardzo efektowna forma prezentacji dorobku. Atrakcją z zakresu historii techniki była możliwość obejrzenia jednej z pierwszych konstrukcji żelbetowych, jakie powstały w odrodzonej Polsce. Jest to mostek wykonany w 1920 roku pod kierunkiem prof. Maksymiliana Thulie (zwanego „Świętym”) – specjalisty z dziedziny drewnianych i żelbetowych konstrukcji mostowych.

Polscy goście doświadczyli tradycyjnej wschodniej gościnności, której strona wrocławska nie będzie chyba nigdy w stanie odwzajemnić. Objawiła się ona serdecznym przyjęciem już na przejściu granicznym. Kolejnymi przejawami była specjalna asysta w czasie podróży do Lwowa i bogaty program zwiedzania miasta. Goście usłyszeli też wiele serdecznych słów podczas wznoszonych na ich cześć toastów. Przypominano przy tej okazji, że do grona doktorów honoris causa Politechniki Lwowskiej należy też Maria Curie-Skłodowska.

Atrakcją spotkań towarzyskich była bogata oprawa muzyczna – zarówno dzięki udziałowi tenora opery lwowskiej, jak też zespołu wykonującego muzykę huculską. (mk)



Fot. Ludomir Jankowski

Czy bilet jest za tani?

Wrocławscy studenci przylaczyli się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej przeciwko rządowej propozycji zmniejszenia przynależnej im dotychczas ulgi kolejowej z 50 do 37%.

12 grudnia odbyła się zorganizowana przez Porozumienie Uczelni Wrocławskich manifestacja pod hasłem „Bo bilet był za tani”, w której wzięło udział około 1000 osób. Pochód studentów niosących transparenty, belkę (wrzucono ją z mostu Grunwaldzkiego do Odry, „ponieważ była za ciężka”) oraz kukłę z napisem „BELKA”, do której przyczepione były bilety kolejowe, przemaszerował spod gmachu głównego PWr pod budynek Urzędu Wojewódzkiego. Tam skandowano hasła wyrażające niezadowolenie z propozycji ministra finansów i wręczono wrocławskiemu wicewojewodzie Bochenkowi petycję z podpisami 15 tysięcy studentów. (hw)

Moment wręczenia petycji



R O Z M A I T O Ś C I

„POLSKI NOBEL” DLA MATEMATYKA Z UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Laureatem prestiżowej nagrody Fundacji Nauki Polskiej w dziedzinie nauk ścisłych został w tym roku profesor Ludomir Newelski z Instytutu Matematycznego UW. Uczony został wyróżniony „polskim Noblem” za prace dotyczące logicznych podstaw matematyki i związane z hipotezą Vaughta, dotyczącą liczby modeli przeliczalnych teorii matematycznych.

Za swoje największe osiągnięcie uważa udział w Międzynarodowym Kongresie Matematycznym w 1998 r., gdzie jako jedyny Polak wygłosił wykład. Przez studentów jest uważany za doskonałego dydaktyka, maksymalnie poświęconego pracy naukowej. Profesor ma 41 lat, jest kawalerem, lubi muzykę klasyczną, jest prawie doskonałym wegetarianinem.

Nagroda została wręczona profesorowi Newelskiemu 6 grudnia podczas spotkania na Zamku Królewskim w Warszawie. Jej materialnym wyrazem jest 60.000 zł.

(wg „Uniwersytetu Wrocławskiego”)

PRZEWODNICZĄCY PKA

Prof. dr hab. **Andrzej Jamiołkowski** (ur. 22 marca 1946 r. w Toruniu) ukończył studia fizyczne na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego w 1969 r. Wtedy to związał się z toruńskim Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Doktorat uzyskał w 1973 r. Jest specjalistą z zakresu fizyki teoretycznej, kieruje Zakładem Fizyki Matematycznej i Statystycznej Instytutu Fizyki UMK. W latach 1986-1993 pełnił obowiązki prorektora ds. nauki, a w latach 1993-1999 był przez dwie kadencje rektorem UMK. Jest redaktorem naczelnym znanego międzynarodowego czasopisma naukowego „Reports on Mathematical Physics”.

Był stypendystą Fundacji Humboldta i Deutsche Forschungsgemeinschaft.

Był wiceprzewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego obecnej kadencji oraz przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Rady Głównej. Od 1 stycznia 2002 r. jest przewodniczącym utworzonej w wyniku nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Państwowa Komisja Akredytacyjna rozpoczęła działalność 11 stycznia. Jej celem działania ma być licencjonowanie poziomu kształcenia wyższego. W jej skład będą wchodzić przedstawiciele poszczególnych uczelni. PKA będzie decydowała, czy zaprobować wnioski o utworzenie nowej

szkoły wyższej.

Szczególne zainteresowanie budzi fakt, że komisja będzie miała również prawo do odbierania uprawnień tym instytucjom, które kształcą źle. W środowisku są znane wyniki raportu Najwyższej Izby Kontroli, która stwierdziła przypadki kształcenia w niezatwierdzonych ośrodkach zamiejscowych, na innych niż dopuszczono kierunkach lub bez posiadania właściwej kadry.

Przypuszcza się, że wyniki kontroli mogą dotknąć w pierwszym rzędzie uczelni niepaństwowych.

Nowy minister edukacji Krystyna Łybacka zapowiada, że w przypadku negatywnej oceny decyzje będą natychmiastowe: niespełniające wymogów kierunki studiów będą zawieszane lub likwidowane. Poziom kształcenia ma też być wyraźnie związany z poziomem dotacji budżetowych. Jak będzie rzeczywistość – pokaże życie.

Prof. Andrzej Jamiołkowski jest zdania, że pewne niedoskonałości wynikają z gwałtownego rozwoju szkolnictwa wyższego. Skoro 150 tysięcy nauczycieli akademickich zajmuje się edukacją 1,7 mln studentów, jest to nieuniknione.

Komisja przede wszystkim ma rozpatrzyć około 200 złożonych już wniosków o otwarcie nowych kierunków studiów i nowych szkół wyższych. Potem zacznie się ocena pracy istniejących instytucji.

Jan Belkot, ml

REMONT GMACHU GŁÓWNEGO UNIWERSYTETU

Dnia 21 grudnia ub. r. została podpisana umowa pomiędzy Uniwersytetem Wrocławskim a austriacką firmą Strabag Sp. z o.o. na remont elewacji Gmachu Głównego UW. Za poważny sukces UW należy uznać, że prace te zostaną sfinansowane (a przynajmniej skredytowane) przez wykonawcę prac. Uczelnia rozliczy się ze Strabagem po zakończeniu inwestycji.

Ta duża austriacka firma realizuje w Polsce obiekty budowlane o zróżnicowanym charakterze – od super/hipermarketów (np. Centra Handlowe MI) poprzez biurowce (np. Illmet w Warszawie lub Pazim Centra w Szczecinie) aż po autostrady (A2, A4). Ważnym elementem jej działalności są renowacje.

Rozpoczęcie prac remontowych przewiduje się na styczeń 2002 r., natomiast termin ostatecznego remontu na rok 2004. Istnieje zatem szansa, że przynajmniej część elewacji największego budynku Uniwersytetu Wrocławskiego zostanie wyremontowana na jubileusz, który przypada 15 listopada 2002 r. W pierwszej kolejności

odnawiana będzie zachodnia część budynku wraz z wieżą matematyczną i portyk nad wejściem głównym. Do czerwca ma także zostać zakończony remont dachu i więźby dachowej. Przed jubileuszem zostanie wyremontowane wnętrze budynku bramnego mieszczącego się obok kościoła oraz wejścia cesarskiego (głównego) wraz ze znajdującymi się tam sanitariatami.

MOŻNA INACZEJ

Wystawa „Leopolis docet – Lwów uczy”, jaką przygotował i był głównym autorem pracownik Politechniki Wrocławskiej dr hab. inż. Ryszard Czocho, wzbudziła szerokie zainteresowanie w środowisku naukowców, wrocławian i byłych Lwówiaków. Niestety, jak już uprzednio pisaliśmy, nie zawsze zgromadzone i opracowane materiały są wykorzystywane zgodnie z intencją Autora. Z przykrością trzeba stwierdzić, że w lipcowo-sierpniowym numerze „Semper Fidelis” [nr 4 (63) 2001] pojawił się tekst Z. Umańskiego i A. Kaminskiego „Lwów i Wrocław pamiętają”, który w połowie jest plagiatem z zamieszczonego w katalogu wystawy „Leopolis docet – Lwów uczy” tekstu dra hab. inż. Ryszarda Czocho.

Panowie Umański i Kaminski nie znaleźli miejsca na zamieszczenie nazwiska autora wystawy – nawet przy informacji o otwartej właśnie wystawie. Nie zareagowali również na skierowaną w dniu 16 października 2001 r. prośbę do redaktora A. Kamińskiego z „Semper Fidelis” o zamieszczenie informacji o źródle, z którego czerpali, a którym był tekst dra hab. inż. Ryszarda Czocho (vide katalog wystawy).

A przecież można inaczej. W 1991 r. Ryszard Czocho został przez panią Danutę Nespiak wymieniony z nazwiska jako autor wcześniejszej wersji tej wystawy prezentowanej z okazji 50. rocznicy zamordowania polskich profesorów we Lwowie. Przypomniała ona również wkład Senatu PWr, ówczesnego rektora prof. Andrzeja Wiszniewskiego i głównego organizatora obchodów – prof. dra hab. Mariana Cegielskiego [„Semper Fidelis” 2-3 (8-9) 1991].

Postępowanie takie nie ma nic wspólnego z dobrymi obyczajami dziennikarskimi.

ERRATA

W numerze 149 „Pryzmatu” w artykule poświęconym sesji wspomnieniowej o prof. Edwardzie Marczewskim (str. 21) jej bohater niespodziewanie przybrał nazwisko swego również wielkiego kolegi i występuje jako *Edward Steinhaus*. Za ten wkład naszego Chochlika w upamiętnianie wielkich matematyków bardzo przepraszamy.

Bal Mechanika 2002

19 stycznia 2002 roku w Klubie Studenckim w Gmachu Głównym PWr odbył się już kolejny „Bal Mechanika” zorganizowany przez Zarząd Koła SIMP. Balem tym zakończyliśmy obchody jubileuszu 75-lecia SIMP-u w Polsce. Sala została pięknie udekorowana pod nadzorem pani Urszuli Gajdy.

Przewodniczący Koła kol. Andrzej Biełański otworzył uroczyste bal. W imieniu własnym i Zarządu Koła powitał serdecznie wszystkich uczestników, zwłaszcza przybyłych po raz pierwszy. Przypomnił, że „Bal Mechanika” w klubie studenckim odbywa się po raz ósmy i podziękował osobom zaangażowanym w jego realizację. Impreza ta nie tylko przyczynia się do integracji środowiska mechaników. Spotykają się tu lekarze, prawnicy, chemicy, elektrycy, pracownicy naukowcy innych uczelni Wrocławia i świat ludzi biznesu.

Mówca skierował również podziękowania do JM Rektora prof. Andrzeja Mulaka za wspieranie działań Koła SIMP przy Politechnice Wrocławskiej. Powitał bardzo gorąco i serdecznie Władze Uczelni w osobie prorektora prof. Ludwika Komorowskiego, który świetnie się bawił po raz kolejny z „mechanikami”.

Uroczystego otwarcia balu polonezem dokonali kol. prof. Joachim Potrykus wraz z małżonką.

Następnie przewodniczący Koła złożył życzenia w imieniu własnym i Zarządu Koła z okazji rozpoczętego roku 2002. Życzył wszystkim uczestnikom dużo zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności i radości w każdym dniu oraz szampańskiej zabawy przy dźwiękach orkiestry Eugeniusza Szymańskiego. Szampanem wzniesiono toast za spełnienie tych życzeń.

Tradycją Bali Mechanika są pokazy taneczne. I tym razem wystąpiły trzy pary, które pod kierunkiem trenerki pani Elżbiety Tlach zaprezentowały tańce standardowe (walc angielski, tango, walc wiedeński, foxtrot, quickstep) i latynoamerykańskie (samba, cha-cha, rumba, passodoble, jive).

Tancerze to w większości studenci uczelni wrocławskich. Para Marek Sowiński (student V r. AWF) i Katarzyna Trejbsza (studentka II r. UWr) należą do tanecznej klasy „A”. Bartłomiej Cwiętków (student IV r. PWr) i Anna Blacha (studentka AE, Marketing i Zarządzanie) to tancerze klasy tanecznej „B”. Para ta zdobyła srebrny medal na turnieju Vratislavia Open.

Najmłodsi – Michał Łukasik (uczeń liceum) i Małgorzata Orzechowska (uczennica gimnazjum), również należący do klasy „B”, są już wicemistrzami okręgu w tańcach standardowych.

Bal trwał do samego rana, a parkiet był cały czas wypełniony tancerzami.

Na zdjęciu na IV stronie okładki:
Pan dr hab. inż. Jarosław Stryczek, prof. nzw., na Balu Mechanika – 19 stycznia 2002 r. (fot. K. Mazur)

Czesław M. Rodkiewicz Scholarship Foundation – Konkurs 2002

Uwaga doktoranci

Cel Fundacji

Celem działania założonej w 1999 roku Czesław M. Rodkiewicz Scholarship Foundation jest jednorazowe dofinansowywanie polskich studentów doktorantów w celu ułatwienia im kontynuowania studiów.



Warunki oraz selekcja

Kandydaci muszą być obywatelami polskimi, na stałe mieszkającymi w Polsce, posiadającymi dyplom ukończenia uczelni wyższej w Polsce i studiującymi na polskiej uczelni w celu uzyskania stopnia doktora. Badania muszą być w dziedzinie powiązania techniki inżynierskiej z naukami medycznymi. Podczas selekcji kandydatów brany będzie pod uwagę temat pracy doktorskiej oraz jej wpływ na naukę, osiągnięcia akademickie aplikanta oraz opinie promotora i dwóch niezależnych pracowników naukowych. Otwarty przewód doktorski jest warunkiem koniecznym do złożenia podania.

Subwencja

Każdy z dwóch wyselekcjonowanych kandydatów otrzyma jednorazową bezwrotną subwencję w wysokości 2.500 CDN (dolarów kanadyjskich). Żaden kandydat nie może otrzymać subwencji kolejno więcej niż dwa razy.

Aplikacje

Wypełniona aplikacja oraz wymagane dokumenty muszą być wysłane na adres kanadyjski do dnia 30 kwietnia 2002 r. Decyduje data stempla pocztowego. Zarząd podejmie decyzję we wrześniu 2002 r.

Zainteresowani proszeni są o kontakt:

Kanada
Gregory J. Rudolf, President
177 Heritage Drive
St. Albert, AB T8N 6S2 Canada
e-mail: Calred@powersurfr.com
Polska
Wojciech Kalita, Board Director
ul. Smoleńskiego 27a m. 43
01-698 Warszawa, Polska
e-mail: wkalita@ippt.gov.pl

NA WYDZIAŁACH

Dokończenie ze strony 46

- Postanowiono ogłosić konkursy na stanowiska: profesora zwyczajnego w specjalności *Techniki spalania* i adiunkta w specjalności *Automatyka*.

- Dr inż. Mirosław Łuczak przedstawił stan zaawansowania prac związanych z akredytacją wydziału.

- Postanowiono utworzyć instytutowy Zakład Elektrostatyki i Elektrotermii. Jego kierownikiem został dr hab. inż. Juliusz Gajewski, prof. nzw.

- Dziekan poinformował, że MPWiK zwróciło się do Politechniki Wrocławskiej z propozycją przejęcia przez naszą uczelnię całego obiektu przy Żabiej Ścieżce 2. Przedstawił też korzyści, które odniósłby wydział z posiadania tego obiektu (nowe pomieszczenia dla pracowników, powierzchnie na laboratoria i pracownie komputerowe, możliwość zorganizowania nowych zakładów naukowo-dydaktycznych). Upoważniono dziekana do dalszych działań zmierzających do rozszerzenia struktury wydziału.

ELEKTRYCZNY

17 grudnia 2001 r. na posiedzeniu Rady Wydziału dziekan poinformował, że Zarząd Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” przyznał dr. Zenonowi Okraszewskiemu tytuł i złotą odznakę „Zasłużony pracownik Turowa”. Dziekan poinformował również, że prof. Tadeusz Łobos został powołany na współwydawcę „International Journal of Power and Energy Systems”.

- Dr Zenon Okraszewski przedstawił wyniki rekrutacji na studia dzienne w roku akademickim 2001/2002, wyniki sesji letniej roku akademickiego 2000/2001 (z podziałem na Wrocław i filie) oraz wyniki egzaminów dyplomowych na studiach dziennych magisterskich i inżynierskich.

- Dr Bożena Łowkis przedstawiła wyniki letniej sesji egzaminacyjnej w roku akademickim 2000/2001 na studiach zaocznych inżynierskich i uzupełniających magisterskich oraz podsumowała rekrutację na studia zaoczne w roku akademickim 2001/2002.

- Zatwierdzono 92 tematy inżynierskich prac dyplomowych na rok akademicki 2001/2002.

- Postanowiono wszcząć postępowanie o nadanie tytułu naukowego profesora dr. hab. inż. Januszowi Szafrano-

Dokończenie na stronie 48

W DODATEK WYBORY

Pryzmat

7 marca 2002

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Ostatecznie sześciu kandydatów

Oddajemy w ręce Czytelników dodatek wyborczy, który prezentuje kolejnych kandydatów do funkcji rektora Politechniki Wrocławskiej.

Zgodnie z przepisami ujętymi w Statucie PWr (§43 i §45) oraz w komentarzu do niego, kandydaci mogą być wyłaniani na trzy sposoby:

- spośród osób, które uzyskały znaczący wynik w balotażu (znalazły się wśród tych, którzy uzyskali „górne” 70%).

- w drodze zgłoszenia przez wyborców (tj. pracowników zatrudnionych na minimum 1/2 etatu lub studentów),
- w wyniku zgłoszenia przez elektorów na pierwszym posiedzeniu Kolegium Elektorów.

W ostatnim (151) numerze „Pryzmatu” przedstawili swoje sylwetki i programy kandydaci wyłonieni zgodnie z powyżej wymienionym punktem pierwszym, profesorowie: **Henryk Górecki, Waclaw Kollek, Tadeusz Luty i Paweł Śniady.**

Na pierwszym swoim zebraniu elektorzy w dniu 7 marca zatwierdzili dwie

następne kandydatury, zgłoszone regulaminowo zgodnie z trybem przedstawionym powyżej w punkcie drugim. Kandydatem został **dr hab. inż. Mirosław Soroka**, prof. nadzwyczajny Politechniki Wrocławskiej. Jest to trzeci już kandydat reprezentujący wydział chemiczny.

Następnym kandydatem został **prof. Jerzy Zwoździak** z Wydziału Inżynierii Środowiska. Ostatecznie lista kandydatów została zamknięta.

Następne wiadomości o wyborach i nowego rektora-elekta przedstawimy 21 marca w kolejnym numerze „Pryzmatu”.

Redakcja

WYBORY 2002

12 marca 2002 (wtorek)

godz. 15.15 – aula - bud.A-1

o t w a r t e s p o t k a n i e
z kandydatami na stanowisko
Rektora Politechniki Wrocławskiej

ZAPRASZAJA

KZ NSZZ „Solidarność”

ZZIT

Rada Zakładowa ZNP

Wybory rektorskie

W dniu 14 marca nastąpił finał długotrwałej procedury wyborczej, w wyniku której wyłoniono rektora-elekta. Głosowanie odbyło się w dwóch turach. W pierwszej turze elektorzy wybierali spośród 6 kandydatów. Oddano 214 ważnych głosów, z których 100 uzyskał prof. Tadeusz Luty, 53 – prof. Henryk Górecki, 30 – prof. Wacław Kollek, 16 – prof. Paweł Śniady, 12 – prof. Jerzy Zwoździak i 2 – dr hab. Mirosław Soroka, prof. nzw. PWr.

Ponieważ w następnej turze wyborów uczestniczą osoby, które zebrały 70% głosów, głosowano na dwóch pierwszych kandydatów.

Tym razem **prof. T.Luty otrzymał 138 głosów**, a **prof. H.Górecki – 73 glosy**. W ten sposób rektorem Politechniki Wrocławskiej na kadencję 2002-2005 wybrano prof. Tadeusza Lutego.

Po wyborze Rektor-elekt powiedział do zebranych:

– W czasie kampanii pytano mnie, jakie są moje silne i słabe strony. Powiedziałem wtedy, że jestem uczuciowy. Drżało mi serce, gdy w 1960 roku wstępowałem na Politechnikę Wrocławską. Dziś zdarza mi się to drugi raz. Chcę Państwu bardzo serdecznie podziękować za wybór. Odbieram to jako wyraz chęci wspólnego niesienia odpowiedzialności za uczelnię.

Jedyny posiadający mandat elektora były rektor PWr (i jedyny minister) prof. Andrzej Wiszniewski pogratulował prof. Lutemu i życzył mu satysfakcji z osiągnięć w przyszłych sześciu (!) latach pełnienia funkcji rektora. Zwrócił się również do pozostałych kandydatów:

– W demokracji nie przegrywa się. Fakt uzyskania takiego poparcia wyborców, które pozwala na kandydowanie na ten najwyższy urząd na uczelni, już jest sukcesem. A mówi to człowiek, który wiele razy nie wygrywał. Zwyciężyła mądrość zbiorowa.

A przedtem...

Podczas kampanii wyborczej kandydaci na rektora PWr mieli wielokrotnie okazję do prezentacji swoich programów. Odbyły się dwa otwarte ogólnouczelniane spotkania: jedno organizowane przez Uczelnię

Komisję Wyborczą, drugie – przez trzy działające na PWr związki zawodowe. Zorganizowano również bardziej kameralne spotkania z poszczególnymi grupami wyborców, także ze studentami. Nieco malejąca frekwencja na zebraniach dowodziła, że wyborcy uzyskali odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

Jakich spraw dotyczyły?

Pytano o generalia: wizję uczelni i jej rolę w regionie oraz perspektywy rozwojowe (zwłaszcza ze względu na spodziewane zmiany demograficzne i trudności budżetowe), o finanse uczelni i ich dystrybucję w skali PWr, o strukturę wydziałową, o rolę administracji, politykę informacyjną, o stanowisko kandydatów na temat wieloetatoowości i zaangażowania pracowników uczelni w działania konkurencyjne wobec PWr. Poruszano też kwestię przeciążenia dydaktyką niektórych pracowników i tragicznie zaniżonych wymagań w stosunku do studentów. Chodziło też o decyzję Senatu PWr podnoszącą pensum dydaktyczne doktorantom i obniżające – profesorom.

Pytano o znaczenie wprowadzania przedmiotów humanistycznych i zajęć językowych do programów kształcenia na uczelni technicznej. Pytano, jak kandydaci postrzegają rolę związków zawodowych na PWr. Padły ponadto pytania bardzo bezpośrednie: o własne wady i zalety kandydatów. Odnieśli się oni do nich z dużą nieśmiałością.

Studenci byli konkretni: chcieli dowiedzieć się, jakie są szanse na sprzedaż alkoholu w klubach studenckich.

Odpowiedzi w dużym stopniu wynikały z publikowanych wcześniej i prezentowanych na początku każdego spotkania programów. Niektóre wypowiedzi wyróżniały się oryginalnością, jak pomysł na tanie pozyskanie dużego obiektu z salami audytorijnymi, czy też zaprzęgnięcie do sponsoringu utalentowanych w dziedzinie finansów absolwentów PWr.

Wybory trwają

19 marca elektorzy studenci wypowiedzą się w sprawie kandydatury na rektora ds. studenckich, a 26 marca dowiemy się, ilu i jakich mamy prorektorów. O wynikach doniesiemy w następnym numerze „Pryzmatu”. (mk)



Pierwsze wystąpienie po wyborze

Spis treści

Wybory rektorskie	3
ROZMAITOŚCI	4
Z SENATU	5
Uczelniane Kolegium Elektorów PWr na kadencję 2002-2005	7
KOMITET BADAN NAUKOWYCH	10
Posiedzenie KBN	10
Uzupełnienie składów zespołów KBN	10
Mogło być lepiej	11
NOWO MIANOWANI	
PROFESOROWIE Z PWr	12
Prof. dr hab. inż. Jan Drzymała	12
Prof. dr hab. inż. Edward Radościński	12
Prof. dr hab. inż. Leszek Golonka	13
W-12 już działa!	14
„ZRÓB SOBIE WYDZIAŁ”	16
Informacja Najwyższej Izby Kontroli	18
Zarządzenia, Okólniki, Ogłoszenia	19
Głos w sprawie „Elementów strategii rozwoju Politechniki”	20
Zhongguo – Państwo Środka	21
I Międzynarodowa Konferencja CAMT	22
Multimedialny robot-zabawka	25
Szersze kontakty, nowe koncepcje	26
Prezentacja ASP	27
WROCLAWSKI GIS	28
Budowanie pomostu naukowego	30
Prezes Towarzystwa im. Edyty Stein	32
Moja przygoda z programem Leonardo ...	33
Do Paryża – z Leonardo da Vinci!	34
FILIA W WALBRZYCHU	36
FILIA W LEGNICY	36
SOCRATES – nowa rekrutacja!	36
Mała zimowa żakowska Olimpiada	36
Studencka konferencja CEMOS	36
Dalsze pożyczki z Marii Curie	37
Czas decyzji	37
NA WYDZIAŁACH	38
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich	38
Wykłady Wszechnicy PAN	38
Oficina Wydawnicza PWr	
poleca najnowsze publikacje:	39
Z Wrocławia do Kalifornii	40
300 lat PWT	41
KSIĄŻKI, które polecamy...	42

PRYZMAT

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.),
Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Hanna Waśkowska
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 2, 3 i 22
tel.320-22-89 (red.nacz.) i 320-21-17, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl
http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/
Opr.graf., red. techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.

Politechnika Wroclawska
Wybrzeze Wyspiańskiego 27
50-370 Wroclaw

R O Z M A I T O Ś C I

NOWI REKTORZY WE WROCŁAWIU

Na kolejnych wrocławskich uczelniach odbyły się wybory rektorów na kadencję 2002-2005.

Rektorem Akademii Muzycznej został prof. Grzegorz Kurzyński, pianista, który w obecnej kadencji pełni obowiązki prorektora ds. naukowo-dydaktycznych.

Na Akademii Ekonomicznej ponownie wybrany został obecny rektor tej uczelni, prof. Marian Noga.

Prorektorami tej uczelni zostali:

- dr hab. inż. Stanisław Nowosielski, prof. AE – prorektor ds. nauki (II kadencja); który pracuje w Katedrze Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstwa,
- prof. zw. dr hab. Krystyna Mazurek-Lopacińska – prorektor ds. dydaktyki (I kadencja), która jest kierownikiem Katedry Badań Marketingowych,
- dr hab. Józef Dziechciarz, prof. AE – prorektor ds. rozwoju i współpracy z zagranicą (II kadencja); który jest kierownikiem Katedry Ekonometrii.

Na Akademii Sztuk Pięknych obowiązki rektora pełnić będzie prof. Zbigniew Horbowy.

Wybory rektora na Uniwersytecie Wrocławskim zaplanowano na środę 24 kwietnia, a więc gdy otrzymają ten numer „Pryzmatu”, będą znane wyniki. W momencie oddawania numeru do druku kandydatami na stanowisko rektora UW wr byli profesorem: Romuald Gelles (piastujący tę godność w obecnej kadencji), Zdzisław Latajka i Leszek Pacholski.

NA STRONACH WWW KBN MOŻNA ZNALEŃĆ:

• wykaz Regionalnych i Branżowych Punktów Kontaktowych w roku 2002 <http://www.kbn.gov.pl/VPR/contact/pk2002.html>

• Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie określenia wykazu towarów o charakterze edukacyjnym, naukowym lub kulturowym oraz wykazu kategorii jednostek i organizacji uprawnionych do korzystania ze zwolnienia od cła na te towary:

<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/188.html>

• Rozporządzenie Ministra Nauki w sprawie wykazu zwolnionych od cła nieprodukowanych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej substancji biologicznych lub chemicznych nadających się głównie do

celów naukowych przywożonych w ilościach, które nie wskazują na przeznaczenie handlowe:

<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/296.html>

MINISTER WE WROCŁAWIU

Jak zapowiedział Departament Informacji i Promocji KBN, w dniach 26 i 27 kwietnia będzie przebywał we Wrocławiu minister nauki, przewodniczący KBN prof. Michał Kleiber. Choć w programie jego pobytu jest udział w posiedzeniu KRASP, głównym celem jego wizyty jest spotkanie ze środowiskiem naukowym Wrocławia. W programie przewidziana jest wizyta ministra we Wrocławskim Centrum Transferu Technologii.

DORADCY MINISTRA

Minister Krystyna Łybacka (MENiS) powołała 20-osobowy zespół doradców ds. szkolnictwa wyższego. W jego skład weszło 8 przedstawicieli ośrodka poznańskiego: przewodniczący – prof. Jacek Fisiak (UAM Poznań) prof. Jerzy Brzeziński (UAM), prof. Andrzej Korzeniowski (AE Poznań), dr inż. Edward Głuszyński (Politechnika Poznańska), prof. Wiesław Olszewski (UAM), prof. Bogdan Marciniak (UAM), prof. Andrzej Dubas (AR Poznań), Stanisław Wachowiak (UAM) oraz prof. Czesław Królikowski (PWSzZ w Lesznie), prof. Andrzej Jamiołkowski (UMK Toruń), prof. Leszek Wojtczak (UŁ), gen.prof. Henryk Chmielewski (WAM Łódź), prof. Janusz Borkowski (UŁ), prof. Andrzej Cader (W.Szk. Hum.-Ekon. w Łodzi), prof. Wojciech Wrzesiński (UWr), prof. Jerzy Wiatr (WSz Handlu i Prawa w Warszawie), dr Krzysztof Pawłowski (WSz Biznesu – NLU w Nowym Sączu), prof. Jerzy Hauziński (Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku), prof. Marek Dietrich (PW) i prof. Zbigniew Kwieciński (UWM).

Powołane zostały dwa zespoły robocze:

- do spraw rozpatrzenia potrzeby i zakresu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym (przewodniczący prof. dr hab. Janusz Borkowski),
- do spraw opracowania koncepcji powołania Uniwersytetu Otwartego (przewodniczący prof. dr hab. Jerzy Wiatr).

Przygotowywana w tym gronie nowelizacja ustawy ma m.in. stworzyć możliwość powoływania oddziałów zamiejscowych uczelni, aby umożliwić naukę bezrobotnym.

Ma także sprecyzować zakres odpłatności usług edukacyjnych. Wśród propozycji jest ograniczenie do jednej trzeciej liczby studentów kształconych odpłatnie przez daną uczelnię (choć Trybunał Konstytucyjny określił tę wielkość odniosła na 1), a także bezpłatne studia wieczorowe. Obradująca w marcu w Wiśle Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich odniosła się negatywnie do tych propozycji.

INSPIRACJE BIBLIJNE

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola objęło honorowym patronatem imprezę kulturalną zorganizowaną przez wrocławski Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego zatytułowany „Inspiracje – Akademicki Tydzień Kultury Słowa. Biblia”. Odbył się on w dniach 14-21 kwietnia. Obejmował liczne wykłady, np. „Sztuka retoryczna w Listach św. Pawła z Tarsu” (Sławomir Torbus), „Objawienie w Biblii Hebrajskiej (rabin Ivan Caine z USA), „Biblia a człowiek współczesny (prof. dr hab. Anna Świderkówna).

Odbyły się też „warsztaty biblijne”, koncerty (zarówno muzyki organowej, jak wykonywanej przez zespoły młodzieżowe), wystawy i quizy. **Uwaga!** Jeszcze do 30 kwietnia można zwiedzać wystawę starodruków i grafiki biblijnej pt. „Słowo i obraz”, która znajduje się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, ul. Szewska 37 (godz. 100 – 17.00).

WOLNE DNI

Dzięki decyzji JM Rektora dzień 2 maja będzie wolny, i to nawet bez konieczności odpracowywania. Życzymy wszystkim pracownikom i studentom pięknego „długiego weekendu”.

WCTT zaprasza na cykl wykładów prof. M.P. Mattoug .w języku angielskim zatytułowany

„Strategia i system”

Najbliższe wykłady to:

- 9 maja 2002: „Międzynarodowość, umiędzynarodowienie, projekt”
- 13 czerwca 2002: „Organizacja, struktura, projekt”

Na dalszych stronach zamieszczamy wywiad z profesorem M.P. Mattoug

Wizyta Rektorów z Drezna i Liberca

W dniach 13 i 14 maja br. Politechnika Wroclawska i Uniwersytet Wroclawski gościli rektorów i przedstawicieli wybranych wydziałów TU Dresden oraz TU Liberec. To kolejne już spotkanie miało na celu uaktywnienie współpracy wynikającej z czterostronnej umowy podpisanej w 1995 roku z inicjatywy Rektora TU Dresden prof. A. Mehlhorna.

W trakcie wizyty na naszej uczelni zaprezentowano cztery wrocławskie centra:

- Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii – prof. T. Luty,
- Międzyuczelniane Centrum Biomonitoringu, Biotechnologii i Ochrony Ekosystemu Dolnego Śląska – prof. M. Kochman,
- Centrum Willego Brandta Niemieckich Studiów na Uniwersytecie Wroclawskim – dr K. Ruchniewicz,
- Międzyuczelniane Centrum Biotechnologii Agregatów Lipidowych – prof. A. Sikorski.

Centrum Biotechnologii w Dreźnie przedstawiło ofertę 2-letnich studiów magisterskich w języku angielskim z tematu *Bioinżynieria molekularna*, które będą uruchomione od nowego roku akademickiego.

W trakcie spotkania zastanawiano się nad rolą centrów w uniwersyteckiej strukturze opartej na wydziałach. Niemieckie centra mają swój program kształcenia, natomiast polskie muszą pokonać jeszcze pewne problemy formalne. Jednostki te nie są usadowione w strukturze wydziałów, a właśnie one ponoszą odpowiedzialność za jakość kształcenia. Brakuje programów kształcenia w języku angielskim oraz chętnych studentów z wystarczającą znajomością tego języka.

Zwrócono także uwagę na konieczność kształcenia interdyscyplinarnego.

Goście odwiedzili kilka wydziałów Politechniki Wroclawskiej: Mechaniczny, PPT, Informatyki i Zarządzania, Architektury oraz Studium Nauk Języków Obcych.

Podczas wizyty na Uniwersytecie Wroclawskim Drezdeńcy zaprezentowali:

- Centrum Biotechnologii – prof. Stoschek,
- Środkowoeuropejskie Centrum – prof. Schmitz.



foto Sławomir Szrek

W trakcie dyskusji poruszone zostały problemy związane z usprawnieniem i uaktywnieniem współpracy międzyuczelnianej oraz wzajemną wymianą studentów. Wiąże się ona z koniecznością pozyskania dodatkowych funduszy (poza *Socratesem* i DAAD). Rektor TU Dresden zaproponował kilka krótkich stypendiów (do 3 miesięcy) dla polskich studentów.

Następne spotkanie, które odbędzie się w Dreźnie, będzie miało charakter tematycznej konferencji z udziałem specjalistów z omawianej dziedziny.

Międzynarodowy program studiów magisterskich „Bioinżynieria molekularna” oferowany przez

TU Dresden – Centrum Biotechnologii (BIOTEC)

Program zaczyna się z początkiem roku akademickiego 2002/2003. Kształcenie trwa 2 lata i jest adresowane do studentów niemieckich oraz zagranicznych.

W skład programu zajęć wchodzi następujące moduły: biologia strukturalna, genomika, proteomika, bionanotechnologia, bioinformatyka i materiały biomedyczne. Trzy semestry przeznaczone są na zajęcia teoretyczne, a ostatni na pisanie pracy magisterskiej.

Osoby ubiegające się o przyjęcie muszą posiadać dyplom inżyniera w jednej z następujących dziedzin: biologia, biotechnologia, chemia, fizyka, medycyna, informatyka, elektryka lub materiałoznawstwo. Ponadto kandydaci powinni wykazać się dobrą znajomością języka angielskiego oraz podstawową wiedzą z dziedziny biologii, biologii komórkowej, matematyki, fizyki oraz materiałoznawstwa.

Formularze oraz pozostałe informacje dostępne są na stronie internetowej www.tu-dresden.de/biotec. Aplikacje należy kierować do prof. dr Hansa Wiesmetha, BIOTEC, TU Dresden, D-0162, e-mail: biotec@res.urz.tu-dresden.de. Termin składania dokumentów upływa 15 lipca 2002.

Studenci z krajów Europy Środkowo-Wschodniej mają możliwość otrzymania stypendium na studia w ramach programu „Bioinżynieria molekularna”. Początkowo jest ono przyznawane na okres 1 semestru i może być przedłużone maksymalnie do 30 miesięcy. Kwota przyznawana miesięcznie wynosi 500 EUR. Dodatkowe informacje dotyczące stypendium można znaleźć na stronie internetowej www.haniel-stiftung.de/deu/cont_foerderschwer_05.htm (hw)



foto Sławomir Szrek

Z S E N A T U

Dokończenie ze strony 5

ochronę trawników przy pomniku. Klucze znajdują się na portierniach C-1 i C-6, o czym zamieszczono informację przy przeszkodach. Podjazd dla osób niepełnosprawnych na taras budynku C to pierwszy etap prac nad kompleksowym rozwiązaniem, które stopniowo powstanie. W sprawie kwestionowanego krawężnika nie było dotąd zastrzeżeń. Przy remoncie nawierzchni zostanie przedstawiony odpowiedni projekt.

• Prof. J. Więckowska zapytała o stanowisko komisji kwalifikacyjnej w spra-

wie przyjmowania doktorantów będących absolwentami innych uczelni.

• Prorektor J. Zdanowski poinformował, że:

– można zgłaszać do konkursu prace dyplomowe dotyczące bezpieczeństwa pracy;

– BG otrzymała medal Bibliotheca Magna – Perennisque;

– rozporządzenie MENiS z 18 kwietnia br. wprowadza (bez okresu przejściowego!) na studiach wieczorowych i zaocznych standardy kształcenia odpowiadające godzinowo 60% i 80% obciążeń na studiach dziennych; standardy podane jako

załącznik do zarządzenia nie zawierają danych dla informatyki i architektury;

– ukazało się rozporządzenie MENiS o sposobie określania potencjału kadrowego uczelni (jeśli pracownik ma kilka etatów, liczy się jeden).

• Prorektor L. Jankowski zachęcił do zainteresowania się ofertą Gerlinga. Zgłoszenia będą przyjmowane do końca czerwca.

Następne posiedzenie Senatu PWr odbędzie się 13 czerwca o godz. 14.00, zaś kolejne, które zapowiedziano na 26 czerwca (środa!) o godz. 9.00, zgromadzi połączone gremia senackie obu kadencji. (mk)

STANOWISKO SENATU POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

z dnia 23 maja 2002 roku

w sprawie nauczania matematyki w szkole średniej oraz konieczności ustanowienia matematyki obowiązkowym przedmiotem maturalnym

Senat Politechniki Wrocławskiej wyraża głębokie zaniepokojenie niewystarczającym poziomem przygotowania kandydatów na studia w zakresie matematyki.

W dobie społeczeństwa wiedzy wykształcenie w zakresie matematyki jest istotnym elementem przyswajania i wykorzystywania wiedzy przez studentów. Umiejętności logicznego myślenia, wnioskowania, kojarzenia faktów są niezbędne każdemu człowiekowi, a tym bardziej absolwentowi wyższej uczelni. Wiedzę taką daje wykształcenie w zakresie matematyki.

Z obserwacji Senatu wynika, że mimo pozytywnych ocen z matematyki na świadectwach dojrzałości około 40 % studentów nie jest w stanie podjąć minimum programowym z tego przedmiotu, ustalonym przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego dla poszczególnych kierunków studiów technicznych i ekonomicznych.

W związku z tym Senat Politechniki Wrocławskiej postuluje nadanie wyższej rangi nauczaniu matematyki w szkołach średnich poprzez zwiększenie ilości godzin matematyki w programach nauczania oraz przywrócenie obowiązkowego egzaminu maturalnego z tego przedmiotu.

*Prorektor ds. Nauczania
Dr hab. inż. Jerzy Świątek, prof. nadzw. w PWr*

organizacji. Wszyscy spodziewają się, że jubileuszowy V Festiwal szczególnie zapisze się w pamięci Legniczan.

A w Wałbrzychu.....

Tu też podczas kolejnego roboczego spotkania z panią mgr Iwoną Rychlik inspekto-

rem w Wydziale Edukacji i Wychowania w Wałbrzychu rozmawiano o organizacji festiwalu nauki w tym mieście. Zarówno pani dr hab. Jadwiga Sołoducho pełnomocnik Dolnośląskiego Festiwalu Nauki ds. sesji wyjazdowych, jak i dr Jan Kałwak – dyrektor filii Politechniki zgodni byli co do tego, że już jubi-

leuszowy V Festiwal Nauki w tym mieście powinien być szczególnie przygotowany, tym bardziej, że miasto, jego władze, społeczność z dużym zainteresowaniem uczestniczą w festiwalowych wykładach, prezentacjach, pokazach przygotowanych przez pracowników wyższych uczelni Wrocławia. □

Wernisaż zdjęć Krzysztofa Mazura z festiwalu nauki we Wrocławiu

Na Viadrinie

Dolnośląski Festiwal Nauki nabiera „rumieńców i rozgłosu”. Jesteśmy popularni nie tylko we Wrocławiu i w filiach uczelni Wrocławia, ale także nad Odrą, we Frankfurcie. Tamtejszy Europa-Universität Viadrina organizował w dniach 11-16 czerwca *Dni Otwarte* swojej uczelni. Jedną z atrakcji był wernisaż wykonanych przez Krzysztofa Mazura zdjęć z poprzednich naszych festi-



Nasz stały współpracownik, bohater wernisażu na Viadrinie Krzysztof Mazur

wali. Szczegóły prezentacji omówiono podczas roboczego spotkania, jakie odbyło się we Frankfurcie w maju. Ze strony Politechniki rozmowy prowadził dr Marek Barański z Biura Promocji Uczelni i dr hab. Jadwiga Sołoducho – pełnomocnik Dolnośląskiego Festiwalu Nauki ds. sesji wyjazdowych, Viadrinę reprezentowała Jana Schwedler, pracowniczka Biura Promocji Uniwersytetu we Frankfurcie.

W uroczystym otwarciu wernisażu fotograficznych prac Krzysztofa Mazura w dniu 11 czerwca 2002 uczestniczyli: prorektor-elekt ds. studenckich dr Krzysztof Rudno-Rudziński, dr hab. Jadwiga Sołoducho, redaktorka czasopisma „Spotkajmy się we Wrocławiu” Barbara Folta i oczywiście sam autor zdjęć. Delegacja nasza została serdecz-

nie przyjęta przez Jej Magnificencję Rektora Europa-Universität Viadrina panią prof. dr Gesine Schwan. Prezentowane fotografie z wrocławskich „festiwalowych szaleństw” bardzo się podobały. Była to też okazja do wymiany doświadczeń między przedstawicielami dwóch nadodrzańskich uczelni.

Pani Rektor i przedstawiciele biura promocji frankfurckiego uniwersytetu zostali zaproszeni na V Jubileuszowy Festiwal na Politechnice Wrocławskiej, który odbędzie się we Wrocławiu w dniach 19-21 września 2002.

A warto, być może, zainwestować w tę współpracę, gdyż władze Viadriny zabiegają obecnie o wzmocnienie jej pozycji. Ograniczone finansowanie, z jakiego uczelnia ta się utrzymuje (17,5 mln euro z budżetu Brandenburgii, jeśli nie liczyć innych dochodów), nie pozwala jej wyjść poza szczybel prowincjonalny. Stąd ciekawy pomysł, by stworzyć fundację z kapitałem zakładowym 100 mln euro. Zgromadzenie tak znacznej kwoty możliwe będzie, zdaniem autorów koncepcji, dzięki pomocy innych państw, także Polski. Jest to o tyle uzasadnione, że po polskiej stronie Odry, w Słubicach znaj-



duje się Collegium Polonicum (filia poznańskiego UAM), a co trzeci student Viadriny jest obywatelem polskim. Podobno premier L. Miller byłby skłonny wesprzeć finansowo to rozwiązanie. Ale czy z budżetu Ministerstwa Edukacji i Sportu?

Jej Magnificencja Rektor Europa-Universität Viadrina pani prof. dr Gesine Schwan w towarzystwie dr hab. Jadwigi Sołoducho i prorektora-elekt dr Krzysztofa Rudno-Rudzińskiego



W Centrum Kształcenia Ustawicznego

Wręczenie dyplomów amerykańskich

W Centrum Kształcenia Ustawicznego Politechniki Wrocławskiej po raz kolejny spotkali się słuchacze dwu studiów podyplomowych Wydziału Informatyki i Zarządzania:

- Polsko-Amerykańskiej Szkoły Biznesu kierowanej przez dr inż. Zofię Krokosz-Krynke oraz

- Studium Komunikacji Społecznej kierowanego przez dr Wojciecha Małuszyńskiego. Wspólne spotkania mają już swoją tradycję; odbywają się raz do roku, kiedy przychodzi czas wręczenia wręczanych absolwentom amerykańskich certyfikatów. W tym roku uroczystość ta odbyła się 27 czerwca, podczas wizyty na naszej uczelni gości z Central Connecticut State University (USA): pani dr Pearl W. Bartelt (Provost nad Vice President for Academic Affairs), prof. Zdzisława Kremensa (Dean of the School of Technology) i dr Andrzeja Jarmoszki (School of Business). Z satys-



Prof. Andrzej Wiszniewski wspomina początki współpracy Politechniki Wrocławskiej i Central Connecticut State University (od lewej: prof. Zdzisław Kremens, pani Pearl W. Bartelt, prof. Jerzy Świątek, dr Wojciech Małuszyński, dr inż. Zofia Krokosz-Krynke)



fakcją podkreślano, że to już po raz siedemnasty przyznano dyplomy absolwentom Szkoły Biznesu, a po raz dziesiąty – Studium Komunikacji Społecznej.

Działalność obu szkół jest świadectwem trwałości współpracy Central Connecticut State University i Politechniki Wrocławskiej zapoczątkowanej w latach dziewięćdziesiątych w oparciu o kilka projektów. Wpisany na trwałe w pejzaż naszej uczelni wraz z Centrum Kształcenia Ustawicznego. Szkoła Biznesu oferuje program typu Executive MBA – prawie trzysta godzin szkolenia z marketingu, rachunkowości, finansów, zarządzania strategicznego i operacyjnego. Studium Ko-

Pani Pearl W. Bartelt wygłasza toast po polsku.



munikacji nastawione jest raczej na tzw. zarządzanie miękkie.

Uroczystość zaszczytli swoją obecnością prof. Andrzej Wiszniewski, który w 1991 roku jako ówczesny rektor Politechniki otwierał pierwszą edycję Szkoły Biznesu oraz prof. Jan Waszkiewicz, który był jednym z animatorów Studium Komunikacji Społecznej.

Amerykańskie dyplomy sygnowane przez rektorów obu uczelni wręczali wspólnie pani Pearl W. Bartelt i prof. Jerzy Świątek, Prorektor ds. Nauczania, w obecności przedstawicieli władz Uczelni i Wydziału Informatyki i Zarządzania. □

A na koniec – pamiątkowe zdjęcie z rektorami i wykładowcami.

Pierwsza inauguracja na W-12

Już 26 września br. w auli gmachu głównego odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego na Wydziale Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki PWr. W obecności prorektora ds. nauczania prof. Jerzego Świątka oraz władz dziekańskich prawie trzysta osób przyjętych na ten wydział złożyło ślubowanie i stało się pełnoprawnymi studentami.

Prorektor pogratulował zebrany zarówno wyborowi uczelni, którą tym samym uznali za najlepszą, jak i decyzji obrania drogi życiowej prowadzącej do zdobycia jak najlepszego wykształcenia. Bez niego trudno obecnie myśleć o przyszłości. W dzisiejszych czasach wiedza stała się wa-

lutą. Prof. J. Świątek podkreślił konieczność działania w zespołach i strukturach sieciowych. Jego zdaniem ostatnim indywidualistą w badaniach naukowych był Newton. Wszystkie dalsze istotne prace powstawały w zespołach.

Prorektor zauważył, że studia to także kwadrans akademickie, nowe znajomości – „nie ważne, co studiujesz, ale kogo spotkasz”. To szansa na spędzenie kilku ciekawych lat.

Dziekan W-12 prof. Benedykt Licznieski witając swoich podopiecznych podkreślił, że Politechnika Wroclawska jest uczelnią autonomiczną i należy do czołowych polskich szkół wyższych, a wybrany przez nich wydział jest unikalny w Polsce. Posiada on pełne uprawnienia akademickie. Studenci będą tu przygotowywani tak, aby mieli jak największe szanse w trwającym obecnie „wyścigu technologii”. Dziekan nie obiecywał im studiów łatwych, ale zauważył, że mogą być przyjemne. Radził, aby sporo czasu poświęć samodzielnej pra-

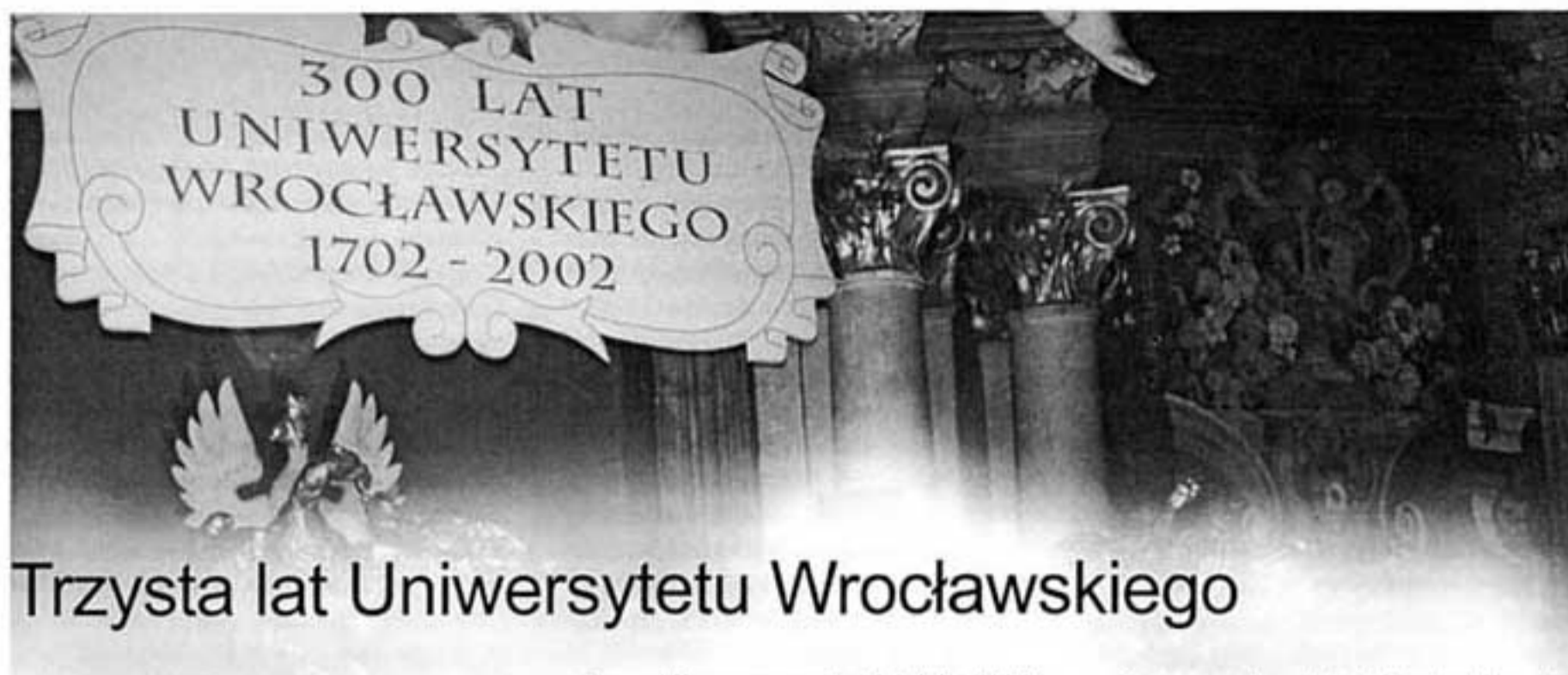
cy. Deklarował pomoc przy pokonywaniu trudności. Przypomniał, że właśnie student jest najważniejszy dla uczelni, a jej absolwenci należą do elity narodu i oni przejmą odpowiedzialność za kraj.

Przewodniczący Zarządu Konwentu Uczelnianego Samorządu Studentów Krzysztof Maj zaproponował studentom, by zgłaszali się do reprezentowanej przez niego organizacji i nie poddawali się, gdy natrafiają na trudności. Jako absolwent Wydziału Elektroniki zapewnił, że W-12 posiada najmilszy dziekanat na naszej uczelni.

Nowi studenci otrzymali w czasie uroczystości nie tylko indeksy i legitymacje studenckie, ale także „Pryzmat” i „Przymacik” przygotowane specjalnie dla studentów pierwszych lat studiów, kalendarz studencki, książeczkę zdrowia oraz zaświadczenie dla WKU. Zostali również poinformowani przez pracownicę Biblioteki Głównej PWr, jak mogą korzystać z bibliotek. (hw)

Dziekan W-12 w towarzystwie pracowni dziekanatu wręcza indeksy nowym studentom





Trzysta lat Uniwersytetu Wrocławskiego

Na stronach internetowych tej dostojnej uczelni czytamy, że Uniwersytet Wrocławski należy do najstarszych w Europie Środkowo-Wschodniej i jest drugim pod względem wieku, po Uniwersytecie Jagiellońskim, uniwersytetem polskim. To dziwne stwierdzenie zdaje się eliminować z polskiej tradycji Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (ustanowiony w 1578 aktem fundacyjnym króla Stefana Batorego, zatwierdzonego w 1579 przez papieża Grzegorza XIII) i Uniwersytet Jana Kazimierza (1661), których wychowankami byli liczni znamienicy Polacy, łącznie z trzema wieszczami. Ale rozumiemy, że – jak to kiedyś mawiano – okazji nie należy łączyć, ale ich szukać. Taką więc okazją było założenie przed 300 laty we Wrocławiu jezuickiej akademii.

Historia

Zaczął się jednak wcześniej, od falstartu. W 1505 roku król Czech i Węgier, Władysław II Jagiellończyk, podpisał Akt Fundacyjny Uniwersytetu we Wrocławiu. Jednak – m.in. wskutek protestu władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożonego u papieża Juliusza II – nie został on wcielony w życie. Ustanowieniu uniwersytetu we Wrocławiu nie sprzyjały również burzliwe czasy, w okresie tym bowiem zarówno miasto, jak i cały region Dolnego Śląska były uwikłane w liczne wojny, w wyniku których granice państw ulegały częstym zmianom. Dopiero w 1702 roku cesarz austriacki Leopold I Habsburg założył we Wrocławiu niewielką akademię jezuicką, zwaną od imienia założyciela Leopoldiną, składającą się zaledwie z dwóch fakultetów, Filozoficznego i Teologicznego. Wtedy powstał gmach uczelni (obecny gmach główny) znany z pięknej auli i kościoła. Dalszemu rozwojowi akademii przeciwstawiła się jednak ówczesna protestancka rada miejska Wrocławia.

Leopoldina rozpoczęła działalność **15 listopada 1702 roku**. Rok ten uznaje się obecnie za początek Uniwersytetu we Wrocławiu.

Blisko sto lat później, w 1811 r., gdy władzę na Śląsku przejęli Prusacy, przeniesiono do Wrocławia protestancką uczelnię z Frankfurtu nad Odrą – Viadrinę. (Ponieważ powstała ona w roku 1506, za cztery lata będzie okazją świętowania 400-lecia). Powstanie uniwersytetu we Wrocławiu zbiegło się w czasie z założeniem uniwersytetów w Bonn i Berlinie. Uniwersytet Wrocławski składał się wówczas z czterech wydziałów: Filozofii, Medycyny, Prawa i Teologii.

Zimą 1945 roku władze niemieckie podjęły decyzję o ewakuacji pracowników Uniwersytetu, jego wyposażenia i niektórych zasobów bibliotecznych do Drezna. W czasie walk o Wrocław zniszczeniu uległ w dużym stopniu budynek główny Uniwersytetu. Wkrótce do Wrocławia zaczęli przybywać Polacy, zwłaszcza z ziem wschodnich. Wśród nich część kadry Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Powstało sześć wydziałów odnowionego Uniwersytetu.

Za szczególne signum w dziejach wrocławskiej uczelni, jak i całego środowiska naukowego można uznać, że pierwsze wykłady na odtwarzanej po II wojnie światowej wspólnej uczelni (Uniwersytet i Politechnika) odbyły się w dniu św. Leopolda – 15 listopada 1945 r.

W 1995 roku Uniwersytet Wrocławski obchodził swoje 50-lecie. Czas jednak szybko płynie.

300-lecie

Obchody 300-lecia Uniwersytetu to rozłożone na wiele miesięcy wydarzenia. Ich kulminacją były jednak wydarzenia w dniu 15 listopada.

Rano przedstawiciele środowiska akademickiego złożyli kwiaty pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich i pod tablicą upamiętniającą profesorów Krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 roku.

Następnie min. Krystyna Lybacka podpisała akt erekcyjny nowej Biblioteki Uniwersyteckiej. Kolejnym wydarzeniem była **msza w kościele uniwersyteckim**. Kazania nie wygłosił, jak zapowiadano, kard. H. Gulbinowicz. Zastąpił go ks. prof. Ignacy Dec, rektor PWT. Podkreślił, że instytucja uniwersytetu jest dzieckiem Kościoła. Skrytykował pozytywistyczny model uczelni oparty na przekonaniu, że jedyną rzeczywistością jest świat materialny. Słowa te zostały odebrane przez niektórych słuchaczy jako przytyk do trudności, jakie napotyka Papieski Wydział Teologiczny (prawdziwy spadkobierca tradycji Leopoldiny) przy staraniach o przyłączenie do Uniwersytetu. (Tekst kazania zamieszczamy w całości.)

W południe do Auli Leopoldiny ruszył orszak złożony z rektorów polskich uczelni. Powodem szczególnego zainteresowania (ale i szczególnego zamieszania przy wejściu do gmachu głównego) był udział znaczących osobistości politycznych, zwłaszcza prezydentów Polski i Niemiec Aleksandra Kwaśniewskiego i Johanna Raua. Przybyli też: prezydent Senatu Austrii Ludwig Bieringer reprezentujący prezydenta Thomasa Klestilę oraz przedstawiciele prezydentów Czech i Węgier.

Uroczystość rozpoczęło interesujące przemówienie JM Rektora UWr. Prof. Z. Latajka omawiając meandry historii życia akademickiego we Wrocławiu przypominał m.in. niechęć wrocławskich mieszczan do „rozpanoszonej uczoneości” i fakt, że nawet sam Humboldt był prze-

II Sympozjon „Kompozyty. Konstrukcje warstwowe”

zorganizowany przez Oddział Wrocławski
Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej
połączony z Jubileuszem
80-lecia Profesora Ottona Dąbrowskiego

Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej przy współdziałaniu Instytutu Inżynierii Lądowej oraz Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów Politechniki Wrocławskiej zorganizował sympozjon „Kompozyty. Konstrukcje warstwowe”. Jest to już drugi z kolei sympozjon o tej tematyce. Poprzedni miał miejsce w Szklarskiej Porębie w dniach 16-18 listopada 2000 r. Obecny odbył się w Karpaczu, w pięknym i atrakcyjnie położonym Ośrodku Rekreacyjno Wypoczynkowym „Karolinka”, w dniach 7-9 listopada 2002 r.

Te spotkania naukowe, choć o zmienionej tematyce, nawiązywały do wcześniejszych dziewięciu sympozjonów poświęconych reologii, tradycyjnie organizowanych przez ośrodek wrocławski od 1961 roku. Ich inicjatorem i głównym organizatorem był Profesor Igor Kisiel (1910-1988), wybitna postać wrocławskiego ośrodka naukowego.

Problematyka obecnego sympozjonu obejmowała następujące, wybrane zagadnienia z mechaniki:

- modele fizyczne konstrukcji warstwowych,
- numeryczna analiza konstrukcji warstwowych,
- badania doświadczalne kompozytów i konstrukcji warstwowych,
- zagadnienia optymalizacji i analiza wrażliwości,
- zastosowanie kompozytów w konstrukcjach inżynierskich.

W skład Komitetu Organizacyjnego i Naukowego Sympozjonu weszli:

Marek Gawliński, Wojciech Głabisz, Zbigniew Gnutek, Roman Jankowiak, Krzysztof Jesionek, Piotr Konderla (przewodniczący), Stanisław Krocak (sekretarz), Ernest Kubica, Władysław Mironowicz, Paweł Śniady, Kazimierz Wójs.

W obradach uczestniczyły 72 osoby z kilku ośrodków naukowych Polski. W zwartym wydawnictwie opublikowano 28 referatów, z których 26 wygłoszono na 4 sesjach. Referaty, za zgodą ich autorów i po otrzymaniu pozytywnych recenzji, będą

opublikowane w kwartalniku „Studia geotechnica et mechanica” oraz w powstałym w tym roku kwartalniku „Archives of Civil and Mechanical Engineering”.

Piękna, słoneczna pogoda stworzyła doskonały nastrój do obrad, sprzyjała dyskusjom i relaksowi uczestników. Kilkogodzinną wycieczką górską z przewodnikiem zorganizowaną w piątkowe przedpołudnie dostarczyła wielu emocji jej uczestnikom. Widok „Samotni” i jej górskiego otoczenia, czy świątyni „Wang” w pięknej śnieżnej, wręcz świątecznej szacie pozostanie na długo w pamięci.



Szczególnym akcentem sympozjonu była uroczysta sesja poświęcona Jubileuszowi 80-lecia urodzin Profesora Ottona Dąbrowskiego, uznanego autorytetu naukowego wrocławskiego środowiska naukowego, wykładowcy, wychowawcy, inżyniera, organizatora i społecznika, wielokrotnego dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego i prorektora Politechniki Wrocławskiej. W uroczystej inauguracyjnej sesji wzięło udział wielu przedstawicieli krajowych

ośrodków naukowych i organizacji, z którymi Szanowny Jubilat był w swoim ponad pięćdziesięcioletnim życiu zawodowym w stałym kontakcie i gdzie wyniki Jego wielorakiej działalności są pamiętane i doceniane. Uroczystej sesji przewodniczył dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej, prof. dr hab. inż. Ryszard Izbiński.

Sylwetkę Jubilata, Jego wybitne osiągnięcia i dokonania w obszernej laudacji, którą w całości zamieszczamy niżej, przedstawił jeden z najbliższych uczniów i współpracowników Jubilata, prof. dr hab. inż. Piotr Konderla. W kolejnych wystąpieniach przeczytano lub wygłoszono stosowne okolicznościowe adresy i przemówienia przedstawicieli władz Politechniki Wrocławskiej, jej wydziałów i instytutów.

Adres JM Rektora PWr wręczył, dołączając do tego własne życzenia, prorektor prof. Ernest Kubica. Szanowny Jubilat otrzymał adresy od przedstawicieli władz pokrewnych wydziałów innych uczelni w kraju, m.in. z Politechniki Krakowskiej, Łódzkiej, Opolskiej, Śląskiej i Zielonogórskiej, i od przedstawicieli organizacji, z którymi przez wiele dziesiątków lat twórczo i owocnie współpracował. Wśród nich koniecznie wymienić należy PZITB oraz PTMTS, w których to organizacjach Jubilat sprawował w różnych okresach ekspozycyjne funkcje. Szczególnie miłym i sympatycznym akcentem były życzenia od bliskiego kolegi Jubilata, byłego Rektora PWr, doktora honoris causa kilku uczelni, Profesora Jana Kmity.

Część oficjalną uroczystej sesji zakończyło wzruszające wystąpienie Jubilata, w którym między innymi, przypomniał swoich przyjaciół, kolegów i współpracowników z pierwszych dziesięcioleci swojej pracy na PWr oraz gorąco podziękował wszystkim uczestnikom posiedzenia. W równie miłej atmosferze odbyła się druga, już nieoficjalna część tego spotkania, nazwana tradycyjnie uroczystą kolacją, gdzie przy zastawionym stole i lampce wina wygłoszono szereg toastów dedykowanych Szanownemu Jubilatowi.

R O Z M A I T O Ś C I

„KRYSTAŁOWE BRUKSELKI”

W listopadzie ub. r. kapituła konkursowa powołana przez ministra nauki prof. Michała Kleibera przyznała nagrody „Kryształowej Brukselki” najlepszym uczestnikom 5. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Pod uwagę brano liczbę zgłoszonych oraz liczbę zaakceptowanych wniosków, rodzaj projektów, liczbę projektów koordynowanych i wielkość przyznanych funduszy unijnych. Nagroda ta jest przyznawana w sześciu kategoriach: szkoły wyższe, JBR, PAN, duże przedsiębiorstwa, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz nagroda indywidualna.

W kategorii szkół wyższych „Kryształową Brukselkę” otrzymała Politechnika Warszawska. Natomiast nominację konkursową uzyskały: Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Warszawska, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Gdański i Uniwersytet Warszawski.

Spośród dolnośląskich kandydatów oprócz naszej uczelni o nagrodę ubiegał się KGHM „Polska Miedź” zgłoszony w kategorii dużych przedsiębiorstw.

NAGRODY FNP

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej wyróżniła w 2002 r. cztery osoby za wybitne osiągnięcia naukowe. Są to:

- prof. Leon Leciejewicz z Instytutu Historycznego UW i Instytutu Archeologii i Etnologii PAN – w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych,
- prof. Mariusz Jaskólski z Wydziału Chemii UAM w Poznaniu – w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycznych,
- prof. Andrzej Udalski z Obserwatorium Astronomicznego UW – w dziedzinie nauk ścisłych,
- prof. Adam Proń z Wydziału Chemicznego PW oraz z Komisariatu Energii Atomowej (CEA) w Grenoble – w dziedzinie nauk technicznych.

„PLAGIAT”

Drzyjcie niemoralni! Powstał projekt wykrywania plagiatów. Będzie to jedno z zadań Uniwersyteckiego Centrum ds. Informatyzacji, które utworzyli rektorzy 17 państwowych uczelni.

Odtąd każda praca napisana w formie elektronicznej będzie automatycznie sprawdzana przez program „Plagiat”, któ-

ry jest w stanie wykryć teksty przepisane z Internetu. W Stanach Zjednoczonych takie testowanie komputerowe jest obowiązkowe. Obejmuje nie tylko strony www, ale także wszystkie akademickie bazy danych.

No, ale (na szczęście?) nie ma programu wykrywającego fragmenty przepisane z książek istniejących tylko w formie tradycyjnej.

NOWY PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU IV PAN

Przewodniczącym Wydziału IV Nauk Technicznych PAN w kadencji 2003-2006 będzie prof. Władysław Włosiński, wieloletni prorektor Politechniki Warszawskiej ds. naukowych. Jest on specjalistą w dziedzinie inżynierii materiałowej. W poprzedniej kadencji funkcję tę pełnił prof. Kazimierz Thiel.

PREZYDIUM WROCŁAWSKIEGO ODDZIAŁU PAN

W wyniku przeprowadzonych 6 grudnia 2002 r. wyborów ukonstytuowało się Prezydium Wrocławskiego Oddziału PAN na kadencję 2003-2006.

Prezesem Oddziału został prof. Edmund Małachowicz, członek korespondent PAN.

Wiceprezesa to prof. Daniel J. Bem, czł. koresp. PAN i prof. Mieczysław Klimowicz, czł. rzecz. PAN.

Ponadto Prezydium tworzą: prof. Kazimierz Łukaszewicz, czł. koresp. PAN, prof. Marian Mordarski, czł. koresp. PAN i prof. Lucjan Sobczyk, czł. rzecz. PAN.

KONWENT GODNOŚCI HONOROWYCH

18 grudnia powstał Konwent Godności Honorowych, który będzie zajmować się kandydaturami do doktoratów honoris causa i medali. W skład tego gremium wchodzi: prof. H.Hawrylak, prof. J.Sworakowski, prof. A.Wiszniowski i prof. T.Zipser.

ETYKA NASZA POWSZEDNIA

Posiedzenie Senackiej Komisji ds. Akademickich, Rozwoju Kadry i Etyki 9 stycznia poświęcone było w dużej części sprawom etyki. W dyskusji uczestniczył JM Rektor prof. T.Luty i rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli akademickich prof. Krzysztof Tchoń. Rozważano zakres me-

rytoryczny przyszłych prac w tym zakresie i sposób zdefiniowania podejmowanej problematyki. Odniesiono się do istniejących publikacji, zwłaszcza opracowań

Zespołu ds. etyki w nauce przy Przewodniczącym KBN, który opracował zasady „Dobrej praktyki naukowej” (dostępne na stronie <http://www.kbn.gov.pl/etyka/praktyka.html>). i kolejne wydania „Dobrych obyczajów w nauce” – publikowanych przez *Komisję Etyki* przy PAN. Prof. J. Szafrań zapowiedział przedstawienie systemów funkcjonujących w innych krajach. Będziemy starali się informować regularnie naszych Czytelników o postępach prac w tym zakresie.

LICZBA STUDENTÓW MA ZMALEĆ

„Nawet o jedną czwartą może się zmniejszyć w tym roku liczba studentów przyjętych na uczelnie techniczne.” – donosi Gazeta Wyborcza z 26.1.2003. Taką decyzję podjęli obradujący 24 i 25 stycznia rektorzy 25 polskich uczelni”.

KREDYT STUDENCKI A DOCHODY

Departament Szkolnictwa Wyższego uprzejmie informuje, iż w dniu 6 grudnia 2002 r. Minister Edukacji Narodowej i Sportu podjął decyzję o ustaleniu maksymalnej wysokości miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie, uprawniającego studenta do ubiegania się w roku akademickim 2002/2003 o pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu studenckiego na poziomie 1.150 zł, o 300 zł wyższym niż w roku ubiegłym.

Z danych przekazanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego wynika, iż podczas akcji kredytowej w roku akademickim 2002/2003 studenci złożyli w bankach 30.678 wniosków o kredyt studencki. Ustalenie wysokości dochodu na poziomie 1.150 zł pozwoli na ubieganie się o kredyt 29.229 studentom, czyli o ponad 2 tysiącami więcej niż w poprzednim roku akademickim.

ERRATA

W grudniowym numerze „Pryzmatu” w artykule o XXIX Festiwalu Barbórkowym Chórów Studenckich błędnie podaliśmy nazwisko dyrygenta Chóru Kameralnego Filii PW w Legnicy. Jest nim pan Jarosław Lewków. Zainteresowanego i Czytelników przepraszamy.

Chmury nad „Forum Akademickim”

Po 11 latach wydawania „Forum Akademickiego” znów nad jego redakcją zebrały się ciemne chmury. W artykule wstępnym numeru styczniowego redaktor naczelny Andrzej Świąć przedstawił aktualną sytuację pisma i poprosił „wszystkich sympatyków i przyjaciół o pomoc – także w postaci prenumeraty”.

Zeszłoroczne dziewięciomiesięczne rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i

Sportu, Komitetem Badań Naukowych i Polską Akademią Nauk o poszerzeniu formuły i objętości oraz o dofinansowaniu pisma doprowadziły do podpisania umowy gwarantującej istnienie Forum. Niestety umowa ta obejmowała tylko rok 2002. W tym roku MENiS zapowiedziało ogłoszenie konkursu lub przetargu na wydawanie pisma dla środowiska akademickiego i w tej chwili nie jest jasne, czy chodzi o koncepcję pisma, czy o wydawnictwo, które ma je wydawać.

„Forum Akademickie” ma nadzieję, że będzie mogło istnieć dalej, zwłaszcza że ma poparcie środowiska wyrażone w wielu listach i uchwałach, np. Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Godna uwagi jest też opinia dra Jana Sadlaka, dyrektora Europejskiego Centrum Szkolnictwa Wyższego, który ocenił, że „Forum Akademickie” jest najlepszym tego rodzaju pismem w Europie.

Serdecznie zapraszam

na wystawę
podsumowującą
30 lat
mojej pracy.

Wernisaż
odbędzie się
na antresoli
w Amachu
Głównym
Politechniki
Wrocławskiej
11 marca 2003
o godz. 12.00.

Wystawa trwać
będzie od 10 do 17
marca, w godzinach
od 9.00 do 17.00.



Dariusz Godlewski

Dariusz Godlewski (ur. 1944 r.)

Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Grafikę – u profesorów Stanisława Dawskiego, Haliny Pawlikowskiej i Macieja Urbańca, a malarstwo u profesora Eugeniusza Gepperta. Pod koniec studiów odbył 3-miesięczną praktykę w wydawnictwie i drukarni Edition du Dialogue w Paryżu. Dyplom PWSSP uzyskał w 1972 r., a w styczniu 1973 r. podjął pracę na Politechnice Wrocławskiej w Dziale Wydawnictw, następnie w Dziale Aparatury Naukowej, a od 1975 roku pracuje na stanowisku samodzielnego plastyka i podlega Kancelarii Uczelni.

Projektuje głównie grafikę użytkową, a także maluje. Zajmuje się oprawą plastyczną wszelkich uroczystości na uczelni; konferencji, sympozjów na Politechnice i poza nią. Maluje portrety np. rektorów uczelni wrocławskich.



Prof. Maciej Grabski podczas dyskusji panelowej

fot. J. Katarzyński

Wystawa „Wspierać Najlepszych”
na Uniwersytecie Wrocławskim
i dyskusja panelowa

10 LAT FNP

(1991-2001)

Największa w Polsce instytucja non-profit wspierająca naukę Fundacja na rzecz Nauki Polskiej weszła w dwunasty rok swojej działalności. Jak już donosiliśmy, zorganizowała z tej okazji wystawę „Wspie-

rać najlepszych” ukazującą całokształt jej działań w ciągu dziesięciu lat istnienia.

Po Warszawie i Krakowie wystawa pokazywana jest obecnie (do 24 marca) we Wrocławiu, w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego.

Uroczyste otwarcie ekspozycji odbyło się 18 lutego. Dokonali go w Oratorium Marianum prezes Fundacji prof. Maciej Grabski i prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Krzysztof Wójtowicz.

Prof. Maciej Grabski podkreślił satysfakcję, że Fundacja wyszła zwycięsko z for-

malnych trudności.

– Półtora roku temu nie wiedzieliśmy, czy będziemy istnieć – stwierdził. – Trudności zostały pokonane, więc możemy poddać się refleksjom. Dlatego jesteśmy zainteresowani, czy nasza działalność wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska naukowego. Czy znajdujemy te nisze i luki, których nie finansuje budżet? Fundacja finansuje głównie ludzi. Człowiek, perspektywa i możliwości mądrogo człowieka są dla nas najważniejsze. Dbamy o to, by zdolni, wybitni naukowcy mieli warunki do dalszego rozwoju. W tym roku skierujemy na te cele około 25 milionów złotych.

W Auli Leopoldinie zorganizowano dyskusję panelową na temat indywidualności i zespołowości badań naukowych. Prowadził ją prorektor UWr prof. Krzysztof

Wójtowicz. Uczestnikami byli wyróżnieni przez Fundację pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego: prof. Wojciech Wrzesiński (historyk), prof. Jacek Otlewski (biochemik, biolog molekularny), prof. Lechosław Latos-Grażyński (chemik), i dr Damian Leszczyński (filozof).

Jak można było przewidzieć, reprezentanci nauk humanistycznych mieli zdecydowanie inne spojrzenie na pracę zespołową i sposoby wykorzystywania dotacji. Najszerzej, jak się zdaje, patrzy na te problemy prof. Lechosław Latos-Grażyński Podkreśliwszy zasad-

nicze znaczenie osobowości naukowca stwierdził on, że badania w naukach ścisłych zmuszają do współpracy – nawet gdy chodzi o indywidualności. Podkreślił też radość z kontaktu z utalentowanymi współpracownikami. Zadaniem kierownika zespołu jest, jak powiedział, trafne określenie celu badań.

Zabierając głos jako pierwszy dyskutant spoza Uniwersytetu prof. Tadeusz Więckowski, prorektor PWr, wymienił liczne osiągnięcia kadry Politechniki. Nie byłoby jednak tych efektów, gdyby nie praca zespołów pod przewodnictwem mistrzów. Rezultaty nie zawsze mogą być wdrożone ze względu na małą chłonność przemysłu. Dlatego, zdaniem prof. Więckowskiego, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej powinna dostrzegać ten aspekt. Zabrali też głos przedstawiciele innych uczelni Wrocławia i Opola.

Przy mikrofonie prorektor prof. Tadeusz Więckowski. Na pierwszym planie po lewej prof. Krzysztof Abramski



W 70. rocznicę urodzin profesora Stefana Gałczyńskiego

Laudacja

Wielce Szanowny Jubilate!
Zacni Goście, Uczestnicy XXVI Zimowej
Szkoły Mechaniki Górnotworu,
Koleđy i Przyjaciele Jubilata

Mam zaszczyt przedstawić Państwu sylwetkę i osiągnięcia PROFESORA STEFANA GAŁCZYŃSKIEGO, w Jego SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE URODZIN. (...)



Profesor Stefan Gałczyński urodził się pod szczęśliwą i charakterystyczną datą: w piątek 3. 3. 33 r. W 1953 roku ukończył z wyróżnieniem Liceum Ogólnokształcące w Płocku i otrzymał w nagrodę propozycję nie do odrzucenia – zaszczytny jak na owe czasy – wyjazd na studia do Moskwy. Tam studiował w latach 1953 – 1958 na Wydziale Mostów i Tuneli Moskiewskiego Instytutu Inżynierów Transportu Kolejowego i uzyskał dyplom z wyróżnieniem magistra inżyniera budownictwa lądowego w zakresie budowy mostów i tuneli.

Los spełnił mroczne przekleństwo: „obyś żył w ciekawych czasach!”. To właśnie tu, w kolebce stalinizmu, na przekór wszystkiemu student z Polski ugruntował odbiegającą diametralnie od przekonań, jakie tam mu wpajano, niezachwianą postawę moralną pozostając wiernym swoim ideałom.

Los spełnił mroczne przekleństwo: „obyś żył w ciekawych czasach!”. To właśnie tu, w kolebce stalinizmu, na przekór wszystkiemu student z Polski ugruntował odbiegającą diametralnie od przekonań, jakie tam mu wpajano, niezachwianą postawę moralną pozostając wiernym swoim ideałom.

Po studiach Stefan Gałczyński podjął pracę (1958 r.) w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych we Wrocławiu jako inżynier, a po uzyskaniu uprawnień budowlanych – jako kierownik budowy przy obiektach podziemnych i inżynierskich. W 1964 r. organizujący Wydział Górniczy prof. Zdzisław Gergowicz, zaproponował mu pracę na Politechnice Wrocławskiej. Odtąd Jubilat związał swoją karierę zawodową z naszą uczelnią. Był początkowo starszym projektantem w Zakładzie Budownictwa Podziemnego, później starszym asystentem w Katedrze Mechaniki Górniczej. Brał czynny udział w organizacji Oddziału Górnictwa Odkrywkowego powstającego przy Wydziale Budownictwa Lądowego, a następnie w tworzeniu Wydziału Górniczego.

W 1968 r. Stefan Gałczyński uzyskał doktorat za pracę „Obliczanie ciśnienia górotworu na obudowę wyrobiska wyko-

nanego w ośrodku wrażliwym na zmianę naprężeń wewnętrznych” i został adiunktem, a w 1974 r. docentem w Instytucie Geotechniki PWr. Po opublikowaniu w 1975 r. pracy habilitacyjnej na temat technicznej oceny ciśnienia górotworu na obudowę wyrobisk chodnikowych i tunelowych uzyskał stopień doktora habilitowanego.

W 1985 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, ale Jego niezależna postawa, niewygodna dla ówczesnych władz, była interpretowana politycznie i sprawiła, że przechowywana w biurku nominacja ujrzała światło dzienne dopiero po dwóch latach! Również nie bez trudności otrzymał w 1992 r. stanowisko profesora zwyczajnego.

W działalności naukowej Profesora Stefana Gałczyńskiego można wydzielić trzy główne nurty zainteresowań:

- mechanikę górotworu,
- teorię konstrukcji podziemnych,
- współpracę konstrukcji podziemnych z górotworem.

Priorytetowe miejsce w zainteresowaniach Jubilata zajmuje teoria konstrukcji podziemnych, z zakresu której podał schemat pracy statycznej obudowy LP po uplastycznieniu się luku. Końcowym efektem prac nad tym problemem był zrealizowany przez Profesora projekt badawczy KBN.

Aktywność Profesora nie zna granic. Podejmuje On coraz nowsze wyzwania dotyczące coraz bardziej skomplikowanych problemów, np. teorii wyrzutów gazów

i skał oraz teorii konstrukcji lokalnie zdegradowanych i nieciągłych.

Udokumentowany wykaz prac naukowych Jubilata przekracza 230 pozycji, z których 146 to publikacje autorskie i współautorskie, w dużej części ogłaszane w czasopiśmie oraz na konferencjach krajowych i zagranicznych. Profesor Gałczyński organizował seminaria, kierował wieloma pracami naukowymi, współpracował z przemysłem. Wykonywał prace na rzecz Instytutu Mechaniki Górnotworu PAN w Krakowie, Politechniki Śląskiej, Centrum Badawczo-Projektowego Miedzi „Cuprum”, Głównego Instytutu Górniczego, „BUDOKOP” w Mysłowicach, KGHM Polska Miedź S.A. i innych.

Kierował też pracami naukowymi prowadzonymi wraz z zagranicznymi placówkami, m.in. z Akademią Górniczą we Freibergu, Gruzińskim Politechnicznym Instytutem w Tbilisi, Geologicznym Górniczym Instytutem w Sofii, a obecnie z Państwowym Uniwersytetem w Tule. Szczególne stosunki wiąza Go z naukowcami Instytutu Górniczego RAN w Permie.

Jubilat jest autorem trzech wydawnictw monograficznych i dwóch skryptów uczelnianych, a w 2002 r. wydano Jego książkę „Podstawy budownictwa podziemnego”.

Był promotorem 7 ukończonych prac doktorskich. Obecnie opiekuje się dwoma kolejnymi.

Jego niewyczerpana energia sprawiła, że w czasie czterdziestoletniej pracy na PWr pełnił wiele funkcji administracyjnych i kierowniczych wykazując się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi. Świadczy to też o zaufaniu, jakim darzy Go społeczność akademicka. W latach 1987-1990 był



Juwenalia

Od 15 do 18 maja odbyły się we Wrocławiu XIII Juwenalia zorganizowane przez samorządy studentów Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej oraz Porozumienie Samorządów Studentów Wrocławia. Honorowy patronat nad imprezą objęli: prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Parlament Studentów RP i Porozumienie Samorządów Studentów Wrocławia.

Tradycyjny pochód wyruszył z placu Grunwaldzkiego 15 maja. Wzięli w nim również udział trzej prorektorzy PWr, zabrakło natomiast stałego bywalca tych imprez – prorektora ds. nauczania prof. Jerzego Świątka (obowiązki zmusiły go do wyjazdu do Warszawy). Pochód z dużym hałasem przeszedł (a częściowo przejechał) do Rynku. Tu prezydent Wrocławia przekazał studentom klucze do bram miasta. W czwartek i piątek po południu na Polach Marsowych zorganizowano koncerty zespołów młodzieżowych: Habakuk, Ocean, Kult, Mold, Blenders i Myslovitz.

Na Osiedlu Studenckim przy ul. Wittiga odbywały się Eurojuwenalia. Rozpoczęły się one już 14 maja wieczorem Nocą Grilli, podczas której występowały studenckie zespoły muzyczne i kabarety. Przeprowadzono też prapreferendum unijne. Następnego dnia odbywały się konkursy studenckie pod hasłem „Wielkie Bajerowanie”.

W czasie imprez nie obyło się, niestety, bez pewnych ekscesów w okolicy studenckiego osiedla na Wittiga.

Zgodnie z tradycją juwenaliom towarzyszyło wiele imprez sportowych. Już 10 maja odbył się tradycyjny wyścig ósemek wioślarskich o puchar JM Rektorów Politechniki i Uniwersytetu oraz Akademickie Mistrzostwa Dolnego Śląska w siatkówce plażowej, a następnego dnia – Otwarte Akademickie Mistrzostwa Dolnego Śląska w kolarstwie górskim. 15 maja zorganizowano festyn sportowo-rekreacyjny oraz Otwarte Akademickie Mistrzostwa Dolnego Śląska w Street Bascecie i jeździectwie (skoki i ujeżdżenie). Następnego dnia rozegrano Otwarte Mistrzostwa PWr w unihokeju i wyciskaniu siłowym. W sobotę i niedzielę (17-18 maja) odbyły się Otwarte Mistrzostwa PWr w brydżu sportowym, siatkówce plażowej i na ergometrze wioślarskim. W tym samym czasie odbywały się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w wioślarstwie i Akademickie Mistrzostwa Dolnego Śląska w szachach. Na 22-25 maja zaplanowano Mistrzostwa Polski Politechnik w siatkówce plażowej.

Szerzej o przebiegu juwenaliów i towarzyszących im imprez napiszemy w następnym numerze. (ml)



Obchody 50-lecia Wydziału Elektroniki

Rock, bieg i Himalaje

Największy wydział Politechniki Wrocławskiej – Wydział Elektroniki – obchodzi w tym roku swoje pięćdziesięciolecie. Imprezy związane z tą rocznicą rozpoczęły się 5 czerwca i były skierowane głównie do

ność przed Biegiem 50-lecia Wydziału Elektroniki PWr. W samo południe, mimo przeszło trzydziestostopniowego upału, sprzed budynku C-1 wystartowało 31 zawodników. Po pokonaniu dystansu około 1 km jako pierwsi na mecie zameldowali się: Adam Radzik – I miejsce, Kamil Wosiek – II miejsce, Wojciech Łasica – III miejsce, Jan Linowski – IV miejsce, Bartosz Karkoszka – V miejsce.

cał więc młodych ludzi do udziału w wyprawach. Być może miał na myśli planowaną na przyszły rok ponowną próbę zimowego wejścia na K-2, w której to wyprawie planuje udział w miarę silnej grupy polskiej.

Nasz słynny absolwent spytany o refleksje, jakie budzi w nim po wielu latach wizyta na PWr, powiedział:

Czuję wielki sentyment zarówno do Wrocławia, jak i Politechniki, ponieważ moje wspinanie rozpoczęło się właśnie



studentów. Na parkingu przed budynkami Elektroniki odbył się zorganizowany przez władze W-4 koncert, który poprowadził dr Ryszard Jagielnicki. Dziekan wydziału prof. Daniel Bem witając słuchaczy wykorzystał okazję, by pokrótce przypomnieć historię dostojnej jednostki, która zaczynała swoją karierę jako Wydział Łączności. Podkreślił osiągnięcia i sukcesy wielu jego absolwentów, którzy zyskali sławę w kraju i za granicą, na szczytach Himalajów i na Dolnym Śląsku. Z tego grona wywodzą się: poprzedni Rektor PWr prof. Andrzej Mula, Rektor AE prof. Andrzej Baborski, znany żeglarz Krzysztof Baranowski, satyryk Jan Kaczmarek i sławni himalaiści – Krzysztof Wielicki i Wanda Rutkiewicz. Obecnie studiuje tu prawie 6000 studentów.

Koncert rozpoczął występ zespołu rockowego „Lucy”, który rozgrzewał publicz-

Pierwsze trzy miejsca zostały nagrodzone przez dziekana W-4 pucharami, a cała piątka otrzymała dyplomy.

Publiczność bawiła się występami znanego już nie tylko na naszej uczelni kabaretu „Pralka”.

Gwiazdą estrady był zespół „Ocean” grający ciężki rock (o czym mogli się przekonać nie tylko zainteresowani słuchacze, ale także pracownicy okolicznych instytucji i narzekający na hałas mieszkańcy).

Na popołudnie zaplanowano już mniej głośną imprezę. W budynku C-1 w wypełnionej po brzegi sali wykładowej odbyło się spotkanie z Krzysztofem Wielickim, który podzielił się swoimi wrażeniami z tegorocznej wyprawy na K-2 ilustrując je przezręczkami. Po prelekcji himalaista odpowiadał na pytania z sali. Studentów interesowały możliwości udziału w wyprawach,

trudności, jakie trzeba pokonać. Poruszony był też problem komercyjnej turystyki wysokogórskiej. Krzysztof Wielicki zwrócił uwagę, że w himalaizmie (całkiem jak w nauce polskiej – red.) powstała luka pokoleniowa, a jest tu jeszcze wiele do zrobienia. Zachę-

w czasie studiów na tej uczelni. Na tutejszą Elektronikę trafiłem za moim bratem. W tym czasie jeszcze nie wiedziałem, że na tym wydziale jest wielu wspaniałych alpinistów. Stanowili wtedy największą grupę środowiskową. Nie tylko we Wrocławiu, ale w całej Polsce. Poprzez turystykę bardzo szybko trafiłem do kolegów tworzących Klub Wysokogórski. Dla mnie wielką radością było, że studiowała tu Wanda Błaszkiwicz (później Rutkiewicz), Wojtek Kurtyka, Bogdan Jankowski i wielu innych, którzy odegrali wielką rolę w alpinizmie i himalaizmie światowym. To nobilitowało.

Poza tym wiedza techniczna nabyta podczas studiów na Elektronice, czy w ogóle na Politechnice, często przydaje się w górach. Tu uczy się logicznego myślenia, a z moich obserwacji wynika, że szczególnie w wysokich górach lepiej się sprawdzają ludzie posiadający tę umiejętność. Tam nie ma miejsca dla „filozofów”. „Filozofia” i romantyzm potrzebne są we wczesnym etapie przygotowania wyprawy, przy tworzeniu planów. Potem konieczna jest już pragmatyka, logika i takie elementy osobowości, które decydują o powodzeniu przedsięwzięcia. Wydaje mi się, że tego również nauczyłem się na Wydziale Elektroniki PWr. (hw)

Od redakcji:

Ta studencka część jubileuszowych imprez Elektroniki stanowiła jedynie wstęp dla dalszych obchodów, o których napiszemy w następnym numerze.



KSIĄŻKI, które polecamy...

50 lat Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej

Komitet redakcyjny: Leszek Koszałka (koordynator), Ryszarda Bieganowska, Maria Dąbrowska-Szata, Stefan Giżewski, Iwona Poźniak-Koszałka, Andrzej Stępień, Włodzimierz Wolski, Zbigniew Zajda, Ludwik Żebrowski.

Oficyna Wydawnicza PWR, Wrocław 2003



„W 1952 roku powołano Wydział Łączności Politechniki Wrocławskiej.” – czytamy w jubileuszowej publikacji. W 1966 roku przemianowano go na Wydział Elektroniki. Niedawno (w drodze podziału poprzecznego) uległ on rozmnożeniu na Wydział Elektroniki (W-4) i Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki (W-12, tzw. WEMiF). Uroczystości jubileuszu rodziły się prawie rok. Pojawiło się z tej okazji monumentalne dzieło: licząca 356 stron praca „50 lat Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej”.

Wydano ją pod auspicjami dziekana W-4 prof. D.J.Bema. Formą zewnętrzną i objętością przypomina sławną i poszukiwaną pracę o 50-leciu PWR (pod red. dra hab. Ryszarda Czocho – także elektronika).

Wśród obszernego materiału faktograficznego, a zwłaszcza prezentacji pracowników, niełatwo, niestety, się poruszać – z braku indeksu nazwisk. To poważny problem, być może do nadrobienia w postaci aneksu. Książka zawiera natomiast wykaz absolwentów wydziału i zestawienie ich liczby w poszczególnych latach. Tu wpadamy na pierwszą zagadkę: już w roku 1951 wypromowano dwóch absolwentów wydziału, który powstał rok później! (Wywody na str. 19 tylko częściowo wyjaśniają tę sprzeczność.)

W publikacji przedstawiono życiorysy wielu interesujących, a nie zawsze znanych środowisku postaci. Wymieńmy tu dla przykładu (str. 218) postać nestorki polskiej teletechniki prof. Marii Miłkowskiej (1902-1996), która w 1931 r. ukończyła Wydział Elektryczny PW, pracowała w Państwowych Zakładach Tele- i Radiotechnicznych w Warszawie, a od 1934 r. była starszym asystentem w Katedrze Teletechniki PW. Po wojnie organizowała zakłady Radiotechniczne w Dzierżonowie, a następnie objęła stanowisko zastępcy profesora w Katedrze Teletechniki PWR. Tu zainicjowała i rozwijała badania nad elektronizacją central telefonicznych.

Z zamieszczonych danych biograficznych można wyciągnąć wiele ciekawych wniosków dotyczących rozwoju kadry naukowej, zwłaszcza tam, gdzie podano daty urodzenia. Kto przeczyta, niech policzy, co muszą zrobić wydziały, by utrzymać swoje uprawnienia.

Można też oddać się zgłębianiu osobowości pracowników. Większość naszych naukowców prezentowana jest dość sztamowo. Ale są wyjątki, jak w przypadku prof. Krzysztofa Tchonia, który nie dość, że jest etyczny, to jeszcze i dowcipny. Opis swoich różnorodnych działań naukowych i hobbystycznych (str. 132-123) miał odwagę zakończyć zdaniem: „Ponieważ młodsza córka Profesora zwraca się do niego słowami *ty skansenie*, to ostatnie osiągnięcie świadczy zapewne o zainteresowaniu pięknych kobiet dla archeologii.” (Mamy pytanie: skoro „profesor” napisano z dużej litery, to „skansen” należałoby chyba również?)

Swoboda wyrażania myśli na piśmie (czyżby i tu objawiło się *ukąszenie lemowskie*?) zaowocowała też lepszą formą całej prezentacji ICT. Przedstawione syntetycznie koncepcje rozwoju naukowego jednostek korzystnie kontrastują z pozostałymi, które przypominają czasem urzędowe sprawozdanie.

Struktura jubileuszowej publikacji to zawsze sprawa trudna. Jednakże autorzy przyjęli szczególnie skomplikowaną formułę

opisu jednostek organizacyjnych prezentując W-12 pomiędzy jednostkami W-4 – w oparciu o dawną numerację instytutów. Stąd nowy wydział (dawne I-25) znalazł się między Instytutem Cybernetyki Technicznej (I-6) i ITA (I-28). Potwierdzałoby to umieszczenie po I-6 zarysu dziejów I-17 i powstałej zeń Katedry (Wydziałowego Zakładu) Systemów i Sieci Komputerowych. Ale dlaczego w tej sytuacji dawny Instytut Metrologii Elektrycznej (I-21) znalazł się na końcu? Czy jednak o kolejności decydowały jakieś inne czynniki, np. siła przebicia*?

Prezentację jednostek poprzedzono „Historią Wydziału” odnotowującą w nowatorskiej graficznie formie chronologię przemian organizacyjnych. Uff! Tych, którzy przebrną przez te schematy, czeka kolekcja zdjęć dziekanów: od prof. Z.Szparkowskiego i prof. Z.Żyszkowskiego po prof. D.J. Bema, a także „dziekanek” pochodzącą od pani Marii Wyzgowej.

Na końcowych stronach książki znajdujemy rozdział „Absolwenci poza wydziałem” w rozbiciu na osoby „w innych jednostkach organizacyjnych PWR” (18 osób), „w kraju” (35 osób) i „za granicą” (23 osoby). Są to liczby zadziwiająco małe wobec blisko 11 tysięcy absolwentów i świadczyłyby źle o wydziale, gdyby taka była prawda. Autorzy zastrzegają się, że uwzględnili tylko niektórych absolwentów, szczególnie tych, którzy utrzymywali kontakt z macierzystą uczelnią, ale prawie każdy pracownik Elektroniki mógłby dorzucić jakieś nazwiska do tej listy, choćby nawet ograniczono się do (preferowanych chyba przez autorów) osób z tytułem lub na stanowisku profesorskim.

Do kuriozów należy zaliczyć, że dr Bogdan Jankowski (WEMiF) zaliczony został do kategorii „w kraju” – jako alpinista (str. 352). A może umieścić go „za granicą (Himalaje)”?

To tylko część uwag do książki, która mimo to będzie z pewnością ceniona jako istotne źródło informacji o wydziale (wydziałach). Zdajemy sobie sprawę, ile trudu zajmuje ich zgromadzenie. Zatrąszono się także o sponsorów, którym zapewne zawdzięcza się możliwość opublikowania tych materiałów w dość ekskluzywnej formie (sztywna, błyszcząca okładka, kredowy papier, kolorowe ilustracje).

Szkoda, że nie jest dostępna w otwartej sprzedaży. Z lektury stron internetowych Oficyny Wydawniczej PWR nie wynika, by można było ją zamówić. A może kupiliby ją absolwenci Wydziału Elektroniki naprawdę licznie rozrzucony po całym świecie? Czy wiadomo, ile by kosztowała, gdyby była dostępna?

*) Przebiecie – zachodząca w silnym polu elektrycznym utrata własności dielektrycznych dielektryka. W warunkach przebiecia przewodnictwo elektryczne dielektryka gwałtownie rośnie, tak że staje się on przewodnikiem.

Absolwenci '73...

◀ 45

maratonie nie było zwycięzców ani zwyciężonych. Nawiązując do tradycji rajdowej Wydziału Chemicznego absolwenci '73 ruszyli w pieszy rajd w czeskie góry.

Wieczór wspomnień przy grillu trwał do wczesnych godzin rannych. Po krótkiej drzemce i wspólnym śniadaniu nastąpił czas rozstań. Za pięć lat w tym samym umówionym terminie nikogo z obecnych na pewno nie zabraknie.

Dziękujemy wszystkim, którzy zainicjowali zjazd i przyczynili się do realizacji. Te trzy dni umożliwiły nam na chwilę powrót do lat naszej młodości i studiów na Wydziale Chemicznym PWR.

w imieniu Komitetu Organizacyjnego

Szef Zjazdu

Marek Kulażyński

e-mail: marek.kulazynski@pwr.wroc.pl



Odślonięcie pamiątkowej tablicy w budynku Instytutu Matematyki PWr

Constantinowi Carathéodory'emu

Organizatorzy tegorocznego festiwalu postanowili kontynuować wprowadzony w ubiegłym roku do programu przez panią prof. K.A. Wilk pomysł spotkań w kawiarniach festiwalowych. Pierwsza z tego typu imprez była poprzedzona odsłonięciem w budynku Instytutu Matematyki PWr pamiątkowej tablicy poświęconej Constantinowi Carathéodory'emu – organizatorowi Katedry Matematyki i Fizyki w Königlich-Technische Hochschule Breslau (Królewskiej Wyższej Szkole Technicznej we Wrocławiu). W jej murach mieści się obecnie Politechnika Wrocławska. Marmurowa tablica przywieziona osobiście z Grecji przez jej głównego pomysłodawcę i projektanta Babisa Wojasa (BW Consulting Engineering Inc., Larissa – Grecja) została ufundowana przez greckich absolwentów wrocławskich uczelni. Oprócz inicjatora w gronie fundatorów znaleźli się: Mimis Chouliaras, Takis Poullos (AM), Stefanos Ryzakis (PWr), Jorgos Sideropoulos (UWr) i Takis Tsopanakis. Jest ona wyrazem wdzięczności Greków studiujących we Wrocławiu w latach 1949-1973 za uzyskanie w Polsce wykształcenie, które w wielu przypadkach otworzyło im drogę do kariery poza granicami naszego kraju.

Tablica została odsłonięta przez Rektora PWr prof. Tadeusza Lutego i pierwszego radcę Ambasady Grecji Vassiliosa Toliosa 13 września – w 130. rocznicę urodzin tego wybitnego matematyka pierwszej połowy XX wieku. W uroczystości uczestniczyli: prof. Aleksander Weron, który wsparł inicjatywę Babisa Wojasa i dopomógł w jej realizacji, prof. Kazimiera Wilk – koordynator festiwalu, przedstawiciele wrocławskiego środowiska akademickiego, dyrekcja Instytutu Matematyki PWr oraz przedstawiciele środowiska greckiego wraz z reprezentującym Radę Główną Towarzystwa Greków w Polsce Jorgosem Siderpoulosem.

Prof. A. Weron przedstawił zebranym życiorys Costantina Carathéodory'ego (1873-1950), jego dokonania naukowe i związki z Wrocławiem. Ten największy w nowożytnych czasach grecki matematyk zajmował się teorią funkcji rzeczywistych, logiką rachunku wariacyjnego jako metodą fizyki matematycznej, równaniami różniczkowymi, ogólną teorią miary, optyką geo-

metryczną, szczególną teorią względności oraz wieloma innymi działami matematyki i fizyki. Jego prace przyniosły mu uznanie niemieckiego świata naukowego. Zaowocowało to mianowaniem go w 1910 roku profesorem nowo otwartej Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej we Wrocławiu, który wtedy zajmował trzecie miejsce wśród największych miast Cesarstwa Niemieckiego. W czasie trzyletniego pobytu we Wrocławiu Carathéodory utworzył na tej uczelni katedrę matematyki i fizyki, a później zajmował się organizacją całej uczelni. Był członkiem 7-osobowego senatu I kadencji, prorektorem, kierownikiem katedry matematyki. Prowadził cztery wykłady, wśród nich były *teoria potencjału i wybrane problemy matematyczne techniki*. Właśnie podczas tego krótkiego pobytu w naszym mieście rozpoczął swe kontakty naukowe i korespondencję z Albertem Einsteinem, który określił go jako swojego nauczyciela i uznał jego bezsporny wkład do szczególnej teorii względności.

Odślonięciu tablicy towarzyszyła wystawa zdjęć i dokumentów związanych z Constantinem Carathéodorym, po której przewodnikiem był Babis Wojas. On też ofiarował Politechnice Wrocławskiej książkę o życiu tego wielkiego uczonego napisaną przez jego córkę Despinę, wraz z jej dedykacją.

Po części oficjalnej uczestnicy przenieśli się do Klubu Pracowniczego PWr na spotkanie odbywające się w nastroju greckiej kawiarni. Prowadzili je Babis Wojas, prof. Aleksander Weron oraz gość z Uniwersytetu Zielonogórskiego dr Mieczysław Wojecki. Kluczowymi problemami poruszonymi w dyskusji były: kawiarnia grecka i nauka, C. Carathéodory jako uczonego światowy i jego dzieło oraz temat ściśle związany z Festiwalem Nauki: jak zrozumiale przekazać to, nad czym pracują badacze?

Ekspertem od greckiej kawiarni był B. Wojas, który wprawdzie zawodowo trudni się projektowaniem instalacji (H.V.A.C.) i pracuje w dużych amerykańskich firmach architektonicznych, ale hobbystycznie zajmuje się historią. Umiał więc ciekawie przed-

stawić temat prowadzonych na forum publicznym debat, których charakter zmieniał się na przestrzeni wieków, ale w starożytności miał wymiar towarzyskiej wymiany opinii. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że w dysputach filozofów prowadzonych na agorze brali także udział ludzie, którzy nie mieli żadnego związku z nauką, a w „tradycji greckiej kawiarni” nauka i sztuka łączy się z życiem codziennym.

Dzięki obecności kilku profesorów matematyki i fizyki dyskusja na temat wkładu Carathéodory'ego w rozwój reprezentowanych przez nich dziedzin nauki miała profesjonalny charakter. Podkreślano także jego duży wpływ na rozwój nauk podstawowych na PWr.

Dr M. Wojecki, który Grecją zajmuje się od 33 lat, omówił związki polsko-greckie na przestrzeni 1000 lat. Przytoczył też nazwiska wybitnych uczonych pochodzących ze Śląska.

Dzięki miłej atmosferze wprowadzonej przez prowadzących i dzięki zapleczu kulinarnemu przygotowanemu przez panią Stanisławę Rzeźnicką, to festiwalowe spotkanie miało towarzyski charakter. Dominowała tu swobodna wymiana myśli i poglądów.

Był to prawdziwie europejski akcent tegorocznego festiwalu, chociażby ze względu na postać C. Carathéodory'ego, Greka urodzonego w Berlinie, który swe dzieciństwo i młodość spędził w Brukseli, swą wiedzę zdobywał na kilku europejskich uczelniach, a naukę propagował w różnych ośrodkach świata. (hw)

Zdjęcia na IV stronie okładki:

1. Babis Wojas i prof. Aleksander Weron na wystawie poświęconej C. Carathéodory'emu.
2. Pierwszy radca Ambasady Grecji w Polsce Vassilios Tolios przy odsłoniętej tablicy.

(fot. Paweł Koziol)

Spotkanie w nastroju greckiej kawiarni



Rozmowa z prof. Ewarystem Rafajłowiczem,
dyrektorem Instytutu Cybernetyki Technicznej
i przewodniczącym Senackiej Komisji ds. Organizacji i Finansów

Co da nam ta innowacja?



Czy spodziewa się Pan konkretnych korzyści z wprowadzenia informatyzacji uczelni w zakresie finansów i budżetowania?

Widzę wprowadzane zmiany jaką dużą szansę na ułatwienie pracy administracyjnej, jaka ciąży na każdym dyrektorze instytutu, kierowniku zlecenia czy innej osobie odpowiedzialnej za prawidłowe dysponowanie powierzonymi pieniędzmi. Obejmując swoje funkcje napotykają wiele problemów. Muszą wiedzieć, że środki, którymi dysponują, tylko pozornie są jednakowe. W rzeczywistości inne są zasady wydatkowania pieniędzy pochodzących z grantów krajowych lub „europejskich” czy z ministerialnej dotacji budżetowej. Jedne można przeznaczać na honoraria, inne nie. Te nadają się na zakup aparatury, a tamte – materiałów. Tu ponosi się koszty amortyzacji, gdzie indziej amortyzacja jest uwzględniona w kosztach. Rachunki, które podpisuje dyrektor instytutu, wędrują do księgowości, ale zanim zostaną rozliczone, mija trochę czasu. Dyrektor musi wiedzieć, czy zestawienie, które właśnie dostał, uwzględnia już rachunek podpisany przed kilku dniami, a więc czy dodatni bilans, który ma przed sobą, to rzeczywistość, czy pozór.

Co w takiej sytuacji ma zrobić?

Wtedy jedyną pewną instytucją jest najczęściej pracowniczka instytutu, która pro-

wadzi swoją własną ewidencję przepływających kwot. Jeśli jest to osoba z pewnym doświadczeniem, można zwykle liczyć na jej kompetencje i wyczucie. Na takich osobach opiera się spokój ducha wielu dyrektorów.

Nie można jednak być pewnym, że tej podpory instytutu nie zmoże nigdy grypa albo nie skusi myśl o urlopie.

Dlatego, mimo wszystko, nie jest to rozwiązanie, które można polecić jako standard. Prostsza metoda jest odwołanie się do systemu informatycznego, który:

1. będzie szybki, tzn. będzie natychmiast wprowadzał zmiany na koncie instytutu,
2. będzie wykazywał limit środków, którymi można jeszcze dysponować (najlepiej z uwzględnieniem rzeczywistego obszaru swobody, czyli po odliczeniu nieuniknionych opłat).

Dobrze byłoby też, gdyby system informował dysponenta, które spośród planowanych przez niego operacji są niedozwolone. Dyrektorzy, co prawda, zwykle wiedzą, jakie mają pole manewru, ale póki się da, próbują: a nuż można będzie wydać środki z grantu UE na honoraria? Gdyby system nie dopuszczał takiej operacji, musieliby zrezygnować.

A w sprawach dydaktyki?

Możliwość przeprowadzenia symulacji finansowych skutków pewnych decyzji dotyczących dydaktyki ułatwiłaby planowanie obciążeń. Uczelnia ponosi dość poważne wydatki wynikające z dużej ilości nadgodzin. Konkretnie wielkości zależą od liczebności grup studenckich, liczby specjalności i programu zajęć prowadzonych dla danego kierunku. Powiększenie grup to minimalizacja kosztów, ale jak daleko można się w tym posunąć? Okazuje się, że czasem nawet mała korekta, jeżeli przemnoży się ją przez liczbę zajęć w semestrze, przynosi znaczne oszczędności.

A jak widzi Pan korzyści z systemu jako przewodniczący Senackiej Komisji ds. Organizacji i Finansów?

Senat obraduje nad wydatkami o znacznie większej skali. Dzisiaj dokumenty, które służby księgowe przedstawiają gremiom senackim, są wykonywane przede wszystkim pod kątem urzędowej sprawozdaw-

czości. Oczywiście te zestawienia finansowe mogłyby być też inne, ujmować sprawę w jakimś szczególnym aspekcie. Materiały byłyby wtedy czytelniejsze dla osób słabiej obeznanych z księgowością. Tym, co nas powstrzymuje od zwracania się do Kwestury o takie zestawienia, jest ogrom pracy, jaki stoi za ich przygotowaniem. Jeżeli będziemy dysponować systemem informatycznym, który dokona tego za pracownika, uzyskamy nowe możliwości.

No i wszystkie te dane będziemy uzyskiwać w znacznie krótszym czasie, co w sprawach finansowych jest nie bez znaczenia.

Jeszcze jedno pytanie: dlaczego postanowiono kupić system informatyczny dla uczelni na zewnątrz? Wiele osób uważa, że to właśnie na Pańskim wydziale są najlepsi specjaliści, którzy mogliby zrealizować to zadanie.

Miło słyszeć taką opinię o wysokiej klasie naszych informatyków. Oczywiście – zgadzam się z oceną ich kompetencji. Muszę się jeszcze zastrzec, że w procesie decyzyjnym bezpośrednio nie brałem udziału. Z drugiej strony, nie wystąpiłem z inicjatywą „no to my zrobimy ten system”, mimo iż sercem chciałbym tak postąpić.

Rozum jednak podpowiada: to złudzenie, że najlepiej wszystko zrobić samemu. Przecież nie zatrudniamy pracowników Wydziału Budownictwa, by wykonywali drogi między budynkami.

Rozumiem: można próbować wyludzić coś z alkoholi na Wydziale Chemicznym, ale nie będzie to napój markowy.

Wdrażanie dużego systemu to komercyjne zajęcie, które dużo kosztuje, bo za wdrożeniem, gwarancją działania, serwisem itd. kryje się wiele pracy, którą trzeba solidnie wykonać, by osiągnąć zadowalający rezultat. W małym zakresie, eksperymentalnie realizowano u nas pewne wdrożenia. W końcu to na naszym wydziale powstał system obsługi dziekanatu. Ale obecne zadanie jest bardzo duże i nie może być wykonane w „czynie społecznym”, tym bardziej, że musiałyby być ono realizowane pracą adiunktów, a ci powinni mieć jeszcze czas i siły witalne na pracę naukową. Gdyby chcieć zrobić je naprawdę dobrze, musiałyby kosztować tyle samo, co w firmie, a może więcej, gdyż mamy wyżej wykształconą kadrę, a i okres realizacji musiałby być dłuższy. Zatem, argumenty rozumu zmuszają do uznania, że kupno gotowego systemu jest decyzją racjonalną.

Dziękuję Panu za rozmowę.

Ja również dziękuję; pytania Pani Redaktor skłoniły mnie do ponownych refleksji.

Rozmawiała Maria Kisza

Inicjatywa charytatywna
studentów Wydz. Elektrycznego

Koncert dla Rafała

Dziekan Wydz. Elektrycznego prof. Janusz Szafran z radością powitał gości przybyłych licznie na koncert charytatywny, który odbywał się 20 listopada w auli PWr. Wystąpili na nim pianista Tomasz Jabłoński i Chór Politechniki Wrocławskiej.

Głównym celem organizatorów – samorządu studenckiego Wydziału Elektrycznego było zebranie środków mających pomóc w trudnej sytuacji ich starszemu koledze Rafałowi Jeziornemu.

Prof. Szafran przedstawił jego historię:

„Kilka lat temu Rafał młody student naszego wydziału, mieszkaniec Kępna, postanowił letnią porą udać się nad wodę do niezbyt odległej Kobyłej Góry. Nie czuł się najlepiej i nie chciał się kąpać, ale koledzy (chyba nawet dalsi – takich wesołków nad wodą nie brakuje) postanowili, że dla jego dobra i ochłody, wrzucą go do wody. Za płytka woda czy też jakiś fragment pozostawionej instalacji podwodnej spowodował uszkodzenie kręgosłupa. Dzwoniono po karetkę pogotowia, ale tu wystąpiły spory kompetencyjne – z którego rejonu kasy chorych (zapewne czy odpowiednie do miejsca, zamieszkania, wypadku czy studiowania). Nawet nie lekarze wiedzą jak przy uszkodzeniach neurologicznych liczą się raczej minuty niż godziny!! Wreszcie jakaś przyjechała i powiozła Rafała do szpitala. W drodze zderzyła się z traktorem, niestety czołowo. Rafał nie był umocowany do noszy. Przeżył, ale skutkiem nieszczęsnego ciągu zdarzeń jest to, że jest sparaliżowany od szyi w dół. Dowiedziałem się o tym dość szybko i przypadkowo – traf chciał, że na tym samym oddziale neurochirurgii szpitala Marciniaka leżała po wypadku samochodowym córka pracownika administracji centralnej Politechniki.

Wiele osób zaangażowało się w pomoc Rafałowi a szczególnie koledzy ze Śląska, których wpływowi rodzice mieli możliwość zapewnienia serii operacji w Piekarach Śląskich. Władze Wydziału Elektrycznego starały się te poczynania wspierać, korzystając z obecności prof. Wiszniewskiego w Rządzie RP kontaktowaliśmy się z panią Knysock, Ministrem Zdrowia, w celu przyspieszenia decyzji dotyczących przepływu

znacznych środków do Śląskiej Kasy Chorych. Niestety biurokracja średniego i niższego szczebla okazały się silniejsze od ministrów. W efekcie zaczęły się komplikacje zdrowotne, odleżyny, wreszcie skończyła się kadencja rządu premiera Buzka.

Minęło kilka lat. Stan Rafała w zasadzie się nie zmienił. Jakież jest więc cel tego koncertu? Są to sprawy elementarne: wspomnienie i ułatwienie codziennej egzystencji Rafała i jego rodziny, a także takich poczynań aby jego stan się nie pogarszał tak by seria potrzebnych operacji stała się kiedyś możliwa. Liczymy też na postępy medycyny. Tym celom mają posłużyć nasze datki i środki z aukcji obrazów.

I teraz mogę już ujawnić, że jest tu z nami Rafał i jego mama, a też towarzyszy szpitalnej niedoli sprzed kilku lat – Asia Kuczvara. Asia to piękny przykład niezwykle duchowej mocy łamiącej bariery i ograniczenia fizyczne, piękny przykład dla innych, może stanie się to kiedyś udziałem Rafała. Przewaga ducha nad materią... jak nasz Ojciec Święty teraz.

Przygotowanie takiego koncertu to wielkie przedsięwzięcie logistyczne. Zrobiła to grupa studentów naszego Wydziału przy pełnym wsparciu władz uczelni wszystkich szczebli. W ostatnich okresie wszystkie drzwi były dla tych studentów szeroko otwarte włącznie z tymi najważniejszymi gabinetu JM Rektora. Chciałbym wszystkim w to zaangażowanym z największą serdecznością i wdzięcznością podziękować.

I jeszcze jedno: chciałbym z wielkim naciskiem wyróżnić studentów Wydziału, którzy ten koncert zorganizowali. Oni nie tylko to zrealizowali **oni to wymyślili!!!** Powtórzę to, co powiedziałem na Radzie Wydziału w poniedziałek – jestem z naszych studentów dumny.

Nie wolno mi zapomnieć o tych, którzy będą dla nas grać i śpiewać – robią przecież to honorowo. Serdecznie dziękuję panu Tomaszowi Jabłońskiemu i chórowi PWr pod dyrekcją pani Małgorzaty Sapięchy – Muzioł.

Na koniec już powiem, że udział w dzisiejszym koncercie ma nie tylko wymiar materialny; liczy się bardzo sama obecność. Widząc te tłumy przed sobą nabieram poczucia, że świat i ludzie nie są tacy źli, jak może to wynikać z telewizyjnych wiadomości.”

Rzeczywiście, na koncert przybyli bardzo liczni goście, wśród nich także dostojni przedstawiciele władz, instytucji, stowarzyszeń oraz prezesi dużych firm Wrocławia i Kępna. Prezes Kogeneracji – pan Józef Pupka, reprezentant prezesa Zakładów Energetycznych Wrocław, dyrektor IASE – prof. Jan Bujko i prezes SEP prof. Bogdan Sywał.

Współgospodarzem koncertu był JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty przybyły wraz z prorektorami: prof. J. Świątkiem, prof. T. Więckowskim i drem K. Rudno-Rudzińskim.

„Cieszę się, że przybyliście tak tłumnie dając świadectwo współczucia i chęci pomocy.” – powiedział prof. Szafran.

W przerwie koncertu odbyła się aukcja 22 prac ofiarowanych przez studentów Wydziału Architektury i jednego obrazu darowanego przez pracownika uczelni oraz 2 zdjęć (przedstawiających pierwszy wrocławski wykład profesora K. Idaszewskiego – w wersji czarno-białej i w sepii).

Uroda dzieł, świadomość szczytnego celu, a może talenty perswazyjne prowadzącego aukcję mgr Andrzeja Ostoi-Soleckiego sprawiły, sprzedano wszystkie obrazy i obrazki. W stosunku do ceny wywoławczej osiągały one często wielokrotne przebicie. Zebrano 4919,17 złotych: 3040 zł z licytacji, a 1879,17 zł w postaci dobrowolnych datków.

Pełna radości i wzruszeń impreza okazała się sukcesem pod każdym względem. (mk)

„Superpracownia”

Po raz trzeci odbędzie się konkurs „Superpracownia” – element programu „Internet w Szkołach – Projekt Prezydenta RP”. Z początkiem 2004 r. organizatorzy zamierzają utworzyć w ośrodkach akademickich 10 specjalnych laboratoriów komputerowych wyposażonych w kosztowny sprzęt. Inicjatywę wspierają firmy Action, ING, Intel, LG Electronics, Microsoft, nVIDIA, PTK Centertel i Seagate.

W tym roku konkurs dotyczy publicznych uczelni kształcących w nw. dziedzinach:

- architektura, wzornictwo, projektowanie maszyn i urządzeń;
- finanse i bankowość, zarządzanie;
- informatyka, przetwarzanie danych;
- muzyka, cyfrowe przetwarzanie obrazu i dźwięku;
- rolnictwo, ekologia, biotechnologia, biochemia, genetyka.

Kandydująca uczelnia wraz z wybranym wydziałem innej uczelni powinna przygotować projekt badawczy lub edukacyjny możliwy do zrealizowania dzięki pozyskanemu sprzętowi. Odpowiedni formularz wypełniony zgodnie z nadesłaną JM Rektorowi i wydziałom W-1, W-3, W-4 i W-7 informacją powinien zostać wysłany do Zespołu Realizacyjnego programu „Internet w Szkołach”.

Wnioski z PWr zostaną przesłane zbiorczo do organizatorów. W związku z tym termin ich składania na uczelni mija **26 stycznia 2004.**



Fot. L'Osservatore Romano

Uwieńczeniem zorganizowanych z inicjatywy Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola obchodów 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II i 50-lecia jego habilitacji była prywatna audiencja u Papieża w dniu 8 stycznia. Rektorzy wręczyli mu Złoty Laur Akademicki, którego materialny wyraz to szklana forma ze złotym elementem roślinnym i inskrypcją.

7 ▶

Kwadratura złotego jajka

W kręgach naukowych powszechny jest pogląd, że nauka to kura znosząca złote jajka i jako taka powinna być hołubiona. Dociekliwi jednak tych jajek nie potrafią znaleźć i zaczynają być podejrzliwi. Każdy, kto miał do czynienia z drobiem, wie jednak dobrze, że kura nie będzie znosić ani złotych, ani w ogóle żadnych jaj, jeżeli nie stworzy się jej odpowiednich warunków i sprzyjającej atmosfery. W takiej sytuacji nasza kura będzie żywić się u nas, ale jajka będzie nieść u sąsiada.

12 ▶

Zachęcamy do aktywności

(...) zależy nam, by istniały firmy komercyjne rozwijające prace stanowiące etap pośredni między działalnością badawczą a wdrożeniami. Dużą rolę odgrywa w nich osobisty udział twórcy wynalazku. Jest on nie tylko najbardziej zainteresowany, ale też najlepiej zorientowany w całokształcie problemu. Na tym etapie mogą powstawać prototypy, produkcja pojedynczych egzemplarzy czy ich małych serii. – mówi prof. Tadeusz Więckowski, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką.

13 ▶

Działa już Zakład Inżynierii Lotniczej!

Kilkuletnie starania o reaktywowanie akademickiego kształcenia lotniczego na Politechnice Wrocławskiej zakończyły się sukcesem.

4 listopada ub.r. w budynku przy ul. Krasińskiego 13a odbyło się otwarcie powołanego na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym Wydziałowego Zakładu Inżynierii Lotniczej.

33 ▶

Pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska,

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiswa (red.nacz.), Adam Kisielnicki,
Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz, Hanna Wałkowska

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63

e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna, DTP, skład i łamanie: Adam Kisielnicki

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.700 egz.

Wydarzenia	3
Ks. dr Henryk Roman kardynał Gulbinowicz doktorem h.c. PWr.....	3
Oplatek u Kardynała.....	6
Pielgrzymka do Rzymu.....	7
O humanizację cywilizacji technicznej.....	8
Etyka	10
DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ.....	10
Uczelnia – gospodarka	12
Kwadratura złotego jajka.....	12
Zachęcamy do aktywności.....	13
Nagrody w Uczelnianym Konkursie Wynalazczym.....	15
WCTT – pas transmisyjny.....	17
Drezdeńskie doświadczenia w komercjalizacji wyników badań.....	19
Komisja ds. Etyki na Uniwersytecie Wrocławskim.....	19
Porozmawiamy o finansach	20
Obyś żył w ciekawych czasach.....	20
Medal AR dla prof. Henryka Góreckiego.....	21
Projekt statutu	22
O nowym statucie PWr.....	22
Z Senatu	23
Wokół Ustawy	25
Płatne studia?.....	25
Posiedzenia Kolegiów	26
Obrady Prezydium KRASP.....	26
Posiedzenie KRPUT.....	26
Posiedzenie KRUIWO.....	27
Styczeniowe posiedzenie KBN.....	27
Dydaktyka	28
MENIS o uznawaniu zagranicznych dyplomów.....	28
Ze szkoły na studia.....	30
Warsztaty rysunkowe.....	31
Wspólny sukces.....	32
Działa już Zakład Inżynierii Lotniczej!.....	33
Konferencje	34
Bezpieczne miasto.....	34
EFUC Meeting.....	35
REWAS'04.....	35
Studenckie	36
II Forum Aktywności Studenckiej.....	36
To warto zobaczyć, tu warto być!.....	37
Sukcesy	38
Nagrody Naukowe Wydziału IV Nauk Technicznych PAN.....	38
Nowi profesorowie na PWr.....	39
Wspomnienia	40
Doc. dr hab. inż. Zdzisław Grodecki.....	40
Dr inż. Antoni Kuraś.....	41
Z życia związków zawodowych	42
Dyskusja panelowa w XXII rocznicę 13 grudnia.....	42
Przywódca „SW” gościem spotkania oplatkowego.....	43
Życie zaczyna się po pięćdziesiątce	44
Chemia '53.....	44
O pewnym kole zdań kilka.....	45
Różności	46
O reformach i euroheroizmie.....	46
Absolwenci uczelni technicznych poszukiwani w UE.....	47
WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA.....	47
Jaki znak nasz?.....	48
Ranking szkół licealnych.....	51
Wdzięczność za wielkie dzieło.....	52
Ważna informacja o ubezpieczeniu emerytalnym w I filarze ZUS.....	52
Św. Mikołaj u dzieci.....	53
Gdzie nas szukać w Internecie?.....	53
Wykłady popularyzujące fizykę – to już 10 lat!.....	53
Coś do czytania	54
Idee chemii kwantowej.....	54

Studenckie Noble

Gdzie diabeł nie może, tam studenta pośle – tak parafrazując przysłowie można by scharakteryzować to, co studenci wymyślają działając w kołach naukowych. Ich pomysły badawcze cechuje jedna rzecz – olbrzymia wiara w to, że nie ma rzeczy niemożliwych.



Prof. R. Będziński w otoczeniu członków Studenckiego Koła Naukowego Biomechaników



Dr hab. M. Langner i jego podopieczni z Biofizycznego Koła Naukowego „Micella”

Z tego to powodu Koło Naukowe Studentów Instytutu Cybernetyki Technicznej kierowane przez dr Mariana Bogdana cieszy się dużą sympatią prof. Bogdana Rompolta i doc. Pawła Rudawego, astronomów z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pracowników uniwersyteckiego obserwatorium astronomicznego w Białkowie. Przed kilku laty zaprojektowali i wykonali układ sterowania koronografem, którego wykonania nie chciała się podjąć żadna polska firma. Dzięki temu astronomowie mogli prowadzić nadal badania korony słonecznej.



Dr hab. S. Patela i studenci ze Stowarzyszenia Naukowego Studentów „Optoelektronika i mikrosystemy”.

Najnowszy zrealizowany projekt członków koła to sterownik sieciowy, dzięki któremu, po podłączeniu go do Internetu, można na odległość przeprowadzać pomiary oraz sterować pracą rozmaitych urządzeń. Dla Krzysztofa Ruteckiego ten pomysł okazał się przepustką do studiowania przez jeden semestr w Irlandii w ramach programu Socrates Erasmus.

– Dzięki życzliwości prof. D.J. Bema, dziekana Wydziału Elektroniki pomysł ten zostanie zmaterializowany w postaci wyposażenia laboratorium na Uniwersytecie w Galway i na naszej uczelni – mówi dr Marian Bogdan.

Jego zdaniem studenckie prace są lepsze lub gorsze, ale nie należy ich oceniać przez pryzmat tego, czy są wybitnymi osiągnięciami naukowymi. Ich największą zaletą jest to, że są wynikiem własnej pracy członków kół – pracy, która ich cieszy i którą mogą się pochwalić. Studenci dzięki temu nabierają też pewności, że potrafią zdobytą wiedzę teoretyczną wykorzystać do rozwiązywania bardzo praktycznych problemów. Podobnego zdania jest prof. Romuald Będziński.

– To nie są odkrycia na miarę Nobla, ale to są prace, które wykonali osobiście i które potrafią obronić – ocenia pomysły członków prowadzonego przez siebie Studenckiego Koła Naukowego Biomechaników.

Studenci badają więc np., jaka jest wytrzymałość mechaniczna ścian aorty brzusznej, co może mieć olbrzymie znaczenie przy leczeniu tętniaków, piszą programy komputerowe wspomaganie rekonstrukcji stawu biodrowego, analizują, jaka powinna być relacja pomiędzy komórką kostną a warstwą wierzchnią implantu, aby ten nie został odrzucony przez organizm, itp. Największym

Legnicki Chór PWr w Kijowie

W dniach od 1 do 9 lutego br. Chór Kameralny PWr – Filii w Legnicy gościł w Kijowie na zaproszenie Chóru Politechniki Kijowskiej.

W programie pobytu znalazły się cztery koncerty: w auli Politechniki Kijowskiej, w sali koncertowej Narodowej Akademii Muzycznej im. P. Czajkowskiego, w sali koncertowej Budynku Nauczyciela i w kościele rzymsko-katolickim p.w. św. Aleksandra. W repertuarze były utwory muzyki klasycznej, religijnej i ludowej. Część z nich została wykonana wspólnie z Chórem Politechniki Kijowskiej kierowanym przez Rusłana Bondara.

– Jak zostaliście przyjęci przez kijowską publiczność? Tamtejsze tradycje chóralne są przecież bardzo silne. Czy mieliście dobre recenzje? – pytamy dyrygenta legnickiego chóru Jarosława Lewkowskiego.

– Zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie. Szczególnie dobry był odbiór muzyki dawnej i klasycznej. Polska publiczność najbardziej żywiołowo oklaskuje łatwiejszą w odbiorze muzykę ludową – tam jest odwrotnie. Koncerty były dobrze rozreklamowane, sale zawsze pełne, a my z koncertu na koncert śpiewaliśmy z większą swobodą, otwieraliśmy się coraz bardziej na publiczność. Recenzje były bardzo dobre – chwalono nas za uporządkowane, przemyślane interpretacje, emocjonalność i ciekawy repertuar.

Wyjazd do Kijowa był dla nas wszystkich wyjątkowym doświadczeniem. Dla chórzystów – bo po raz pierwszy mieli okazję zetknąć się z mentalnością i kulturą Wschodu, z tamtejszą wielką otwartością i gościnnością. Dla mnie – bo po 10 latach od powrotu ze stypendium mogłem spotkać się z moimi kolegami i koleżankami ze studiów.

Mieliśmy bardzo ciekawe kontakty profesjonalne: odwiedzali nas profesorowie z Kijowskiej Akademii Muzycznej oraz dyrygenci i śpiewacy chórów zawodowych. Przygląda-

liśmy się próbom chóru Opery Kijowskiej, a następnie oglądaliśmy operę „Książ Igor” Borodina. Było także interesujące spotkanie z Narodowym Chórem Ukrainy „Dumka” podczas ich prób w nowej siedzibie.

Poza koncertami i próbami chórzyci zwiedzali miasto. Kijów zrobił na nich ogromne wrażenie. Przez ostatnie 10 lat miasto zostało w dużej części zmodernizowane, zwłaszcza w centrum widać skutki remontów i wielką dbałość o wizerunek stolicy. Gości z Polski poruszyły najbardziej wizyty w starych cerkwiach z XI wieku: w Soborze św. Zofii i Kijowsko-Pieczerskiej Ławrze – pięknie odnowionych i kapiących złotem. Najstarsze części klasztorów ukryte są w podziemnych grotach, gdzie do dziś spoczywają szczątki świętych mnichów. Miejsca te uznawane są za kolebkę prawosławia i Rusi Kijowskiej.

Ważnym punktem programu było dla legniczan zwiedzanie Muzeum Terasa Szewczenki – malarza i pisarza ukraińskiego z połowy XIX wieku, prekursora współczesnej literatury ukraińskiej. Jego bliskie kontakty z Polakami i kulturą polską znalazły odbicie w jego twórczości.

Głównym celem wizyty było nawiązanie kontaktów z chórem Politechniki Kijowskiej. Wspólnie śpiewane koncerty i spotkania w czasie wolnym na pewno zbliżyły młodzież z obu chórów. Część gości mieszkała u rodzin gospodarzy, gdzie doświadczyła nadzwyczajnej gościnności. Nawiązano wiele autentycznych przyjaźni. – Wyjazd dał nam możliwość najlepszego poznania środowiska studentów ukraińskich – przez bezpośredni kontakt.

Okazją do rewanżu będzie planowany przyjazd chóru kijowskiego do Legnicy i Wrocławia na Festiwal Barbórkowy Chórów Studenckich w grudniu b.r.

– Kto występuje w Waszym chórze? Czy stawia Pan wobec chórzystów specjalne wymagania? – zapytaliśmy dyrygenta.

– Są to studenci PWr, licealiści z legnickich liceów, a także studenci innych uczelni. Jesteśmy chórem kameralnym, który liczy 25 osób. Przykładam dużą wagę do indywidualnego kształcenia chórzystów. Każdy z nich musi obowiązkowo przejść kurs śpiewu solowego prowadzony z powodzeniem przez chórmistrza i solistkę chóru Wirę Hryhorenko-Lewków. Zajęcia grupowe odbywają się trzy razy



w tygodniu w świetlicy domu studenckiego Filii. W miarę możliwości finansowych organizujemy obozy szkoleniowe w celu przyspieszenia pracy nad nowym repertuarem.

– Jak radzicie sobie ze stroną finansową działalności?

– Jesteśmy finansowani przez Politechnikę Wrocławską, korzystamy z dotacji Urzędu Miasta Legnicy oraz sponsorów prywatnych. Ciągłe pojawiają się nowe potrzeby, np. przed wyjazdem do Kijowa musieliśmy własnym sumptem postarać się o jednolite stroje koncertowe, których dotychczas nie mieliśmy.

– Jakie są najbliższe plany Pańskiego chóru?

– Zostaliśmy zakwalifikowani do Ogólnopolskiego Turnieju Chórów „Legnica Cantat 35”, który odbędzie się od 21 do 23 maja br. Jest on najbardziej prestiżowym konkursem tego typu w Polsce. Jesteśmy laureatami tej imprezy z lat 2002-03, (II i III nagroda w kat. chórów studenckich). Dla mnie będzie to w sumie szósty z kolei występ na Cantacie (wszystkie z nagrodami!), a trzeci z Chórem Politechniki.

Potem, od 4 do 6 czerwca, jedziemy na III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego do Barczewa k/Olsztyna, a po wakacjach będziemy świętować piątą rocznicę istnienia chóru. W sumie zaśpiewamy przed wakacjami 10 koncertów.

– Życzymy zatem wielu sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Krystyna Malkiewicz

Jarosław Lewków ukończył PSM II stopnia w Legnicy oraz Wydział Dyrygentury Chóralnej Narodowej Akademii Muzycznej w Kijowie. Po powrocie do Polski został dyrygentem chóru Polonina IV LO w Legnicy. Jest założycielem i dyrygentem Chóru Politechniki Wrocławskiej Filii w Legnicy oraz Chóru im. M. Berezowskiego we Wrocławiu. Przez 3 lata kierował reprezentacyjnym Chórem Męskim Związku Ukraińców w Polsce Żurawli. Jest laureatem kilkunastu nagród na międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach chóralnych, w tym czterech z Chórem Filii PWr w Legnicy.



We Wrocławiu – w Zjednoczonej Europie

Konferencja „Zjednoczona Europa jako fundament nowego porządku globalnego”, jaka odbywała się od 30 kwietnia do 2 maja we Wrocławiu, została pomyślana jako forum doktorów honoris causa uczelni Wrocławia i Opola. Jej inicjatorem był wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski. Prezydent RP objął patronat nad imprezą, która została zorganizowana przy znacznym zaangażowaniu Kolegium Rektorów Wrocławia i Opola. Na zaproszenie organizatorów przybyło 76 osób z wielu krajów, przede wszystkim europejskich.

W pierwszym dniu na zamkniętym spotkaniu w ratuszu (mistrz ceremonii: prof. Jan Miodek) wygłoszono liczne okolicznościowe przemówienia, a ks. kard. Henryk Gulbinowicz dał wykład inauguracyjny „Wielokulturowe korzenie nauki we Wrocławiu”. Na dalszych stronach zamieszczamy przemówienie przewodniczącego KRU-WiO prof. Tadeusza Lutego.

W ciągu następnych dwóch dni otwarte dla publiczności obrady konferencji toczyły się w Auli Leopoldinie. **Poszczególne sesje poświęcone były następującym tematom:**

1. Świat u progu XXI wieku. Nowe szanse i nowe zagrożenia.
2. Globalna przestrzeń edukacyjna.
3. Miejsce Polski w Zjednoczonej Europie i świecie.

Pierwszy referat – wygłoszony przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego – dotyczył perspektyw rozwoju Polski i Unii Europejskiej w unifikującym się informacyj-

Prof. Knut Ipsen – znawca prawa europejskiego



nie, lecz wciąż zróżnicowanym kulturowo świecie. (Pełny tekst zamieszczamy na następnych stronach.)

Niekonwencjonalnym uzupełnieniem tego głosu było wystąpienie prof. Kornela Gibińskiego, doktora h.c. Akademii Medycznej we Wrocławiu. Postawił on pytanie: czy mimo nadzwyczajnego postępu wynikającego z rozwoju nauki, same resorty finansujące ją nie są współwinnymi rozwarstwienia i antagonizowania świata. Chodzi m.in. o sterowanie środkami na badania nastawione przede wszystkim na spektakularne efekty, zamiast na podniesienie jakości życia ludzi. Planuje się hodowlę sztucznych tkanek, klonowanie, a nawet zapewnienie nieśmiertelności, gdy nie rozwiązano jeszcze problemu kataru, żyłaków i trądziku. Zbyt mały nacisk kładzie się na podstawy społeczne, altruistyczne.

Debatę nad globalną przestrzenią edukacyjną rozpoczęła wypowiedź prof. Jana Kmity, który poruszył kwestię tytułowego „porządku globalnego”, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni edukacyjnej. Za najważniejszy warunek rozwoju naszej cywilizacji uznał mówca wypracowanie wspólnoty wartości, która mimo wielojęzyczności społeczeństw powinna być podstawą porozumienia. Uzasadnia to istotną rolę środowiska akademickiego, które musi pracować nad tworzeniem standardów i zaszczerpieniem ich w szerszych kręgach społecznych. Znaczący był też głos rektora AGH prof. Ryszarda Tadeusiewicza, który zwrócił uwagę na niepokojące dla polskiego szkolnictwa wyższego aspekty akcesji (pełny tekst na dalszych stronach).

Bardzo konkretny wymiar miały uwagi prof. Eugeniusza Dembickiego (PG, dr h.c. PW), który zestawiał wysoki wskaźnik scholaryzacji młodzieży z jej słabym przygotowaniem w szkole średniej. Postulował racjonalne gospodarowanie ograniczonymi środkami, np. wykorzystanie systemów stypendialnych „starych” krajów europejskich i studiów doktoranckich „co-tutelle”,



Rektor Leszek Paradowski przypomniał, że gdyby nie cenzura, „Oda do radości” byłaby „Oda do wolności”.

jak i włączanie doktorantów w realizację grantów UE, CRS lub programów regionalnych, gdyż to umożliwi im dostęp do kosztownej aparatury. Wobec kadry zalecał wysoki próg wymagań przy nadawaniu stopni naukowych i dążenie do względnie wczesnych habilitacji.

Uczestnicy dyskusji omówili wiele szerszych zagadnień.

Sprawa wielojęzyczności (zwłaszcza narodów Europy) była poruszana wielokrotnie i w różnych aspektach. Przypominano wysiłki L. Zamenhafa i około 30 innych, mniej udanych propozycji stworzenia sztucznego języka. Brak większych efektów tej działalności wynika z roli języka w identyfikacji kulturowej: „Powiedz mi, co myślisz o swoim języku, a powiem ci, jak przywiązany do swej tożsamości jest twój naród” – cytował prof. Gerhard Nickel (dr h.c. UO) harwardzkiego lingwistę. Wielojęzyczność Europy może być jej bogactwem, ale i źródłem wielu problemów, np. powodem ograniczonej mobilności jej mieszkańców. Podnoszono też problem szczególnej roli języka angielskiego w świecie.

Poszerzenie UE, jak zauważył prof. Jaroslav Panek (dr h.c. UO), to także wnoszone przez kraje Europy Środkowej nowe spojrzenie na historię i politykę. Choćby sprawa Niemców Sudeckich – nie będzie już opisywana tylko przez historyków niemieckich, ale i czeskich.

Poruszono też szereg interesujących aspektów prawnych, np. oryginalny cha-

5 ►

Polsko-niemieckie podwójne dyplomy dla studentów Wydziału Elektrycznego

Dubeltowi absolwenci



Nadanie przez niemiecki Uniwersytet Ottona von Guericke z Magdeburga wspólnie z Politechniką Wrocławską trzech pierwszych podwójnych dyplomów miało symboliczny wymiar, bowiem zbiegło się z poszerzeniem Unii Europejskiej. Egzamin dyplomowy w Magdeburgu odbył się 16 kwietnia, zaś wręczenie dyplomów we Wrocławiu – 7 maja 2004.

Szczęśliwymi dyplomantami są studenci Wydziału Elektrycznego, którzy rozpoczęli studia w Filii PWr w Legnicy.

16 kwietnia Wojciech Boryczko, Przemysław Komarnicki i Tomasz Majerz zdali przed polsko-niemiecką komisją egzamin dyplomowy w dwóch językach. Forma egzaminu spełniała wszelkie wymogi stawiane dyplomantom przez systemy edukacyjne obu krajów. Dlatego też z Wrocławia przybyła pełna komisja egzaminacyjna z Wydziału Elektrycznego PWr. Młodzi Polacy uzyskali podwójny dyplom ukończenia studiów magisterskich z elektroenergetyki (M.Sc., Elektrische Energiesysteme). Był on zakończeniem 5-letnich studiów, z których sześć semestrów odbyli na PWr (Filia w Legnicy), a cztery – na Otto-von-Guericke-Universität. Pobyt w Niemczech obejmował też naukę języka.

W piątek 7 maja rektor niemieckiej uczelni prof. Klaus Erich Pollmann i dziekan tamtejszego Wydziału Elektrotechniki i Techniki Informatycznej – wywodzący się z PWr prof. Zbigniew A. Styczyński, a także reprezentanci firmy Siemens: dr Olaf Ruhle, dr Bernd Buchholz i Dipl.-Ing. Anna Lebioda przybyli do Sali Senatu PWr, gdzie oczekiwali na nich JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty, konsul RFN dr Peter Ohr, członkowie Rady Wydziału Elektrycznego PWr, zaproszeni goście i oczywiście trzej absolwenci.

Zgodnie podkreślano sukces podjętej przed dwoma laty inicjatywy. Dzięki podwójnym dyplomom udało się potwierdzić komplementarność kształcenia na obu uczelniach.

– Nowi „podwójni dyplomanci” zyskali dzięki pobytowi w Niemczech nowe możliwości rozwoju – mówi dziekan Janusz Szafran. – Mogli oni nie tylko kształcić się za granicą, ale też dobrze opanowali obcy język i odbyli praktykę w zakładach Siemens w Erlangen. Takie kwalifikacje dają podstawy do kariery zawodowej w Unii Europejskiej.

Firma Siemens zaoferowała absolwentom pracę u siebie, bowiem dla Niemców podwójne dyplomy to droga kompensowania niedoborów własnej kadry. Rozwiązaniem problemu byłoby wypracowanie modelowego systemu podwójnego dyplomowania.

Profesor Zbigniew A. Styczyński, który kieruje programem podwójnego dyplomowania, informuje, że Wojciech Boryczko i Przemysław Komarnicki znaleźli już pracę na Uniwersytecie Ottona von Guericke i w Instytucie Fraunhofera Produkcji i Automatykacji (Fraunhofer Institut für Fabrikbetrieb und –automation). Wypracowana forma kształcenia będzie w następnych latach kontynuowana jako modelowa, zwłaszcza że stwarza ona interesującą perspektywę kontaktów dla niemieckich studentów. Na magdeburgskiej uczelni studiuje obecnie 26 Polaków.

JM Rektor prof. T.Luty życzył podczas wrocławskiej uroczystości obu uczelniom, by skala dalszej współpracy w podwójnym dyplomowaniu była na tyle duża, że nikt nie będzie widział potrzeby szczególnego celebrowania kolejnych „podwójnych absolwentów”.

Dziekan prof. J.Szafran podkreślił zasługi pracowników naukowej Wydziału Elektrycznego PWr w doprowadzeniu do osiągnięcia finalnego sukcesu. W tym kontekście wymienił zwłaszcza dra Z.Okraśzewskiego, dra W.Rebizanta i dra K.Herlendera.

Podobną myśl wyraził dziekan Z.A.Styczyński. Przypomniał też, że podwójne dyplomy to tylko jeden z przejawów współpracy obu wydziałów, która obejmuje konferencje (Power System Conferences, EMC Conferences) i programy europejskie (Socrates, Erasmus-Mundus) oraz wspólne wykłady dla studentów, szczególnie z dziedziny zabezpieczeń elektroenergetycznych.



Bogactwo tych kontaktów wyrażał symboliczny upominek wręczony profesorowi K.E. Pollmannowi (zdjęcie powyżej) przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego: świeżo opublikowana książka „Schutztechnik in Elektroenergiesystemen” autorstwa H.Ungrada, W.Winklera i A.Wiszniewskiego (wyd. Springer Verlag).

Obecny na uroczystości konsul generalny RFN dr Peter Ohr podkreślił historyczny wymiar chwili: rocznicę zakończenia II wojny światowej i moment poszerzenia UE. Wyraził przekonanie, że wielojęzyczność jest specyficznym składnikiem kultury europejskiej, a koncepcje Kristiana Wolfa popularyzującego myśl o wspólnym języku nie spełnią się. Jednakże dla dobra współpracy trzeba rozwijać umiejętność porozumiewania się. Studia dwujęzyczne mogą być tu istotną pomocą.

Wojciech Boryczko, Przemysław Komarnicki i Tomasz Majerz podziękowali „za pomoc i wsparcie” swoim polskim i niemieckim opiekunom, dziekanom i rektorom.

Prof. T.Luty przypomniał zebrany, a szczególnie przedstawicielowi Siemens, że twórca tej firmy jest uwieczniony na frontonie Politechniki Wrocławskiej. To dobry powód, żeby zintensyfikować kontakty przemysłowego potentata z polską uczelnią.

Podczas kończącej uroczystość spotkania w Klubie Pracowniczym wspomniano bardziej i mniej istotne wydarzenia, które doprowadziły do szczęśliwego finału. Prof. Styczyński wręczył Wojciechowi Boryczce, Przemysławowi Komarnickiemu i Tomaszowi Majerzowi oraz dziekanowi W-5 prof. Januszowi Szafranowi sportowe koszulki ze znakiem swojej uczelni.

Maria Kiszka

Philips w Polsce chce inwestować w zasoby ludzkie

Dobry absolwent dla Philipsa

6 lipca 2004 gośćmi władz Politechniki Wrocławskiej byli przedstawiciele Zakładów Philips Lighting S.A. z Pily. Ich inicjatywa jest wyrazem zainteresowania znanej na światowym rynku firmy możliwością zinstytucjonalizowania współpracy ze znaczącymi polskimi uczelniami. Chodzi tu zarówno o sprawy kadrowe (rekrutacja przyszłych pracowników, zwłaszcza możliwość pozyskiwania kontaktu z wybijającymi się dyplomantami, wiążąca się z tym sprawa praktyk studenckich), jak i współpracę badawczą, ekspercką i usługową.

Philips w Polsce chce inwestować w zasoby ludzkie – potwierdził dyrektor personalny Cezary Piskorz. Firma liczy zwłaszcza na absolwentów Politechniki Poznańskiej, Gdańskiej i Wrocławskiej – deklaruje prezes Zarządu Philips Lighting Poland S.A. Bogdan Rogala. Problemem jest jednak ograniczona zdolność wyszukiwania najwartościowszych studentów – potencjalnych pracowników firmy. Czy są to beneficjenci stypendiów naukowych, aktywni organizacyjni, czy może uczestnicy europejskich programów stypendialnych? Czy zdolni studenci widzą swoje miejsce w przemyśle? Jak sprawić, żeby zbyli taką karierą zainteresowani?

Przedstawiciele Philipsa są zdania, że nastąpił kryzys tradycyjnej formuły komunikacyjnej pomiędzy studentami a rynkiem pracy. Targi pracy nie sprawdzają się. Co w zamian? Być może będzie to udział w Dolnośląskim Festiwalu Nauki (jak proponowała strona uczelniana), a może specjalny „Niebieski Dzień”. Przedstawiciele przemysłu widzą nawet możliwość podjęcia wspólnego programu badawczego „Jak student szuka pracy?”

Rozważano udział firmy w kształtowaniu profilu kształcenia (j. angielski, AUTOCAD, wykłady praktyków Philipsa na uczelni, materiały z *business case*’ami dotyczącymi Philipsa).

Omawiano też możliwości rozwijania we współpracy z uczelnią działalności badawczej, eksperckiej i wdrożeniowej. Dyskutowano o wspólnych grupach projektowych i opracowywaniu projektów, które mogłyby uzyskać dofinansowanie Unii Europejskiej.

W planach jest wizyta kadry inżynierskiej firmy Philips Lighting S.A. w laboratoriach Politechniki.

Spotkanie, któremu przewodniczył prektor Tadeusz Więckowski zgromadziło dziekanów, przedstawicieli Działu Nauczania i Działu Nauki.

* * *

Firma Philips wywodzi się z Holandii. Zaczęła jako biznes rodzinny produkujący żarówki z włóknem węglowym. Dziś jest globalnym przedsięwzięciem o kapitale ok. 300 mln euro nastawionym na pięć typów produkcji: elektronikę użytkową, systemy medyczne, oświetlenie, półprzewodniki i drobny sprzęt AGD. Przeznacza 2,6 mld euro na rozwój badawczy, nie więc dziwnego, że ostatnio uzyskała swój stuś tysięczny patent. Do jej hitów należą: sławna golarka trójgłowicowa, płyta kompaktowa i telewizor 1-chipowy.

Co ciekawe, pierwszy zagraniczny zakład dzisiejszego potentata powstał w... Polsce. Do 1939 roku Philips miał w Polsce 4 fabryki. Warszawski „Philips” działał jeszcze (pod niemieckim zarządem) w czasie wojny – będąc zresztą źródłem wyposażenia elektronicznego dla AK. (Zakłady uległy zniszczeniu w czasie Powstania Warszawskiego, później nieruchomości zostały upaństwowione. W tym miejscu istniała później „Róża Luxemburg”.) Dziś, po zmianach gospodarczych i politycznych, Philips ma w naszym kraju sześć fabryk. Należy do największych inwestorów na rynku polskim (zainwestowany kapitał ok. 400 mln USD). Zatrudnia około 6600 osób. Polskie fabryki Philipsa to poważni eksporterzy (średnio ok. 80% sprzedaży) telewizorów, osprzętu i elektroniki oświetleniowej i sprzętu gospodarstwa domowego). Co roku ich łączny eksport wynosi około 1 mld \$. W roku 2000 Philips otrzymał Nagrodę Gospodarczą Prezydenta RP w kategorii „Inwestycja zagraniczna w Polsce”. W sierpniu 2003 firma uruchomiła Centrum Usług Księgowych w Łodzi, które docelowo będzie obsługiwać pod względem finansowo-księgowym ponad 100 instytucji Philipsa w 20 krajach Europy. (mk)

Kto pomoże telewizji??

Jestem szefem dziennikarzy w telewizji TVN, oddział Kraków.

Kieruję zespołem dokumentalistów w programie „Wielkie ucieczki” opowiadającym historie największych ucieczek Polaków z kraju na przestrzeni ostatnich 50 lat.

Jednym z naszych bohaterów jest pan Stan Rankin, który w 1948 roku uciekł z Polski kajakiem żaglowym (wypłynął z Zatoki Gdańskiej, dopłynął do Szwecji).

Obecnie żyje w Australii.

Na potrzeby fabularne serialu-rekonstrukcji wydarzeń poszukuję łódki przypominającej, zbliżonej wyglądem do P-15, którą moglibyśmy odrestaurować.

Pierwszą wersję P-15 zaprojektował Mieczysław Pluciński jeszcze przed wojną, w 1936 roku.

Prawdopodobnie z powodu wąskiego kadłuba typu szpicgat określana była, także przez samego konstruktora, mianem kajaka żaglowego, choć tak naprawdę ma ona zdecydowaną przewagę cech łodzi, gdzie podstawowym napędem są żagle, a nie wiosła.

W okresie powojennym Pluciński powracał do niektórych swoich wcześniejszych konstrukcji. Na przełomie roku 1956 i 1957 kajak P-15 został gruntownie przeprojektowany i unowocześniony. Otrzymał przejściowo nowe oznaczenie P-52, ale wkrótce powrócono do dawnego symbolu. Zmiany były duże, objęły nawet główne wymiary i kształt kadłuba oraz wiele elementów konstrukcji, jednak charakter łodzi pozostał ten sam.

Powojenna dokumentacja obejmuje dwie wersje. Pierwsza z ożaglowaniem słup, o której konstruktor pisze, że jest przeznaczona na rzeki i mniejsze wody śródlądowe. Druga wersja z dwumasztowym ożaglowaniem ket-jol i zmniejszoną powierzchnią żagli zaprojektowana została na duże jeziora i morze. Wersja śródlądowa ma także większy kokpit dla dwóch, trzech osób, płyciej zanurzony miecz i bardzo oryginalny ster z drążkiem sterowania zamiast rumpla. Wersja morska ma mały, praktycznie jednoosobowy kokpit, głębszy miecz i orczykowe urządzenie sterowe, wykorzystujące maszt bezana jako oś obrotu orczyka.

Drobnych różnic jest jeszcze więcej, natomiast kształt i zasadnicza konstrukcja kadłuba w obu wersjach pozostają te same.

W zimie 1957/58 roku w klubie „Grot” przy Politechnice Wrocławskiej powstała OSA – była jedną z kilku P-15, zbudowanych w Polsce.

Byłabym zobowiązana za pomoc.

Pozdrawiam serdecznie

Agnieszka Bujas

Szef redakcji

tel. 0502/555-489

tel. redakcja (012) 652-82-52

fax. (012) 653-12-21

*Parkingi pracownikom,
seks studentom*

Gdzie parkować?

Problem parkingów interesuje wszystkich mieszkańców wielkich miast. Politechnika Wrocławska również cierpi na brak miejsc na samochody, zwłaszcza że coraz częściej korzystają z nich również studenci. Sprawę pogarsza położenie uczelni w wiecznie zatłoczonym i zakorkowanym rejonie miasta. Gdy na skutek budowy nowego obiektu zagrodzono przejazd między dwoma częściami kampusu, wydawało się, że może być tylko lepiej. Tymczasem w czasie wakacji dokonano prac, w wyniku których wydzielono szlabanami dwa parkingi: za budynkami C-5 i za C-7. Zamontowano kamery umożliwiające obserwację tych terenów (wyposażenie sfinansował Wydział Budownictwa). Aby podnieść szlaban, należy dysponować odpowiednim pilotem – innym na każdy z parkingów. Wraz ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim możliwość korzystania z nich budzi coraz większe zainteresowanie.

Zapytany o charakter tej innowacji, JM Rektor przypomniał swoją deklarację wyborczą: według amerykańskich standardów dobry rektor zapewnia parkingi pracownikom i seks studentom. Prof. Luty zaczął, jak widać, od trudniejszego wyzwania. Wydzielonych miejsc będzie zaledwie 160, a po rozdeleniu ich na wydziały wystarczy ich zapewne tylko dla najdostojniejszych osób.

Prof. Tadeusz Luty w odpowiedzi na pytanie, czy chce w ten sposób wzmocnić za-

pał kadry naukowej do osiągnięcia kolejnych szczytów kariery, uśmiecha się i mówi: „Gdy Czesław Miłosz dostał nagrodę Nobla, pytano go, czym uhonorowała go jego własna uczelnia – Uniwersytet Stanforda. *Och, potraktowali mnie wspaniale. Dostałem miejsce na parkingu.* – odpowiedział zadowolony poeta. Ale my nie podnosimy jeszcze poprzeczki tak wysoko.”

W najbliższym czasie ilość bezpiecznych parkingów (bo o to tu głównie chodzi) wzrośnie, gdyż powstaną podziemne parkingi pod B-4 i nowym centrum łączącym się z D-1.

„Gdy będzie tam już można uruchomić przejazd, to znaczy gdy zakończona zostanie elewacja, wydzielimy szlabanem również parking przed elektroniką (C-1, C-3)” – informuje dyrektor administracyjny PWR mgr Leonard Gawęcki.

Przewiduje się, co prawda, że pilotów będzie można wydać więcej niż miejsc („kopert”) w przekonaniu, że nigdy nie będzie stu procentowej frekwencji pracowników. Łatwo się domyślić, że posiadacz pilota będzie rozczarowany, o ile miejsc zabraknie. Przecież za prawo wjeżdżania za szlaban musiał zapłacić 30 zł miesięcznie. (Ponieważ należało opłacić karnet za pół roku z góry, oznacza to wydatek 180 złotych.”

Władze podkreślają jednak, że wprowadzone rozwiązanie ma charakter eksperymentalny. Stopień wykorzystania parkingów będzie analizowany, a rozwiązania doskonalone.

Na razie ułatwieniem dla pracowników i studentów są budowane dwie ścieżki dojazdowe ułatwiające komunikację od strony ulic Wrońskiego i Janiszewskiego do Pomnika Profesorów.

(maly kierowca)



Sześćdziesiąta inauguracja

1 października Politechnika Wrocławska zainauguruje nowy, już sześćdziesiąty rok akademicki. Uroczystość odbędzie się o godz. 13.00 w odnowionej auli Gmachu Głównego. Rozpocznie ją wystąpienie JM Rektora PWR prof. Tadeusza Lutego. Nowo przyjęci studenci reprezentujący trzy stopnie kształcenia (studia inżynierskie, magisterskie i doktoranckie) otrzymają indeksy. Trzej profesorowie – prof. Jerzy Leszczyński, prof. Eugeniusz Pistun i prof. Burkhard Welkner – zostaną przyjęci w poczet honorowych Profesorów PWR.

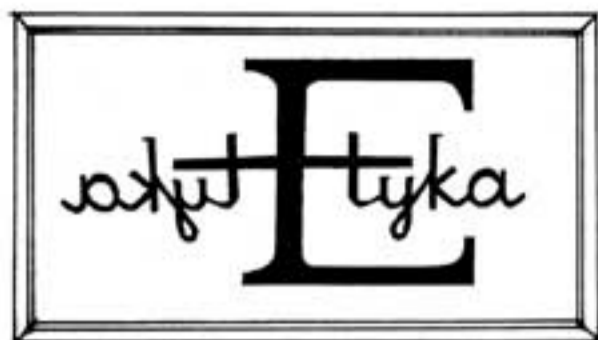
Wręczone zostaną nagrody: Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, Senatu, oraz Rektora: za prace doktorskie i dla wyróżnionych absolwentów.

Dr hab. Janusz Dobesz, prof. nadzw., wygłosi wykład inauguracyjny pt. „Architektura i dekoracja budynków Politechniki Wrocławskiej”.

Uroczystość zostanie uświetniona występami Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej oraz Orkiestry Symfonicznej Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu pod dyrekcją Małgorzaty Sapięchy-Muzioł.

W przeddzień inauguracji (30 września 2004) o godz. 18.00 w Auli PWR odbędzie się koncert, na którym będzie można usłyszeć: Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej *Consonanza*, Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej, Orkiestrę Kameralną *Leopoldinum* oraz wrocławską skrzypaczkę Katarzynę Reifur (zdj.).





Dobre obyczaje w nauce¹

Czy biorąc udział w Fesiwalu Nauki pracownik naukowy jest „krzewicielem wiedzy”?

Może więc należy zająć się etycznymi wymogami, jakie ciążą na nim w tej roli?

Redakcja

Pracownik nauki jako krzewiciel wiedzy:

1. Pracownik nauki upowszechnia w społeczeństwie rzetelne wiadomości o nauce i jej osiągnięciach, nie ukrywając przy tym jej ograniczeń.
2. Pracownik nauki respektuje prawo człowieka do prawdy i informacji i stara się je urzeczywistnić.

Pracownik nauki jako członek społeczeństwa i wspólnoty międzynarodowej:

1. W miarę swoich zainteresowań i możliwości pracownik nauki powinien wykorzystywać swą wiedzę, intelekt i autorytet w praktycznej działalności dla dobra społecznego i międzynarodowego.
2. Pracownik nauki powinien uczestniczyć w życiu swego środowiska naukowego i rozszerzać kontakty z międzynarodową społecznością uczonych.
3. Pracownik nauki sprzeciwia się wykorzystywaniu autorytetu nauki lub swego własnego do celów reklamowych bądź propagandowych.
4. Pracownik nauki przestrzega zasad i konwencji międzynarodowych dotyczących wspólnej odpowiedzialności.

(Do druku podała Komisja Rektorska ds. Etyki Politechniki Wrocławskiej)

¹Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych, Wydanie trzecie zmienione, Komitet Etyki e Nauce PAN, Warszawa, 2001.

„...nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć.”

Porozmawiajmy o etyce

Profesor Adam Łomnicki tak pisze o dwuznaczności etyki pracowników nauki¹:

... „ Powiedzmy sobie, że pewne rzeczy leżą poza zasięgiem działania uczonych. Uczni nie mogą zmusić przemysłu, by szukał innowacji i stale się ulepszał, gdy nie leży to w interesie kierujących zakładami przemysłowymi. Uczni nie mogą zmusić wydawców, aby wydawali książki, które ludzie chcą kupować. Uczni mogą jednak reformować naukę w sposób nie zagrażający władzy, a równocześnie podnoszący efektywność tej nauki. Pytanie tylko, czy takie reformy leżą rzeczywiście w interesie pojedynczych uczonych? Czy profesorom i docentom nie jest czasem dobrze w tych przestarzałych instytucjach wywodzących się z XIX wieku, gdzie brak reguł daje zawsze przewagę tym, którzy mają więcej władzy od innych? ”

Dajmy dwa przykłady. Czy nie można do naszych uczelni wprowadzić angielskiego systemu polegającego na tym, że kto inny uczy studentów, a kto inny (może nawet z innego uniwersytetu) egzaminuje? Można, i przyniosłoby to na pewno doskonałe efekty dydaktyczne, ale jaki to kłopot, ile dodatkowej pracy, jakie zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa. Świętych by trzeba do wprowadzenia takiej reformy. Już słyszę te wszystkie argumenty, że tego się nie da zrobić i byłoby wtedy jeszcze gorzej.

Albo, czy nie można zmniejszyć o połowę liczby wydawanych w kraju periodyków naukowych, tak aby o połowa maszynopisów składanych do druku była odrzucana i aby poprawił się poziom naszych pism? Przy takiej reformie mielibyśmy na pewno poparcie władzy, ale kto na to pójdzie, gdy wszystkim nam tak wygodnie, że cokolwiek napiszemy, jest wydrukowane. Wiemy, że nakłady wielu pism są śmiesznie małe, że nikt ich nie czyta, że takie publikacje to wyrzucanie pieniędzy w błoto i że wprowadzenie ostrych przepisów akceptowania prac do druku podniosłoby poziom polskiej nauki i wprowadziło elementy konkurencji. Ale taka konkurencja w każdego z nas mogłaby uderzyć, dlatego bronimy jak lwy tych wszystkich zeszytów naukowych i staramy się o założenie dalszych.

Jest nam zatem dobrze, żyje nam się spokojniej niż naszym anglosaskim kolegom, tylko że całość nie działa i efektów nie przynosi. Najbezpieczniejsze tłumaczenie, któ-

re nie każe nic zmieniać, a nas stawia na piedestale, to narzekanie na niski poziom etyczny naszych kolegów. Jest to tłumaczenie irracjonalne, niezgodne z tym, co wiemy o socjologii nauki i socjologii innych dobrze działających organizacji. Efektywności nie wymusza się kazaniem, a natura ludzka rzadko wykazuje tendencje do działań wbrew jednostkowemu interesowi. Zróbmy tak, aby opłacało się efektywnie pracować. Sami na tym stracimy, ale jeśli dobro polskiej nauki nas obchodzi...

Ja oczywiście nie wierzę, że my, profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, którzy jakiś wpływ na organizację nauki mamy, doprowadzimy do zmian przynoszących efektywność. My o etyce skłonni jesteśmy mówić, wierząc głęboko w to, co mówimy, i marząc o dawnych dobrych czasach, gdy uczeni kantów nie robili. Ale nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć. Nadzieja w tym, że nauka polska mimo rozlicznych kłopotów staje się coraz mniej izolowana od nauki światowej i coraz więcej naszych młodszych kolegów albo uprawia naukę na serio, albo jest tego blisko. Im więcej wyjazdów zagranicznych, tym więcej nauki na serio i tym mniej problemów etycznych. Duży autorytet moralny tych, którzy uprawiają naukę na serio, jest też dobrą prognozą na przyszłość. A że w kiepskich uczelniach i instytutach, gdzie nauka jest na niby, ludzie skaczą sobie do oczu, to już trudno. Czas powinien to zmienić, a my możemy tylko przyspieszyć popularyzując wiedzę o socjologii dobrze działającej nauki lub faworyzując dobrych uczonych i tępiąc ciemnotę. Tylko kto się chce narażać. Czy nie lepiej podyskutować o etyce?”

Do druku podała Komisja Rektorska ds. Etyki Politechniki Wrocławskiej

¹Adam Łomnicki, O dwuznaczności etyki pracowników nauki, [w:] Etyka zawodowa ludzi nauki, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, Ossolineum, Wrocław, 1991, s. 107 – 115.



KSIĄŻKI, które polecamy...

Krzysztof Pawłowski

Spoleczeństwo wiedzy szansa dla Polski

Wyd. Znak, Kraków 2004 cena 34 zł

Rektor i założyciel nowosądeckiej Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University w swojej książce odnosi się do szeregu problemów nurtujących środowiska akademickie. Pierwsza część prezentuje polskie uczelnie na tle sytuacji w Unii Europejskiej i w świecie, a zwłaszcza porusza problem pojawiającej się konkurencji. Konfrontacja nauki europejskiej i amerykańskiej zmusza Europę do podjęcia wyścigu, którego uczestnikiem musimy się stać. Analiza mocnych stron uczelni amerykańskich warta jest uwagi, choć działają one w zupełnie innym otoczeniu. Autor formułuje propozycje zmian skierowane zarówno do „starej”, jak i „nowej” Europy.

W pięciu tezach mających przede wszystkim charakter polityczny stwierdza, że powszechny, nieograniczony dostęp do wykształcenia jest demoralizujący i służy głównie ochronie interesów pracowników instytucji szkolnictwa wyższego. Należy szukać efektywniejszych metod rozwiązania problemu kształcenia. Zaleca, by próbę nadążania za Ameryką rozpocząć od zatrzymania marginalizacji Europy, zaś starania o wzrost nakładów na badania poprzedzić zmianami systemowymi. By osiągnąć sukces, należy wykreować liderów wśród instytucji akademickich i badawczych, a nawet wybierać pojedyncze osoby warte powierzenia dużych pieniędzy na badania.

W dalszej części książki przedstawiony został polski „cud edukacyjny” lat 90. – zdaniem K. Pawłowskiego jest to szczególnie udany składnik polskiej transformacji.

Znajdujemy tu również opis stanu badań naukowych w kraju. Autor przedstawia potrzebę zmiany systemu zarządzania nauką w Polsce i rozwija własną wizję kształcenia z odniesieniami do modelu przyjętego w WSB-NLU. Jest to „uczelnia nachylona w stronę studenta” i powiązana ze środowiskami gospodarczymi, zaś jej rektor jest „wychylony w przyszłość”. Nie wiem, czy należy wierzyć autorowi na słowo, że tak umiejętnie realizuje wymienione cele, ale książka udowadnia, że świetnie opanował nurtujące środowiska akademickie problemy przynajmniej od strony teoretycznej.

Dodajmy, że dr Pawłowski przyznaje się do inspiracji pracami prof. Romana Galara z PWr, zwłaszcza cytuje jego publikację „Uniwersytet jako narzędzie adaptacji cywilizacyjnych”.

Kącik tradycjonalisty

Good old customs

Barbara Walters of 20/20 did a story on gender roles in Kabul several years before the Afghan conflict. She noted that women customarily walked about 5 paces behind their husbands. She returned to Kabul recently and observed that women still walk behind their husbands, but now seem to walk even further back and



are happy with the old custom. Ms. Walters approached one of the Afghani women and asked, “Why do you now seem happy with the old custom that you used to try and change?” “Land mines,” said the woman.

Nowe piwnice ...

◀ 49

Dyrektor Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów prof. Kazimierz Wójs przypomniał zebranym historię „Starej Kotłowni”, którą zbudowano w 1908 roku według projektu architektów Oel-snera i Vogta i technologa prof. dr Riedlera. Gruntowna przebudowa nastąpiła w latach 1927-28.

W Technische Hochschule budynek pełnił funkcję laboratorium pomiarów maszyn, a jednocześnie elektrociepłowni. Charakterystyczny komin, a właściwie wieża kominowa, była wyposażona w zbiornik wodny, którego zasoby służyły do zasilania kotłów i do celów badawczych. Jeszcze w pierwszych latach powojennych (aż do podłączenia do miejskiej sieci energetycznej) dzisiejszy budynek A-4 pełnił funkcje elektrociepłowni dla Politechniki i okolicznych domów, potem przez wiele lat już tylko kotłowni politechnicznej. Po podłączeniu budynków uczelni do MPEC stał się siedzibą Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów i „Starą Kotłownią” – jednym z najciekawszych przykładów zabytkowej architektury przemysłowej na Dolnym Śląsku. W latach 1994-98 obiekt przebudowano – znalazły w nim miejsce nowe laboratoria i pomieszczenia dydaktyczne Wydziału Mechaniczno-Energetycznego.

Zaproszeni goście gratulowali wydziałowi bardzo udanej realizacji inwestycji, połączenia nowych potrzeb z szacunkiem dla starej techniki, a także wzorcowej współpracy z absolwentami.

Projekt wykonany przez arch. Janusza Bułata z Zakładu Konstrukcji i Budownictwa Ogólnego Wydziału Architektury zakładał połączenie komunikacyjne obu części podziemi. Wymagało to przeprowadzenia kłopotliwych wyburzeń niektórych dużych, ceglanych fundamentów pod maszyny. Większość z nich, często o ciekawych formach, udało się zachować i dziś jako gęsto ustawione słupy i ściany sprawiają wrażenie tajemniczego, ceglano labiryntu. W nowych pomieszczeniach przez cały rok panuje podobno doskonały mikroklimat, co będzie zapewne dobrze wpływać na pracę planowanych tam stanowisk badawczych.

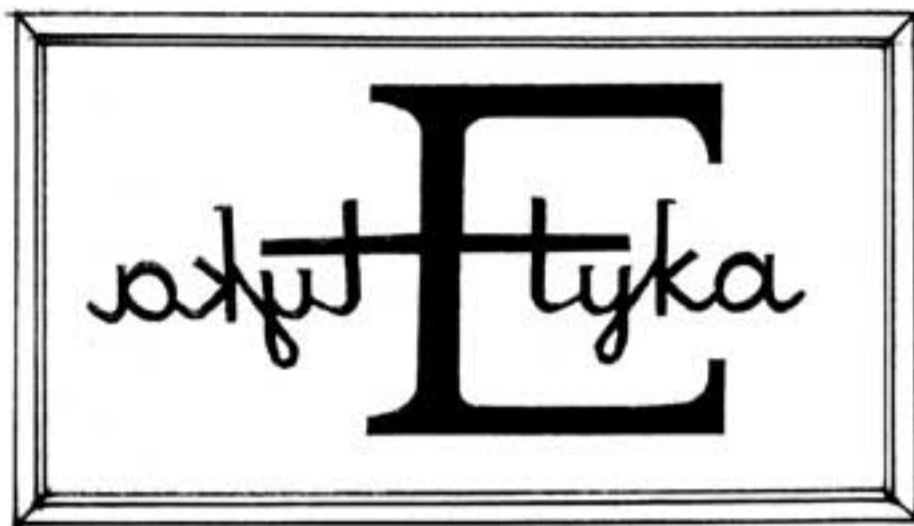
Podczas uroczystości umożliwiono gościom wejście na wieżę kominową, skąd rozpościera się wspaniały widok na okolicę. Stąd też można ocenić imponującą skalę remontu dachów Wydziału Chemicznego.

Krystyna Malkiewicz

Przemawia prof. Andrzej Wiszniewski. Obok, pierwszy z lewej autor Projektu arch. Janusz Bułat.



Fot. J. Hutnik



Z listów do redakcji

Przeglądając po wakacjach *Pryzmat* zauważyłam pojawienie się działu: **obyczaje/etyka**. Chociaż chciałoby się, by odnotowywano w nim raczej *anegdoty i historyjki związane z niekonwencjonalnym zachowaniem się, czy zwyczajami uczonych, miast zasad i wytycznych przyzwoitego zachowania się (postępowania)* tychże, to jednak nastąpiły czasy, że *dydaktyka* także w obyczajach jest niezbędna. W *Pryzmacie* realizowane jest to na dwa sposoby. Jeden to przykazania wyznaczające zasady *przyzwoitego postępowania pracownika nauki*, a drugi to komentarz, w którym podawane są i omawiane przykłady *nieetycznych zachowań*. Pomijając pierwszą formę edukacji chcę odnieść się do wypowiedzi zamieszczonej w październikowym numerze *Pryzmatu* (nr 181) pt. *Porozmawiajmy o etyce*. Zostało napisane: (...) *oczywiście nie wierzę, że my, profesorowie (...) doprowadzimy do zmian przynoszących efektywność (...)* – rozumiem poprawę sytuacji – i dalej (również w motcie) (...) *nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć*. Ta jednoznaczna diagnoza *jest dla mnie porażająca*. Zgadza się z nią, ale łudziłam się, że jest to jedynie mój osąd – osoby dość zasadniczej, wymagającej i wychowanej w tradycji *dawnych dobrych czasów, gdy uczeni kantów nie robili*, jak napisano w cytowanej wypowiedzi.

Nie uważam, by właściwym postawieniem sprawy było uzależnianie możliwości przewyciężenia obecnego stanu od *altruizmu zainteresowanych*. Konieczność takiego, a nie innego postępowania nie wynika bowiem jedynie z chęci poszczególnych osób, nie jest nawet podyktowana wyłącznie *dobrymi obyczajami*, lecz *logiką* i wypracowanymi na przestrzeni wieków *zasadami współżycia społecznego*. Powinno

to rozumieć przede wszystkim środowisko akademickie. Zatem za przestrzeganie zasad winny wziąć na siebie **odpowiedzialność przede wszystkim gremia i osoby wybrane do przeprowadzenia tej społeczności**. Ich też **obowiązkiem jest wypracowanie ta-**

kich, wymuszających określone postępowanie, reguł, by jednak doszło do niezbędnych zmian.

W omawianym tekście, jako przykłady działań mogących naruszać zasady etyki, wymieniono sposób *kontroli wiedzy studenta* oraz *opracowywanie recenzji* prac naukowych. Wspomniano, że można by przy kontrolowaniu wiedzy studenta zastosować *system anglosaski*, tj. powierzyć ocenę wiadomości osobom z zewnątrz. Przy tym „ideałem” byłoby oczywiście uniezależnienie tej oceny od indywidualnych cech oceniającego. Podział taki nie wpływa z braku ufności do osób sprawdzających poziom wiedzy w sposób tradycyjny, a jedynie z chęci ograniczenia wspomnianego czynnika subiektywizmu. Myślę o nadmiernej *lagodności* czy też *surowości*. Wystarczy odrobina wyobraźni oraz znajomości psychologii i pedagogiki, by dojść do takich właśnie wniosków. Od dawna wiadomo, że znacznie lepsze efekty osiąga się, gdy kontrolę pracy przeprowadza inna osoba niż ta, która tę pracę wykonała. Na uczelni ma to szczególne znaczenie, kiedy zajęcia prowadzone są w równoległych potokach, przez różne osoby. Wówczas bowiem wybór prowadzącego z reguły uzależniony jest nie od sposobu nauczania, a od **wymagań stawianych przy zaliczeniach**.

Lektura przywoływanego tekstu nieco mnie uspokoiła, bowiem do tej pory wydawało mi się, że stanowią przykład *samotnego Mohikanina*, walczącego o jakieś *mityczne zasady*, a tymczasem jeszcze ktoś inny dostrzega powstałe zagrożenia. Od lat usiłuję uświadomić te fakty swemu otoczeniu, niestety bez rezultatu, mimo że sprawa nie jest tak trudna do rozwiązania. Nie można jednak pozostawiać jej wyłącznie indywidualnym odczuciom i odwoływać się do etyki poszczególnego pracownika, niezbędne jest *opracowanie zasad postępowania i zobowiązanie do ich stosowania*. W dobie *testowych sprawdzianów wiadomości* jest to szczególnie proste do przeprowadzenia.

Niestety, w tej właśnie sprawie nie można już mówić tylko o złych obyczajach, ale również o **naruszaniu zasad etyki**. Mam też na myśli uleganie **presji studentów** lub ich **rozgrywki taktyczne** prowadzone dla ominięcia osób wymagających.

Podobnie naganne sytuacje można zaobserwować w związku z naukową działalnością pracowników. Recenzje opracowywane są niejednokrotnie w ramach wzajemnych usług, z eliminowaniem osób bardziej dociekliwych, a nawet zbyt lakonicznych w pochwałach. Często wyznacza się recenzentów z pominięciem aktualnych zaleceń co do osoby i co do kompetencji, którymi powinna się ona legitymować. „Życzliwe osoby” są wybierane nawet wówczas, gdy **nie są specjalistami** w problematyce **recenzowanego zagadnienia**. Sprawa jest ogólnie znana i łatwa do udowodnienia; niestety *manipulacje* w tych przypadkach są przeogromne.

Po przeanalizowaniu przyczyn tych *bolesnych faktów* można zaryzykować tezę, że jest nią, paradoksalnie, *podniesienie wymagań co do poziomu naukowego pracownika* (choć nie wyłącznie), *bez stworzenia mu jakiegokolwiek wsparcia, by mógł im sprostać*. W wielu przypadkach sprowadziło się to do wypracowania odpowiedniej *strategii działania*. Dlatego też powielane są opracowania **nie wnoszące nic nowego**, a nawet odnotowuje się coraz więcej przypadków *plagiatów*. **Dokonuje się** oceny pracownika nie w oparciu o **dorobek merytoryczny**, lecz o **ilościowy**, przy czym dokumentowane są również banalne „osiągnięcia”. Moim zdaniem takie zjawiska są przejawem **zaniedbań** osób odpowiedzialnych za pracę poszczególnych zespołów. Wniosek z tego wypływający jest zbieżny z uwagą zamieszczoną w komentowanej wypowiedzi w *Pryzmacie* o konieczności *poprawienia poziomu naszych pism*, by nie były *wyrzucane pieniądze w błoto*. W ogromnej większości publikacje przestają być źródłem **nowych informacji**, a stają się jedynie „rozliczeniami” z wykonanej pracy. Ocena ta dotyczy też innych opracowań, w tym prac doktorskich.

Uważam, że nie dobrą wolą, ale **obowiązkiem** poszczególnych pracowników, a nade wszystko **organów reprezentujących społeczność** na uczelni, jest **nie ograniczanie się do narzekania na niski poziom etyczny kolegów**, lecz **podjęcie działania, by to zjawisko wyeliminować**.

Na koniec chcę przypomnieć, że wysokie miejsce Politechniki Wrocławskiej w rankingu polskich uczelni nie powinno nas uspokajać, skoro w rankingu światowym najlepsza z polskich uczelni znajduje się poniżej 450 miejsca.

dr hab. inż. Hanna Suchmicka, prof. nadzw. PWr

1. Wobec braku klarownej polityki naukowo-technicznej i edukacyjnej państwa Politechnika musi przyjąć bardziej aktywną rolę w kreowaniu tej polityki. Chodzi tu zarówno o strategię, jak o inicjatywę strategiczną w rozwoju nauki i edukacji w skali całego kraju.
2. Nie należy oczekiwać istotnego zwiększenia nakładów budżetowych na badania, dlatego kluczowym problemem uczelni jest brak więzi z życiem gospodarczym kraju. Politechnika, podobnie jak całe państwowe szkolnictwo w Polsce, nie jest przygotowana do funkcjonowania w warunkach rynkowej konkurencji. Należy się więc odpowiedzieć na pytanie, czy „brak ssania ze strony przemysłu” jest rzeczywistym zagrożeniem, skoro na świecie około 60-70% badań naukowych
5. Komercjalizacja wyników badań jest słabą stroną uczelni. Istnieje mimo to szansa na wykorzystanie jej do rozwoju uczelni, ale niezbędne są zasadnicze zmiany w systemie wspierania działalności naukowo-badawczej i co do zasad współpracy z przemysłem. Szczególnie ważne jest traktowanie Politechniki jako bytu ekonomicznego.
6. Kontakty naukowe z ośrodkami zagranicznymi muszą być traktowane jako sposób utrzymania kontaktu z nauką i techniką czołowych krajów świata.
7. Polityka kadrowa powinna być rozpatrywana w dwóch aspektach:
 - kadr naukowo-dydaktycznych, których jakość oceniono jako słabą stronę,
9. Korzystny (jeszcze?) obraz Politechniki Wrocławskiej w kraju to poważny atut przy konkuroowaniu o kandydatów na studia. Problemem jest kreowanie takiego wizerunku Politechniki, który by odpowiadał realiom rynku.
10. Wysoki poziom kształcenia byłby (ale czy taki jest?) atutem wobec nadchodzącego niżu demograficznego i groźby wyjazdów młodzieży za granicę.
11. Przypuszczalnie osiągnięto już górny pułap możliwości rozwojowych wynikających z obecnego stanu organizacyjnego uczelni. Jego generalna koncepcja wywodzi się z lat siedemdziesiątych.

Zwięźle o „Założeniach strategii PWr”

Stworzone przez pracownika naszej uczelni, ekonomistę prof. Mieczysława Moszkowicza i jego dwóch współpracowników „Założenia strategii Politechniki Wrocławskiej” to obszerny materiał obejmujący przeszło 50 stron. Został on przedstawiony na posiedzeniu Senatu PWr. Część czytelników odebrała tekst jako trudny ze względu na stosowaną tam specjalistyczną terminologię. Podstawowe myśli tej diagnozy zawiera prezentowany tu nieautoryzowany skrót:

- jest finansowane właśnie przez przemysł. Nasze strategiczne oczekiwania idą w kierunku wykorzystania szansy, jaką jest możliwość komercjalizacji badań.
3. Z przyczyn ekonomicznych istnieje niebezpieczeństwo dalszej degradacji zaplecza naukowo-badawczego uczelni. Skutkiem może być uzależnienie procesu badawczego i dydaktycznego od obcej myśli naukowo-technicznej oraz spadek konkurencyjności naszych ofert wobec koncernów zagranicznych.
 4. Zła sytuacja ekonomiczna zmusza do troski o rentowność przedsięwzięć, a także właściwe wykorzystanie przychodów z budżetu, zwłaszcza gdy chce się dobrze wykorzystać wyniki komercjalizacji badań oraz środki od inwestorów zagranicznych. W sytuacji niedoinwestowania zaplecza badawczego niezbędne będą nakłady na jego rozwój (nawet przy drobnych przedsięwzięciach).
 - kadr menedżerskich uczelni. Ten drugi aspekt rzadko jest podnoszony, gdyż kadry te zazwyczaj rekrutują się spośród pracowników naukowo-badawczych (co do których zakłada się, że mają naturalne kompetencje do zarządzania) oraz spośród pracowników administracyjnych, których rola jest dziś zmarginalizowana i sprowadzona do obsługi finansowo-administracyjnej.
 8. Niski poziom kadr może pogorszyć wizerunek naszej uczelni i zwiększyć odpływ potencjalnych kandydatów na studia za granicę. Może on spowodować ograniczenie „rynku zbytu” naszych usług. Czynniki pogłębiającymi problemem są: niski poziom wiedzy maturzystów i ogólny niedorozwój ilościowy kadr w Polsce (stąd wieloletowość). W rezultacie grozi nam pogłębienie zapóźnienia cywilizacyjnego – bez możliwości wykorzystania go jako szansy rozwoju
 12. System motywacyjny i system zasilania finansowego również są uważane za słabe strony uczelni.
 13. Zgodność z rynkiem powinna być rozpatrywana w dwojakim sensie:
 - ako zgodność mechanizmów funkcjonowania uczelni z zewnętrznymi mechanizmami rynkowymi (komercjalizacja),
 - jako zgodność profilu studiów z sektorowym zapotrzebowaniem na absolwentów.
 Obydwa problemy powinny być przedmiotem głębszych analiz. Sektorowe „dopasowanie” absolwentów powinno być wnikliwie rozważone na przez poszczególne wydziały, szczególnie w kontekście trendów demograficznych, ewolucji gospodarki w kierunku gospodarki opartej na wiedzy oraz niskiej aktywności społecznej.

**Dr Antoni Pawłowski
o prof. Kazimierzu Idaszewskim**

Rodzinne wspomnienia

Dr Antoni Pawłowski jest pracownikiem naukowym Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. Uzyskaliśmy dla naszych Czytelników jego wypowiedź o profesorze Kazimierzu Idaszewskim, którego wykład zapoczątkował historię Politechniki Wrocławskiej.

– Jak jest Pan spokrewniony z prof. Kazimierzem Idaszewskim?

– Jestem wnukiem Józefa Idaszewskiego, brata Kazimierza, który wygłosił pierwszy wykład na Politechnice Wrocławskiej. Józef miał troje dzieci. Jedną z dwóch córek była moja Mama, która zmarła przeszło 30 lat temu. Jej siostra zmarła w 2004 roku. Ich brat Jan, który tuż przed wojną ukończył AGH, został zamordowany w Katyniu. To było dla rodziny naprawdę straszne: jedyny syn, wykształcony, zapowiadał się doskonale. Tę tragedię pogłębiała jeszcze niepewność co do losu zaginionego. Latami szukali go jeszcze – przez PCK i różnymi innymi drogami. Ja rosłem z tym od dzieciństwa.

Obecnie Jan Nepomucen Idaszewski znajduje się na liście katyńskiej. Ale myślę, że dziadkowie, którzy zmarli w latach sześćdziesiątych; nie byli całkiem przekonani, że on nie żyje. Jan był, co prawda, zidentyfikowany przez Niemców, ale lista katyńska ukazała się chyba w 1952 r. i to w USA, a oficjalne czynniki, jak wiadomo, milczały.

– Gdzie mieszkała rodzina Idaszewskich?

– Józef i Kazimierz oraz ich rodzeństwo urodzili się w Nochowie koło Śremu. O ile wiem, to ich ojciec był tam nauczycielem. Dziadek przed wojną wybudował wielki dom, ale gdy przyszły powojenne czasy, mieliśmy tam do dyspozycji tylko mieszkanie na parterze.

Kazimierz bywał u nas w Śremie. Co prawda w 1945 r. miał już 67 lat, a dziadek 69. Wuj Kazimierz, jak go nazywaliśmy, miał duży autorytet i poważanie w rodzinie. Każda jego wizyta była okazją do zjazdu rodzinnego, w którym uczestniczyła dalsza rodzina, bo i babcia, i dziadek mieli więcej rodzeństwa.

– Czy ktoś jeszcze w rodzinie kończył studia techniczne?

– Czysto techniczne – tylko on. W dalszych pokoleniach moja siostra kończyła matematykę, ja fizykę. Pracą naukową zajmował się także nasz krewny prof. Michał Masiak. Był biologiem we Wrocławiu i wraz z prof. Kubiczem – współautorem patentu na maść z witaminą F o nazwie Linomag. Michał Masiak, którego dobrze pamiętam, rzeczywiście miał rozległą wiedzę. Chętnie zalecał wszystkim swoje lekarstwo. Trochę z tego żartowano, ale teraz rzeczywiście widzę, że ma ono liczne zastosowania.

– Czy wie Pan coś o drodze kariery swego stryjecznego dziadka?

– Wuj Kazimierz chodził do liceum w Śremie, był podobno rzeczywiście wybitnym uczniem. Ponieważ rodzina nie miała pieniędzy, żeby go z nauczycielskiej pensji wysłać na studia, przystąpił do konkursu o stypendium. Mimo że to był zabór pruski, władze miały zainteresowanie dla zdolnych uczniów. Podobno wygrał wśród 20 kandydatów, choć był w tej grupie jedynym Polakiem. Zdobył jedyne stypendium przeznaczone dla całej Wielkopolski. Pojechał studiować do Niemiec. To zresztą dobrze świadczy o administracji państwowej, a w szczególności o przestrzeganiu prawa. Prawo to, często dyskryminujące Polaków, było jednak przestrzegane. Również wtedy, gdy Polak okazywał się lepszy niż Niemcy.

Gdzie studiował wuj Kazimierz, nie wiem. Doktorat robił w Brunzwicku u prof. G. Bodlandera. Widziałem tę pracę doktorską. Nosi datę 1905 i zawiera dedykację dla mojego dziadka. Dotyczyła elektrolitycznego zachowania się stopionego siarczku miedzi Cu_2S , oraz roztworów Cu_2S z Na_2S w stanie stopionym. Przy okazji wuj wyizolował nowy związek – $NaCuS$.

Prof. Kazimierz Idaszewski

urodził się w 1878 r. w Nochowie koło Śremu. W 1903 r. ukończył Technische Hochschule w Brunzwicku, a w rok później uzyskał tytuł doktora inżyniera. W latach 1904-1919 pracował w firmie Siemens-Schuckert Werke. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę podjął pracę naukową na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. Tam uzyskał tytuły profesora nadzwyczajnego (1920) i zwyczajnego (1929) maszyn elektrycznych i został kierownikiem Katedry Pomiarów Elektrycznych, a następnie – Katedry Maszyn Elektrycznych. Po zajęciu Lwowa przez Niemców (1941) jako „obywatel państwa niemieckiego sprzed I wojny światowej” otrzymał propozycję pracy w zakładach Siemens w Berlinie, rekompensatę za dom we Lwowie i środki transportu. Profesor odrzucił jednak tę propozycję. W 1944 r. wyjechał ze Lwowa. W maju 1945 r. został dziekanem Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Zachęcony przez prof. Stanisława Kulczyńskiego przyjechał na PWr, gdzie został dziekanem Wydziału Elektromechanicznego.

(wg „Księgi Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945-1995” pod red. dra hab. Ryszarda Czocho, wyd. Oficyna PWr 1995)

Publikacje Kazimierza związane z badaniami Cu_2S są cytowane, np. prace Idaszewski – Bodlander, jak i sama rozprawa doktorska wuja mają kilka cytowań w epokowym wydawnictwie, ponad 100-tomowym *Gmelin Handbuch der anorganischen Chemie*.

Potem wuj pracował u Siemens. W rodzinie opowiadano, że jego podpis zadecydował o decyzji zanurzenia pierwszej łodzi podwodnej. Gdy Niemcy ją zbudowali, nie mogli pozbyć się obaw związanych z właściwym funkcjonowaniem szeroko rozumianej instalacji elektrycznej (silniki, transformatory, inne urządzenia elektryczne, jak i sposób ich łączenia).

Podobno panował ogromny strach przed zanurzeniem łodzi z załogą. Nie wiem, czy Kazimierz Idaszewski brał udział w projektowaniu tej instalacji elektrycznej, ale podobno jako elektryk został poproszony o jej sprawdzenie. Zrobił to i poręczył podpisem jakość instalacji. To było podstawą podjęcia

Elity a korupcja

W poprzednim numerze wspominaliśmy już o zorganizowanym na Politechnice Wrocławskiej Polskim Forum Akademicko-Gospodarczym (22 stycznia 2005), które podjęło temat „Elity a korupcja”. było ono okazją do zaprezentowania naszej uczelni w środowisku rektorów i prominentnych postaci krajowego biznesu, a także szansą wymiany poglądów na negatywne zjawiska dręczące wpływowe kręgi naszego kraju.

Wprowadzający referat pani prof. Marii Jarosz (autorki książki „Władza przywileje, korupcja”, którą omawialiśmy w poprzednim „Pryzmacie”) nie dawał powodów do łatwego optymizmu. W ocenie autorki wszechobecne jest przekonanie o istnieniu korupcyjnych mechanizmów działania naszego społeczeństwa. W 1999 roku pogląd taki wyrażało 44% ankietowanych, zaś w 2003 – 91%. Taki obraz Polski istnieje też w międzynarodowej opinii, a to powoduje wymierne straty (np. w dziedzinie inwestycji zagranicznych).

Szczegółowa analiza prowadzi do wniosku, że znaczące kręgi społeczne nie są już zainteresowane powrotem do tradycyjnych zasad uczciwości i stają się zwolennikami alternatywnej moralności. [Kalego?]

Sporo uwagi poświęcono moralności środowiska akademickiego. Przyznawano, że nie jest ono wolne od grzechów (szczególnie czule wspomniano lekarzy), lecz poszukiwano też różnych recept. Prof. Roman Duda pokłada nadzieję w edukacji i wysokich standardach moralnych poszczególnych naukowców, którzy nie poświęcają jakości działania dla ilości (etatów, dyplomatów, pieniędzy).

Prof. Olszewski podkreślił potrzebę izolowania młodych ludzi od powszechnych zjawisk korupcji w szkolnictwie i policji. Prof. Janusz Rachoń zauważył zgubne skutki „grubej kreski” widoczne także w wymiarze sprawiedliwości. W świecie nauki razi go szczególnie konformizm naukowców piszących na zamówienie „o wyższości margaryny nad masłem” (lub odwrotnie, w zależności od potrzeb). Interesująco nawiązał do tego problemu prof. Maciej Grabski (PW, prezes Zarządu FNP):

Problemy etyczne występują dziś na całym świecie, ale w naszym przypadku zostały wzmocnione przez nałożenie się zjawiska przekształceń własnościowych.

Zjawiskiem generalnym jest erozja systemu wartości będąca wynikiem kultury masowej. Dla takiej kultury typowy jest upa-

dek autorytetów, gdyż uczestniczenie w niej nie wymaga wykazania się żadnymi umiejętnościami.

Obserwowane zepsucie odnosi się nie tylko do aspektu gospodarczego, ale do pewnej koncepcji związanej nie tyle z przepływem korzyści materialnych, co z korupcją intelektualną. Wspomniany w dyskusji klasyczny problem „margaryna czy masło” dobrze to obrazuje.

Obserwowane wszędzie masowe odchodzenie [pracowników nauki] od powinności wynika z procesu komercjalizacji nauki (w najgorszym możliwym sensie). I tutaj masowość doprowadziła do zniszczenia pewnego mechanizmu, który kiedyś istniał (...). Gdy istniały środowiska, funkcjonował pewien mechanizm wykluczenia. Wspomniano tu, że nigdy z powodu niegodnego zachowania eliminowano kogoś ze środowiska, nie zapraszano. Taki człowiek przestawał istnieć. Teraz (...) zniknął pewien system zabezpieczenia społeczeństwa.

Naganne przypadki zachowania profesorów prowadzą nie tylko do utraty prestiżu czy zmniejszenia autorytetu poszczególnych profesorów. Maleje prestiż całego środowiska, całej nauki. Znika odnośnik referencyjny dla prawdy. Dziś prawd mamy bardzo wiele. Wynika to też z postmodernizmu. W sumie wchodzimy w papkę, która ogarnia wszystko: biznes, naukę, politykę. Bardzo trudno z tym walczyć, sprzeciwiać się temu.

W dyskusji nie przedstawiono mechanizmu zaradczego. Edukacja nie jest rozwiązaniem. Wprowadzenie lekcji z etyki nie podniesie poziomu etycznego studentów. Wprowadzenie nadzwyczajnych sankcji karania śmiercią za cokolwiek też nic nie zmieni. Problem tkwi w systemie wartości.

Wśród powodów korupcji wymieniano również „kapitalizm państwowo-prywatny” i korupcjogenne pogranicze tych dwóch sfer, powiązania polityki z biznesem, a ponadto złą jakością prawa i jego instytucji. Zabierający głos przedstawiciele gospodarki

podkreślali niuanse takich pojęć jak lobbying i korupcja, czy prowizja i łapówka.

Dłuższa wypowiedź prof. Mariana Nogi (tym razem jako członka Rady Polityki Pieniężnej) wskazywała, że to gremium skutecznie umie utrzymywać wewnętrzną solidarność nie wynosząc wewnętrznych sporów na zewnątrz. Miało to zapewne wskazywać na solidne oblicze polskich instytucji finansowych. Inni byli mniej optymistyczni. Prezes J. Podsiadło (Polskie Huty Stali S.A.). Sporną kwestią były deklarowane przez spółki giełdowe kanony norm. Za wymagające doskonalenia uznano mechanizmy kontroli.

Wyrażano ubolewanie, że rządzący nie starają się doprowadzić do stosownych rozwiązań systemowych, ale i nadzieję, że przepisy Unii Europejskiej mogą tu wiele zmienić. Przytaczano przykłady kurczenia się szarej strefy dzięki obniżce podatków. Nawiązując do tej kwestii prof. Tadeusz Luty powiedział, że obniżenie „podatku uczelni” (tj. narzutu) nie dało tak dobrego rezultatu. Firmy profesorskie nie zareagowały analogicznie.

Rektor PWn wyraził też nadzieję, że edukacja może pomóc w upowszechnianiu poprawnych mechanizmów społecznych. Postawił problem braku szerszych elit. Czy nie płacimy za to, że w najlepszych intencjach chcieliśmy zrównywać wszystkie dyplomy uczelni? – zapytał. Nawiązując do stwierdzenia, że korupcja ma zabarwienie polityczne, nawiązał do koncepcji okręgów jednomandatowych: *Zastanawiając nad celowością wprowadzenia takiego rozwiązania biorę pod uwagę, że Putin „dokręcając śrubę” zlikwidował takie okręgi. Może więc warto je wprowadzić?*

Podzielił się ponadto optymistycznym (choć nie bezbolesnym) doświadczeniem:

Przerabiamy teraz na uczelni lekcję przecinania powiązania pewnych form korupcji – przy okazji realizacji dużych inwestycji. Odważyliśmy się wziąć pieniądze strukturalne z UE, zatem musimy spełnić wymogi procedur europejskich. Do tego jest 400-stronicowa książka procedur! To się wydaje chore, ale to pozwala odciąć się nawet od cienia podejrzeń o nieuczciwość. Proces inwestycyjny jest tak zaplanowany, by uniemożliwić powiązania ludzi, którzy wchodzą w ten proces na różnym poziomie. Od projektu, poprzez przetargi i na prowadzeniu inwestycji kończąc. Byłbym daleki od konkluzji, że UE wyeliminuje korupcję, ale jeżeli troszeczkę z tych procedur weźmiemy, to nieco nam pomoże.

I oby tak się stało!

Maria Kiszka

Szanowni Państwo,

10 marca 2005 odbyło się pierwsze posiedzenie Uczelnianego Kolegium Elektorów Politechniki Wrocławskiej wybranego na kadencję 2005 – 2008. Przedstawiono na nim dwóch kandydatów do funkcji rektora Politechniki Wrocławskiej wyłonionych w drodze konsultacji oraz kolejnego kandydata zgłoszonego Uczelnianej Komisji Wyborczej.

W ten sposób ostatecznie powstała lista kandydatów składająca się z osób, które przedstawimy w kolejności alfabetycznej:

- 1. prof. dr hab. inż. Waclaw Kollek,*
- 2. prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz Luty,*
- 3. dr hab. inż. Mirosław Soroka.*

Kandydaci mieli możliwość zaprezentowania siebie i swoich programów, a następnie odpowiadali na pytania elektorów.

Specjalny numer „Pryzmatu”, który służy również zaznajomieniu naszych Czytelników z wyżej wymienionymi osobami i ich koncepcjami rozwoju Politechniki Wrocławskiej.

Zachęcamy do lektury, dyskusji, udziału w spotkaniach wyborczych i... zachowania tego egzemplarza „Pryzmatu” w swoim archiwum. Może przyda się tym, którzy za trzy lub więcej lat zechcą kandydować do najwyższej uczelnianej funkcji.



W maju zostanie wystrzelony w kosmos satelita, którego współkonstruktorami są studenci PWr

Kosmiczna integracja

Minisatelita badawczy SSETI-Express, choć waży zaledwie 120 kilogramów, jest bez wątpienia wielkim osiągnięciem studentów z 8 uczelni europejskich i 1 kanadyjskiej. Jest to bowiem pierwszy projekt zrealizowany wspólnie w ramach specjalnego programu Europejskiej Agencji Kosmicznej. Jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, minisatelita zostanie 18 maja wystrzelony w przestrzeń kosmiczną. Współtwórcami tego obiektu są członkowie Studenckiego Koła Naukowego „Misje kosmiczne europejskich studentów” działającego przy Instytucie Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej.

Paneuropejska, a jeśli wziąć pod uwagę udział Kanadyjczyków, transatlantycka integracja studentów z wielu krajów stała się przedmiotem debaty podczas pierwszego seminarium integrującego wrocławskie środowisko naukowców i inżynierów zajmujących się badaniami i wdrożeniami w dziedzinie anten, mikrofal i komunikacji bezprzewodowej. Odbyło się ono 24 lutego w gmachu C-5 Politechniki Wrocławskiej.

Anteny, mikrofa- le i komunikacja bezprzewodowa

– Wrocław ma kilka instytucji zajmujących się problematyką naukową, badawczą i aplikacyjną w dziedzinach objętych tematyką seminarium: Politechnika Wrocławska, Przemysłowy Instytut Telekomunikacji, Instytut Łączności, Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty, Telekomunikacja Polska SA, Siemens – Wrocławskie Centrum Oprogramowania. Dla nich wszystkich korzystne byłoby stworzenie stałego forum wymiany poglądów i doświadczeń, ale też platformy współpracy. Przecież wiele problemów można rozwiązywać wspólnie. Szczególnie zależy nam na zintensyfikowaniu współpracy między nauką a przemysłem. Stąd z inicjatywy **prof. Józefa Modelskiego**, przewodniczącego Sekcji Mikrofal i Radiolokacji Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji Polskiej Akademii Nauk i w porozumieniu z **prof. Michałem Mrozowskim**, przewodniczącym Polskiego Oddziału Amerykańskiego Stowarzyszenia Inżynierów Elektryków i Elektroników (IEEE AP/AES/MTT Polish Joint Chapter), utworzo-



Dr Wojciech J. Krzysztofik – kierownik wrocławskiego seminarium, prodziekan Wydziału Elektroniki, Senior Member IEEE

no Wrocławskie Seminarium Środowiskowe KEiT PAN/IEEE PLChapter „Anteny, mikrofa-
le i komunikacja bezprzewodowa”. Podobne powołano również w Warszawie i Gdańsku – mówi **dr Wojciech J. Krzysztofik** – kierownik wrocławskiego seminarium, prodziekan Wydziału Elektroniki, Senior Member IEEE.

Spotkania we Wrocławiu mają się odbywać z zasady w każdy ostatni czwartek miesiąca w sali 105 gmachu C-5, chyba że będzie to np. okres świąteczny – wówczas termin zostanie przesunięty. Inicjatywa najwyraźniej spotkała się z zainteresowaniem środowiska, bo w pierwszym seminarium uczestniczyło 55 osób (w tym przedstawiciele wszystkich wymienionych wcześniej instytucji), a dr Krzysztofik ma już przygotowaną listę prelegentów na kilka miesięcy do przodu.



Prof. Daniel Bem, dziekan Wydziału Elektroniki, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

– Regułą jest, że na takich posiedzeniach spotykamy się w gronie kilku osób, a tu na sali zaczyna brakować miejsc. To cieszy, bo integracja w naszym środowisku jest potrzebna – mówił podczas pierwszego posiedzenia **prof. Daniel Bem**, dziekan Wydziału Elektroniki, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk.

Kosmiczne aspiracje Europy

W skierowanym do szkół wyższych programie naukowo-badawczym SSETI (Student Space Exploration & Technology Initiative) biorą udział 33 uczelnie z krajów należących do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) oraz z Kanady i Polski. Przeznaczony jest on dla studentów studiów magisterskich i doktoranckich, którzy realizują prace badawcze pod kierunkiem profesorów, ekspertów ESA oraz europejskiego przemysłu lotniczego i kosmicznego.

Program rozpoczął się w 2000 roku i ma być realizowany przez około 15 lat. Jego realizatorom przyświecają trzy cele. Najważniejszy to wykształcenie w Europie kadry inżynierów i menedżerów o najwyższych kwalifikacjach, dzięki którym nasz kontynent będzie mógł skutecznie rywalizować z innymi w wielu nowoczesnych gałęziach przemysłu. W ramach tego kształcenia olbrzymią wagę przywiązuje się do umiejętności wykorzystania w pracy nad złożonymi projektami, prowadzonymi jednocześnie w wielu instytucjach i zespołach, nowoczesnych rozwiązań teleinformatycznych (np. łączności multimedialnej), które mogą zastąpić kosztowne, męczące i nierzadko mało owocne spotkania osobiste.

Nadzwyczajne posiedzenie Senatu PWr

Z inicjatywy J.M. Rektora 4 kwietnia 2005 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu związane ze śmiercią Ojca Świętego Jana Pawła II. Wziął w nim udział członek naszej społeczności akademickiej doktor honoris causa PWr JE Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz i byli rektorzy naszej uczelni. Wyrażono w ten sposób poczucie dotkliwej straty, jaką poniosło środowisko akademickie wraz z odejściem Ojca i duchowego przywódcy Polaków, a zarazem wielkiego patrona intelektualnego uczonych. Wrocławsko-opolskie środowisko naukowe już wcześniej dawało wyraz przekonaniu o szczególnej roli Jana Pawła II, gdy nadało Mu 12 stycznia 2004 r. Złoty Laur Akademicki mający nawiązywać do 25-lecia Jego pontyfikatu i 50-lecia habilitacji. Ówczesne spotkanie w papieskiej bibliotece było dla jego uczestników niezapomnianym wrażeniem.

Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu PWr głos zabrał ks. kard. Henryk

Gulbinowicz. Dzieląc się wspomnieniami o życiu i działalności Jana Pawła II podkreślił szczególne zainteresowanie Ojca Świętego dla środowiska naukowego i Jego radość z otrzymanego Złotego Lauru Akademickiego. Przywołał także wspomnienia swej młodości – moment śmierci papieża Piusa XI, który doznawał w Polsce szczególnej czci, jako że będąc w 1920 roku nuncjuszem apostolskim w Polsce nie podał się panice i w przeciwieństwie do licznych dyplomatów pozostał w Warszawie, do której zbliżali się bolszewicy.

Swoimi wspomnieniami ze spotkania z papieżem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podzielił się także prof. Jan Kmita, były Rektor Politechniki. Wszyscy zgromadzeni chwilą milczenia uczcili pamięć papieża Jana Pawła II oddając Mu hołd, a także złożyli podpisy w Kronice Politechniki Wrocławskiej pod tekstem, który zamieszczamy obok.

Czwartego kwietnia dwa tysiące piątego roku,
dwa dni po śmierci

Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II

na nadzwyczajnym posiedzeniu
zebrał się Senat Politechniki Wrocławskiej
aby oddać hołd i homagium głębokiej czci
Papieżowi wszystkich ludzi
obdarzonych Jego niezmierną dobrocią,
wyrażając wdzięczność
za przyjęcie Złotego Lauru Akademickiego
od Senatu Politechniki Wrocławskiej
i całego środowiska akademickiego Wrocławia.

Dziękujemy:

za wskazania, jak poszukiwać prawdy
z pokorą wobec Stwórcy
i z poszanowaniem godności człowieka,

za nauczanie będące inspiracją
formowania postaw
młodzieży akademickiej,

za użyczenie autorytetu
dla poszanowania prawdy.

Wpis rektorów uczelni wrocławskich do księgi kondolencyjnej w Urzędzie Miejskim Wrocławia

„Chrześcijańska nadzieja sięga poza granice czasu. Królestwo Boże zaszczenia się i rozwija w dziejach ludzkich, ale jego celem jest życie przyszłe.”

Jan Paweł II

Żegnamy Wielkiego Pasterza Kościoła i Wielkiego Polaka, Orędownika wolności i pokoju, który niezmiernie zabiegał o godność każdego człowieka od jego poczęcia do naturalnej śmierci, budowniczego cywilizacji miłości, który zmienił oblicze ziemi. Po ziemskiej pielgrzymce odszedł do Domu Ojca po wieczną nagrodę, ale pozostanie nadal w naszej pamięci i sercach, gdyż długo jeszcze będziemy sięgać do bogatego skarbcza Jego nauczania. Jest to wielkie dziedzictwo, a zarazem duchowy testament do wykonania.

Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj Mu wieczne spoczywanie

Rektorzy
uczelni wrocławskich

Tadeusz Luty – Rektor Politechniki Wrocławskiej
Marian Noga – Rektor Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego
Tadeusz Koszczyk – Rektor Akademii Wychowania Fizycznego
Grzegorz Kurzyński – Rektor Akademii Muzycznej
Jacek Radomski – Prorektor Państwowej Szkoły Teatralnej
Leszek Paradowski – Rektor Akademii Medycznej
ks. Józef Pater – Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
Roman Kołacz – Prorektor Akademii Rolniczej



Ks. prof. Józef Pater
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego

Fot. K. Mazur

O trudnych początkach we Wrocławiu

60 lat temu, 16 lutego 1945 roku, Armia Czerwona zamknęła pierścień oblężenia wokół Festung Breslau. Odtąd przez 80 dni trwała okrutna bitwa o miasto. Akt kapitulacji twierdzy został podpisany dopiero 6 maja.

Bilans dni walk i oblężenia był straszny – miasto zostało zniszczone w ponad 70%. W dzielnicach zachodnich i południowych nawet ponad 90% budynków leżało w gruzach. W opustoszałych ruinach dogorywały pożary.

Do takiego miasta już 9 maja przybyła grupa kwatermistrzowska, a 10 maja pozostała część tzw. Grupy Naukowo-Kulturalnej. Składała się ona z profesorów, asystentów, studentów i kandydatów na studia. Na czele grupy stał prof. Stanisław Kulczyński, były rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Zadaniem tej Grupy było zabezpieczenie mienia przedwojennych uczelni i placówek kulturalnych Wrocławia oraz organizacja polskiego życia naukowego i kulturalnego w mieście.

Z przyszłych studentów utworzono Straż Akademicką. Straż ta nie tylko zabezpieczała budynki uczelni przed szabrownikami czy eskortowała transporty, ale także sama prowadziła prace porządkowe i remontowe.

Z Grupy Naukowej i Straży Akademickiej wydzieliła się bardzo nieliczna, początkowo kilkuosobowa ekipa, która postawiła sobie zadanie odbudowy Politechniki. Kierował nią inż. Dionizy Smoleński. Przydzielonych mu członków Straży Akademickiej powitał historycznymi już słowami: „Cieszę się bardzo, że przyszliście mi pomóc. Będę od was wymagał pracy przez 24 godziny na dobę. W zamian nie dostaniecie nic, prócz pomieszczenia na chwilowe zamieszkanie. Zastanówcie się, czy propozycja moja wam odpowiada”. Nie zrezygnował nikt. A jeden z członków Straży wspominał później, że po raz pierwszy spotkał we Wrocławiu człowieka, który nie obiecywał rzeczy nierealnych.

Zaczęto prace remontowe i porządkowe. Zabezpieczano pozostałe sprzęty, aparaturę i książki zarówno przed kradzieżą, jak i przed deszczem przeciekają-

cym przez stropy. Najpilniejsze było pokrycie ponad 15.000 m² dachów i oszklenie 5.000 m² okien.

Pracowano nad tym z zapalem, choć utworzenie Politechniki we Wrocławiu nie było jeszcze przesądzone. Pojawiły się bowiem projekty, by ocalałe wyposażenie zdemontować i przekazać innym uczelniom w kraju. Przeważały jednak argumenty profesora Kazimierza Idaszewskiego, zaproszonego wraz z komisją decyzyjną do Wrocławia. Wspominał on to później tak:

„W lipcu 1945 roku zwiedzałem we Wrocławiu Instytut Elektrotechniki i stwierdziłem, że jest to w tej chwili najlepiej urządzone i wyposażone Laboratorium. Uczestnicy [komisji] (...) ustalili większością głosów reaktywowanie Politechniki we Wrocławiu. Nieliczni tylko przeciwstawili się temu, proponując przydzielenie urządzeń i przyrządów Politechnikom Warszawy, Gliwic, Krakowa oraz Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Zaprotestowałem stanowczo przeciwko temu, wskazując na nierealność przeprowadzenia demontażu i transportu, które to manipulacje spowodowałyby ogromne zniszczenie sprzętu.” (K. Idaszewski, „Nasza Uczelnia”, 1955, nr 3).

Opinia prof. Idaszewskiego i jego obietnica podjęcia pracy we Wrocławiu zdecydowały, że 24 sierpnia 1945 roku podpisany został dekret o utworzeniu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Pierwszym rektorem został prof. Stanisław Kulczyński (kierownik Grupy Naukowo-Kulturalnej).

Pierwszy wykład na Politechnice Wrocławskiej odbył się 15 listopada 1945 roku. Wygłosił go prof. Kazimierz Idaszewski.

Rok 2005 to także rok mojego prywatnego jubileuszu. W lipcu bowiem minie 60 lat od dnia, gdy przybyłem do Wrocławia szukając swego miejsca w życiu. Zostałem członkiem Akademickiej Straży Uniwersyteckiej. Uczestniczyłem także w zakładaniu Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki (legitymacja nr 3) oraz Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Dzięki temu „trafiłem do literatury” – znalazłem wielokrotnie swoje nazwisko we „Wspomnieniach o Straży Akademic-



W lipcu minie 60 lat od dnia, gdy przybyłem do Wrocławia szukając swego miejsca w życiu.

kiej” prof. Zdzisława Samsonowicza, do której to książki, z miłą dedykacją autora, często zaglądam.

Przypomniała mi ona, że w Bratniej Pomocy pełniłem ważną wtedy funkcję magazyniera. Również w tej książce znaleźć można wiele fragmentów świadczących o charakterach ówczesnych kandydatów na studentów. Dużo mówi o tym takie zdarzenie. W lecie 1945 roku penetrując wraz z kolegami Halę Ludową znaleźliśmy w jej piwnicach wielkich rozmiarów obraz Orła Białego w koronie. Z trudem przenieśliśmy go do domu na Tiergartenstrasse (dziś ul. Curie-Skłodowskiej), gdzie przechowaliśmy go, aby wywiesić na święto 11 listopada. Spowodowało to interwencję władz bezpieczeństwa, ale nie ustąpiliśmy i orzeł został zdjęty przez nas dopiero następnego dnia.

Te czasy to był wtedy zwyczajny fragment życia, który dopiero dzisiaj daje satysfakcję uczestniczenia w Historii. Historią stał się okres pionierski na terenie Wrocławia, definiowany jako czas między 9 maja a 31 lipca 1945 roku (do Konferencji Poczdamskiej). Ludzi, którzy wtedy przybyli do Wrocławia i związały się pracą z tym miastem, nazywamy pionierami. Pionierami byli członkowie Grupy Naukowo-Kulturalnej, członkowie Straży Akademickiej i wielu innych, którzy w sposób zorganizowany (jak pocztowcy, tramwajarze, kolejarze i inne służby) czy też indywidualnie tworzyli tu na nowo polskie miasto Wrocław. Ta tablica to przypomnienie i podziękowanie dla Nich.

prof. Henryk Hawrylak

Stypendia Maxa Borna

Wykład prof. Gustava Borna

9 maja gościł we Wrocławiu syn noblisty Maxa Borna prof. Gustav Born z żoną Faith. Kolejny raz odwiedził miasto rodzinne swego ojca i wręczył trzem młodym naukowcom świadectwa potwierdzające przyznanie im stypendiów imienia Maxa Borna.

Wykład

Uroczystość odbyła się w auli Politechniki Wrocławskiej. Zebrani, wśród których była znaczna grupa młodzieży,

Pytany przez słuchaczy o swych przodków i potomków (ma bowiem pięcioro dzieci) podkreślił, że dostrzega w ludziach przede wszystkim cechy charakterologiczne, nie intelektualne.

Jego sławny ojciec był człowiekiem łagodnym, nieco nieśmiałym i nie lubiącym wywierania presji. *Szkoda mi dziś* – powiedział prof. Gustav Born – że często sprawy bieżące odsuwały w moich rozmowach z ojcem na dalszy plan tematy ogólne. Był przecież człowiekiem, który nie narzucał swoich zainteresowań.

To normalna u młodych ludzi skłonność

do koncentrowania się na własnych przeżyciach. Ale może ta refleksja zostanie zapamiętana przez młodych słuchaczy, może zachęci ich do uważniejszego słuchania osób z większym bagażem doświadczeń.

Stypendia

Fundusz Stypendium Naukowego im. Maxa Borna utworzony został z zainicjowanych darowizn przekazanych w 2003 roku przez: **dra Mariusza Jaworskiego**, prezesa firmy INCOM S.A. w kwocie \$10.000; **prof. Anthony'ego J. DeMarię**, prezydenta SPIE; **The International Society for Optical Engineering**, w kwocie \$3.500 (przeznaczone dla doktorantów z zakresu optyki i optoelektroniki, na rok 2004).

Dodajmy, że Fundusz jest otwarty dla innych darczyńców ze sfery pozabudżetowej i o jego powiększenie będą czynione starania sympatyków i Kapituły. (Na stronach internetowych Stypendium Maxa Borna umieszczona będzie bieżąca informacja o darczyńcach i wpłaconych przez nich kwotach.)

W tym roku Kapituła Stypendiów Maxa Borna w składzie:

1. profesor Tadeusz Luty – JM Rektor Politechniki Wrocławskiej,
 2. profesor Zdzisław Latajka – JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego,
 3. dr Mariusz Jaworski – prezes firmy INCOM S.A.,
 4. profesor Krzysztof M. Abramski – Politechnika Wroclawska,
- wyróżniło stypendiami trzy osoby. Laureatami zostali:

• w dziedzinie fizyki:

– mgr Krzysztof Gofryk (promotor – doc. dr hab. Dariusz Kaczorowski) IV rok studiów doktoranckich, Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu; temat: **Badanie własności fizycznych szeregu międzymetalicznych związków ziem rzadkich i aktynowców.**

– mgr Wołodymyr Derzhko (promotor – prof. dr hab. Janusz Jędrzejewski) IV rok studiów doktoranckich; Instytut Fizyki Teoretycznej, Uniwersytet Wrocławski, temat: **Natura faz pasemkowych w oddziałujących układach elektronów w kryształach.**

• w dziedzinie optyki i optoelektroniki:

– mgr inż. Aleksander Budnicki (promotor – prof. dr hab. inż. Krzysztof M. Abramski), IV rok studiów doktoranckich, Instytut Telekomunikacji i Akustyki, Politechnika Wroclawska, temat: **Generacja ultrakrótkich impulsów w laserach światłowodowych.**

(mk)



Prof. Gustav Born w gabinecie JM Rektora (Kapituła Stypendium; rektora UWr reprezentuje prorektor prof. Krzysztof Wójtowicz)

wysłuchali bogato ilustrowanego wykładu prof. Borna „A Memoir, Science in the Family”. Rodzinne związki z nauką miał już dziad po mieczu – również Gustav, który pracował jako biolog na Uniwersytecie Wrocławskim (tj. w Breslau). Jego syn Max – znany fizyk, utrzymywał kontakty z najwybitniejszymi naukowcami swej epoki łącznie z Einsteinem, z którym wiele korespondował, Heisenbergiem, Schroedingerem, Jamesem Franckiem (noblista z zakresu fizyki doświadczalnej) i Richardem Dollem (pierwszy wskazał na związek między paleniem papierosów a nowotworami płuc), a także z Klausem Fuchsem (który okazał się być rosyjskim szpiegiem).

Gustav Born urodził się w 1921 roku w Getyndze, gdzie jego ojciec pracował naukowo. Zarówno tu, jak później na przymusowej emigracji w Wielkiej Brytanii, miał okazję być świadkiem wielu spotkań i rozmów. Za swoją dziedzinę wybrał jednak medycynę, w której uzyskał znaczącą pozycję.

Prof. G. Born i stypendysta – mgr inż. A. Budnicki.



Wieści z Marina el Alamein

W połowie stycznia b.r. w „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł o misji archeologicznej prof. W. A. Daszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, opowiadający o odkryciach polskich naukowców w Marina el Alamein w Egipcie. W tym samym miejscu pracuje od wielu lat również polsko-egipska misja konserwatorska prowadzona przez prof. Stanisława Medekszę z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (w pracach misji od początku jej istnienia bierze też udział dr hab. Rafał Czerner). Wielokrotnie w „Pryzmie” pisaliśmy o osiągnięciach naszych naukowców.



Misja w komplecie.

W artykule o polskiej misji archeologicznej pojawiają się informacje o historii i dwie nazwy odkopywanego miasta: Antiphrae i Leucaspis. Autor powołując się na źródła historyczne pisze: „...w tym rejonie w II wieku p.n.e. funkcjonował port o nazwie Leucaspis (Biała Tarcza) oraz duża wieś Antiphrae, ale już w I wieku n.e. połączyły się one w jeden organizm zdecydowanie miejski pod nazwą Antiphrae”.

– **Czy potwierdza Pan taką wersję wydarzeń?** – pytamy prof. Stanisława Medekszę.

– Są tu czasem trudności interpretacyjne. Zasadniczo sprawami nazewnictwa zajmuje się prof. Daszewski. Zasugerował dwie nazwy: Leucaspis i Antiphrae. Według jego badań obie mogły dotyczyć tego samego miejsca. Leucaspis pojawia się w źró-

dłach hellenistycznych II w. p.n.e. i zanika około III wieku n.e. Być może potem miasto zostało zniszczone w trakcie jakiegoś kataklizmu, a na tym samym miejscu w późniejszym okresie wybudowano nowe miasto pod nazwą Antiphrae. Mogło to nastąpić w III lub raczej w IV wieku. Antiphrae występuje w źródłach w powiązaniu z istniejącą tam gminą chrześcijańską. Wiemy, że miejscowość ta była siedzibą biskupa, mamy tam zresztą bazylikę z przełomu IV i V wieku. Antiphrae znika w VI/VII wieku z jakichkolwiek zapisów – stąd domniemanie, że może miasto zostało spalo-

ne w czasie konkwisty arabskiej. Autor wspomnianego artykułu słusznie mówi, że w warstwach archeologicznych nie znajdujemy, jak do tej pory, żadnych śladów arabskich i stąd wnioskuję, że miasto zostało zniszczone zanim Arabowie przybyli na te ziemie, tzn. przed 641 rokiem. Może rzeczywiście tak było, ale nie ma na to żadnych dowodów. Miasto wyraźnie uległo zagładzie w wyniku działania jakiegoś czynnika zewnętrznego. W każdym domu, który odkopujemy znajdujemy grubą warstwę spalenizny. Wygląda na to, że miasto niemal doszczętnie spłonęło, ale przyczyna pożaru może być różna, np. trzęsienie ziemi. Przemawia za tym także fakt, że wiele detali architektonicznych

Dom z niszą



Nisza wieży grobowca

znajdujemy *in situ*, tylko wywrócone. Mogło to więc być trzęsienie ziemi, przy okazji którego powstał pożar (wystarczył jeden przewrócony piecyk, przy tamtejszej konstrukcji domów i silnym wietrze).

– **Jakie prace przeprowadzono w ciągu ostatnich 2 lat w Pańskiej misji?**

– Zeszłoroczny sezon był najcięższym z dotychczasowych pod względem finansowym. Może dlatego nie było jakichś spektakularnych efektów. Egipcjanie nie płacili, a ja nie mam, tak jak polskie misje pieniędzy na wynajem robotników w budżecie. Mimo tego, za zgodą prof. M. Gawlikowskiego (dyrektora Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze) musiałem sam wynająć robotników; stać nas było tylko na dziesięciu (dla porównania: w poprzednich latach pracowało ich sześćdziesięciu). Pod koniec sezonu wpłynęły pieniądze z ministerstwa starożytności i mogliśmy zatrudnić kolejnych dziesięciu. Tak że większość rzeczy, które zrobiliśmy, wykonaliśmy dosłownie własnymi rękoma. Została zrekonstruowana droga anastylozy wieża grobowca TIK (rozpoczęta już dwa lata temu, teraz została podwyższona). Udało się też zabezpieczyć jedno z wejść do grobowca TIGH, tzw. „kiosk”. W domu 21 C zrobiliśmy też rekonstrukcję pomnika poświęconego Kommodusowi

Uroczystości Obchodów Święta Politechniki Wrocławskiej w roku 60-lecia

15.11.2005 r.

Program uroczystości

- godz. 8.30** – **Katedra św. Jana Chrzciciela, pl. Katedralny 18**
Msza św. w intencji pracowników i studentów środowiska akademickiego Wrocławia i Opola
- godz. 9.40** – **skwer prof. Kazimierza Idaszewskiego**
Złożenie kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich
- godz. 9:45** – **ul. Sądowa 1**
Złożenie kwiatów pod Tablicą Upamiętniającą Profesorów Krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 r.
- godz. 11.00** – **Aula Politechniki Wrocławskiej**
Wystąpienie Rektora prof. Tadeusza Lutego
Nadanie tytułu doktora honoris causa PWr prof. Achimowi Mehlhornowi
Uchwalenie prof. Olgierda Czernera i prof. Apolinarego Kowala Medalem PWr
Promocje doktorów habilitowanych
Wręczenie:
– odznaczeń państwowych,
– Medalu Komisji Edukacji Narodowej
– Złotej Odznaki Politechniki Wrocławskiej z Brylantem
Uroczystość uświetni występ Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyr. Małgorzaty Sapiechy Muzioł
- godz. 16.30** – **Aula Leopoldina, pl. Uniwersytecki 1**
Otwarte posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola
– wystąpienie Przewodniczącego Kolegium prof. Tadeusza Lutego, Rektora PWr
– laudacja o Laureacie Nagrody Kolegium '2005 wygłoszona przez prof. Jacka Radomskiego z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie – Wydziały Zamiejscowe we Wrocławiu
– wręczenie prof. Zbigniewowi Herbowemu z Akademii Sztuk Pięknych Nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola '2005 za integrację środowiska akademickiego
– wystąpienie Laureata
Uroczystość uświetni występ Chóru Kameralnego Politechniki Wrocławskiej pod dyr. Marty Kierskiej-Witczak
- godz. 19.00** – **Kościół Uniwersytecki, pl. Uniwersytecki 1**
Uroczysty koncert pod patronatem Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Leszka Pacholskiego: *Missa pro pace* Wojciecha Kilara

Profesor Achim Mehlhorn

Urodził się w Chemnitz w roku 1939. Jego kariera naukowa związana jest z Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie (TUD). Tu zdobył dyplom inżyniera chemika (1963), obronił doktorat (doctor rerum naturalium) (1967), habilitował się (doctor scientiae naturalium, 1987). Tu uzyskał stanowisko profesora (1992).

W latach sześćdziesiątych zainicjował badania w zakresie chemii kwantowej. Był wówczas jednym z nielicznych chemików kwantowych w NRD. Zajmował się stanami elektronowymi i właściwościami fotochemicznymi molekuł organicznych, zwłaszcza układów sprzężonych. W tym czasie nawiązał kontakty naukowe z Wydziałem Chemicznym Politechniki Wrocławskiej. Jego dorobek stanowią 74 oryginalne prace naukowe opublikowane w czasopiśmie o standardzie międzynarodowym, 2 podręczniki i monografia.

Po zjednoczeniu Niemiec (1989) bardzo aktywnie włączył się w tworzenie nowych struktur akademickich na terenie byłego NRD. Jego działalność jako dziekana Wydziału Matematyki i Nauk Przy-



Prof. A. Mehlhorn i prof. T. Luty przed budynkiem Politechniki. Fot. archiwum

rodniczych, a później (1994-2003) rektora TUD przypada na okres intensywnego rozwoju tej uczelni, która wyrosła na najsilniejszy ośrodek naukowy we wschodnich krajach związkowych Niemiec. Dzięki powołaniu spółki TUDAG uczelnia zajmuje pierwsze miejsce w Niemczech pod względem wyników komercjalizacji badań naukowych. Jako rektor TUD prof. A. Mehlhorn przykładał szczególną wagę do dobrej i owocnej współpracy z uczelniami zza Odry. Wynikiem tego jest umowa o współpracy między Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie, Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Wrocławskim i Uniwersytetem Technicznym w Libercu, a także ustanowienie przy Politechnice Wrocławskiej spółki TUDAG Polska.

Prof. Achim Mehlhorn został odznaczony przez Czeską Akademię Nauk Medalem Heyrovskiego (1950), Złotym Medalem przez TUD (2003) oraz Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej (2004).

W uznaniu zasług w dziedzinie chemii obliczeniowej, wybitnych osiągnięć organizacyjnych w pracy na rzecz nauki i dydaktyki, a szczególnie za szeroko zakrojoną promocję dobrej i owocnej współpracy Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie z Politechniką Wrocławską, Senat Politechniki Wrocławskiej uchwałą z dnia 27 października 2005 r. nadał profesorowi Achimowi Mehlhornowi tytuł doktora honoris causa.

Za Odrą powstanie nowe laboratorium naukowo-badawcze

Historia zatoczyła koło

4 wydziały, które wyrosły z dawnego Wydziału Budownictwa, wspólnie opracowują program użytkowania Centrum Geo – laboratorium naukowo-badawczego, które ma zostać zbudowane za Odrą, obok siedziby MPWiK. Niewykluczone, że w przyszłości powstanie też wspólny, interdyscyplinarny program kształcenia studentów.

Historii, czyli wspólnym korzeniom, i przyszłości, czyli wspólnemu wykorzystaniu Centrum Geo, było poświęcone uroczyste posiedzenie połączonych Rad Naukowo-Dydaktycznych Wydziałów: Architektury, Budownictwa Lądowego i Wodnego, Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii oraz Inżynierii Środowiska, które w ramach obchodów 60-lecia Politechniki Wrocławskiej odbyło się 17 listopada w auli. Poza aktualnymi członkami tych rad uczestniczyli w nim także: Rektor prof. Tadeusz Luty, byli Rektorzys: prof. Jan Kmita i prof. Tadeusz Zipser, prorektor prof. Ernest Kubica, emerytowani profesorowie wymienionych wydziałów, dziekani innych wydziałów Politechniki, dziekani zaprzyjaźnionych wydziałów z innych uczelni oraz prezesi i przedstawiciele

Odsłonięcia pomnika prof. J.B. Różyckiego dokonali prof. T. Zipser, prof. J. Kmita i prof. T. Luty. Fot. K. Mazur



le firm i instytucji współpracujących z tymi czterema jednostkami. Funkcję gospodarza pełnił prof. Cezary Madryas, dziekan „wydziału-matki”, czy Budownictwa Lądowego i Wodnego.

Prof. Tadeusz Luty przypominając wspólną historię czterech wydziałów podkreślił, że mimo organizacyjnej odrębności jest to jedno środowisko uczonych, które ma podobne cele. Projektowane Centrum Geo ma służyć prowadzeniu wspólnych badań przez Wydziały Budownictwa, Geoinżynierii, Inżynierii Środowiska oraz Mechaniczno-Energetycznego (jedyne spoza wspólnego pnia). Już teraz pracują one nad programem użytkowym laboratorium. Program ten będzie podstawą do stworzenia projektu przez Wydział Architektury. Niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości powstanie też wspólny interdyscyplinarny program studiów (3-stopniowych), bo i takie rozważania w gronie naukowców tych wydziałów są prowadzone.

Wystąpienia kolejnych prelegentów były poświęcone wspomnieniom. Prof. Jan Kmita, prof. Otton Dąbrowski, prof. Elżbieta Trocka-Leszczynska, prof. Edward Mielczarewicz i prof. Jerzy Malewski wspominali początki poszczególnych wydziałów, ich twórców, pierwszych dziekanów i najwybitniejszych uczonych. Prof. Jerzy Malewski nawiązał też do przyszłości, podkreślając, że na Dolnym Śląsku wydział kształcący górników mimo likwidacji wałbrzyskich kopalni jest nadal niezbędny. Dobrze wykształconej kadry potrzebują bowiem wciąż istniejące tu kopalnie miedzi, węgla brunatnego oraz rozmaitego rodzaju kruszyw.

Prof. Ernest Kubica powrócił do inwestycji za Odrą informując zebranych, że

w przyszłym roku, po zakończeniu prowadzonych pod przewodnictwem prof. Cezary Madryasa prac nad koncepcją funkcjonalno-użytkową Centrum Geo, rozpoczną się prace projektowe. Z głównym campusem centrum będzie połączone kładką dla pieszych, która otrzyma nazwę Kładki Akademickiej.

Integralną częścią uroczystości było odsłonięcie na wewnętrznym dziedzińcu gmachu głównego PWr pomnika prof. Jana Benedykta Różyckiego, którego dokonali prof. Tadeusz Luty, prof. Jan Kmi-



Rektorzy PWr oraz dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego prof. C. Madryas przy pomniku. Fot. K. Mazur

ta i prof. Tadeusz Zipser. Imię profesora Różyckiego otrzymał też i sam dziedzińiec, co upamiętniono stosowną tablicą. Jego sylwetka została przypomniana przez prof. Antoniego Szydłę, który stwierdził, że najlepiej charakteryzują go słowa: profesor i żołnierz. Jan Benedykt Różycki był bowiem nie tylko wybitnym uczonym, specjalistą z budownictwa drogowego (to on budował przed II wojną światową słynną zakopiankę, a po wojnie, już we Wrocławiu, był pomysłodawcą budowy pierwszego w Polsce poligonu doświadczalnego, który utworzono w Fadromie), ale też prawdziwym patriotą. Walczył w III Powstaniu Śląskim, w kampanii wrześniowej, w polskiej armii we Francji, a później przerzucony do okupowanej Polski – w Armii Krajowej. Po wojnie przez 1300 dni był więziony bezpodstawnie przez UB (sylwetkę prof. Jana Różyckiego przedstawiliśmy szeroko w marcowym numerze Pryzmatu).

Uroczyste posiedzenie rad naukowo-dydaktycznych uświetnił występ Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Małgorzaty Sapięchy-Muziol.

(kaj)



Nanospintronika

Wizyta grupy polskich uczonych z PAN w Kanadzie zaowocowała poszerzeniem kontaktów środowiska fizyków, fizykochemików i nanotechnologów.

Następstwem tego był przyjazd do Polski grupy kanadyjskich specjalistów z nanospintroniki.

Przez dwa dni (13 i 14 października) odbywało się we Wrocławiu kanadyjsko-polskie sympozjum na ten temat.

Otwierający posiedzenie w Sali Obrad Senatu Rektor PWr prof. Tadeusz Luty (zarazem uczestnik wyjazdu do ośrodków naukowych Kanady), serdecznie powitał dostojnych gości, wśród których był kanadyjski ambasador Ralph Lysyshyn, dyrektor (Institute for Microstructural Sciences w Ottawie, NRC, dr T. Jackman i jego bliski współpracownik dr Paweł Hawrylak (absolwent PWr), czy R. L. Williams (IMS NRC, Univ. of Toronto), Henry van Driel (Dept. of Physics, University of Toronto) oraz znane postaci polskiej fizyki jak prof. Tomasz Dietl (IF PAN Warszawa), prof. Jan Gaj (Inst. Fizyki Doświadczalnej UW), prof. Jacek Kossut (dyrektor IF PAN), czy współpracujący z licznymi ośrodkami badawczymi wychowawca wielu utalentowanych młodych naukowców prof. Jan Misiewicz (IF PWr). Salę wypełnili też liczni młodzi pracownicy uczelni i doktoranci, gdyż seminarium dało im okazję wysłuchania szeregu ciekawych wystąpień.

Po powitalnych wystąpieniach podkreślających wagę podjętych kontaktów prof. T. Dietl wygłosił otwierający referat „Spin manipulation in ferromagnetic semiconductors” przedstawiający doświadczalne wyniki badań nad ferromagnetycznymi związkami III-V (jak np. (Ga, Mn)As) i II-VI (jak (ZnMn)Te:N). Omówił też najnowsze osiągnięcia w badaniu mechanizmów sterowania przemieszczaniem ścian domen pod wpływem prądu elektrycznego.

Dr Paweł Hawrylak w wystąpieniu „Nano-spintronics with quantum dots” przedstawił korzyści, jakie nauce i jej zastosowaniom może przynieść opanowanie mechanizmów wykorzystania spinu, który ze swej natury ma kwantowy charakter. Umiejętność wpływania na spin elektronów wprowadziłoby ludzi w świat nowych zjawisk i zastosowań z zakresu przetwa-

rzania kwantowej informacji. Zakres badawczy nanospintroniki koncentruje się obecnie na tworzeniu metod wykorzystania właściwości spinowych w nanoskali. Najnowsze prace Pawła Hawrylaka i jego współpracowników przeprowadzone w IMS NRC dotyczą możliwości tworzenia układów kropek kwantowych, w których liczba wprowadzonych elektronów jest kontrolowana przy pomocy bramek.

Kropki kwantowe to struktury, w których potrafimy zlokalizować pojedyncze elektrony.

Możemy też stworzyć układ kilku kropek odpowiednio napełnionych elektronami i dzięki temu badać ich oddziaływania spinowe – wyjaśnia mniej zorientowanym w fizyce dr Hawrylak. – Problem własności układów elektronicznych nie został przez nas rozwiązany. Wynika to z ogromnej liczby stopni swobody takiego układu. Nawet układ kilku elektronów przekracza naszą zdolność obliczeniową. Jeden, dwa elektrony to granica możliwości. Dlatego w rzeczywistości nie znamy zasad, którymi „kierują się” ciała stałe. Tam jest wiele elektronów, atomów. Dlatego uzyskanie struktury, w której możemy badać, kontrolować stany, jest ogromnym krokiem do przodu w badaniach. Pamiętajmy, że my sami jesteśmy zbudowani z elektronów, zatem dowiadujemy się także czegoś o sobie.

Referat Henry’ego van Driela „Optical coherence control of spin currents and populations in GaAs” zawierał przegląd najnowszych teoretycznych i doświadczalnych prac znajdujących zastosowanie w zjawiskach o charakterze optycznym i w sterowaniu koherencją, a mających umożliwić odpowiednie wstrzykiwanie i fazową kontrolę „populacji” spinowych, prądów spinowych i prądów ładunków w bloku materii i źródłach kwantowych GaAs. Różne sposoby pobudzania mogą być wyjaśnione w kategoriach kwantowej interferencji torów absorpcji lub – na poziomie niemakroskopowym – nieliniowych efektów optycznych. Odpowiednie wartości prądowe i „populację” osiąga się zwykle stosując femtosekundowe impulsy laserowe, zaś de-

tekcja następuje za pomocą technik pump-probe opartych na indukowanych zmianach transmisji lub emisji promieniowania o częstotliwościach teraherców.

Prof. Jan Gaj zreferował kwestię emisji fotonów spolaryzowanych liniowo i kołowo zachodzącej z pojedynczych półprzewodnikowych kropek kwantowych („Linearly and circularly polarized photon emission from individual semiconductor quantum dots”). Podkreślił obiecujące perspektywy wykorzystania zjawiska splątania par fotonów w nowoczesnych metodach kodowania (praktycznie wykorzystanych już w transakcjach bankowych). Półprzewodnikowe źródła fotonów mają szereg zalet: małe wymiary, małe zużycie mocy i możliwość wbudowania w scalone układy elektroniczne. Splątane pary fotonów uzyskuje się pobudzając światłem lasera struktury nieliniowych kryształów.

Autor poświęcił też wiele uwagi doświadczalnym badaniom anizotropii kropek kwantowych, jak i pracom mającym na celu skompensowanie anizotropii polem elektrycznym. (Są też próby zredukowania wpływu anizotropii.)

S. Porowski (Inst. Fizyki Wysokich Ciśnień PAN, Unipress, Warszawa) zajął się możliwościami zastosowania epitaksji wiązką molekularną (MBE) zamiast MOVPE do wykonania materiałów stosowanych w laserach GaN. Prawie bezdefektowe podłoża GaN, które udaje się wykonać metodą wspomaganego plazmowo MBE (PAMBE), stwarzają nadzieję na opracowanie niebieskich diod laserowych (LD) dużej mocy, zielonych LD, kaskadowych i innych. Stanie się możliwe przy zastosowaniu niskotemperaturowego PAMBE.

Zespół z Instytutu Fizyki PWr (Arkaadiusz Wójs, Leszek Bryja, Jan Misiewicz) wraz z M. Potemskim z Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych w Grenoble (GHMFL) przedstawił właściwości optyczne kwantowych hallowskich ferromagnetyków. Skoncentrowano się na optycznych cechach kwantowego hallowskiego ferromagnetyzmu, szczególnie w fotoluminescencji. Omówiono teorię i wyniki doświadczalne, ukazano specyficzne właściwości związane z polaryzacją spinową i szczególnym rodzajem pobudzeń spinowych kwantowych stanów Halla.

To tylko niektóre z wystąpień, jakie miały miejsce na sympozjum. Druga część obrad odbywała się w hotelu „Sofitel”. W programie było też zwiedzanie Wrocławia (m.in. Panoramy Raclawickiej, Ostrowa Tumskiego, Ogrodu Botanicznego) i spotkanie towarzyskie.

Na stronie III zdjęcia z konferencji.

Niezapomniany mistrz

W hallu budynku im. prof. Mariana Suskiego odsłonięto 21 grudnia 2005 r. tablicę upamiętniającą osobę patrona. Po nadaniu imienia budynkowi C-5, wystawie i publikacji „Wspomnień” Profesora mamy kolejny dowód trwałości pamięci pracowników i władz Politechniki o tym niezwykłym człowieku.

Liczni oficjalni goście: władze uczelni, Wydziału Elektroniki oraz Instytutu Telekomunikacji, Teleinformatyki i Akustyki, rodzina prof. Suskiego i osoby pamiętające Go z działalności na różnych polach zgromadziły się, by być świadkami prezen-

nego pokolenia: Justyna z mężem Jarosławem Henkie i wnuk Michał Rolski.

Przybyli też wychowankowie prof. Suskiego. Samo zaliczenie do tej elitarnej grupy uchodzi za zaszczyt. Tym bardziej, że już studentom stawiano bardzo wysokie wymagania na zajęciach z teorii obwodów i na legendarnych klauzurówkach. Współpracownicy i wychowankowie prof. Suskiego, jak choćby prof. Zbigniew Godziński, dr hab. Ryszard Czoeh, który zrobił tak wiele dla utrwalenia pamięci o Nim, prof. Andrzej Francik i prof. Krzysztof Sachse, którzy podtrzymują nurt

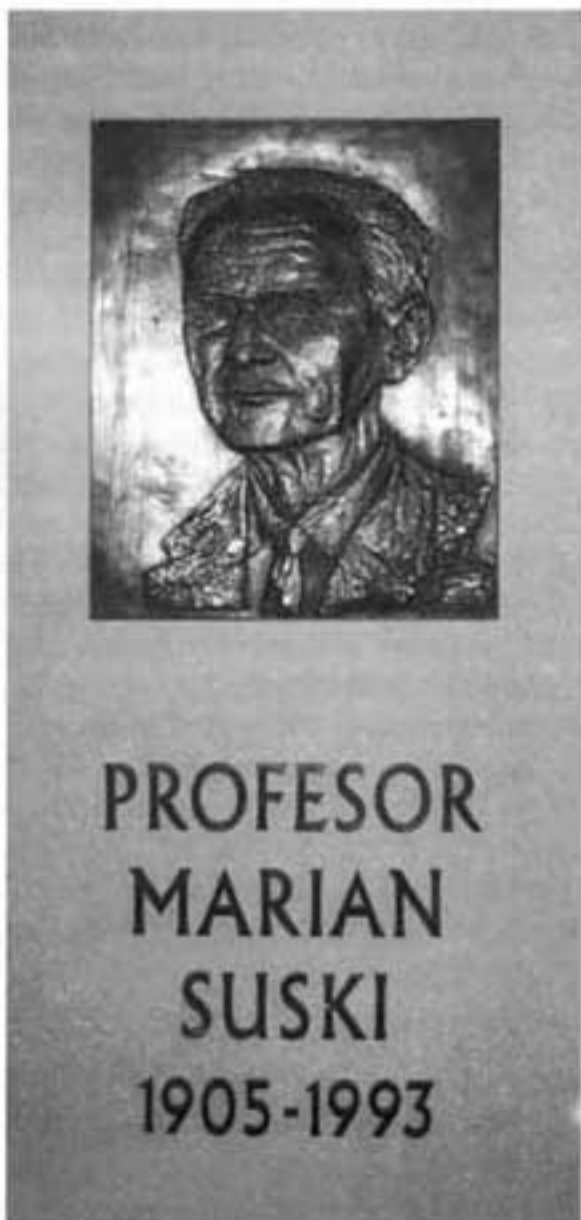
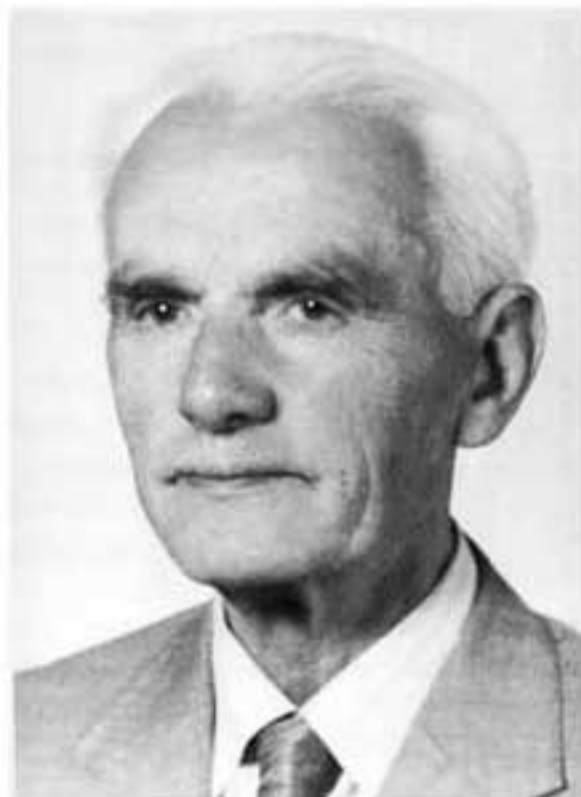
badania mikrofalowych – wszyscy mają poczucie, że zetknęli się z człowiekiem wyjątkowym. Nie ograniczało się to tylko do zagadnień naukowych.

Prof. Andrzej Francik przypomniał wszechstronne osiągnięcia Profesora: szermiercze (udział w dwóch olimpiadach, drużynowy brązowy medal w Los Angeles),

wojskowe (Krzyż Walecznych za obronę Warszawy), ofiarne zaangażowanie podczas pobytu w oflagu w Murnau, gdzie prowadził tajne wykłady oraz skonstruował i uruchomił radio, powojenną działalność naukową, a także udział w ruchach katolickich, co uwieńczone zostało papieskim odznaczeniem Pro Ecclesia et Pontifice. Nawet przekroczywszy osiemdziesiątkę manifestował w obronie więźniów politycznych.

Prof. Tadeusz Luty podkreślił zasługi prof. Suskiego w kształtowaniu morale środowiska. To On swoim życiem dowodził potrzeby sprostania ideałom. Dzisiejsi szefowie podejmując decyzje dotyczące podwładnych powinni wzorować się na Marianie Suskim – stwierdził JM Rektor.

Dr hab. Edward Pliński przypomniał (prezentowaną już naszym Czytelnikom)



Synowi i córki prof. Suskiego: Tadeusz, Wojciech, Maria Magdalena i Małgorzata. Fot. J. Drzazga

tacji płaskorzeźby ufundowanej przez zespół prof. Krzysztofa Abramskiego. Dzieło to zostało wykonane przez rzeźbiarza Macieja Albrzykowskiego*).

W uroczystości uczestniczyła rodzina Profesora: córki Maria Magdalena Rolska i Małgorzata z mężem Maciejem Kisielewskim i synowie Tadeusz i Wojciech z żoną Hanną. Byli też reprezentanci kolej-

* Pochodzący z Zakopanego artysta rzeźbiarz Maciej Albrzykowski (ur. 1960 r.) ukończył tamtejsze założone przez Kenara Państwowe Liceum Technik Plastycznych, a następnie Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, gdzie kształcił się w pracowni rzeźbiarskiej prof. Feliksa Kocianowskiego. Pracuje w Katedrze Rzeźby, w Zakładzie Technik Rzeźbiarskich Akademii Sztuk Pięknych wrocławskiej ASP. Jest autorem tablicy upamiętniającej prof. Maxa Bornę, a umieszczonej na rodzinnym domu sławnego fizyka.

historię podjętych za sprawą prof. Suskiego badań nad laserem CO₂. Zebranych szczególnie ucieszyła informacja, że uzyskany w zespole prof. Godzińskiego obraz modów laserowych był lepszy niż prezentowany przez Bell Labs.

Pozostaje tylko życzyć sobie takich mistrzów.

(mk)

OLIMPIADA CHEMICZNA 2006

*Chcesz być czymś w życiu, to się ucz,
Abyś nie zginął w tłumie;
Nauka to potęgi klucz,
W tym moc, co więcej umie.*

Ignacy Baliński

Z myślą o uczniach szkół średnich od 1954 roku organizowane są Olimpiady Chemiczne. Adresowane są do młodzieży szczególnie zainteresowanej tą dziedziną nauki, a więc dysponującej wiedzą wykraczającą poza zakres szkolnego programu. Organizatorem olimpiady jest Polskie Towarzystwo Chemiczne, w ramach którego działa Komitet Główny Olimpiady Chemicznej odpowiedzialny za poziom merytoryczny i organizację zawodów.

Olimpiada ma trzy etapy: *etap szkolny* (I stopnia), *eliminacje okręgowe* (II stopnia), *eliminacje centralne* (III stopnia).

W sobotę 3 lutego 2006 roku na Wydziale Chemicznym Politechniki Wrocławskiej odbyła się Okręgowa Olimpiada Chemiczna dla uczniów szkół średnich Wrocławia i Dolnego Śląska

Zgodnie z Regulaminem Olimpiad 40 zwycięzców I etapu rozwiązywało tu trud-



Podczas prac laboratoryjnych.

Fot. Jacek Doskocz

Dziekan Wydziału Chemicznego PWr prof. Ludwik Komorowski, dr hab. Jadwiga Sołoducho (PWr) i dziekan Wydziału Chemicznego UWr prof. Leszek Z. Ciunik wręczają uczennicy XIV LO Małgorzacie Ramus dyplom potwierdzający udział w kolejnym etapie olimpiady.



Fot. Małgorzata Piętko

wręczyli im dziekani Wydziałów Chemicznych Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

Na zakończenie „laboratoryjnej części” II etapu Olimpiady uczniowie odebrali upominki książkowe upamiętniające ich dotychczasowe osiągnięcia w staraniach o laury.

O zdobytym na Olimpiadzie tytule i zajęтым miejscu zdecyduje liczba uzyskanych punktów. Czterej najlepsi olimpijczycy zakwalifikują się do udziału w Międzynarodowej Olimpiadzie Chemicznej.

Okolo 30 laureatów po uzyskaniu świadectw dojrzałości będzie miało wolny wstęp na kierunki chemiczne i pokrewne uczelni krajowych, a może i zagranicznych.

Zapewne niektórzy z olimpijczyków w niedalekiej przyszłości wybiorą studia chemiczne i po latach będą zajmować nasze miejsca w salach wykładowych i laboratoriach kształcąc kolejne pokolenia.

Jadwiga Sołoducho

Pełnomocnik Dziekana ds. Promocji

Wizyta władz Jackson State University

Modelowa współpraca

Od 8 do 11 marca przebywała na Politechnice Wrocławskiej delegacja Jackson State University (JSU) z Jackson (Mississippi, USA) z jej rektorem dr. Ronaldem Masonem Jr. na czele. Goście zwiedzili uczelnię, wiele czasu spędzili na Wydziale Chemicznym, który od dawna rozwija współpracę naukową z amerykańską uczelnią.

Od 1999 r. Zakład Modelowania Molekularnego Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej PWr prowadzi intensywną współpracę naukową z NSF Computational Center for Molecular Structure and Interactions kierowanym przez absolwenta i honorowego profesora Politechniki Wrocławskiej Jerzego Leszczyńskiego. Współpraca ta przyniosła już dorobek w postaci 74 artykułów opublikowanych w renomowanych czasopiśmie międzynarodowych. Corocznie organizowane są wspólne szkolenia oraz wymiana kadry naukowej, doktorantów i studentów. Na Wydziale Chemicznym realizowany jest obecnie doświadczalno-teoretyczny kontrakt badawczy dotyczący modelowania materiałów molekularnych (Chemical Materials & Computational Modeling).

Rektorzy obu uczelni podpisali 10 marca w Sali Senatu umowę mającą doprowa-

dzić do stworzenia na Politechnice międzynarodowego interdyscyplinarnego centrum modelowania numerycznego.

Rektor Ronald Mason wyraził podziękowanie profesorowi Jerzemu Leszczyńskiemu z JSU i prof. W. Andrzejowi Sokalskiemu z Wydziału Chemicznego PWr za rozwijaną konsekwentnie od lat współpracę, która przynosi wspaniałe efekty badawcze i dydaktyczne. Wielu młodych ludzi z obu uczelni bierze udział w owocnej wymianie. Dziś, gdy Polska jest członkiem Unii Europejskiej, kontakty te mają dodatkowy, szerszy wymiar.

Prof. Tadeusz Luty podkreślił, że podpisane właśnie „Memorandum of Understanding” poszerza zakres współpracy, która w tym przypadku ma wręcz modelowy charakter. Doświadczenia i kontakty profesorów sprawiają, że w prace włączają się doktoranci, a następnie studenci. Taki system kooperacji gwarantuje trwałość. Instytucjonalny wymiar kontaktów pozwoli teraz na powołanie na PWr międzynarodowego interdyscyplinarnego centrum modelowania numerycznego układów, które określa się jako skomplikowane. To oznacza rozwój całego środowiska naukowego Wrocławia. Być może



Prof. T. Luty otrzymał od prof. Ronalda Masona nagrania muzyki jazzowej.

Fot. J. Drzazga

wkrótce Centrum stanie się częścią Europejskiego Instytutu Technologicznego, o którego powołanie zabiegają nasi naukowcy. „O sprawach nauki trzeba myśleć z wyprzedzeniem. Jesteśmy tu optymistami” – podsumował prof. Luty.

Atrakcją dla pracowników i studentów naszej uczelni był wykład prof. Paula Tchounwou z JSU zatytułowany Health Risk Assessment and Management of Arsenic Toxicity and Carcinogenesis (Ocena zagrożenia zdrowia i sposoby obchodzenia się z toksycznymi i rakotwórczymi związkami arsenu).

(mk)

Delegacja JSU. Pierwszy z lewej prof. Jerzy Leszczyński.



Fot. J. Drzazga

Sesja zimowa w roku akademickim 2005/2006.

Wyniki egzaminów na kursach matematyki wyższej

W artykule zamieszczonym w *Przmacie* nr 198 (styczeń 2006), będącym zapisem głosu jednego z autorów w dyskusji na spotkaniu noworocznym prof. zw. dra hab. inż. Tadeusza Lutego, Rektora PWr, z samodzielnymi pracownikami nauki oraz w referatach zaprezentowanych przez niżej podpisanych na seminarium wyjazdowym kierownictwa Uczelni (Szkłarska Poręba, 10–11 marca 2006 r.) zwracaliśmy uwagę na kilka bardzo istotnych aspektów nauczania przedmiotów ścisłych w szkołach ponadgimnazjalnych oraz wynikających stąd wniosków dla kształcenia

wyników egzaminów na kursach matematyki wyższej zdawanych przez studentów I roku naszej Uczelni w sesji zimowej (31 I – 16 II 2006 r.). Na pierwszym semestrze studiów zdecydowana większość studentów PWr przystępuje do egzaminów z dwóch przedmiotów: *Algebry z geometrią analityczną* oraz *Analizy matematycznej I*. Wyniki tych egzaminów z podziałem na wydziały są zebrane w załączonej tabeli, w któ-

Procentowy udział studentów I roku, którzy nie zdali egzaminu z matematycznych przedmiotów w ubiegłym i bieżącym roku akademickim

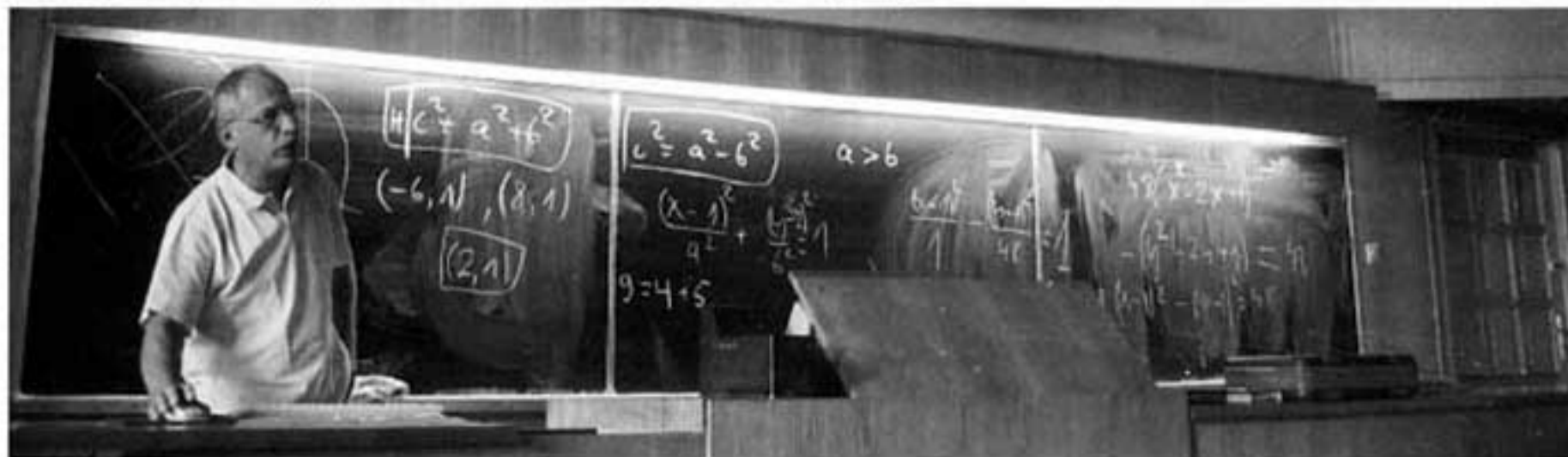
Wydział	Algebra z geometrią analityczną		Analiza matematyczna I	
	2004/2005 [%]	2005/2006 [%]	2004/2005 [%]	2005/2006 [%]
W-2	24	16	26	33
W-3	28	33	–	–
W-4	21	25	26	33
W-5	25	42	35	50
W-6	45	47	–	–
W-7	65	53	61	48
W-8	36	24	46	32
W-9	50	57	72	67
W-10	40	46	50	57
W-11	35	31	49	54
W-12	33	49	41	52

studentów PWr na pierwszych semestrach studiów w zakresie matematyki wyższej.

Instytut Matematyki i Informatyki PWr zebrał i opracował dane statystyczne dotyczące

tych nie zdali egzaminu z *Algebry z geometrią analityczną*. Analogiczne dane odnoszące się do egzaminów z *Analizy matematycznej I* zawierają kolumny czwarta i piąta.

Dr Jędrzej Wierzejewski na wykładzie internetowego kursu Algebra z geometrią analityczną



W roku akademickim 2004/2005 w egzaminach do kursów matematyki wyższej uczestniczyli studenci, którzy mieli za sobą tzw. „starą maturę”. Natomiast w semestrze zimowym obecnego roku akademickiego egzaminy te zdawali w zdecydowanej większości absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, którzy pozytywnie zaliczyli „nową maturę”.

Nie komentujemy szerzej zawartości tabeli. Pozwalamy sobie jedynie zwrócić uwagę na znaczne pogorszenie w sesji zimowej obecnego roku akademickiego „zda-



Studenci PWr na ćwiczeniach rachunkowych do internetowego kursu Algebra z geometrią analityczną

rej przytaczamy również dane z sesji zimowej poprzedniego roku akademickiego (28 I – 15 II 2005); poziome kreski oznaczają brak danych. W drugiej i trzeciej kolumnie podano udział procentowy studentów, któ-

ry nie zdali egzaminów z przedmiotów matematycznych przez studentów większości wydziałów PWr. Formułowanie dalszych wniosków pozostawiamy Czytelnikom.

Naszą intencją jest poinformowanie społeczności akademickiej PWr o zauważalnych już teraz (w procesie nauczania matematyki wyższej) tendencjach i konsekwencjach przeprowadzonej w szkolnictwie reformy oświaty.

Autorzy dziękują paniom Magdalenie Olejnik oraz Justynie Walczak, pracownikom Instytutu Matematyki i Informatyki PWr, za opracowanie danych statystycznych.

*Włodzimierz Salejda
i Zdzisław Porosiński*

Na Zamku i w Strasburgu

Jak wypadła uroczystość wręczenia „Złotych indeksów” przyznawanych uczelniom przez tygodnik „Wprost”? – zapytaliśmy jej uczestniczkę panią prorektor Monikę Hardygórę.

Na Zamku Królewskim

„Uroczystość miała elegancką oprawę – odbywała się w sali balowej zamku królewskiego.” – powiedziała pani profesor.

Dodatkowo piękna była strona artystyczna – występował kwintet z Filharmonii Narodowej. Ładniejsze niż dawniej były wręczone statuetki „Złotych indeksów”.

Bardzo interesujące i dobrze przemyślane wystąpienie pierwszego zastępcy redaktora naczelnego „Wprost” Stanisława Janeckiego przedstawiało sytuację szkolnictwa wyższego i jego rolę w transformacji kraju. Jako pierwszy odbierał „Złoty indeks” przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego (I miej-

Nowa, piękniejsza forma plastyczna „Złotego Indeksu”



Fot. Krzysztof Mazur



Od lewej: przewodnicząca INSA pani Marie-Cristine Creton (INSA) i prorektor PWr prof. Monika Hardygóra podpisują w Strasburgu list intencyjny dotyczący współpracy obu uczelni. Z tyłu stoją: przewodniczący Rady Regionalnej Alzacji Adrien Zeller i marszałek Województwa Dolnośląskiego Paweł Wróblewski.

se w kategorii uniwersytetów), potem prof. Monika Hardygóra reprezentująca najlepiej sklasyfikowaną państwową uczelnię techniczną, czyli Politechnikę Wrocławską. Wśród laureatów przeważały uczelnie warszawskie. Z uczelni prywatnych tradycyjnie w czołówce znajduje się Szkoła im. Koźmińskiego. Uhonorowano też najlepszych realizatorów studiów MBA.

Chyba każda uhonorowana uczelnia przywoziła grupę studentów, często obcokrajowców, co dawało oczywiście malowniczy obraz.

Politechnika Wrocławska była jedyną uczelnią, która w grupie uczestniczących w uroczystości przedstawicieli studentów miała delegację uczelnianego radia (LUZ) i telewizji (TVStyk). Robili tam reportaże, przeprowadzili wywiady, fotografowali.

Przy tej okazji padło wiele życzliwych słów na temat uczelni.

W rozmowach wyjaśniano, że w klasyfikacji bardzo liczyła się kadra – pomogły nam poszerzone uprawnienia do habilitowania. Kierowano się też wynikami analizy karier absolwentów. Istotne jest, że nasi ab-

solwenci postrzegani są przez pracodawców jako szybko awansujący, łatwo znajdujący atrakcyjną pracę. Liczyły się też programy kształcenia w języku angielskim i jakość studiowania.

Punktacja w czołówce uczelni jest mało zróżnicowana, o pozycji decydują ułamki punktów, ułamki procentowe. A jednak młodzież i szkoły średnie interesują się rankingami. Również zagraniczne ośrodki odbierają sygnały o pozycji uczelni. Dostrzeżono ją również w Strasburgu (przy okazji podpisania listu intencyjnego o współpracy z INSA, co było elementem Dni Dolnego Śląska w Alzacji).

„Francuzi już wiedzieli o wyniku rankingu, spotkaliśmy się z gratulacjami! Nasi potencjalni partnerzy biorą to pod uwagę. To się liczy w marketingu, że wśród dwudziestu paru wyższych uczelni technicznych jesteśmy na pierwszym miejscu.” – podkreśla pani prof. Monika Hardygóra.

Dobra opinia ułatwia nam zarówno wyszukiwanie dla PWr partnerów wysokiej klasy, jak i pozyskiwanie najlepszych kandydatów na studia.

Doktoranci z Politechniki szkolili amerykańskich profesorów

Amerykański odpowiednik KBN – National Science Foundation organizuje co-roczenie od 2001 r. kilkanaście warsztatów umożliwiających doskonalenie umiejętności kadry nauczającej w zakresie nowych działów nauki i technik badawczych. W 2006 r. po raz pierwszy warsztaty takie poświęcone modelowaniu biocząstecek (<http://chemistry.gsu.edu/CWCS/bio-mod.php>) zostały ulokowane na terenie Jackson State University, uczelni, z którą Politechnika Wroclawska podpisała w marcu br. umowę o współpracy (http://pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_200/200modelowa.html). Kierownictwo tych warsztatów zostało mi powierzone przez NSF, a za ich organizację odpowiedzialne było NSF Computational Center for Molecular Structure and Interactions, którego jestem dyrektorem. W warsztatach wzięło udział 14 amerykańskich profesorów z 12 stanów. Planują oni wdrożenie elementów modelowania molekularnego do programu nauczania lub swojej działalności badawczej. Warto podkreślić, że kadra naucza-

jąca rekrutowała się wyłącznie z wykładowców i doktorantów z Politechniki Wroclawskiej, a część przedstawionych tematów oparta była na doświadczeniach dydaktycznych związanych z 10-letnią historią specjalności informatyka chemiczna oferowanej na Wydziale Chemicznym Politechniki Wroclawskiej. Treść zajęć dotyczyła m.in. zagadnień związanych z budową modeli molekularnych oraz ich wizualizacją i analizą, obliczeniami kwantowo-chemicznymi, mechaniką i dynamiką molekularną, projektowaniem

i dokowaniem ligandów oraz modelowaniem struktur białek przez homologię. Profesor W. Andrzej Sokalski prowadził serię pięciu dwugodzinnych wykładów, które wprowadziły uczestników warsztatów w teorię i praktykę metod obliczeniowych. Uczestnicy warsztatów szczególnie wysoko ocenili materiały do ćwiczeń (ponad 100 stron tekstu) perfekcyjnie przy-



Mgr inż. Edyta Dyguda-Kazimierowicz prowadząca ćwiczenia praktyczne z modelowania

Część uczestników kursu – prof. S. Kumar, Governors State Univ, IL, prof. J. Powers, Kennesaw State Univ, GA, prof. M. Williams, IN, prof. P. Murthy, Georgian Court Univ, NJ, prof. L. Wrensford, NY State Univ, Albany, prof. L. Hua, Southern Methodist Univ., Dallas, TX, prof. N. Bentenitis, Colgate Univ., NY, prof. A. Goren, Transylvania Univ., Lexington, KY, prof. J.H. Shibata, University of the South, TN, prof. L. Koplitz, Loyola Univ., New Orleans, LA



gotowane przez mgr inż. Edytę Dygudę-Kazimierowicz oraz prowadzone przez nią ćwiczenia praktyczne, które nagrodzono gorącymi oklaskami. Z dużym uznaniem spotkała się też pomoc indywidualnie udzielana uczestnikom kursu przez doktorantów PWr: mgr inż. Roberta Zalesnego, mgr inż. Bartłomieja Skwarę oraz studenta IV roku specjalności informatyka chemiczna i bioinformatyka – Mikołaja Feliksa. Po zakończeniu kursu uczestnicy ocenili całokształt zajęć w anonimowej ankiecie na ocenę 4.09 (w skali 4 – very good, 5 – excellent) deklarując jednogłośnie, że poleciliby udział w podobnym kursie swoim kolegom. Część uczestników warsztatów zainteresowana jest podjęciem współpracy naukowej z Zakładem Modelowania Molekularnego i Chemii Kwantowej i pojawi się na międzynarodowych warsztatach Modelling & Design of Molecular Materials organizowanych wspólnie przez ten zakład oraz JSU we Wrocławiu 10-15 IX 2006 <http://mml.ch.pwr.wroc.pl/workshop/>

Dr. Jerzy Leszczyński
Professor of Chemistry
and President's Distinguished Fellow
Jackson State University
oraz
Honorowy Profesor Politechniki
Wroclawskiej

Profesor Alan R. Katritzky doktorem honoris causa PWr

Profesor Alan R. Katritzky z Centrum Chemii Związków Heterocyklicznych Uniwersytetu w Gainesville na Florydzie, mianowany przez Senat Politechniki Wrocławskiej doktorem honoris causa, odbierze doktorski dyplom 2 października 2006 r. podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2006/2007.



Ten cieszący się światową sławą wybitny znawca chemii związków heterocyklicznych znany jest z oryginalnego wkładu w każde z podejmowanych zagad-

nień naukowych. Jego dokonania znajdują powszechne uznanie. Ceniona jest też jego naukowa rzetelność, obiektywizm i życzliwość dla otoczenia. Znaczącą pozycję ma kierowane przez niego Centrum Chemii Związków Heterocyklicznych Uniwersytetu w Gainesville na Florydzie.

Jego zainteresowania naukowe dotyczą przede wszystkim chemii związków heterocyklicznych (zwłaszcza benzotriazoli i pirydyn), metod syntezy z uwzględnieniem selektywnej transformacji grup funkcyjnych, badań nad mechanizmami reakcji podstawiania nukleofilowego i elektrofilowego.

Wyniki jego prac badawczych zawarte są w 1885 artykułach, 3 monografiach, 4 książkach oraz w licznych wykładach i referatach konferencyjnych.

Profesor Alan R. Katritzky prezentując wyniki swoich prac naukowych wizytował liczne ośrodki badawcze i dydaktyczne, między innymi w Anglii, Francji, we Włoszech, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Argentynie, Urugwaju, Japonii, Chinach, Hiszpanii, Kuwejcie, Australii, Izraelu i w Polsce. Wykształcił liczną międzynarodową kadrę pracowników naukowych i dydaktycznych, do 2001 roku wypromował 158 doktorów.

Jest członkiem i działaczem wielu prestiżowych towarzystw naukowych, wśród nich: *Royal Society of Chemistry*, *Royal Institute of Chemistry* i *International Society of Heterocyclic Chemistry*.

Był również członkiem komitetów redakcyjnych licznych czasopism naukowych, np.: *Tetrahedron*, *Tetrahedron Letters*, *Journal für Praktische Chemie*.

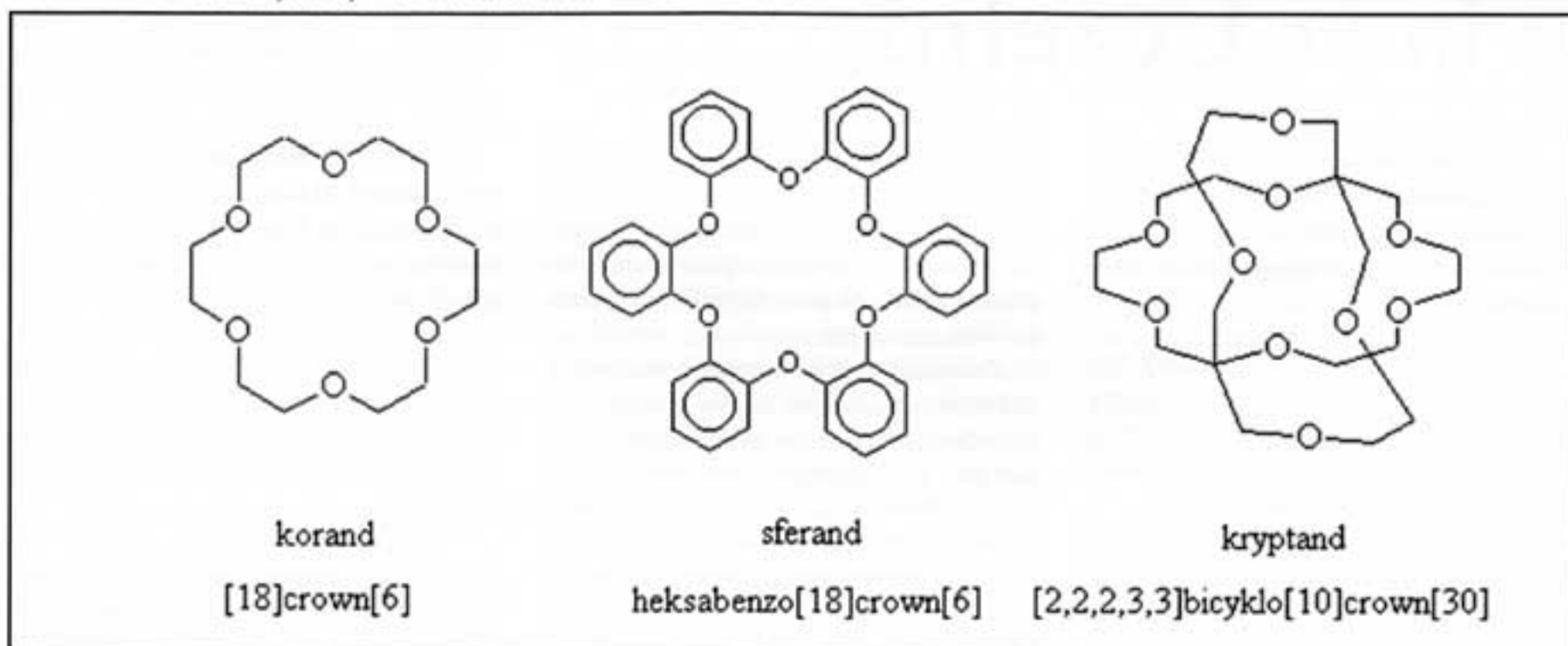
Za osiągnięcia naukowe i prace organizacyjne został uhonorowany wieloma nagrodami, wyróżnieniami i tytułami Doktora honoris causa uniwersytetów: Universidad Nacional de Educacion a Distancia w Madrycie (1986), University of East England (1995), Université Toulouse (1996), St. Petersburg University of Technology (1997), Bucharest University of Technology (1998),

Universiteit Gent (2001), Uniwersytetu w Poznaniu (1989) i Gdańskiej Akademii Medycznej (1994). Jest też honorowym członkiem Polskiej, Słoweńskiej i Katalońskiej Akademii Nauk oraz Polskiego i Włoskiego Towarzystwa Chemicznego.

Profesor Alan Katritzky rozwija od lat współpracę z polskimi ośrodkami naukowymi w Gdańsku i Poznaniu. W 1993 roku nawiązał kontakty z Wydziałem Chemicznym Politechniki Wrocławskiej, na którym interesującą go tematyką związków heterocyklicznych zajmuje się dr hab. Jadwiga Soloduch. Ta prestiżowa współpraca zaowocowała kilkoma pobytami wrocławskich chemików w Centrum Heterocykli Uniwersytetu na Florydzie, a na Politechnice Wrocławskiej rozwojem badań nad syntezą układów chemicznych stosowanych w nowych technologiach elektronicznych i optoelektronicznych. Wyniki prowadzonych badań stanowią istotny wkład w wiedzę tworzącą podstawy elektroniki molekularnej.

Na uroczystość nadania profesorowi A. R. Katritzkiemu tytułu doktora honoris causa Politechniki Wrocławskiej zaproszono jego długoletniego przyjaciela prof. Petera Czerneya, dyrektora Dyomics GmbH w Jenie oraz polskich wychowanków Laureata: prof. Jana Michalskiego z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, prof. Mirosława Szafrana z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Janusza Jurczaka z Instytutu Chemii Organicznej PAN w Warszawie, prof. Romana Mazurkiewicza i prof. Jerzego Suwińskiego z Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz prof. Jana Epszajna i prof. Andrzeja Józwiaka z Uniwersytetu w Łodzi.

A to kilka struktur heterocyklicznych. Prawda, że ładne?



Udana akcja, dobry wynik – ocenia prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką

Ocena parametryczna

Raz na 4 lata odbywa się ocena parametryczna jednostek prowadzących działalność badawczą (z reguły są to wydziały). W tym roku została ona przeprowadzona zgodnie z ustawą o finansowaniu nauki i rozporządzeniem z 4 sierpnia 2005 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych na naukę.

Jednostki naukowe są najpierw kwalifikowane do tzw. **grup jednorodnych**. (Jest ich ogółem 20, jednostki Politechniki Wrocławskiej przypisane są do siedmiu.)

Oceniono 12 wydziałów PWr, ale 13 jednostek, gdyż Wydział Podstawowych Problemów Techniki jest oceniany jako dwa osobne instytuty – każdy z nich ma prawo do habilitowania.

Oceniane jednostki odpowiadały na ministerialną ankietę, która uwzględniała 3 nurty ich działalności:

- uprawnienia akademickie (prawa do doktoryzowania i habilitowania),
- działalność naukową,
- szeroko pojętą współpracę z gospodarką (laboratoria akredytowane, wdrożenia, ilość zawartych umów itd.).

Uzyskany wskaźnik odniesiony (z uwzględnieniem przeliczników) do liczby osób prowadzących badania w jednostce daje efektywność (E).

Określano też przynależność jednostki do jednej z czterech kategorii. Liczy się przede wszystkim kategoria, która decyduje o skali finansowania z budżetu państwa, a po drugie – pozycja rankingowa wśród jednostek tej kategorii.

Jednostki o kategorii I i II będą korzystały z „rosnącego finansowania” (jak określa to ministerstwo), a te o kategorii III i IV – z „finansowania schodzącego”.

Przed wakacjami oceniane jednostki badawcze – wśród nich wydziały Politechniki Wrocławskiej były zobowiązane do wypełnienia ministerialnych ankiet, które zawierały wszystkie informacje na temat wymienionych trzech nurtów działania.

–*Trzeba stwierdzić, że jako uczelnia mieliśmy wiele pracy związaniem z wypełnieniem ankiet.* – mówi prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką **prof. Tadeusz Więckowski**. – *Po raz pierwszy pracownicy musieli przygotować odpowiedzi wynikające ze ministerialnego rozporządzenia. Zorganizowano więc szereg spotkań na szczeblu ogólnouczelnianym, w wyniku których ujednoliliśmy sposób wypełniania ankiet. Dzięki temu wszystkie wydziały w jednakowy sposób prezentowały swój dorobek.*

Wyniki oceny

Jednostka PWr	uzyskana kategoria	Pozycja w kategorii	Liczebność grupy jednorodnej	Efektywność (E)
W-1	1	14	48	3,72
W-2	1	6	48	4,62
W-3	1	5	65	5,8982
W-4	1	8	53	4,4153
W-5	1	13	53	3,9048
W-6	2	2	15	4,31
W-7	2	3	39	5,194
W-8	1	24	53	3,1948
W-9	1	3	39	7,3862
W-10	1	15	65	4,7827
W-11, IF	1	10	43	6,3442
W-11, IMil	1	8	24	5,1619
W-12	1	2	53	6,5926

Istotną nowością związaną z oceną było rozróżnienie pracowników naukowych, naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych. Należało podać przynależność pracowników do tych grup w ciągu minionych czterech lat – wyjaśnia prorektor. Jest też zadowolony z wyniku przeprowadzonej oceny:

– *Na trzynaście ocenianych przez resort jednostek jedenaście jest w kat. I, a dwie w kat. II. Wśród uczelni technicznych Polski ocena PWr wypadła znakomicie. Nawet te jednostki, które znalazły się w kategorii II, zajmują wysoką pozycję wśród podobnych klasyfikowanych podmiotów. Nie mają więc powodu do obaw, a raczej mogą mieć nadzieję na niedaleki awans. Zabrakło im bardzo niewiele.*

Prorektor ocenia i widzi przeprowadzoną pracę jako duży sukces naszych wydziałów. Świadczy on nie tylko o pozycji naukowej Politechniki, ale i o aktywności jednostek:

– *W tym miejscu trzeba podziękować wszystkim służbom wydziałowym, zwłaszcza prodziekanom odpowiedzialnym na poszczególnych wydziałach za realizację tego zadania, i administracji centralnej odpowiedzialnej za wypełnianie ankiet.*

Często bowiem sztuką jest odpowiednia prezentacja danych. Duży trud spoczywał przy tym na Dziale Nauki, bez którego pracy nie osiągnięto by tak dobrego ostatecznego efektu. Ale kluczowe znaczenie ma oczywiście dorobek naukowy, którym można się pochwalić. Satysfakcję władz uczelni budzą cenione prace badawcze. Zgodnie z zasadami oceny, należy przedstawić w ankiecie najważniejsze publikacje i monografie z 4 lat, ale ich liczba nie może być przekraczać dwukrotnej liczby osób zatrudnionych w jednostce przy badaniach naukowych lub pracach rozwojowych.

Niektóre wydziały były w stanie wypełnić ten limit samymi pracami ogłoszonymi w czasopiśmie z listy filadelfijskiej, a więc mającymi najwyższy impact factor. To dowodzi, że aktywność naukowa naszych jednostek jest bardzo duża. – podkreśla prof. Więckowski.

Kategoria dana jest na 4 lata. Aż cztery? Tylko cztery! Zatem dobra pozycja wydziałów nie zwalnia ich z dalszych starań o dobre wyniki. Trzeba publikować, pozyskiwać środki na badania, współpracować z gospodarką, patentować, aplikować o nadanie laboratoriom świadectw jakości itd.

Życzę wszystkim, aby wydziały (względnie instytuty) z kategorii I podwyższyły swoją pozycję na liście rankingowej, a wydziały o kategorii II uzyskały kategorię I.

Moim marzeniem jest, by wszystkie nasze jednostki organizacyjne znalazły się w kategorii I. – podsumowuje prorektor.

Maria Kiszka

Życzenia dla wrocławskiej nauki

W czasie uroczystego otwartego posiedzenia Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, które odbyło się 15 listopada z okazji Święta Nauki, jego przewodniczący prof. T. Luty, mówił o osiągnięciach i potrzebach środowiska akademickiego. Doroczną nagrodę za integrację środowiska akademickiego rektorzy przyznali prezydentowi Wrocławia Rafałowi Dutkiewiczowi.

Zanim jednak zebrani w Auli Leopolda wysłuchali laudacji na cześć prezydenta, prof. T. Luty podkreślił znaczenie

jęwóztw i samorządów lokalnych reprezentowanych na posiedzeniach Kolegium.



Fot. Krzysztof Mazur

JM Rektor PWr prof. T. Luty i JM Rektor UWr prof. L. Pacholski

stałego forum rektorów. Ma ono długą tradycję. (Na podstawie fragmentarycznych i z pewnością niekompletnych dokumentów można domniemywać, że... powstało ono jako reakcja na formalne rozdzielanie organizmów akademickich Uniwersytetu i Politechniki w roku 1952 – ocenia JM Rektor.) Zaświadcza też o wspólnych korzeniach uczelni, które bezpośrednio po wojnie były „spiecione w jeden akademicki organizm”.

Przewodniczący KRUWiO przypomniał, że Akademia Rolnicza, Akademia Ekonomiczna, Akademia Wychowania Fizycznego i Akademia Sztuk Pięknych obchodzą 60-lecie, a Politechnika Opolska ma 40. „urodziny”. „Za stałą współpracę i doskonałe partnerstwo” prof. Luty podziękował władzom wo-

W drodze do Centrum Nauki...

„Kolegium Rektorów wspiera i inicjuje wiele wspólnych działań w środowisku; jest zadowolone z sukcesu Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, któremu patronuje. Wyrażam w tym miejscu uznanie i wdzięczność dla Pani prof. Kazimierzy Wilk oraz współpracującej z nią licznej rzeszy koordynatorów uczelnianych za wysiłek i oddanie się pięknej sprawie popularyzacji nauki i sztuki” – mówił w swoim wystąpieniu Rektor PWr. Zachęcał, by utrwalić wysiłek naukowców, powołując do życia Centrum Nauki ze stałą ekspozycją prezentującą – interaktywnie i przyjaźnie – naukę i sztukę. „Przyszłość jest zdeterminowana wiedzą!” – podkreślił i przypomniał, że już podczas 60-lecia wrocławskiego środowiska naukowego apel ten spotkał się z pozytywnym odzewem miejskich władz.

...oraz Europejskiego Instytutu Technologicznego

Nawiązując do idei utworzenia we Wrocławiu polskiego oddziału EIT, prof. Luty wspominał, że prezydent Wrocławia podjął się w tej mierze roli animatora i koordynatora działań środowiska wrocławskiego obejmującego uczelnie, agencje rozwoju oraz kręgi gospodarcze. Ma temu służyć program EIT-Plus, opierający się na edukacji, badaniach, innowacyjności oraz trzech innych filarach: samorządowym, regionalnym i wzroście. „Twierdzą, że środowisko akademickie i naukowe naszego miasta nie miały w przeszłości tak wielkiej szansy rozwoju, kreowania pomysłów i wykazania swej wartości” – mówił przewodniczący KRUWiO. ■

Big-band pod dyr. A. Mazura zadbał o oprawę muzyczną uroczystości.



Fot. Krzysztof Mazur

Cicha Noc na Wittigowie

Polski barszcz, białoruska sałatka, mięsne kulki z Zimbabwe i pączki z Kenii w menu wigilijnej kolacji? Owszem! Takich potraw próbowali goście świątecznego spotkania zorganizowanego dla studentów obcokrajowców Politechniki.

Gdy uczelnia pustoszeje w czasie przerwy świątecznej, oni zostają w domach studenckich, z dala od rodzin i krajów, z których pochodzą. By w pewnym stopniu wypełnić im tę pustkę i pokazać, jak w Polsce kultywuje się bożonarodzeniową tradycję, Dział Współpracy Międzynarodowej zaaranżował dla nich uroczystą Wigilię.

Koordinacją przygotowań ze strony Erasmus Student Network PWr zajęły się Agata Surowiec i Anna Mizier (studentki III r. Wydziału Mechanicznego), a w imieniu Uczelnianego Komitetu Studentów i Doktorantów Zagranicznych – jego przewodniczący Roger Ondoua (V rok elektroniki). Impreza mogła się odbyć dzięki finansowemu wsparciu pani prorektor prof. Moniki Hardygóry i Działu Studenckiego PWr.

Wszystkiego najlepszego!

Wigilijni goście spotkali się 20 grudnia w DS „Piast” na Wittigowie, którego kierowniczką p. Lucyna Piesiewicz udzieliła organizatorom znacznej pomocy w czasie przygotowań. Nakryte białymi obrusami i udekorowane stoły – dzieło studentów – stanęły w stołówce, udostępnionej dzięki uprzejmości jej kierownika p. Tomasza Sawzdargi. Oprawę muzyczno-dźwiękową imprezy zapewniło Akademickie Radio Luz.

– Moi koledzy, którzy dopiero zaczęli studia, na kilka lat zwiążą się z Wrocławiem i będą poznawali tutejsze oby-

czajności. Więc to świetna okazja, by im pokazać, jak w Polsce obchodzi się Boże Narodzenie. Wielu z nich świętuje u siebie inaczej. Składanie sobie życzeń w czasie dzielenia się opłatkiem to dla nich nowość. Dla mnie to jest właśnie najpiękniejsze – mówił pochodzący z Kamerunu R. Ondoua.

Zanim zebrał się do stołu, prof. M. Hardygóra, życzyła wszystkim miłych świąt, a obcokrajowcom, zwłaszcza tym debiutującym w roli studentów PWr – sukcesów i piątek w czasie sesji egzaminacyjnej.

Potem łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia. Nietrudno było zauważyć, że ten zwyczaj bardzo przypadł do gustu słuchaczom z zagranicy – uściskom i ciepłym słowom w różnych językach nie było końca.

Zaskakujący smak świąt

Na wigilijnym stole oprócz rozmaitych słodkich wypieków pojawił się polski czerwony barszcz z uszkami oraz wyśmienita sałatka śledziowa przyrządzona przez studentkę z Białorusi. Najbardziej egzotyczne z serwowanych dań okazały się mięsne kulki rodem z Zimbabwe oraz minipączki z Kenii o specyficznym półsłodkim smaku.



Niektórzy studenci dopiero przy wigilijnej wieczerzy spotkali kolegów z innych krajów

W czasie, gdy częstowano się potrawami, studenci z Erasmusa wprowadzali swoich kolegów w tajniki Bożego

Narodzenia, opowiadając o zwyczajach, rodzimych potrawach, a także o zakorzenionych w polskiej kulturze przesądach związanych ze świętami.



Dzielenie się opłatkiem nie miało tego wieczoru żadnych granic...

By tradycji stało się zadość, kolacji towarzyszyło wspólne śpiewanie kolęd. Najpierw była „Cicha noc”, która rozbrzmiała na Wittigowie jednocześnie w trzech językach – po polsku, angielsku i francusku. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że afrykańscy francuskojęzyczni studenci okazali się najbardziej muzykalni. (mw)

Narodziny nowej tradycji?

Wręcz rodzinna atmosfera, która towarzyszyła wigilijnemu spotkaniu, potwierdza, że pomysł na taki sposób integracji studentów obcokrajowców na uczelni doskonale się sprawdził. Gratulacje, które po udanej imprezie zebrali jej organizatorzy, zapewne nie pozostaną bez echa w przyszłości.



Prof. M. Hardygóra poznaje przepis na świąteczną potrawę z Czarnego Łądu

Politechnika w roli głównej

Telewizja Dolnośląska ODRY przygotowuje serial o naszej uczelni. Na antenie ukaże się 13 odcinków. Poświęcone będą poszczególnym wydziałom i SKP. Autorem scenariusza jest Paweł Czuma, rzecznik prasowy PWR.

Rozpoczęcie emisji planujemy na początek marca – mówi reżyser serialu Rafał Wojda. – Jest już gotowy pierwszy odcinek o Wydziale Chemicznym. Nadaliśmy mu tytuł „Współczesni czarodzieje”.

Decyzję o rozpoczęciu zdjęć właśnie u chemików twórcy filmu tłumaczą tym, że z W-3 są związane osoby o największym doświadczeniu w promowaniu Politechniki. Tu pracuje prof. Kazimiera Wilk, koordynator cieszącego się dużą popularnością Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Kolejność dalszych prezentacji na antenie ODRY zależy tylko od dopasowania harmonogramu dni zdjęciowych do możliwości ich realizacji na uczelni.

W przygotowaniu jest materiał o Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii.

– W tym przypadku będziemy mieli dość szczególne warunki pracy – mówi Rafał Wojda. – Plan zdjęciowy planujemy bowiem także na terenie KGHM-u... aż tysiąc metrów pod ziemią. Dlatego ekipa filmowa będzie musiała poddać się badaniom lekarskim. Taki jest „kopalniany wymóg”, ale jesteśmy dobrej myśli.

Odcinki cyklu o wrocławskiej uczelni trwające po około 10 minut, będą prezentowane na antenie ODRY co tydzień. Rafał Wojda pytany, czy tak krótki metraż daje szansę na przedstawienie pełnego obrazu uczelni, nie ma wątpliwości:



Rafał Wojda na planie zdjęciowym serialu

Fot. P. Zagórzecki

– Zapewniam, że postaramy się optymalnie przedstawiać każdy z wydziałów. Zasada jest taka, że o ich historii, dokonaniach i obecnej działalności opowiadać będą zarówno pracownicy, jak i studenci. W ich relacjach na pewno zostanie zawarta taka dawka informacji, która zadowoli widzów – twierdzi reżyser.

Z pewnością powody do zadowolenia będzie też miała sama uczelnia. Czekamy więc na premierę na małym ekranie!

Rafał Wojda – dziennikarz prasowy, radiowy i telewizyjny. Współpracował m.in. z RTL-em, Polsatem i Naszą Telewizją. Obecnie jest wydawcą informacji, dziennikarzem i prezentorem ODRY. Prowadzi w niej m.in. programy *Czas dla Dolnego Śląska* i *Temat dnia*.

Barbórka 2006

Doroczna Barbórka to ważne wydarzenie w zespole Zamiejscowych Ośrodków Dydaktycznych w Legnicy. Sprzyja nawiązaniu kontaktów między młodymi i starszymi górnikiemami, między kandydatami do zawodu a doświadczonymi „starymi strzechami”.



Fot. Janusz Matuszewski

Uroczystości zorganizowane 12 stycznia przez studentów II roku Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii przy wydatnym udziale zastępcy dyrektora – mgr Janusza Matuszewskiego, rozpoczęły się koncertem dętej orkiestry górniczej Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie im. B. Krupińskiego. Gdy w sali zgromadzili się studenci, pracownicy, wykładowcy i licznie przybyli goście z panią prorektor PWR prof. Moniką Hardygórą na czele, rozpoczęła się uroczystość przyjęcia do górniczego stanu młodej braci górniczej.

Adept gotowy do skoku przez skórę

Młode Lisy prowadzone przez Lisa Majora (w tej roli mgr Jerzy Cygan z Wydziału GGG PWR) przy dźwiękach pieśni górniczych w wykonaniu Chóru Kameralnego „Axion” pod dyr. Jarosława Lewkowskiego, skokiem przez skórę i uroczystą przysięgą złożoną przed dyrektorem ZZOD dr. Stanisławem Ślusarczykiem, zostali przyjęci do stanu górniczego. Następnie Stare Strzechy i Gwarkowie udali się do osobnej sali, gdzie odbyła się tradycyjna Tablica Piwna. Młode Lisice i Stare Lisice – w innej sali – bawiły się na Combrze Babskim. Późnym wieczorem, gdy wyczerpał się repertuar pieśni, przyśpiewek, żartów i krotchwil, rozpoczęła się wspólna zabawa przy dźwiękach zespołu tanecznego.

O to, by jadła i napitku nie brakowało, zadbali sponsorzy: dr inż. Ryszard Kabat – prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Lubinpex” Sp. z o.o. w Lubinie, inż. Edward Krakowski – właściciel Fabryki Maszyn i Wyrobów Metalowych „Krakmet” w Legnicy oraz mgr inż. Eugeniusz Okoń – współwłaściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „BP” w Legnicy.

(sś)

Teraz Politechnika

Po raz drugi nasza uczelnia zareklamuje się w ukraińskich szkołach wyższych. Będziemy zachęcać studentów zza wschodniej granicy, by przyjeżdżali kształcić się do Wrocławia.



II Kampania Promocyjna Projektu „Teper Wrocław”, 16-27.04.2007 r. (łącznie 3816 km)

Z pierwszą kampanią promocyjną pod nazwą „Teper Wrocław” (ukr. teper – teraz) przedstawiciele Biura Promocji Miasta, zagranicznych firm inwestujących na Dolnym Śląsku oraz wrocławskich szkół wyższych ruszyli na Ukrainę pod koniec ubiegłego roku.

Politechnikę reprezentowały mgr Krystyna Galińska z Działu Współpracy Międzynarodowej, która odwiedziła sześć szkół wyższych, oraz mgr Anetta Stypulkowska z Działu Promocji, Informacji i Rekrutacji, która spotkała się ze studentami czterech ukraińskich uniwersytetów. 20 grudnia 2006 r. na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej powstało biuro projektu Teper Wrocław (wspierające kampanię), mające informować młodzież ze Wschodu o możliwościach studiowania, zwłaszcza na Uniwersytecie, Akademii Medycznej i Politechnice, oraz podjęcia pracy na Dolnym Śląsku. W sieci natomiast udostępniono ukraińską wersję strony internetowej o naszym mieście – TeperWroclaw.pl.

Tam byliśmy w 2006 roku

Najpierw promowaliśmy się na Politechnice Lwowskiej, gdzie m.in. zaproszono nasz samorząd studencki oraz Biuro Karier do udziału w projektach programu TEMPUS.

W Ivano-Frankowsku, na Przykarpacim Uniwersytecie Państwowym oraz na

Narodowym Uniwersytecie Ropy i Gazu (jedynej tego typu uczelni na Ukrainie, liczącej ponad 11 tys. studentów kształcących się na 15 wydziałach), mówiono m.in. o współpracy w kwestii podwójnego dyplomowania, a także na temat wzajemnego organizowania przez uczelnie wrocławskie i ukraińskie praktyk studenckich.

Studenci Państwowego Uniwersytetu Technicznego w Tarnopolu interesowali się możliwością podjęcia studiów we Wrocławiu, a kadra uczelni – nawiązaniem kontaktów naukowych. Mniejsze zainteresowanie wzbudziło spotkanie z przedstawicielką PWR na Tarnopolskim Uniwersytecie Ekonomicznym – to zrozumiałe, gdyż uczelnia ta kształci głównie ekonomistów.

Ale już na Uniwersytecie Narodowym w Chmielnickim nasz punkt informacyjny był oblegany i wydał bardzo dużo ulotek reklamowych.

W Czerniowcach byliśmy obecni w Instytucie Handlowo-Ekonomicznym i na Uniwersytecie Narodowym, z którym współpracuje nasz WPPT, oraz na Bukowińskiej Państwowej Akademii Finansowej, która liczy na taką współpracę.

Z czym do gospodarzy

W grudniu zawieźliśmy na Ukrainę 2 tysiące ulotek w języku ukraińskim oraz plakaty w wersji anglojęzycznej, broszurki „Study in Wrocław”, filmy, płyty chóru

Consonanza, a także szereg gadżetów z uczelnianym logo. W miastach, które odwiedziliśmy, pojawiły się city-lights, zapraszające do odwiedzenia stolicy Dolnego Śląska, a na uczelniach – informacje o terminach spotkań promocyjnych, o co zadbała strona ukraińska. Ogólnokrajowa stacja telewizyjna wyemitowała także film o wrocławskich przygotowaniach do kampanii Teper Wrocław.

„Żywą reklamą” naszej uczelni stał się Andrzej Semotiu, absolwent Uniwersytetu w Czerniowcach, obecnie słuchacz kursu języka polskiego w SJP dla Cudzoziemców, który wspierał nas organizacyjnie i zachęcał swoich kolegów do podjęcia studiów na PWR.

Szacujemy, że nasza promocja na Ukrainie spotkała się z zainteresowaniem ok. tysiąca studentów, którzy pytali najczęściej o ulgi w opłatach, stypendia naukowe oraz o możliwość odbywania jednorocznych nieodpłatnych studiów, a także możliwość zatrudnienia w naszym regionie.

Czy do nas przyjadą?

Krystyna Galińska uważa, że studia politechniczne we Wrocławiu mogą być magnesem dla ukraińskiej młodzieży, której znaczny odsetek legitymuje się polskim pochodzeniem. Zachętę mogą też stanowić niższe niż w innych krajach Europy Zachodniej koszty utrzymania w Polsce oraz jej przynależność do Unii.

Przyszłych studentów Politechniki należałoby rekrutować raczej wśród absolwentów ukraińskich szkół wyższych. Młodzi ludzie tuż po maturze rzadko bowiem wyjeżdżają kształcić się za granicą – ma na to wpływ zarówno ich wiek (matura w wieku 17 lat), słaba znajomość języków obcych i ograniczenia ekonomiczne.

Jest nadzieja, że kwietniowa promocja na Ukrainie spotka się z jeszcze większym zainteresowaniem i oczywiście odzewem ze strony ukraińskich studentów (DWM otrzymuje już dziś pokaźną liczbę maili z zapytaniami). Jedziemy tam m.in. z informacją, że władze Politechniki ufundowały dwa stypendia na rok akademicki 2007/2008 (co jednak nie zwalnia z czesnego) – dla dwóch najlepszych kandydatów, wskazanych przez stronę ukraińską, którzy przyjadą się kształcić na PWR. Poza tym, 6-7 studentom, którzy przyjadą do Wrocławia na studia poprzedzone kursem języka polskiego, organizowanym przez UWr, zapewnimy dwumiesięczne (VIII-IX) bezpłatne zakwaterowanie w domach studenckich Politechniki. (mw)

Na podstawie materiałów dostarczonych przez mgr Krystynę Galińską i mgr Anettę Stypulkowską

Wioślarze Politechniki zwycięzcami Pucharu Odry 2007



Wioślarskim wydarzeniem roku były pierwsze wiosenne regaty na Odry (12-13 maja). Do Wrocławia przyjechali przedstawiciele jednej z dwóch najbardziej znanych osad wioślarskich świata – zawodnicy Oxfordu. W Pucharze Odry 2007 poza Anglikami wzięli udział zawodnicy Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej. Wyścigi ósemek wioślarskich największych uczelni nie są we Wrocławiu niczym nowym – zorganizowano je po raz jedenasty, ale pierwszy raz impreza zyskała tak wspaniałą oprawę i zgromadziła nad Odrą setki kibiców. Pierwszego dnia główną atrakcją był wyścig ósemek Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego. Obie osady prezentowały podczas treningów podobny poziom, co zapowiadało wyrównany wyścig. Trasa eliminacyjna miała długość 1000 m: od mostu Grunwaldzkiego do Hali Targowej, na wysokości której znajdowała się meta. Pierwsza połowa trasy nie ujawniła wyraźnego lidera, ale od półmetku wioślarze Politechniki przyspieszyli i objęli prowadzenie, którego nie oddali do końca biegu. W ten sposób po raz jedenasty (!) Politechnika wygrała te prestiżowe regaty. Był to pierwszy bieg eliminacyjny do Pucharu Odry. W drugim osada Oxfordu wygrała z AGH.

Drugi dzień regat zgromadził jeszcze liczącą publiczność, która od południa obserwowała towarzyszące Pucharowi zmagania wioślarzy startujących na mniejszych łodziach. Linia startowa znajdowała się pod kładką za zoologiem. Trasa biegu wynosiła 2300 m. Oczekiwane finały rozpoczęły się od wyścigu „numerów drugich”, czyli finału B. Wkrótce wioślarze Uniwersytetu pokonali kolegów z Krakowa. Wkrótce oczy wszystkich widzów skierowane były już w górę rzeki, skąd za moment miały nadpłynąć łodzie rywalizujące w finale A. Po starcie pod kładką za zoologiem osada Politechniki tylko przez pierwsze 600 m musiała odpierać ataki Anglików. Wrocławianie byli tego dnia dla nich za mocni. Wyszli na prowadzenie, które stopniowo powiększali aż do mety. Tu zostali owacyjnie przyjęci przez liczne grono kibiców i sympatyków – na czele z przedstawicielami Urzędu Miasta, Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podziękowaniem sportowców dla publiczności za doping z brzegów Odry i obecność na regatach był pokazowy wyścig wszystkich czterech ósemek na



Trasa od Mostu Pokoju. Sprint zakończył się zwycięstwem Uniwersytetu przed Politechniką, Oxfordem i AGH.

Puchar Odry 2007 był wielkim sukcesem wioślarzy Politechniki, choć ekipa Oxfordu nie startowała w swoim pierwszym składzie. Mamy nadzieję na powtórzenie takich regat już w przyszłym roku. Trener Oxfordu zapowiedział ponowną wizytę za rok i pomoc w zaproszeniu innych słynnych osad. Ta interesująca impreza ma szansę wpisać się na stałe do kalendarza wydarzeń wioślarskich we Wrocławiu. Trzymamy za słowo!

Więcej szczegółów można znaleźć na stronach: www.pucharodry.pl oraz www.osemka.pwr.wroc.pl

Osada Oxfordu



Fot. Robert Urbanek



Prezentację czas zacząć. Przy mikrofonie dziekan W-4 prof. Andrzej Kasprzak

Google Day na Politechnice

W związku z planowanym powołaniem we Wrocławiu ośrodka firmy Google, 31 maja 2007 na Politechnice Wrocławskiej odbył się tzw. Google Day – spotkanie dla zajmujących się nowoczesnymi technologiami studentów, którzy chcieliby podjąć pracę w międzynarodowym zespole firmy.

Witając gości i ponad 400 studentów w sali konferencyjnej nowego budynku D-20 dziekan Wydziału Elektroniki prof. Andrzej Kasprzak przypomniał, że jest to jedna z licznych inicjatyw ułatwiających młodzieży kontakty z potencjalnymi pracodawcami. Współorganizatorami spotkania były także Dział Nauki PWr i międzyuczelniane Biuro Karier.

We want people who are smarter than ourselves – głosi rekrutacyjne hasło Google.

Google Day to prezentacje, loteria z nagrodami (koszulki firmowe i torby do laptopów), konkurs internetowy, nieformalne spotkania, a także rozmowy studentów z pracownikami i menedżerami. Firma zaprezentowała się jako młoda, dynamicznie rozwijająca się instytucja, której zależy na pozyskaniu najzdolniejszych, która dba o rozwój pracowników i o przyjazną, partnerską atmosferę pracy. W prezentacji brała udział międzynarodowa grupa około 10 osób, wśród których było trzech Polaków, ale dominującym językiem spotkania był język angielski.

Historia Google sięga zaledwie 1998 roku. Wyszukiwarka internetowa była wtedy projektem dyplomowym studen-

Dyskusja ze studentką SGH, prezenką Google



Fot. Krzysztof Mazur

tów ze Stanford University w Palo Alto w Kalifornii. Od tego czasu studencki projekt przerodził się w dużą korporację zatrudniającą 10 000 pracowników w 30 biurach na całym świecie, obsługującą ponad 100 domen językowych. Ośrodek planowany we Wrocławiu będzie trzecim w Polsce, po Warszawie i Krakowie. Będzie pełnił on funkcję centrum innowacyjnego i sprzedaży *on-line*. W Warszawie firma posiada biuro sprzedaży bezpośredniej, a w Krakowie centrum informatyczne. Staszek – młody informatyk z Krakowa opowiedział (po angielsku) zebranym, czym zajmuje się software'owy inżynier w firmie i jakie zadania stoją przed potencjalnymi kandydatami do pracy. Google oferuje swoim pracownikom wiele socjalnych i kulturalnych atrakcji. Wśród studentów tłumnie wypełniających salę, największy entuzjazm wzbudziła perspektywa darmowych posiłków w firmie...

Rozmowy z menedżerami i pracownikami zajmującymi się rekrutacją były okazją dla studentów ostatniego roku do złożenia swojego CV (w języku angielskim). Wybrani spośród nich zostali zaproszeni na wieczorny tzw. *Social event*.

Przedstawiciele Działu Nauki oceniają, że firma jest bardzo zadowolona z wyników tego spotkania rekrutacyjnego i zamierza w przyszłości podjąć szerszą współpracę z Politechniką. (km)

Zainteresowani pracą w Google mogą odwiedzić stronę:

www.google.com/jobs/students

Krzysztof Malkiewicz

Paryż wzięty!

Krajowy finał XXI Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych zgromadził w salach Zintegrowanego Centrum Studenckiego PWr 12 i 13 maja 2007 r. 270 zawodników z całego kraju. Zostali oni wyłonieni w eliminacjach w grudniu 2006 i w – organizowanych w marcu 2007 r. w 20 ośrodkach akademickich kraju – półfinałach. Była to już XV polska edycja tej prestiżowej, międzynarodowej imprezy matematycznej cieszącej się dużym zainteresowaniem miłośników matematyki rekreacyjnej, a zwłaszcza młodzieży szkolnej i studentów.

Zawodnicy startowali w 8 kategoriach wiekowych i zawodowych: poczynając od uczniów klas trzecich szkół podstawowych, poprzez gimnazjalistów, licealistów, studentów, kategorię „otwartą”, na zawodowych matematykach kończąc. Najliczniejszą grupę stanowili uczniowie szkół gimnazjalnych. Znakomite wyniki, które w rekordowo krótkim czasie osiągnęło wielu finalistów, pozwoliły bez trudu wyłonić 27-osobową polską reprezentację na finał międzynarodowy XXI Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych w Paryżu (24 i 25 sierpnia 2007 r. w La Maison Internationale de la Cité Universitaire de Paris).

Uroczystość wręczenia dyplomów, pucharów i nagród laureatom oraz wyróżnionym finalistom odbyła się 13 maja 2007 r. w Auli PWr. Uczelnię reprezentowali prorektorzy – prof. Monika Hardygó-

ra i dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński oraz dziekan WPPT prof. Jan Misiewicz, a władze oświatowe – dolnośląska wicekurator mgr Renata Otolińska.

Puchary i nagrody dla laureatów – mistrzów Polski w konkursie ufundowali: Premier RP, Marszałek Sejmu RP, Minister Edukacji Narodowej, Rektor PWr, Dziekan WPPT, Dyrektor Instytutu Matematyki i Informatyki. Ponadto przyznano cenne nagrody rzeczowe i książkowe ufundowane przez Komitet Organizacyjny Mistrzostw, a także: Prezydenta RP, Prezydenta Wrocławia, Wojewodę Dolnośląskiego i Marszałka Dolnośląskiego. Prezydent Wrocławia dr Rafał Dutkiewicz ufundował ponadto nagrody pieniężne na opłacenie wyjazdu 5 uczniów z Wrocławia, którzy weszli w skład naszej reprezentacji na finał paryski. Tradycyjnie prof. Jerzy Świątek ufundował swoją prywatną nagrodę – „mądrą sowę”.

W trakcie tej sympatycznej uroczystości w wypełnionej po brzegi przez zawodników i osoby towarzyszące auli prorektorzy PWr wręczyli puchary zasłużonym w dziedzinie promocji i organizacji polskiej edycji mistrzostw nauczycielkom matematyki: mgr Kindze Gałąźce z LO w Łodzi i mgr Barbarze Jankowiak ze SP nr 6 w Śremie.

W Paryżu polska reprezentacja wywalczyła tym razem dziesięć medali. Trzy z nich zdobyli wrocławianie: złoto – Maciej Dulęba z Gimnazjum nr 49 i Przemysław Uznański, student informatyki na UWr, brąz – Witold Świątkowski z XIV LO. W pierwszej dziesiątce znaleźli się także: Marcin Sido-

rowicz z SP ATUT, Tomasz Skalski z SP nr 76 i Maciej Kucharski z SP nr 83.

Więcej informacji o finale, zadania konkursowe, zdjęcia oraz pełny skład naszej reprezentacji na finał międzynarodowy w Paryżu można znaleźć na naszej stronie <http://grymat.im.pwr.wroc.pl/>.

*doc. dr Janusz Górniak
dr Rościśław Rabczuk*

Zdobywcy I miejsc w poszczególnych kategoriach, czyli mistrzowie Polski w GM iL na rok 2007:

Kategoria CE (uczniowie klas 3. SP)

Marcin Sidorowicz, SP ATUT, kl. 3., Wrocław

Kategoria CM (uczniowie klas 4. SP)

Beniamin Stecuła, SP nr 28, kl. 4, Bytom

Kategoria C1 (uczniowie klas 5.-6. SP)

Michał Sulek, SP nr 74, kl. 6., Szczecin

Kategoria C2 (uczniowie gimnazjów)

Adam Wyrzykowski, Gimnazjum nr 8, kl. II, Olsztyn

Kategoria L1 (uczniowie szkół ponadgimnazjalnych)

Radosław Burny, LO Małachowianka, kl. II, Płock

Kategoria L2 (studenci)

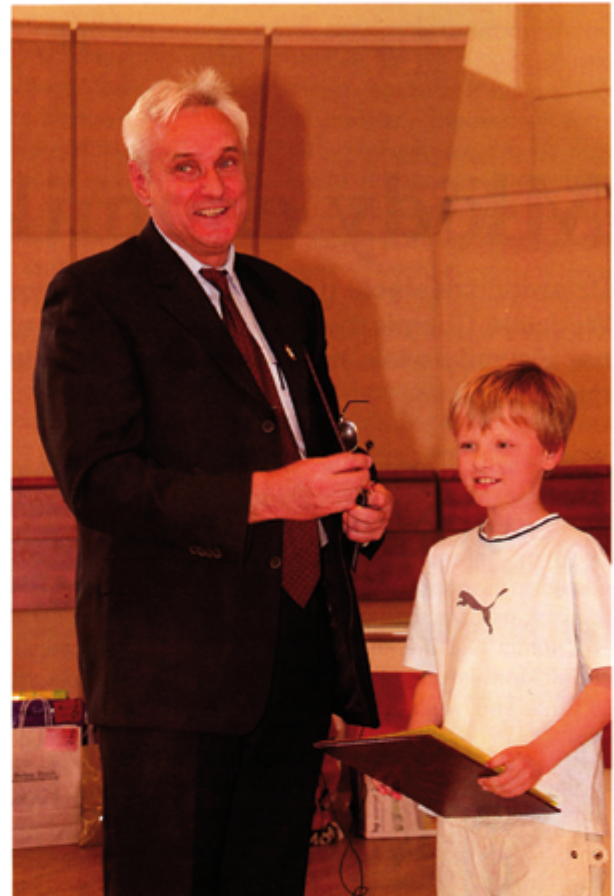
Przemysław Uznański, UWr Mat. i Inf., rok II, Wrocław

Kategoria GP („otwarta”)

Marcin Ćwięk, informatyk, Ruda Śląska

Kategoria HC (zawodowi matematycy)

Paweł Tatarczak, matematyk, Warszawa



Doc. Janusz Górniak z jednym z laureatów

A oto jedno z zadań, które rozwiązywali uczniowie od klasy 5 SP wwyż. Polecamy je wszystkim Czytelnikom „Pryzmatu”.

Złoty łańcuch

Dawno temu pewien podróżnik przybył do oberży i zaproponował jej gospodarzowi zapłatę za pobyt złotym, otwartym łańcuchem zawierającym 7 ogniw. Zaproponował, że za każdy dzień pobytu gospodarz dostanie jedno ogniwo. Gospodarz zgodził się, ale pod warunkiem, że podróżnik będzie uiszczal opłatę z góry każdego dnia rankiem. W tym celu musi, oczywiście, oddzielić od siebie ogniwa łańcucha (poprzez przecięcie). Jaką najmniejszą liczbę ogniw, ogółem, musiał przeciąć?

Doktorat honoris causa dla prof. Henryka Góreckiego

W czasie inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu nadano tytuł doktora honoris causa tej uczelni chemikowi z Politechniki Wrocławskiej prof. Henrykowi Góreckiemu. Laudację wygłosił prof. Antoni Golachowski, dziekan Wydziału Nauk o Żywności, natomiast promocji dokonał prof. Tadeusz Trziszka. Prof. Henryk Górecki wygłosił wykład inauguracyjny pt. „FOSFOR – problem środowiskowy i polityczny”.

Sylwetka
prof. zw. dr. hab. inż.
Henryka Góreckiego



Wiceprzewodniczący Rady Nauki, przewodniczący Komisji Badań na rzecz Rozwoju Gospodarki Rady Nauki, Zespołu Nagród przy Ministrze NiSW i Zespołu Roboczego do spraw Materiałów i Surowców. Członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Należy do sześciu rad naukowych jednostek badawczo-rozwojowych (przewodniczy trzem z nich).

Był przewodniczącym Sekcji Technologii Chemicznej i Inżynierii Chemicznej KBN i Zespołu Opiniodawczo-Doradczego Ministra Nauki ds. Projektów Celowych. Kierował interdyscyplinarnymi zespołami ekspertów i był rzeczoznawcą w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Na PWr pełnił funkcję dyrektora Instytutu Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych, dyrektora Pionu Nauki i dziekana Wydziału Chemicznego.

Te funkcje są tylko uzupełnieniem bogatej działalności naukowej dotyczącej technologii produkcji nawozów mineralnych i ich półproduktów oraz obniżania szkodliwości produkcji chemicznej dla

środowiska, co wiąże się z problematyką utylizacji odpadów przemysłowych.

Prof. Górecki bada procesy technologiczne w szerokiej skali. Opracował szereg pełnych technologii, które wdrożono w przemyśle. Ich efektem jest ponad 30 oryginalnych produktów rynkowych: nawozów granulowanych i zawieszinowych, preparatów do zaprawiania nasion, preparatów mikroelementowych, dodatków do pasz oraz środków chemicznych do czyszczenia i dezynfekcji. Jest autorem lub współautorem 250 prac naukowych, 14 monografii, 52 patentów krajowych i 20 zagranicznych, ponad 200 opracowań i ekspertyz dla przemysłu.

Ważną częścią jego badań jest weryfikacja właściwości nowych produktów w rolniczych zastosowaniach. Dokonują jej interdyscyplinarne zespoły specjalistów chemii rolnej, nawożenia, zootechniki, weterynarii i technologii żywności. Szczególnie szeroka współpraca łączy prof. Góreckiego z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu, z którym realizował 11 projektów badawczych i celowych i organizował konferencje.

Jako ekspert i przewodniczący rad technicznych wielu organizacji gospodarczych cieszy się wielkim autorytetem w przemyśle chemicznym.

Absolwent (1970) Wydziału Chemicznego

PWr, pracował pod kierunkiem prof. Jerzego Schroedera. W wieku 42 lat (1988) został profesorem.

Wyróżniony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN, Honorową Odznaką NOT, Złotą Odznaką SIIPCh, nagrodami Premiera, Ministra NiSW i Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, tytułami „Złotego Inżyniera Roku” i „Mistrza Techniki Przemysłu Chemicznego Dolnego Śląska” oraz Medalem im. Ignacego Mościckiego. *(opr. mk)*

Gratulacje od rektora UP prof. Michała Mazurkiewicza



Doktoranci na starcie



Moment wręczenia indeksów świeżo upieczonym doktorantom

Uroczystość inauguracji roku akademickiego dla 892 doktorantów PWr otworzył prorektor ds. nauczania prof. Janusz Szafran, który po przywitaniu gości poprosił JM Rektora o zabranie głosu.

Prof. Tadeusz Luty w swoim przemówieniu poruszył najistotniejsze kwestie dotyczące studiów doktoranckich, dyskutowane także obecnie na forum ogólnopolskim: o cennej relacji mistrz – uczeń, którą należy podtrzymywać i opierając się na niej, budować trzeci stopień kształcenia; o konieczności wpisania do ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* przepisu, zgodnie z którym warunkiem ukończenia studiów doktoranckich miałaby być obrona doktoratu (obecnie przepisy dotyczące trybu przeprowadzania przewodów doktorskich oraz kwestie studiów doktoranckich regulują różne ustawy, w związku z tym studia te jedynie umożliwiają zdobycie zaawansowanej wiedzy w określonej dziedzinie lub dyscyplinie nauki i przygotowują do uzyskania stopnia doktora). Rektor stwierdził także, że doktoranci, którzy nie są ani pracownikami, ani studentami, tylko po prostu doktorantami, stają się coraz ważniejszą grupą społeczności akademickiej. Dziś otwierają się przed nimi nowe możliwości w związku z rozmaitymi inicjatywami podejmowanymi w celu łączenia nauki z gospodarką.

W imieniu doktorantów wystąpił Mateusz Molasy – kończący swą kadencję przewodniczący Rady Samorządu Doktorantów PWr. W swoim wystąpieniu rów-

nież zastanawiał się nad przyszłym kształtem studiów doktoranckich w Polsce:

„Prawdziwy rozwój studiów doktoranckich jednak dopiero przed nami, a inauguracja roku akademickiego to dobra okazja do szerszego spojrzenia w przyszłość. Najwyższe władze w Polsce mają trudności z jasnym sprecyzowaniem wizji kształcenia doktorantów. Czy mają to być studia z programem 960 godzin zajęć zorganizowanych w ciągu 4 lat i z koniecznością obrony doktoratu jako warunku ukończenia tego stopnia kształcenia, jak zakłada najnowszy projekt nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*? Czy może kształcenie młodej kadry naukowej winno być oparte na modelu mistrz – uczeń,

Mateusz Molasy, przewodniczący Rady Samorządu Doktorantów PWr, skupił uwagę słuchaczy na swoim wystąpieniu



Fot. Krzysztof Mazur

jak słyszy się w wielu konserwatywnych kręgach? Tak czy inaczej, nie ucieknemy od masowości studiów doktoranckich, przede wszystkim dlatego, że coraz większe zapotrzebowanie na naukowców przejawia również gospodarka. Czy wspomniana masowość, krótszy czas na redakcję i obronę rozprawy doktorskiej, a do tego zwiększone codzienne obciążenie doktoranta innymi licznymi obowiązkami nie doprowadzi do obniżenia jakości doktoratów? Czy wreszcie każdy absolwent trzeciego stopnia kształcenia powinien kończyć ten etap swojego życia uzyskaniem stopnia naukowego? Być może niektórym wystarczy uzyskanie dokumentu poświadczającego zdobycie zaawansowanej wiedzy w ściśle określonej dziedzinie nauki i umiejętności prowadzenia badań naukowych, poparte pewnymi osiągnięciami. O jakości uczelni świadczyłaby wtedy ilość obronionych doktoratów wśród absolwentów trzeciego stopnia kształcenia”.

Przypomniał również o wyborach, czekających doktorantów w najbliższym czasie: „Już 29 października czekają nas na Politechnice Wrocławskiej wybory nowej Rady Doktorantów. Na przełomie listopada i grudnia wybrane zostaną nowe władze Krajowej Reprezentacji Doktorantów, a wkrótce po tym nowi przedstawiciele doktorantów w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego”.

Podczas inauguracji roku akademickiego odbyło się również wręczenie nagród wyróżniającym się doktorantom. Zakończenie uroczystości uświetnił językoznawczy wykład prof. Jana Miodka, który jak zwykle potrafił zainteresować wszystkich słuchaczy, niezależnie od tego, jakie nauki reprezentują. **(MM)**

Po prostu wielki Człowiek

Seminarium naukowe z okazji 100. rocznicy urodzin prof. Andrzeja Jellonka było hołdem oddanym Temu, którego należy stawiać za wzór naukowca i nauczyciela. Ta szczególna uroczystość pozbawiona była jednak „pomnikowości”, której trudno się ustrzec przy podobnych okazjach. To dobrze, bo pewnie sam Profesor nie życzyłby sobie zbyt wyszukanej formy w cytowaniu Jego zasług.

WAuli PWr 1 grudnia 2007 r. zebrał się dawni studenci Profesora, osoby, z którymi dzielił się wynikami swoich badań, a także ci, którzy swoją pracę naukową opierają na Jego myśli. Wśród tych osób znaleźli się także członkowie rodziny prof. Jellonka, dzięki którym w dużej mierze udało się zorganizować seminarium, wystawę i wydanie książki Mu poświęconej.

Spotkanie prowadzili prof. Wojciech Kordecki, dyrektor Instytutu Inżynierii Biomedycznej i Pomiarowej PWr, oraz doc. Hanka Karkowska. W pierwszej „odsłonie” seminarium głos zabrali jako pierwsi prof. Tadeusz Więckowski oraz prezes firmy Philips S.A. Bogdan Rogala.

Prorektor PWr wspominał m.in. swój pierwszy kontakt z prof. Jellonkiem podczas wykładu, w którym prof. Więckowski wystąpił w roli studenta PWr – „na salę weszła drobna postać z dwoma współpracownikami” – tą postacią był właśnie prof. Jellonek. Prof. Więckowski mówił też o dużym wkładzie Profesora w rozwój Politechniki, zwłaszcza jako twórcy Katedry Radiotechniki.

Prezes Rogala, nawiązując do czasów, gdy prof. Jellonek był pracownikiem polskich zakładów Philips (1941–44), zaznaczył, że „czuje się zaszczycony, że tak wspaniały człowiek pracował w naszej firmie w tak trudnych czasach. (...) Krótki i intensywny okres pracy prof. Jellonka w Philipsie jest teraz kontynuowany” – dzięki współpracy z absolwentami uczelni – „dziedzicami” jego myśli naukowej. „To człowiek, który wyprzedzał swój czas i patrzył szeroko, przekonany o wartościach wiedzy” – mówił B. Rogala.

Ta sesja naukowa odbiegała od stereotypu poważnych seminariów, na których wygłaszane są równie poważne referaty. Mówcy chętnie bowiem wspominali prof. Jellonka przez pryzmat anegdot z nim związanych krążących w środowisku uczelnianym, choć nie zapominali o Jego zasługach badawczo-naukowych. Na podstawie tych wypowiedzi budował się świetny szkic osobowościowy prof. Jellonka:

Prof. Andrzej Mulak: „(...) wydawał się nieprzystępny, ale to było mylące. W cieple sposób zajmował się studentami. Miał idee kształtowania prawdziwych inżynierów. (...) Studiował przyszłość nauki i wytyczał kierunki (...). Strateg, a nawet wizjoner, który potrafił rozbudzić ducha wśród młodzieży i współpracowników”;

Doc. Jarosław Gąszczak (Politechnika Poznańska), który przed laty prowadził rozmowy z Profesorem, m.in. na temat kształcenia inżynierów: „(...) Profesor bardzo krytycznie oceniał [w I poł. lat 70. – red.] alians: uczelnia – przemysł. Mówił, że jesteśmy zapóźnieni w stosunku do Zachodu w kształceniu inżynierów, co doprowadza do bezrobocia i frustracji (...) oraz że inżynieria jest zawodem, ale i drogą życia, którą trzeba wybrać, a nie tylko nauczyć się, jak znaków drogowych”.

W przerwie seminarium w holu gmachu głównego prof. Janusz Szafran, dr hab. Ryszard Czoch oraz dr inż. Krzysztof Jellonek otworzyli wystawę na temat życia i działalności prof. Jellonka. Znalazły się na niej nie tyl-

ko dokumenty – osobiste i zawodowe – Profesora oraz materiały z pionierskich czasów PWr, ale także bogaty materiał zdjęciowy z archiwum prywatnego rodziny prof. Jellonka. Wiele fotografii było autorstwa samego Profesora, np. leżąca w gruzach Politechnika czy widoki gór – wielkiej, oprócz książek, Jego miłości.

W drugiej części seminarium głos zabral m.in. prof. Zdzisław Samsonowicz, wspominając pionierskie lata we Wrocławiu i swoją przynależność do straży akademickiej PWr, mówił o spotkaniu z prof. A. Jellonkiem, który odbudowywał uczelnię, m.in. pracował nad uruchomieniem Wydziału Elektrycznego. Początkowo uważał Go za oschłego, ale z czasem przekonał się, że nie była to w pełni uprawniona opinia. Prof. Samsonowicz mówił, że prof. Jellonek przedkładał lekturę nad kontakty towarzyskie, a także: „(...) Wygłaszał opinie o ludziach w sposób odważny i obiektywny. W czasach PRL-u nie było to mile słyszane i odbierane”.

A tak wspominał Profesora były rektor PWr prof. Jan Kmita „(...) Miał wysokie wymagania wobec siebie, więc może dlatego był uważany za niesympatycznego. (...) nie chciał przyjmować nagród rektora, bo uważał to za rodzaj »kupienia przez kogoś«, ale gdy dostał ode mnie nagrodę w 1989 roku, powiedział: »Traktuję to jako nagrodę pocieszenia«”.

Małgorzata Wieliczko



Prof. Andrzej Jellonek (1907–1998)

Absolwent Wydz. Elektrycznego Politechniki Lwowskiej. W czasie wojny pracownik Polskich Zakładów Philipsa. Doktorat uzyskał za pracę „Zachowanie się oporników niedrutowanych przy wielkiej częstotliwości”. Od 1946 r. kierował Katedrą Radiotechniki, którą przekształcił w 1953 r. w jedyną w Polsce Katedrę Miernictwa Elektrycznego. W latach 1952–1954 oraz 1959–1961 prorektor PWr ds. nauki. Po likwidacji w 1968 r. Katedry Miernictwa Elektrycznego zo-

stał dyrektorem Instytutu Metrologii Elektrycznej. Odszedł na emeryturę w 1977 roku. W 1981 r. nadano mu doktorat honoris causa PWr.

Jego prace naukowe często wyprzedzały, a niekiedy przewyższały poziomem prace ośrodków światowych. Wizytówką jego zespołu jest podręcznik „Miernictwo radiotechniczne”

Nakładem Oficyny Wydawniczej PWr ukazała się publikacja poświęcona prof. Andrzejowi Jellonkowi pod redakcją Krzysztofa Klukiewicza, w opracowaniu graficznym Janusza Marcina Szafrana.

To bardzo cenna pod względem merytorycznym i udana edytorsko pozycja, która świetnie przybliży sylwetkę zasłużonego dla Politechniki naukowca i dydaktyka.





Najpierw podzielono się opłatkiem

Lubią naszą święteczną tradycję

Obcokrajowcy, studujący na Politechnice Wrocławskiej, wzięli udział w Wigilii, zorganizowanej dla nich – wzorem lat ubiegłych – przez Erasmus Socrates Network oraz Uczelniany Komitet Studentów i Doktorantów Zagranicznych we współpracy z Działem Współpracy Międzynarodowej.

19 grudnia w stołówce studenckiej na „Wittigowie” obecnych było około 100 osób – jak szacują organizatorzy – około dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku. Przygotowaniem spotkania zajmowali się Mariusz Ptak z ESN i Roger Ondoua – przewodniczący UKSiDZ (niestety nieobecny na

Wigilii, gdyż wcześniej wyjechał na święta do domu w Kamerunie). Wśród uczestników byli zarówno stypendyści programu Erasmus, jak i studenci płatnych studiów, a dodatkowo dołączyło do nich kilku polskich „sokratesowców” wracających do domów na święta.

Władze uczelni reprezentowała prorektor ds. rozwoju prof. Monika Hardygóra, która również finansowała to przedsięwzięcie. Obecna była też silna reprezentacja Działu Współpracy Międzynarodowej, który na co dzień opiekuje się zagranicznymi studentami, wraz z szefową dr Małgorzatą Pawłowską.

Wigilię, zgodnie z polską tradycją, rozpoczęto od łamania się opłatkiem i składania życzeń. Animatorzy „wigilijni”: Kamil Allaf z UKSiDZ i Karol Kardach z ESN usadzali przy stołach i instruowali gości – mniej lub bardziej zamorskich – co robić z opłatkiem. Na centralnym stole, w formie bufetu szwedzkiego, ustawiono dania przygotowane przez samych studentów, a więc pochodzące z różnych, również egzotycznych kuchni. Furorę zrobił śledź po białorusku (z jabłkami, buraczkami i suszonymi śliwkami), pierogi, tajemnicze kulki mięsne, kurczak panierowany czy ryż ciemny na słodko. Były tam również specjalności kuchni chińskiej i hinduskiej, ale bardzo szybko zniknęły pod naporem tłumu oblegającego stół i trudno coś bliższego o nich powiedzieć.

Jeżeli w przyszłym roku liczba gości wzrośnie w dotychczasowym tempie (a Dział Współpracy Międzynarodowej intensywnie nad tym pracuje) – zmiana lokalu na większy będzie konieczna.

Śpiewanie kolęd rozpoczęło od międzynarodowej „Cichej nocy”, która została wykonana równocześnie co najmniej w pięciu językach. Dominujący był polski, ale miejscami przebijał go francuski – dzięki dużemu zaangażowaniu grupy studentów z Konga i Senegalu. Bardzo pomocne okazały się wydrukowane teksty kolędy, gdyż, jak się wydaje, tradycja śpiewania domowego w Europie zanika. Pojawił się też Mikołaj, który, nie zapominając o nikim, wręczał uczestnikom czekoladowe kopie swojej postaci. Śpiewanie kolęd w grupach narodowych przy mikrofonie stopniowo wciągnęło Portugalczyków, Hiszpanów i Niemców, a rozmowy przy stołach, w miłej świątecznej atmosferze, przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Krystyna Malkiewicz

Stoły były oblegane...



Mikołaj przyniósł prezenty dla wszystkich



Fot. Krzysztof Mazur

Doktorat nr 5000!

Pierwsza w historii PWr obrona pracy doktorskiej odbyła się w sierpniu 1946 r. przed Radą Naukową Wydziału Mechaniczno-Elektrycznego. W ostatnich latach rocznie tytuł doktora na naszej uczelni zdobywa ok. 145 młodych naukowców.

Tradycyjnie na początku roku odbywają się na Politechnice promocje doktorskie młodych naukowców, którzy prace obronili w poprzednim roku kalendarzowym. 17 stycznia br., podczas uroczystości promowania nowych doktorów Wydziałów Budownictwa Lądowego i Wodnego oraz Inżynierii Środowiska, okazało się, że jest dodatkowy powód do radości – w tej grupie znalazł się bowiem 5-tysięczny doktorant. Jest nim Jarosław Krążelewski z Wydziału Budownictwa, który swoją pracę doktorską przygotował w Zakładzie Mechaniki Gruntów Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki pod kierunkiem prof. Ryszarda Izdebskiego. Tematem jego pracy było *Modelowanie konstytutywne właściwości reologicznych geosyntetyków zbrojonych konstrukcji ziemnych*.

Dr inż. Jarosław Krążelewski rozpoczął studia doktoranckie 1.10.2002 r. W 2005 r. otrzymał 18-miesięczne stypendium ZPORR dla najlepszych doktorantów Politechniki Wrocławskiej. W 2006 r. uzyskał wyróżnienie za jeden z najciekawszych referatów wygłoszonych na sesji sprawozdawczej stypendystów ZPORR. Jest autorem i współautorem sześciu publikacji naukowych, dwóch raportów niepublikowanych oraz kilku opinii geotechnicznych, a także projektów budowlanych i wykonawczych.

5-tysięczny doktorant pochodzi z Jawora, ma 30 lat, jest kawalerem. Na promocji doktorskiej była obecna uradowana jego sukcesem rodzina: mama i brat z żoną. JM Rektor prof. Tadeusz Luty wręczył Jarosławowi Krążelewskiemu pamiątkowy album o Politechnice z własną dedykacją i krawat z logo PWr. Krawaty takie, jak zaznaczył rektor, zazwyczaj ofiarowuje tylko profesorom, co jest dobrą wróżbą dla kariery naukowej doktoranta „z numerem 5000”. Niestety, w najbliższym czasie to zapewne nie nastąpi, gdyż dr Krążelewski nie zamierza pozostać na Politechnice. Nie należy jednak tracić nadziei – choć pracuje już w jednej z międzynarodowych firm projektowych we Wrocławiu, nie wyklucza dalszych kontaktów z rodzimą uczelnią.

Krystyna Malkiewicz



JM Rektor prof. Tadeusz Luty wręcza pamiątkowe prezenty dr Jarosławowi Krążelewskiemu – 5-tysięcznemu doktorantowi PWr



Prof. Ryszard Izdebski i jego doktorant Jarosław Krążelewski po uroczystej promocji



Pisali o nas

* Kawalek Wrocławia w kosmosie, PGWr, 11.02.08

9.02 br. w Międzynarodowej Stacji Kosmicznej znalazł się moduł laboratoryjny Columbus. Jego ważną częścią są skonstruowane przez zespół dra hab. inż. Pawła Kabacika z PWr anteny czuwające nad bezpieczeństwem lotu.

* Wrocławskie anteny w kosmosie, PGWr, 9-10.08

Zbudowane przez zespół dra hab. inż. Pawła Kabacika z PWr anteny to jedyne w historii misji kosmicznych urządzenia, które powstały w Polsce.

* Europa w kosmosie, GW, 9-10.02.08

W sobotę 9.02.08 do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej przycumował prom Atlantis, wiozący europejskie laboratorium Columbus, przeznaczone do badań naukowych na orbicie ziemskiej. Do burty Columbusa przymocowane są dwie anteny do łączności amatorskiej, skonstruowane przez zespół dra hab. inż. Pawła Kabacika z PWr.



(Od lewej) mgr inż. Łukasz Bujonek, prof. Jan Felba, dr Lech Madeyski

Na pomoc redaktorom

Redagowanie naukowego czasopisma to ważne, cenne i prestiżowe zadanie. Dla naukowca, który ma ponadto wiele innych obowiązków, to także duży wysiłek. Aby go zminimalizować, liczne specjalistyczne instytucje opracowują systemy, które obsługują i automatyzują system recenzowania.

Na Politechnice Wrocławskiej pracownicy podjęli próbę stworzenia własnej wersji oprogramowania. Czy okaże się to lepszym rozwiązaniem niż zakupienie wersji komercyjnej? Na ten temat dyskutowali (8 lutego) zainteresowani naukowcy podczas spotkania z prorektorem Tadeuszem Więckowskim. W czasie tego spotkania doszło do swoistej „konfrontacji” tych dwóch opcji. Czas pokaże, która z nich będzie korzystniejsza i bardziej przyjazna dla redagujących czasopisma.

Nieco statystyki

35% czasopism używa systemów licencjonowanych. 81% autorów woli dostarczać materiały drogą elektroniczną, a 36% zniechęciłoby się do pisma, które nie stwarza takiej możliwości. Również recenzenci w 63% wolą dostawać rękopisy drogą elektroniczną. Ponad 90% wydawców stosuje te systemy w pracy. Uważają, że ułatwiają one pracę. Bez nich zwykle nie podjęliby się swego zadania.

Zastosowanie elektronicznego systemu zarządzania recenzjami zwiększa średni wpływ recenzji o 25%. Zdaniem większości, pozwala to pozyskiwać recenzje z liczniejszych krajów, a nawet (jak sądzą 12% pytanych) – podnosi ich jakość. Średni czas recenzowania maleje o 25%, a obsługa administracyjna o 29%.

System zarządzania recenzowanymi tekstami artykułów jest wykorzystywa-

ny przez ponad 140 stowarzyszeń i firm wydawniczych, ponad 2100 czasopism i przez ponad 3 miliony zarejestrowanych użytkowników! Taki system powinien być przyjazny użytkownikowi (intuicyjny), nastawiony na klienta, racjonalny pod względem kosztów.

Do kupienia od zaraz

Powyższe dane przytoczył dr Lech Madeyski, który przedstawił przykładową wersję komercyjną oprogramowania Scholar One Manuscript Central.

Scholar One Inc. szczeni się znanymi klientami: American Chemical Society, IEEE, John Wiley & Sons itd. Elastyczność systemu jest równoważona przez jego prostotę. Centralny system informuje użytkownika, jakie zadania nie zostały jeszcze zrealizowane i który tekst wyma-

ga ich uwagi. Przypomnienia są wysyłane automatycznie.

Redaktor może porządkować swoją bazę danych wg nazwisk recenzentów, instytucji, zakresu tematycznego, którym się zajmują, dotychczasowych osiągnięć i innych. System przechowuje pełną historię kontaktów z recenzentem.

Ważnym aspektem jest płaska struktura cen za świadczoną usługę.

Lokalne rozwiązanie

Inną propozycję przedstawił pracownik W-12 Łukasz Bujonek, który na potrzeby czasopisma *Materials Science* stworzył system – z założenia przyjazny dla recenzentów.

Kontakty tradycyjnymi listami są najchętniej przyjmowane, ale przy liczbie 151 regular papers (plus numery konferencyjne) jest to forma niemożliwa do utrzymania.

Zaproszony do współpracy, postanowił stworzyć prosty system – bez rozbudowanych formularzy. Chodziło też o zracjonalizowanie obiegu dokumentów między redakcją, autorami i recenzentami.

Formularz rejestracyjny jest prosty. Redaktor jest informowany o napływie nowych dokumentów (tekstów, recenzji). Ma też podgląd listy autorów i recenzentów. Program oparty na prostych elementach powinien dać się łatwo dostosowywać do zmieniających wymogów.

System – tak, ale jednogłośnie

Prof. T. Więckowski podkreślił, że widzi możliwość sfinansowania przez uczelnię zakupu gotowego systemu informatycznego lub wykonanego na zamówienie systemu obsługującego wszystkie redakcje naukowe działające na uczelni. Warunkiem jest wypracowanie wspólnego stanowiska.

Pytania obecnych dotyczyły czasu przygotowania własnej wersji (ok. 2 miesiące), kosztów („trudno powiedzieć”) i ciągłości obsługi systemu.

Redaktorzy naukowcy muszą ustalić swoje stanowisko w tej sprawie. (mk)



Ilu zwolenników zyska każda z opcji? Tego nieodgadnione twarze zebranych jeszcze nie mówią...

Cała naprzód: kierunek Europa!

Już w pierwszej turze głosowania wybrano rektora kadencji 2008-2012. 57 elektorskich głosów wystarczyło do wyłonienia zwycięzcy – prof. Tadeusza Więckowskiego. Prezentując swój program wyborczy, obecny prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką odwołał się do symbolu kapitana, którym powinien być rektor, aby okręt pod nazwą Politechnika mógł sprawnie zawijać do wcześniej zdefiniowanych portów. Na gorąco, tuż po ogłoszeniu wyników wyborów, rektor-elekt powiedział nam o wrażeniach związanych z wyborami, przemyśleniach i opiniach na tematy, które pojawiały się podczas kampanii wyborczej w czasie spotkań ze społecznością uczelni. Wyjawił także nazwy przystani, do których PWr powinna zawijać.

O wyniku wyborów...

– Gdy po raz pierwszy pan rektor Luty został wybrany na rektora, powiedział, że „czuje ciężar”. Proszę wierzyć, że poczułem ten ciężar właśnie przed chwilą. Z punktu widzenia prorektora widzi się to inaczej, ale za jakiś czas przyjdzie mi odpowiadać za całą Politechnikę. Z wielką przyjemnością i uwagą posłuchałem rad mojego szefa, mającego sześćdziesięcioletnie doświadczenia w kierowaniu Politechniką, KRASP-owskie, jest też członkiem zarządu EUA – ma więc doświadczenie europejskie. Udzielił mi kilku rad, za które mu serdecznie dziękuję, i również uzmysłowił mi odpowiedzialność. Bardzo trudno będzie mi dorównać profesorowi Lutemu, bo to wielka postać Politechniki.

Trudno mi powiedzieć, czy 57 głosów to dobry wynik, ale potwierdził on jedną rzecz – odpowiedzialność właśnie – za losy i przyszłość uczelni.

O kontrkandydatach...

– Jesteśmy przyjaciółmi i jesteśmy w tej samej ekipie rektora Lutego. Nie wzięliśmy się za bary. Tak się złożyło, że mnie los bardziej sprzyjał, i tylko tak należy powiedzieć. Wynik był wielką niewiadomą. Elektorzy głosowali tajnie, za kotarą, i to bardzo dobrze, że każdy z nich mógł bez stresu, że jest podglądany przez ramię, zagłosować zgodnie ze swoim sumieniem. Dla mnie bardzo ważne było to, że Politechnika miała czterech znakomitych kandydatów. Cieszę się, że mogliśmy stanąć do dżentelmeńskiej, acz twardej rywalizacji na argumenty. Jestem święcie przekonany, że nadal będziemy przyjaciółmi i nic się nie zmieni.

O kampanii wyborczej...

– Spotkałem się ze wszystkimi wydziałami, ze wszystkimi związkami zawodowymi. Gdybym dziś pisał swój program wyborczy, wyglądałby odrobinę inaczej. Okazuje się, że te debaty bardzo dużo mi dały. Przychodziłem na wydziały nie po to, żeby przedstawiać program wyborczy, który można było przeczytać



Rektor-elekt prof. Więckowski i elektorzy studenckcy

w internecie. Poszedłem zapytać przede wszystkim o problemy, które nasza społeczność postrzega z różnych punktów widzenia. Politechnika jest wyjątkowo „kolorowa”: Wydział Architektury – artystyczny, WPPT – praktyczno-uniuersytecki, wreszcie mamy wydziały bardzo mocno technologiczne: np. Mechaniczny, Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki – z bardzo zaawansowanymi technologiami – i z tego wynikają te różne punkty widzenia. Natomiast, co jest najważniejsze: mamy znakomitą młodzież, debaty z nią dały mi bardzo dużo. Tam nie było sentymentów. Były „brutalne” pytania – „bez filtru”. Rektor Luty zawsze to podkreśla, a ja powtórzę: do kierownictwa uczelni wiele rzeczy nie dociera, właśnie przez ten rodzaj filtru – może wynikającego z obawy przed reakcją rektora? A studenci są otwarci – i to bardzo sobie cenię. Ujęło mnie jeszcze to, że podczas debaty z naszymi elektorami nawiązała się między nami ciekawa więź – oni postawili problem, a wspólnie próbowaliśmy znaleźć rozwiązanie. Wiele zobowiązań, które na siebie przyjąłem, wyniknęło właśnie z tej debaty. One były

wypracowane wspólnie ze studentami. Nie mówili „To nam się nie podoba”, ale: „Może tak albo inaczej spróbujemy to rozwiązać”. Byli też otwarci na argumenty. Trzeba ich słuchać. Jestem zaskoczony naszą młodzieżą, przynajmniej tą jej częścią, z którą miałem okazję się spotkać.

O roli nowych prorektorów...

– Prorektorzy muszą być w pełni oddani Politechnice. Ich praca wymaga poświęcenia jej ogromnie dużo czasu. Szczególnie ważne z punktu widzenia funkcjonowania uczelni jest stanowisko prorektora ds. studenckich. Ponieważ osoba, które je obejmie, powinna mieć bardzo dobre relacje ze studentami – musi umieć słuchać i wspomagać ich w różnych działaniach. Z drugiej strony, ten prorektor powinien mieć doświadczenie w zarządzaniu, ponieważ dysponuje znacznymi środkami budżetowymi, związanymi głównie z wydatkami na stypendia czy pomoc finansową. To są niebagatelne pieniądze. Kandydatura na to stanowisko musi być zaopiniowana przez elektorów studenckich i dlatego spotkam się z młodzieżą, żeby z nią



Akademyckie Centrum Informacyjne

działa w branży edukacyjnej od 1994 roku.

W tym czasie pozyskało – przede wszystkim z przeznaczeniem dla maturzystów – cenną bazę informacji na temat edukacji wyższej w Polsce. Pomaga w wyborze uczelni, wskazuje różne możliwości kształcenia i odpowiada na wiele ważnych pytań związanych z rekrutacją, przebiegiem studiów oraz rynkiem pracy w Polsce.

ACI prowadzi działalność informacyjną, wydawniczą (portal edukacyjny, informator wirtualny, informatory regionalne, ogólnopolskie i branżowe) i szkoleniową (kursy do matury oraz szkolenia w ramach Centrum Rozwijaj Sie). Organizuje ponadto projekt certyfikacji uczelni „Wiarygodna Szkoła”, Targi Edukacyjne oraz spotkania i kursy dla maturzystów.

<http://www.aci.pl>



Paweł Czuma, rzecznik PWr i kierownik Działu Promocji, Informacji i Rekrutacji, odbiera nagrodę dla naszej uczelni

W swoim ostatnim rankingu szkół wyższych „Perspektywy” i „Rzeczpospolita” uznały Politechnikę za 7. uczelnię w kraju, plasując ją jednocześnie na drugiej pozycji wśród uczelni technicznych. Akademyckie Centrum Informacyjne z Poznania uznało natomiast PWr za najlepszą w rankingu ogólnym, jak i w swojej kategorii uczelnię w Polsce.

Poświadczeniem tego ostatniego faktu stało się wręczenie 29 maja br. specjalnej statuetki, którą w imieniu Politechniki odebrał jej rzecznik prasowy. Uroczystość odbyła się przy okazji wręczenia certyfikatów „Wiarygodna Szkoła” uczelniom

niepublicznym – ten projekt ACI zrealizowało po raz czwarty. (Możliwość posługiwania się znakiem „Wiarygodna Szkoła” w roku akademickim 2008/2009 uzyskało 79 uczelni).

W rankingu ACI były brane pod uwagę: siła intelektualna uczelni, baza dydaktyczno-naukowa, umiędzynarodowienie szkoły oraz przyjazne studiowanie. Na podstawie tych kryteriów wyłoniono najlepsze uczelnie, wyodrębnione według profilu kształcenia: uniwersytety, uczelnie techniczne, ekonomiczne, medyczne, rolnicze, pedagogiczne, artystyczne, zawodowe oraz akademie wychowania fizycznego.

(mw)

Jak oceniano Politechnikę Wrocławską

Ranking ogólny

Poz.	Szkoła	Typ	Siła intelektualna uczelni	Umiędzynarodowienie uczelni	Baza dydaktyczno-naukowa	Przyjazne studiowanie	Suma	Pozycja w rankingu ogólnym
1.	Politechnika Wroclawska	techniczny	26,44	12,96	13,38	35,00	100,00	1
2.	Uniwersytet Warszawski	uniwersytet	24,32	8,69	17,17	33,78	95,65	2
3.	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	uniwersytet	28,64	5,84	17,49	29,42	92,73	3

Ranking – typ techniczny

Poz.	Szkoła	Siła intelektualna uczelni	Umiędzynarodowienie uczelni	Baza dydaktyczno-naukowa	Przyjazne studiowanie	Suma	Pozycja w rankingu ogólnym
1.	Politechnika Wroclawska	26,44	12,96	13,38	35,00	100,00	1
2.	Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie	25,56	2,72	17,89	31,94	88,99	6
3.	Politechnika Warszawska	24,38	3,85	14,91	24,24	76,77	11

Źródło: http://www.aci.pl/wiarygodna_szkoła/index.php?pokaz=rankingi

Doktor honoris causa Angela Merkel

W oparciu o uchwały wszystkich rad wydziałów Politechniki Wrocławskiej oraz w uznaniu osiągnięć w dziedzinie chemii teoretycznej, współpracy z polskim środowiskiem naukowym oraz wspieranie Europejskiej Przestrzeni Badawczej, a nade wszystko za uprawianie polityki nacechowanej mądrością uczonego, Senat nadaje Pani Doktor Angeli Merkel – Kanclerz Niemiec tytuł doktora honoris causa Politechniki Wrocławskiej*.

Angela Merkel przyjedzie po honorowy dyplom do Wrocławia 24 września br. Otrzyma go za sprawą wniosku Rady Wydziału Chemicznego PWr, zaakceptowanego przez senat uczelni uchwałą z 29 listopada 2007 roku** o następującej treści:

Senat Politechniki Wrocławskiej, działając zgodnie z p. 10 Regulaminu nadawania tytułu doktora honoris causa Politechniki Wrocławskiej i akceptując wniosek Rady Wydziału Chemicznego z dnia 11 lipca 2007 r., postanawia wszcząć postępowanie dla nadania tytułu doktora honoris causa dr Angeli Merkel – Kanclerz Niemiec.

Senat powierza obowiązki Promotora prof. Tadeuszowi Lutemu, Rektorowi Politechniki Wrocławskiej.

Na recenzentów przewodu wyznacza:

prof. Władysława Bartoszewskiego, Sekretarza Stanu w Gabinetzie Premiera RP,

prof. Katarzynę Chałasińską-Macukow, JM Rektora Uniwersytetu Warszawskiego,

prof. Leona Kieresa, Senatora RP, Profesora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Relacja z uroczystości w następnym numerze „Pryzmatu”.

Angela Dorothea Kasner urodziła się 17 lipca 1954 r. w Hamburgu (RFN) jako córka ewangelickiego pastora i nauczycielki łaciny i języka angielskiego (która pochodzi z Elbląga). Jesienią 1954 r. rodzina przeniósła się do Brandenburgii (ówczesna NRD), osiedlając się najpierw w Prignitz, a trzy lata później w Templin, na północ od Berlina.

W latach szkolnych przyszła pani kanclerz była członkinią organizacji pionierskiej oraz Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w NRD. Do FDJ wstąpiła dobrowolnie na początku lat 70. – potem w jej kierownictwie była odpowiedzialna za sprawy agitacji i propagandy. Po ukończeniu szkoły średniej (Polytechnische Oberschule) i zdaniu matury w 1973 r. chciała zostać nauczycielką języka rosyjskiego, ale jako dziecko pastora nie miała szans na studia rusycystyczne.

W latach 1973-1978 studiowała na Wydziale Fizyki Uniwersytetu w Lipsku, który ukończyła z dyplomem fizyka. W roku 1978 wyszła za mąż za Ulricha Merkela, kolegę ze studiów. Ich małżeństwo trwało do 1982 r.

Od 1978 do 1990 r. Angela Merkel była pracownikiem naukowym Centralnego Instytutu Chemii Fizycznej Akademii Nauk w Berlinie. Zajmowała się również chemią kwantową. Stopień naukowy doktora uzyskała w 1986 r. po obronie pracy doktorskiej na temat cząstek elementarnych.

Po upadku muru berlińskiego w 1989 r. była członkiem opozycyjnej organizacji Demokratyczny Przełom (DA), obejmując w lutym 1990 r. funkcję rzeczniczki prasowej. W marcu 1990 r. premier pierwszego demo-



”*Dr Angela Merkel jest z wykształcenia fizykiem. Ukończyła fizykę na Uniwersytecie w Lipsku. Praca doktorska dotyczyła chemii teoretycznej. Była to bardzo dobra, ambitna praca, którą opublikowano w „Journal of American Chemical Society”. Dr Angela Merkel pracowała w NRD-owskiej Akademii Nauk do momentu, gdy NRD stała się częścią Republiki Federalnej Niemiec. To oznaczało Jej wkroczenie w politykę, gdzie od samego początku była aktywna (...). Będąc Ministrem ds. Środowiska i Zagrożeń Jądrowych wykorzystywała swoją wiedzę chemiczną, publikując wartościowe artykuły m.in. w „Science”. Dziekan (Wydziału Chemicznego, prof. L. Komorowski – red.) podkreślił, że jest ze wszech miar celowe i wartościowe, aby na Radzie Wydziału postawić wniosek o nadanie tytułu doktora honoris causa Pani dr Angeli Merkel. (...) Wniosek w sprawie nadania tytułu honoris causa Pani Angeli Merkel został przyjęty przez aklamację.*

Z protokołu 27. posiedzenia
Rady Wydziału Chemicznego PWr
11 lipca 2007 r.

kratycznie wybranego rządu NRD Lothar de Maizière mianował ją zastępczynią rzecznika rządu. Wraz z DA przeszła w sierpniu 1990 r. do Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). W grudniu 1990 r. po raz pierwszy kandydowała w ogólnoniemieckich wyborach do Bundestagu i zdobyła mandat w okręgu wyborczym na wyspie Rugia. Jej polityczną karierę wspierał kanclerz Helmut Kohl. W styczniu 1991 r. została ministrem ds. kobiet i młodzieży. Od grudnia 1991 r. do listopada 1998 r. była federalną wiceprzewodniczącą CDU, a od czerwca 1993 r. do maja 2000 r. pełniła funkcję przewodniczącej tej partii w Meklemburgii-Pomorzu Przednim. W listopadzie 1994 r. została ministrem środowiska, ochrony zasobów naturalnych i bezpieczeństwa jądrowego (do 1998 r.). W listopadzie

oprac. mw
Zdjęcia:
www.angela-merkel.de,
www.picasaweb.google.pl
www.g-8.de



Podróż za niejednen uśmiech i za darmo

W ubiegłym roku Dolnośląski Festiwal Nauki ściągnął na swoje liczne imprezy aż sto tysięcy uczestników. Tegoroczna, XI edycja (19-24 września) zabrała w podróż po świecie nauki jeszcze więcej osób, które odwiedziły aż 807 imprez – wykładów, pokazów, warsztatów, prezentacji, dyskusji czy konkursów. Tradycyjnie, powodzeniem cieszyły się te o sprawdzonej formule, czyli np. Park Wiedzy czy Studium Generale. Widzowie DFN-u po raz pierwszy mogli też wyruszyć do Afryki lub do świata ciszy, a najmłodszy Bajkobusem.

W czasie uroczystej inauguracji XI DFN w Auli Leopoldyńskiej festiwal otworzył nowy koordynator środowiskowy DFN prof. dr hab. Adam Jezierski, a wśród gości znaleźli się m.in. rektorzy wrocławskich uczelni – PWr reprezentowali rektor prof. Tadeusz Więckowski oraz prorektor ds. nauczania prof. Andrzej Kasprzak – prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz czy poprzednia wieloletnia koordynator festiwalu prof. Kazimiera Wilk. Bardzo ciekawy wykład poświęcony technicznym i moralnym

problemom przeszczepów wygłosiła prof. Alicja Chybicka – znany onkolog dziecięcy. Uroczystość uświetnił występ sopranistki prof. Ewy Czermak, której na fortepianie akompaniowała dr hab. Magdalena Blum.

Inauguracja miała dość szczególny charakter – jej dzień i godzina zbiegły się bowiem z pogrzebem prof. Józefa Dudka, świetnego matematyka i nauczyciela akademickiego, który zasłynął nie tylko we Wrocławiu jako twórca i gospodarz salonu, w którym przez ponad 10 lat spotykały się i dyskutowały oso-



Koordynator festiwalu na PWr dr inż. Marek Zajac z ekipą

by o różnych przekonaniach i poglądach politycznych: naukowcy, twórcy kultury, politycy, a także młodzież studencka. Zebrani w Auli Leopoldyńskiej uczcili minutą ciszy zmarłego 13 września br. Profesora.

Politechnika Wrocławska – na której koordynatorem był dr inż. Marek Zajac – jak zwykle przygotowała bogatą i ciekawą ofertę festiwalową i szczególnie cieszy, że nadal najwierniejszymi jej odbiorcami są dzieci i młodzież. Przypominamy kilka z tych wydarzeń, odsyłając także do fotoreportażu na s. 55.

Zdjęcia:
Iwona Szajner,
Krzysztof Mazur

Prof. Stanisław Medeksza

Urodził się w Wilnie w 1942 r. W latach 1961-1968 studiował na Wydziale Architektury PWr. Obronił doktorat w 1977 r. na podstawie pracy *Ekspozycja i percepcja ruin zabytkowych we współczesnych krajobrazach zurbanizowanych*, za którą otrzymał Nagrodę Rektora PWr. Habilitował się w 1992 r. na podstawie rozprawy *Willa Tezeusza w Nea Pafos. Rezydencja antyczna*. Jak do tej pory, jest to jedyna habilitacja w Polsce autorstwa architekta, której tematem były badania naukowe nad architekturą starożytną. 22 października 2007 r. Prezydent RP nadał mu tytuł profesora zwyczajnego.



Na przełomie 1969/1970 na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu powstała samodzielna ekspedycja archeologiczna w Novae w Bułgarii pod kierunkiem prof. Stefana Parnickiego-Pudełki. Przy kompletowaniu pierwszego jej składu prof. Parnicki-Pudełko zwrócił się do władz WA PWr z prośbą o oddelegowanie architekta, który byłby przygotowany do takiej współpracy. Został nim Stanisław Medeksza, który odtąd związał się z pracami archeologicznymi prowadzonymi na stanowiskach starożytnych. W latach 70., dzięki współpracy WA PWr z sycylijskim architektem Vincenzo Cancillą oraz porozumieniu z prof. Vincenzo Tuza, miał okazję przeprowadzić badania urbanistyczno-architektoniczne hellenistycznego miasta i domu w Solunto koło Palermo na Sycylii. W styczniu 1979 r. wyjechał na 10-miesięczne stypendium do Egiptu, a po jego zakończeniu – na zaproszenie prof. Kazimierza Michałowskiego – do Starej Dongoli w Sudanie, gdzie pracował jako architekt misji. W 1980 r. prof. Michałowski zaproponował mu stanowisko głównego architekta Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze. W latach 80. prof. Medeksza zacieśnił współpracę w Centrum, co zaowocowało wieloma badaniami, pracami konserwatorskimi i projektowymi w licznych misjach w basenie Morza Śródziemnego. Wówczas też zaprosił do współpracy innych pracowników Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki PWr, a w dalszych latach organizował liczne praktyki studenckie. Od tego czasu Wrocław ma jedyny zespół architektów, pracujących na wielu stanowiskach archeologicznych w tym rejonie.

że Dolnośląskiej Izby Inżynierów Budownictwa) i prof. Janusz S. Skoczylas – geolog z UAM w Poznaniu.

Na zakończenie głos zabrał prof. Jerzy Rozpędowski, który ciesząc się, że „dożył chwili, kiedy student, który tu chodził na zajęcia, jest dojrzałym naukowcem”, wspominał historię instytutu i początki badań nad zabytkami kultury antycznej w Novae. („Staszek Medeksza był jednym z pionierów, którzy przecierali drogę do misji zagranicznych, dziś młodzi mają już dużo łatwiej...”).

Misje nad Morzem Śródziemnym

Wykład inauguracyjny konferencję wygłosił prof. Ernest Niemczyk; interesująco opowiedział o *Typologii*

kach wykładów zaprezentowano prace ośmiu misji, w których biorą udział wrocławscy architekci, oraz współpracę z niemiecką szkołą badań zabytków architektury basenu Morza Śródziemnego (dr Jacek Kościuk). Wygłoszono także szereg referatów specjalistycznych, które w szczególności sposób podkreślały znaczenie pracy zespołowej w działaniach konserwatorskich i wzajemne uzupełnianie się specjalistów różnych dziedzin. Na przykład mgr Piotr Żambrzycki, konserwator rzeźby z warszawskiej ASP, mówił o współpracy z architektami przy rekonstrukcji detalu w Marina el-Alamein, a mgr Izabela Uchman-Laskowska, konserwator malarstwa również z ASP w Warszawie – o konserwacji polichromowanego reliefu w świątyni królowej Hatszepsut.



Na konferencję przybyło wielu znakomych gości

i symbolicznie krajobrazowych kompozycji antycznych: od sakralnej kosmologii do politycznej propagandy. W ciągu dwudniowej konferencji, w sześciu blo-

Obok prezentujemy kilka misji konserwatorskich, w których braли udział naukowcy z Politechniki Wrocławskiej. ■



Rektor prof. Tadeusz Więckowski składa gratulacje Jubilatowi prof. Stanisławowi Medekszy

W KEiR jak zwykle ciekawie...



Prof. Zdzisław Samsonowicz i dr inż. Izabela Hudyma

W cyklu spotkań pod nazwą „Mistrz i jego uczniowie” 6 listopada Koło Emerytów i Rencistów PWr zaprosiło do swojego klubu prof. Zdzisława Samsonowicza, obchodzącego w 2008 roku 85-lecie urodzin. W krótkim wystąpieniu Jubilat opowiedział, jakie znaczenie może mieć słowo „mistrz” w różnych dziedzinach życia. Jego zdaniem naukowiec nie jest mistrzem, jeśli jego doświadczenia nie są brane pod uwagę przez innych naukowców. Powinien on też zawsze mieć własne zdanie w sprawach, na których się zna, ale też dawać się przekonać do zdania innych. Musi mieć wiedzę – z uczelni, rozmów, literatury, ale też z własnej pracy. Zdaniem prof. Samsonowicza na uczelni należy mówić o relacji szerszej niż tylko mistrz-uczeń, bo uczniami są studenci, a pracujący pod kierunkiem mistrza młodzi naukowcy powinni być nazywani czeladnikami.



Ksiądz prof. Jerzy Machnac

W dalszym ciągu spotkania licznie zgromadzeni współpracownicy Profesora mówili o swojej pracy pod Jego kierunkiem.

Grudzień rozpoczął się w KEiR spotkaniem adwentowym. Poprowadził je kierownik Studium Nauk Humanistycznych **ks. dr hab. Jerzy Machnac, prof. PWr.**

Na początku prelegent zastanawiał się, dlaczego niektórzy ludzie nie wierzą. Jako najczęstszą przyczynę tego zjawiska wskazał fakt, że często ludzie wierzący postępują źle. Podkreślił jednak, że to nie wynika z wiary, a z tego, że ludzie (wierzący i niewierzący) bywają źli.

Następnie ks. Machnac przeanalizował opis narodzenia Jezusa, przedstawiony w Ewangelii wg św. Łukasza. Stwierdził, że Łukasz w tym tekście pokazuje swoją wiarę w niezwykłość Jezusa. Przycho-
dzą do Niego pasterze – ludzie, którzy byli wtedy na marginesie społeczeństwa, gdyż pracowali także

w szabat i w związku z tym uważano ich za grzeszników. Przycho-
dzą też Mędrcy ze Wschodu, którzy już mieli dużo do stracenia. Szli jednak za gwiazdą, by spotkać Jezusa, bo uważali, że jest to bardzo ważne wydarzenie.

Na koniec ks. Machnac przypomniał, że religia chce nas doprowadzić do nas samych, bo Bóg jest Ojcem nas wszystkich. Podkreślił też, że dobry ateista oczyszcza wierzącego.

Prof. Krzysztof Tchoń był gościem KEiR 18 grudnia ub.r. i opowiadał o robotach społecznych. Roboty zostały wymyślone przez pisarza Karela Čapka jako twory podobne do ludzi, tylko bez ludzkich uczuć. Pierwsze rzeczywiście istniejące maszyny tego typu powstały jednak dopiero w połowie XX wieku. Były to roboty przemysłowe, usprawniające różne prace, ale niekontaktujące się z ludźmi. Roboty społeczne mają kontaktować się z ludźmi i porozumiewać się z nimi. Powinny wykonywać swoje zadania w sposób autonomiczny, tzn. bez kierowania nimi za pomocą kabla. Ich zadaniem może być np. wspomaganie pamięci i przypomnienie człowiekowi o konieczności przyjmowania leków. Powinny także umieć odczytać stan fizyczny i psychiczny człowieka i dostosować do nich swoje zachowanie, a w razie potrzeby wezwać pomoc.

Prelegent stwierdził też, że właściciele powinni być uprzejmi dla swoich robotów – towarzyszy życia. Po prelekcji nastąpiła ożywiona dyskusja, w której podkreślano zalety takich maszyn, zwracano też jednak uwagę na możliwe zagrożenia. Za największe z nich uznano możliwość osłabienia więzi między ludźmi. ■



Prof. Krzysztof Tchoń w czasie dyskusji ze słuchaczami

Maria Lewowska
Zdjęcia:
ml,
Krzysztof Mazur

Premier wręcza i gratuluje

Nagrodę odbiera prof. Eugeniusz Rusiński

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk wręczył nagrody ponad 50 wybitnym naukowcom z całego kraju za wyróżnione rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową, naukowo-techniczną lub artystyczną.

Wśród uhonorowanych znaleźli się naukowcy z Politechniki Wrocławskiej:

■ **zespół pod kierownictwem prof. dr. hab. Eugeniusza Rusińskiego**, prorektora ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką, w składzie: **dr inż. Tadeusz Lewandowski**, **dr inż. Jacek Karliński**, **mgr inż. Andrzej Czajkowski**, **mgr inż. Lesław Ostapów** otrzymał I nagrodę za wybitne osiągnięcia naukowo-techniczne. Nagroda została przyznana za zaprojektowaną i zbudowaną przez zespół *prototypową samojeźdną maszynę górniczą przeznaczoną do wiercenia otworów strzałowych oraz wykonywania zmechanizowanych prac kotwionych w podziemnych wyrobiskach kopalń surowców mineralnych – Face Master 2.5*. Jest to w pełni skomputeryzowana maszyna, przeznaczona do prac w tunelach oraz w wyrobiskach górniczych. Pozwala znacznie przyspieszyć pracę i zdecydowanie zwiększyć dokładność wykonywanych otworów strzałowych;

■ **dr inż. Aleksander Budnicki** z Instytutu Telekomunikacji, Teleinformatyki i Akustyki za rozprawę doktorską pt. *Telekomunikacyjne lasery światłowodowe*, która dotyczy nowego i ważnego aspektu badawczego – laserów światłowodowych.

km, mw, www.naukawpolsce.pap.pl Zdjęcia: Grzegorz Rogiński



Laureaci z premierem i przedstawicielami rządu RP

Przedstawia teoretyczne aspekty działania laserów oraz serię unikatowych eksperymentów ich pracy impulsowej w postaci tzw. grzebieni optycznych. Badania uzyskały spektakularny wynik, plasując się w czołówce zagadnień high-tech. Tego typu lasery stanowią milowy krok w postępie telekomunikacji i spektroskopii;

■ **dr inż. Artur Podhorodecki** z Instytutu Fizyki za rozprawę doktorską pt. *Optyczne badania nanokrystalitów krzemowych oraz nanokrystalitów grup II-VI i III-V*, która dotyczy optycznych badań nowej klasy materiałów półprzewodnikowych – nanokrystalitów. Mają one zastosowanie m.in. w medycynie jako markery w procesie obrazowania śmierci komórek białaczki.

Premier Donald Tusk pogratulował wszystkim nagrodzonym uczonym, podziękował im za dotychczasową pracę oraz wyraził nadzieję, że

wesprą go w czasach kryzysu. Dodał, że czuje się w obowiązku wytłumaczyć decyzje rządu o ograniczeniu planowanych wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe.

„Wiem, że ci, którzy mieli już na papierze precyzyjne kolumny cyfr, które mogły dać bez porównania lepsze wyniki w wyższych szkołach i w instytutach naukowych i którzy obserwują, jak one maleją, to mogą mieć przez moment poczucie, że to przestało być dla polskiego rządu priorytetem. Ale chcę powiedzieć, (...) że w tym roku wymagającym niezwyklej dyscypliny (...) i tak decydujemy się, aby wzrost [nakładów – PAP] na naukę sięgał 20 proc. (...), a te wcześniej planowane 18 proc. na szkolnictwo wyższe redukujemy do 10 proc. wzrostu” – mówił Donald Tusk.

Dodał, że „żadna inwestycja nie jest tak opłacalna, jak inwestycja w kształcenie i naukę”.

Wyraził ponadto nadzieję, że pracownicy nauki i akademicy będą wyrozumiali oraz że będą wspierali

dobre decyzje rządu, a krytykowali i korygowali złe.

Ogółem nagrodzono 50 osób (4 – za wybitny dorobek naukowy, 4 – za wybitne osiągnięcia naukowe, 10 – za rozprawy habilitacyjne i 32 – za rozprawy doktorskie), a ponadto wręczono dwie nagrody za wybitne osiągnięcia naukowo-techniczne. ■

Errata

W tekście „Zapraszamy do pomiarów” zamieszczonym na stronach 16-19 „Pryzmatu” nr 226 (wersja drukowana) zaszła pomyłka co do osoby. Na zdjęciu przy mikroskopie widoczny jest pan dr Marek Jasiński (a nie pan dr Mariusz Hasiak). Błędnie również przypisano wypowiedzi pana dr. Jasińskiego panu dr. Hasiakowi.

Przepraszamy!

Maria Kiszka

Historyczne wydarzenie na W-4



Uścisk dłoni dziekanów. Od lewej: dziekan Stalin A. Boctor (RU), rektor Tadeusz Więckowski i dziekan Wydziału Elektroniki Jan Zarzycki

Wsali Senatu PWr podpisano 18 lutego umowę o współpracy między wydziałem Elektroniki PWr a Wydziałem Inżynierii, Architektury i Nauk Ścisłych Uniwersytetu Ryerson w Toronto.

Studenci II stopnia korzystający z nowego programu kształcenia będą przez rok studiować na partnerskiej uczelni, by następnie wrócić na uczelnię macierzystą. W rezultacie uzyskają podwójny dyplom magisterski: z UR „master of engineering”, a z PWr „master of science”.

Wydział Elektroniki PWr będzie oferował kształcenie w języku angielskim z telekomunikacji.

Oczekuje się, że podjęta inicjatywa przyczyni się do podniesienia poziomu kształcenia na studiach II stopnia z telekomunikacji. Będą temu sprzyjać: wzajemne uznawanie punktów kredytowych uzyskanych na współpracujących uczelniach, wspólny program nauczania, podniesienie kwalifikacji języko-

wych studentów, ożywienie wymiany kadr i współpracy międzyuczelnianej oraz praktyczne zapoznanie jej uczestników z realiami gospodarczymi obu krajów.

Poprzednio analogiczną współpracę z RU podjął Wydział Elektryczny PWr, który jest w awangardzie jednostek wprowadzających kształcenie angielskojęzyczne na uczelni.

– Chciałbym podziękować dziekanowi Wydziału Elektrycznego panu profesorowi Marianowi Sobierajskiemu, że jego wydział zainicjował tak interesującą inicjatywę. Teraz owocuje ona kolejną umową. Można spodziewać się następnych – powiedział uczestniczący w uroczystości rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski. – Jako rektor chcę podkreślić, że to właściwy kierunek przemian. Cieszyłbym się, gdyby współpraca dydaktyczna wzmocniła się jeszcze o kontakty badawcze.

– Jesteśmy zadowoleni z podpisanej umowy – podkreśla dziekan

M. Sobierajski. – Myślę, że wymiana naszych studentów będzie się rozszerzała.

Co skłoniło Ryerson University do zainicjowania tej współpracy?

– Uderzyło nas podobieństwo profilu kształcenia, zbieżność tematyki kursów – mówi dziekan liczącego ponad 5 tys. studentów Wydziału Inżynierii, Architektury i Nauk Ścisłych prof. Stalin A. Boctor. – Sądzymy, że ta współpraca przyniesie obu stronom wymierne korzyści.

– Na wstępie szacujemy wymianę na trzech do czterech studentów z każdej ze stron – mówi prof. Alagan Anpalagan zajmujący się kształceniem na kierunku Electrical and Computer Engineering. – Program jest przewidziany dla studentów elektroniki i telekomunikacji, specjalizujemy się bowiem w przetwarzaniu sygnałów, w telekomunikacji oraz systemach transmisji.

– Wasi studenci są twórczy i potrafią зараzić entuzjazmem swoich kolegów. Bardzo na to liczymy – zapewnia prof. Sridhar Krishnan. Podkreśla, że jego uczelnia ma szeroką



Prodziekan Wydziału Elektroniki prof. R. Zieliński, dziekan Wydziału Elektrycznego prof. M. Sobierajski i prodziekan ds. rozwoju i współpracy międzynarodowej Wydziału Elektrycznego prof. W. Rebizant

współpracę z wielkim przemysłem telekomunikacyjnym (np. firma RIM, czyli Research In Motion, która zajmuje czołową pozycję w komunikacji bezprzewodowej i która wprowadziła na rynek system bezprzewodowej poczty elektronicznej BlackBerry™). Absolwenci mogą liczyć na interesującą i dobrą pracę. Powinni jednak rozwinąć w sobie ducha przedsiębiorczości.

Zainteresowanie wyjazdami nie jest takie powszechne wśród studentów kanadyjskich. Dość powiedzieć, że podpisane we Wrocławiu porozumienie jest pierwszą umową wymiany studentów II stopnia w całej Kanadzie!

– Można powiedzieć, że dzisiejsza umowa ma historyczny charakter – twierdzi prof. Sridhar Krishnan. ■



Prof. Alagan Anpalagan i prof. Sridhar Krishnan z Ryerson University uważają podpisaną umowę za wydarzenie historyczne

Maria Kisza
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

Natura, barwy, emocje...



Wystawa fotograficzna „Pejzaże i fotografia przyrodnicza” autorstwa Katarzyny Wagner, otwarta w Klubie Seniora 24 marca br., to ciąg dalszy zdarzeń wpisujących się doskonale w zapowiedziane od początku tego roku prezentacje artystyczne spod znaku sztuki pisanej przez duże „S”. Już wernisaż był – z racji licznie przybyłych znamienitych gości z uczelni i środowisk twórczych miasta – wydarzeniem wyjątkowym, sama zaś wystawa urzekła zwiedzających, którzy nie szczędzili pochwał i wyrazów uznania nieco zakłopotanej – bo niespodziewającej się takiego aplauzu – Artystce.

Katarzyna Wagner jest wrocławianką, absolwentką anglistyki naszego uniwersytetu. Zawód nauczyciela języka i tłumacza rychło jednak porzuciła, by bez reszty oddać się pasjom twórczym z dziedziny plastyki, a nade wszystko fotografii, która – jak sama wyznaje – jest dla niej nie tylko porywającym hobby czy obsesją, ale „sposobem reagowania na świat, komentowania go”.

Zdobijące klubowe ściany fotografie stanowią tylko cząstkę z przebogatej kolekcji zdjęć „cyklu przyrodniczego” Autorki, gdyż rozmia-ry pomieszczenia nie pozwoliły na

większą ekspozycję. Ale już to, co mogliśmy obejrzeć, nie pozostawia cienia wątpliwości, jak wrażliwą i utalentowaną osobą jest Katarzyna Wagner. Patrząc bowiem np. na wspaniałe, fascynujące kolorami przestrzenie pejzaży z jednej strony, z drugiej zaś np. na zbliżenia skrzączących się feerią barw owady – widać jak na dłoni, iż w osobowości Artystki zderzają się dwie niezwykle nośne w fotografii postawy twórcze: zaangażowanego uczestnika – obserwatora i wnikliwego podglądacza – portrecisty. Śmiało więc można powiedzieć, że



Oprócz zdjęć, które zawisły w Klubie Seniora, goście mogli oglądać i komentować bogate zbiory autorki przechowywane w albumach



Autorka wystawy Katarzyna Wagner i Andrzej Ostoja-Solecki

dla Katarzyny Wagner fotografia jest nie tylko odwzorowaniem pewnej idei i ducha czasu w przestrzeni, ale jest także – jak mówi – „zobrazowanym wycinkiem czterowymiarowej czasoprzestrzeni”. Oglądając tę wystawę, nie sposób nie zgodzić się z Autorką.

Więcej zdjęć na stronie: www.kasiawagner.pl.

Autorka zaprasza też na swój blog: <http://blog.kasiawagner.pl/> ■



11 maja to była największa stołówka w mieście



Za pomysłość juwenaliów! Prorektorski toast kawą



„Łubu-dubu, łubu-dubu, niech nam żyje prezes naszego klubu”... zaintonował prorektor Sroka



Za czym kolejka ta stoi? Do Wampirjadi



Koszulki na pamiątkę oddania krwi



Bezinteresowni dawcy. Bravo!



Dziewczyny „pod prądem”

Kobieta z dyplomem Wydziału Elektrycznego PWr? Nikogo nie powinno to dziwić. Panie coraz chętniej obierają profesje zarezerwowane, pozornie, tylko dla mężczyzn. Co więcej, świetnie dają sobie radę.

nie są to łatwe studia – przyznaje Agnieszka Malinowska, studentka II roku na kierunku *Elektrotechnika*. – Kiedy jednak zdobędzie się dyplom, który zapewni w przyszłości zadowalającą pracę, można być z siebie bardzo dumnym – dodaje.

Obecnie studentki na Elektrycznym stanowią zaledwie 3,5% wszystkich studentów tego wydziału. By poprawić nieco statystyki i zainteresować płęć pięknymi studiami inżynierskimi, wydział włączył się w tegoroczną akcję „Dziewczyny na politechniki”, która odbyła się na uczelni 24 kwietnia. Maturzystki miały okazję nie tylko odwiedzić laboratoria i pracownie, ale przede wszystkim porozmawiać z dziewczynami, które tu pracują i studiuje.

– Chcieliśmy pokazać potencjalnym studentkom, czym tak naprawdę się zajmujemy – mówi dr hab. inż. Antoni Klajn. – W ciągu półtorej godziny zaprezentowaliśmy im niektóre z naszych laboratoriów, m.in. Techniki Mikroprocesorowej, Inteligentnych Instalacji Elektrycznych, Techniki Światłowodowej i Urządzeń Elektrycznych. W Laboratorium Bezpieczeństwa Elektrycznego panie mogły potrenować z naszym fantomem, przydatnym w nauce udzielania pierwszej pomocy. Przekonały się, że z prądem naprawdę nie ma żartów – dodaje dr Klajn.

Zainteresowanie nauką na wydziale było duże. Dziewczyny dopypywały się o konkretne kierunki studiów i o warunki studiowania. W roli przewodniczek wystąpiły wolontariuszki – studentki i doktorantki. Jedną z nich była Agnieszka Malinowska. – Wraz z moją koleżanką, z którą oprowadzałyśmy dziewczyny, martwiłyśmy się, czy na tak męski kierunek, znajdują się jakieś chętne – opowiada. – Byłyśmy pod wielkim wrażeniem, gdy utworzyła się naprawdę spora grupa. Już w trakcie drogi do głównego budynku Wydziału Elektrycznego (D-20) dziewczyny zadawały pytania i słuchały z zainteresowaniem.

Uczestniczki akcji były przekonane przez wolontariuszki, że naprawdę warto studiować na *Elektrotechnice* lub *Automatyce i robotyce*. Również dlatego, że na wydziale nie brakuje „fajnych chłopaków”. – Są bardzo pomocni, nie czuje się tu żadnej dyskryminacji – twierdzi Agnieszka.

Jest praca dla „inżynierek”

O wyborze kierunku studiów w dużej mierze decyduje jednak rynek pracy. Czy absolwentka Wydziału Elektrycznego znajdzie ciekawą i dobrze płatną pracę w wyuczonym zawodzie? Praktyka pokazuje, że tak.

– Współpracujemy z wieloma firmami, które promują właśnie kobie-

ty – mówi Alicja Ziubrzyńska, kierownik administracyjny dziekanatu wydziału. – Na przykład Siemens i Areva mają specjalne programy dotyczące wyrównywania szans przy zatrudnianiu – dodaje.

Inną opcją po skończeniu studiów magisterskich jest kontynuowanie edukacji na studiach doktoranckich. Obecnie na wydziale sześć pań postawiło na karierę naukową i pisze prace doktorskie:

Dobrym przykładem, że w tej dziedzinie kobieta naprawdę może osiągnąć sukces, są dwie panie profesor – Janina Pospieszna i Teresa Orłowska-Kowalska. Pierwsza zajmuje się m.in. wykorzystaniem cienkowarstwowych pokryć plazmowych w technice ekranowania, druga zaś specjalizuje się w automatyce napędu elektrycznego, a głównie w sterowaniu przekształtnikowych układów napędowych z silnikami prądu przemiennego. Prof. Teresa Orłowska-Kowalska jest także uznanym autorytetem w zakresie nowoczesnych metod sterowania napędów elektrycznych przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji (sieci neuronowych i logiki rozmytej).

Dobra jakość

Wydział Elektryczny posiada certyfikaty jakości kształcenia, przyznawane przez Państwową Komisję Akredytacyjną i Komisję Akredytacyjną Uczelni Technicznych w Krakowie. Ponadto studenci i studentki mają możliwość odbycia ciekawych praktyk oraz uczestniczenia w międzynarodowych programach wymiany akademickiej, jak np. Erasmus. Wydział może się pochwalić również bogatą ofertą studiów anglojęzycznych.

– Od roku 2007/2008 prowadzimy anglojęzyczne studia II stopnia *Control in Electrical Power Engineering* i w tym roku mamy już pierwszych absolwentów tych studiów, w tym również obcokrajowców, którzy obronili dyplom, uzyskując tytuł magistra inżyniera. Zainteresowanie tymi studiami wśród obcokrajowców wzrasta z każdym rokiem – mówi Agnieszka Szymczyk, specjalista ds. rozwoju i współpracy międzynarodowej. Ma ona bezpośredni kontakt ze studentkami z zagranicy, które są ponoć oczarowane zachowaniem polskich studentów.

– Obecność dziewczyn sprawia, iż mężczyźni ujawniają swoje najlepsze cechy, stają się wtedy bardziej szarmanccy i trochę przy nich łagodnieją – uważa Agnieszka Szymczyk.

A paniom w takich warunkach chyba miło się studiuje...

– Jedno wiem na pewno, jeśli już ktoś wybierze ten wydział, na pewno nie będzie żałować – podsumowuje Agnieszka Malinowska z *Elektrotechniki*. ■

Iwona Szajner
Zdjęcie:
Krzysztof Mazur



Odkrywczy dyplomowani...

W październiku ub.r. roku rektor Politechniki Wrocławskiej wręczył im uroczyste pierwsze w ich życiu indeksy – Akademii Młodych Odkrywców. 20 czerwca br. przyszedł zaś na uczelnię, by odebrać certyfikaty, poświadczające ukończenie „akademickich” zajęć i poszaleć z nauką na niecodziennym pikniku.

W słoneczną sobotę na PWr zarzało od śmiechów i okrzyków najmłodszych adeptów nauki, którzy z towarzyszeniem swoich mam, tatuśków lub dziadków spotkali się w sali wykładowej Politechniki, żeby uczestniczyć w uroczystym zakończeniu I edycji AMO – projektu przygotowanego specjalnie dla dzieci przez pracowników Instytutu Fizyki PWr na czele z pomysłodawczynią i główną animatorką Akademii dr inż. Anną Hajdusianek. Tego dnia kończyli swoją całoroczną pracę na wykładach, a jako że stanowili grupę najwytrwalszych i najpilniejszych słuchaczy, należały im za to stosowne dyplomy.

Wręczał je osobiście JM Rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski, któremu towarzyszyli dziekan Wydziału Podstawowych Problemów Techniki prof. Zbigniew Olszak oraz dyrektor Instytutu Fizyki prof. Jan Misiewicz.

Przemawiając do najmłodszych studentów, rektor nie ukrywał zadowolenia, że tak licznej grupie dziewczynek i chłopców udało się poznać dużo ciekawych i zaskakujących zjawisk z dziedziny fizyki i dzielnie dotrwać

mw
Zdjęcia:
Ireneusz
Hajdusianek,
Małgorzata
Wieliczko



Zasłużonym słuchaczom rektor podpisywał dyplomy od ręki

do uroczystego podsumowania całorocznych zajęć. Rektor życzył im, by taka ciekawość świata pozostała im na dłużej i zaowocowała w przyszłości w ich dorosłym życiu.

Po wręczeniu dyplomów i pamiątkowej fotografii przed gmachem głównym uczelni i młodzi odkrywcy,

i dorośli naukowcy przeszli do Zintegrowanego Centrum Studenckiego na „Naukowy piknik AMO”, gdzie czekały na nich nie lada atrakcje. Organizatorzy zadbali bowiem o to, by wszyscy uczestnicy mogli samodzielnie wykonać przeróżne doświadczenia, często za pomocą niepozornych przedmiotów codziennego użytku, jak odkurzacz, suszarka do włosów czy podwórzowa miotła. Dużo uciechy mieli z tego nie tylko najmłodszy. Dziecięcy entuzjazm udzielił się także rodzicom małych odkrywców, którzy nie marnowali okazji i również bawili się wyśmienicie.

Tak kończyła się pierwsza, i z pewnością wszystkich, bardzo udana edycja AMO. Wielu dopytywało się o następne zajęcia, chcąc kontynuować przygodę z nauką na Politechnice. Dla nich, a także nowych chętnych do uczęszczania na zajęcia w Akademii jest dobra wiadomość: w październiku rusza zarówno jej nowa edycja, jak i kontynuacja wykładów dla tych, którzy zaliczyli pomyślnie pierwszy rok! ▶



Niewiele ponad metr wzrostu, a jaka dusza naukowca!



Jej losem było budowanie

Profesor Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska (1908-1991) wspominała, że jej rodzice uznali za szaleństwo i postępek wbrew ich woli to, że wybrała studia chemiczne. Widzieli ją bowiem raczej jako przyszłego lekarza. Wiele pokoleń studentów, współpracowników i tych wszystkich, którzy mogli opierać się na jej dokonaniach, błogosławiło jednak tamtemu młodzieńczemu nieposłuszeństwu Pani Profesor. Bo dzięki niemu świat nauki zyskał wybitną uczoną.

A była przecież nie tylko pierwszą kobietą, która obroniła w 1935 r. doktorat na Politechnice Lwowskiej, autorytetem w dziedzinie chemii związków koordynacyjnych, członkinią Polskiej Akademii Nauk, doktorem honoris causa czterech uczelni czy też świetną organizatorką, świadomą wyzwania nowych czasów, dzięki której po wojnie na wrocławskich uczelniach – Politechnice i Uniwersytecie – tworzyły się kolejne jednostki badawcze.

Profesor Jeżowska-Trzebiatowska była również dobrym, wrażliwym i męznym Człowiekiem. Wystarczy tu tylko wspomnieć jej oddanie dla pracy konspiracyjnej w czasie wojny, za co Polskie Państwo Podziemne odznaczyło ją Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, a nade wszystko odruch



Panorama Lwowa

oprac. bf, mw
Zdjęcia:
archiwum
prof. Małgorzaty
Jeżowskiej-Bojczuk,
Elżbieta Pomorska,
Krzysztof Mazur

największej odwagi, jakim jest bez wątplenia uratowanie życia drugiemu człowiekowi. Za ten swój wielki czyn – ukrywanie w czasie wojny żydowskiego pracownika fabryki we Lwowie – Profesor otrzymała w 1991 r. od Yad Vashem tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

I chociaż nie zdążyła posadzić drzewka w Jerozolimie, to jej życie obfitowało w momenty, gdy uczest-

Dyplom nadania prof. B. Jeżowskiej-Trzebiatowskiej tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

niczyła w odkrywaniu i powoływaniu do życia nowego. Zarówno wtedy, gdy udawadniała, że pierwiastek renu ma swoją 5-wartościową postać, jak i wówczas, gdy brała udział w budowaniu podstaw polskiej nauki w powojennym Wrocławiu, a potem, przez blisko pół wieku, kształciła młode kadry i skupiała się na kolejnych badaniach naukowych.

O życiu i pracy prof. Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej wypowiedziano i zapisano wiele słów. Przypominamy tylko niektóre, w tym najbardziej szczególnie, bo pochodzące od samej Pani Profesor. ■

Żacy odmierzają czas inaczej



Poszczególne okna (bity) to kolejne potęgi dwójki. Aby otrzymać wynik, trzeba zsumować wartości przypisane świecącym oknom, np. sekundy (kolor czerwony) to: $2^0 + 2^1 + 2^2 + 2^4 = 1 + 2 + 4 + 16 = 23$

Nietypowy wygląd budynku C-13 zainspirował studentów z Koła Naukowego MOS, działającego na Wydziale Elektroniki. Dostrzegli oni „naukowy potencjał”, tkwiący w okrągłych oknach gmachu, i wykorzystali go. 13 listopada w blasku fleszy wystartował Wielki Zegar Binarne (BBC – Big Binary Clock).

Gdy zobaczyłem okna budynku od wewnątrz, to wpadł mi do głowy pomysł, że okrągłe okna mogłyby świetnie wyglądać jako bity zegara binarnego – opowiada Marcin Saj, inicjator przedsięwzięcia. – Potem razem z Filipem Rusem biegaliśmy dookoła i robiliśmy całemu budynkowi zdjęcia, w celu znalezienia odpowiedniego miejsca na zegar – mówi. Wybór padł na ścianę od strony dziedzińca, tylko tam bowiem znajduje się wymagane pole 6×3 . Pod kątem technicznym projekt opracował Michał Wysocki.

Sama idea budowy ściennego zegara binarnego zrodziła się już trzy lata temu. Właściwe prace wykonano dopiero w czerwcu i październiku 2009 roku. W realizację pomysłu zaangażowało się blisko 20 osób. Powstała nawet specjalna strona internetowa poświęcona politechnicznemu czasomierzowi: <http://bbc.pwr.wroc.pl>.

Jak to działa?

Studenci zdradzają, że pojawiło się wiele pomysłów na oznakowanie okien symbolizujących pojedyncze bity – miały to być kawałki pleksy lub folie, a nawet myślano o wykorzystaniu lustra weneckiego. Najlepszym rozwiązaniem okazały się jednak jaszkrawo świecące okręgi. Jest ich 18 i każdy składa się ze 120 diod LED. – Zapewniają one bardzo dobry efekt wizualny, jednocześnie nie zasłaniają światła wpadającego do budynku i pobierają niewiele energii – tłumaczą konstruktorzy. Aby godziny, minuty

oraz sekundy były dobrze widoczne, zastosowano trzy kolory – odpowiednio: zielony, niebieski i czerwony. Okręgi przyklejono do szyb specjalnym silikonem do szkła.

Mogło być łatwiej

Klasyczne zegary binarne, które zdobyły ostatnio dość dużą popularność w formie zabawek i gadżetów, wyświetlają czas w formie BCD – 4 bity kodują każdą pojedynczą cyfrę składającą się na zapis czasu. – Taki format zdecydowanie ułatwia odczytanie czasu z zegara, lecz po uciążliwych poszukiwaniach stwierdziliśmy, że budynek C-13 w żadnym miejscu nie ma dostatecznie dużej ilości (w sumie $6 \times 4 = 24$) okien, będących w swoim bezpośrednim sąsiedztwie – wyjaśniają studenci. Mieli więc do wybo-

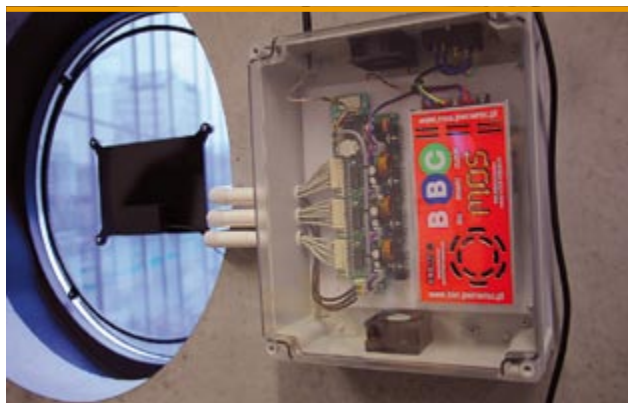


Uroczystego uruchomienia zegara dokonał rektor PWR prof. Tadeusz Więkowski, obok Michał Wysocki – autor projektu technicznego binarnego czasomierza



ru: nieregularne „rozstrzelanie” bitów lub zapisanie czasu w trudniejszej do odczytania, lecz zajmującej mniej miejsca formie. – Zdecydowaliśmy się na drugą możliwość – mówią.

Poprawny odczyt godziny nie jest wcale prostym zadaniem, dlatego studenci zaprojektowali także klasyczne wyświetlacze z użyciem cyfr arabskich. – Dzięki temu każdy może skonfrontować swoje umiejętności w odczytywaniu czasu zapisanego binarnie – objaśnia Marcin Saj.



Serce Wielkiego Zegara Binarnego zamontowane we wnętrzu budynku C-13

Iwona Szajner
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

Nie tylko zegar

Członkowie Koła Naukowego (Microsystems Oriented Society), działającego przy Katedrze Metrologii Elektronicznej i Fotonicznej na W-4, są już dobrze znani wrocławianom. To właśnie oni stworzyli projekt P.I.W.O. – Potężny Indeksowany Wyświetlacz Oknowy – prezentowany m.in. na budynkach „Teków”. Wydarzenie to zrobiło prawdziwą furorę w internecie. Zegar binarny nie ma, co prawda, takiego waloru rozrywkowego, ale na pewno służy słusznej sprawie.

– Ta futurystyczna instalacja w zamierzeniu ma promować uczelnię i podkreślać jej techniczny charakter – mówią pomysłodawcy. – Będzie ona również przydatna na co dzień dla każdego studenta spieszącego na zajęcia w budynku C-13 – dodają. ■

Uwertura do Roku Stulecia



„Inaugurujemy dzisiaj jubileusz stulecia wyższego szkolnictwa technicznego we Wrocławiu. W tym roku minie sto lat od powstania w naszym mieście Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, której zadaniem było kształcenie dyplomowanych inżynierów. Pamiętając o dorobku materialnym wrocławskiej szkoły technicznej, z którego po drugiej wojnie światowej korzystała rodząca się Politechnika Wrocławska, nie zapominamy o wielkiej spuściźnie intelektualnej i naukowej przedwojennej Politechniki Lwowskiej. Bo zaczęło się sto lat temu we Wrocławiu, ale zaczęło się też ponad 165 lat temu we Lwowie” – tymi słowami JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski rozpoczął swoje wystąpienie, 15 stycznia 2010 roku, podczas uroczystej gali w Operze Wrocławskiej – pierwszego szczególnego wydarzenia, wpisanego w kalendarz tegorocznych obchodów 100-lecia Uczelni Technicznych we Wrocławiu.

Po raz pierwszy... drugi... trzeci...

33 razy udało się zakończyć licytację przedmiotów wystawionych na aukcję w czasie Charytatywnego Balu Rektora Politechniki Wrocławskiej zwyczajowym „Sprzedane!”. Tyle bowiem oryginalnych eksponatów znalazło swoich nabywców, którzy podejmując decyzję o zakupie, przyczynili się do zasilenia funduszu stypendialnego Fundacji Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, działającej na rzecz niepełnosprawnych studentów Politechniki.





Laboratoryjne zadanie w II części konkursu przeprowadzono pod czujnym okiem mgr. inż. Zbigniewa Adamskiego z Zakładu Metalurgii Chemicznej W-3

Nie ustają w eksperymentach...

20 marca br. na Politechnice Wrocławskiej odbyła się druga, laboratoryjna część regionalnego konkursu chemicznego dla uczniów klas gimnazjalnych Młody Chemik Eksperymentuje. Tegoroczny temat wiodący to: „Równowagi jonowe w roztworach wodnych”.



Zwycięzca konkursu Mikołaj Wolniewski w towarzystwie (od lewej): dziekana prof. Andrzeja Matyni, prorektora prof. Andrzeja Kasprzaka i dr Krystyny Gans

Ten konkurs przedmiotowy łączy wiedzę chemiczną z innymi przedmiotami przyrodniczymi. Jest przeznaczony dla uczniów gimnazjów regionu dolnośląskiego i miasta Wrocławia. Ma na celu rozbudzenie zainteresowania chemią, pogłębienie wiedzy oraz doskonalenie umiejętności poznawczych. Jego organizatorami są: Zakład Metalurgii Chemicznej Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej, Sekcja Dydaktyki Chemii Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenie na rzecz Ekologii Humanistycznej EKOS.

...i zdobywają nagrody

W tym roku do pierwszego etapu konkursu – który odbywał się w szkołach – przystąpiły 83 osoby. Do drugiego, regionalnego, zakwalifikowano 20 najlepszych gimnazjalistów. 6 marca odbyła się pierwsza część etapu regionalnego – test teoretyczny, 20 marca – część laboratoryjna.

Krystyna
Malkiewicz
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Politechnika Wroclawska uruchomi 18 specjalności w języku angielskim na studiach II stopnia w ramach projektu rozwojowego uczelni dofinansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki („Rozwój potencjału i oferty dydaktycznej Politechniki Wroclawskiej” – współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS).

Jeżeli nam się to uda, nasza uczelnia ma szansę znaleźć się na pierwszym miejscu wśród polskich szkół wyższych pod względem liczby specjalności oferowanych w języku obcym.

Studia trwają trzy lub cztery semestry. W przypadku czterech semestrów jeden traktowany jest jako wyrównawczy, między innymi dla absolwentów studiów licencjackich.

Kierunki studiów i specjalności są zgodne ze wskazanymi w raporcie MNiSW z 2009 r. na temat zawodów kluczowych dla gospodarki i deficytowych na rynku pracy. Programy nauczania uwzględniają najnowsze trendy w dziedzinach technicznych i technologii przyszłości.

Dla każdej specjalności jest opracowany tzw. katalog ECTS w języku angielskim, zawierający szczegółowy program studiów i opisy poszczególnych kursów. Dla studentów opracowywane są pomocnicze materiały dydaktyczne w języku angielskim – do 20 przedmiotów na każdej specjalności oraz po 10 skryptów dla specjalności. Pierwsi studenci otrzymają na własność angielskojęzyczne podręczniki, które zostaną również zakupione do bibliotek wydziałowych. Suma środków finansowych przeznaczona na te rodzaje wsparcia procesu dydaktycznego wynosi około 448 tys. zł.

Oferta studiów jest skierowana do absolwentów PWr i innych uczelni oraz do studentów zagranicznych. Do tych ambitnych, którzy nie chcą porzucić na dyplomie licencjata lub inżyniera, dla tych, którzy chcą uzupełnić swoje wykształcenie o kompetencje w zakresie nowych technologii, do tych dla tych, którzy chcieliby pra-

cować w międzynarodowych zespołach, i do tych, którzy myślą o karierze naukowej.

Informujemy o tej nowej jakości w dydaktyce naszej uczelni z dwóch

Małgorzata Pawłowska

powodów. Po pierwsze, by sprawić Państwu przyjemność, gdyż sukces tego przedsięwzięcia niewątpliwie podniesie prestiż Politechniki Wroclawskiej, a po drugie, by zachęcić Państwa do promocji tych studiów wśród swoich przyjaciół.

Uruchomieniu studiów w języku angielskim towarzyszą szkolenia językowe dla nauczycieli akademickich. Oferowane są bezpłatne 60-godzinne kursy specjalistyczne *Academic English* na dwóch poziomach zaawansowania.

W ramach projektu zostaną również zakupione przyrządy dla studentów niepełnosprawnych, w celu umożliwienia im pełniejszego korzystania z oferty dydaktycznej naszej uczelni.

Więcej informacji o studiach i kursach można znaleźć w internecie: www.studia.pwr.wroc.pl. Na tej stronie działa też forum dyskusyjne, na którym rozmawiamy o różnych aspektach studiowania w języku angielskim. Zapraszamy! ■

Wydział, kierunek	Specjalność	Opiekun	Nabór w roku akademickim 2010/2011
Wydział Budownictwa			
Budownictwo	budownictwo	dr inż. Piotr Berkowski	s. letni
Wydział Chemiczny			
Chemia Biotechnologia	chemia medyczna bioinformatyka	prof. dr hab. inż. Roman Gancarz prof. dr hab. inż. Andrzej Sokalski	s. zimowy s. letni
Wydział Elektroniki			
Informatyka	zaawansowana informatyka i sterowanie	dr inż. Leszek Koszałka	s. letni
Elektronika i Telekomunikacja	elektronika stosowana	dr inż. Krzysztof Kardach	s. letni
Informatyka	inżynieria internetowa	dr inż. Dariusz Caban	s. zimowy
Wydział Elektryczny			
Elektrotechnika	sterowanie w systemie elektroenergetycznym	prof. dr hab. inż. Bogdan Miedziński	s. zimowy
Elektrotechnika	systemy energii odnawialnej	dr hab. inż. Waldemar Rebizant	s. zimowy
Wydział Górnicztwa i Geologii			
Górnictwo i Geologia	górnictwo i energetyka	dr hab. inż. Leszek Jurdzik	s. zimowy
Wydział Inżynierii Środowiska			
Inżynieria Środowiska	zarządzanie jakością środowiska	prof. dr hab. inż. Wojciech Adamski	s. zimowy
Wydział Informatyki i Zarządzania			
Informatyka Zarządzanie	inżynieria komputerowa systemy informatyczne zarządzania	dr inż. Jan Kwiatkowski prof. dr hab. inż. Jacek Mercik	s. zimowy s. zimowy
Wydział Mechaniczno-Energetyczny			
Mechanika i Budowa Maszyn	chłodnictwo i kriogenika	dr hab. inż. Jarosław Fydrych	s. letni
Wydział Mechaniczny			
Mechanika i Budowa Maszyn	inżynieria pojazdowa	dr inż. Anna Janicka	s. letni
Zarządzanie i Inżynieria Produkcji	zarządzanie produkcją	dr inż. Anna Burduk	s. letni
Wydział Podstawowych Problemów Techniki			
Fizyka Matematyka	nanoinżynieria matematyka dla przemysłu	dr hab. inż. Leszek Bryja prof. dr hab. inż. Wojciech Okraśniński	s. zimowy s. zimowy
Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki			
Elektronika i Telekomunikacja	elektronika, fotonika, mikrosystemy	dr inż. Rafał Walczak	s. letni

Podróż do przeszłości



WROCŁAWSKIE UCZELNIE TECHNICZNE 1910-2010

Na taką wystawę Politechnika Wrocławska czekała aż... 100 lat. W Muzeum Architektury można podziwiać ekspozycję prezentującą bogatą historię wrocławskich uczelni technicznych. Obowiązkowo powinni ją obejrzeć nie tylko studenci i pracownicy Politechniki, ale i wszyscy, którzy choć trochę interesują się dziejami naszego miasta. Naprawdę mamy z czego być dumni. Wystawie towarzyszy pięknie wydana publikacja „Wrocławskie uczelnie techniczne 1910-2010”.

69 lat temu na Wzgórzach Wuleckich...

...zginęli męczeńską śmiercią Profesorowie Lwowscy i członkowie ich rodzin. Jak co roku, w rocznicę tego tragicznego wydarzenia, 4 lipca, akademicki Wrocław, władze wojewódzkie i miejskie, członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Bractwa Kurkowego, Środowiska Żołnierzy AK III Obszaru Lwów, rodziny Profesorów Lwowskich przy skwerze prof. K. Idaszewskiego.

Przedtem, w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy pl. Grunwaldzkim, odbyła się msza św. w intencji pomordowanych w 1941 r. we Lwowie.

Podczas uroczystości pod pomnikiem, pod którym wartę honorową wystawił Śląski Okręg Wojskowy, głos zabrał JM Rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski, a modlitwę za zamordowanych uczonych odmówił kapelan Armii Krajowej ks. Edward Mazur. Godną oprawę całości nadała Orkiestra Górnicza PGE KWB Turów S.A. ■

mw

Zdjęcia: Krzysztof Mazur



Rektorzy wrocławskich uczelni i przedstawiciele miasta i województwa



Modlitwę za Profesorów Lwowskich odmówił ks. E. Mazur. W tle Orkiestra Górnicza KWB Turów



Kwiaty w imieniu Politechniki złożyli rektor i prorektorzy



Politechnika uczciła też pamięć polskich uczonych – ofiar hitlerowskiego i stalinowskiego terroru (ul. Norwida)



Pod pomnik przybyli również bliscy Profesorów Lwowskich



By swoją przyszłość znaleźli dzięki Politechnice

Warszawa, 1 października 2010 r.

Magnificencje Rektorzy,
Wysokie Senaty,
Nauczyciele Akademicy,
Drodzy Studenci,
Wszyscy Pracownicy Uczelni

Inaugurując rocznicę roku akademickiego 2010/2011, pragnę życzyć całej społeczności akademickiej sukcesów naukowych i osobistych, niegasnącej pasji w zgłębianiu wiedzy i niezmierną radości z dzielenia się nią.

Nauczycielom akademickim dziękuję za Waszą wielką pracę i życzę, by pozostała źródłem satysfakcji i spełnienia. Naukowcom życzę śmiałości i odważnego spojrzenia, które doprowadzi do wyczekiwanych przez naukowy świat odkryć.

Szczególne życzenia kieruję też do studentów – moim marzeniem jest, byście w pełni korzystali z możliwości, jakie otwierają przed Wami uczelnie, Wasi naukowcy opiekunowie i środowisko studenckie. Wierzę też, że skorzystacie z tych sposobności, które daje przynależność Polski do europejskiej rodziny akademickiej: z możliwości wyjazdów na zagraniczne stypendia naukowe czy udziału w pracach zespołów badawczych z całego świata. Nie mam dziś wątpliwości, że Polska jest bogata w Wasze talenty i to dzięki Wam możemy z takim optymizmem patrzeć w przyszłość.

Niech mi będzie wolno przy tej okazji podzielić się ze studentami dobrymi wiadomościami. Staraniem rządu, dzięki szybkiej ścieżce legislacyjnej, już z początkiem stycznia studenci zyskają 51-pro-

centowe zniżki na przejazdy publicznym transportem kolejowym. Udało się też uruchomić nowy, korzystniejszy dla młodych ludzi system kredytów studenckich. Wprowadziliśmy 100-procentowe poręczenia państwa, dzięki czemu z kredytów skorzysta młodzież, która nie była dotąd w stanie przedstawić wymaganego przez komercyjne banki poręczenia. Nowy, bardziej przyjazny system kredytów studenckich pomoże tym, których wykształcenie kosztuje wiele wyrzeczeń – nierzadko całych rodzin.

Przy tej okazji pragnę zwrócić się także do naukowców, przed którymi stoją nowe wyzwania. Rozpoczynający się rok akademicki będzie bowiem obfitował w wiele istotnych zmian legislacyjnych i systemowych, konstytuujących na nowo naukę w Polsce. 1 października wchodzi w życie przygotowana z wielkim zaangażowaniem środowiska akademickiego reforma nauki, która – w co głęboko wierzę – pozwoli w pełni wpisać wysiłki i dokonania naukowe polskich uczonych w dokonania Europy i świata.

Reforma powołuje Narodowe Centrum Nauki i poszerza kompetencje Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które jako niezależne agencje rozdziela publiczne pieniądze na badania naukowe. Tym samym to polscy uczeni, a nie politycy, zdecydują o finansowaniu projektów badawczych strategicznych dla rozwoju nauki i kraju.

Reforma otwiera też wielkie szanse dla młodych naukowców. Stworzyliśmy dla Was specjalnie gwarantowaną pulę środków na badania, a fundusze na badania własne pozostające w dyspozycji uczelni

będą w całości kierowane właśnie do młodych uczonych.

Ten rok akademicki będzie jednocześnie czasem wyjątkowej pracy legislacyjnej nad reformą szkolnictwa wyższego. Projekty ustaw reformujących uczelnie i karierę akademicką przyjął już rząd, właśnie rozpoczynają się prace sejmowe. Przygotowane nowelizacje wprowadzają nowy, efektywny system finansowania uczelni, premiujący rozwój i jakość. Jednocześnie poszerzona zostaje autonomia szkół wyższych, które zyskują ogromną swobodę w kształtowaniu programów dydaktycznych i nowych kierunków studiów. Kadry akademickiej proponujemy zaś szybszą i bardziej przejrzystą ścieżkę kariery naukowej, podnosimy wysokość stypendiów naukowych dla utalentowanych doktorantów, usprawniamy ścieżkę awansu naukowego.

W tym roku akademickim rusza także Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, w ramach którego przeznaczymy pilotażowo 70 mln złotych na finansowanie projektów naukowych ważnych dla polskiej historii, kultury i dziedzictwa narodowego.

Ogromnie liczę na życzliwość wobec proponowanych zmian, właściwą środowisku akademickiemu dojrzałość wobec trudu ich wprowadzania w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość naszych uczelni i studentów.

Niech nadchodzący rok akademicki otwórz przed nami wszystkimi nowe możliwości i pozwoli na realizację najambitniejszych wspólnych planów.

Z wyrazami najwyższego szacunku
Barbara Kudrycka
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego



**Prof. Barbara Kudrycka,
Minister Nauki
i Szkolnictwa
Wyższego**

Jesteś inżynierem? Zostań menedżerem



Z dr inż. Agnieszką Bieńkowską, zastępcą dyrektora ds. nauczania w Instytucie Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej – o uruchamianym przez Wydział Informatyki i Zarządzania profilu menedżerskim dla studentów, którzy skończą I stopień studiów i chcieliby podnieść swoje biznesowe kwalifikacje – rozmawia Monika Maziak.

Dla kogo powstał profil menedżerski?

■ Dla inżynierów. I to w wszelkich specjalności. Obserwujemy rynek pracy, mamy kontakt z pracodawcami i to oni podpowiadają nam, że to, czego im dziś u świetnie wykształconych technicznie pracowników brakuje, to tzw. miękkie umiejętności menedżerskie. Coraz częściej potrzebują osób do poprowadzenia konkretnych projektów i o ile ze stroną merytoryczną nie ma większych problemów, o tyle już zapanowanie nad zespołem, umiejętność zorganizowania mu pracy, rozliczania z jej efektów, motywowania i radzenia sobie z wpływającymi na efekty pracy konfliktami często okazuje się dla prowadzących te projekty po prostu trudne.

Tego się nauczą na tych studiach?

■ Między innymi. Wprowadzeniu ich w tę tematykę służyć będą takie przedmioty, jak: *Trening kierowniczy*, *Zarządzanie projektami* czy *Zarządzanie personelem*. Ale nie zabraknie też podstaw ekonomii czy kursów dotyczących finansów i rachunkowości. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że przydatna jest wiedza o: funkcjonowaniu organi-

zacji, logistyce, zarządzaniu produkcją, prawie – zarówno cywilnym, jak i handlowym. Dobry menedżer docenia rolę psychologii w zarządzaniu i wie, że w pracy warto kierować się etyką. Studia na Wydziale Informatyki i Zarządzania zobowiązują też do poznania rozwiązań związanych z informatycznymi systemami zarządzania.

W uproszczeniu można powiedzieć, że to studia dla przyszłych kierowników?

■ Byłoby to duże uproszczenie. Myślę, że te studia przydadzą się każdemu, kto będzie myślał o własnej działalności albo choćby o przekonaniu szefa do własnych pomysłów, projektów, rozwiązań. Stworzenie dobrego produktu to jedno, a przekonanie innych, że jest naprawdę dobry, to drugie. Znajomi pracodawcy często narzekają, że współpraca z nawet bardzo dobrymi inżynierami nie zawsze jest łatwa dlatego, że brak im biznesowego podejścia. Nie obiecuje oczywiście, że my nauczymy wszystkich tego podejścia, ale przynajmniej spróbujemy pokazać, dlaczego jest to takie ważne.



**Dr inż.
Agnieszka
Bieńkowska**

Myśli Pani, że studenci mają już świadomość menedżerskich potrzeb rynku?

■ W moim odczuciu coraz częściej tak jest. Świadczy o tym choćby zainteresowanie absolwentów innych wydziałów Politechniki naszym *Zarządzaniem* jako drugim kierunkiem studiów. Myślę, że możliwość zdobycia dwóch dyplomów na jednej uczelni będzie dla nich atrakcyjna. Zwłaszcza, że będą to dyplomy tak renomowanej uczelni, jak Politechnika Wrocławska. Bardzo dobry wizerunek naszej uczelni w naukach technicznych jest ugruntowany, ale także w naukach ekonomicznych mamy powody do dumy. Według opublikowanego w tym roku w „Rzeczpospolitej” Rankingu Szkół Wyższych 2010 w kategorii kierunków ekonomicznych zajmujemy trzecie miejsce w kraju. Oczywiście studiowanie tego typu kierunków na uczelni technicznej ma swoją specyfikę. Jesteśmy przygotowani na to, że trafiać będą do nas studenci, którzy do tej pory nie mieli kontaktu z przedmiotami ekonomicznymi. Z myślą o nich będziemy także przekazywać w pigułce te zagadnienia, które poznają studenci na I stopniu kształcenia.

Ale realne zainteresowanie poznamy oczywiście dopiero po zakończonej rekrutacji. Przyjmowanie dokumentów rozpoczyna się 15 grudnia. W lutym dowiemy się, jak wiele osób zachęciliśmy hasłem: „Jesteś inżynierem? Zostań menedżerem”. ■

oprac. mk
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
www.sxc.hu



Prof. Kazimierz Idaszewski w swoim gabinecie na Politechnice Wrocławskiej, około 1947 r. (?)

Nestor polskich elektryków

Styczeń jest miesiącem, który w środowisku akademickim Politechniki Wrocławskiej przywołuje pamięć o profesorze Kazimierzu Idaszewskim. 14 stycznia upłynęło 46 lat od chwili jego śmierci. 16 stycznia 2011 r. przypadła zaś 133. rocznica urodzin Profesora. Kazimierz Idaszewski jest bodaj najpowszechniej znaną osobistością Politechniki Wrocławskiej. Jest też – bez wątpienia – ikoną wrocławskiej uczelni technicznej.

Kazimierz Idaszewski urodził się 16 stycznia 1878 r. w Nochowie koło Śremu, w Wielkopolsce pozostającej w tym czasie pod zaborem pruskim. Po maturze, którą złożył w 1898 r., podjął studia na Wydziale Mechaniczno-Elektrotechnicznym *Technische Hochschule Carol-Wilhelmina* w Brunzswiku. Zakończył je z odznaczeniem w styczniu 1903 r., otrzymując stopień inżyniera elektryka. 1 października 1903 r. uzyskał stanowisko asystenta w prowadzonej przez prof. Romana Dzieślewskiego Katedrze Elektrotechniki Ogólnej Cesarsko-Królewskiej Szkoły Politechnicznej we Lwowie. W czerwcu 1904 r. obronił pracę doktorską (*Versuche über das elektrolytische Verhalten von Schwefelkupfer*) w *Technische Hochschule* w Brunzswiku. We wrześniu 1904 r., już jako doktor inżynier, zatrudnił się w berlińskiej fabryce maszyn elektrycznych należącej do koncernu *Sie-*

mens-Schuckertwerke. Pracował tam do końca października 1919 r.

Do Lwowa

Przez lata pracy w Berlinie dr inż. Kazimierz Idaszewski utrzymywał ścisły kontakt ze Szkołą Politechniczną we Lwowie. Tam też, dzięki inicjatywie prof. Romana Dzieślewskiego, 1 stycznia 1920 r. objął Katedrę Pomiarów Elektrotechnicznych jako profesor nadzwyczajny lwowskiej uczelni technicznej (w 1921 r. przekształconej w Politechnikę Lwowską). W napisanym z górną trzydziestą lat później, obszernym życiorysie prof. Idaszewski zauważył: „Stanowisko profesora przyjąłem w nadziei, że będę miał możliwość [intensywnej] pracy naukowej, lecz zawiodłem się gruntownie. Laboratorium elektryczne zastałem z powodu wojny światowej w opłakanym stanie. Trzeba było je więc organizować, szko-

lić siły pomocnicze i w miarę wzrostu liczby studentów starać się o nowe ubikacje i kredyty na zakup dalszych maszyn i przyrządów [...]”.

Rok akademicki 1926-1927 zastał go na stanowisku dziekana Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej. Jesienią 1930 r. prof. Kazimierz Idaszewski (od 1929 r. jako profesor zwyczajny) objął Katedrę Maszyn Elektrycznych na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. „Naturalnie – jak wspominał – by katedrę maszyn elektrycznych postawić na odpowiednim poziomie, rozpoczęła się nowa robota organizacyjna”. Katedrą tą kierował do 1941 r. Od października 1939 r. jako profesor Lwowskiego Instytutu Politechnicznego w okupowanym przez Sowietów mieście.

Od czerwca 1941 r., po zajęciu Lwowa przez wojska niemieckie, prof. Idaszewski wykładał zasady elektrotechniki w tamtejszej Rzemieślniczej Szkole Zawodowej. W marcu 1942 r., z chwilą uruchomienia w obiektach Politechniki Lwowskiej niemieckich Państwowych Technicznych Kursów Fachowych (*Staatliche Technische Fachkurse – Lemberg*), objął katedry Maszyn Elektrycznych oraz Miernictwa Elektrycznego.

Marek Burak,
Muzeum
Politechniki
Wrocławskiej
Ilustracje:
Muzeum
Politechniki
Wrocławskiej,
Zbiór Krzysztofa
Klukiewiczza

Zaszczyt i zobowiązanie

Prof. Tadeusz Więckowski, rektor Politechniki Wrocławskiej, swój pierwszy doktorat honoris causa odebrał na Politechnice Lwowskiej. To szczególne wydarzenie, zważywszy na lwowską tradycję, do której odwołuje się i nasza uczelnia, i sam profesor Więckowski.



Laudację na cześć doktora honoris causa wygłosił promotor przewodniczący prof. Ivan Prudyus (za mównicą)

W ręczenie doktoratu było wielkim wydarzeniem dla lwowskiej uczelni. Na terenie kampusu rozwieszono plakaty z informacjami o tej uroczystości. Już na dzień przed ceremonią nasz rektor był gościem Politechniki Lwowskiej, udzielił kilku wywiadów ukraińskiej telewizji, radiu i gazetom.

22 lutego br. o godz. 12.30 prof. Więckowski wkroczył w orszaku senatorów lwowskiej uczelni do pięknej, neorenesansowej auli, w której znajduje się 11 olejnych obrazów zaprojektowanych i stworzonych pod nadzorem mistrza Matejki. W uroczystej oprawie, zapewnionej przez chór i orkiestrę, wśród licznie zgromadzonej lwowskiej profesury i zaproszonych gości, rektor Jurij Bobalo odczytał jednogłośnie podjętą uchwałę senatu o nadaniu godności doktora honoris causa prof. Tadeuszowi Więckowskiemu – rektorowi Politechniki Wrocławskiej. Następnie promotor

ani,
oprac. mw
Zdjęcia: Marek
Barański,
Krzysztof Mazur,
archiwum
Politechniki
Lwowskiej

doktoratu prof. Ivan Prudyus przypomniał życiorys i dorobek naukowy rektora Więckowskiego. Opowiedział również o współpracy Wydziału Elektroniki PWr z lwowską uczelnią, podkreślając wysiłki i działania prof. Więckowskiego, mające tę współpracę naukową zacieśnić i poszerzyć. Po akcie promocji, zwyczajowo głos zabrał nowy doktor honorowy (wystąpienie cytujemy na s. 6).

Okolicznościowe przemówienia wygłosili również niektórzy z zaproszonych na uroczystość gości. Prof. Andrzej Wiszniewski, także doktor honoris causa PL, gratulując rektorowi Więckowskiemu, przypomniał, że pierwszą osobą, która została uhonorowana w 1912 r. przez lwowską uczelnię tym najwyższym wyróżnieniem akademickim, była Maria Skłodowska-Curie. Znalezienie się w tak znakomitym gronie jest więc ogromnym wyróżnieniem, ale i jednocześnie zobowiązaniem do pracy.

Ksiądz prof. Waldemar Irek, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, zaznaczył natomiast, że prof. Więckowski jest nie tylko wybitnym naukowcem ze znaczącymi osiągnięciami w dziedzinie telekomunikacji i kompatybilności elektromagnetycznej, lecz również człowiekiem uczciwym i etycznym, które to cechy dla doktora honorowego są wyróżniające.

O szczególnej roli Politechniki Wrocławskiej mówił w swoim wystąpieniu wiceprezydent Wrocławia Wojciech Adamski. – Politechnika Wroclawska jest w naszym mieście lokomotywą, uczelnią znaczącą, jedną z najlepszych w kraju. To dobrze, że jej działania wychodzą poza granice Wrocławia, poza granice Polski i są doceniane. Szczerze i serdecznie gratuluję jej rektorowi dzisiejszego wyróżnienia – mówił wiceprezydent.

Również konsul Marcin Zieniewicz z Konsulatu Generalnego RP we Lwowie liczy na to, że współpraca politechnik Lwowskiej i Wrocławskiej, kontakty między naszymi naukowcami i rektorami to najlepszy dowód, że nawet trudną historię da się przekuć w relacje przynoszące dobre rezultaty obu stronom.

Po uroczystości w auli prof. Tadeusz Więckowski wspólnie z prof. Jurijem Bobalą odsłonił (podobną tradycję ma Politechnika Wroclawska) swoje nazwisko jako nowego doktora honorowego lwowskiej uczelni na tablicy pamiątkowej. Do tej pory widniało na niej 40 nazwisk osób uhonorowanych przez Politechnikę Lwowską doktoratami h.c. (tytuły nadawano do roku 1939 i potem – już w wolnej Ukrainie – po roku 1991), wśród nich naprawdę wielkie. Oprócz wspomnianej już, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla M. Skłodowskiej-Curie, również: Roman Ingarden, Ignacy Mościcki (który nim został prezydentem RP, był profesorem i rektorem Politechniki Lwowskiej) czy Tadeusz Fiedler, a także – te z „nowych” czasów – dwóch byłych rektorów naszej uczelni: prof. Andrzej Wiszniewski i prof. Andrzej Mulak. Nie ma drugiej takiej uczelni w Polsce, jak Politechnika Wroclawska, gdzie trzech rektorów byłoby doktorami honoris causa tej samej szkoły wyższej.

Rektorzy-seniorzy PWr zostali zresztą w sposób szczególny docenieni przez „Lwów”. Podczas drugiej, bardziej kameralnej uroczystości, profesorom: Janowi Kmicie, Andrzejowi Mulakowi i Andrzejowi Wiszniewskiemu wręczono medale im. Jurija Rudawskiego – zmarłego przedwcześnie cztery lata temu wieloletniego rektora Politechniki Lwowskiej, w świecie naukowym Lwowa i Ukrainy postaci wręcz legendarnej. Takie same medale otrzymali tego dnia również prof. Tadeusz Więckowski oraz dr Marek Barański. ■

Pierwsza taka immatrykulacja

Wynikiem wprowadzenia na polskich uczelniach systemu bolońskiego jest upowszechnienie dwustopniowego kształcenia. W tym roku pierwsi absolwenci studiów stacjonarnych I stopnia otrzymali dyplomy inżynierskie. Wielu z nich kontynuuje naukę na macierzystej uczelni z nadzieją na dyplom magistra inżyniera.





Od lewej: (siedzą) mgr Ewa Poterałowicz (zesp. jęz. francuskiego), mgr Anna Bloch (zesp. jęz. niemieckiego), mgr Małgorzata Wdziękońska (zesp. jęz. niemieckiego, długoletnia organizatorka turnieju), Iwona Frankiewicz (zesp. jęz. niemieckiego), Ewa Dmowska (zesp. jęz. francuskiego). Stoją: mgr Izabela Koszutska, mgr Renata Kasprzak i mgr Dorota Pytel, za nimi mgr Magdalena Kondro (wszystkie z zespołu jęz. angielskiego), prorektor Zbigniew Sroka oraz nagrodzeni i wyróżnieni studenci

Dar języków

Dziękuję wszystkim Organizatorom i Uczestnikom IX Turnieju Językowego, gratuluję sukcesów! Liczę na kontynuację i równie wysoki poziom w przyszłości – powiedział 16 kwietnia 2011 r. prorektor ds. studenckich dr Zbigniew Sroka do zebranych licznie w Studium Języków Obcych dydaktyków i studentów. I choć przyznane przez niego nagrody pieniężne są kolejnym z licznych wydatków na działalność studencką, prorektor widzi ogromny pożytek z takiej inwestycji – raczej skromnej wobec włożonej tu pracy.

Uczą się za dwóch

Ten konkurs, organizowany również pod patronatem prorektora ds. nauczania prof. Andrzeja Kasprzaka, jest szansą na ujawnienie się talentów ludzi wyjątkowo pracowitych, zdolnych i ambitnych. Mowa tu także o talentach dydaktyków, których wieloletnie bezinteresowne zaangażowanie ma kluczowe znaczenie.

– Absolwenci naszego konkursu niemal co roku osiągają wysokie miejsca na krajowych olimpiadach językowych – podkreśla zastępczyni dyrektora SJO ds. dydaktyki mgr Renata Kasprzak. – Nasza aktualna laureatka turnieju z języka francuskiego Marta Górniak zajęła w ubiegłym roku III miejsce na ogólnopolskiej olimpiadzie języka angielskiego w Poznaniu. W tym roku aż 18 osób zakwalifikowało się do tej właśnie olimpiady. (Najnowsze wiadomości z XII Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Angielskiego dla studentów Wyższych Uczelni Technicznych zakończonej 14 maja 2011 r. to III miejsce na olimpiadzie ogólnopolskiej w Poznaniu dla zwycięzcy naszego turnieju Adama Śmiechowskiego i VII miejsce dla Wojciecha Czabańskiego z II roku Informatyki i Zarządzania – red.).

Wiele osób próbuje swoich sił w kilku językach. Wśród obecnych laureatów są osoby, które już poprzednio odniosły sukcesy w innym konkur-

sie lingwistycznym. Chcą i umieją się uczyć. Tak powstaje imponująca czołówka wychowanków uczelni, z których sukcesów zawodowych będziemy z pewnością dumni.

Znakiem czasu jest brak kandydatów do konkursu w języku rosyjskim, ale koordynatorka turnieju mgr Izabela Koszutska liczy na zmiany:

– Oczekujemy, że na następny, jubileuszowy turniej zgłoszą się chętni do konkurowania w znajomości rosyjskiego, a może jeszcze innych, mniej znanych języków. Mamy ich przecież w ofercie aż dziesięć! Bardzo się cieszymy, że finaliści wyrazili zainteresowanie udziałem w turnieju z języka hiszpańskiego. Z pewnością w przyszłym roku wyjdziemy im na przeciw.

Laureaci

Rano odbył się etap pisemny z języka angielskiego (uczestniczyło 40 osób), francuskiego (11 osób) i niemieckiego (16 osób). Do finału przeszło – odpowiednio: 13, 6 i 8 osób.

Oprócz głównych laureatów wyłoniono autorów najlepszych prezentacji, przyznano też dyplomy za udział w konkursie.

mk
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Biblioteka już nie w planach, a w realizacji. I są na to mocne dowody – umowy podpisane i prezentowane – przez inwestora i wykonawców. Na sukces „tego dnia” pracowało wiele osób, w tym byli rektorzy uczelni. Na „historycznym” zdjęciu od lewej: prof. Wacław Kasprzak, Tomasz Wajdzik (WROBIS S.A.), prof. Tadeusz Zipser, kwestor PWr mgr inż. Bożena Kubicz, Tadeusz Chodorowski (WROBIS S.A.), rektor prof. Tadeusz Więckowski, Sławomir Koźmiński (ECM Group Polska sp. z o.o.), prof. Jan Kmita, prof. Andrzej Mulak, prof. Andrzej Wiszniewski, dyrektor BGiOINT dr inż. Henryk Szarski

Czekaliśmy i mamy... bibliotekę bez książek!

Grubo ponad pół wieku musiała wypatrywać Politechnika tego dnia. 3 czerwca 2011 r. zapisze się w historii uczelni jako ten, który pchnął do szczęśliwego finału realizację inwestycji, mającą służyć nie tylko społeczności PWr. Wszystko wskazuje na to, że projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, czyli Środowiskowa Biblioteka Nauk Ścisłych i Technicznych na potrzeby Innowacyjnej Gospodarki BIBLIOTECH, zostanie zakończony jesienią 2014 r.

Stało się to możliwe dzięki podpisaniu dwóch umów. Pierwszej – z wykonawcą BIBLIOTECH-u, czyli Wrocławskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 2 WROBIS S.A oraz drugiej – z firmą ECM Group Polska sp. z o.o. Biuro Regionalne Wrocław, która będzie odpowiedzialna za nadzór inwestorski. Świadcami tego niewątpliwie doniosłego aktu byli m.in. ci, którym za czasów, gdy kierowali Politechniką, brak biblioteki z prawdziwego zdarzenia

Małgorzata Wieliczko
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
z wykorzystaniem
„Koncepcji nowego
gmachu Biblioteki
Politechniki
Wrocławskiej”

spędzał sen z oczu – czyli byli rektorzy PWr, a także najmocniej chyba z politechnicznym księgozbiorem związani i najbardziej dziś zainteresowani tym, by swoją „służbę” pełnić w godziwych warunkach – obecni i dawni pracownicy Biblioteki Głównej PWr.

Podpisanie umów odbyło się w sali Senatu PWr, a po pióra, by sygnować odpowiednie dokumenty, sięgnęli kolejno: rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski, Tadeusz Chodorowski – dyrektor naczelny i Tomasz Wajdzik

– dyrektor ds. marketingu z WROBIS S.A., mgr inż. kwestor PWr Bożena Kubicz oraz Sławomir Koźmiński – dyrektor ds. realizacji kontraktów z ECM Group Polska sp. z o.o.

Marzenia – piękna rzecz...

Aby uzmysłowić zebranym, jak można – i niestety w XX wieku bez sukcesu – starano się wybudować dla Politechniki bibliotekę z prawdziwego zdarzenia, rektor Tadeusz Więckowski

AMO na kolejnych wakacjach



Liczba absolwentów Akademii Młodych Odkrywców – naukowego hitu z Instytutu Fizyki PWr – znów wzrosła. 18 czerwca br. dyplomy ukończenia kursu odebrała kolejna grupa najmłodszych słuchaczy. W minionym roku akademickim było ich ponad 300, a i tak nie wszyscy chętni mogli zostać zapisani na zajęcia, bo po prostu zabrakło dla nich miejsc.

Każdego roku termin zapisów do AMO stawia „na baczność” zapobiegliwych rodziców, którzy chcą, by ich pociechy – które same przecież o to zabiegają! – przychodziły na Politechnikę, na kurs prowadzony przez dr inż. Annę Hajdusianek i jej współpracowników. A każde takie spotkanie niesie ze sobą nowe doświadczenie z fizyki – przystępnie i bardzo widowiskowo zaprezentowane. Szereg z nich najmłodsi studenci PWr mogą powtarzać pod czujnym okiem starszych w swoich domach. Dr A. Hajdusianek wciąż poszerza ofertę i np. zaprasza na zajęcia ekspertów z innych dziedzin nauk ścisłych. Na piątkowych i sobot-

nich wykładach 2010/2011 młodzi odkrywcy m.in. samodzielnie łączyli i konstruowali swoje pierwsze układy elektryczne, transportowali „blok egipski” na ołówkach, dowiedzieli się, które zwierzęta widzą polaryzację, na czym polegają jaskra i zaćma, jak dbać o infrastrukturę podziemną miast, a także zastanawiali się, czy woda może być używana jako klej.

Właśnie za pilne i aktywne uczestnictwo w zajęciach (odnotowywane w indeksach AMO) należały się dzieciom dowody uznania, czyli wspomniane już dyplomy, które wręczył im osobiście rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski. Na uroczystości obecni byli także, jak co roku, dziekan Wydziału Podstawowych Problemów Techniki prof. Zbigniew Olszak oraz dyrektor Instytutu Fizyki prof. Jan Misiewicz, którzy poddani zostali swoistemu egzaminowi przez małych studentów... Ci bowiem zadali naukowcom z Politechniki kilka podchwytliwych pytań z fizyki, o zjawiskach, jakie pokazywała im na zajęciach dr Hajdusianek. Nie spodzianek jednak nie było... „star-

szyszna” nie dała się na niczym złapać i odpowiadała celująco, co zostało nagrodzone gromkimi brawami.

Każdy absolwent kursu otrzymał nadto plecak i koszulkę z firmowym napisem AMO. A po ulewie balonów, która spadła na zakończenie uroczystości, i wspólnym pamiątkowym zdjęciu na schodach gmachu głównego PWr wszyscy udali się na piknik naukowy. Tam, „bawiąc się” doświadczeniami z fizyki (np. strzelanie z działka magnetycznego, oglądanie nieskończoności czy udział w wyścigu spadających magnesów), zakończyli na czas wakacji fascynującą przygodę z naukami ścisłymi. ■

W roku akademickim 2011/2012 zostaną uruchomione w Akademii Młodych Odkrywców zajęcia dla trzech grup: I – dzieci młodsze w wieku 7-10 lat (piątki, godz. 17.15); II – dzieci starsze w wieku 11-14 lat (soboty, godz. 9.30) – dla tych grup w większości zajęcia z pokazami; III – gimnazjaliści (piątek, godz. 17.15) – oprócz wykładów również zajęcia laboratoryjne. ▶

oprac. mw
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

Aktywnie, kreatywnie i z pasją



„Nie zmarnuj studiów” – takie hasło przyświecało młodym naukowcom

O tym, jaka jest prawdziwa siła młodego akademickiego żywiołu, można było przekonać się na własne oczy 12 października br. w trakcie Dni Aktywności Studenckiej w budynku C-13. Ponad 60 kół naukowych, organizacji studenckich i agend kultury prezentowało tam własne możliwości, zachęcając do współpracy.

Macie teraz szansę rozwijać swoje talenty i realizować pasje jednocześnie – przemówił na początku do studentów z samorządu studenckiego rektor prof. Tadeusz Więckowski. – Po opuszczeniu murów naszej uczelni będziecie musieli często pracować w zespołach i wdrażać w życie wspólne projekty. Dlatego działalność w kołach jest tak ważna. Daje wam to szansę łatwiejszego rozwoju własnej kreatywności. W dzisiejszym świecie ta cecha najbardziej się liczy – podsumował, po czym dostał burzę braw.

Na parterze i pierwszym piętrze zacy mogli zobaczyć efekty działalności swoich koleżanek i kolegów. Korytarze szczelnie wypełniły się stoiskami. Chociaż różniły się one rozmiarami, tematyką i prezentowanymi atrakcjami, przy każdym z nich można było znaleźć coś interesującego.

Telewizyjne szlify

Bardzo wyróżniało się stoisko Telewizji Studenckiej STYK. Członkowie tej organizacji zaprezentowali sprzęt, ja-

kiego na co dzień używają w swoim studiu – komputery z różnymi panelami sterowania.

W redakcji działa około 15 osób, nie tylko studentów Politechniki Wrocławskiej. Do tego dochodzi jeszcze ekipa techniczna.

– Raz w tygodniu na żywo nadajemy wiadomości studenckie i magazyn sportowy. Oprócz tego co dwa tygodnie produkujemy programy:

Arkadiusz Gołka
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Spokojnie! To tylko ćwiczenia...



Aktywne, oprócz żaków, były także wszelkiego rodzaju roboty

„Miazga Kulturalna” i „Dobrze Wiedzieć albo Małe Co Nieco”. Sami wymyślamy i opracowujemy nasze produkcje. Zajmujemy się wszystkim, co ważne dla studentów – opowiada Kinga Bury, studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. – Telewizyjnego fachu uczymy się sami, i samodzielnie przyjmujemy nowych redaktorów. Młodszy członkowie uczą się od starszych – komentuje ze śmiechem.





pryzmat
Ciąg dalszy nastąpi...